

26

STUDIA PODLASKIE



XIV

BIAŁYSTOK 2004

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
INSTYTUT HISTORII

STUDIA PODLASKIE

TOM XIV

Białystok 2004

RADA REDAKCYJNA

Adam Dobroński • Miachał Gnatowski – przewodniczący • Jan Kofman
Hann Konopka • Cezary Kukło • Algis Kasperavičius (Wilno)
Aleksander Nieczuchryn • (Grodno) • Halina Parafianowicz
Jerzy Urwanowicz • Tomasz Wesołowski – sekretarz • Andrzej Wyczański

REDAKCJA

Miachał Gnatowski – redaktor
Tomasz Wesołowski – sekretarz redakcji

Adres Redakcji

Instytut Historii
Uniwersytetu w Białymstoku
15-420 Białystok, Plac Uniwersytecki 1
tel. (085) 745-74-44, fax 745-74-43

Recenzent tomu

Ks. prof. dr hab. Witold Jemielity

*Wydanie publikacji dofinansowane
przez Komitet Badań Naukowych*

ISSN 0867-1370

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU
15-079 Białystok, ul. M. Curie-Skłodowskiej 14, tel. (085) 7457059
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; email: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa: Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Usługowa
15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 40/3, tel./fax (085) 675-48-02, <http://www.podlaska.com.pl>

Nakład 300 egz. Format B-5. Papier offsetowy 80g.

ARTUR KONOPACKI (Białystok)

HERALDYKA TATARÓW W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM NA PRZESTRZENI XVI-XIX WIEKU – WYBRANE ASPEKTY

Tatarom, jako mieszkańcom ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, poświęcono dotychczas sporo uwagi w badaniach historycznych. Tatarzy zamieszkując Wilno, Nowogródek, Słonim i inne pomniejszych miasteczka Wileńszczyzny m.in. (Orda, Osmołów), stanowili i po dziś dzień stanowią swoistą grupę egzotyczną, wciąż mało znaną. Do chwili obecnej Tatarami zajmowano się głównie pod kątem osadnictwa, udziału w wojsku, czy też poświęcano czas nad badaniem ich religii oraz obrzędów¹. Natomiast zagadnienie ich heraldyki pozostawało do tej pory niemalże w cieniu.

W niniejszym artykule staraliśmy się przedstawić heraldykę tatarską nie na przykładzie jednego rodu czy herbu, co zapewne również było by ciekawe, lecz chcieliśmy pokazać ogólny proces jakiemu na przestrzeni wieków podlegała tatarska tamga.

Od samego początku ludność tatarska przybyła na Litwę była dość znacznie zróżnicowana pod względem społecznym, ekonomicznym i stanowym. Do połowy wieku XVI ludność tatarska dzieliła się na trzy kategorie, „stany.” Uprzywilejowaną grupę stanowili potomkowie ordyńskich sołtanów i murzów. Rody wywodzące się od murzów miały prawo używać tytułu kniazia². Tatarzy – potom-

¹ Zob., m.in., S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Warszawa 1938; B. Baranowski, *Polska a tatarszczyzna w latach 1624-1629*, Łódź 1948; J. Sobczak, *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa-Poznań 1984; J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII-XVIII w.*, Warszawa 1989; A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy w latach 1918-1939*, Warszawa 1990; H. Jankowski, Cz. Łapicz, *Klucz do raju. Księga Tatarów litewsko-polskich z XVIII wieku*, Warszawa 2000; J. Tyszkiewicz, *Z historii Tatarów polskich 1794-1944*, Pułtusk 2002.

² Kniaź jest słowem pochodzenia normańskiego „konung”. Było ono w słowiańszczyźnie synonimem władzy i wodza naczelnego i odpowiadało łacińskiemu „princeps”, „dux”, po polsku książę. Por., J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 19; Kniaź ruski odpowiednik tureckiego bej, zob., *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red., M. R. Mayenowa, t. X, Wrocław 1976, s. 430.

kowe elit stepowych sołtanów i murzów – posiadali liczne włości pochodzące z nadań wielkoksiążęcych, za co byli jednak zobowiązani m.in. do konnej służby wojskowej, jak zresztą ogół szlachty w tamtym czasie. Posiadali również przywilej do zwierzchnictwa nad chorągiewkami wojsk tatarskich. Urząd ten był dziedziczny, jednak za każdym razem należało uzyskać zgodę hospodara³. Nie byli włączani do chorągwi powiatowych ani też nie służyli z ogółem bojarstwa, posiadali Tatarzy oddzielne chorągwie powiązane z osobą księcia.

„Obowiązkiem tego ludu [Tatarów-przyp. AK.] było służyć wojskowo, co oni z wiernością przykładową wypełniali (...)”⁴.

W pomniku prawodawstwa litewskiego „*Statucie Wielkiego Księstwa Litewskiego*” wszystkich trzech redakcji (1529, 1566, 1588), pojawia się słowo „bojar”⁵. W źródłach XV i początkach XVI wieku bojarami określano osoby pełniące pewien rodzaj służby. Osoby te zwolnione były od ponoszenia innych ciężarów⁶. Wraz z rozwojem prawodawstwa litewskiego bojarzy, pojawiający się na kartach kolejnych redakcji statutów, w wyraźny sposób ewoluują w kierunku praw szlachty polskiej (koronnej). Powolny ten proces, zapoczątkowany w II poł. XV wieku, przekształcił biernego bojara w aktywnego politycznie szlachcica w XVI w⁷.

Odprawiali Tatarzy służbę z konia sami, bądź poprzez wystawionych ludzi wspólnie z bojarami⁸. Stanowili oddzielną specyficzną grupę społeczności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zamieszkując daną ziemię, służąc konno gospodarowi, nie występowali jednak pod chorągiewkami powiatowymi. Zawsze stanowili odrębne oddziały.

W dokumentach szesnastowiecznych potomków murzów, sołtanów, nazywano szlachtą gospodarską, która miała pełnić posługę z konia na rzecz hospodara w dobrach, którego byli osadzani⁹. Tatarzy, potomkowie elit przybyłych ze stepu, traktowani byli jako szlachta. Często zabiegali u hospodara aby potwierdził on swoim urzędem prawo do używania tytułu kniaziowskiego. Zabiegi takie miały miejsce w szczególności w wypadku kwestionowania urodzenia danej osoby bądź rodu. W zachowanych źródłach możemy odnaleźć następujący wpis w „*Metryce*

³ P. Borański, *Zwierzchnicy wojskowi Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Acta Baltico-Slavica” 1994, t. 22, s. 59-83.

⁴ T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, Wilno 1840, t. VIII, s. 246.

⁵ Zob. *Statut litewski*, w: „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, t. VII, Kraków 1900, *Statut Wielkiego Knjażestwa Litowskiego 1588*, Minsk 1989.

⁶ W. Sienkiewicz, *Bojarzy-szlachta i ziemianie w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. XLVIII, 1983, z. 4, s. 36.

⁷ G. Błaszczuk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492-1569*, Poznań 2002, s. 5-86. Tamże szerzej na temat emancypacji bojarów litewskich. Zob. również: T. Wasilewski, *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koroną od Unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne”, t. LI, 1986, z. 1, s. 45-62; zob. P. Dąbkowski, *Dobra rodowe i nabyte w prawie litewskim od XIV do XVI w.*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego”, t. VI, Lwów 1916, z. 3, s. 21.

⁸ O służbie Tatarów w wojskach litewskich zob. m.in., Jodok Ludwik Decjusz, *Księga o czasach króla Zygmunta*, opr. I wyd. T. Bienkowski, Warszawa 1960, s. 19, 35.

⁹ *Archeografickij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii svėrnozapadnoj Rusi*, Wilno 1867, t. 1, s. 37-40.

Litewskiej”: „Wilno 30 października 1517 r., kop., s.430. Z. [Zygmunt] nadaje marszałkowi i pisarzowi tatarskiemu Abrahamowi Tymirczycowi oraz jego krewnym rangę kniaziowską, zgodnie z przedłożonymi dokumentami chanów, Mendli-Gireja i Szejh – Achmata, stwierdzającymi pokrewieństwo Tymirczyca z arystokracją tatarską, co kwestionowali inni kniaziowie zamieszkujący w W. Księstwie Litewskim”¹⁰. O przynależności do stanu szlacheckiego świadczą zapisy o charakterze płaconego podatku czy też uchwały sejmowe mówiące o zachowaniu wszelkich przywilejów i praw na równi ze szlachtą¹¹. Na równi z całą szlachtą odbywała się również rejestracja ludności tatarskiej w ich dobrach¹². „Chorążych, Murzów i wszystkich innych Tatarów, za oświadczone Nam i Rzeczypospolitej usługi, i wierne poddaństwo,(...) przy prawach, wolnościach, (...) według statutu W. Lit. aequaliter ze stanem szlacheckim in perpetuum zachowujemy”¹³.

Przykładem przynależności stanowej w wieku XVII jest niewątpliwie fakt ustalenia takiej samej nawiązki i główszczyzny „każdy z Tatarów mirzów, kniaziów mający osiadłości i bywający na wyprawach wojennych, główszczyzny i nawiązki takie mieć będą płacone jak szlacheckie”¹⁴. Przyznanie prawa do nawiązki miało w owym czasie niebagatelne znaczenie – wyznaczało bowiem miejsce w feudalnej strukturze społecznej państwa litewskiego. Konstytucja sejmu warszawskiego z 1662 roku wyraźnie stwierdza w zapisie o pogłównym tatarskim do jakiego stanu należą:

„Tatarowie wszyscy W. [Wielkiego] X. [Księstwa] Lit[Litewskiego], którzy kolwiek osiadłości swe w W. [Wielkim] X.[Księstwie] Lit. [Litewskim] mają od osób swoich jako szlachta, po złotych trzech, oddać do Poborców Powiatowych na terminie powinni będą”¹⁵.

Prawo litewskie uznawało Tatarów służących wojskowo za szlachtę, przyznając im przywileje tak sądowe, majątkowe, jak również prawo posiadania poddanych chrześcijan. Prawo posiadania ziemi i służba ziemiska nie była tylko powinnością Tatarów, należy zauważyć, iż III Statut (1588) w rozdziale II art. 1 zalicza wszelkich ludzi posiadających ziemię (ogół szlachty) do pełnienia posługi z ziemi na rzecz hospodara¹⁶.

¹⁰ K. Pietkiewicz, *Metryka Litewska - Księga wpisów za lata 1516-1518*, „Lithuano- Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, t. IV Poznań 1994, s. 159-199; Pozycja w księdze wpisów nr 72.

¹¹ Należy jednak pamiętać, iż ludność tatarska pod względem prawa była zróżnicowana, w hierarchii tej najwyższą pozycję zajmowali tzw. Tatarzy gospodarscy.

¹² H. Łowmiański, *Zaludnienie państwa litewskiego w wieku XVI*, Poznań 1998, przypis 23, s. 71; szerzej na temat położenia prawnego Tatarów w okresie XIV-XVIII, zob., J. Sobczak, *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa-Poznań 1984.

¹³ *Volamina Legum* (dalej: VL), t. V, s. 313-314, 259; zob. również: VL, t. IV, s. 319, 465; t. VII, s. 350.

¹⁴ T. Czacki, *Oprawach litewskich i polskich*, t. 2, Kraków 1861, s. 239., por., *Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności*, t. VII, Kraków 1900, s. 221.

¹⁵ VL., t. IV, s. 426.

¹⁶ *Statut Wielkiego Knjażestwa Litovskiego*, s. 51.

Współczesna heraldyka wywodzi herby ze znaków bojowo - rozpoznawczych nie wykluczając jednocześnie ich jako znaków własnościowych¹⁷. Początki heraldyki zachodniej sięgają wieku XI. Heraldyka na przestrzeni wieków wytworzyła swój własny język, którym się posługuje. Bez choćby częściowego jego poznania nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego kodu znaków, barw. Język heraldyki nazywany jest fachowo sztuką blazonowania, czyli umiejętnością opisanie herbu według ściśle ustalonych norm i reguł¹⁸. Reguły te dotyczą między innymi określania kolorów nakładania ich na siebie stron heraldycznych, ustawienia figur etc.

Najistotniejszym elementem herbu był oczywiście znak godła. Wywodzi się on, zdaniem znakomitej większości badaczy, z dawnych znaków pieczętnych, własnościowych. Umieszczanie na tarczy zwierząt drapieżnych symbolizować miało odwagę, waleczność rycerza, który się znakiem posługiwał. Zdarzało się również umieszczać symbole religijne, świadczące o pobożności właściciela znaku. Nie obce było również umieszczanie znaków astrologicznych.

Powstawanie herbów tatarskich ma nieco odmienną historię niż kształtowanie się herbów szlachty polskiej. Początek znaków – wyobrażeń herbowych u ludów stepowych sięga jeszcze czasów przed zjednoczeniem wszystkich plemion mongolskich przez Czyngis – chana. W związku z brakiem jednolitego źródła, stwierdzającego skąd pochodziły znaki przysposobione w późniejszym okresie jako herby, istnieje wiele hipotez. Równie trudno mówić o pierwowzorze herbu polskiego. Jak wiemy, uczeni do dziś spierają się czy były to runa skandynawskie, czy może znaki z Europy Zachodniej¹⁹.

W sporach nad pochodzeniem tamg – znaków plemion koczowniczych występują różne teorie.

Pojawienie się pierwszej wzmianki o tamgach, jako znaku używanym do znakowania, pojawia się według Aristowa już w V wieku n.e.²⁰. Jest prawdopodobne, że tamgi mógł nadać swoim wojskom Czyngis – chan. Znaki takie mogły być przydzielone w czasie podziału wojska i przyporządkowaniu dowódców, około 1206 roku²¹. Stąd też w późniejszym okresie tamgi poszczególnych rodów związane były bezpośrednio z częścią danego wojska.

Czym zatem była tamga, którą przywiedli ze sobą z dalekiego stepu Tatarzy?

Trudności w zweryfikowaniu pochodzenia tamgi nie są odosobnione, równie trudno odpowiedzieć skąd pochodzą pierwotne znaki herbów polskich²².

¹⁷ A. Kulikowski, *Heraldyka szlachecka*, Warszawa 1990, s. 16.

¹⁸ Zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001; A. Kulikowski, *Heraldyka szlachecka*, Warszawa 1990; P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929; S. Dumin, *Herbarz rodzin tatarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Gdańsk 1999.

¹⁹ F. Piekosiński, *O źródłach heraldyki ruskiej*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny, seria II, t. XII, Kraków 1899, s. 185.

²⁰ B. Namysłowski, *O znakach rodowo - gospodarskich ludów dalekiego wschodu i zachodu*, Odb. z „Wiadomości Archeologicznych”, t. XII, 1928-1929, s. 4.

²¹ Zob. S. Kałużynski, *Tajna historia Mongołów*, Warszawa 1970, s. 129.

²² S. Kutrzeba, *Przyczynki do teorii runicznej*, „Miesięcznik Heraldyczny” R.II, 1909, nr 1, s. 1-3.

Tamgą nazywano pierwotnie prosty znak składający się z kreski i kropki. Pełnił on funkcję znaku własnościowego do oznaczania wielbłądów, koni. Pierwotne życie w dużej grupie w obrębie wielkich rodów nie wymagało oznaczania własności indywidualnej. Istniały zatem proste znaki określające przynależność rodową, a nie indywidualną.

Wraz z rozwojem i rozrastaniem się plemienia tamga przeżywała ewolucję. W okresie późniejszym zaczęto również posługiwać się tamgą w dokumentach państwowych przykładając ją w formie pieczęci na różnego rodzaju dokumentach²³. Tamga zatem zaczęła przechodzić ewolucję od znaku wyłącznie własnościowo – rozpoznawczego do funkcji herbu rodowego²⁴. Pierwotnie znak ten umieszczany był bezpośrednio na materiale, którym miał być znakowany, bez ozdobnej tarczy czy też innych elementów dekoracyjnych²⁵.

W celu odróżnienia plemion zaczęto dodawać do prostego znaku kreski, kropki, jednakże w taki sposób, aby bez trudu można było zidentyfikować prototyp tamgi, a zatem pierwotne pochodzenie rodu²⁶. Rozwiązanie takie miało niebagatelne znaczenie wobec rozrastających się rodów oraz dużych przestrzeni. Pozwalało ono na szybką identyfikację ewentualnych krewnych. Pamiętać jednocześnie należy, że pokrewieństwo jest sprawą najwyższej wagi wśród ludności koczowniczej. Więzy krwi odgrywały tu zawsze olbrzymią rolę, której nie możemy pomijać w naszych badaniach nad tą społecznością. Świadomość przynależenia do jednej grupy wyrażała się często w gotowości pomocy sobie nawzajem w różnego typu sytuacjach życiowych, często przyjmując bliższą lub dalszą rodzinną pod bezpośrednią opiekę. „Tatar gospodarski Murat Manitikowicz adoptował swego bratanka, bądź siostrzeńca Huseina Ajdarowicza w roku 1525.”²⁷

Początkowo w Europie herb był używany wyłącznie jako znak rozpoznawczy oddziałów wojskowych, a że dowódcami takich oddziałów byli przeważnie książęta świeccy bądź duchowni na porporcach umieszczali swoje znaki²⁸. W wyniku przekształcania się stanów prawo do szlachectwa i posiadania herbu uzyskali „ci którzy siedzą na ziemi”²⁹. Na samym początku znak rozpoznawczy, a później herb zawsze był wyróżnieniem z pośród wspólnoty warstwy wyższej – rządzącej. W podobny sposób swą wyższość przedstawiała elita społeczności na stepie. Widać tu wyraźną analogię rozwoju znaków w różnych regionach świata, odmiennych kulturach, w zbliżonych okresach chronologicznych.

Tamgi początkowo określające całe rody, wraz z rozwojem ewoluowały w stronę pojedynczych znaków przysposobianych przez rodziny mające wpływ w państwie, bądź zasłużone w szczególny sposób dla rządzących elit.

²³ B. Namysłowski, *O znakach rodowo-gospodarskich*, op. cit., s. 4.

²⁴ Ibidem, s. 4.

²⁵ P. Dudziński, *Alfabet*, op. cit., s. 230.

²⁶ B. Namysłowski, *O znakach rodowo-gospodarskich* op. cit., s. 9.

²⁷ J. Bardach, *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*, Wilno 1938, s. 70.

²⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze*, op. cit., s. 640-641.

²⁹ Ibidem, s. 642.

Zakorzeniona w świadomości przynależność posiadania odrębnych znaków i ich wartość widoczna jest między innymi w prawie zwyczajowym ludów stepowych. Kobieta wychodząca za mąż zobowiązana była przyjąć tamgę męża, jest to niemal analogiczne z prawem zachodnim. Wśród Tatarów w początkach kształtowania się herbownictwa większość rodów używających znaków - herbów należała do tzw., rodów genealogicznych, a nie heraldycznych. Ród genealogiczny składał się z kilkudziesięciu spokrewnionych rodzin pieczętujących się tym samym znakiem³⁰. Tamga zatem spełniała rolę herbu, herbu nie do końca w pojęciu i znaczeniu dzisiejszym.

Proces kształtowania się heraldyki w Wielkim Księstwie Litewskim jest o tyle skomplikowany, co ciekawy. Na Litwie jak i na Rusi herb nie był wcześniej w powszechnym użyciu. Do zwiększenia się zainteresowania herbem przyczyniło się kilka powodów. Po pierwsze chęć zrównania się ze szlachtą koronną w ich prawach i przywilejach³¹, po wtóre odróżnienia się od pozostałych kategorii, np. bojarów nie znajdujących się w klasie uprzywilejowanej. Heraldyka polska zakładała bowiem równość stanową wśród osób posiadających prawo do herbu³². Sfragistyka litewska dopiero pod wpływem Polski po Unii Horodelskiej (1413) zaczęła się stosować do zachodnich zasad heraldyki³³. Oczywistym wydaje się fakt, iż dzięki unii, litewska heraldyka wchodzi w orbitę wpływów heraldycznych polskich przystosowując się z czasem do reguł europejskich. Teoretycznie do roku 1413, a praktycznie do końca XV wieku, pomimo przeniesienia wzorów heraldycznych z Polski, miejscowa heraldyka występuje jako heraldyka pieczęci prywatnych. Z czasem znaki pieczętne wchodzi jako wyobrażenie herbowe określane mianem „herbu własnego.” Umieszczanie starych znaków rodowych (pieczętnych) świadczyło o starożytnej tradycji i pochodzeniu rodu³⁴.

Przyjęcie w poczet zachodniej heraldyki (koronnej) pierwszych rodów litewskich miało miejsce po Unii Horodelskiej³⁵. Niezaprzeczalnym wydaje się, że Tatarzy nie zostali ze względu na wyznawaną religię przyjęci w poczet polskich rodów heraldycznych. Część „odrzuconych” poczęła, nie chcąc odstawać i odróżniać się, formować swe własne wizerunki herbów i tylko w niektórych wypadkach zapożyczała je od szlachty polskiej, bądź korzystać z wzorców wschodnich³⁶. W podobny też sposób powstawał i kształtował się herb tatarski³⁷.

³⁰ Zob. A. Kulikowski, *Heraldyka*, op. cit., s. 22.

³¹ Zob. T. Wasilewski, *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej*, op. cit., s. 45-62.

³² J. Szymański, *Nauki pomocnicze*, op. cit., s. 642.

³³ J. Jodkowski, *Pieczętne znaki ruskie z XI-XII w., znalezione w Grodnie i Drohiczyźnie*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37, s. 158; szerzej na temat wchodzenia Litwy w orbitę wpływów heraldyki koronnej i o znaczeniu rodów, zob. H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 185-258, 351-389.

³⁴ S. Dumin, *Herbarz szlachty*, op. cit., s. 10.

³⁵ Zob. O. Halecki, *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, Lwów 1916.

³⁶ A. Werycha Darowski, *Znaki pieczętne ruskie. Noty heraldyczne*, Paryż 1862, s. 25.

³⁷ W. Wittyg, S. Dziadulewicz, *Nieznana szlachta polska i jej herby*, Kraków 1994, s. 14.

Przybywający osadnicy, jak już wspomnieliśmy, przywieźli ze sobą znaki rodowo – rozpoznawcze zwane tamgami³⁸. U ludów Dalekiego Wschodu tamgi pełniły rolę herbu rodowego³⁹. Tamgami znakowano domostwa, jak i nagrobki. Każdy członek rodziny, która posiadała tamgę mógł jej używać we wszelkich sprawach związanych z potrzebą uwierzytelnienia listu, oznakowania swego mienia (stada) etc. Znaki – symbole używane przez przybyłych Tatarów, podobnie jak znaki rycerstwa, były dziedziczne. Tamgi Tatarów osiadłych w Wielkim Księstwie Litewskim niemalże od początku zaczęły pełnić funkcję znaku herbowego przykładanego do dokumentów. Wzorem do naśladowania mogła być „kancelaria” chańska, która sygnowała listy wysyłane przez chana pieczęcią z centralnie na niej umieszczonym znakiem tamgi. Pierwsze tatarskie znaki pieczętne pojawiają się już w wieku XVI⁴⁰. Przykładem takim mogą być dokumenty zachowane w zbiorach Wileńskiej Akademii Nauk dotyczące spraw ziemskich z odciskami pieczęci z wyobrażeniami herbowymi⁴¹.

Interesującym problemem heraldyki tatarskiej jest umieszczenie tamgi na monetach ruskich. Monety takie bite był w momencie zależności Księstwa Moskiewskiego od Tatarów. Pieniędźmi ze znakiem tamgi płacony był haracz chanom tatarskim⁴². Sprawa zależności Księstwa Moskiewskiego od Tatarów miała zapewne niebagatelny wpływ na kształtowanie się ruskich znaków heraldycznych, opartych w dużej mierze na tamgach. Związane było to z faktem długoletniego zwierzchnictwa Tatarów nad ludnością Księstwa Moskiewskiego. Przenoszący się Tatarzy przeszczepiali swe znaki również na grunt litewski. Stwierdzić więc można że w pewnym stopniu na kształt heraldyki wschodniej (litewskiej i ruskiej) wpływ mieli Tatarzy. „Osobliwie herby u naszych heraldyków uważane za ruskie, a które na Rusi od Tatarów powstały i tych jest wiele”⁴³.

O proveniencji wschodniej znaków herbowych używanych na Rusi jak i na Litwie świadczy umieszczanie w herbach charakterystycznych znaków – symboli.

O ile w heraldyce zachodniej elementem często umieszczanym w herbach są zwierzęta – lwy, orły, symbole religijne - krzyże, wyobrażenia murowanych zamków, ludzi czy złożone formy abstrakcyjne⁴⁴, o tyle znaki tatarskie są formą prostą. Tatarzy umieszczali jako swoje znaki- wizerunki te symbole, z którymi się utożsamiali. A zatem były to w różnych kombinacjach pojedyncze strzały, strzały łama-

³⁸ Powodowane było to spuścizną jaką posiadali i z jaką utożsamiali się Tatarzy - potomkowie wojowników Czyngis - Chana, zob., A. Drozd, *Spadkobiercy Czyngis Chana*, Życie Tatarskie, R I (VII), 1998, nr 1 (70), s. 4.

³⁹ B. Namysłowski, *O znakach rodowo - gospodarskich*, op. cit., s. 95-103, s. 4.

⁴⁰ S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy*, op. cit., s. 70.

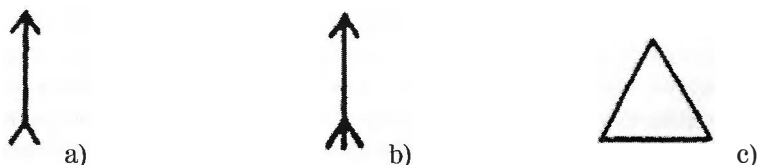
⁴¹ Biblioteka Akademii Nauk Litwy w Wilnie (Lietuvos Mokslu Akademijos Biblioteka) (dalej: BAN Wilno), sygn. f. 264-28, f. 264-27.

⁴² M. Gumowski, *Monety polskie*, Warszawa 1924, s. 79.

⁴³ A. Muchliński, *Zdanie sprawy o Tatarach litewskich przez jednego z tych Tatarów złożone sułtanowi Sulejmanowi r. 1588*, „Teki Wileńska” 1858, nr 5.

⁴⁴ Zob. J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, Poznań 1985; J. Szymański, *Nauki pomocnicze*, op. cit., s. 660-661.

ne, z rozdwojeniem lotki, półksiężycy, strzemiona, mogły być podkowy, jako że koń stanowił ich nieodłączny atrybut. Przykładem mogą być znaki:



Rysunek 1. Źródło: P. Borawski, *Uwagi o heraldyce Tatarów*, „Novum” 1978, nr 8-9, s. 157.

a) Znak Chazbiejewiczów z 1591 r.; b) Znak Najmanów z XVI w; c) Znak Juszeńskich 1536 r.

Przybywający na Litwę Tatarzy byli w znacznej części mieszkańcami upadającej Złotej Ordy⁴⁵ z tego też powodu tamgi, którymi się posługiwali, w dużej mierze były pochodzenia złotoordyńskiego. Na podstawie zachowanych odcisków możemy porównać tamgi Złotej Ordy z herbami rodzin tatarskich osiadłych na Litwie. Znakomita większość herbów znana jest nam dzięki zachowanym odciskom pieczęci. Niekiedy po odrzuceniu „dodanych” znaków możemy rozpoznać pierwowzór, a zatem również gałąź rodziny bądź ród. Każdy ród posiadał swój odmienny znak pierwotnie prosty (jak widać powyżej), jednak wraz z rozwojem gałęzi rodowych w celu odróżnienia się, dodawano do znaku dodatkową kreskę bądź kółka⁴⁶. Należy przy tej okazji podkreślić że procesowi przeobrażeń podlegał również herb szlachty polskiej, która niejednokrotnie w celu odróżnienia rodzin używających tego samego zawołania „uszczerbiała” swoje rodowe znaki dodając do pierwotnych nowe elementy. Pod koniec XVI w. i początkach kolejnego stulecia szlachta porzucała swe „uszczerbione” herby i powracała do pierwotnych kształtów i zawołań⁴⁷.

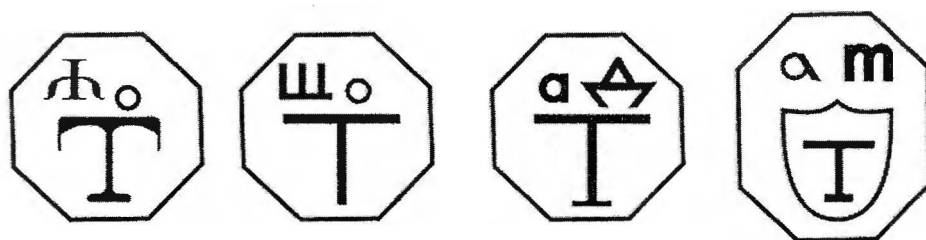
Rozrost rodów jak wcześniej wspomnieliśmy powodował ewolucję prostego znaku w formy coraz to bardziej złożone, i tu za przykład może posłużyć nam jedno z pierwszych wyobrażeń herbowych rodziny Muchłów. Pierwotnie znak w kształcie litery T w odmianach⁴⁸:

⁴⁵ Upadek Złotej Ordy nastąpił w 1502 roku, zob. J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie*, op. cit., s. 163.

⁴⁶ Porównaj tamgę rodu Szyryńskich; P. Borawski, *Uwagi o heraldyce*, s. 152, rys. 7.

⁴⁷ W. Wittyg, S. Dziadulewicz, *Nieznana szlachta*, op. cit., s. 9.

⁴⁸ Rysunek odręczny na podstawie ryciny P. Borawskiego. Autor miał wgląd w dokumenty znajdujące się w Narodowym Archiwum Historycznym w Mińsku (dalej NAHBM), sygn. f. 319, op.5, nr 138, l. 20.



Rysunek 2. Źródło: Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (dalej: NAHBM), sygn. F. 319, op. 5 nr 138, 1. 20, etapy przekształcania się tamgi rodu Muchłów.

Zachowała się pieczęć kniazia Alikiewicza w postaci prostego, nie skomplikowanego wzoru, umieszczonego na wyobrażeniu tarczy tak jak na poniższej reprodukcji:



Rysunek 3. Źródło: BAN Wilno, sygn. F. 264-27., rys. b) odręczny rysunek autora zamieszczony obok ze względu na bardzo małą wielkość oryginalną pieczęć. Pieczęć kniazia Alikiewicza Begimowicza.

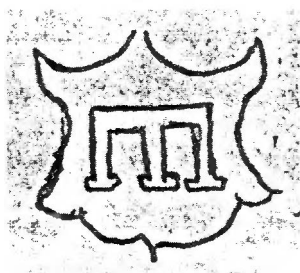
Jest to pieczęć kniazia Alikiewicza herbu Ułan. Najstarszy odnaleziony wizerunek pochodzi z pieczęci przystawionej do dokumentu w roku 1572. U góry widać litery A L I, co było zapewne znakiem - inicjałami kniazia Alikiewicza⁴⁹. W swej pracy „*Bielaruskije Tatary*” Dumin i Kanapacki twierdzą że najstarszy odcisk pieczęci z wizerunkiem h. Ułan jest znany z roku 1526⁵⁰.

Interesującym przykładem użycia skóry jako tła – „tarczy” do umieszczenia znaku tatarskiego (tamgi) jest pieczęć przyłożona przez carewicza Dżanaja Sołtanowicza Azibekowicza Ostryńskiego na dokumencie sprzedaży z dnia 27.07. roku 2⁵¹.

⁴⁹ W kartotece E. Rymszy szkic tego herbu zapisano pod sygnaturą Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Litwy ZSRR (dalej: CGHA LIT.CCCP), sygn. f 1276op. 1 dz. 606 l.3.(dalej: kartoteka Rymszy). Wszelkie wizerunki herbów pochodzących z kartoteki prof. E. Rymszy udostępnił mi prof. Stanisław Dumin za co w tym miejscu pragnę mu gorąco podziękować. Widoczna reprodukcja pieczęci pochodzi z listu zastawnego z roku 1572, który znajduje się w Bibliotece Akademii Nauk Litwy w Wilnie pod sygn. f. 264-27.

⁵⁰ S. Dumin, I.B. Kanapacki, *Bielaruskije Tatary. Minulaję i suczastwo*. Minsk 1993, s. 151.

⁵¹ Wizerunek z kartoteki prof. E. Rymszy, pod sygn. CGHA LIT.CCCP, f. 1275, op. 1, d. 606, l. 13.



Rysunek 4. Źródło: Kartoteka prof. E. Rymszy, szkic tego herbu zapisano pod sygnaturą Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Litwy ZSRR, (dalej: CGHA LIT.CCCP) F 1276 op. 1 dz. 606 1.3, (dalej: kartoteka Rymszy). Szkic tamgi carewicza Dżanaja Sołtanowicza Azibekowicza Ostryńskiego.

Przekształcanie prostych znaków pieczętnych (prototypów heraldycznych) w złożone formy heraldyczne powodowane były chęcią zbliżenia się i upodobnienia do ogółu społeczności herbowej, która pod koniec XVI wieku w wyniku zbliżenia się do Korony wchodzi w orbitę wpływu heraldyki zachodniej.

Posiadali jednak Tatarzy odrębność religijną, której uważnie strzegli i tylko dzięki niej nie rozplynęli się w masie mieszkańców państwa litewskiego. Nie obca ówczesnym Tatarom była zapewne praca Piotra Czyżewskiego, zacieklego przeciwnika Tatarów, który tak oto określał znaki rodzin tatarskich zarzucając brak prawa do herbu: „żaden Tatarzyn herbem szlacheckim nie pieczętuje się, tylko piętna swoje wymyślne, przyrodzone mają, jako kobyle ogony, kozie, rogi, szkapie kopyta, wielbłądzie garby, iż to herby tatarskie wysmienite i przynależyte”⁵².

Nacisk otoczenia nie w formie bezpośredniej lecz poprzez publikowane paszkwili, wykazywanie odrębności religijnej czy permanentne zarzucanie braku praw szlacheckich, powodował, że część Tatarów dążyła do zmiany swego położenia. Wyrażało się to często poprzez zmianę religii na prawosławie bądź rzymski-katolicyzm, zamianę wizerunku herbu z „kozich rogów, końskich ogonów” na formy będące w użyciu szlachty polskiej - jako wzorca stylu heraldycznego. Będące pod ciągłym wpływem polskich sąsiadów rodziny tatarskie ulegały procesowi spolszczenia, proces ten nie ominął również systemu nazewniczego⁵³.

W sposób analogiczny jak nazwy własne, które z patronimików przechodziły do form rozwiniętych, podobnie herb podlegał procesowi ewolucji. Pierwotnie tatarskie znaki herbowe kładzione były w postaci pieczęci i w większości nie były umieszczane na kartuszu⁵⁴ czy też z elementami artystycznymi, jak labry czy pióra.

⁵² P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski na czterdzieści części podzielony*, Wilno 1616, s.10, cyt. za P. Borawski, *Uwagi o heraldyce*, op. cit., s. 151-152.

⁵³ L. Dacewicz, *Nazwiska Tatarów w dawnym woj. podlaskim (XVI - XVIII w.)* - maszynopis w posiadaniu autora; zob. L. Dacewicz, *Wieloletni charakter antroponimii dawnego Podlasia*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 28-31.

⁵⁴ Wyjątek taki (odnaleziony) stanowić może umieszczenie herbu Korsak na kartuszu, pod listem zastawnym na ziemię, zob.: BAN Wilno, sygn. f. 264-27.

Na początku XVIII wieku nastąpiło powolne, acz systematyczne wypieranie znaków pieczętnych na rzecz stosowania rokokowych tarcz heraldycznych, koron szlacheckich, labrów⁵⁵. Do naszych czasów niestety nie zachowało się wiele materiału źródłowego na podstawie którego można by porównać większą część herbów tatarskich i prześledzić jaką drogę ewolucyjną przebyły i z jakiej gałęzi rodów Złotej Ordy wyszły. Próbę taką podjął A. Ali Bek Topczybaszy w swoim artykule poświęconym heraldyce tatarskiej, jednakże ze względu na szczupłość materiału źródłowego skupił się on tylko na znakach z początku XVI wieku.

Władze państw zaborczych wobec rozrostu „szlachty” wprowadzały nakaz wywiedzenia się ze szlachectwa i ujednoczenia herbów⁵⁶. Ukazem carycy Katarzyny II z 1785 roku utworzono na terenie cesarstwa deputacje szlacheckie. Były to urzędy przed którymi osoby posiadające szlachectwo powinny były się wylegitymować. Należało po prostu przedstawić dokumenty stwierdzające prawo posiadania herbu. Często wypadkami był brak dokumentów potwierdzających w jakikolwiek sposób przynależność stanową. W takich przypadkach wystarczało poświadczenie właścicieli majątków o nadania przez ich przodka ziemi i poświadczeniu przynależności stanowej⁵⁷. Wywodzący się ówczesznie szlachcic deklarował jakiego jest herbu, co nie zawsze weryfikowano. Była to więc doskonała okazja aby zmienić swój prosty herb – znak nie zawsze odpowiadający ambicjom posiadacza. Tak więc nie pamiętając często swego pierwotnego „zawołania”, bądź też chcąc zmienić swój prosty wizerunek tamgi na herb używany przez szlachtę polską podawał, że takim rzekomo się pieczętowali jego przodkowie.

Na przełomie XVIII i XIX wieku, zgodnie z nakazami rejestracyjnymi, bujnie rozwinęła się heraldyka tatarska. W stylizacji XIX wiecznych herbów tatarskich wykorzystywano wszelkie możliwe detale typu armaty, szable, etc. Elementem wprowadzonym przez Tatarów do swoich herbów celem odróżnienia się od innych jest niewątpliwie umieszczanie symbolu religijnego powyżej korony jakim był półksiężyc.



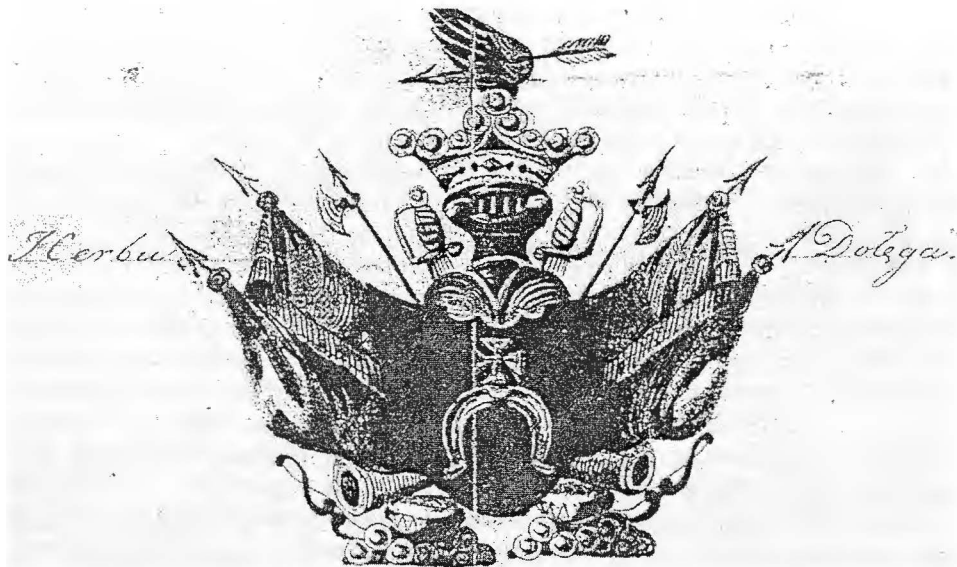
Rysunek 5. Źródło: S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin*, s. 8. Herb Achmat, z charakterystyczne zakończonej koroną zwieńczonej półksiężycem.

⁵⁵ S. Dumin *Herbarz rodzin*, op. cit., s. 16.

⁵⁶ Szerzej na temat statusu szlachty tatarskiej w XIX wieku zob.; I. Rychlikowa, *Tatarzy litewscy 1764-1831. Częścią szlacheckiego stanu?* „Kwartalnik Historyczny” R. 97, 1990, z. 3-4, s. 77-112.

⁵⁷ Prośba o takie zaświadczenie celem przedłożenia w deputacji wydane Tatarowi przez Józefa Radziwiłła, NAHBM, sygn. f. 319. op.1, dz. 91 list 224.

Natomiast przykładem pełnego niemal zastosowania wszystkich elementów ozdobiających herb jest wizerunek naszkicowany w wypisie z ksiąg szlacheckich guberni wileńskiej familii Tatarów Abramowiczów z roku 1819.



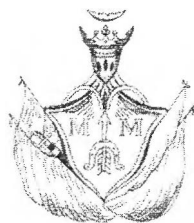
Rysunek 6. Źródło: Wypis z ksiąg szlacheckich guberni wileńskiej, reprodukcja w posiadaniu autora ze zbiorów prywatnych bez sygnatury. Wizerunek herbu rodziny Abramowiczów.

Widzimy powyżej polski herb Dołęga z odmianą, przyjęty przez rodzinę Tatarów z dodanym na koronie skrzydłem ze strzałą – niezgodnie zresztą ze sztuką heraldyczną.

Często również przy wizerunku herbu pojawiają się inicjały właściciela. Jest to niewątpliwie pozostałość po używaniu pieczęci tylko i wyłącznie z imieniem i nazwiskiem swojej rodziny. Pieczęć taka widnieje na dokumencie do deputacji szlacheckiej z 31 marca 1824 roku. Przyłożona pieczęć w swoim wizerunku przedstawia półksiężyc rogiami do góry przeбитą przez środek mieczem, po dwóch stronach klingi znajdują się inicjały J. Z. Całość nie jest umieszczona na tarczy, wieńczy ją jednak korona szlachecka. Pieczęć ma kształt owalny i na obrzeżach wypisane jest „PIECZEĆ MACHOMETANSKIEGO ZAKONU MIN. MUŁY”.⁵⁸ Właścicielem znaku był mołna⁵⁹ Jakub Zdanowicz stąd inicjały J.Z. Innym przykładem obrazującym pozostałość po umieszczaniu inicjałów na pieczęciach jest wizerunek herbu Rudnica z odmianą rodziny Muchłów z wyraźnie zaznaczonym półksiężycem na zwieńczeniu korony, oraz wpisanymi inicjałami po bokach M. M. jest to również przykład herbu własnego.

⁵⁸ NAHBM, sygn. f. 319, op.1, dz. 91, list 89.

⁵⁹ Mołna – określenie imama, duchownego muzułmańskiego używane dawniej.



Rysunek 7. Źródło: S. Dumin, *Muchla herbu Rudnica* w: „Letopis istoriko-rodosłownego obszczestwa v Moskwie” 1997, nr 4-5, s. 37. Herb rodziny Muchłów.

Wiek XIX przyniósł nowe trendy w umieszczaniu herbów. Zaczęły się pojawiać na tarczy herbowej znaki bogato ilustrowane elementami uzbrojenia: szablami, armatami, z rozpostartym na pikach z płaszczem tle. Dodatkowe elementy wprowadzone do herbu pogarszały jego czytelność. Pamiętać należy, iż prostota i czytelność znaku była głównym założeniem XIII wiecznych herbów. Herb przez wieki zmienił nie tylko swój wygląd zewnętrzny, ale też niejako zmienił swego ducha, poprzez zmianę swego przeznaczenia.

Heraldyka kształtowała się przez wiele wieków poddawana różnym zabiegom i modom. Znaki, poprzez koligacje rodzinne ulegały modyfikacjom, i jak trafnie zauważa Darowski „...kilka wieków ciągu których rodzime znaki zmąciły się zupełnie a ich pierwotnych kształtów nie tylko rozeznać nie podobna, ale i zgadywać trudno”⁶⁰.

Obecnie heraldyka zaczyna coraz częściej intrygować i interesować różne grupy społeczne. Wzmózione zainteresowanie naukowców być może spowoduje że więcej ludzi spoza kręgu nauki będzie miało okazję poznać tę piękną sztukę.

⁶⁰ A. Werycha Darowski, *Pieczątne znaki*, op. cit., s. 24.

ADAM MIODOWSKI (Białystok)

WYELIMINOWANIE WPŁYWÓW NACZELNEGO KOMITETU DEMOKRATYCZNEGO Z RUCHU WOJSKOWYCH POLAKÓW W ROSJI

„Przezwrot bolszewicki wpłynął na zmianę stanowiska dotychczasowych politycznych przeciwników tworzenia polskiego wojska w Rosji. Doszło do tego, że wychodźcze ugrupowania demokratyczne, działające pod szyldem Naczelnego Komitetu Demokratycznego [NKD]¹, oraz część ich sojuszników², zaczęły wykazywać wręcz skłonność do porozumienia w tej kwestii z politycznymi i wojskowymi rzecznikami organizacji polskich formacji na wschodzie³. Tendencja ta zarysowała się już przed 7 listopada 1917 r., a pierwszym jej przejawem były uchwały podjęte w październiku tego roku na II Zjeździe Demokracji Polskiej w Piotrogradzie. Doszło nawet do tego, że dotychczasowi nieprzejednani wrogowie idei polskiego wojska w Rosji zaczęli dowodzić, że wydzielenie Polaków z armii rosyjskiej w odrębną jednostki bojowe w obliczu przewrotu bolszewickiego jest pierwszorzędnym obowiązkiem społeczności polskiej na wychodźstwie. W tych nowych jakościowo okolicznościach, najprawdopodobniej 15 listopada 1917 r., Rada Polityczna NKD wyłoniła na II Zjeździe Demokracji Polskiej zwróciła się oficjalnie do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego [NPKW] z deklaracją, w której uznawała „(...) za konieczne niezwłoczne odwołanie wojskowych Polaków z szeregów rosyjskich i utworzenie z nich korpusów polskich”. Najistotniejszym motywem, który skłonił Radę Polityczną NKD do wyartykułowania tego rodzaju postulatów było dążenie do odizolowania wojskowych Polaków od zrewolucjonizowanej armii rosyjskiej, co jasno stwierdzono w przywoływanej deklaracji⁴. Początkowo wydawało się nawet, że

¹ Od czasu II Zjazdu Demokracji Polskiej w Rosji [rozpoczął się on 19.10.1917 r.] terenowe Komitety Demokratyczne i Kluby Demokratyczne funkcjonowały pod kierownictwem NKD, jako organu koordynującego działalność całego środowiska.

² Chodziło głównie o PPS FR.

³ Skupionymi odpowiednio w Radzie Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM] i Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym [NPKW].

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe [CAW] 122.100.13: ZWP w Rosji. Ugrupowaniom demokratycznym i części ich sojuszników, zaczęło zależeć może nie tyle na utworzeniu samodzielnych formacji, ale

ujawnienie się powyżej nakreślonej tendencji doprowadzi także do przełamania, wywołanych przez demokratów wiosną 1917 r., podziałów na gruncie działających w Rosji Związków Wojskowych Polaków [ZWP].

Działalność, powoływanych od marca 1917 r. struktur ruchu wojskowych Polaków, weszła w nową ostatnią już fazę zaraz po przewrocie bolszewickim. W obliczu ujawnienia się nowych tendencji w kręgach politycznych, gremia kierownicze obu central związkowych, choć z różnych pobudek, zaczęły rozważać koncepcję zorganizowania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. W jego trakcie zamierzano podjąć ponownie próbę przełamania rozbicia organizacyjnego. Sygnały świadczące, iż istnieje ogólna wola doprowadzenia do wspólnych obrad pojawiły się jesienią 1917 r.⁵ Działania te podjęto pomimo, że fiaskiem zakończyła się, zainicjowana tuż przed 7.11.1917 r., kolejna próba unifikacji struktur NPKW i Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy [KG ZWPL]. Na zorganizowaniu Ogólnego Zjazdu szczególnie zależało NPKW. Jego liderzy tą drogą chcieli uzyskać poparcie całego środowiska wojskowych dla koncepcji odseparowania żołnierza polskiego od wpływów rozwijającego się ruchu rewolucyjnego. Ponadto zakładano, iż jednomyślny głos zjazdu zdoła wymusić na rosyjskich czynnikach rządzących sankcję na poczynania związane z organizowaniem polskiego wojska. Powyższe względy skłoniły ostatecznie NPKW do podjęcia starań mających doprowadzić do zwołania takiego zjazdu. Wstępnie zaplanowano go na 5 marca 1918 r. Poprzedzić miały go, podobnie zresztą jak pierwszy, zjazdy na szczeblu frontów i armii. Większość spośród nich odbyła się już po przewrocie bolszewickim⁶. Z wartych odnotowania zgromadzeń wymienić należy Zjazdy Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego i Frontu Północnego oraz IV, VIII, IX, i X Armii. Zgodnie z „Ordynacją wyborczą” zarządy wszystkich ZWP zobowiązane zostały do rozpowszechniania materiałów propagandowych NPKW i KG ZWPL, jak również materiałów stronnictw politycznych. Mało tego, dopuszczalna miała być podczas zjazdów wyborczych, nie wyłączając I Korpusu Polskiego, agitacja polityczna. Prócz delegatów wyłonionych

na zorganizowaniu oddziałów polskich, które przeciwstawiłyby się władzy radzieckiej i propagowanej przez nią rewolucji agrarnej.

⁵ M. Wrzosek, *Przekazy źródłowe do dziejów polskiego ruchu wojskowego w rosyjskiej II Armii (1917/1918)*, cz. I, „Studia. Podlaskie”, t. VIII, 1998, s. 197.

⁶ Z większych zjazdów, które zorganizowano jeszcze przed 7 listopada 1917 r. na uwagę zasługuje m.in. II Zjazd Wojskowych Polaków Frontu Południowo-Zachodniego, który odbył się w dniach 1-7 listopada 1917 r. Z przyjętych na nim uchwał wynika jednoznacznie, iż wojskowi Polacy nie posiadali orientacji w ogólnej sytuacji politycznej. Z jednej strony zjazd składał wiernopoddańcze hołdy Radzie Regencyjnej, deklarując pełne podporządkowanie się tej instytucji jako naczelnej władzy polskiej, a równocześnie zwracał się do Rządu Tymczasowego w sprawie uznania NPKW za jedyny organ mający wyłączne prawo reprezentowania wojskowych Polaków w armii rosyjskiej. Mało tego zjazd przyjął uchwałę o przenoszeniu się Polaków do Polskiej Siły Zbrojnej. Ta niekonsekwencja w treści podejmowanych uchwał, nie stanowiła bynajmniej próby budowy przysłowiowych mostów ponad podziałami w ruchu wojskowych Polaków. Raczej był to wynik działalności agitacyjnej prowadzonej przez obie centrale związkowe, w rezultacie której doprowadzono żołnierzy Polaków do takiego stopnia zbałamucenia, że w konsekwencji popierali oni jednocześnie i przeciwników i zwolenników polskiego wojska w Rosji.

na zjazdach wyborczych⁷, prawo uczestnictwa w II Ogólnym Zjeździe posiadały NPKW i KG ZWPL w pełnych składach oraz dziewięcioosobowa Komisja Inicjująca II Zjazdu. Takie prawo „Ordynacja wyborcza” przyznawała też przedstawicielom zarządów poszczególnych ZWP, po jednym z każdego z nich. Pomimo poczynionych przygotowań nie udało się jednakże ani przeprowadzić zjazdów wyborczych, ani tym bardziej zorganizować II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków⁸.

Nowa linia programowa demokratów, wbrew ich intencjom, nie doprowadziła do przełomu w stosunkach z NPKW i jego politycznym zapleczem. Zaogniła za to, i to w sposób zdecydowany, wzajemne odniesienia ze środowiskiem radykalnej lewicy. Rodzący się konflikt z największą siłą wybuchł na gruncie struktur ZWP podległych KG ZWPL. Po 7.11.1917 r. w wyniku podjętych przez polskich bolszewików działań dokonywać się zaczęła tu niekorzystna dla demokratów zmiana wewnętrznego układu sił. KG ZWPL począł oscylować w stronę ścisłej współpracy z Radą Komisarzy Ludowych [RKL]. Dostrzegłszy tę tendencję towarzysze radzieccy wystąpili z propozycją współdziałania. Pierwszą próbę nawiązania oficjalnego kontaktu z KG ZWPL przedstawiciele piotrogrodzkiego Komitetu Rewolucyjnego Mieczysław Kozłowski i Julian Leszczyński podjęli już 9 listopada 1917 r. Tym samym dali wyraz stanowisku, iż widzą w KG ZWPL organizację mogącą potencjalnie reprezentować na gruncie wojskowym kręgi polskiej lewicy rewolucyjnej. Obaj działacze nie ograniczyli się wyłącznie do próby wysondowania stanowiska centrali lewicy wojskowej wobec nowych władz, lecz wprost wysunęli konkretne propozycje w sprawie dalszej roli KG ZWPL. Swego rodzaju zachętą dla lewicy wojskowej, by stanęła po stronie bolszewików miała być propozycja rozwiązania NPKW. M. Kozłowski i J. Leszczyński tym samym formułowali program zerwania z nową quasi pojednawczą linią, jaką realizował po 7.11.1917 r. KG ZWPL w odniesieniu do konkurencyjnej centrali związkowej. Wydaje się, iż zapowiedź likwidacji NPKW miała w odczuciu polskich bolszewików położyć też kres wahaniom lewicy wojskowej w kwestii tzw. demokratyzacji oddziałów polskich. Chcąc uwiarygodnić w oczach liderów KG ZWPL powyższe zapowiedzi bolszewicy przeszli od słów do czynów. Nieprzychylnie stanowisko nowych władz wobec NPKW znalazło m.in. wyraz w rozkazie Mikołaja Krylenki nr 11 z 10 grudnia 1917 r., w którym nakazał on niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do komitetów żołnierskich w oddziałach I Korpusu Polskiego, gdzie były one dotąd zakazane⁹. Ogłoszono także rozkaz nr 19 podpisany przez tegoż głównodowodzącego, głoszący, że instrukcje i rozporządzenia NPKW

⁷ Zjazdy wyborcze powinny były odbywać się w myśl zasady wedle której za jednostkę wyborczą uznawało się armię, okręg, front lub korpus. Proporcje ilościowe przy wyborze delegatów na II Ogólny Zjazd ustalono w ten sposób, że na 1000 wojskowych Polaków w danej formacji mógł przypaść 1 delegat. Przy czym każdy niepełny tysiąc wojskowych Polaków w danej formacji jeśli nie schodził poniżej liczby 500 żołnierzy miał być traktowany jako pełen i przypadał nań też jeden delegat. Jeśli chodzi o wylanianie delegatów na zjazdy wyborcze na szczeblu armii, okręgów, frontów i korpusów to proporcje ilościowe ustalono w ten sposób, że 100 wojskowych Polaków w danej formacji mogło wybrać 1 delegata. Przy czym każda niepełna setka wojskowych Polaków w danej formacji, jeśli nie schodziła poniżej liczby 50 żołnierzy miała być traktowana jako pełna i mogła wybrać jednego delegata.

⁸ AAN.CAP, pułdo 9: „Echo Polskie” z 12 stycznia 1918 r.

⁹ „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich”, t. I, Warszawa 1962, s. 187.

nie podlegają wykonaniu przez sowieckie organa wojskowe¹⁰. Zarządzenia te były zgodne z dekretem ogłoszonym w grudniu 1917 r., w myśl którego „(...) cała pełnia władzy w każdej jednostce i związkach wojskowych należy do komitetów żołnierskich i Rad”¹¹. Inicjatorami tych wszystkich zarządzeń dotyczących wojskowych Polaków byli działacze SDKPiL z Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

Początkowo jednak wbrew oczekiwaniom bolszewików na propozycje M. Kozłowskiego i J. Leszczyńskiego przedstawiciele KG ZWPL udzielili odpowiedzi odmownej, oświadczając: „Nie chcemy korzystać z siły zewnętrznej dla celów polityki wewnętrznej, tak jak nie życzyliśmy sobie stosowania siły wobec nas. W obecnej chwili stosunki żadne [z NPKW] nie mają miejsca, natomiast toczą się pertraktacje o porozumieniu z przedstawicielami związków zależnych od Naczelnego Komitetu w celu likwidacji rozłamu chociażby poza Naczelnym Komitetem. Rozwiązanie Naczelnego Komitetu jest niepożądane i nawet spełnione niezależnie od nas i naszej woli utrudni sytuację Komitetu Głównego (lewicy), zaostrzając stosunki ze związkami nawiązane”. Zapowiadając zwołanie II Zjazdu Lewicy Wojskowej, informowano zarazem, iż przystąpi on do „(...) wydzielania Polaków w oddzielne jednostki wojskowe, w których zastosowane będą porządki demokratyczne”. Sygnalizowano również przekazanie władzom projektu w tej sprawie. W przywoływanej odpowiedzi podkreślano, że KG ZWPL nie jest jakąś organizacją polityczną, lecz związkiem wojskowych „(...) kierującym się w pracach politycznych ogólną linią stronnictw socjalistycznych i demokratycznych, których przedstawiciele wchodzi w skład Komitetu Głównego”¹².

Wydawało się, zatem że jakkolwiek późno to w końcu demokraci i ich sojusznicy skupieni w KG ZWPL zrobili zwrot we właściwym kierunku, decydując się ostatecznie włączyć w akcję tworzenia polskiego wojska. Jakież, zatem było zdziwienie, zwłaszcza samych demokratów, gdy okazało się, że opanowana przez nich organizacja zaczyna wymykać się spod kontroli, ewoluując w stronę bolszewizmu. Co zatem takiego wydarzyło się, że nagle utracono ugruntowane jak się wydawało wpływy w KG ZWPL? Odpowiedź nie jest niespodzianką, otóż rzesze wojskowych Polaków, zwłaszcza w stolicy Rosji radykalizowały się w tempie zastraszającym. Przejawem tego były m.in. zwołane w listopadzie, w wyniku inicjatywy zarządu piotrogodzkiego ZWP i Polskiego Rewolucyjnego Klubu Żołnierskiego [PRKŻ], wiece wojskowych Polaków, w trakcie których zachęcano do walki z wpływami NPKW¹³. W trakcie wieceu zwołanego 19 listopada 1917 r. obok podjęcia zagadnienia demobilizacji przystąpiono też do agitacji na rzecz „(...)walki z prądami kontrrewolucyjnymi wśród żołnierzy polskich”¹⁴.

Tego typu zjawiska zaniepokoiły działaczy KG ZWPL związanych z ugrupowaniami demokratycznymi i ich sojusznikami politycznymi. Na walnym zebraniu ZWP w Piotrogradzie 18 listopada 1917 r. działacze Komitetu Demokratycznego

¹⁰ A. Zatorski, *„Polska lewica wojskowa w Rosji”*, Warszawa 1971, s. 144.

¹¹ Chodzi o dekret nr 9 ogłoszony 29 grudnia 1917 r.

¹² *„Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.”*, oprac. W. Szczęsny, Warszawa 1936, s. 201.

¹³ „Sprawa Żołnierska”, nr 1 z 11 listopada 1917 r.

¹⁴ „Dziennik Narodowy”, nr 56 z 21 listopada 1917 r.

i pilsudczycy skupieni w PPS-FR oraz Polskiej Organizacji Wojskowej [POW] wystąpili za zachowaniem neutralności wobec przeobrażeń w Rosji i wydzieleniem żołnierzy Polaków w odrębne formacje, w ramach armii rosyjskiej. Był to zupełnie nowy trend w postawie tej części lewicy wojskowej, która czuła się ideowo związana z pryncypiami polityki proaktywistycznej. Zasadniczą zmianę w tym względzie zapowiadał już, choć w nieco węższym zakresie, II Zjazd Demokracji Polskiej. Przewrót bolszewicki ten nowy trend tylko dodatkowo wzmocnił. Podjęte przez sympatyzujących z demokratami działaczy KG ZWPL kroki mające na celu zahamowanie radykalizacji wojskowych Polaków w tych odłamach ruchu, które uznawały tę centralę związkową mogły rokować potencjalnie pewne nadzieje na powodzenie. Na przywołanym walnym zebraniu piotrogrodzkiego ZWP doszło jednak do starcia z frakcją bolszewicką mającą zgoła odmienne plany. Wobec powyższego stało się jasnym, że o kształcie nowej linii politycznej KG ZWPL przesądzi ostatecznie wynik podjętej przez obie frakcje akcji agitacyjnej. Osiągnięcie wyłączności na wpływy w KG ZWPL zależało, zatem od tego, która z grup zyska dla swego programu większy poklask delegatów walnego zebrania. Za czynnym udziałem wojskowych Polaków w rewolucji opowiedzieli się w swoich referatach J. Leszczyński i Bernard Mandelbaum. Wokół referatu J. Leszczyńskiego wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska. Pierwsze zakładało zachowanie neutralności wobec wydarzeń w Rosji. Drugie natomiast postulowało czynny udział w tych wydarzeniach. Za neutralnością przemawiali Wacław Szczesny, Bronisław Siwik, Stefan Kramsztyk i kilku innych reprezentantów frakcji prodemokratycznej. Za udziałem w rewolucji obok dwóch już wymienionych opowiedzieli się również wszyscy żołnierze zapisani do głosu. Zgłoszona przez J. Leszczyńskiego w trakcie jego własnego wystąpienia rezolucja została przyjęta olbrzymią większością głosów, przy sprzeciwie zaledwie pięciu. Brzmiała ona: „Zebranie Polaków Wojskowych wita dekret Rządu Komisarzy Ludowych stawiający szczerze i otwarcie sprawę pokoju demokratycznego. Biorąc następnie pod uwagę, iż taki pokój, gwarantujący wśród innych ludów, ludowi polskiemu rzeczywiste wyzwolenie, może być zdobyty tylko przez same ludy drogą międzynarodowej rewolucji (...) Polacy w imię międzynarodowej solidarności rewolucyjnej, w imię polskich interesów ludowych, postanawiają zająć miejsce w szeregach walczącego proletariatu i rewolucyjnego żołnierza rosyjskiego, zgodnie z uchwałą II Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich”¹⁵.

Przebieg opisywanego walnego zgromadzenia piotrogrodzkiego ZWP, któremu przewodniczył Roman Łągwa, ujawnił mimo wszystko, że obecni na nim wojskowi Polacy nie do końca poddali się wpływom agitacji lewicy rewolucyjnej i w tym właśnie tkwiły ostatnie nadzieje demokratów na zachowanie wpływów w KG ZWPL. Nadzieje te podtrzymała m.in. podjęta razem z poprzednią wylansowaną przez J. Leszczyńskiego, rezolucja w sprawie oddziałów Polskiej Straży Bezpieczeństwa. Głosiła ona, że „(...) w pierwszym rządzie muszą być użyte wszystkie rozporządzalne siły wojskowe i cywilne do obrony polskich instytucji społecznych i wygnańczych,

¹⁵ AAN. CAP, pudło 24: „Trybuna” z 7 grudnia 1917 r.

nie zaś do celów politycznych, co do których ani społeczeństwo nasze jako całość, ani ZWP, jako cząstka nie mająca dotychczas jednolitej zgodnej opinii. Przeto związek wzywa wszystkich kolegów w całym garnizonie piotrogrodzkim (...) do stawienia się chętnych na usługi Polskiej Straży Bezpieczeństwa w kompletnym rynsztunku bojowym”¹⁶. Stanowiska wypracowanego na II Zjeździe Demokracji Polskiej w odniesieniu do polskiego wojska w Rosji bronili podczas walnego zgromadzenia W. Szczęsny, Stefan Miłoszeński, Stefan Mickiewicz i Bolesław Sarankiewicz. Ten ostatni zgłosił właśnie wspomniany wyżej wniosek w sprawie zwolnienia wojskowych Polaków z armii rosyjskiej, wychodząc tym samym poza ustalenia II Zjazdu Demokracji Polskiej, który stanął na stanowisku wydzielenia wojskowych Polaków w odrębne jednostki, ale funkcjonujące w ramach armii rosyjskiej. Ku zdziwieniu lewicy rewolucyjnej i tę rezolucję poparła większość zebrania¹⁷.

Funkcjonująca w KG ZWPL frakcja lewicy rewolucyjnej widząc, iż przy pomocy samej agitacji nie usunie z tej centrali związkowej wpływów demokratów i ich sojuszników uznała za konieczne odwołać się do pomocy czynników administracyjnych. Ten aspekt oddziaływania lewicy rewolucyjnej na KG ZWPL wiąże się ściśle z utworzeniem w Piotrogradzie 7 grudnia 1917 r. Komisariatu do Spraw Polskich [KdSP] działającego jako jedna z sekcji Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych oraz z powołaniem do życia Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych [RORD] przy tym komisariacie¹⁸. Do decydującego starcia pomiędzy obiema frakcjami KG ZWPL miało dojść już niebawem podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Zanim to nastąpiło odbył się jeszcze w dniach 8-14 grudnia 1917 r. III Zjazd Wojskowych Polaków V Armii, w której ZWP uznawał KG ZWPL. Miała to być swego rodzaju próba generalna przed zasadniczym starciem. Przy udziale 193 delegatów i 13 przedstawicieli organizacji i stronnictw polskich zjazd rozpoczął swe obrady zaledwie na kilka dni przed otwarciem II Zjazdu Lewicy Wojskowej. Obradujący w Dźwińsku delegaci podjęli ostatecznie kompromisowe rezolucje, które dowodziły, iż nadal utrzymuje się równowaga wpływów obu frakcji w środowisku lewicy wojskowej. Podjęte przez zjazd uchwały z jednej strony świadczyły o nieprzewyżczonych wpływach idei neutralności w odniesieniu do wydarzeń na gruncie rosyjskim propagowanych przez demokratów i piłsudczyków, co m.in. znalazło wyraz w sprzeciwie wobec udziału wojskowych Polaków w wewnętrznej walce rosyjskich sił politycznych o władzę. Z drugiej strony jednakże, ot choćby uchwała nawiązująca do dekretu o pokoju, wyraźnie wskazywała, iż w kręgach wojskowych Polaków uznających KG ZWPL występowały też nastroje sympatii dla władzy radzieckiej. W obliczu umacniania się rządów bolszewickich w Rosji jasnym stało się, iż ta utrzymująca się wciąż równowaga sił pomiędzy obiema frakcjami w centrali lewicy wojskowej zostanie już wkrótce ostatecznie zachwiana i dominującą rolę uzyskają re-

¹⁶ „Kwestia wojska...”, s. 210.

¹⁷ A. Zatorski: op. cit., s. 147.

¹⁸ „Dokumenty i materiały...”, s. 180.

prezentanci lewicy rewolucyjnej. Dokonać się to miało właśnie w trakcie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

W dniach 11-19 grudnia 1917 r. odbył się w Piotrogradzie II Zjazd Lewicy Wojskowej, zwołany na podstawie uchwał I Zjazdu. W zjeździe uczestniczyli delegaci reprezentujący zaledwie połowę ogólnej liczby 71 ZWP uznających KG ZWPL za swą centralę związkową. Mandaty przyznano 75 delegatom, a prócz nich w obradach uczestniczyło 9 przedstawicieli polskich stronnictw politycznych¹⁹. Najliczniejsza delegacja, 10 żołnierzy i 1 oficer przybyła z Pułku Biełgorodzkiego, 5-osobowa delegacja z V Armii, 9-osobowa z Piotrogradu w składzie, której 7 delegatów reprezentowało miejscowy ZWP, a 2 PRKŻ. Ponadto reprezentowane były ZWP okręgu piotrogrodzkiego i z Finlandii oraz garnizony tyłowe Frontu Północnego.

Wojna domowa i trudności transportowe sprawiły, że część ZWP, których delegaci na czerwcowym I Zjeździe Lewicy Wojskowej zgłosili akces do KG ZWPL, nie wysłało reprezentantów na II Zjazd. Nieobecni byli w większości delegaci pierwszej secesji z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków²⁰. Nie oznaczało to bynajmniej jakiegoś istotnego osłabienia siły oddziaływania frakcji lewicy rewolucyjnej na delegatów. W chwili rozpoczęcia obrad potencjały obu stron wydawały się być równe. W trakcie zjazdu, zatem rozegrać się miała batalia pomiędzy demokratami i ich sojusznikami politycznymi z jednej strony, a lewicą rewolucyjną z drugiej strony o „rząd dusz” w środowisku wojskowych Polaków uznających KG ZWPL. Wojskowi zwolennicy ugrupowań demokratycznych, jak też obecni na zjeździe wśród przedstawicieli stronnictw politycznych czołowi działacze demokratyczni za wszelką cenę starali się tak ukierunkować obrady, aby przyjmowane w ich trakcie uchwały nie przesądziły o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Nie było to zadanie łatwe zważywszy, jakimi środkami zapobiegawczymi zamierzali demokraci uchronić wojskowych Polaków przed bolszewizacją. Okazało się oto, że najlepszym ratunkiem przed tym niebezpieczeństwem jest wydzielenie z armii rosyjskiej żołnierzy Polaków i stworzenie niezależnej polskiej formacji wojskowej. Tego typu koncepcja w ustach jej nowych propagatorów zabrzmiała nie tylko zaskakująco, ale i co gorsza mało przekonująco. Wszyscy, bowiem dobrze znali poprzednie stanowisko środowiska demokratycznego w tej sprawie. Tym niemniej demokraci zdecydowali się z tak określonej pozycji wyjściowej przystąpić do rozgrywki z lewicą rewolucyjną. Już na początku zjazdu podjęli działania mające na celu przekonanie do własnych racji większości delegatów. Gen. Aleksander Babiański przemawiając w imieniu NKD i F. Skąpski występujący z ramienia POW, uzasadnili zmianę stanowiska w kwestii polskiego wojska w Rosji oraz nawoływali do skoordynowania wysiłków KG ZWPL z NPKW. Gen. A. Babiański, przede wszystkim próbował wytłumaczyć motywy zmiany postawy ugrupowań demokratycznych w kwestii polskiego wojska. Według jego opinii przewartościowanie to nastąpiło w związku z tym, że „(...) w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś

¹⁹ „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

²⁰ Nieobecni byli m.in. R. Muklewicz, M. Kostrzewa, B. Stał, A. Rudnicki, S. Popławski i Juszkiewicz.

ustała”, a zatem powstały warunki, by także tu w Rosji pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z NPKW, gdyż w danym momencie ich wspólnym „(...) zadaniem jest wycofanie ze zdeorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski”²¹. Konstanty Dobrochotow, kontynuując wywołany przez przedmówców wątek współpracy obu central związkowych, stwierdził wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. A. Babiańskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale tym niemniej możliwe. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników demokratów w KG ZWPL wspólnie z NPKW akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem „delegacji frontowej”²². Mówcy utrzymywali ponadto, że misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona kresów wschodnich po to, aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego, a zarazem reprezentant Polskiej Rady Bezpieczeństwa [PRB] S. Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy Komisarz do Spraw Polskich J. Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg podjętej przez KdSP akcji zdemokratyzowania instytucji polskich, m.in. wojskowych, wiążąc ją z trudnymi zadaniami demobilizacji i repatriacji żołnierzy Polaków. Część delegatów oklaskami przyjęła oświadczenie, że lewica wojskowa powinna zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolucyjną deklarację praw żołnierza i obywatela. Nawiązując z kolei do walk ochotników z Pułku Białgorodzkiego z „kornilowcami” mówca stwierdził: „Bohaterska postawa Pułku Białgorodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego”. W dalszej części wystąpienia J. Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanego przez siebie komisariatu do PSB i poczyniń I Korpusu Polskiego, po czym oświadczył: „Będziemy stać na straży porządku razem z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. (...) Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów”²³.

W dalszej części obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal przeplatały się przeciwstawne opinie przedstawicieli obu frakcji działających w KG ZWPL, choć odnieść można było wrażenie, iż lewica rewolucyjna w swych poczynaniach jest

²¹ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

²² „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r. Delegacja Frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą haseł solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony” na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Delegacja Frontowa chciała odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: „Dziennik Narodowy”, nr 107 z 27 stycznia 1918 r.

²³ „Dokumenty i materiały...”, s. 206.

bardziej ekspansywna²⁴. Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu SDKPiL wystąpił przeciw tendencji do likwidacji rozłamu i sprzeciwił się połączeniu KG ZWPL z NPKW, oświadczając delegatom, że tego typu postulat jest „(...) zamazywaniem (...) jasności waszych myśli, waszych celów przy pomocy frazesów, których tyle padło w powitaniach”²⁵. Przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich [RDRIŻ] Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do żołnierzy Polaków, aby uczestniczyli we wspólnej walce u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż jak stwierdził „Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów”²⁶. Do kwestii demobilizacji odnieśli się z kolei trzej działacze PPS-FR. Stefan Weychert stwierdził w tym kontekście m.in., że o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznacza powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją, w związku, z czym opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu zorganizowania w miarę sprawnej demobilizacji²⁷. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że „demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły społecznej”. W Kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą „(...) zohydrono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego”²⁸. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS-FR Tadeusz Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji, która by podjęła prace nad problemem demobilizacji²⁹. Propozycję T. Żarskiego rozwinął były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z państwami centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do Kraju³⁰. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS-L W. Matuszewski, który uznał, że nie licują one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobilizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i de facto nierealne³¹.

Włączając się do dyskusji na ten temat delegaci związani z obozem demokratycznym, argumentowali, iż „Dalsze pozostawanie wolnych obywateli polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe”. Wysunęli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby żołnierze Polacy zatrzymywali broń³². A. Babiański wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców i Finów i niezależniali się od władzy komisarzy ludowych³³. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. S. Miłoszeński wpisując się w ton wypowiedzi stronników demokratów skrytyko-

²⁴ W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: R. Łągwa (PPS Lewica) prezes, i wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS Lewicy), sekretarz Walczak (sympatyk PPS Lewicy).

²⁵ „Trybuna”, nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

²⁶ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

²⁷ „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

²⁸ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

²⁹ „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

³⁰ Ibidem.

³¹ „Trybuna”, nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

³² „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

³³ „Dziennik Narodowy”, nr 78 z 19 grudnia 1917 r.

wał władze bolszewickie za negatywne stanowisko wobec postulatu wydzielania z armii rosyjskiej żołnierzy Polaków do batalionów etapowych. Oceniał tego typu postawę jako stosowanie prawwyjątkowych wobec Polaków³⁴. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbitcia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego demokratyzacji. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków ocenił, iż był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Jako że niebezpieczeństwo to już nie istnieje warto, by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt dla porozumienia z NPKW. Taką płaszczyzną porozumienia w opinii S. Miłoszeńskiego mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do Kraju żołnierzy Polaków.

Zagadnienie stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW podjęli też i inni delegaci. Na przykład Marcin Marczewski dowodził, że I Korpus Polski to koń trojański „(...) za pomocą, którego endecy chcą przemycić do Kraju posiłki dla reakcji. (...) Trzeba opanować tę twierdzę polskiej burżuazji” głosił z trybuny zjazdowej członek ustępującego KG ZWPL. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca stwierdził, że porozumienie z NPKW jest niemożliwe, postulował jednak podjęcie działań w celu utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej do spraw demobilizacji³⁵.

Przywoływane już przemówienie K. Dobrochotowa, kolejnego członka ustępującego KG ZWPL, ujawniło taktykę ugrupowań demokratycznych w rozgrywce z lewicą rewolucyjną. Mówca przyznając, że porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, oświadczył, że nie powinno to jednakże zrażać rzeczników ugody. Należałoby przede wszystkim oddzielić platformę polityczną od wymogów realnej pracy, zwłaszcza w dziedzinie skomplikowanej sprawy demobilizacji, gdzie dotąd nie zrobiono w zasadzie nic. Tylko nowi ludzie z jednej i z drugiej strony mogliby osiągnąć porozumienie. K. Dobrochotow zasugerował, iż wyłonieni na frontowych i armijnych zjazdach ZWP delegaci na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków wyczą nową drogę, które doprowadzą do odbudowy jedności ruchu a póki co, nie należy burzyć tego co istnieje³⁶.

Reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył z kolei, że lewica rewolucyjna odrzuca kategorycznie kompromis w sprawie NPKW i I Korpusu Polskiego. „Komitetu Naczelnego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego – stwierdził w swym przemówieniu – Mandat do swej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych”. KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. A. Jabłoński podkreślił w tym kontekście, odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Białgorodzkiego i z Piotrogradu postulują, by siłą bagnetów rozpędzić NPKW³⁷.

³⁴ „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

³⁵ „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

Nim doszło do przyjęcia uchwał i wyboru władz KG ZWPL drugiej kadencji w części roboczej obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności KG ZWPL złożył W. Szczęsny. Podkreślił on, że centrala związkowa lewicy wojskowej działała w trudnych warunkach, borykając się z brakiem zasobów pieniężnych i obojętnością społeczności polskiej w Rosji. Co gorsza większość członków KG ZWPL nie uzyskała czasowego zwolnienia z jednostek wojskowych, co uniemożliwiło im pełne zaangażowanie się w wypełnianie powierzonych im obowiązków. Toteż ci, którzy pracowali w KG ZWPL zrobili mało, bo było ich za mało, a aktywność ich skoncentrowała się głównie na piotrogrodzkim ZWP. Do dorobku centrali związkowej lewicy wojskowej W. Szczęsny zaliczył działalność w ramach KLdSKP, PRB i PSB, a także starania o nominację A. Więckowskiego na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków.

Wreszcie w dniach 18 – 19 grudnia 1917 r. delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję lewicy rewolucyjnej od frakcji prodemokratycznej wspieranej przez sojuszników, ale ujawniły się też rozbieżności wewnętrzne w łonie tej ostatniej. Przebieg kolejnych głosowań wykazał na przykład, że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez część frakcji prodemokratycznej, pozostającej w sferze wpływów Centrum Wojskowego³⁸. Również pozostała część stronników ugrupowań demokratycznych nie zdecydowała się na opuszczenie obrad, obawiając się możliwości utraty wpływów na delegatów żołnierskich. Tym niemniej niektórzy przedstawiciele frakcji prodemokratycznej, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wojskowych oraz przeciw odrzuceniu porozumienia z NPKW. Swą postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu³⁹.

Pomimo osłabienia wewnętrznego frakcja prodemokratyczna miała jednak pewien wpływ na treść kolejnych podjętych na zjeździe uchwał. Okazało się oto, że wszystkie one pomimo dominacji lewicy rewolucyjnej miały charakter kompromisowy. Było to pochodną totalnej dezorientacji wśród w większości niewyrobionych politycznie delegatów, którymi wobec powyższego równie łatwo manipulowali bolszewicy jak i pozostali na zjeździe ich adwersarze. Do projektu uchwały w sprawie demobilizacji, uzgodnionego w komisji, w której lewicę wojskową reprezentowali A. Jabłoński i R. Łągwa, zdołali delegaci prodemokratyczni wprowadzić trzy poprawki. Były one odbiciem postulatów wysuniętych na II Zjeździe Demokracji Polskiej. Kompromisowa uchwała zawierała następujące żądania skierowane pod adresem RKL, od której oczekiwano: „1) Zatwierdzenia Centralnej Komisji Demobilizacyjnej, utworzonej przez Komitet Główny (lewicy), wspólnie ze wszystkimi polskimi organizacjami demokratycznymi na emigracji; 2) Natychmiastowego wyda-

³⁸ „Dziennik Narodowy”, nr 90 z 2 stycznia 1918 r.

³⁹ „Dziennik Narodowy”, nr 92 z 4 stycznia 1918 r.; „Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich”, t. 1: 1.03.1917 – 11.1918, Warszawa 1957, s. 476–477.

nia dekretu o przedterminowej, w czasie obecnego zawieszenia broni, demobilizacji Polaków i koncentrowania ich w pasie przyfrontowym (...) dla przyspieszenia powrotu do Kraju; 3) Wydania rozkazu władz wojskowych, aby życzący sobie tego Polacy, zwalniani obecnie z szeregów z tych lub innych powodów, mogli pozostać w dalszym ciągu w swych oddziałach do chwili przeniesienia ich do polskich oddziałów demobilizacyjnych; 4) Niezwłocznego porozumienia się z naczelną komendą niemiecką o natychmiastowe przewiezienie przez front delegacji polskiej do Warszawy dla porozumienia się przez rząd polski z rządem niemieckim i austriackim w celu zorganizowania jak najszybszego powrotu Polaków wojskowych i wygnańców do Kraju⁴⁰. Zarówno żądanie natychmiastowego wydania dekretu o przedterminowej demobilizacji, niezwłocznego porozumienia z dowództwem niemieckim w sprawie wyjazdu do Warszawy delegacji polskiej, jak i koncepcja porozumienia rządu warszawskiego z rządami Niemiec i Austro-Węgier, były poprawkami wprowadzonymi przez delegatów z frakcji prodemokratycznej wspieranej przez sojuszników. Delegaci ci po prostu umiejętnie wykorzystali nastroje demobilizacyjne delegatów żołnierskich.

Od uchwały tej wyraźnie różniła się rezolucja w sprawie polskich formacji wojskowych. W tym przypadku demokratom nie udało się w żaden sposób złagodzić jej tonu. Stwierdzała ona m.in., że „(...) próby tworzenia armii polskiej lub Polskiej Siły Zbrojnej na emigracji zasługują na stanowcze potępienie, (...) że pewne już utworzone oddziały wojskowe polskie znajdują się pod wpływem reakcji polskiej i że wpływy te powinny być wyeliminowane, (...) aby wszystkie ugrupowania wojskowe polskie były oparte na zasadach demokratycznych, a więc na przestrzeganiu deklaracji praw żołnierza, istnieniu komitetów kompanijnych, pułkowych i na wolności agitacji społeczno-politycznej i pracy kulturalno-oświatowej”⁴¹. Gdy zaczęto wreszcie omawiać sprawę stosunku do NPKW i utworzenia zjednoczonego organu kierowniczego w ZWP, jako pierwszy poddano pod głosowanie projekt zgłoszony przez demokratów i ludowców. Stwierdzał on, że prawie wszystkie związki dążą do zlikwidowania rozłamu powstałego na I Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków. Wyrażał ów projekt przy tym pogląd, że połączenie obu central związkowych jest niemożliwe, gdyż NPKW dąży do stworzenia sił zbrojnych na wychodźstwie i jest przeciwny demokratyzacji polskich formacji wojskowych w Rosji. Pomimo stwierdzenia braku wiary w przezwyciężenie rozłamu, w omawianym projekcie znalazł się wszakże postulat przywrócenia jedności ruchu, jak to ujęto, w imię dobra sprawy⁴². Ze względu właśnie na ten postulat projekt zgłoszony wspólnie przez demokratów i ich sojuszników ludowców został odrzucony większością 24 głosów przeciw 18 przy znacznej liczbie wstrzymujących się od głosowania. Jako alternatywę przyjęto natomiast 46 głosami przy 12 wstrzymujących się, rezolucję zgłoszoną przez A. Jabłońskiego w imieniu frakcji lewicy rewolucyjnej. Charakteryzowała ona NPKW jako organizację antydemokratyczną i nie odpowiadającą dąże-

⁴⁰ „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.; „Materiały archiwalne...”, s. 474–475.

⁴¹ „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

⁴² „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26 grudnia 1917 r.

niom szerokich mas żołnierskich, zwalczającą demokrację polskich formacji wojskowych i tworzącą PSZ dla walki politycznej. Rezolucja zaproponowana przez A. Jabłońskiego stwierdzała także, że NPKW nie ma prawa pretendować do kierowania sprawami ogółu żołnierzy Polaków i być wyrazicielem dążeń tego ogółu, w związku, z czym musi być odsunięty od takiego kierownictwa przez samych żołnierzy Polaków. Odnosząc się do postulatu utworzenia zjednoczonej centrali związkowej rezolucja rozwiązywała ten problem, głosząc, że zjednoczoną i demokratyczną centralą związkową zostanie KG ZWPL wyłoniony przez II Zjazd Lewicy Wojskowej, którego misją będzie skupienie wokół siebie wszystkich wojskowych Polaków. Ostateczne zjednoczenie zaś utrwalone będzie definitywnie przez II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, zwołany przez KG ZWPL na podstawie demokratycznego przedstawicielstwa ilościowego, a nie przedstawicielstwa organizacji. Wydzwięk tej rezolucji osłabiła nieco dodana do niej poprawka zgłoszona przez M. Marczewskiego, która de facto stanowiła pewną furtkę do porozumienia z NPKW. W poprawce tej zawarto następujące stwierdzenia: „(...) wszelkie porozumienie z NPKW ze strony Komitetu Głównego (lewicy) może mieć miejsce o ile: 1) Komitet Naczelny oficjalnie zerwie wszelkie stosunki z Radą Międzypartyjną i SND; 2) Wyrzeknie się formowania siły zbrojnej dla celów militarystycznych; 3) Jeżeli wyrazi zgodę na wprowadzenie w formacjach uznających obecnie Naczelny Komitet za swą centralę deklaracji praw żołnierza i komitetów w kompaniach, batalionach, pułkach itd.”⁴³

W dalszej części, tej końcowej fazy, obrad zjazd zajął się kwestią stosunku lewicy wojskowej do KLdSKP. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL R. Łągwa, który jednocześnie współpracował już w tym czasie z powstającym komisariatem. Przypomniał on przy tej okazji bezowocne starania w sprawie mianowania Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało kontrastować powołanie już nazajutrz po przewrocie bolszewickim przez RKL Komisariatu do Spraw Polskich. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w pracach komisariatu, R. Łągwa podkreślił, że KG ZWPL poprzez struktury RORD już uczestniczy w tych pracach, w związku, z czym pożądanym jest dalszy w nich udział centrali związkowej lewicy wojskowej. Ta argumentacja przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach KdSP uchwalono niemal jednomyślnie⁴⁴.

W programie kończących się obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W wyniku ogólnego consensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który gdy już się ukonstytuował mianował komisarzem R. Łągwę⁴⁵. Sprawa wyboru nowego KG ZWPL stała na porządku dziennym zjazdu przed wyczerpaniem wszystkich punktów programu obrad. Nie zdołano, bowiem w komisji uzgodnić rezolucji politycznych m.in. w sprawie stosunku do rewolucji oraz w sprawie stosun-

⁴³ „Materiały archiwalne...”, s. 476–478.

⁴⁴ „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

⁴⁵ A. Zatorski: op. cit., s. 195.

ku do Kraju. S. Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby poprzestać na odczytaniu projektów rezolucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom S. Bobińskiego i B. Mendelbauma, że zjazd reprezentując rzesze żołnierskie powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w Kraju, wniosek S. Weycherta przyjęto.

W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny Lewicy Wojskowej i ustalono godło na pieczęci KG ZWPL⁴⁶. Wbrew frakcji prodemokratycznej większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia R. Łągwy zdezonizować orła, tj. uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS-L, 6 przedstawicieli PPS-FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli demokratów i 1 bezpartyjny⁴⁷. Na pierwszym posiedzeniu KG ZWPL ukonstytuował się w następującym składzie, prezesem wybrano R. Łągwę, a na wiceprezesów powołano M. Marczewskiego i W. Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, zaś na skarbnika powołano ppor. Bogdana Steckiewicza. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL wynikał z faktu, iż kierownictwo tej partii uznało już po zjeździe, że wybrani do KG ZWPL członkowie tej partii nie byli jej oficjalnymi reprezentantami, a sami zainteresowani wobec powyższego po prostu się wycofali.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazują, iż pomimo intensywnych zabiegów frakcji lewicy rewolucyjnej nie udało się jej w pełni opanować struktur centrali związkowej lewicy wojskowej. Nie sposób jednakże zaprzeczyć, iż udało się jej osłabić wpływy frakcji prodemokratycznej wspieranej przez sojuszników. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu wpływów w KG ZWPL po zjeździe można nawet odnieść wrażenie, że demokraci, a zwłaszcza ich polityczni sojusznicy tj. PPS-FR i PZL, utrzymali pozycję dominującą. Jednakże sukces frakcji lewicy rewolucyjnej zawierał się przede wszystkim w tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden pełnił funkcję skarbnika, a drugi, mowa o R. Łągwie, objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W istocie pozycja, jaką uzyskał R. Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a de facto przewyższała wpływy arytmetycznej większości, czyli demokratów i ich sojuszników w KG ZWPL. Wpływy frakcji prodemokratycznej dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy demokratami, a PPS-FR wywołane bardziej zdecydowanym stosunkiem

⁴⁶ „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26 grudnia 1917 r.

⁴⁷ W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Działkiewicz; PPS Lewicę reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS-FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Djupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Małecki; Komitet Demokratyczny reprezentowali chor. A. Żaboklicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjnym był: M. Uzdowski. Patr.: „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

tych ostatnich odnośnie zagadnienia formowania polskiego wojska w Rosji. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział R. Łągwa zamykając obrady zjazdu, a życzył on delegatom, by jak najszybciej zebrali się w Warszawie na posiedzeniu RDRIŻ, decydujące starcie o wyłączność na wpływy w KG ZWPL miało się, zatem dopiero rozegrać⁴⁸.

Prawdziwa klęska demokratów nadeszła tuż po zjeździe. Nowe kierownictwo centrali związkowej o metryce działaczy PRKŻ z R. Łągwą na czele rozpoczęło swą działalność od zacieśnienia współpracy z KdSP i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie współpracy z centralnymi i lokalnymi organizacjami władzy radzieckiej. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź uniezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów demokratów i ich sojuszników. Był to jednak proces, który ze względu na obecność w centrali związkowej licznej grupy członków i sympatyków NKD, PPS-FR i PZL napotykał opory i trudności. Pomimo, że na znak protestu z powodu zainicjowania przez R. Łągwę nowej linii programowej grupa ta zerwała z KG ZWPL formalne związki, to de facto wciąż w nim funkcjonowała paraliżując poczynania lewicy rewolucyjnej. Z czasem jednak opór demokratów i ich sojuszników przewyciężony został dzięki wsparciu udzielonemu przez KLD SKP. Od przełomu stycznia – lutego 1918 r. KG ZWPL znaczną część swej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego Wydziałach: Wojskowym i Demobilizacyjnym⁴⁹. Dzięki temu działalności tej nie paraliżowali już demokraci, których definitywnie odsunięto od wpływów na środowisko wojskowych Polaków.

Demokraci wobec postępującego procesu utraty sojuszników politycznych i wpływów w KG ZWPL chcąc zachować choćby minimalny wpływ na środowisko wojskowych Polaków zmuszeni byli podjąć próbę realizacji samodzielnej akcji tworzenia formacji wojskowych. Zamierzali organizować je jednak z myślą o ich szybkiej demobilizacji i ewakuacji do Kraju. Takie działania organizatorskie rzeczywiście zostały podjęte, ot choćby w Finlandii, gdzie demokraci stworzyli na własną rękę oddziały polskie. W tym konkretnym przypadku ich inicjatywa okazała się znaczącym sukcesem, gdyż ze stworzonych jednostek udało się zorganizować tzw. Legion Polski, który stał się naturalnym punktem oparcia działalności wojskowej NKD na tym terenie⁵⁰. Tego typu poczynania żadną miarą nie mogły jednak, choćby w małym stopniu przywrócić tych wpływów, jakie do niedawna posiadali demokraci w kręgach wojskowych Polaków uznających KG ZWPL. W związku z powyższym jedyną potencjalną szansą odzyskania utraconych pozycji było oparcie się na Przedstawicielstwie Rady Regencyjnej [PRR], w zakresie zainteresowania którego znalazły się także sprawy polskich formacji wojskowych w Rosji. Jednakże na przestrzeni kilku pierwszych miesięcy 1918 r., kiedy aktywność na polu wojskowym miała jeszcze rację bytu, pozycja PRR była na tyle słaba, że nierealnym okazało się szukać w niej oparcia dla odbudowy utraconych wpływów. PRR posłużyło w okresie od

⁴⁸ „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

⁴⁹ AAN „Organizacje polskie w Rosji”, t. 53, k. 205.

⁵⁰ Ibidem, k. 225; Szerzej o Legionie patrz: „Legion Polski w Finlandii”, Warszawa 1927, passim.

stycznia do kwietnia 1918 r. przede wszystkim do podbudowania nadwątlonego autorytetu Aleksandra Lednickiego, a gdy ten autorytet dzięki protekcji niemieckiej wzrósł, jedyną rzeczą, jaką można było jeszcze zdziałać na polu wojskowym stało się zapewnienie ewakuacji zdemobilizowanych wojskowych Polaków do Kraju. Wówczas A. Lednicki rzeczywiście zajął się problemem wojskowych Polaków, lecz nie zdołał zorganizować ewakuacji ich demobilizujących się zastępów. W takich oto okolicznościach dogorywała idea polskiego wojska w Rosji. Teraz już tylko pozostawało biernie czekać, by te formacje, które wbrew demokratom zdołano stworzyć, zostały rozbite siłą niemieckiego oręża. Było to już tylko kwestią czasu, choć wojskowi i polityczni rzecznicy tworzenia polskich oddziałów nie ustawiali w zabiegach, by nie tylko uratować istniejące korpusy, ale wręcz je rozbudować.

HALINA PARAFIANOWICZ (Białystok)

ZMIANY W DEPARTAMENCIE STANU I JEGO ROZBUDOWA PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Departament Stanu od początku swego istnienia przechodził poważne zmiany, rozbudowę i liczne reorganizacje, których celem było jak najskuteczniejsze prowadzenie polityki zagranicznej USA. Był najstarszym ministerstwem, powołanym ustawą Kongresu 27 lipca 1789 r., początkowo jako Departament Spraw Zagranicznych. Pierwszym sekretarzem stanu był Thomas Jefferson, który do współpracy miał zaledwie pięciu urzędników. W związku z rozwojem stosunków USA z innymi krajami w kolejnych latach sukcesywnie powiększała się liczba pracowników w Departamencie Stanu. W 1820 r. było ich 15, w latach 1850-tych – 30, w 1890 r. ich liczba wzrosła do 91 i 234 w 1910 r.¹.

W kolejnych dekadach XIX w., a zwłaszcza w drugiej jego połowie, po wojnie secesyjnej, następowała sukcesywna rozbudowa Departamentu, także misji zagranicznych, a tym samym zwiększała się liczba zatrudnionych w jego służbach pracowników. Od końca XIX w., w związku z ekspansją handlową i poszerzaniem kontaktów USA ze światem zewnętrznym, konieczna stawała się reforma służby dyplomatycznej i konsularnej. Krytykowano coraz częściej nominacje polityczne i brak profesjonalizmu wielu szefów misji zagranicznych, także niektórych urzędników w Departamencie. Postulowano merytoryczny system powołań i awansów, fachowe przygotowanie i kształcenie konsuli i dyplomatów, większe uposażenie, etc., co częściowo udało się stopniowo wprowadzać w życie².

Struktura organizacyjna Departamentu Stanu, oparta na podziale geograficznym, z wyodrębnionymi wydziałami obejmującymi określone państwa i obszary, ukształtowała się w pierwszej dekadzie XX wieku. 20 marca 1908 r. utworzono Wydział Dalekowschodni, obejmujący głównie Chiny, Japonię i Pacyfik, którym po-

¹ Elmer Plischke, *U.S. Department of State. A Reference History*, Westport, Greenwood Press 1999, s. 207.

² W. Wendel Blancke, *The Foreign Service of the United States*, New York, Frederick A. Praeger 1969, s. 14-17.

czątkowo kierował William Phillips. Już w roku następnym został znacznie rozbudowany i zreorganizowany, a jego kolejnymi szefami byli E.T. Williams, John Van A. MacMurray i Nelson T. Johnson. Drugim geograficznym wydziałem był Wydział Ameryki Łacińskiej, który powołano 19 listopada 1909 r. Jego szefem został Thomas C. Dawson, który miał doświadczenie dyplomatyczne i był obeznany z tematyką tego regionu. Dwa następne, Wydział Europy Zachodniej i Wydział Bliskowschodni, powołano jednocześnie 13 grudnia 1909 r. W ramach tego pierwszego znajdowały się Austria, Belgia, Francja, W. Brytania z dominiami, a także Liberia, Maroko etc. Początkowo jego pracą kierował trzeci asystent sekretarza stanu. W czasie I wojny światowej poszerzył się znacznie obszar geograficznych zainteresowań tego Wydziału i kilkakrotnie zmieniali się jego szefowie (m.in. Frederick A. Sterling, Joseph C. Grew, Albert Ruddock). W Wydziale Bliskowschodnim znajdowały się w owym czasie m.in. Abisynia, Afganistan, Albania, Bułgaria, Persja, Egipt, Turcja, Grecja, Włochy, Niemcy, Austro-Węgry i Rosja, a szefowali mu kolejno: Evan E. Young, Hoffman Philip, John V.A. MacMurray i in.³

W ten sposób od 1910 r. w Departamencie Stanu były cztery wydziały geograficzne, obsługiwane przez kilkuosobowe grupy fachowców w każdym z nich. Najliczniejszy był Wydział Ameryki Łacińskiej⁴, co świadczyło o zwiększonym zainteresowaniu Amerykanów tym regionem i wzrastającym jego znaczeniu. Jak widać, ta struktura geograficzna Departamentu Stanu nie była zbyt spójna i wymagała poważniejszych zmian, także wzmocnienia kadrowego. Mimo nieraz zgłaszanych takich postulatów, jak i konieczności wprowadzenia profesjonalizmu do dyplomacji, co głosili kolejni sekretarze stanu, sprawy te – choć dyskutowane – były wciąż zaniedbane i odkładane.

Żywe zainteresowanie USA stosunkami ekonomicznymi z zagranicą i postępująca ekspansja handlowa, a potem amerykańskie zaangażowanie i udział w I wojnie światowej, spowodowały szybką rozbudowę amerykańskiej służby dyplomatycznej i konsularnej oraz konieczność dalszej reorganizacji Departamentu Stanu. W związku z rozwojem stosunków z Meksykiem, a następnie wydarzeniami rewolucyjnymi, 28 lipca 1915 r. powstał Wydział Meksykański, kierowany kolejno przez Leona J. Canova, Mathew E. Hanna, Franklina M. Gunthera i in. W kolejnych latach z niektórych wydziałów wyodrębniono też inne jednostki organizacyjne, m.in. biura i sekcje. 16 października 1917 r. w ramach Wydziału Bliskowschodniego powołano Sekcję Wschodnioeuropejską, obejmującą głównie Rosję i Rumunię. W niespełna dwa lata później, 13 sierpnia 1919 r. Sekcja ta przemianowana została na Wydział Rosyjski i stała się w ten sposób jednostką niezależną⁵.

I wojna światowa przyśpieszyła reformowanie służby konsularnej i dyplomatycznej i spowodowała konieczność rozbudowy Departamentu Stanu. Szczegól-

³ Graham H. Stuart, *American Diplomatic and Consular Practice*, New York-London, Appleton Century Co. 1936, s. 89-97.

⁴ Rachel West, *The Department of State on the Eve of the First World War*, Athens, University of Georgia Press 1978, s. 19.

⁵ G. Stuart, *American Diplomatic...*, 1936, s. 67, 100-102.

nie aktywną i doniosłą w tym rolę odegrał Wilbur J. Carr⁶, doświadczony urzędnik Departamentu Stanu, znakomity ekspert i dyrektor Służby Konsularnej. On też był jednym z najzagorzalszych zwolenników połączenia służby dyplomatycznej i konsularnej w jeden organizm, lepiej przygotowany do nowych zadań i bardziej profesjonalny. Ustawą kongresową z 5 lutego 1915 r. wprowadzono system kwalifikacji do służby dyplomatycznej i konsularnej, co miało ważne następstwa, choć nie zawsze natychmiastowe. O możliwości awansu i ewentualności powołania na jakieś stanowisko miały decydować przede wszystkim względy merytoryczne i zakwalifikowanie do określonej kategorii pracowników. Stwarzało to lepsze możliwości wykorzystania profesjonalizmu wciąż nielicznych fachowców⁷.

W kręgach rządowych coraz częściej postulowano współpracę Departamentu Stanu z uczelniami i kształcenie na wybranych kierunkach studiów z uwzględnieniem polityki zagranicznej USA, spraw międzynarodowych, konsularnych, handlowych etc.⁸. Carr spodziewał się, że taka współpraca, również z kręgami biznesu, pomoże wyłonić właściwych kandydatów do pracy konsularnej i dyplomatycznej, ale dbał, by to nie wymknęło się spod jego kontroli. W gruncie rzeczy ściśle grono faktycznie decydowało o możliwości podjęcia pracy przez nowych adeptów dyplomacji w placówkach za granicą, jak w centrali w Waszyngtonie. Nadal wszak poważnym problemem pozostał tzw. system łupów politycznych (*spoils system*) i nominacje polityczne. W zamian za pomoc finansową w kampanii wyborczej prezydenci odwdzięczali się swoim darczyńcom i powoływali ich na ważne stanowiska.

I wojna światowa spowodowała pilną potrzebę rozbudowy i przebudowy wszelkich służb zajmujących się sprawami zagranicznymi. W ciągu pierwszych sześciu tygodni I wojny światowej – wraz z ogromem spraw i zadań – personel Departamentu Stanu wzrósł do 150 osób. W kolejnych latach wojny był systematycznie rozbudowywany, a w 1918 r. wynosił już 440 osób, choć liczba zawodowych dyplomatów tam zatrudnionych była zupełnie znikoma, a potrzeby w tym względzie były ogromne⁹.

Warto podkreślić, że prezydent Woodrow Wilson w dużej mierze osobiście prowadził politykę zagraniczną i krępował nieraz poczynania kolejnych sekretarzy stanu, poczynając od Williama Jenningsa Bryana, doświadczonego polityka,

⁶ *Register of the State Department* (RSD), Washington 1937, s. 152; E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 338. Carr był absolwentem Georgetown University. W sumie przepracował 45 lat w Departamencie Stanu, przechodząc tam kolejne szczeble kariery urzędniczej, do stanowiska asystenta sekretarza stanu (od 1 lipca 1924 r.). Po koniec swojej kariery został wysłany przez Franklina D. Roosevelta do Pragi, gdzie pełnił funkcję posta przez 18 miesięcy (wrzesień 1937 r. - marzec 1939 r.).

⁷ Katherine Carr, *Mr. Carr of State: Forty-Seven Years of Service in the Department of State*, New York, St. Martin's Press 1961, s. 23-41.

⁸ Robert D. Schulzinger, *The Making of the Diplomatic Mind. The Training, Outlook, and Style of United States Foreign Service Officers, 1908-1931*, Middletown 1975, s. 49-51. W latach 1915-1921 odnotowano błyskawiczny rozwój kursów i wzrost liczby studentów zainteresowanych tematyką międzynarodową, konsularną etc. O ile w 1916 r. 31 szkół oferowało kursy z tego zakresu, to w 1921 r. liczba ich wzrosła już do 70.

⁹ Graham H. Stuart, *The Department of State. A History of Its Organization, Procedure, and the Personnel*, New York 1949, s. 244, 251.

kilkakrotnego kandydata do Białego Domu i znakomitego oratora, który pełnił te obowiązki od 5 marca 1913 r. do 9 czerwca 1915 r., kiedy poddał się do dymisji. Jego następcą został znakomity prawnik, dotychczasowy radca w Departamencie Stanu, Robert Lansing, na którego miejsce z kolei przyszedł inny prawnik, Frank L. Polk. I ten ostatni, zaufany Lansinga i zaprzyjaźniony z płk. Edwardem M. House'em, odgrywał ważną rolę w Departamencie. Osobą wpływową tam był również specjalista ds. rosyjskich, Basil Miles oraz radca prawny, Lester H. Woolsey. Ponadto asystenci sekretarza stanu, William Phillips oraz Breckinridge Long obeznani byli z problemami polityki zagranicznej i świetnie sobie radzili z pracą w Departamencie Stanu¹⁰.

Prezydent Wilson często omijał Departament Stanu i sekretarza Lansinga, a korzystał z doradztwa i pomocy swego zaufanego przyjaciela i szarej eminencji – płk. House'a (ale z czasem ich drogi również się rozeszły). W ten sposób zarówno Lansing, jak i urzędnicy z Departamentu byli nieraz odsuwani od polityki zagranicznej, co dało o sobie szczególnie znać w czasie przygotowań i obrad konferencji paryskiej. Powołanie przez Wilsona specjalnej grupy doradców (*The Inquiry Group*) doprowadziło do poważnego zatargu z Departamentem Stanu o zakres kompetencji i wpływ na podejmowane decyzje odnośnie polityki zagranicznej USA¹¹. Było to zjawisko bezprecedensowe i pierwszy tego rodzaju przypadek w historii USA, kiedy na tak wielką skalę, poza Departamentem Stanu, wykorzystano rozmaitych fachowców do celów polityki i dyplomacji.

Wzrastająca rola w świecie i rozległa ekspansja gospodarczo-polityczna USA po I wojnie światowej oraz rozszerzanie amerykańskich kontaktów zagranicznych wymagało dalszej reorganizacji Departamentu Stanu, zmian personalnych i pilnej potrzeby rozbudowy służby dyplomatycznej i konsularnej. Przejawiło się to w powołaniu nowego stanowiska – podsekretarza stanu (został nim od 1 lipca 1919 Frank L. Polk i pełnił obowiązki do 15 czerwca 1920 r.) oraz systematycznym zwiększaniu fachowców w Departamencie. Podsekretarz stanu stał się głównym doradcą sekretarza i jego „prawą ręką” w formułowaniu polityki zagranicznej. To on zasadniczo kierował pracą codzienną Departamentu Stanu i odbywał regularne spotkania z szefami wydziałów regionalnych. Zajmował się wszystkimi sprawami w Departamencie, które nie wymagały decyzji sekretarza stanu, a pod jego nieobecność zastępował go. Z kolei asystenci sekretarza stanu byli zazwyczaj wyznaczani do określonych zadań, a z czasem ich obowiązki zostały skorelowane z pracą urzędników wydziałów regionalnych¹².

Wprowadzane dalsze zmiany strukturalne i osobowe w Departamencie Stanu lepiej odpowiadały wymogom polityki zagranicznej USA i jej postępującej ekspansji gospodarczo-handlowej, także politycznej. Stały wzrost aktywności USA na forum międzynarodowym po I wojnie światowej powodował konieczność powoły-

¹⁰ G. Stuart, *The Department...*, s. 238-343.

¹¹ Lawrence E. Gelfand, *The Inquiry. American Preparations for Peace, 1917-1919*, New Haven, Yale University Press 1963, s. 15-46.

¹² G. Stuart, *American...*, s. 83-87.

wania nowych placówek dyplomatycznych i konsularnych, a także ich rozbudowę oraz dalszą reorganizację Departamentu Stanu. USA, mimo doktrynalnego izolacjonizmu, współpracowały z Ligą Narodów, Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej (STSM) i organizacjami międzynarodowymi. Nawiazywały stosunki dyplomatyczne z nowopowstałymi krajami w Europie Środkowej oraz państwami bałtyckimi¹³.

6 lutego 1920 r. powołano nową jednostkę - Wydział Informacji Politycznej, kierowany przez Prentissa B. Gilberta, który szybko go rozbudował i poszerzył zakres jego aktywności (w maju 1921 r. zmieniono też jego nazwę na Wydział Informacji Politycznej i Ekonomicznej). 13 lutego 1920 r., po odejściu poróżnionego z Wilsonem Roberta Lansinga, obowiązki sekretarza stanu przez miesiąc pełnił podsekretarz stanu Polk, a po nim, od 23 marca 1920 r. przejął desygnowany przez prezydenta, choć niezbyt popularny i raczej bezbarwny, Bainbridge Colby. Mimo, że nie był obeznany z sytuacją międzynarodową, ani z amerykańską polityką, kierował pracą Departamentu Stanu do końca kadencji Wilsona. 25 marca 1920 r. pracę w Departamencie zakończył Phillips, skierowany na placówkę dyplomatyczną do Holandii. Od połowy czerwca 1920 r. podsekretarzem stanu, po odejściu Polka, został Norman H. Davis, który pracę tam zakończył kilka dni po odejściu Wilsona z Białego Domu, 7 marca 1921 r.¹⁴.

W gabinecie republikańskim Warrena G. Hardinga, który rozpoczął urzędowanie 4 marca 1921 r., wyróżniało się kilka osobistości, które decydowały o kształcie polityki USA. Sam prezydent – w odróżnieniu od poprzednika - nie miał aspiracji, by osobiście kierować sprawami zagranicznymi. Doceniał jednak profesjonalizm służb dyplomatycznych i przywiązywał dużą rolę do obsady niektórych stanowisk. Najważniejszą osobą w Departamencie Stanu był sekretarz stanu, Charles Evans Hughes, znakomity prawnik, sędzia Sądu Najwyższego i rywal Wilsona w wyborach prezydenckich w 1916 r. Był wpływową postacią i miał dużą swobodę w kreowaniu polityki zagranicznej USA. Od początku urzędowania zabrał się za reorganizację Departamentu Stanu i obsadzanie stanowisk ludźmi kompetentnymi¹⁵. Był on sprzymierzeńcem reformatorów, zmierzających do wprowadzenia profesjonalizmu w dyplomacji. Opowiadał się za odejściem od *spoils system*, a więc politycznych nominacji, i przestrzeganiem merytorycznych ocen przy kolejnych awansach. W niemałym stopniu przyczynił się do reform służby zagranicznej USA, co znalazło się w ustawie Rogersa w 1924 r. (o czym potem).

Ważną osobistością w rządzie Hardinga był również legendarny działacz American Relief Administration (ARA) i ówczesny sekretarz handlu, Herbert Hoover, który w niemałym stopniu nadawał kształt nie tylko ekonomicznej polityce, ale w ogóle amerykańskiej polityce. W połowie lat dwudziestych mówiono, że był on

¹³ R. Schulzinger, *The Making...*, s. 71-72.

¹⁴ G. Stuart, *The Department...*, s. 254-255; E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 274; Herbert Hoover, *The Ordeal of Woodrow Wilson*, London 1958, s. 276.

¹⁵ Warren Cohen, ed., *Empire Without Tears. America's Foreign Relations, 1921-1933*, New York 1987, s. 15; Betty Glad, *Charles Hughes and the Illusions of Innocence: A Study in American Diplomacy*, Urbana, University of Illinois Press 1966, s. 136.

nie tylko sekretarzem w swoim departamencie, ale i „podsekretarzem we wszystkich pozostałych”. Wpływową osobą w gabinecie Hardinga był także sekretarz skarbu, Andrew Mellon. W gruncie rzeczy ta „wielka trójka”, jak o nich mówiono, decydowała o poczynaniach rządowych i kształtowała w głównej mierze politykę zagraniczną USA w kolejnych latach. Byli oni faktycznymi architektami ekspansji ekonomicznej i przywództwa Stanów Zjednoczonych w świecie, utrzymując politykę zagraniczną kraju w stadium pośrednim, pomiędzy wilsonizmem a izolacjonizmem¹⁶.

Hughes był przekonany, że USA – mimo że nie ratyfikowały traktatu wersalskiego – mogły prowadzić rozległą politykę ekonomiczną, nie wplątując się w żadne europejskie konflikty. Miał to być „pokojowy handlowy podbój świata”, co popierał prezydent Harding, także energiczny i wpływowy Hoover. Konsekwencją takiego rozumowania była aktywna polityka gospodarcza USA nie tylko w Ameryce Łacińskiej i Azji, ale i Europie¹⁷. Wymagało to dalszych zmian strukturalnych w Departamencie Stanu i zwiększenia fachowego personelu zarówno w centrali w Waszyngtonie, jak i na placówkach zagranicznych.

Do pracy w Departamencie Stanu, zwłaszcza na stanowiska podsekretarzy stanu, Hughes wybrał zawodowych dyplomatów. Początkowo został nim Henry P. Fletcher, dyplomata z ogromnym doświadczeniem, zaprzyjaźniony z Hardingiem i bardzo pomocny w przygotowaniach do reorganizacji Departamentu Stanu. Funkcję tę pełnił od 8 marca 1921 r. do 6 marca 1922 r., po czym na jego miejsce od 26 kwietnia 1922 r. przyszedł z placówki w Holandii William Phillips, mający doświadczenie w pracy Departamentu Stanu i cieszący się autorytetem w kręgach rządowych¹⁸. Po nim zaś, od 16 kwietnia 1924 r. podsekretarzem został także doświadczony dyplomata, ówczesny poseł w Szwajcarii, Joseph C. Grew, który pozostał na tym stanowisku dłużej od poprzedników, zajmując ważną pozycję w Departamencie. Już od lat był on wpływową osobistością w amerykańskich kręgach dyplomatycznych¹⁹.

Jako podsekretarz Grew okazał się osobą kompetentną i wpływową, z którego zdaniem liczono się. Okresowo nawet, w związku z absencją Hughesa w Waszyngtonie, pełnił on obowiązki sekretarza stanu. Był bardzo zadowolony ze współpracy z Hughesem, z którym (a także z prezydentem) często omawiał problemy amerykańskiej polityki²⁰.

¹⁶ Szerzej na ten temat pisałam w książkach: *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera (1929-1933)*, Białystok 1991 oraz *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918-1933*, Białystok 1996.

¹⁷ Peter Buckingham, *International Normalcy. The Open Door Peace with the Former Central Powers, 1921-1929*, Wilmington 1983, s. 127, 182 i n.

¹⁸ G. Stuart, *The Department...*, s. 270-272. Przez prawie dwa lata pełnił tę funkcję, do 11 kwietnia 1924 r. Potem powrócił do służby dyplomatycznej i został ambasadorem w Belgii.

¹⁹ G. Stuart, *American...*, s. 83; G. Stuart, *The Department...*, s. 272; R. Byrnes, *Awakening American...*, s. 159-160. Od września 1921 r. Grew był posłem w Szwajcarii i nieoficjalnym obserwatorem USA na konferencji w Lozannie, a potem na konferencji w Genewie i Paryżu. W kwietniu 1923 r. był on także specjalnym negocjatorem traktatu USA z Turcją.

²⁰ Joseph C. Grew, *The Turbulent Era: A Diplomatic Record of Forty Years, 1904-1945*, ed. Walter Johnsou, Boston 1952, v. I, s. 615-616, 626-628, 631.

Stanowiska asystentów sekretarza, jeszcze wtedy – zgodnie z ówczesnymi kategoriami – kolejno pierwszego, drugiego i trzeciego asystenta objęli doświadczeni fachowcy – Fred M. Dearing (od 11 marca 1921 do 28 lutego 1922 r., gdyż potem został wysłany na placówkę do Portugalii), Alvey A. Adey (mistrz protokołu, lingwista, od 3 sierpnia 1886 r. – do 30 czerwca 1924 r., a więc prawie pół wieku w Departamencie Stanu, współpracujący z 22 sekretarzami stanu) i Robert Woods Bliss (od 15 marca 1921 r. do 3 maja 1923 r., po czym został wysłany do Szwecji jako poseł na miejsce Butlera J. Wrighta, który przez rok pełnił obowiązki trzeciego asystenta, od 11 czerwca 1923 r. do 30 czerwca 1924 r., a potem do 17 kwietnia 1927 r. asystenta sekretarza stanu)²¹.

Profesjoniści również kierowali pracą geograficznych wydziałów, bowiem na dotychczasowych stanowiskach pozostali: John Van A. MacMurray (sprawy dalekowschodnie), Warren D. Robbins (bliskowschodnie), Sumner Welles²² (latynoamerykańskie; od czerwca 1922 r. kierował nim zawodowy dyplomata Francis White²³). Nowym szefem Wydziału Meksykańskiego został Charles M. Johnston, a Rosyjskiego (na miejsce DeWitta C. Poole'a) Arthur Bullard²⁴. Wydział Rosyjski miał na początku spore trudności kadrowe i przechodził kolejne zmiany. Brakowało specjalistów, a także tłumaczy, co w przyszłości rozwiązano kształcąc w tym kierunku młodych zdolnych ludzi.

W tym czasie nastąpiła dalsza rozbudowa Departamentu Stanu, a zwłaszcza szybki rozwój Wydziału Europy Zachodniej, który w latach dwudziestych stał się największym wydziałem. Obejmował on 21 krajów, nie tylko - co sugeruje nazwa - zachodnioeuropejskich. W jego ramach obok Francji czy Niemiec była także Czechosłowacja, Unia Afryki Południowej, Kanada i in. Ponadto w zakresie działania Wydziału znajdowała się współpraca z Ligą Narodów. Konsulat w Genewie, kierowany przez Prentissa B. Gilberta, odpowiedzialny był za całokształt tej współpracy. William R. Castle²⁵, który już od 16 marca 1921 r. pełnił obowiązki szefa Wydziału Europy Zachodniej, od 20 grudnia 1921 r. został powołany na to stanowisko. Jego pozycja w Departamencie Stanu od początku lat dwudziestych wzrastała, o czym świadczył awans i ugruntowanie jego pozycji w establishmencie. Ze zdaniem Ca-

²¹ E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 274; S. Graham, *The Department...*, s. 272-273.

²² Sumner Welles w przyszłości zrobił wielką karierę – w kwietniu 1933 r. był krótko w Departamencie Stanu asystentem sekretarza stanu, a od 20 maja 1937 r. do 30 września 1943 r. podsekretarzem stanu i odgrywał ważną rolę w polityce Roosevelta.

²³ RDS, 1933, s. 278. White był absolwentem Yale oraz uniwersytetów w Paryżu i Madrycie. Przez lata był on przedstawicielem USA na placówkach dyplomatycznych m.in. w Chinach, Kubie, Argentynie; od 1922 r. przeniesiony został do Departamentu Stanu. Wydziałem Ameryki Łacińskiej kierował od czerwca 1922 r. do 1926 r., kiedy wysłano go jako radcę ambasady do Paryża. Powrócił znowu do Departamentu Stanu, gdzie od 26 lutego 1927 r. do 2 lipca 1933 r. pełnił obowiązki asystenta sekretarza. W czerwcu 1933 r. został wysłany jako poseł do Pragi.

²⁴ G. Stuart, *The Department...*, s. 259-260; E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 290-291.

²⁵ Castle był absolwentem Harvardu. Od 1919 r. pracował w Departamencie Stanu, najpierw jako specjalny asystent, potem w latach 1921-1927 jako szef Wydziału Europy Zachodniej, a następnie asystent sekretarza stanu. W 1930 r. wysłany został jako ambasador do Japonii, po czym powrócił do Departamentu na stanowisko podsekretarza stanu (1931-1933).

stle'a liczono się w Departamencie Stanu i Hughes często zasięgał jego porad w kwestiach europejskich. Jego dwóch zastępców i dziewięciu urzędników prowadziło wszystkie sprawy podlegające Wydziałowi²⁶. Castle od lat interesował się sprawami europejskimi i miał dobre rozeznanie w problematyce „Starego Świata”, co potwierdza jego rozległa korespondencja z wielu zaprzyjaźnionymi dyplomatami²⁷. Był on bardzo opiniotwórczy i z jego zdaniem liczyli się nie tylko koledzy po fachu. Miał autorytet w środowisku i umiał to zgrabnie wykorzystywać.

W Departamencie Stanu zachodziły też pewne zmiany organizacyjne i personalne, co związane było z nowymi tendencjami w polityce oraz dalszymi planami aktywności i ekspansji zagranicznej USA. Hughes miał w tym względzie pełną swobodę poczynań w Departamencie Stanu. Powstały nowe wydziały, które miały usprawnić jego funkcjonowanie. W maju 1921 r. powołano Wydział Publikacji, któremu szefował Gaillard Hunt. Potem wydział ten przechodził dalsze reorganizacje, a pod kierownictwem Davida Huntera Millera zaczął wydawać ważną serię *Foreign Relations of the United States (FRUS)*. Powstał też Wydział Informacji Bieżącej, którym kierował krótko znakomity już wtedy fachowiec, a wkrótce wpływowy dyplomata Hugh R. Wilson²⁸. Do tej pracy jednostki przywiązywano dużą rolę, bowiem ogrom informacji i stale zmieniająca się sytuacja międzynarodowa świata tego wymagała. Jak najszybszy dostęp do pełnej informacji stawał się wręcz sprawą strategiczną. Jak już była o tym mowa, jeden z wydziałów rozbudowano i zmieniono jego nazwę na Wydział Informacji Politycznej i Ekonomicznej²⁹. Rozbudowywano i zmieniano też rozmaite biura i sekcje, usprawniając pracę Departamentu Stanu na wszystkich polach, m.in. sprawy wizowe, paszportowe etc.

Do pracy w Departamencie Stanu ściągnięto wielu doświadczonych specjalistów ze służby dyplomatycznej i konsularnej, obsadzając nimi ważniejsze stanowiska. Osoby kompetentne objęły kierownictwo wydziałami regionalnymi, ze wspomnianym już Castle'em. 10 października 1922 r. z dawnego Wydziału Rosyjskiego powstał Wydział Europy Wschodniej, w ramach którego znalazły się także kraje bałtyckie, Wolne Miasto Gdańsk oraz Polska. Kierował nim początkowo DeWitt C. Poole, mający duże doświadczenie w pracy konsularnej, a od 30 września 1922 r. Evan E. Young, który był wcześniej posłem w państwach bałtyckich. Jak pisał o powołaniu Wydziału Europy Wschodniej podsekretarz Phillips „z punktu widzenia Departamentu Stanu ta zmiana była niezbędna”³⁰. Było to związane z uznaniem

²⁶ G. Stuart, *American...*, s. 91-92.

²⁷ National Archives, (NA), Waszyngton, Record Group 59, General Correspondence of Department of State; Hoover Presidential Library (HPL), West Branch, f. Castle William R.

²⁸ Hugh R. Wilson był absolwentem Yale. Jeszcze przed I wojną światową przebywał na wielu placówkach dyplomatycznych, m.in. w Portugalii, Gwatemali, Argentynie, Niemczech, potem też w Tokio i Genewie, zdobywając doświadczenie i uznanie za profesjonalną pracę. W latach 1927-1937 był posłem w Szwajcarii, a następnie krótko asystentem sekretarza stanu (od lipca 1937 r. do stycznia 1938 r.), po czym został ambasadorem w Niemczech (1938-1939).

²⁹ E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 370.

³⁰ Hoover Institution on War, Revolution and Peace (HI), Hugh Gibson Papers (HGP), Box 54. Pismo Phillipsa do Hugh'a S. Gibsona z 11 grudnia 1922 r.

dyplomatycznym przez USA Litwy, Łotwy i Estonii (28 lipca 1922 r.), co w Europie i samej Rosji Radzieckiej dosyć powszechnie odbierano jako zapowiedź nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych w niedalekiej przyszłości. Państwo radzieckie – mimo braku oficjalnych stosunków – było i pozostało ważnym elementem w planach politycznych Waszyngtonu. W latach dwudziestych placówki USA w krajach bałtyckich „prowadziły” również sprawy radzieckie i odgrywały w tym względzie nie tylko użyteczną, ale i ważną rolę.

Rozwój stosunków USA z resztą świata spowodował również szybki wzrost ich zagranicznych przedstawicielstw, zarówno dyplomatycznych, jak również konsularnych. Wzrosła więc poważnie liczba ambasad i przedstawicielstw dyplomatycznych niższej rangą, także konsulatów³¹. Na początku lat dwudziestych USA utrzymywały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad z pięcioma państwami europejskimi (Anglia, Belgia, Francja, Hiszpania, Włochy), a z 15 innymi w randze poselstw. W kolejnych latach nawiązano stosunki dyplomatyczne z nowymi państwami, a w kilku przypadkach podniesiono ich rangę, m.in. w lutym 1922 r. z Niemcami. Według danych Departamentu Stanu w grudniu 1924 r. USA utrzymywały stosunki dyplomatyczne z 12 państwami na szczeblu ambasad i z 35 krajami na szczeblu poselstw³².

I wojna światowa przyśpieszyła przygotowywane przez Wilbura Carra i Departament Stanu plany reform służby konsularnej i dyplomatycznej, do której pozyskano poparcie kręgów edukacyjnych, także biznesu. Kompleksowe reformy wprowadzano w postaci ustawy Rogersa w 1924 r. Stworzyła ona podstawy profesjonalnej służby zagranicznej USA.

Ustawa Rogersa zreformowała amerykańską służbę dyplomatyczną i konsularną, która została połączona w jeden organizm, służbę zagraniczną USA. Zgodnie z planem reform dążono do większej demokratyzacji i profesjonalizacji służby zagranicznej USA, ograniczając nominacje polityczne. Poprawiono warunki materialne pracowników zagranicznych (wyższe pobory, fundusze reprezentacyjne, opłaty podróży do kraju po trzech latach pobytu na placówce zagranicznej etc.) oraz przyznano pracownikom emerytury. Ustalono merytoryczne zasady promocji i obsadzania placówek zagranicznych wprowadzając dziewięć klas kwalifikacyjnych o określonych progach płacowych. Prezydent - po rekomendacji specjalnej komisji - mógł powołać na dowolne stanowisko w służbie zagranicznej pracownika konsularnego lub dyplomatę³³. W praktyce ten proces łączenia obu służb, a jednocze-

³¹ Elmer Plischke, *United Diplomats and Their Missions. A Profile of American Diplomatic Emissaries Since 1778*, Washington 1975, s. 13-14. W czasie I wojny światowej USA utrzymywały stosunki dyplomatyczne z 49 krajami (choć ta liczba nie była stała, bo otwierano nowe placówki, a inne zamykano), a po wojnie liczba ich zagranicznych przedstawicielstw (różnego szczebla) wzrosła do 56.

³² HI, HGP, Box 95, f. Rogers Bill. W 1930 r. podniesiono także rangę placówki dyplomatycznej w Warszawie, bowiem poselstwo przemieniono na ambasadę.

³³ Frederick Warren Ilichman, *Professional Diplomacy in the United States, 1779-1939. A Study in Administrative History*, Chicago, University of Chicago Press 1961, s. 187-188; William Barnes, John Heath Morgan, *The Foreign Service of the United States. Origins, Development, and Functions*, Washington 1961, s. 206-209. W służbie zagranicznej USA w połowie 1924 r. znalazło się łącznie

śnie umożliwienie awansów pracowników według tych samych kryteriów i jednolitego systemu, trwał przez wiele kolejnych lat.

W następstwie ustawy Rogersa z każdym rokiem zasilano szeregi profesjonalistów w służbie zagranicznej, których z czasem łączyło poczucie solidarności i więzi *esprit de corps*³⁴. Regularne spotkania klubowe w Departamencie Stanu oraz wymiana doświadczeń, porady i instrukcje fachowców były niezwykle użyteczne dla nowicjuszków wchodzących do tej swoistej gildii. Jak wspominali potem, uczono ich nawet, jak się zachowywać w określonych sytuacjach w poszczególnych krajach, by nie popełniać błędów, ani gaf. I te wskazówki okazywały się nieraz równie użyteczne, jak zdobyta wiedza³⁵.

Dzięki tym długotrwałym zabiegom i reformom, do służby dyplomatycznej USA i na placówki zagraniczne, zwłaszcza do Europy (nawiasem mówiąc tam i na Daleki Wschód najchętniej wyjeżdżano) trafiali coraz częściej zawodowi dyplomaci, osoby kompetentne i lepiej przygotowane do pracy. Często byli to absolwenci renomowanych uniwersytetów: Harvard, Yale czy Princeton, którzy wywarli duży wpływ na rozwój profesjonalnej dyplomacji. Grew i „jego koteria” (sami używali określenia „rodzina”), m.in. William Phillips, William R. Castle i Hugh S. Gibson stanowili ścisły klub „ojców założycieli” profesjonalnej dyplomacji USA. W gronie tym znaleźli się również specjaliści do spraw radzieckich - George Kennan i Charles Bohlen, a także inni profesjonalści, jak choćby Sumner Welles, Jay Pierrepont Moffat³⁶, Butler J. Wright³⁷, Hugh R. Wilson i in.³⁸. Oni też, przekonani o szczególnej

641 osób, z czego zdecydowaną większość stanowili pracownicy konsularni – 520 osób, a tylko 121 stanowili byli sekretarze z placówek dyplomatycznych.

³⁴ W 1925 r. powołano *Foreign Service School*, która miała przygotowywać fachowców do tej pracy. Powołano także stowarzyszenie *Foreign Service Association* oraz specjalistyczny miesięcznik „*Foreign Service Journal*”, które integrowały środowisko.

³⁵ Świadczy o tym ich bogata korespondencja dyplomatyczna w NA, HPL, HI; także pamiętniki i wspomnienia, m.in. William Phillips, *Ventures in Diplomacy*, North Beverly 1952.

³⁶ *The Moffat Papers. Selections from the Diplomatic Journals of Jay Pierrepont Moffat, 1919-1943*, ed. by Nancy Harvison Hooker, Cambridge 1956, s. 3-4. Moffat był absolwentem Groton i Harvardu, a pracę w dyplomacji zaczął w 1917 r. od „terminowania” jako prywatny sekretarz Johna W. Garretta, amerykańskiego posła w Hadze. W 1918 r. po zdaniu egzaminu do służby dyplomatycznej i odbyciu praktyki w Departamencie Stanu we wrześniu 1919 r. wystany został jako trzeci sekretarz poselstwa w Warszawie. Ożenił się z córką Josepha C. Grew, Lillą, co zapewne ułatwiło mu późniejszą karierę. Był na placówkach w Tokio, Bernie, Konstantynopolu. W 1931 r. powrócił do Waszyngtonu i niedługo potem w 1932 r. został szefem Wydziału Europy Zachodniej. Był też na placówce w Ottawie i przez 25 lat pracy w dyplomacji ugruntował pozycję profesjonalisty.

³⁷ RDS, 1933, s. 285; 1937, s. 309. Wright był absolwentem Princeton. W latach 1909-1912 przebywał na placówkach dyplomatycznych, m.in. w Rumunii, Serbii, Bułgarii, potem na Kubie, w Belgii, Brazylii. Od 28 lipca 1915 r. pracował w Departamencie Stanu; krótko nawet był urzędującym szefem Wydziału Ameryki Łacińskiej, po czym radcą poselstwa w Piotrogradzie w 1916 r. Od 30 stycznia 1923 r. był trzecim asystentem sekretarza, po czym od 26 lutego 1927 r. do połowy 1930 r. był postem na Węgrzech, a potem w Urugwaju, Czechosłowacji i na Kubie.

³⁸ Ronald E. Swerczek, *The Diplomatic Career of Hugh Gibson, 1908-1938*, Ph.D. dissert., University of Iowa 1972, s. 158-158; Martin Weil, *A Pretty Good Club: The Founding Fathers of the U.S. Foreign Service*, New York 1978, s. 9-20; 3. Grew, *The Turbulent...*, v. I, s. 619 i n.

misji i roli, bardzo dbali o swój wizerunek i ograniczali dostęp do tej „włajemniczo-nej”, elitarnej grupy³⁹.

W połowie 1924 r. kolejny raz zreorganizowano Departament Stanu, powiększając też liczbę jego urzędników. 1 lipca 1924 r. powołano jeszcze jednego asystenta sekretarza stanu (Wilbur J. Carr), a więc zwiększono ich liczbę do czterech osób, likwidując zarazem, zgodnie z ustawą Rogersa, ich kategorie. Na miejsce dotychczasowych trzech Biur (Dyplomatycznego, Konsularnego, które funkcjonowały od 1870 r., i Personelu Konsularnego) 19 sierpnia 1924 r. powołano Wydział Służby Zagranicznej USA. Kierował nim Herbert C. Hengstler⁴⁰, doświadczony urzędnik, pracujący w Biurze Konsularnym od 1907 r. W ten sposób służby: dyplomatyczna i konsularna zostały połączone w jeden organizm – służbę zagraniczną, co miało wpłynąć na jednolity system awansów i większy profesjonalizm. Zrównano także stawki służby konsularnej z dyplomatyczną, co wcześniej było obiektem licznych sporów. Podwyższono również pensje, co wszak nie mogło satysfakcjonować, bo były one niewspółmierne z ofertami w prywatnych firmach⁴¹. Był to zresztą od lat często podnoszony postulat, zwłaszcza przez dyplomatów, którzy niejednokrotnie mieli niższe pobory niż konsule. Niejednokrotnie też wskazywano, że niskie pensje uniemożliwiały podjęcie takiej pracy ludziom niezamożnym, choć kompetentnym, wykształconym i chętnym do jej podjęcia.

Za czasów sekretarzowania Hughesa Departament Stanu – przy ogromie nowych i coraz większych zadań - przeszedł poważne zmiany i funkcjonował sprawnie oraz wydajnie. W 1922 r. sekretarz stanu Hughes twierdził, że w porównaniu do 1917 r. w Departamencie było dwukrotnie więcej spraw do prowadzenia, a i znacznie polityczne większości z nich było coraz większe. Domagał się pilnego uzupełniania tych niedoborów fachowej kadry, zwłaszcza że Departament dysponował ograniczoną liczbą zawodowych dyplomatów, a w związku z ograniczeniami budżetu, liczba jego pracowników nawet uległa zmniejszeniu. W 1921 r. pracowało tam 714 osób, w 1922 r. personel zredukowano do 602, a w rok później – 590, choć dotyczyło to przede wszystkim stanowisk pomocniczych w administracji. I ten stan osobowy - przy nieznacznym wzroście budżetu Departamentu Stanu - utrzymał się przez kolejne dwa lata, po czym zaczął wzrastać, do 722 osób w 1934 r. Zwiększone obowiązki i rozległa korespondencja, która - jak to potem skrupulatnie wyliczono⁴² - wzrosła lawinowo po I wojnie światowej, co uzasadniało potrzebę pewnych zmian organizacyjnych. W rezultacie w 1924 r. powołano specjalne biuro – Biuro Koordynacji i Przeglądów, kierowane przez Margaret H. Hanna, doświadczoną pracowni-

³⁹ R. Schulzinger, *The Making...*, s. 85, 101-103 i n.

⁴⁰ Hengstler kierował tym wydziałem do 1937 r., kiedy to – w uznaniu jego zasług w pracy Departamentu Stanu – został awansowany do I grupy pracowników służby zagranicznej i wysłany jako konsul generalny do Toronto.

⁴¹ G. Stuart, *The Department...*, s. 274-275.

⁴² G. Stuart, *The Department...*, s. 275. W 1921 r. – odnotowano ok. 743,4 tys. pism wchodzących i wychodzących z Departamentu Stanu, w roku następnym aż 901,8 tys., a w 1923 r. – 948,7 tys. Budżet zaś w 1923 r. wynosił 1.185.033 dol., a w kolejnych latach – 1.258.940 dol. i 1.313.515 dol.

cę Departamentu, od blisko 30 lat pracującą przy Adee⁴³. Ogrom pracy Biura wymagał sukcesywnego powiększania jego personelu.

Hughes, który już wcześniej zapowiedział prezydentowi Coolidge'owi chęć odejścia z pełnionej funkcji, rezygnację swoją ponowił po zwycięskich wyborach swego pryncypała jesienią 1924 r., a 10 stycznia 1925 r. podano ją do publicznej wiadomości. Wywołało to pewne zdziwienie i niedowierzanie amerykańskiej opinii publicznej, która z żalem przyjęła tę wiadomość. 3 marca 1925 r. na pożegnalnym spotkaniu Hughesa z udziałem 130 osób, głównie z Departamentu Stanu i służby zagranicznej, przemawiał Grew, który z uznaniem i bardzo ciepło podsumował urzędowanie odchodzącego sekretarza stanu⁴⁴. Hughes, w odróżnieniu od innych sekretarzy stanu, zarówno swego poprzednika, jak i następcy, był niewątpliwie profesjonalistą i wielką osobowością.

4 marca 1925 r. Hughes zakończył pracę w Departamencie Stanu, którym od kilku lat rządził i decydował o najważniejszych sprawach polityki zagranicznej USA. Uporządkował jego reorganizację i okazał się nie tylko pracowitym, ale i skutecznym sekretarzem stanu. W czasie jego urzędowania USA podpisały 69 traktatów, z czego 63 zostały ratyfikowane przez Senat nim Hughes odszedł z Departamentu Stanu, a cztery dalsze ratyfikowano potem⁴⁵. Pozostawiał po sobie uporządkowany Departament Stanu, jak to czasem określano - „Departament Pokoju”, ze względu na udoskonaloną procedurę negocjacyjną, której był rzecznikiem. Hughes miał też ogromne zasługi przy wypracowywaniu podwalin profesjonalnej dyplomacji i ustawy Rogersa. To właśnie on szczególnie wiele wniósł do tych reform, podkreślając znaczenie profesjonalizmu i dobrego przygotowania dyplomatów. Doceniał też ich bezpośrednią rolę i kontakt osobisty, tym bardziej więc zalecał należyte ich przygotowanie do tych odpowiedzialnych misji w imieniu rządu i narodu amerykańskiego.

Rezygnację 60-letniego Hughesa⁴⁶ przyjęto z żalem w kręgach rządowych USA, a także za granicą. Zaskoczeniem też było powołanie przez prezydenta na jego miejsce 70-letniego Franka B. Kellogga. Był on również prawnikiem z wykształcenia, senatorem jednej kadencji, członkiem Komisji Spraw Zagranicznych USA i uczestnikiem Piątej Konferencji Panamerykańskiej w 1923 r. W ostatnich dwóch latach pełnił obowiązki ambasadora w Wielkiej Brytanii. Miał on więc pewne doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej, choć powszechnie uważano, że nie był najlepszym kandydatem do tego stanowiska.

Kellogg przejął Departament Stanu, a wraz z nim i kurs polityki zagranicznej ustalony przez poprzednika, choć na samym początku nie udało mu się uniknąć kilku potknięć i błędów. Swoje urzędowanie zaczął od niefortunnych pomysłów zmian

⁴³ G. Stuart, *The Department...*, s. 275.

⁴⁴ J. Grew, *The Turbulent...*, v. I, s. 645; G. Stuart, *The Department...*, s. 277.

⁴⁵ Merlo J. Pusey, *Charles Evans Hughes*, v. II, New York 1952, s. 610-613.

⁴⁶ Oficjalnie podano, że po prawie dwudziestu latach służby publicznej chciał on powrócić do życia prywatnego. Skądinąd wiadomo, że niskie uposażenie sekretarza stanu (12 tys. dol. rocznie) nie mogło go zadowolić. W prasie wręcz pisano, że przy jego profesjonalizmie i możliwościach może on w prywatnej firmie zarabiać nawet 10-krotnie więcej. On sam też dyskretnie mówił, że chciał zabezpieczyć właściwy poziom życia rodzinie.

personalnych w Departamencie Stanu. Chciał m.in. doświadczonego dyplomatę z 20-letnią praktyką, podsekretarza Grew zastąpić bankierem i dobrym znajomym, Dwigthem Morrow, co zostało źle odebrane przez Amerykanów nie tylko z kręgów rządowych. Ostatecznie więc Coolidge nie wyraził zgody na tę nominację i Grew pozostał na dotychczasowym stanowisku. Zasadniczy sztab pracowników w Departamencie, jak i na placówkach zagranicznych, pozostał ten sam, ale nowy szef przeforsował kilka politycznych nominacji⁴⁷. Zmniejszyło to jego autorytet wśród profesjonalistów, a w przyszłości zaciążyło również na ocenach jego urzędowania.

Do czerwca 1927 r. Grew nadal pełnił obowiązki podsekretarza stanu, ale jego stosunki z Kelloggiem, który rzadko go informował o swoich zamierzeniach, nie układały tak dobrze jak z Hughesem. Pryncypał nie dyskutował też z nim najważniejszych kwestii dotyczących polityki zagranicznej USA, choć Grew nieraz w jego zastępstwie pełnił faktycznie funkcję sekretarza stanu. W 1925 r. przez 54 dni pełnił obowiązki sekretarza stanu, w roku następnym 44 dni, a w 1927 r. (do maja, kiedy powołany został na placówkę do Turcji) 28 dni. Jak sam oceniał, była to bardzo niedobra sytuacja, gdyż z powodu ograniczonych kontaktów i braku ścisłych konsultacji z Kelloggiem „jego obraz polityki był niekompletny”⁴⁸. Trudno więc uznać ich współpracę za harmonijną.

Asystentem Kellogga był początkowo jego partner prawniczy Robert E. Olds, który zastąpił Johna V. A. MacMurray’a, w kwietniu 1925 r. wysłanego na posadę posła do Chin. Po odejściu Grew wiosną 1927 r., na jego miejsce, a więc podsekretarza stanu, przyszedł Olds. Po jego zaś rezygnacji w czerwcu 1928 r. obowiązki te przejął świetny prawnik Reuben J. Clark.

Nastąpiły też pewne zmiany personalne w kierownictwie sześciu geograficznych wydziałów. I tak po zmianach osobowych w 1926 r. i 1927 r. szefem Wydziału Dalekowschodniego był John K. Caldwell, Ameryki Łacińskiej – Stockley W. Morgan, Europy Zachodniej - Theodore J. Marriner, Bliskowschodniego – G. Howland Shaw, Meksykańskiego – Artur Bliss Lane i Europy Wschodniej - Robert F. Kelley⁴⁹.

Na miejsce dotychczasowych asystentów sekretarza stanu, Lelanda Harrisona i Butlera J. Wrighta, którzy zostali wysłani na placówki do Szwecji i na Węgry, przyszli potem: Castle (od 2 kwietnia 1927 r.) i Nelson T. Johnson⁵⁰.

Warto też dodać, że za czasów Kellogga - w związku z ogromem prac w tym zakresie, a więc i oczywistymi potrzebami - powołano nowe biura, m.in. Biuro, a potem Wydział Protokolarny (11 lutego 1928 r.), Wydział Traktatowy (21 kwietnia 1928 r.), którym kierował Charles M. Barnes oraz Biuro ds. Tłumaczeń (18 października 1928 r.). Do legendy przeszedł niezwykle tłumacz - Henry Livingston Thomas, który pełnił obowiązki nieprzerwanie od 1870 r. do swojej śmierci w 1903 r. I choć nie miał wykształcenia wyższego, znakomicie sobie radził zarówno z greką, łaciną, jak i językami nowożytnymi używanymi w dyplomacji. Jego następcą na tym stanowisku

⁴⁷ G. Graham, *The Department...*, s. 279-281.

⁴⁸ J. Grew, *The Turbulent...*, v. I, s. 652.

⁴⁹ G. Stuart, *The Department...*, s. 280-288; J. Grew, *The Turbulent...*, v. I, s. 651.

⁵⁰ G. Stuart, *The Department...*, s. 288.

Wilfred Stevens ponoć posługiwał się 30 językami i przez wiele lat obsługiwał Departament Stanu w tym zakresie. Ale tych legendarnych postaci nie można było zastąpić podobnymi osobami-instytucjami, a i potrzeby były inne. Teraz potrzebowano znacznie większej liczby tłumaczy, stąd decyzja o stworzeniu biura. Szefem Biura ds. Tłumaczeń został Emerson B. Christie, znawca hiszpańskiego i francuskiego, który do pomocy miał czterech tłumaczy i urzędnika⁵¹. Już wkrótce – w związku z nagłącymi i wciąż rosnącymi potrzebami – personel biura został zwiększony.

Departament Stanu w swojej historii przechodził poważne reorganizacje, co dodatkowo przyśpieszyła I wojna światowa. Potem zaś powojenna ekspansja gospodarczo-finansowa Stanów Zjednoczonych spowodowała jego dalsze zmiany organizacyjne, a także kadrowe, zarówno w samej centrali w Waszyngtonie, jak i na placówkach zagranicznych. W związku z rozwojem stosunków dyplomatycznych USA z resztą świata zachodziła potrzeba dostosowywania się do tych nowych wyzwań, wymogów i zwiększonej pracy⁵².

Spośród kolejnych pięciu sekretarzy stanu w interesującym nas okresie szczególnie ważną rolę w kreowaniu polityki zagranicznej odegrał Charles E. Hughes. Również powoływani od połowy 1919 r. kolejni podsekretarze poczynając od Franka L. Polka do J. Reubena Clarka (a było ich siedmiu w tym czasie) mieli istotny wpływ na prace Departamentu Stanu i kierunki jego poczynañ, a także asystenci sekretarza stanu⁵³ i szefowie wydziałów regionalnych. Przechodzili oni wszyscy pewne etapy zawodowej kariery w Departamencie Stanu i jego agendach, czasem też na placówkach zagranicznych, wymieniając się nieraz w sprawowaniu tych funkcji. Zaczynali od pracy na mało znaczących stanowiskach w administracji i awansując przechodzili na kolejne szczeble kariery.

Reformatorzy (Wilbur Carr, a zwłaszcza sekretarz stanu Charles E. Hughes oraz grupa za wodowych dyplomatów), konsekwentnie wprowadzali pewne zmiany w pracy Departamentu Stanu i jego jednostek wewnętrznych oraz służb zagranicznych. Ustawa Rogersa z 1924 r. i reformy z lat dwudziestych XX wieku stworzyły podstawy profesjonalnej służby zagranicznej USA. Nie zakończyły one całkowitej reorganizacji Departamentu Stanu, który w przyszłości – wraz ze zmianami sytuacji międzynarodowej i kierunkami amerykańskiej polityki zagranicznej – będzie nadal przebudowywany i rozbudowywany. Późniejsze reformy (ustawa Mosesa-Lithicuma z 1931 r., także zmiany wprowadzane przez sekretarza Cordella Hulla w 1938 r. i 1944 r.) zmierzały do coraz większego profesjonalizmu amerykańskiej dyplomacji i lepszego wykorzystania Departamentu Stanu oraz jego służb w prowadzeniu skutecznej polityki zagranicznej USA.

⁵¹ G. Stuart, *The Department ...*, s. 289-290.

⁵² E. Plischke, *U.S. Department...*, s. 348. Wzrosła liczba porozumień i traktatów bilateralnych z 99 podpisanych w latach 1913-1919, do 276 w latach dwudziestych i 312 w latach trzydziestych.

⁵³ E. Plischke, *U.S. Department ...*, s. 274. Jak wynika z tabeli, do ustawy Rogersa było czterech pierwszych asystentów sekretarza stanu, jeden drugi asystent i sześciu trzecich asystentów. Od 1 lipca 1924 r. zniesiono te kategorie i w omawianym okresie funkcję asystenta sekretarza pełniło dziewięć osób.

ARTUR PASKO (Białystok)

MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO WOBEC ZAGROŻENIA WOJENNEGO W ŚWIETLE POGŁOSEK Z LAT 1945-56

Zmiany na mapie Europy dokonane po zakończeniu II wojny światowej spowodowały ogromne rozczarowanie wśród większości Polaków. Uzależnienie kraju od ZSRR, utrata kresów wschodnich i przesunięcie granicy zachodniej na Odrę i Nysę Łużycką, której praktycznie jedynym gwarantem był Związek Radziecki, stawiało Polaków w trudnej sytuacji. Rozczarowaniu towarzyszyła utrata wiary w przywódców przedwojennych, przebywających na uchodźstwie, którzy podzielili na różne orientacje „nie zabezpieczyli podstawowych interesów Polski i Polaków”¹. Powszechnego poparcia społecznego nie znajdowała *nowa władza* „instalowana” w Polsce przy ideologicznym i militarnym poparciu Moskwy. Polska Ludowa, demokratyczna w założeniach, z władzą ludu niewiele miała wspólnego. Rządzący siłą zwalczali opozycję zaś propagandę wykorzystywali jako „środek ideologicznego zdobywania mas”².

Społeczeństwo pozbawione dostępu do rzetelnych informacji, świadome napiętej sytuacji międzynarodowej, w potocznych rozmowach, tzw. „szeptanej propagandzie”, podejmowało m.in. tematy tworzenia kolchozów, uczynienia z Polski 17 republiki radzieckiej oraz wybuchu III wojny światowej.

Pogłoski stanowiły doskonałe odzwierciedlenie nastrojów społecznych i komentarz wydarzeń międzynarodowych i krajowych. Niestety ich analiza jest utrudniona ze względu na wąską bazę źródłową ograniczoną do materiałów partyjno-rządowych.

Szczególnie ciekawe wydają się potoczne przekazy na temat wybuchu III wojny światowej. Interesuje nas kiedy one powstawały, jak reagowało na te wiadomości społeczeństwo, po czyjej stronie była sympatia, kogo w ewentualnym kon-

¹ K. Kersten, *Społeczeństwo polskie na przelomie wojny i pokoju*, „Kultura i Społeczeństwo” 1989, nr 2, s. 89.

² Cyt za: M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL. 1956-1980*, Warszawa 2003, s. 20.

flickie zamierzali poprzeć mieszkańcy województwa białostockiego, jak zachowywali się funkcjonariusze aparatu partyjno-rządowego?

Robert H. Knapp zajmujący się psychologią tworzenia pogłosek wymienia trzy następujące typy tej formy przekazu:

1. wyrażające nadzieje i życzenia ludzi wśród których funkcjonują,
2. powstające z ludzkich obaw i strachu,
3. rodzące się z nienawiści i agresji³.

Zgodnie z tą teorią pogłoski o III wojnie światowej mogły powstawać w społeczeństwie, z jednej strony jako wyraz nadziei na zmianę sytuacji w kraju, z drugiej zaś jako przejaw niepokoju i obaw o własne bezpieczeństwo. Pozostaje jeszcze trzecia możliwość – tworzył je aparat bezpieczeństwa i aparat partyjny. Rządzący byli bowiem zainteresowani utrzymaniem „stanu zagrożenia” i „czujności” wobec wroga klasowego. Konieczność „mobilizowania” ludzi, stan zagrożenia, mogły uzasadniać stosowanie represji i utrzymanie aparatu przymusu⁴.

Rozpowszechnianie informacji o kolejnej wojnie mogło też być jednym z „narzędzi” służącym do manipulowania nastrojami społecznymi. Z tym, że było to narzędzie mało precyzyjne i trudne do sterowania. Tłumieniu niepożądanych informacji służyły odpowiednie ustawy prawne. W czerwcu 1946 r. wprowadzony został dekret o „przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa” potocznie nazywany małym kodeksem karnym. Przewidywano w nim kary do pięciu lat więzienia za „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom państwa lub obniżyć powagę jego naczelnych organów”⁵. Było to tzw. przestępstwo „szeptanej propagandy”.

Zachowanie społeczeństwa w dużej mierze zależało od stanu w jakim się ono znajdowało. W 1945 r. w całym kraju skończyły się represje niemieckie, ale rozpoczęły się nowe prześladowania. Postawy i zachowania ludzkie formowały się pod wpływem wszechobecnego niepokoju. Po sześciu latach wyczerpującej wojny i po wyzwoleniu z okupacji hitlerowskiej życie w kraju nie było ani łatwiejsze ani bezpieczniejsze. Trudniej było także o wykrzesanie nadziei na poprawę losu, bo – jak pisze Krystyna Kersten - „terror pierwszych miesięcy, w odróżnieniu od terroru niemieckiego, zabijał nadzieję i skłaniał do szukania ratunku, dla siebie, dla Polki, w ramach wyznaczanych przez pomoc tych, którzy niosąc wyzwolenie, jednocześnie zniewalali”⁶. Ogromne spustoszenia w świadomości Polaków czyniła specyficzna sytuacja w jakiej znalazło się państwo i naród: „Polska wyzwolona i pozbawiona wolności, suwerenne państwo, bez rzeczywistej podmiotowości,

³ D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1965*, Warszawa 1995, s. 11 i n.

⁴ Tamże, s. 15; także: D. Jarosz, *Polacy wobec groźby wybuchu wojny w świetle przekazów potocznych z lat 1946-1956*, „Dzieje Najnowsze”, XXIX, 1997, nr 2, s. 53.

⁵ A. Kochański, *Polska 1944-1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 150-151; także: A. Pasek, „Szeptana propaganda” w świetle orzecznictwa Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu z lat 1946-1953, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, nr 273 (2001), s. 277-292. Tzw. mały kodeks karny obowiązywał do 1 stycznia 1970 r.

⁶ K. Kersten, *Spółczesność polskie...*, s. 90.

z władzą deklarującą demokratyczne wartości i dławiącą opozycję, postrzeganą jako obca, lecz realizującą wartości narodowe⁷. Wszystko to powodowało dezorientację społeczeństwa. W postawach społecznych niejednokrotnie współistniały opór i przystosowanie. Opór przejawiał się w plotkach, pogłoskach, napisach na murach. Przystosowanie było konieczne do życia w nowych warunkach, ukończenia szkoły, awansu w pracy. Często opinie Polaków wyrażane publicznie i prywatnie radykalnie się różniły⁸.

Spółeczeństwo zamieszkujące wschodnie obszary kraju ze szczególną nieufnością odnosiło się do „nowej władzy”, mającej swoje korzenie w Moskwie. Decydowały o tym m.in. doświadczenia z okupacji radzieckiej w latach 1939-1941⁹. Negatywne odczucia ludności województwa białostockiego wzmacniało także zachowanie żołnierzy radzieckich wkraczających w roli „wyzwolicieli”. W połowie stycznia 1945 r. zastępca komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej do spraw polityczno-wychowawczych w Wysokiem Mazowieckiem w raporcie do swego przełożonego w Komendzie Wojewódzkiej MO w Białymstoku meldował: „Nastrój społeczeństwa z każdym dniem staje się bardziej nieprzychylny w stosunku do wojska sowieckiego, a to z powodu masowych i coraz częściej notowanych wypadków kradzieży przynoszących poważne straty dla obywateli, napadów rabunkowych przy użyciu broni oraz gwałtów dokonywanych przez żołnierzy Czerwonej Armii. Następne poważne straty ponoszą też obywatele przez pożary które powodują też żołnierze sowieccy podczas polowania swoją nieostrożnością lekceważą mienie gospodarza polskiego...”¹⁰.

W 1945 r. województwo białostockie dotknęły brutalne pacyfikacje ludności podjęte przez „nowe władze”¹¹. Wiosną tego roku na teren województwa białostockiego, do walki z podziemiem skierowano silne jednostki wojsk wewnętrznych i piechoty Wojska Polskiego. Skoordinowano działalność Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, tworząc Wojewódzki Komitet Polityczny do Walki z Bandytyzmem (później Komisja Polityczna do Walki z Bandytyzmem)¹². Działania na Białostoczyźnie przyjęły charakter wojny domowej.

Istnienie zbrojnego podziemia pobudzało wyobraźnię, nadzieje lub obawy społeczeństwa. Pogłoski o bliskim wybuchu wojny były doskonałym barometrem nastrojów społecznych panujących w Polsce. W dużym uproszczeniu możemy stwierdzić, że wśród tych którzy o konflikcie zbrojnym mówili z nadzieją przeważali prze-

⁷ Tamże, s. 88.

⁸ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 143.

⁹ Szerzej: M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczyzna*, Białystok 2001; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostoczyźnie 1939-1941. Propaganda i inloktrynacja*, Białystok 2001.

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi.) 047/118/1, *Raport za czas od 1.I. do 15.I. 45 r.*, s. 3 i n. We wszystkich cytowanych dokumentach zachowują oryginalną pisownię.

¹¹ M. Turlejska (Łukasz Socha), *Te pokolenia żałobami czarne...Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-54*, Londyn 1989, s. 48 i n.

¹² M. Gnatowski, *Specyficzne uwarunkowania kształtowania się władzy ludowej w regionie białostockim*, w: *Studia nad procesami rozwoju regionu białostockiego w 40-leciu PRL*, Białystok 1985, s. 31.

ciwnicy „nowego systemu”, wielu zaś zwolenników „nowej władzy” obawiało się wojny. Sytuację tą doskonale obrazuje wydarzenie jakie miało miejsce w powiecie wysoko - mazowieckim. Pod koniec października 1945 r. starosta w nieporadnie skonstruowanym piśmie informował wojewodę białostockiego: „Naczelnik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wys.-Mazowieckiem, ściągnął posterunki M.O. z Sokół, st. Szepietowo i Dąbrowy- Wielkiej do Wys. –Mazow. Ludność Sokół korzystając z popłochu mylnie poinformowano o wybuchu nowej wojny, [ludność –A.P.] obrabowała sklep Spółdzielni jak również inne sklepy, oraz mieszkania prywatne”. W dalszej części tego pisma starosta skarżył się: „wobec tak grożącej informacji z posterunku M.O. w Sokolach na skutek zarządzenia w/w przybyło do Wys.-Mazow. 3 uciekło zaś 9 milicjantów”¹³.

Obawę wyczuwa się także w poufnym piśmie skierowanym do wojewody białostockiego przez członka Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Informował on, iż od „znajomego «Ludowca» spod Siemiatycze” dowiedział się:

„1. Że N.S.Z. ściąga swoje siły pod Siemiatycze. Że wszyscy ci co należą do oddziałów N.S.Z. i korzystali z urlopów zostali spiesźnie wezwani do swych oddziałów.[...]

3. Że wkrótce ma być nowa wojna aliantów z rosją. Że do wojny tej będą wciągnięte wszystkie ościennie kraje...”¹⁴.

Czytając ulotkę skierowaną „Do Żołnierzy W.O.P. Do Żołnierzy K.B.W. Do wszystkich Polaków będących w służbie Warszawskiej komuny” możemy zrozumieć strach zwolenników i funkcjonariuszy nowego systemu. Oto treść tej „odezwy”: „Żydo-komuna za wszelką cenę pragnie ugruntować swą tymczasową władzę nad Polską. Robi to na rozkaz kata Narodu Polskiego – Stalina. Cały Naród Polski przeciwstawia się bohatersko temu szatańskiemu zamiarowi. Żołnierzu Polski! A ty coś uczynił dla swej Ojczyzny w tej walce na śmierć i życie? [...] Sytuacja pozwala sądzić, że Dzień Sądu nad Bolszewią jest bliski. Wojna jest nieunikniona i bliska. Z tej wojny bolszewizm i Bieruty całe nie wyjdą. Dziś jeszcze zerwij z żydo-komuną. Jutro może być już zapóźno. Skontroluj zaraz swe sumienie – Polaka czyś nie przykładał ręki do zbrodni nad Polską i jej Narodem? [sic!]”¹⁵.

Być może stan zagrożenia pomagał „nowej władzy” mobilizować społeczeństwo w okresie przemian ustrojowych. W tej sytuacji paradoksem był fakt, że funkcjonowanie pogłoski o nowej wojnie odpowiadało także opozycji, ponieważ pozwalało utrzymywać wśród ludzi przekonanie o tymczasowości istniejącego stanu. Tym bardziej, że członkowie zbrojnego podziemia byli przekonani, że „sytuacja polityczna w Europie jest płynna i podziemne wojsko może być jeszcze potrzebne”¹⁶.

¹³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Urząd Wojewódzki w Białymstoku (dalej UWB), sygn. 523, *List starosty powiatu Wysokie Mazowieckie wysłany do wojewody białostockiego 26 października 1945 r.*, s. 11. Na piśmie 29 października 1945 r. odręcznie zanotowano: „Wysłać do Woj.[ewódzkiego] Urzędu Bez.[pieczeństwa] P [ublicznego]....” [dalej pismo nieczytelne – A.P.].

¹⁴ APB, UWB, sygn. 523, Raport z 23 listopada 1945 r. wysłany do wojewody w Białymstoku, s. 2.

¹⁵ APB, UWB, sygn. 484, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego augustowskiego za miesiąc styczeń 1947 z dnia 3 lutego 1947 r.* s. 180.

¹⁶ Jeszcze w 1946 r. większość dowódców i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie liczyła

Lata 1945-1947 to okres w którym społeczeństwu do rozpowszechniania wiadomości o „bliskiej” wojnie nie potrzebne były specjalne „bodźce” w postaci spektakularnych wydarzeń krajowych i międzynarodowych. Wystarczająco mocno na wyobraźnię ludzi oddziaływało ogólne napięcie w kraju oraz w stosunkach między ZSRR i jej dotychczasowymi sojusznikami. Wiele osób było przekonanych o nieuchronnym wybuchu III wojny światowej¹⁷.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy informacje są materiały partyjno-rządowe. Autorzy raportów mogli być zainteresowani w ukazaniu swego „terenu” w jak najlepszym świetle. Dlatego też „z przymrużeniem oka” należy traktować niektóre dokumenty. Do takich zaliczyć możemy sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego augustowskiego za marzec 1947 r.: „od czasu przedwyborczego do dziś stosunek [ludności do władz – A.P.] uległ radykalnej zmianie. O ile przed wyborami reakcja bałamuciała ludność różnymi mającymi nastąpić zmianami w ustroju demokratycznym Państwa [...] czy też wystąpieniem zbrojnym Państw Anglosaskich przeciwko Blokowi Słowiańskiemu, a tyle dzisiaj ludności tutejszego powiatu już wie i rozumie, że żadna z przepowiedni reakcyjnych się nie sprawdziła i nie ma podstaw do zrealizowania. [...] Chłop tutejszego powiatu zrozumiał, że [...] 17-ta Republika, którą tak go straszyla reakcja nie przychodzi że stosunki wszystkich państw, które wedle zdania reakcji miały być wrogami Z.S.R.R. coraz bardziej zacieśniają”¹⁸. W tym czasie starosta powiatowy łomżyński donosił: „Społeczeństwo powiatu ma pewne obawy, że Armia Czerwona [powinno być Armia Radziecka – A.P.] w wypadku konfliktów międzynarodowych może okupować Polskę, a Rząd Radziecki może utworzyć z Polski 17 Republikę”¹⁹. Kilka miesięcy później z powiatu augustowskiego meldowano: „Reakcja wykorzystuje wszelkie nieporozumienia na arenie międzynarodowej, by zaraz puszczać wersje o mającej rzekomo nastąpić wojnie, lecz ludność w przeważającej swej większości wersjom takim nie wierzy, bo widzi wzrastającą z każdym dniem potęgę Rzeczypospolitej gospodarczą i polityczną”²⁰. Niewątpliwie autor tego sprawozdania zbyt optymistycznie oceniał sytuację. Trudno bowiem wytłumaczyć na czym polegała wówczas „potęga gospodarcza i polityczna Rzeczypospolitej”. Ale możemy to zinterpretować inaczej, społeczeństwu trudniej było uwierzyć w zmianę istniejącej sytuacji politycznej w kraju gdy obserwowało sukcesy „nowej władzy” w tłumieniu wszelkiej opozycji. Dlate-

na zmianę granicy polsko-sowieckiej „w wyniku wojny między ZSRR i Zachodem”. A. Friszke, *Pol-ska...*, s. 128, 140.

¹⁷ Założyciel i komendant Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra”, Wiesław Kazberuk w drugiej części programu HOP zatytułowanej „Jutro” zakładał „walkę zbrojną, podjętą przez całą H.O.P. „Iskra” w ramach przewidywanej przez wszystkich III Wojny Światowej”. W. Kazberuk, *Największa tajemnica Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra”, „Jaworzniacy”* 1997, nr 9, s. 4.

¹⁸ APB, UWB, sygn. 484, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego augustowskiego za miesiąc marzec 1947 r. z dnia 5 kwietnia 1947*, s. 203-204.

¹⁹ APB, UWB, sygn. 490, *Dane dotyczące powiatu Łomżyńskiego [sic!] za miesiąc luty 1947 r. z dnia 3 marca 1947 r.*, s. 40 i n.

²⁰ APB, UWB, sygn. 484, *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego augustowskiego za miesiąc lipiec 1947 r. z dnia 4 sierpnia 1947 r.*, s. 268.

go też w kolejnych latach plotki o światowym konflikcie zbrojnym najczęściej pojawiały się jako komentarz do wydarzeń krajowych i międzynarodowych.

W 1948 r. taką okazję stwarzała blokada Berlina przez Rosjan i czerwcową konferencja warszawska²¹. Dodatkowo napięcie wzmacniała „Trybuna Ludu”. W organie prasowym KC PZPR stwierdzono bowiem, że „blok anglo-amerykański” odrzucił „radzieckie propozycje rozbrojeniowe” i dążył do „odbudowy imperializmu niemieckiego”²².

W kontekście tych wydarzeń z powiatu augustowskiego meldowano wówczas: „ostatnio [...] zaczęły krążyć wersje o niedalekiej wojnie między U.S.A., a Związkiem Radzieckim, a to w związku z konferencjami Londyńską i Warszawską”²³. Aparat rządowo-partyjny nie był bezczynny wobec takiej postawy społeczeństwa. Znany nam już ze swojej „gorliwości” starosta tego powiatu pisał dalej: „By ludność urobić przychylności [sic!] do dzisiejszego ustroju, by uświadomić ją o obowiązkach względem Ojczyzny jaką jest Polska Ludowa, pracuję nad tym przy każdej najmniejszej sposobności czy to zebrania czy uroczystości. W pracy tej współpracują ze mną partie polityczne, zwłaszcza P.P.R. Lecz żeby stosunek ten urobić stuprocentowo, winny tu więcej pracy wykazać i inne partie jak P.P.S. czy S.L.”²⁴.

Niemal fantastyczne plotki powtarzano w powiecie bielsko-podlaskim w kontekście wydarzeń w Grecji:²⁵ Na terenie pow. Bielsk-Podlaski krążą pogłoski [...] że w Polsce najmują ochotnika na front do Grecji i płacą „dla każdego po 100.000 zł. Kto zapisze się na ochotnika to go w pierw [sic!] zawiozą do Moskwy tam dadzą umundurowanie i trochę ćwiczenia i powiozą do Grecji”²⁶.

W 1949 r. sytuacja międzynarodowa uległa dalszemu zaostrzeniu. W kwietniu państwa Europy Zachodniej, USA i Kanada utworzyły pakt wojskowy pod nazwą Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). W 1949 r. dokonano także formalnego podziału Niemiec. We wrześniu w zachodniej strefie okupacyjnej powstała Republika Federalna Niemiec, a kilka tygodni później, w październiku, w radzieckiej strefie okupacyjnej, Niemiecka Republika Demokratyczna²⁷.

W 1949 r. w Polsce, w wojsku dokonywano zmian wynikających z zamiaru szybkiej rozbudowy armii. W listopadzie ministrem obrony narodowej został ra-

²¹ W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 r.*, Warszawa 2002, s. 36. 20 czerwca 1948 r. ZSRR odciął Berlin od transportu lądowego z Zachodu, a 24 czerwca 1948 r. osiem państw bloku radzieckiego zgłosiło propozycję utworzenia ogólnoniemieckiego bloku demokratycznego i wycofania wojsk okupacyjnych w ciągu roku.

²² *Rok 1948 ostatecznie zdemaskował politykę bloku anglo-amerykańskiego*, „Trybuna Ludu” nr 11, 29 grudnia 1948 r.

²³ APB, UWb, sygn. 484, *Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc czerwiec 1948 r. z dnia 3 lipca 1948 r.*, s. 175.

²⁴ Tamże.

²⁵ Szerzej: N. Davies, *Europa*, Kraków 2001, s. 1131 i n.; Także: D. Adamidis, *Polska wobec greckiej wojny domowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Politologia”, Nr 21 (1997), s. 9-19.

²⁶ AIPN Bi, sygn. 045/306, *Meldunek sytuacyjny za okres od dnia 27.1.48 r. do dnia 7.11.48 r. wysłany 6.11.48 r. z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim*, s. 34.

²⁷ N. Davies, *Europa...*, s. 1173.

dziecki marszałek, Konstanty Rokossowski²⁸. Zrozumiałe więc, że prowadzona w tym samym roku rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1919-1926 wywołała niepokój i kolejną falę pogłosek o „bliskiej wojnie”. W Zambrowie, w powiecie łomżyńskim powtarzano, że „rejestracja [wojskowa – A.P.] jest przygotowywaniem rezerw do nowej wojny”²⁹. Z powiatu oleckiego zaś meldowano, że: „około 50 % Obywatel[i] żyje paniką oraz twierdzą iż będzie wojna, dają się zauważyć, że ludność robi zakupy jak sól, naftę, cukier, mąkę oraz inne artykuły spożywcze”³⁰.

Podobna atmosfera panowała w Białymstoku, skoro budowniczy kościoła Św. Rocha, cieszący się szacunkiem wiernych ksiądz prałat Adam Abramowicz, w czasie kazania „nawoływał ludzi by zabezpieczali się w żywność gdyż wojna wisi na włosku”³¹.

W powiecie łomżyńskim niepokój wywołał spis osób, „które swego czasu z tych terenów były wywiezione do Rosji Radzieckiej i powróciły do swego poprzedniego miejsca zamieszkania w latach 1946-1947”. Wśród wielu opinii pojawiły się i takie, że „osoby te na wypadek wojny będą ewakuowane a nawet skierowane do obozów koncentracyjnych”³².

Masowe wykupywanie towarów ze sklepów było wyrazem paniki, strachu ale także przewidywania, wynikającego z doświadczeń II wojny światowej. Nieodso-bniona była też opinia pełna nadziei – szczególnie wśród tych, którzy musieli opuścić dawne kresy wschodnie – jaką wyraził w lutym 1949 r. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Otóż „na przyjęciu wydanym w związku z jego imieninami wyrażał nadzieję na szybki powrót do Wilna, mówiąc że w wyniku nowej wojny Polska odzyska swoje ziemie za linią »Curzona»”³³.

Pogłoski o wojnie były także, a może przede wszystkim, wyrazem nadziei na upadek Związku Radzieckiego i zmianę ustroju w Polsce. Na początku 1950 r. szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w ściśle tajnym raporcie skierowanym do ministra Bezpieczeństwa Publicznego meldował: „szerząc plotki o mającej nastąpić wojnie w 1950, wrogie elementy starają się wmówić nieświadomej ludności, że wojna ta przyniesie zmiany a przede wszystkim będzie ona wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu...”³⁴. W opinii szefa WUBP w Białymstoku „wrogim elementem” była też zapewne kobieta ze wsi Olechówek w powiecie oleckim, która „powiedziała, że chce wojny, bo pragnie jakiejś zmiany”³⁵.

²⁸ A. Friszke, *Polska...*, s. 180 i n.

²⁹ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/52, *Sprawozdanie z przebiegu Komisji Rejestracyjnej Nr 1 w Zambrowie za okres 1.XI.49 do 10.XI.49*, s. 170.

³⁰ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/52, *Sprawozdanie opisowe z przebiegu Rejestracji Wojskowej w pow. Olecko*, s. 156.

³¹ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/29, *Charakterystyka księdza Adama Abramowicza przygotowana przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 28.X.1953 r.*, s. 94.

³² APB, UW, sygn. 490, *Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc marzec 1949 r. z dnia 4 kwietnia 1949 r.*, s. 87 verte.

³³ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/29, *Informacja dotycząca wrogiej działalności kleru katolickiego kurii białostockiej za okres od lutego 1953 do chwili obecnej* [do dnia 16.IX.1954 – A.P.], s. 149.

³⁴ AIPN Bi, sygn. 045/520, *Raport miesięczny WUBP za okres od dnia 31.XII.49 do dnia 31.I.50 r.*, s. 2.

³⁵ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/45, *Sprawozdanie z wyjazdu w teren po linii Komitetów Obronców Pokoju w pow. Olecko*, s. 54.

Na wsi te zmiany oznaczały likwidację spółdzielni produkcyjnych. Potwierdza to raport wysłany do MBP: „bogacze wiejscy, nacjonaliści litewscy/pow. Gołdap/ i średniorolni chłopci /pow. Ełk/ wzmożli propagandę o mającej nastąpić trzeciej wojnie między Związkiem Radzieckim Anglią i Ameryką w której Zw. Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej zostaną pokonane i nastąpi zmiana ustroju w którym nie będzie »kołchozów«”³⁶. Chłopi szansę uniknięcia spodziewanej kolektywizacji widzieli w wybuchu wojny. W prywatnych rozmowach pocieszali się, że ta „pokrzyżuje plany i nie utworzą kołchozów bo nie zdążą” oraz „wkrótce nastąpi wojna i zmiana Rządu – nastąpią te czasy, których my czekamy”. Zapowiadali przy tym, że w razie konfliktu „Polacy pójną przeciwko ZSRR”. Powtarzano także „szczegółowe” informacje, że „Rosja wysłała transporty broni i ludzi na zachód, [Rosjanie] chcą zabrać całe Niemcy i zrobić komunizm”³⁷, a na terenie województwa olsztyńskiego „rząd wycina całe obszary lasów, gdzie przygotowuje się miejsce do prowadzenia wojny”³⁸. Według potocznych opinii powtarzanych w pierwszej połowie 1950 r. III wojna światowa miała wybuchnąć 7 lub 8 maja³⁹.

W świetle prasy partyjnej zagrożenie wojenne było bardzo realne. Temat konfliktu zbrojnego, w pozornie uspokajających artykułach, podejmowała w tym okresie „Trybuna Ludu”. Pod koniec maja 1950 r. informowano, że komunistyczna młodzież angielska w czasie swego zjazdu zdecydowała, że „nie będzie walczyła przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej” i „nigdy nie weźmie udziału w wojnie amerykańskiej”⁴⁰. Natomiast we Francji w czasie manifestacji z okazji 79 rocznicy Komuny Paryskiej rzekomo zapewniano, iż „naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu”⁴¹. W rzeczywistości tak sformułowane deklaracje mogły być odczytane jako zapowiedź poważnego zagrożenia wojennego. Kilka dni później „Trybuna Ludu” podała niepokojącą wiadomość. Samoloty amerykańskie naruszyły ustalone strefy lotów nad terytorium NRD, by w kilku miejscowościach zrzucić... stonkę ziemniaczaną⁴².

W „Trybunie Ludu” wielokrotnie podkreślano „agresywne plany” Amerykanów. W czerwcu opublikowano sensacyjne informacje „demaskujące przestępcze plany agresorów amerykańskich w Niemczech Zachodnich”. Zdaniem autora tekstu Amerykanie przygotowali się do wysadzenia skał w dolinie Renu i „spiętrzenia

³⁶ AIPNBi, sygn. 045/520, *Raport miesięczny WUBP za okres od dnia 31.XII.49 do dnia 31.I.50 r.*, s. 2-3.

³⁷ AIPNBi, sygn. 045/520, *Raport miesięczny WUBP za okres od dnia 31.III.50 r do dnia 30.IV.1950 r. Doniesienia agenturalne*, s. 66.

³⁸ AIPNBi, sygn. 045/520, *Raport miesięczny WUBP za okres od dnia 31.I. do dnia 28.II.50 r. Doniesienia agenturalne*, s. 26.

³⁹ AIPNBi, sygn. 045/520, *Raport miesięczny WUBP za okres od dnia 31.III.50 r do dnia 30.IV.1950 r. Doniesienia agenturalne*, s. 67.

⁴⁰ *Młodzież angielska nie będzie mięsem armatnim imperializmu. Zjazd angielskiej młodzieży komunistycznej*, „Trybuna Ludu”, nr 141 z 24 maja 1950 r.

⁴¹ *Nigdy nie będziemy żołnierzami Trumana. Wspaniała manifestacja w stolicy Francji w 79 rocznicę Komuny Paryskiej*, „Trybuna Ludu”, nr 141 z 24 maja 1950 r.

⁴² *Niestychana zbrodnia imperialistów amerykańskich. Samoloty amerykańskie zrzuciły ogromną ilość stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Trybuna Ludu”, nr 146 z 30 maja 1950 r.

wód". Miała to być reakcja na „opór ludności zachodnio-niemieckiej wobec opracowywanych przez imperialistów amerykańskich planów agresywnych w Europie”⁴³. Poczucie zagrożenia wojennego mogła wzbudzić rzekomo zwiększona aktywność wywiadu amerykańskiego na terenie Polski władze państwowe ujawniły, że „Świadkowie Jehowy” w Polsce „montowali i obsługiwali siatkę szpiegowsko-dywersyjną” i zbierali informacje „natury wojskowej, gospodarczej i politycznej”⁴⁴.

W istocie w 1950 r. nie brakowało wydarzeń stanowiących potencjalne „punkty zapalne” nowego konfliktu zbrojnego w skali światowej. Najgroźniejszym była wojna koreańska. W czerwcu Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, po uzyskaniu wcześniejszego poparcia Stalina i obietnicy pomocy Chin zaatakowały Koreę Południową. W wojnę tę po dwóch różnych stronach zaangażowały się także Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. W województwie białostockim pojawiły się pogłoski o nieuniknionej „wojnie atomowej”. Twierdzono także: „że to Zw. Radziecki napadł na Koreę, ponieważ graniczy ona z ZSRR i aby nie dopuścić w przyszłej wojnie do możliwości wtargnięcia Ameryki z tej strony do Zw. Radzieckiego”⁴⁵. Wydarzenia w Korei spowodowały, że ludność województwa masowo wykupywała towary ze sklepów. W efekcie 3 i 4 lipca 1950 r. zabrakło m. in.: „cukru, kaszy, mąki, chleba”. Władze aresztowały więc „kierowników zaopatrzenia” sklepów, a kolejnego dnia „wysłano 58 kontrolerów społecznych i 16 funkcjonariuszy M.O. w celu obserwacji punktów detalicznych i wyławiania spekulantów”. Akcja przyniosła rezultaty, zatrzymano 16 osób kupujących większą ilość towarów⁴⁶. Pannie wojennej ulegli także dwaj delegaci z powiatu augustowskiego na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR, która odbyła się w dniach 1-2 lipca 1950 r. w Białymstoku. Obaj tak się wystraszyli, że odmówili przyjazdu na obrady⁴⁷.

Komentarze na temat III wojny światowej pojawiały się także w związku z niejasnymi dla społeczeństwa wydarzeniami krajowymi inicjowanymi przez rząd. Wynikało to głównie z braku zaufania do władzy.

Rozpoczętą wiosną 1950 r. propagandową akcją zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w sprawie zakazu broni atomowej⁴⁸ w prywatnych rozmowach prowadzonych w Wydziale Ogólnym Wojewódzkiej Rady Narodowej oceniono: „zbieranie podpisów to wielka »lipa«, bo to i tak od wojny nie powstrzyma”⁴⁹.

⁴³ *Amerykanie przygotowują zatopienie doliny Renu. Zbrodniczy plan podżegaczy wojennych*, „Trybuna Ludu”, nr 169 z 22 czerwca 1950 r.

⁴⁴ *Sekta Świadków Jehowy agenturą wywiadu amerykańskiego*, „Trybuna Ludu”, nr 177 z 30 czerwca 1950 r.

⁴⁵ AIPN Bi, sygn. 045/520, *Sprawozdanie miesięczne WUBP za okres od dnia 1.VIII.1950 do dnia 31.VIII.1950 r.*, s. 119.

⁴⁶ AIPN Bi, sygn. 045/520, *Sprawozdanie miesięczne WUBP za okres od dnia 1.VI.1950 do dnia 30.VI.1950 r.*, s. 103.

⁴⁷ APB, KW PZPR, sygn. 33/IV/3, *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 7 lipca 1950 r.*, s. 2-3.

⁴⁸ Patrz: H. Konopka, *Rok 1950. Katecheci białostoccy wobec Apelu Sztokholmskiego*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.

⁴⁹ AIPN Bi, *Sprawozdanie miesięczne WUBP za okres od dnia 1.VI.1950 r. do dnia 30.VI.1950 r.*, s. 99.

W Gołdapi zaś przestrzegano: „kto podpisze ten pierwszy musi iść na wojnę”⁵⁰.

28 października 1950 r. rząd niespodziewanie przeprowadził niekorzystną dla społeczeństwa akcją wymiany pieniędzy. W efekcie posiadacze gotówki stracili 2/3 swoich oszczędności, które zasiliły budżet państwa⁵¹. W powiecie bielsko-podlaskim wydarzenie to skomentowano jako zapowiedź szybkiej wojny, ponieważ pieniądze w ten sposób „zdobyte” państwo przeznaczy na zbrojenia⁵².

Plotki wywołał także przeprowadzony w 1950 r. Narodowy Spis Powszechny. Oceniano wówczas, że „spisują dlatego ponieważ będzie przymusowy pobór do wojska, które zostanie wysłane na Koreę”⁵³. Twierdzono także: „spis ludności przeprowadzony jest ponieważ niedługo nastąpi koniec komuny w Polsce, że wkrótce będzie druga [kolejna – A.P.] wojna”⁵⁴.

Potwierdzeniem tezy, że plotki o III wojnie światowej mogłyby być „wygodne” również dla aparatu partyjno-rządowego była tzw. „sprawa grupy dywersyjno-szpiegowskiej w wojsku”. W wyniku serii procesów wojskowych jakie przeprowadzono w latach 1950-1953, do więzienia trafiło kilkudziesięciu wyższych oficerów. W instrukcji Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR skierowanej w 1951 r. do komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich PZPR stwierdzono: „wnioski [z] procesu demaskują imperializ[m] anglosaski i znajdując[e] się na jego służbie polityczne ośrodki reakcji emigracyjnej jako podżegaczy wojennych, którzy jeszcze w okresie toczącej się drugiej wojny światowej knuli już i organizowali zbrodnicze przygotowanie do trzeciej wojny i kontynuują do dziś dnia te wysiłki kosztem nowych cierpień setek milionów ludzi i kosztem męczeństwa narodu polskiego”⁵⁵.

W rzeczywistości rzekomy spisek był jedynie pretekstem do przeprowadzenia czystki w wojsku. A zatem władza do wewnętrznych rozliczeń wykorzystwała temat zagrożenia wojennego, podczas gdy przeciętni ludzie denuncjowani przez informatorów UB za to samo siedzieli w więzieniach.

22 lipca 1952 r. Sejm uchwalił nową konstytucję, a na październik tego roku rozpisane zostały wybory. W związku z tymi wydarzeniami urzędy bezpieczeństwa poprzez „sieć agenturalną” solidnie notowały wszelkie wystąpienia „wrogich środowisk i elementów”. Okazało się wówczas, że Polacy mieszkający w gminie Trzcianne, którzy przybyli do kraju ze Stanów Zjednoczonych i Argentyny, „wahają się iść do wyborów [...] ponieważ liczą oni na nową wojnę i przekonani są, że w wojnie tej Ameryka wyjdzie zwycięsko, wobec czego gdy będą głosować na Polskę Ludową to

⁵⁰ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/45, *Sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pokoju pod apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju w Gołdapi*[i], s. 25.

⁵¹ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 544.

⁵² APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/36, *Sprawozdanie z akcji wymiany walutowej z terenu Powiatu (sic!) Bielska Podlaskiego*, s. 2-3.

⁵³ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/36, *Wyciąg z meldunku sytuacyjnego z dnia 3.XII.1950 r. dot. spisu*, s. 58.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/26, *Do wszystkich KW, KP i KM w sprawie procesu dywersyjno-szpiegowskiej grupy w wojsku polskim*, s. 4.

przez to popadną w niełaskę wobec Ameryki”⁵⁶. W tej samej gminie zaś byli członkowie organizacji podziemnych obawiali się, „że w razie wojny to władze polskie, wszystkich ujawnionych wywożą na Sybir...”⁵⁷. Pogłoska o „bliskiej wojnie” krążyła także w Powiatowej Radzie Narodowej w Białymstoku. Jeden z pracowników powtarzał: „w miesiącu październiku 1952 r. wszystkich mężczyzn wezmą do woj-ska w związku z mającą nastąpić wojną i że we wszystkich pracowniach krawiec-kich szyje się na grandę mundury wojskowe”⁵⁸. Wojna była także tematem „dyżur-nym” przypadkowo spotkanych osób. Informator UB donosił, że na stacji Czarna Wieś podróżni mówili, że wojna miała wybuchnąć 10 września 1952 r., „że Amery-kanie na morzu obecnie odbywają poważne manewry floty wojennej wszelkiego rodzaju, że nie są to manewry a koncentracja sprzętu wojennego”⁵⁹. Przewidywane terminy wybuchu III wojny światowej nie sprawdzały się, a ludzie wymieniali nowe daty. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku informował szefa WUBP, że w gminie Czarna Wieś „stwierdzono szeptaną propagandę odno-snie wybuchu nowej wojny wiosną 1953 r.”⁶⁰.

Nadzieja na nowy konflikt zbrojny, w wyniku którego zmieniłaby się sytu-acja Polski i Polaków nie wygasła nawet po śmierci Stalina w marcu 1953 roku i zmianach w najwyższym kierownictwie KPZR. Wydarzenia te komentowano jako początek „wielkich zmian na całym świecie”. Miały się one zakończyć „nieuniknio-nym wybuchem nowej wojny, w której klęskę poniesie Zw. Radziecki, a zwycięży ustrój kapitalistyczny reprezentowany przez Amerykę”⁶¹. W Polsce przeciwnicy nowej władzy dostrzegali panujący w ZSRR kryzys i liczyli, że „okaże się on zgub-ny dla komunistów”, niektórzy z nich twierdzili, iż „w razie wybuchu wojny Pola-kiem będzie zupełnie obojętne kto będzie nimi dowodził, a ważne będzie sprowa-dzić do zmiany ustroju ponieważ tego co mają obecnie najedli się po uszy”⁶². Oczywiście nie były to powszechne opinie. Możemy przypuszczać, że wraz z pozor-nym łagodzeniem napięcia międzynarodowego, zawarciem w lipcu 1953 r. rozejmu w Korei i bardziej pojednawczym wobec Zachodu stanowiskiem Kremla plotki o III wojnie światowej słabły ale nie ustały. Wciąż powtarzano niemal fantastyczne in-formacje np., że „amerykanie wtedy rozpoczną wojnę, gdy w 100 % będą mieli pew-

⁵⁶ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11.X.1952 r. do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dot. akcji wyborczej*, s. 74.

⁵⁷ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bia-łymstoku z dnia 24.IX.1952 r. do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dot. akcji wyborczej*, s. 67.

⁵⁸ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 26.IX.1952 r. do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dot. akcji wyborczej*, s. 71.

⁵⁹ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 12.IX.1952 r. do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, s. 61.

⁶⁰ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bia-łymstoku z dnia 24.IX.1952 r. do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dot. akcji wyborczej*, s. 67.

⁶¹ AIPN Bi, sygn. 045/535, *Sprawozdanie WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1953 r. wysłane do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 20 kwietnia 1953 r.*, s. 19.

⁶² AIPN Bi, sygn. 045/535, *Sprawozdanie WUBP w Białymstoku za miesiąc sierpień 1953 r. wysłane do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 9 września 1953 r.*, s. 65.

ność że ją wygrają” albo: „Prymasa Wyszyńskiego, pomimo że jest bratem wielkiego dyplomaty rosyjskiego, jednak aresztowali i obecnie siedzi w więzieniu, a Wyszyński pomimo, że jest polakiem to pracuje dla Rosji i realizuje politykę zaczętą przez Piotra I-ego dążącą do podboju świata” [sic!] ⁶³.

Sytuacja międzynarodowa była wciąż napięta. Zarzewiem konfliktu na świecie były zabobrze dążenia Chin wobec Tajwanu oraz wojna w Indochinach ⁶⁴. W Europie powodem różnicy zdań była między innymi sprawa Niemiec. Na początku 1954 r. w Berlinie odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Anthony Eden przedstawił wówczas plan zjednoczenia Niemiec, który m.in. zakładał wolne wybory w całych Niemczech, uchwalenie konstytucji i jeden ogólnoniemiecki rząd. Mołotow zaś zaproponował projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie z udziałem dwóch zneutralizowanych państw niemieckich.

Jak zauważył sekretarz organizacyjny KW PZPR w Białymstoku, w czasie trwania konferencji berlińskiej „nastąpiło poważne ożywienie wśród członków byłych organizacji podziemnych i elementów kułackich zapowiadających bliską wojnę” ⁶⁵. Pojawiały się wówczas opinie, że „do ładu na pewno nie dojdzie, ponieważ Mołotow chce żeby połączyć Niemcy i położyć kres w zbrojeniach [sic!], natomiast Amerykanie, Anglicy i Francuzi chcą, ażeby się zbroić nadal i przygotowywać się do wojny” ⁶⁶. Mieszkaniec powiatu wysoko-mazowieckiego wypowiadał się w tonie sympatyzującym z władzą: „chcemy by jak najszybciej Niemcy zostały zjednoczone na zasadach demokratycznych. O to potrafi tylko walczyć zawzięcie Związek Radziecki” ⁶⁷. Warto podkreślić powtarzające się błędne przekonanie na temat stanowiska ZSRR w sprawie Niemiec ⁶⁸.

Równocześnie jedni mówili, że wojna wybuchnie „na wiosnę 1954” ⁶⁹ inni, że „wkrótce po zakończeniu konferencji” ⁷⁰. W związku z tym doradzano sobie wzajemnie „by zakupić większą ilość towarów ponieważ mogą przepaść pieniądze” ⁷¹.

⁶³ AIPN Bi, sygn. 045/534, *Meldunek specjalny WUBP w Białymstoku wysłany do Dyrektora Gabinetu Ministra MBP w dniu 15.X.1953 r.*, s. 146.

⁶⁴ Szerzej: R. Kosta, *Konferencja pokojowa w Genewie a rola Laosu w dwublokowej konferencji mocarstw na Półwyspie Indochińskim*, „Tolerancja” 2000/2001, t. 7, s. 279-287.

⁶⁵ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/200, *Informacja o charakterystycznych wypowiedziach na wsi i w mieście w związku z odbytą Konferencją Berlińską* [wysłana z KW PZPR w Białymstoku do KC PZPR w dniu 20 lutego 1954 r. – A.P.], s. 37.

⁶⁶ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek dzienny PUBP w Białymstoku do Szefa WUBP w Białymstoku*, s. 125.

⁶⁷ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/200, *Informacja o charakterystycznych wypowiedziach na wsi i w mieście w związku z odbytą Konferencją Berlińską* [wysłana z KW PZPR w Białymstoku do KC PZPR w dniu 20 lutego 1954 r. – A.P.], s. 37.

⁶⁸ Takie informacje na temat stanowiska ZSRR w sprawie zjednoczenia opublikowano w „Trybunie Ludu”. *Konferencja czterech mocarstw*, „Trybuna Ludu”, nr 18 z 25 stycznia 1954 r.

⁶⁹ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/200, *Informacja o charakterystycznych wypowiedziach na wsi i w mieście w związku z odbytą Konferencją Berlińską* [wysłana z KW PZPR w Białymstoku do KC PZPR w dniu 20 lutego 1954 r. – A.P.], s. 38.

⁷⁰ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek dzienny PUBP w Białymstoku do Szefa WUBP w Białymstoku wysłany 18.II.1954 r.*, s. 130.

⁷¹ Tamże.

Podobnie jak w poprzednich latach powtarzano niesamowite informacje. Otóż mieszkaniec powiatu łomżyńskiego mówił, „że Zw. Radziecki ma zabrać od Polski port Szczecin w zamian za co Polska ma otrzymać od Zw. Radzieckiego trzy powiaty [bo w Szczecinie] zamierza budować bazy wojenne by zabezpieczyć się przed wojną”⁷². W Wiźnie zaś gminny delegat Ministerstwa Skupu powtarzał plotkę, „że Polska otrzymała od Związku Radzieckiego kolonie na dalekim wschodzie [sic!] i że na wypadek wybuchu wojny to Rząd Polski będzie wywoził polską ludność na tereny”⁷³.

Plotki o wojnie były nie tylko wyrazem nadziei na zmianę, strachu przed kolejnym kataklizmem ale także braku zaufania do poczynań rządu. Ludzie podejrzewali władzę o „nieczyste intencje” nawet wówczas gdy w maju 1954 r. obniżono ceny. Zważywszy, że w tym czasie trwała konferencja genewska w sprawie Indochin⁷⁴ zmianę cen komentowano następująco: „obniżkę dokonano ponieważ po Konferencji Genewskiej ma wybuchnąć wojna i Rząd tą obniżką chce do siebie zbliżyć ludzi”⁷⁵. Podobna sytuacja powtórzyła się przy kolejnej obniżce cen na niektóre towary, w kwietniu 1955 r. w powiecie grajewskim powtarzano wówczas plotkę, że „będzie wojna, ponieważ państwo chce ściągnąć od ludzi pieniądze”⁷⁶. Wypowiedzi te charakteryzuje nieufny stosunek do „państwa”. Mamy wrażenie, że w świadomości ówczesnych dochodziło do swoistej konkurencji między obywatelem, a „państwem”. „Oni” próbują oszukać „nas”, a „my” „ich”. Stąd opinie: „będzie wojna i z podatkiem należy się wstrzymać”⁷⁷. Z tej „konkurencji” wynikał także nagły wzrost kontraktacji płodów rolnych w kilku powiatach, ponieważ rolnicy liczyli, że nie będzie rozliczenia „bo wybuchnie wojna”⁷⁸.

Możemy przypuszczać, że plotki o III wojnie światowej powtarzane w latach 1954 –1955 powodowały w wielu wypadkach „psychozę wojenną” porównywaną z okresem wojny koreańskiej. To poczucie zagrożenia wynikało z niepewnej sytuacji międzynarodowej. Jesienią 1954 r przedstawiciele NATO i Republiki Federalnej Niemiec zdecydowali o przystąpieniu RFN do paktu północnoatlantyckiego. Odpowiedzią państw „bloku demokratycznego” było utworzenie w maju 1955 r. Układu Warszawskiego.

⁷² AIPN Bi, sygn. 045/539, *Informacja Nr 37/54 z*, s. 62.

⁷³ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/23, *Informacja Nr 25/54 z dnia 3 kwietnia 1954 r. nadesłana przez WUBP do Sekretarza KW PZPR w Białymstoku*, s. 6 i n.

⁷⁴ Szerzej: R. Kosta, *Konferencja pokojowa w Genewie...*

⁷⁵ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/200, *Informacja o przebiegu prac remanentowych i przeceny towarów, oraz odgłosy z terenu w związku z Uchwałą KC PZPR i Rady Ministrów PRL o kolejnej obniżce cen detalicznych*, s. 222.

⁷⁶ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/201, *Informacja o przebiegu prac remanentowych i przeceny towarów, oraz odgłosy z terenu w związku z Uchwałą KC PZPR i Rady Ministrów z dn. 22.IV.1955 r. o 3-ej kolejnej obniżce cen*, s. 81.

⁷⁷ AIPN Bi, sygn. 045/221, *Meldunek dzienny PUBP w Białymstoku do Szefa WUBP w Białymstoku wysłany 18.II.1954 r.*, s. 130.

⁷⁸ APB, KW PZPR, sygn. 33/VI/201, *Informacja o odgłosach w terenie w związku z sytuacją międzynarodową [z dnia 15 stycznia 1955 r. - A.P.]*, s. 1 i n.

Niepokój ludzi był tak duży, że niektórzy rodzice z obawy przed wybuchem wojny wzywali swoje dzieci do domu w czasie roku szkolnego⁷⁹. Panika powstała także w Białostockich Zakładach Włókienniczych im. Sierżana, gdy załoga dowiedziała się o przekazaniu wojsku samochodu ciężarowego marki „Star”⁸⁰. W lipcu zaś kilkunastu delegatów z województwa białostockiego „z obawy przed ewentualnym wybuchem wojny” odmówiło wyjazdu na V Światowy Festiwal Młodzieży⁸¹.

W 1956 r. emocje społeczne w dalszym ciągu utrzymywały wysoką temperaturę jednak z zupełnie innych powodów. Uwagę skierowano na XX Zjazd KPZR na którym słynny referat wygłosił Chruszczow, później na tzw. wydarzenia czerwcowe w Poznaniu, VIII Plenum KC PZPR i interwencję zbrojną wojsk radzieckich na Węgrzech. „Psychoza wojenna” z poprzedniego roku ustała, ale plotki o nowej wojnie wciąż powtarzano. Odnosimy wrażenie, że w tym czasie ludzie bardziej myśleli o wojnie wewnętrznej, „rozruchach” w kraju, czy wystąpieniom przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rzadziej, niż w poprzednich latach, odwoływano się do interwencji „Anglosasów” i wojny światowej. Na przełomie czerwca i lipca 1956 r. w powiecie wysokomazowieckim wymieniano nawet Kobylin jako punkt koncentracji „miejscowych powstańców”⁸². Także w raportach partyjnych z tego okresu przesyłanych do KC PZPR wspomniano, że wydarzenia czerwcowe w Poznaniu wywołały pewien „niepokój w sensie spodziewania się większych zaburzeń, a nawet wojny”⁸³.

Nasilenie plotek o wojnie, (w raportach partyjnych mówi się nawet o „psychozie wojennej”) nastąpiło po interwencji wojsk radzieckich na Węgrzech. Podobnie jak parę lat wcześniej w wielu miejscach, szczególnie na wsiach ludność masowo wykupywała towary ze sklepów. Powtarzano informacje o przygotowywanej przez Związek Radziecki interwencji w Polsce i koncentracji wojsk radzieckich przy polskiej granicy⁸⁴. Ta ewentualna wojna w nikim już nie budziła nadziei, nikt też nie liczył na Anglię i Amerykę – wynikało to z doświadczeń Węgrów.

W zdecydowanej większości pogłosek o III wojnie światowej powtarzanych w województwie białostockim w latach 1945-1956 jako ewentualnych wrogów wymieniano Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej z jednej strony i Stany Zjednoczone i „Anglosasów” z drugiej. Podział ten ze względu na ówczesną sytuację międzynarodową nie budzi naszego zdziwienia. Zastanawiające jest jednak, że większość tych przepowiedni zwiastowała zwycięstwo Ameryki. W postępującym wyścigu zbrojeń przewaga USA nie była wcale tak przytłaczająca by upraw-

⁷⁹ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/201, *Informacja o nastrojach mas na terenie naszego województwa* [wysłana do KC PZPR w dniu 28 lutego 1955 r.], s. 30.

⁸⁰ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/201, *Informacja o nastrojach i odgłosach mas na terenie województwa białostockiego w związku z Konferencją Warszawską*, s. 95.

⁸¹ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/201, *Informacja o pracy przedfestiwalowej wśród młodzieży*, s. 142

⁸² APB KW PZPR, sygn. 33/VI/202, *Informacja o nastrojach i odgłosach przestana 5 lipca 1956 r. do KC PZPR*, s. 81.

⁸³ APB KW PZPR, sygn. *Informacja o nastrojach i odgłosach w terenie przestana 3 lipca 1956 r. do KC PZPR*, s. 79.

⁸⁴ APB KW PZPR, sygn. 33/VI/202, *Informacja o nastrojach i odgłosach wśród mas przestana 16 listopada 1956 r. do KC PZPR*, s. 131.

niała do jednomyślnych ocen. Opinie te w większym stopniu były wyrazem niechęci do ZSRR i istniejącego w kraju porządku niż sympatii do Stanów Zjednoczonych. Zdaniem wielu osób wojna stwarzała jedyną szansę na odzyskanie kresów wschodnich, ucieczkę przed kolektywizacją czy zmianę systemu politycznego. W ten sposób rysuje się nam obraz społeczeństwa rozpaczliwie poszukującego nadziei. Możemy przypuszczać, że oczekiwanie ludzi na radykalne rozwiązanie sytuacji Polski i Polaków z udziałem „Anglosasów” osłabło w 1956 r. wraz z wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech. Szczególnie obojętność Zachodu wobec interwencji zbrojnej ZSRR na Węgrzech uświadomiła Polakom, że nadzieje na zmiany były złudne. Stąd nowe „serie” plotek o wojnie, w której przeciwnikiem ZSRR będzie Polska. Paradoksem jest, że – jak twierdzi Paweł Machcewicz - właśnie w tym czasie, dokładnie w listopadzie 1956 r., Rada Bezpieczeństwa ONZ poważnie rozważała możliwość interwencji zbrojnej w Polsce w ramach sił ONZ, gdyby ZSRR próbował siłą „obalić reżim Gomułki”⁸⁵.

Twierdzenie, że plotki o wojnie były tylko wyrazem nadziei byłoby wielkim uproszczeniem. Doświadczenia II wojny światowej musiały wywoływać obawy, strach a nawet panikę. Przykładem takich nastrojów było masowe wykupywanie towarów za sklepów, czy wzywanie dzieci do domu w czasie roku szkolnego. Mieszkańcy województwa białostockiego zachowywali się podobnie jak w innych częściach kraju. Powtarzali informacje, które „redukowały” obawy i zagrożenie ludności⁸⁶. Tak bowiem możemy interpretować plotkę o wycinaniu lasów w województwie olsztyńskim, gdzie miała być prowadzona wojna.

⁸⁵ D. Jarosz, *Polacy wobec groźby wybuchu wojny...*, s. 61.

⁸⁶ Tamże, s. 57 i n.; W Łódzkiem powtarzano, że wojna będzie prowadzona na Dalekim Wschodzie, ale i tak doprowadzi do zmiany rządu w Polsce, zaś w powiecie Dąbrowa Tarnowska opowiadano, że w przyszłej wojnie alianci wykorzystają bombę usypiającą.

Іван Басюк (Гродно)

**БУДАЎНІЦТВА НА БЕЛАСТОЧЧЫНЕ
ЎМАЦАВАННЫХ РАЁНАЎ
(1940-1941 гг.)**

З 1939 года тэрыторыя Беластоцчыны, згодна з рашэннямі вышэйшага палітычнага і ваеннага кіраўніцтва СССР, пачала абсталёўвацца як частка заходняга тэатра ваенных дзеянняў, які прыкрываў стратэгічны напрамак на Смаленск і Маскву.

Важнай часткай ваеннага абсталявання Беластоцчыны было ўзвядзенне тут умацаваных раёнаў (УРаў). Вызначымся з паняццем “умацаваны раён”: Пад умацаваным раёнам звычайна разумеецца паласа прыгранічнай мясцовасці, якая абсталявана сістэмай даўгачасных палявых фартыфікацыйных збудаванняў у спалучэнні з інжынернымі загародамі і падрыхтавана для працяглай і ўпартай абароны спецыяльнымі войскамі ці разам з агульнавайсковымі часцямі (палявымі войскамі) [1, с.764].

У 20-30-я гг. УРы будавалі многія еўрапейскія дзяржавы. Францыя ў 1929 – 1936 гг. узв'яла так званую “лінію Мажыно” – сістэму даўгачасных умацаванняў на граніцы з Германіяй, Люксембургам і часткова з Бельгіяй. Агульная яе даўжыня каля 100, глыбіня – 6-8 км. Яна мела каля 5600 даўгачасных агнявых збудаванняў (ДАЗаў). Германія ў 1935-1939 гг. уздоўж сваіх заходніх граніц ад Нідэрландаў да Швейцарыі ўзв'яла “лінію Зігфрыда” (Заходні вал) – сістэму абаронных збудаванняў даўжынёй каля 500, глыбінёй 35-100 км, якая мела каля 16 тысяч фартыфікацыйных збудаванняў. Будавалі ўмацаваныя раёны і больш сціплыя па эканамічных магчымасцях дзяржавы. Фінляндыя ў 1927-1939 гг. на Карэльскім перапшыйку, за 32 км ад Ленінграда, узв'яла “лінію Манэргейма” – сістэму умацаванняў агульнай працягласцю 132, глыбінёй да 90 км, якая налічвала больш за 2 тысячы даўгачасных агнявых збудаванняў [1, с.415,277,422].

У Савецкім Саюзе была прынята каласальная па маштабам праграма будаўніцтва УРаў, яе ажыццяўленне прайшло праз тры этапы.

У 1929-1938 гг. на заходняй граніцы СССР былі пабудаваны 13 умацаваных раёнаў, у тым ліку 3 на Беларусі: Полацкі, Мінскі і Мазырскі [2, с.48]. Але гэтыя УРы хутка перасталі адпавядаць патрабаванням часу, бо мелі недастатковую

глыбіню абароны, слабую супраціўляемасць і малаэфектыўнае ўнутранае абсталяванне.

У 1938-1939 гг. Савецкім Саюзам пачалося будаўніцтва яшчэ 8 умацаваных раёнаў, з іх 2 на тэрыторыі Беларусі: Слуцкага і Себежскага (часткова).

Восенню 1939 года будаўніцтва УРАў спынілася, бо змянілася заходняя граніца СССР, УРЫ па старой граніцы аказаліся ў глыбокім тыле.

У Савецкім Саюзе пачалі распрацоўвацца варыянты ваеннага абсталявання новай дзяржаўнай граніцы. А.Ф.Хрэнаў, у перадваенныя гады начальнік інжынерных войск Чырвонай Арміі, адзначаў у сваіх мемуарах, што ён разам з намеснікам наркама абароны СССР В.М.Шапашнікавым, унеслі прапанову па новай граніцы спярша ўзводзіць толькі лёгкія фартыфікацыйныя збудаванні, каб стварыць як мага хутчэй магымасці для савецкіх войск замацавацца на новых граніцах, а ўжо затым будаваць УРЫ з бетоннымі ДАЗамі. Сталін, па сведчанню А.Ф.Хрэнава, з такой прапановай не пагадзіўся [3, с.67]. Урадам СССР было прынята рашэнне па новай дзяржаўнай граніцы ўзвесці 20 новых УРАў, з іх два ўмацаваныя раёны на Беласточчыне – Асавецкі і Замброўскі [2, с.49]

Камандаванне Заходняй асобай ваеннай акругі (ЗахАВА) прапанавала два варыянты ўзвядзення новых УРАў; непасрэдна па лініі новай дзяржаўнай мяжы і на адлегласці 25-50 кіламетраў ад яе. Другі варыянт з тактычнага пункту погляду меў шэраг істотных пераваг: у прыватнасці, мелася б перадполле – паласа паміж дзяржаўнай граніцай і лініяй УРАў, якую можна было б абсталяваць у інжынерных і агнявых адносінах. Па ацэнцы ваенных спецыялістаў перадполле магло б затрымаць праціўніка і даць магчымасць савецкім войскам своечасова заняць УРАўскія збудаванні і арганізавана сустрэць наступленне нямецкіх войск. Другі варыянт падтрымліваў і Генеральны штаб, але Сталіным быў зацверджаны першы варыянт – лінію УРАў узводзіць непасрэдна ўздоўж новай дзяржаўнай граніцы [4, с.236]. На думку генерал-палкоўніка Л.М.Сандалава, непасрэднага ўдзельніка тых падзей, рашаючы ўплыў на карысць першага варыянта аказаў пастулат тагачаснай савецкай ваеннай дактрыны: “Ніводнага вяршка сваёй зямлі не аддамо нікому” [5, с.5].

9 лістапада 1940 года загадам наркама абароны СССР С.К. Цімашэнкі пры начальніку Галоўнага ваенна-інжынернага Упраўлення Чырвонай Арміі быў створаны Тэхнічны савет, у які былі запрошаны ваенныя інжынеры: камбрыг А.Ф.Хрэнаў (старшыня), генерал-лейтэнант Д.М.Карбышаў, брыгадныя інжынеры М.Р.Васільеў, Г.П.Чысцякоў, Б.Г.Скрамтаеў і інш. Тэхнічны савет вырашаў інжынерныя праблемы ўзвядзення новых УРАў. Кіраўніцтва будаўніцтвам новых умацаваных раёнаў было ўскладзена на маршала Б.М.Шапашнікава [6, с.149,150]. На Беларусі, у тым ліку і на Беласточчыне, кіраўніцтва ўзвядзеннем умацаваных раёнаў ажыццяўляў генерал-маёр І.П.Міхайлін, памочнік камандуючага войскамі ЗахАВА па будаўніцтву УРАў [7, с.97]. І.П.Міхайлін у сваёй рабоце выкарыстоўваў ваенна-інжынерныя службы акругі, арміі, карпусоў і дывізіі. Такім чынам, была

створана стройная ваенна-інжынерная “вертыкаль”; якая ажыццяўляла арганізацыю будаўніцтва УРаў па новай заходняй савецкай граніцы.

УРаў, якія узводзіліся на Беласточчыне, адрозніваліся ад УРаў ранейшых гадоў пабудовы больш дасканалай схемай сваіх палос, канструкцыяй збудаванняў для процітанкавай абароны. Збудаванні мелі больш дасканалыя сродкі проціхімічнай аховы, вентыляцыі, вода- і электразабяспячэння. Па пярэдняму краю ўзводзіліся фартыфікацыйныя процітанкавыя, а на подступах да даўгачасных агнявых збудаванняў – проціпяхотныя загароды.

Ваенныя навабудоўлі на Беласточчыне былі грандыёзнымі. Па фронту Асавецкі УР займаў 90, Замброўскі – 100 кіламетраў, глыбіня складала 5-6 км, патрэбна было ўзвесці 47 вузлоў (апорных пунктаў), пабудаваць у Асавецкім УРаў - 647, у Замброўскім – 603 даўгачасных агнявых збудаванняў [8, с.28]. Такім чынам, Асавецкі і Замброўскі УРаў перакрывалі па фронту 190 кіламетраў, яны займалі каля 1045 кв.км. тэрыторыі Беласточчыны.

Такія каласальныя ваенныя навабудоўлі патрабавалі вялікай колькасці рабочай сілы. Спярыша будаўніцтва УРаў на Беласточчыне ажыццяўлялася ваенна-інжынернымі часцямі Чырвонай Арміі і мясцовым насельніцтвам па вольнаму найму. Але рабочай сілы катастрофічна не хапала, таму савецкія ўлады перайшлі да іншых форм прыцягнення мясцовага насельніцтва да абаронных работ. 22 лютага 1941 года СНК БССР і ЦК КП(б)Б выдалі сумесную пастанову “Аб забяспячэнні абароннага будаўніцтва Заходняй асобай ваеннай акругі”. Пастанова абавязвала Беластоцкі абласны выканкам Саветаў дэпутатаў працоўных і абкам партыі забяспечыць “арганізаваны набор рабочай сілы і гужавога транспарту” і накіраваць іх у распараджэнне начальнікаў ваенных будаўніцтваў. Архіўныя дадзеныя сведчаць, што задаволіць патрэбы савецкіх ваенных будоўляў кіраўніцтва Беластоцкай вобласці не змагло. Так, згодна планаў, Беластоцкая вобласць павінна была кожны дзень пастаўляць на ваенныя аб’екты 9 568 чалавек рабочай сілы. Па дадзеных на 21 сакавіка 1941 года ў сярэднім на ваенных будоўлях кожны дзень працавалі толькі 6 211 чалавек, ці 64,5% ад запланаваных паказчыкаў [9, с.31].

Са значнымі цяжкасцямі ў забяспячэнні ваенных аб’ектаў рабочай сілай сустрэліся і іншыя прыгранічныя вобласці і рэспублікі. Тады праблему дапамаглі вырашыць цэнтральныя ўлады СССР. 24 сакавіка 1941 года СНК СССР і ЦК ВКП(б) прынялі пастанову “Аб увядзенні платнай працоўнай і гужавой павіннасці на закрытым будаўніцтве”. Згодна з пастановай, на будаўніцтве ваенных аб’ектаў уводзілася платная павіннасць, памеры і тэрміны якой маглі вызначаць савецкія і партыйныя органы прыгранічных рэспублік і абласцей. Асобы, якія ўхіляліся ад павіннасці, падлягалі прыцягненню да крымінальнай адказнасці [10, с.139].

На аснове пастановы СНК СССР і ЦК ВКП(б) Беластоцкі аблвыканкам і абкам партыі ўстанавілі, што кожны рабочы, які ў парадку працоўнай павіннасці прыцягваўся да ваеннага будаўніцтва, павінен быў адпрацаваць на закрытых аб’ектах не больш за 10 дзён, а падвода з возчыкам – не больш 8 дзён. Рабочым, прыцягнутым да павіннасці, павінна выплачвацца зарплата на адных

умовах з рабочымі па вольнаму найму [11, с.78]. Устанаўлівалася, што за ўхіленне ад працоўнай і гужавой павіннасці і за невыкананне вытворчых заданняў вінаватыя асобы будуць прыцягвацца да крымінальнай адказнасці [11, с.8].

Падобнымі прымусовымі мерамі забяспечвалі рабочай сілай ваенныя аб'екты і іншыя прыгранічныя вобласці. Брэсцкі абласны Савет і абкам партыі ўвялі працоўную павіннасць у 8 раёнах сваёй вобласці. Да працоўнай павіннасці на ваенных аб'ектах прыцягвалася ўсё працаздольнае насельніцтва ва ўзросце ад 18 да 55 гадоў [12, с.1,2].

На УРаўскіх новабудоўлях ішла інтэнсіўная праца, аб чым сведчаць успаміны ўдзельнікаў тых работ, якія захаваліся ў архівах. Вадзіцель грузавіка М.А.Чарнашчык успамінаў: “У пачатку 1941 года пачалі будаваць доты, якія называліся “кропкамі” альбо “аб'ектамі”. Калі прыйдзе бетон... працавалі без перапынку суткі, а то і трое. Кармілі нас проста ў машынах, спалі падчас выгрузкі бетону. Былі спецыяльна прыстаўленыя людзі, каб будзілі шафёраў, што заснулі падчас выгрузкі бетону, іх жартам называлі “будзільнікамі” [13, с.3].

Гіганцкія ваенныя работы вымотвалі рабочую сілу і транспарт Беластоцчыны, аб чым сведчаць наступныя дадзеныя:

*Колькасць рабочых коней, прыцягнутых на ваенныя работы на пляці раёнах
Беластоцкай вобласці. Студзень – май 1941 г.*

Раёны Беластоцкай вобласці	Усяго рабочых коней у раёне	З іх былі прыцягнуты да ваенных работ
Аўгустоўскі	5.889	4.600
Гродзенскі	7.485	6.000
Дамброўскі	5.919	4.720
Скідзельскі	6.668	5.340
Сапоцкінскі	4.195	3.360

Складзена па: 10, с. 5, 7, 9, 11.

Калі ўлічваць, што коні з вёсак Беластоцчыны прыцягваліся да ваенных работ і падчас палявых работ [10, с.7], то няцяжка ўявіць адносіны мясцовага насельніцтва да ваеннага будаўніцтва. Начальнік аддзела палітпрапаганды Беластоцкага аблваенкамата Гуляшчаў інфармаваў абкам партыі, што сярод мясцовага насельніцтва ходзяць чуткі, быццам “усіх здаровых забяруць на ваенныя работы, не будзе каму сеяць, наступіць страшны голад” [14, с.1].

Нездавальненне насельніцтва Беластоцчыны ўзмацнялася дрэннай арганізацыяй працы на ваенных аб'ектах, нізкімі заробкамі, неўладкаванымі бытавымі ўмовамі для рабочых. У архівах захаваліся дакументы і матэрыялы кантралюючых органаў, у якіх адзначаецца, што адміністрацыя ваенных аб'ектаў мала клапацілася аб рабочых. Так, на Замброўскім участку ваенных работ абеды для рабочых дастаўляліся са спазненнем на 5-6 гадзін, ежа была аднастайнай (пярловая ці піонная каша), нясмачнай. На ўчастку не было лазні, ад чаго рабочых апанавалі вошы. Спецыяльнай вопраткі і абутку не выдавалі, многія рабочыя працавалі босымі, у зношанай вопратцы, парваным абутку [15, с.10,11]. На ваенных аб'ектах у раёне Скідзеля рабочыя не былі забяспечаны гарачай ежай, не мелася лазні, пасцельнай бялізны [16, с.6].

Вытворчыя нормы былі завышанымі. На Шчучынскім ваенна-будаўнічым участку № 26 існавала расцэнка аплаты працы: выкапаць лапатай 1 куб.м. зямлі з адкідкай грунту на 3 метры каштавала 1 рубель 16 кашеек. З-за высокіх расцэнак, вымушаных прастояў большасць рабочых гэтага ўчастка зараблялі ў дзень ад 3 да 7 рублёў, а толькі харчаванне ў сталойцы аб'екта каштавала рабочаму каля 6 рублёў за дзень [15, с.15,16]. Выходзіла, што за дзень працы на ваенным аб'екце рабочы не мог аплаціць нават харчавання ў сталойцы. У запісцы ад 19 кастрычніка 1940 года ў Беластоцкі абкам партыі адзначалася, што мясцовым сялянам, якія працавалі на ўчастку № 25 (Ставіскі), не была вышлачана зарплата за ліпень, жнівень і версень 1940 года [10, с.166].

Гэтыя і іншыя прычыны выклікалі нездавальненне насельніцтва Беласточчыны прымусовымі ваеннымі работамі, ухіленне насельніцтва ад мабілізацыі і нават масавыя уцёкі з такіх работ. У запісцы ў Беластоцкі абкам партыі ад 17 чэрвеня 1941 года адзначалася, што на Замброўскім ваенна-будаўнічым участку з 736 рабочых 120 рабочых самавольна пакінулі месца працы і зніклі з участка [15, с.10].

Не лепш абстаялі справы і на іншых УРАўскіх новабудоўлях. 20 чэрвеня 1941 года сакратар Беластоцкага абкама партыі Кудраўцаў інфармаваў сакратара ЦК КП(б)Б П.К.Панамарэнку, што выхад рабочых у парадку працоўнай і гужавой павіннасці па вобласці складаў толькі 25 % ад сярэднясутачнай патрэбнасці ў рабочай сіле [10, с.166].

Савецкія ўлады Беластоцкай вобласці выкарыстоўвалі і крымінальныя рэпрэсіі да мясцовага насельніцтва, якія ўхіляліся ад прымусовых работ на ваенных аб'ектах. Пракурор Беластоцкай вобласці Дубінін 12 чэрвеня 1941 года інфармаваў абласны камітэт партыі, што за “злоснае ўхіленне ад павіннасці” па частцы 2-й артыкула 94 Крымінальнага кодэкса БССР у Сакольскім раёне асуджаны 6 чалавек, у Заблудаўскім раёне – 3, а ўсяго па вобласці асуджаны 19 чалавек на тэрмін ад аднаго да двух гадоў пазбаўлення волі [10, с.140].

Няхватка рабочай сілы выклікала правалы планаў нарыхтоўкі для УРАўскіх аб'ектаў будаўнічых матэрыялаў. Як сведчаць архіўныя дадзеныя, на 29 красавіка 1941 года на 11 ваенных аб'ектах Беластоцкай вобласці план нарыхтоўкі каменя быў выкананы толькі на 27 %, леса на 32 %, гравія менш 1 % [10, с.11]. Недапастаўкі будаўнічых матэрыялаў зрывалі планы ўзвядзення ваенных аб'ектаў, гэта выклікала заклапочанасць у кіраўніцтва рэспублікі і вобласці. Паправіць справу мясцовыя ўлады Беласточчыны спрабавалі масавым прыцягненнем да працы на аб'ектах вязняў. 22 мая 1941 года сакратар Беластоцкага абкама Папоў дакладаў сакратару ЦК КП(б)Б Панамарэнку, што для працы на ваенных аб'ектах Беластоцкай вобласці тэрмінова патрэбны 7 тысяч вязняў [10, с.40].

Наркамат абароны СССР і Генеральны штаб не былі задаволены ходам будаўніцтва на тэрыторыі Беларусі УРАў і ў катэгарычнай форме патрабавалі паскарэння тэмпаў іх узвядзення. 14 красавіка 1941 года ў штаб Заходняй асобай ваеннай акругі была накіравана дырэктыва Генеральнага штаба, у якой адзначалася, што ўзвядзенне УРАў вядзецца “недапушчальна запаволенымі

тэмпамі? Генеральны штаб патрабаваў ад камандавання акругі паскорыць работы, усё ўзбраенне для УРаў, якое маецца ў акрузе, тэрмінова ўстанавіць у ДАЗы, самі ДАЗы прывесці ў належны стан боегатоўнасці. Пры адсутнасці спецыяльнага ўзбраення для ДАЗаў часова ў іх амбразурныя праёмы і корабы ўстанавіць кулямёты на палявых станках, а дзе магчыма – гарматы [4, с.238].

У паласе абароны 3-й арміі ЗахАВА ў ДАЗы былі ўстаноўлены спецыяльныя лёгкія кароткаствольныя гарматы (ДОТ-3), каля 300 кулямётаў розных сістэм, 80 адзінак 45-мм процітанкавых і 20 адзінак 76-мм гармат. Але гэтага ўзбраення было недастаткова, таму па загаду камандуючага 3-й арміяй частка ДАЗаў была ўзброена кулямётамі сістэмы “Максім” на палявых станках і гарматамі палкавой і дывізіённай артылерыі [17, с.23; 19, с.47].

3-а недахопу матэрыялаў, абсталявання, транспарту, рабочай сілы і па іншых прычынах будаўніцтва ўмацаваных раёнаў на Беласточчыне да пачатку вайны аказалася незавершаным, аб чым сведчаць дадзеныя наступнай табліцы:

*Стан УРаў на Беласточчыне на 1.06.1941 г.**

№№ УРаў	Назвы УРаў	ДАЗы ў стадыі будаўніцтва	Пабудавана ДАЗаў	ДАЗы боегатоўныя
66	Асавецкі	594	53	35
64	Замброўскі	550	53	30
	Усяго:	1144	106	65

*[8, с.28].

Як сведчыць табліца, толькі 65 даўгачасных агнявых збудаванняў з 1315 запланаваных сустрэлі вайну ў стане боегатоўнасці (4,9%), асноўная колькасць ДАЗаў (95,1 %) да пачатку вайны знаходзіліся ў стане будаўніцтва ці абсталявання.

Падобная карціна назіралася з будаўніцтвам і іншых умацаваных раёнаў: у Гродзенскім (№ 68) УРы з 746 запланаваных ДАЗаў да пачатку вайны былі пабудаваны і знаходзіліся ў стане боегатоўнасці толькі 42 ДАЗы (5,6 %); у Брэсцкім (№ 62) УРы з 557 запланаваных ДАЗаў у стане боегатоўнасці былі толькі 49 (8,8 %) [8, с.28].

У сувязі з крытычным становішчам будаўніцтва ў Раў 16 чэрвеня 1941 года ЦК ВКП(б)Б і СНК СССР прынялі пастанову “Аб паскораным прывядзенні ў баявую гатоўнасць умацаваных раёнаў” [2, с.52]. Пастанова была запозненнай, намечаныя маштабныя мерапрыемствы засталіся нерэалізаванымі, бо менш як праз тыдзень пачалася вайна.

Разглядзім, наколькі дзеяздольнай была сістэма ўмацаваных раёнаў, якая будавалася на Беласточчыне.

Умацаваныя раёны, згодна даваенным статутам, павінны былі абараняцца як палявымі войскамі, так і спецыяльнымі – “ураўскімі” часцямі. Палявым войскам, па плане прыкрыцця дзяржаўнай граніцы, былі вызначаны канкрэтныя пазіцыі, якія ў мірны час павінны былі імі абсталёўвацца ў інжынерных адносінах (земляныя работы), а з пачаткам баявых дзеянняў стойка ўтрымлівацца.

“Ураўскія” часці складаліся з упраўлення каменданта УРа, мелі у сваім складзе да трох асобных кулямётных батальёнаў (АКУЛБ), роту сувязі, сапёрную роту. У асобных УРах, акрамя таго, меліся артылерыйскія палкі (трохдывізіённага складу) і да 6 узводаў капанірнай артылерыі [2, с.52].

Агнявыя збудаванні і пазіцыі ўмацаваных раёнаў на Беласточчыне не мелі сваіх пастаянных гарнізонаў. Тэрмін заняцця пазіцый УРаў камандаваннем Заходняй асобай ваеннай акругі кожнай дывізіі вызначаўся з улікам месца яе дыслакацыі (аддаленнасці ад граніцы) і складаў ад 30 да 6 гадзін, для спецыяльных “ураўскіх” часцей: 0,5 – 1,5 гадзіны. Праведзеныя напярэдадні вайны вучэбныя трывогі выявілі, што гэтыя нарматывы былі заніжанымі, нават у мірны час укладзіся ў іх памеры войскі не маглі [18, с.43].

Калі згадаць, што ДАЗы ўзводзіліся непасрэдна па лініі дзяржаўнай мяжы, то відавочныя пралікі савецкага камандавання, бо праціўнік меў магчымасць заняць збудаванні УРаў значна раней, чым маглі падыйсці сюды савецкія палявыя войскі.

На погляд аўтара артыкула, лепшым варыянтам было б не ўзводзіць УРаў на Беласточчыне, а засяродзіць сілы і сродкі для завяршэння будаўніцтва Слуцкага, рэканструкцыі Полацкага, Мінскага і Мазырскага УРаў, будаўніцтва па старой граніцы (да 1939 г.) некалькі дадатковых умацаваных раёнаў. У такім выпадку ад новай граніцы да лініі УРаў па старой граніцы мелася б паласа абароны (перадполле) да 300 км, пераадольваючы якую наступаючыя войскі праціўніка «завязлі б» тут на некалькі дзён, за гэты час савецкія часці змаглі б своечасова заняць свае «ураўскія» пазіцыі і арганізавана ўступіць у баявы дзеянні. Былі б эканомлены вялізныя фінансавыя і людскія рэсурсы, якія можна было б пераклучыць на іншыя ваенныя праекты.

Чаму не быў прыняты такі відавочна рацыянальны план будаўніцтва УРаў? Матэрыялы архіваў, мемуарнай і ваенна-гістарычнай літаратуры сведчаць, што савецкая ваенная дактрына катэгарычна не дапускала становішча, пры якім баявыя дзеянні могуць працяглы час вясціся на савецкай тэрыторыі, тым больш у яе глыбіні. Згодна з савецкай ваеннай дактрынай, праціўнік у кароткі час павінен быць разбітым у прыгранічнай паласе, а затым баявыя дзеянні пераносяцца на яго тэрыторыю. Зыходзячы з гэтага пастулата недапушчальна было нават уявіць, каб савецкія войскі на тэрыторыі Беларусі чакалі праціўніка за 100 – 300 кіламетраў ад граніцы, за лініяй бетонных абаронных збудаванняў.

Другая неадольная акалічнасць, па сведчанню маршала Г.К.Жукова у тым, што рапэнні аб будаўніцтве УРаў абмяркоўваліся і прымаліся ў вузкім коле і зацвярджаліся асабіста Сталіным, пасля чаго ніякіх спрэчак па гэтаму пытанню не дапускалася.

Хаця быў адзін выпадак, калі практыка будаўніцтва ўмацаваных раёнаў на Беларусі, у тым ліку і на Беласточчыне, падверглася крытыцы, пры гэтым крытыка прагучала ў Маскве, у Крамлі, на нарадзе вышэйшага кіруючага складу наркамата абароны СССР, ваенных акруг, армій і інш.

У студзені 1941 года ў Маскве адбылася ваенна-стратэгічная гульня на

картах. Мэта гульні – праверыць планы прыкрыцця граніцы. Падчас ваенна-стратэгічнай гульні адбыўся казус - «сіні» бок (праціўнік), якім кіраваў генерал Г.К.Жукаў, ушчэнт разбіў войскі «чырвонага» (савецкага) боку, якія ўзначальваў камандуючы Заходняй асобай ваеннай акругай генерал арміі Д.Р.Паўлаў. Інцыдэнт разглядаўся на самым высокім узроўні, у прысутнасці Сталіна і членаў палітбюро ЦК ВКП(б). На нарадзе, у прысутнасці Сталіна, абмяркоўваліся прычыны, чаму савецкі бок у ходзе ваенна-стратэгічных гульняў пацярпеў няўдачу.

Г.К.Жукаў, у прысутнасці Сталіна, выказаў крытычны погляд на будаўніцтва УРаў на Беларусі і, у прыватнасці, на Беласточчыне. «На Беларусі ўмацаваныя раёны будуюцца вельмі блізка ад граніцы і яны маюць крайне нявыгадную аператыўную канфігурацыю, асабліва ў раёне беластоцкага выступу. Акрамя таго, – зазначыў Г.К.Жукаў, – з-за невялікай глыбіні УРЫ не змогуць доўга пратрымацца, бо яны насквозь прастрэльваюцца артылерыйскім агнём. Лічу, што патрэбна было б будаваць УРЫ дзесьці глыбей» [4, с.209].

Камандуючы Заходняй асобай ваеннай акругай Д.Г.Паўлаў не толькі не падтрымаў слушную заўвагу Г.К.Жукава, але на нарадзе падаў з’едлівую рэпліку: «А на Украіне УРЫ будуюцца правільна?», пасля чаго пачалася непатрэбная перапалка і абмеркаванне пытання аб узвядзенняў УРаў на Беласточчыне скончылася нічым [4, с.209]. Будаўніцтва УРаў па новай граніцы на Беласточчыне прадоўжылася, пытанне да пачатку вайны засталася нявырашаным.

Нявырашаным яно засталася і пасля прызначэння Г.К.Жукава начальнікам Генеральнага штаба: УРЫ на Беласточчыне прадаўжалі будавацца па найгоршаму варыянту – па лініі новай граніцы, таму яны аб’ектыўна не маглі выканаць задач, ускладзеных на іх савецкімі планамі, што яскрава паказалі першыя гадзіны пачатку вайны. У сувязі з хуткімі тэмпамі наступлення нямецкіх войскаў, з-за адсутнасці перадоплія паміж дзяржаўнай граніцай і лініяй УРаў, дзе маглі быць затрыманы часці праціўніка, частка ДАЗаў так і засталіся пустымі, іх не паспелі заняць савецкія гарнізоны [18, с.43]. Некаторыя ДАЗы немцамі былі заняты раней савецкіх войскаў. Былы воін-уравец Д.Гаўрылін сведчыць: «У некаторых месцах, як гэта было, напрыклад, пад Граевым і Асаўцом, гітлераўцам, дзякуючы іх нечаканаму нападу, удалося заняць нашы ДАЗы раней іх гарнізонаў. Так як нашы ДАЗы ў шэрагу месцаў знаходзіліся ў 200–300 метрах ад граніцы, адсюль можна меркаваць, што з імі магло здарыцца тое самае, што з ДАЗамі пад Граевым і Асаўцом» [19, с.41,42].

Памылковае будаўніцтва на Беласточчыне ДАЗаў па лініі граніцы прывяло да трагічных наступстваў. Немцы ў першыя дні вайны сумелі блакіраваць ДАЗы і жорстка расправіцца з іх абаронцамі [18, с.43,44].

Такім чынам, УРЫ на Беласточчыне з-а іх памылковага будаўніцтва на лініі новай дзяржаўнай граніцы, незавершанасці будаўніцтва і іншым прычынам, не выканалі у пачатку вайны задач, якія ўскладала на іх савецкае камандаванне.

Літаратура

1. Военный энциклопедический словарь. – М.: Воениздат, 1983. – 683 с.
2. Хорьков А.Г. Укрепленные районы на западных границах СССР // Военно-исторический журнал. – 1987. – № 12. – С. 47 – 54.
3. Хренов А.Ф. Мосты к победе. – М.: Воениздат, 1982. – 352 с.
4. Жуков Г.К. Воспоминания и размышления: В 2 т. – М.: АПН, 1974. – Т.1. 2-е изд. доп. – 430 с.
5. Сандалов Л.М. Боевые действия войск 4-й армии в начальный период Великой Отечественной войны // Военно-исторический журнал. – 1988. – № 10. – С. 3-13.
6. Познанский В.С. Карбышев: Историко-биографический очерк. – Новосибирск: Зап.-Сибирское книж. издательство, 1980. – 190 с.
7. Болдин И.В. Страницы жизни. – М.: Воениздат, 1961. – 246 с.
8. Семидетко В.А. Истоки поражения в Белоруссии (Западный особый военный округ к 22 июня 1941 г.) // Военно-исторический журнал. – 1989. – № 4. – С. 22-32.
9. Дзяржаўны архіў грамадскіх аб'яднанняў Гродзенскай вобласці (Далей: ДАГАГВ). – Фонд 6195, воп. 1, спр. 457.
10. ДАГАГВ. – Фонд 6195, воп. 1, спр. 191.
11. ДАГАГВ. – Фонд 6195, воп. 1, спр. 166.
12. ДАГАГВ. – Фонд 6195, воп. 37, спр. 53.
13. Дзяржаўны архіў Гродзенскай вобласці (Далей: ДАГВ). – Фонд 377, воп. 1, спр. 84.
14. ДАГАГВ. – Фонд 6195, воп. 1, спр. 215.
15. ДАГАГВ. – Фонд 6195, воп. 1, спр. 92.
16. Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь. – Фонд 4, воп. 37, спр. 38.
17. Галицкий К.Н. Годы суровых испытаний: Записки командарма. 1941-1945. – М.: Наука, 1973. – 591 с.
18. Басюк І.А. Навагрудскі «кацёл»: Манаграфія. – Гродна: ГрДУ, 1998. – 176 с.
19. 19. В июне 1941 г.: Воспоминания участников первых боев на Гродненщине: В 2 кн. – Кн. 1. – Гродно, 1997. – 286 с.

JOANNA SADOWSKA (Białystok)

**KIEROWNICZA SIŁA MŁODEGO POKOLENIA
CZY DODATEK DO APARATU PARTYJNEGO?
– DYSKUSJA DZIAŁACZY PO ROZWIĄZANIU ZMP**

Związek Młodzieży Polskiej był symbolem systemu stalinowskiego, w okresie jego istnienia traktowany był jako ucieleśnienie idei socjalizmu, po 1956 r. uznano go za najdobitniejszy przykład wypaczeń tego ustroju. Powstał w roku 1948, w tym samym czasie gdy aktywizowało się tak zwane drugie podziemie, czyli fala oporu narastająca po rozbiciu podziemia zbrojnego i legalnej opozycji. Tworzyli je młodzi ludzie wychowani na legendzie Armii Krajowej, którzy urodzili się zbyt późno, aby włączyć się do konspiracji w czasie wojny lub tuż po jej zakończeniu. Powstawały setki grup złożonych często przez kolegów z podwórka lub szkoły, którzy pisali na murach antykomunistyczne hasła, drukowali ulotki, rzadziej sięgali po broń. Prędzej czy później trafiali w ręce UB. Postawy młodzieży niepokoiły władze, które za nagłą konieczność uznały rozpoczęcie ofensywy ideologicznej w celu wychowania nowego, socjalistycznego człowieka. Młode pokolenie miało być poddane nie tylko pełnej kontroli, ale też głębokiej indoktrynacji, praniu mózgow w celu zajęcia pożądanego przez władze postaw, które pozwoliłyby spokojnie patrzeć w socjalistyczną przyszłość. Zadanie to powierzono w pierwszej kolejności szkole, a z myślą o przyszłych aktywistach postanowiono powołać specjalną organizację młodzieżową, niepodobną do żadnej z dotychczas istniejących, wielką i silną.

Organizacje skupiające młodzież w Polsce po 1945 r. w większości wywodziły się z tradycji przedwojennych, choć komuniści stopniowo starali się je zawłaszczyć, tak jak to działo się też z partiami politycznymi. Taki los spotkał Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, który podporządkowany został koncesjonowanemu Stronnictwu Ludowemu, czy Organizację Młodzieżową Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (OMTUR) związaną z PPS i stanowiącą największe zagrożenie dla pozycji komunistycznego Związku Walki Młodych. Dużo mniej lewicowe oblicze miał Związek Młodzieży Demokratycznej (ZMD), ale tak jak jego patron – Stronnictwo Demokratyczne, pozbawiony był większych wpływów. Po wojnie wyszedł z konspiracji Związek Harcerstwa Polskiego, organizacja niepolityczna, ale z bardzo wyraźnym obliczem ideowym, nieprzystającym do nowej rzeczywistości. Do cza-

su władze z bólem tolerowały tę sytuację, jednak nie można było już wtedy mówić o pełnym pluralizmie czy szerokim spektrum poglądów reprezentowanych na scenie młodzieżowej. Wygrane, choć poprzez fałszerstwo wybory dały komunistom poczucie siły i bezkarności. Rozpoczął się proces bezwzględnego niszczenia przeciwników, monopolizowania oficjalnego życia publicznego w Polsce.

Rok 1948 był rokiem „procesów zjednoczeniowych”. Warto zauważyć, że działania młodzieży już wtedy wyprzedziły dorosłą politykę, co powtórzy się w okresie odwilży. Oczywiście nie była to spontaniczna akcja młodych ludzi, a krok zaplanowany i ustalony przez władze Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Nowa organizacja miała przyjąć postępowo-rewolucyjne tradycje istniejących związków – z OMTUR budowania jednolitego frontu w latach 30 –tych i walki z okupantem, z „Wici” – radykalizm ruchu ludowego i tradycję Brygad Chłopskich i podobnie z ZWM – walk z okupantem oraz reakcyjnym podziemiem¹. Takie były hasła, natomiast w rzeczywistości owo „zjednoczenie” miało na celu faktyczną likwidację niekomunistycznych organizacji. OMTUR podzielił los PPS. Szybko zresztą dokonano w ZMP czystki odsuwając wpływowych działaczy z „Wici” czy OMTUR.

W ciągu najbliższych lat ZMP wchłaniając ZHP i Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej uzyskał pełny monopol na oficjalną działalność wychowawczo-polityczną wśród młodzieży. Zastosowano tu sowiecki wzorzec organizacyjny Komsomołu, naśladując też tę stalinowską organizację pod względem ideowym. Rozwiązanie takie stosowano zresztą we wszystkich państwach bloku - kopia Komsomołu był działający od 1949 r. Czechosłowacki Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Pracującej Rumunii, czy Związek Młodzieży Bułgarii².

ZMP miał być organizacją całej młodzieży polskiej (stąd brak innych przymiotników w nazwie), istotnym elementem „frontu narodowego” i realizatorem hasła integracji społeczeństwa. Formalnie przynależność do ZMP była w pełni dobrowolna, faktycznie jednak, realizując hasło organizacji masowej, często stosowano na młodych ludzi presję, uzależniając od wstąpienia do organizacji przyjęcie na studia, zdobycie pracy, własnego mieszkania, poprawę sytuacji rodziców itp. Część młodzieży sama podejmowała decyzję o akcesie do związku spodziewając się, że ułatwi, albo wręcz umożliwi jej to zrobienie kariery. Faktycznie ZMP był kuźnią kadr dla PZPR. Niewątpliwie była też grupa ideowców, młodych ludzi wierzących, iż działalność w komunistycznej organizacji młodzieżowej pozwoli im robić coś dobrego dla kraju i społeczeństwa. Przyjmowanie tej naiwnej wiary można uznać za odruch samozachowawczy, próbę znalezienia sobie miejsca w nowym świecie i zaspokojenie podkreślanej przez psychologów potrzeby przynależności. Zwłaszcza że dla ZMP nie było wówczas alternatywy. Nie jest możliwe oszacowanie, jak liczne reprezentowane były wymienione sposoby myślenia i motywacje. Organizacja się rozwijała i na początku 1949 r. liczyła ponad pół miliona członków, a w 1955

¹ *Słownik organizacji młodzieżowych Polsce 1918-1970*, Warszawa 1971, s. 118-119.

² D. Libionka, *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10-11, s. (www.ipn.gov.pl)

– około dwóch, skupiając około 40% osób w wieku 17-35 lat, głównie młodzieży szkolnej i młodych robotników³.

Organizacja i sposób działania ZMP przypominały PZPR – rozbudowana i scentralizowana struktura, etaty dla sekretarzy, zjazdu i plena, a nawet zwracanie się do siebie per „towarzyszu”. Czołowi działacze, osoby sprawujące w organizacji różne funkcje były zresztą z reguły członkami PZPR. Związek miał wychowywać w duchu socjalizmu „nowego człowieka o nowej moralności”, walczyć o pokój, zaszczepiać materialistyczny „naukowy” światopogląd, pomagać w nauce i zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, organizować wolny czas, rozwijać zainteresowania, wdrażać do dyscypliny, aktywności, pracy społecznej, wskazywać cele życiowe, wzorce i autorytety, które miały zastąpić tradycyjne wartości, dbać o interesy młodzieży na zewnątrz, czyli praktycznie zaspokajając większość jej potrzeb. Kiedy w okresie planu 6-letniego rozwijający się w morderczym tempie przemysł potrzebował coraz to nowych rąk do pracy, ZMP rozpoczął organizację młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy. Tysiące młodych ludzi podejmowało się wielkiego wysiłku z entuzjazmem, wierząc że budują sobie lepszą przyszłość, robią coś ważnego dla kraju.

Przynależność do ZMP dawała jej członkom poczucie siły. Faworyzowani przez władze, ugruntowywani w przekonaniu, że są lepsi i mądrzejsi niż ich rodzice, że do nich należy teraźniejszość i przyszłość, stawali się buńczuczni, hardzi, bezwzględni. Zetempowcy rządzą szkołami, wpływając nie tylko na zachowania swych kolegów, ale także nauczycieli i kierowników, przeważnie ludzi przedwojennych, czyli nie cieszących się zbyt dużym zaufaniem władz. Młodzi aktywiści kontrolowali ich poczynania i słowa, nierzadko donosili, próbowali dyktować, co mają robić. Domagali się też łagodniejszego traktowania, stawiania lepszych ocen, jako że mieli tyle obowiązków organizacyjnych, ważniejszych niż nauka. Ich językiem stała się socjalistyczna nowomowa, a swą aktywność widzieli jako nieustanną walkę – z wrogiem klasowym, reakcją, przesadami, kułakami, sabotażystami, bikiniarzami, złodziejstwem, brakoróbstwem, bumelanctwem... Organizacja, choć z pozoru roześmiana i rozśpiewana, była groźna.

W 1956 roku, ku zaskoczeniu zwolenników i przeciwników, rozsypała się jak domek z kart. Partia przetrwała ten trudny rok, wyszła nawet z opresji wzmocniona, z ogromnym kredytem zaufania, jaki zdobył dla niej Władysław Gomułka. Przetrwał socjalizm, sojusz ze Związkiem Radzieckim i państwowa własność. Znikły tylko UB i ZMP pozostawiając po sobie fatalne wspomnienie. Klęska ZMP wydaje się dzisiaj w pełni uzasadniona, zasłużona i oczywista – negujemy ówczesny system w całości, z jego metodami, hasłami, potęgami odpowiedzialnych zań ludzi, więc jasne, że musiała upaść organizacja będąca kwintesencją swoich czasów. Zapewne podobnie myślała też wówczas część społeczeństwa, cieszyli się zetempowcy, którzy zostali zmuszeni do akcesu, rozumieli ci, którzy się rozczarowali. Dla

³ M. Wierzbicki, *Rozpad i likwidacja Związku Młodzieży Polskiej w latach 1956-1957*, w: *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne* pod red. A. Friszke, Warszawa 2003, s.77-79.

tych jednak, którzy przyszli do ZMP by zrobić karierę, było to życiowe niepowodzenie, odczuwali rozgoryczenie i złość. Zapewne najboleśniej klęskę ZMP odczuli ideowcy, zwłaszcza czołowi aktywiści, którzy musieli poczuwać się do odpowiedzialności. W tej trudnej sytuacji zniechęcali się do działalności społecznej, albo wręcz przeciwnie – z jeszcze większym zapałem przystępowali do budowy nowych organizacji, tym razem „autentycznych”, „niezależnych” i „prawdziwie rewolucyjnych”. Chcieli wyciągać wnioski z przeszłości - zastanawiali się, gdzie popełnili błędy, próbowali analizować działalność ZMP, krytykowali. Co mógł zarzucać organizacji komunistycznej jej były aktywista, rewolucjonista oddany walce klas? Jak wytłumaczyć klęskę organizacji wzorowanej na Komsomole w sytuacji, gdy ten ostatni ciągle ma się dobrze? Ta refleksja i dyskusja byłych działaczy odświeża inne oblicze ZMP – organizacji wcale nie tak prężnej i sprawnej, mirażu masowości i szerokiego poparcia, ułudy wpływów wśród młodzieży, organizacji karierowiczów, dużych pieniędzy, nadużyć, a przede wszystkim pustych słów.

Publiczna dyskusja nad oceną ZMP rozgorzała na dobre w okresie jego rozpadu – roku 1956 i kontynuowana była w roku następnym, kiedy budowano na jego gruzach nowe organizacje i obawiano się powtórzenia starych błędów. Władza uznawała, że atak na ZMP ma dwoisty charakter – z jednej strony uczestniczą w nim „zdezorientowani, ale ideowi i przeżywający głęboko tragedię aktywiści ZMP, krytykujący wszystko i wszystkich, szukający wyjścia z sytuacji przez tworzenie czegoś nowego, ideowo czystego [...], z drugiej strony z przeciwnych pobudek [...] wszyscy prawicowcy, wrogowie chcący przez skompromitowanie ZMP osłabić i rozbić jedyną organizację młodzieży, uderzając w ten sposób w partię”⁴. Wbrew pozorom nie był to podział jednoznaczny i wiele osób zaliczanych początkowo do pozytywnej grupy ideowców, z czasem zostało uznanych za wrogów i wicherzycieli. Trwającą w prasie i na zebraniach dyskusję cechował dość ostry, charakterystyczny dla okresu odwilży ton, ale nie posuwano się tak daleko, by podważyć sam sens istnienia organizacji, jej podstawy ideowe. Tak jak w innych dziedzinach życia, wskazywano raczej na wypaczenia niż grzechy pierwotne. Na przebieg dysputy miał wpływ fakt, że włączyły się do niej oficjalne czynniki partyjne, co uznać należy przede wszystkim za wybieg taktyczny, gdyż dzięki temu władza przejęła nad nią kontrolę. Wydaje się, że krytykując ZMP myślano już o pożądanym kształcie jego sukcesorów.

Choć atmosfera gęstniała od początku 1955 r., to wyraźny „ferment w szeregach” ZMP rozpoczął się po XX Zjeździe KPZR. Na zorganizowanej pod koniec marca 1956 r. naradzie przyznano, że siła organizacji i jej wpływ na młodzież są znacznie słabsze niż dotąd głoszone. Odważono się też stwierdzić, że wpływy partii w ZMP były zbyt mocne i ograniczały jego samodzielność⁵. Już w czerwcu, gdy napięcie w związku było wyraźnie odczuwalne, ale nikt jeszcze nie przewidywał jego upadku, problemem zajęło się Biuro Polityczne KC PZPR. Stwierdzono, iż „błędy, które były w pracy partyjnej na skutek łamania leninowskich form życia partyjnego, rzutowały silnie na styl pracy ZMP; naruszanie demokracji wewnątrzorgani-

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), KC PZPR, sygn. 237/VII – 2793, k.16-17.

⁵ M. Wierzbicki, op. cit., s. 81.

zacyjnej, wypaczone pojęcie czujności, znalazły również swe odbicie w pracy ZMP". Dostrzeżono, że szok po XX Zjeździe KPZR jest już przewyżczony, i nastąpiło ożywienie wśród członków organizacji, którzy starają się zerwać z ciężącym „zastojem myślowym i biernością”, czego jednak nie rozumie jej kierownictwo⁶. Partia, przynajmniej początkowo, mocno podkreślała odpowiedzialność władz związku. Sporządzono tajną analizę postawy aparatu etatowego, która wykazała, że „zaangażowanie ideowe kadry etatowej, jej bojowość i oddanie sprawie budowy socjalizmu w Polsce pozostawiały wiele do życzenia. Dominowały natomiast bierność, oportunizm, konformizm, lenistwo i prywata. Większość pracowników aparatu etatowego była obojętna na los młodzieży, nie angażowała się w działania zmierzające do poprawy jej sytuacji. Słowem – byli raczej skostniałymi urzędnikami niż ideowymi rewolucjonistami”. Stwierdzono wiele zaniedbań administracyjnych, zwłaszcza w terenie - brak ewidencji członków, niepłacenie składek, a nawet fałszowanie statystyk. Mit silnej, sprawnej organizacji się rozwiewał⁷.

Dyskusja nad kondycją ZMP została upubliczniona, gdy włączyła się w nią prasa, a przede wszystkim studencki tygodnik „Po prostu”, który zmienił charakter i stał się pismem częściowo niezależnym, urastając z czasem do rangi symbolu odwilży w Polsce. W tekście, którego tytuł „Co robić?” sugerował troskę nad sytuacją w organizacji, autorzy wprost stwierdzali, że nie zdaje ona egzaminu, zwłaszcza na wyższych uczelniach, gdzie studenci traktowani są jak małe dzieci. „Obecny związek przedstawia konglomerat rewolucjonistów i lojalistów, ludzi głęboko ideowych i bezideowców. Komunistów i drobnomieszczuchów. Entuzjastów i cyników-wdechowców” - pisano bez ogródek, postulując przekształcenie ZMP w nową, odmienioną organizację⁸. W następnym numerze redaktor Eligiusz Lasota zagrzewał młodzież do walki słowami: „Koledzy! Nie zapominajcie na jakim świecie żyjecie! Jest rok 1956. Wiosna. Dni kaprali ZMP są już policzone”⁹.

Później zmieniła swe oblicze także „Walka Młodych” - oficjalny organ Zarządu Głównego ZMP, deklarując że staje otwartym forum dyskusji młodzieży. Wyraźnie miała stanowić przeciwwagę do „Po prostu”, zamieszczała jednak teksty znacznie bardziej powściągliwe, ciągle posługując się socjalistyczną nowomową. Tu do chorób ZMP zaliczano przede wszystkim właśnie brak dyskusji, prawdziwej orientacji w problemach młodzieży oraz ... naukowych podstaw do działalności. „Cóż wie, na przykład organizacja, jej aktyw, o tej części klasy robotniczej, która zupełnie niedawno przywędrowała ze wsi do fabryk? [...] Cóż wie nasz Związek o tym, w jakim stopniu młody robotnik czuje się współgospodarzem zakładu? [...] Jakie wiadomości, poza przypadkowymi, docierały do aktywu organizacji o warunkach materialnych, w jakich żyje młodzież, o ekonomicznych bodźcach jej pracy?” - za-

⁶ Protokół Nr 97 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 14 czerwca 1956 r., w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR z lat 1949-1970*, opr. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 169.

⁷ M. Wierzbicki, op. cit., s. 80-81.

⁸ „Po prostu” 1956, nr 15 (377), s. 1-2.

⁹ „Po prostu” 1956, nr 16 (378), s. 3.

pytywano ironicznie. Do grzechów ZMP zaliczano też nieprzeciwdziałanie „posunięciom wrogów, spekulantów, kułactwa”. Ubolewano, iż wychowanie ZMP zamiast „pedagogiki walki jest pedagogiką ciotek”, że wzorem osobowym przestał być Pawła Korczagin, a stał się „ulizany socjalistyczny mieszcuch” i ostrze walki klasowej zostało stępione¹⁰.

Napięcie wśród młodzieży zetempowskiej znacznie wzrosło po wypadkach poznańskich w czerwcu 1956 r. Krwawo stłumione wystąpienie robotników było wstrząsem dla całego społeczeństwa, a wielu dotąd oddanych systemowi pozbawiło złudzeń. Tymczasem oficjalne stanowisko władz ZMP było powtórzeniem partyjnej wersji o prowokacji i skierowaniu wystąpień przeciwko władzy robotniczej. Sformułowania o wielu krzywdach robotników nie łagodziły rozczarowania, jakie wywołała taka postawa. Co więcej, okazało się, że wśród czynnych uczestników wystąpień poznańskich byli członkowie ZMP, a z tym organizacja nie umiała sobie poradzić. „Praktycznie nie istniejemy, jak dowiedliśmy chociażby 28-29 czerwca w Poznaniu” – mówił na III Plenum Zarządu Głównego Wiktor Woroszyński. „Jesteśmy abstrakcją, nie zmaterializowaną ideą, pozycją w biurokratycznym sprawozdaniu, Bóg wie czym, tylko nie żywo, rewolucyjną organizacją młodzieży”. Dotychczasową działalność nazwał latami „jałowej pseudo-działalności”, zakończonej „gwizdem i tupaniem młodzieży”. Stwierdzał, iż ZMP jest w istocie „jednym z kilku równoległe działających pionów aparatu państwowego, pilnującym dyscypliny nauki i pracy oraz mobilizującym masy do walki ze stonką ziemniaczaną”, inercyjną machiną biurokratyczną z przytłaczającym stanem posiadania i „balastem urzędniczo-apologetycznej tradycji”, której stosunki z PZPR układały się na zasadzie ślepego podporządkowania¹¹. W uchwale tego plenum, w dużo łagodniejszym tonie stwierdzono, że „Organizm Związku chłonał ogólne błędy i wypaczenia życia społecznego. Na skutek naszych własnych braków i wypaczeń urastały one w ZMP do spotęgowanych rozmiarów i zaciążyły na całej działalności organizacji. Organizacja nasza w ostatnich latach zatracala swoje rewolucyjne oblicze i nie spełniała należycie swojej roli jako kierownicza siła młodego pokolenia”. Głosy wewnętrznej krytyki, choć doprowadziły do prób reform związku, jego katastrofy nie mogły zatrzymać¹².

Październikowe VIII Plenum KC PZPR, które przyniosło zmiany na szczytach władzy, napełniło miliony Polaków optymizmem, a nawet natchnęło entuzjazmem. Krytyka dotychczasowej rzeczywistości, która miała ochronić kraj przed powtarzaniem błędów stała się odważniejsza. W ZMP dostrzegano już nie tylko zbiurokratyzowanie i brak samodzielności, ale poddawano też w wątpliwość dobrowolność wstępowania i motywacje młodzieży. „Związek lojalizował przywilejami i ciśnieniem swej biurokratyczno-administracyjnej metody pracy masy młodzieży[...] Panowała w ZMP teoria, która głosiła, że cała młodzież jest „pozytywnie ustosunkowana do otaczającej rzeczywistości”, trzeba ją tylko zorganizować. Stąd

¹⁰ „Walka Młodych” 1956, nr 1 (96), s. 1, nr 5 (100), s. 2

¹¹ AAN, KC PZPR, sygn. 451/V – 11, k. 97-98, 100.

¹² „Walka Młodych” 1956, nr 4 (99), s. 3.

ciągnęła pogoń za wzrostem szeregów, który był podstawowym miernikiem oceny pracy ZMP” – pisano w „Po prostu”. Zauważano, że związku nie budowała młodzież, robiono to dla młodzieży, a jego aktywiści żądali przy tym coraz większych subwencji i większej liczby etatów¹³. Nic dziwnego, że pomimo prób zwierania szeregów, działalność ZMP zamierała, a środowiska młodzieży zaangażowanej politycznie podejmowały niezależne inicjatywy tworzenia nowych organizacji, o różnym stopniu zbliżenia do władz. W tej sytuacji kierownictwo partii, widząc iż traci kontrolę, którą sprawowało poprzez ZMP nad młodzieżą, podjęło decyzję o utworzeniu na jej miejsce nowych organizacji, odrębnych w środowisku miejskim, wiejskim i ewentualnie studenckim. Wyrażając rozczarowanie postawą Prezydium Zarządu Głównego ZMP, które „poddawało się nastrojom młodzieży, nie potrafiło przeciwstawić się odśrodkowym tendencjom ani też skupić wokół siebie zdrowej części młodzieży i jest izolowane od mas młodzieży”, Biuro Polityczne przyznało także, że część odpowiedzialności ponosi sama partia, zbyt słabo wspierająca młodzież¹⁴. Na potrzeby partii przygotowano obszerną notatkę zawierającą analizę sytuacji. Dokument ten musiał stać się podstawą innych wypowiedzi, gdyż w wielu miejscach można rozpoznać zawarte w nim sformułowania. Listę wypaczeń wytykanych przez partię związkowi otwierało odejście od charakteru ideowo-wychowawczego, zaniedbywanie interesów młodzieży, zaniechanie walki o jej prawa. Trafnie zauważono, że ZMP nie był reprezentantem młodego pokolenia, a raczej państwa wobec młodzieży, stając się zbiurokratyzowanym urzędem. Słuszna teza o masowości była źle interpretowana i doprowadziła do braku selekcji i różnicowania młodzieży. Częstym określeniem stosowanym wobec ZMP była galaretowatość. Miało to chyba oznaczać bierność i bezwład mas członkowskich. Przyznawano, że ingerencja partii w sprawy związkowe była nadmierna¹⁵.

W grudniu 1956 r. Zarząd Główny ZMP praktycznie już nie działał. Zebrał się po raz ostatni 10 stycznia 1957 r. podejmując decyzję o swej likwidacji. Większość uczestników posiedzenia podzielała pogląd przewodniczącej Heleny Jaworskiej, iż dalsze trwanie jest pozbawione sensu i nawet szkodliwe, ale były też głosy przeciwnie. Wskazywano, że nie można mówić o nieistnieniu związku w sytuacji, gdy ciągle tysiące młodzieży opłacają składki¹⁶. Później niejednokrotnie kwestionowano też uznanie rozwiązania Zarządu za likwidację całego związku i legalność tej decyzji.

Zapewne jednak duża część szeregowych członków ZMP z ulgą przyjęła jego rozpad i nie angażowała się później w pracę organizacji młodzieżowych. Zniechęcili się też aktywiści, którzy poczuli się oszukani, zrozumieli że stracili kawałek swego życia, albo po prostu obrazili za słowa krytyki. U niektórych jednak następujące w kraju przemiany spotęgowały potrzebę działania. Ci, współpracując zresztą

¹³ „Po prostu” 1956, nr 43, s. 1-2.

¹⁴ Protokół Nr 146 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 5 grudnia 1956 r., w: *Centrum władzy*, s. 240-241.

¹⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII – 2793, k. 14-16.

¹⁶ Tylko w województwie warszawskim w grudniu 1956 r. miało opłacić składki 28 tys. osób. – M. Wierzbicki, op. cit., s. 105-106.

często z ludźmi dotąd niezaangażowanymi, tworzyli Rewolucyjny Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Robotniczej, Związek Młodzieży Demokratycznej i wiele innych, aż wreszcie te, którym dane było przetrwać, czyli Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) i Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Chcąc moderować proces tworzenia nowych organizacji partia sama organizowała poświęcone temu spotkania. Tutaj krytyka ZMP musiała być szczególnie przemyślana, bo płynące z niej wnioski były jednocześnie wskazówkami i ostrzeżeniami dla nowopowstających organizacji. Stąd czynniki partyjne i część działaczy przede wszystkim broniło koncepcji jedności ruchu młodzieżowego. Wprawdzie zakładano, że powstaną teraz 2-3 blisko współpracujące ze sobą organizacje, ale niedopuszczano myśli o prawdziwym pluralizmie na tej scenie. Na gorącej naradzie aktywu młodzieżowego 30 grudnia 1956 r. sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski wskazywał na przedwojenny rodowód zasady jedności i skierowanie jej „przeciw klasom wstecznym i ich ideologii”. Jego zdaniem winę za rozpad ZMP ponosi „niewłaściwy, wypaczony rozwój ZMP w późniejszych latach wskutek czego ZMP z organizacji społecznej, wyzwalającej inicjatywę i energię samodzielną młodzieży przeobrażał się coraz to bardziej w system urzędów do spraw młodzieży, w coś w rodzaju dodatku do aparatu partyjnego, aparatu państwowego na terenie młodzieży”. Trafnie zauważał, iż związek „nie był organizacją tych co chcą działać, ale tych którzy uważają że jest dobrze widziane do organizacji należeć”. Podkreślał jednak, że nie wszystko co robił ZMP latami było złe. „Nikomu nie wolno pomniejszyć wysiłku i trudu setek tysięcy chłopców i dziewcząt w szeregach ZMP, którzy z najwyższą ofiarnością i samozaparciem walczyli i pracowali nad uprzemysłowienie kraju” - mówił by nie utracić młodzieży zaangażowanej w ZMP, potrzebnej w nowych organizacjach¹⁷.

W podobnym duchu wypowiadali się uczestnicy wielu innych spotkań pozetempowskich środowisk młodzieżowych. Na naradzie przedstawicieli Rewolucyjnego Związku Młodzieży 29 grudnia 1956, która miała dość spontaniczny i niezależny charakter, mówiono: „Uważamy, że ZMP pozbawiony samodzielności, działający jako jednostronna transmisja z góry na dół, skupiający wszystkich bez względu na ich poglądy i postawę wobec życia, był wcieleniem stalinowskiej koncepcji w ruchu młodzieżowym”. Nowe związki miały być jednoznacznie socjalistyczne, ściśle współpracować z partią, ale na innych, bardziej partnerskich zasadach¹⁸.

Głównym spadkobiercą ZMP był ZMS skupiający przede wszystkim młodzież miejską. Przejął on dużą część członków i aktywu poprzednika i z tego względu zagrożony był powtórzeniem jego błędów. Świadomi tego działacze odrzucali założenia, o masowym charakterze organizacji. Ono ich zdaniem spowodowało, że w szeregach ZMP znajdowali się ludzie o niskich kwalifikacjach moralnych, nieodpowiednich poglądach politycznych i światopoglądzie, niechętni do działania. Przyznawano, że władze związku poszczególnych szczebli były bowiem zobowiązane do wykonywania planu rozbudowy organizacji i wpisywano często w poczet jej członków osoby przypadkowe, a nawet nieświadome tego faktu. Rzadko jednak

¹⁷ AAN, KC PZPR sygn. 237/V-247, k. 3-5, 7-8.

¹⁸ AAN, ZMS sygn. 11/VI/626, k. 18.

przyznawano się do wywierania presji na jej przyszłych członków. Alternatywą dla masowości miała być awangardowość czyli kadrowy charakter organizacji i w takim kształcie chciano je teraz tworzyć. Szybko jednak okazało się, że partia oczekuje działań masowych i od hasła awangardowości trzeba było już po kilku miesiącach odejść.

Nie chcąc upodobnić się do ZMP, założyciele ZMS początkowo wzdragali się przed zabieganiem o etaty, tworzeniem struktur biurokratycznych i gromadzeniem majątku. To miałyby uchronić nowy związek przed zeszytwnieniem i upodobnieniem do urzędu, co stało się udziałem ZMP. Duże koszty działalności dawnej organizacji uznawane też były za jedną z przyczyn jej katastrofy. Niskie wpływy ze składek członkowskich, których nieudolny aparat nie potrafił wygzekwować, powodowały niedobory finansów, a także, co zauważali tylko niektórzy, nadmierne uzależnienie od subsydiów państwowych. To z kolei osłabiało pozycję związku wobec władz. Już w pierwszych tygodniach istnienia ZMS okazało się jednak, że większość działaczy nie jest w stanie wyobrazić sobie innej organizacji pracy niż znała ją z ZMP. Żądania etatów, ryczałtów i mieszkań w Warszawie pojawiały się ze wszystkich stron i stopniowo były spełniane. Częste nadużycia, których się przy tym dopuszczano, mogą wskazywać, iż dla części aktywistów praca w związku tak jak kiedyś, miała być sposobem na dobre urządzenie się. Co ciekawe, mimo odcinania się od poprzednika, ZMS uważał za oczywiste, że powinny mu zostać przekazane środki finansowe i mienie pozostałe po ZMP¹⁹.

W tej sytuacji w oczach części młodzieży, zwłaszcza na prowincji, różnice pomiędzy ZMP a ZMS nie były czytelne. Wrażenie kontynuacji potwierdzała niezrządka praktyka przejmowania całych ogniw ZMP, w niezmienionym składzie i bez przeprowadzenia dyskusji. Oczywiście była to inicjatywa starego aparatu, umacniająca jego pozycję, co źle wróżyło na przyszłość²⁰.

Szybko zorientowano się, iż zmasowana, daleko idąca krytyka ZMP może obrócić się przeciwko nowemu związkowi, często podświadomie kopiującemu pewne zachowania i rozwiązania. Negowanie dorobku poprzednich ośmiu lat utrudniało także wykorzystywanie sprawdzonej wówczas kadry. Przede wszystkim chyba jednak partia oczekiwała, że ZMS czy ZMW będą im służyły na podobnej zasadzie i nie gorzej niż poprzednik. Dlatego już w początkach 1957 r. pojawiają się głosy starające się osłabić krytykę. „Sądzimy, że jest już dziś najwyższy czas, bez obawy, że popadniemy w neozetempizm – zdjąć etykietkę trędowatości z wielu pozytywnych doświadczeń wypracowanych przez ZMP i przestać się straszyć na każdym kroku nieistniejącą już organizacją jak diabłem wymalowanym na ścianie” czy „Nie każde hasło wysuwane przez ZMP jest śmierdzące” – to wypowiedzi członków KC ZMS z wiosny 1957 r.²¹.

Na I Zjeździe tej organizacji, który odbył się w kwietniu, o ZMP starano się nie mówić jednoznacznie źle. Wkład młodzieży w budownictwo socjalistyczne, do-

¹⁹ AAN, ZMS, sygn. 11/IV/1, k. 21, 46-47, 62.

²⁰ AAN ZMS, sygn. 11/II/01, k. 1-19.

²¹ AAN, ZMS, sygn. 11/II/1, k. 30, sygn. 11/VI/624, k. 108.

robek i dobre tradycje związku podkreślali zarówno I sekretarz KC ZMS Marian Renke, jak i I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Powtórzeniu starych błędów miało zapobiec, zdaniem towarzysza Wiesława, przybranie przez ZMS konsekwentnie klasowego, robotniczego, wielkoprzemysłowego charakteru. Przede wszystkim starano się dobrze mówić o aktywistach starego związku, podkreślając że to nie oni ponoszą winę za jego upadek. Dobrze przyjmowane było, raczej dość obłudne, przyjmowanie jej na siebie przez partię²².

Następne miesiące stopniowo przynosiły dalszą zmianę tonu, co było możliwe dzięki odsunięciu z ZMS ludzi najkrytyczniej myślących, najbardziej niezależnych. Często widząc, jak rozwija się sytuacja, odchodzili sami. Wkrótce nie było już w ruchu młodzieżowym Jacka Grołowskiego, Wiktora Woroszyńskiego czy Józefa Lenarta, który tworzył i jako pierwszy kierował RZM i ZMS. Tłumaczono to następująco: „Od początku przebiegała w ZMS linia podziału między tymi, którzy chcieli wyrzucić 8 lat za burtę i straszili neozetempizmem, a tymi, którzy odróżniali dorobek od błędów, między tymi, którzy wołali - zrodził nas październik – a tymi, którzy rodowód ZMS wyprowadzali z rewolucyjnych tradycji poprzedników. Byliśmy przeciwko dyskryminowaniu aktywu ZMP. Broniliśmy przed politycznymi awanturnikami i kombinatorami, których wyniosła na powierzchnię fala demagogii, wartościowych, ideowych ludzi. Czyniliśmy wysiłki dla pozyskania najlepszych aktywistów ZMP i w niemałym stopniu już się to nam udało. Wystarczy spojrzeć na aktualny skład aktywu ZMS na wszystkich szczeblach. [...] W ZMS-ie jest miejsce dla ofiarnych budowniczych 6-latki, dla ideowych aktywistów i działaczy ZMP, dla wszystkich, którzy związali z ZMP swoje dziś i jutro z socjalizmem...” Zaczęto mówić o stratach, jakie przyniosło rozwiązanie ZMP, przede wszystkim o zagubieniu wartościowych ludzi, ale i o fakcie, że „rozwiązanie ZMP ułatwiło siłom antysocjalistycznym próby wygrywania młodzieży przeciwko partii”. Przeciwdziałanie ZMS i ZMP uznano za szkodliwe²³. Znamienne jest, że zniszczenie ZMP było jednym z zarzutów postawionych tygodnikowi „Po prostu” i uzasadniających jego likwidację jesienią 1957 r.

Ujawniły się też grupy niezadowolonych ze zmian w ruchu młodzieżowym. „Klub byłych ZMP-owców” utworzyli byli pracownicy aparatu i aktywiści, którzy chcieli walczyć o dobre imię ZMP, uznanie bezprawności decyzji o rozwiązaniu ZMP, a nawet jego reaktywowanie. Przeciw takim inicjatywom jednak zdecydowanie wystąpiła partia, która coraz lepiej sobie radziła z ruchem młodzieżowym i nie potrzebowała nowego fermentu²⁴.

Publiczna dyskusja nad oceną ZMP nie ujawniła w pełni jego prawdziwego oblicza. Nie mówiono o brutalnej indoktrynacji, wywieranej presji, donosicielstwie i karierowiczostwie. Nikt oficjalnie nie podważał założeń politycznych i ideowych. Na daleko posuniętą krytykę nikt by nie pozwolił, a poza tym kwestia ta interesowała byłych zetempowców, a ci obiektywni być nie mogli. Co myśleli o organizacji

²² AAN, ZMS, sygn. 11/I/1, k. 15, 91.

²³ AAN, ZMS, sygn. 11/II/4, k. 24.

²⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/243, k. 47-48.

ludzie trzymający się od niej z daleka, możemy się domyślać. Jednakże nawet to, co zostało otwarcie powiedziane i znalazło się w prasie bądź dokumentach, to jedna z ostrzejszych rozpraw, jakie przeprowadzono w PRL nad legalnie działającą strukturą. Krytyka najpierw rozłożyła organizację od wewnątrz, a potem zmiotła ją ze sceny politycznej. Można przypuszczać, że sytuacja taka, choć zapewne nie planowana, była władzom na rękę. ZMP rzucono na pożarcie rozczarowanym, sfrustrowanym, zbuntowanym, a potem pełnym wiary w reformy ludziom. Ten symbol Polski epoki stalinowskiej zniszczono, ale prawdziwy nosiciel doktryny – PZPR przetrwała i to w niezbyt zmienionym kształcie.

Stopniowo emocje opadały i pod hasłem, że dość już oglądania się za siebie, problem oceny ZMP zszedł na plan dalszy. W ciągu kilku lat pokolenie byłych zetempowców „wyrośli” z działalności młodzieżowej i temat całkiem przestał się pojawiać w dyskusjach. Na ile główny spadkobierca – Związek Młodzieży Socjalistycznej wyciągnął wnioski z błędów poprzednika? Wydaje się, że większość jednak powtórzono, a inne losy organizacji to raczej efekt zmienionej sytuacji kraju. ZMS bowiem także był w pełni zależny od partii, zbiurokratyzowany, sztywny, masowy, a ponadto mało autentyczny, znacznie mniej wyrazisty i liczący się. Niewątpliwie nie był jednak związkiem stalinowskim.

KRZYSZTOF SYCHOWICZ (Białystok)

OKOLICZNOŚCI UPAŃSTWOWIENIA ORGANIZACJI „CARITAS” NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO W POCZĄTKACH 1950 R.

Zakończenie działań zbrojnych stało się punktem zwrotnym w życiu narodu polskiego, dopiero teraz można było w pełni ocenić ogrom zniszczeń, jakich dokonano na ziemiach polskich. Wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom ludności, już w czerwcu 1945 r. episkopat powołał do życia Krajową Centralę „Caritasu”, która miała koordynować działalność charytatywną Kościoła. Pomimo tego, iż władze komunistyczne nie występowały zdecydowanie przeciwko tej organizacji, to od pierwszych miesięcy jej istnienia dochodziło do spięć i zadrażeń¹. W sprawozdaniu Wydziału Społeczno – Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku za lipiec 1946 r. określono „Caritas” jako instytucję zajmującą się akcją charytatywną, jednak całkowicie opanowaną przez duchowieństwo².

W 1948 r. aparat bezpieczeństwa wzmógł zbieranie materiałów o jego działalności. I tak Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach w jednym ze swych meldunków twierdził, iż w parafii Wiżajny stanowił on przykrywkę dla nie zarejestrowanego „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży”³. W Białymstoku natomiast, w wyniku działań aparatu bezpieczeństwa, nie wydano zezwolenia na urządzenie przez Związek Diecezjalny „Caritas” kolonii i półkolonii dla dzieci w Świętej Lipce, które miał prowadzić ks. Edward Kisiel⁴. W tym okresie pojawiły

¹ J. Stefaniak, *Duchowieństwo katolickie wobec władz państwowych w woj. białostockim w latach 1945 - 1956*, w: „Studia Podlaskie”, t. X, 2000, s. 153.

² S. Ozlański, *Stosunki państwo - Kościół w latach 1944-1950 w świetle materiałów źródłowych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*, w: *50 lat Archiwum Państwowego w Białymstoku. Księga pamiątkowa*, Białystok 2003, s. 121.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Sprawozdania miesięczne Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do szefa WUBP w Białymstoku za 1948 r., 045/1109, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 27 II 1948 r. do 27 III 1948 r., k. 10

⁴ AIPN Bi, Sprawozdania miesięczne Wydziału V WUBP w Białymstoku do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1948 r., 045/1108, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP za okres od 1 VI do 1 VII 1948 r., k. 42. ; AIPN Bi, Raporty miesięczne Szefa WUBP w Białymstoku do MBP

się też pierwsze informacje o rzekomych nadużyciach popełnionych przez władze „Caritasu”, a referatom V PUBP polecono podjąć przeciwko niemu zdecydowane działania. Od tego momentu organizacja ta była pod stałym nadzorem organów bezpieczeństwa⁵.

Rok 1949 to już niemal otwarta walka z Kościołem katolickim. 7 stycznia wydane zostało przez KC PZPR polecenie zebrania szczegółowych materiałów dotyczących wszystkich przejawów działalności duchowieństwa, między innymi na terenie szkół, wśród organizacji młodzieżowych (Związek Młodzieży Polskiej, Służba Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego, Sodalicje) i „Caritasu”⁶. Odpowiedzią na te wytyczne było sprawozdanie z działalności Kościoła katolickiego na terenie woj. białostockiego, wysłane do KC PZPR 24 stycznia 1949 r.⁷ Jako ośrodki kontrolowane przez duchowieństwo wymieniono powiaty: łomżyński, augustowski, wysokomazowiecki, częściowo grajewski i bielski. Związek „Caritas” uznano natomiast za całkowicie opanowany przez Kościół, a wizytom zagranicznych misji charytatywnych nadano miano „roboty” wywiadowczej.

Według pisma Wydziału Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku do Ministerstwa Administracji Publicznej Departamentu Wyznaniowego z 24 marca 1949 r., na terenie woj. białostockiego znajdowały się następujące zakłady opiekuńczo wychowawcze prowadzone przez Kościół katolicki: pow. augustowski - dom starców i dwa domy dziecka; pow. białostocki (bez miasta Białegostoku) - dom dziecka; pow. łomżyński - zakład opieki całkowitej dla dorosłych; pow. sokólski - dom dziecka; pow. suwalski - dom dziecka i przytułek dla starców; miasto Białystok - siedem placówek różnego rodzaju prowadzonych przez „Caritas”⁸.

W sierpniu tego samego roku, dzięki informatorom „Feliks”, „Piotr” i „Jan”, WUBP w Białymstoku ustalił skład Zarządu Diecezjalnego „Caritas”. Jego członkami byli: ks. Adam Abramowicz – dyrektor, ks. Edmund Bogun – sekretarz, Stanisław Rogowski prokurator Sadu Specjalnego w Białymstoku – prezes oraz Roman Kalinowski, Władysław Wieloński, Kazimierz Szymborski, Aleksander Zagórski i Eugenia Bogucka⁹. Według innych informacji kilka miesięcy później Stanisław

w Warszawie za 1948 r., 045/501, Raport miesięczny dla Ministra MBP za okres od dnia 31 V 1948 do 30 VI 1948 r., k. 91. ; AIPN Bi, 045/1109, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 27 V 1948 r. do 27 VI 1948 r., k. 25.

⁵ AIPN Bi, 045/1109, Sprawozdania Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za 27 VII – 28 VIII 1948 r. do szefa WUBP w Białymstoku, k. 41. ; IPN Wwa, MBP Gabinet ministra, 292, Raport miesięczny za okres od dnia 31 VII 1948 r. do dnia 31 VIII 1948 r., k. 113. ; AIPN Bi, 045/1108, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP za okres od 31 VII do 31 VIII 1948 r., k. 56. ; AIPN Bi, 045/501, Raport miesięczny za okres od dnia 31 VI do 31 VIII [19]48 r., k. 125.

⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) Białystok, 33/V/10, Notatka w sprawie działalności kleru 7 I 1949 r. Warszawa, k. 17.

⁷ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Działalność kleru na terenie województwa białostockiego 24 I 1949 r., k. 18 i n.

⁸ S. Oźlański, op. cit., s. 120.

⁹ AIPN Bi, Miesięczne raporty Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1949 r., 045/1111, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 VIII 1949 r. do 31 VIII 1949 r., k. 66.

Rogowski zrzekł się swej funkcji, a na jego miejsce abp Jałbrzykowski mianował ks. Adama Sawickiego - profesora seminarium duchownego w Białymstoku¹⁰.

Wydany 5 sierpnia 1949 r. dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, zmuszający organizacje katolickie do uzyskania w ciągu 90 dni formalnej rejestracji pod groźbą rozwiązania i konfiskaty majątku, dotknął również „Caritas”¹¹. W myśl pisma z 1 września przesłanego przez Departament Polityczny Ministerstwa Administracji Publicznej o legalizacji wszystkich zrzeszeń - poza zakonami, kongregacjami i związkami religijnymi decydował Urząd Wojewódzki na podstawie wiążącej opinii pisemnej WUBP¹². Księża jednak nie od razu podporządkowali się temu zarządzeniu. Na przykład na terenie pow. augustowskiego do 3 listopada 1949 r. nie wpłynęło żadne podanie o rejestrację, a podobna sytuacja była też w powiatach: białostockim, grajewskim, gołdapskim, kolneńskim, suwałskim, oleckim i wysokomazowieckim. Ostatecznie do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło w tej sprawie podanie ordynariusza archidiecezji w Białymstoku, w którym tłumaczono, iż „Caritas” nie podlega temu obowiązkowi. W piśmie tym wymieniono 59 istniejących na terenie archidiecezji oddziałów. Podobnie stało się w pow. łomżyńskim, gdzie do rejestracji obok Świadców Jehowy zgłosił się Związek „Caritas” Diecezji Łomżyńskiej z 66 oddziałami i TPKUL Oddział w Łomży. Bezpośrednio do UW wpłynęło również podanie diecezji pińskiej w Bielsku Podlaskim, dotyczące tej organizacji i jej 14 oddziałów. Widać na tym przykładzie, że władze kościelne od samego początku nie godziły się na poddanie „Caritasu” zasadom wynikającym z przepisów o nadzorze i kontroli instytucji opiekuńczych, jednocześnie jednak dążyły do określenia jego stanu prawnego¹³. Władze komunistyczne natomiast przygotowując akcję przeciwko „Caritasowi” traktowały jako kolejną okazję do rozbicia jedności wśród księży.

Po tych wszystkich wydarzeniach, w styczniu 1950 r. ogłoszono ustanowienie nad tą instytucją zarządu komisarycznego¹⁴. Przyczyną tej decyzji, zdaniem władz, były rzekome nadużycia mające miejsce we wrocławskim oddziale „Caritasu”. 23 stycznia 1950 r. milicja wdarła się do jego palcówek na terenie całego kraju i przeprowadziła w nich rewizję. W końcowym efekcie oddano je pod przymusowy zarząd, złożony głównie z księży patriotów. Nieskuteczny okazał się w tym wypadku protest kardynała Adama Sapiehy.

W związku z akcją „C”, bo taki kryptonim otrzymały te działania, na terenie woj. białostockiego trzy ekipy (w każdej po sześć osób) opiekowały magazyny diecezjalne „Caritas” byłej Kurii Wileńskiej w Białymstoku, Kurii Łomżyńskiej i byłej

¹⁰ AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 X 1949 r. do 31 X 1949 r., k. 94.

¹¹ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945 - 1970*, Kraków 1995, s. 18.

¹² APB, UWB, 665, Sprawozdanie z przebiegu składania podań o zarejestrowanie stowarzyszeń do dnia 3 XI 1949 r., k. 13 ; S. Ozlański, op. cit., s. 123.

¹³ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce*, Kraków 1999, s. 243.

¹⁴ *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956)*, opr. B. Piec, Warszawa 2001, s. VII ; J. Stefaniak, op. cit., s. 153. ; J. R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, s. 179 i n.

Kurii Pińskiej w Brańsku. Generalnie duchowieństwo nie stwarzało przeszkód w ich pracach, jedynie sekretarz diecezjalnego związku Kurii Wileńskiej ks. Edmund Bogun w pierwszym dniu próbował nie dopuścić komisji do pracy, żądając otrzymania przez nią zezwolenia od arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. W celu przeprowadzenia akcji potępiającej dotychczasową działalność tej instytucji kościelnej na terenie woj. białostockiego UB wytypowało 15 prefektów, których przez Kuratora Okręgu Szkolnego Białostockiego powiadomiono o obowiązku stawienia się na konferencję 26 stycznia 1950 r. Wezwania tego usłuchało tylko dwóch księży: ks. Eugeniusz Bielaj i ks. Wacław Łozowski, jeden z księży usprawiedliwił swoją nieobecność¹⁵.

Ogółem w styczniu na terenie województwa „przez czynniki demokratyczne” zostały przeprowadzone rozmowy z 40 księżmi, którzy chociaż w większości potępiłi mające miejsce we Wrocławiu nadużycia to nie złożyli jednak oświadczeń do prasy¹⁶. W następnych dniach w prasie rozpętała się nagonka, w której wzięli też udział niektórzy duchowni¹⁷. Wyrażali oni swoje oburzenie z powodu wykrytych nadużyć i popierali działania władz, polegające na ich demaskowaniu, jak podkreślano dla dobra samego Kościoła. Gazety przez cały czas dostarczały nowych dowodów na niemoralne prowadzenie się i „szastanie” pieniędzmi przez księży¹⁸.

Episkopat nie mógł przejść obojętnie wobec takiej akcji. W oświadczeniu wydanym 30 stycznia 1950 r., wskazano na olbrzymi wkład „Caritasu” w walkę z nędzą i chorobami oraz ratowanie Polaków przed śmiercią w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu. W podsumowaniu członkowie episkopatu stwierdzili, że w związku z wprowadzeniem zarządów komisarycznych organizacja ta przestała „[...] być wyrazem społeczno – charytatywnej pracy Kościoła”¹⁹.

30 stycznia 1950 r. w Warszawie odbyła się również zorganizowana przez władze I Krajowa Narada Zrzeszenia „Caritas”, na którą z terenu woj. białostockiego wyjechało 17 księży. Rząd reprezentował minister Administracji Publicznej Władysław Wolski, który w swoim przemówieniu mówił między innymi o pokonaniu trudności przez nowy „Caritas” i skierowaniu go „na drogę rzeczywistej służby miłosierdzia”. Wyraził nadzieję, że w pracy tej organizacji wezmą udział osoby najbardziej powołane, a do tej pory pozbawione jakiegokolwiek wpływu na jego gospodarkę. Występujący podczas zjazdu księża krytykowali dotychczasową działalność tej organizacji²⁰.

W następnych dniach w prasie pojawiły się komentarze dotyczące narady, w których znalazły się także opinie księży z terenu woj. białostockiego. W jednym

¹⁵ AIPN Bi, Raporty i sprawozdania miesięczne Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1950 r., 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 I 1950 r. do dnia 31 I 1950 r., k. 9 i n.

¹⁶ Ibidem, k. 9 i n. ; AIPN Bi, Sprawozdania – raporty miesięczne Szefa WUBP w Białymstoku przesłane do MBP w Warszawie za 1950 r., 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 XII 1949 r. do dnia 31 I 1950 r., k. 17.

¹⁷ „Życie Białostockie” 27 I 1950, s. 1 i n.; „Życie Białostockie” 28 I 1950, s. 1 i n.

¹⁸ „Życie Białostockie” 29 I 1950, s. 2.

¹⁹ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Oświadczenie Episkopatu w sprawie „Caritasu” 30 I 1950 r. Kraków, k. 153.

²⁰ „Życie Białostockie” 1 II 1950, s. 1 i n.

z nich ks. Wiktor Borysiewicz z parafii Pobikry w pow. bielskim stwierdził, że podobnie jak władze jest on zwolennikiem nawiązania współpracy pomiędzy Kościołem i rządem dla dobra Ojczyzny²¹. Ksiądz z pow. suwalskiego oświadczył natomiast, że rząd Polski Ludowej czyni wszystko dla umożliwienia takiej współpracy. Ostatnie kroki władz pochwalił też ks. proboszcz Kazimierz Łomacki z Bielska Podlaskiego, były dyrektor „Caritasu”, który „dzięki uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami zdobył szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa [...] nadal piastuje ten urząd”. Powiedział on, że nowa organizacja na pewno spełni pokładane w niej oczekiwania. Ostatni z tego grona ks. Ludwik Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że wszystkich obecnych na naradzie łączyło dążenie do pracy w duchu prawdziwego miłosierdzia oraz dla dobra Polski Ludowej.

Jednym ze skutków nagonki przeciwko „Caritasowi” była kontrola przeprowadzona przez Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Oddziale Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku. W jej wyniku stwierdzono: brak właściwej księgi towarowej, potwierdzenia rozdawnictwa części darów w pokwitowaniach, obdarowywanie pracowników²². Wymieniono między innymi 19 księży korzystających z pomocy materialnej „Caritasu” oraz listę darów przekazanych na potrzeby seminarium duchownego w Białymstoku i Różanymstoku. W raporcie wspomniano też o skórze na buty przekazanej dla Kurii Metropolitarnej i księżach dziekanach w Sokółce i Krynkach, którzy otrzymali po kilkadziesiąt sztuk maszynek do golenia. W podsumowaniu zarzucono ks. Abramowiczowi, że rozporządzał majątkiem związku wedle własnego uznania, w większości wypadków nie konsultując z nikim podejmowanych przez siebie decyzji. Zdaniem kontrolujących wspólnie z ks. Bogunem i ks. Mazieckim nadużył on zaufania wykorzystując „Caritas” „pod płaszczykiem miłosierdzia religijnego” i wprowadził w błąd ofiarodawców. Odpowiadając na oskarżenia ks. prałat Abramowicz i ks. Bogun z łatwością wyjaśnili większość stawianych pod adresem Zarządu zarzutów. Podpisując protokół dodali oni jeszcze, że sprawozdanie NIK jest jednostronne, ponieważ przemilczało 90 % pomocy materialnej rozdanej ubogim, a podkreślało nikły procent przeznaczony dla osób duchownych i instytucji kościelnych, nie otrzymujących od rządu żadnego wsparcia²³.

Nie pozostawiono w spokoju również łomżyńskiego Oddział „Caritasu”. 2 lutego 1950 r. w prasie białostockiej ukazał się artykuł, w którym twierdzono, że zarząd całkowicie wypaczył założenia tej organizacji, przekazując żywność, odzież i lekarstwa osobom dobrze sytuowanym zamiast tym najbardziej potrzebującym²⁴. Podając

²¹ „Życie Białostockie” 4 II 1950 r., s. 2 i n.

²² APB, Najwyższa Izba Kontroli (dalej: NIK) Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli działalności Związku Caritas Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku rozpoczętej 26 I 1950 r., k. 9 i n.; APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, Sprawozdanie inspektorów 26 V 1950 r. Białystok, k. 5 i n., k. 14.; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Wyciąg z wyników kontroli Związku Diecezjalnego „Caritas” w Białymstoku, przeprowadzonej przez Delegaturę NIK, k. 339 i n.

²³ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli działalności Związku Caritas Archidiecezji Wileńskiej w Białymstoku rozpoczętej 26 I 1950 r., k. 14 i n.; APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, Sprawozdanie inspektorów 26 V 1950 r. Białystok, k. 20 i n.

²⁴ „Życie Białostockie” 2 II 1950, s. 6.

przykłady nadużyć wskazywano, że seminarium duchowne w Łomży otrzymywało bardzo duże ilości butów, spodni, konserw, czekolad, gdy w tym samym czasie osoby chore i żyjące w bardzo ciężkich warunkach musiały (zdaniem autora artykułu) zadowolić się jedynie drobnymi rzeczami i to bardzo często zupełnie im nie potrzebnymi. Na czele listy instytucji, które w latach 1946-1947 korzystały z pomocy łomżyńskiego oddziału wymieniono: Kurię Biskupią, seminarium duchowne, klasztor ss Benedyktynek, oraz księży. Zarzuty wysunięte w prasie były oparte na ustaleniach nie zakończonej jeszcze kontroli NIK-u²⁵, podczas której zwrócono uwagę między innymi na brak potwierdzenia wykonania opłaconych robót oraz przyjęcia przez pracowników określonych przedmiotów. Dokładnie wyszczególniono też diety i pomoc materialną pobieraną przez pracowników. Nie pominięto przy tym najdrobniejszej nawet rzeczy [okulary, 1 ampułka penicyliny] otrzymanej przez księży z terenu diecezji oraz rzeczy przekazanych Sodalicji Mariańskiej w Łomży i Augustowie.

Władzom zależało na jak najszybszym przejęciu majątku i ponownym uruchomieniu działalności „Caritasu”. W tym celu 3 lutego 1950 r. Biuro Centrali Zarządu Przymusowego w Warszawie rozesłało odpowiednią instrukcję²⁶. Zgodnie z zawartymi w niej zaleceniami do 8 lutego miano zwołać posiedzenia plenarne przymusowych Zarządów Diecezjalnych, a po ukonstytuowaniu się Prezydium powołać tymczasowych dyrektorów Oddziałów. Odpisy protokołu zebrania i przejęcia miały zostać przesłane do Biura Centrali w Warszawie.

Przykładem kolejnego ataku na Kościół jest komunikat PAP z 8 lutego 1950 r., który mówił o braku kontroli biskupów nad „Caritasem”, samowolnych próbach jego likwidacji i roztrwonieniu majątku. Odpowiadający na te zarzuty bp Zbigniew Choromański wyraził ubolewanie z powodu publicznego zniesławienia episkopatu²⁷. Biskupi wystosowali też list do prezydenta Bolesława Bieruta, w którym zakwestionowali prawo rządu do kontrolowania tej organizacji²⁸.

Oświadczenie to zostało przesłane do wszystkich diecezji w celu odczytania na mszach. Władze państwowe chcąc zapobiec ewentualnym wystąpieniom księży zaleciły odbycie z nimi rozmów ostrzegawczych, które odbyły się w dniach 10-11 lutego 1950 r. Zostały one przeprowadzone przez przedstawicieli władz lokalnych, którym towarzyszyli funkcjonariusze UB. W diecezji łomżyńskiej, w powiecie kolneńskim ksiądz parafii Borkowo Józef Łaczyński podczas takiej nieoczekiwanej wizyty stwierdził, że bez względu na konsekwencje odczyta otrzymany list.²⁹ Podobnie postąpił ks. Rajmund Bargielski z parafii Zbójna, który oświadczył, że „jeżeli wła-

²⁵ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 32, Protokół z kontroli Związku Diecezjalnego Caritas w Łomży w dniach 25 II-10 III 1950 r., k. 16 i n., 35 i n.

²⁶ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Caritas Zarząd Przymusowy Biuro Centrali w Warszawie 3 II 1950 r. Warszawa, k. 154 i n.

²⁷ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Sekretarz Episkopatu Bp Zygmunt Choromański do Ministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego 9 II 1950 r. Warszawa, k. 180 i n.

²⁸ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, List Episkopatu Polski do Prezydenta Bolesława Bieruta 30 I 1950 r., k. 162 i n.

²⁹ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Raporty z rozmów z księżmi w dniach 10-11 II 1950 r., k. 308, 321.

dze [kościelne] uważają, że będzie pożyteczny w »kozie« to jest zdecydowany tam pójść”³⁰. Nie wszyscy księża wykazali jednak tyle odwagi i posłuszeństwa wobec zaleceń swych władz. W tym samym powiecie ksiądz z parafii Leman uczestniczący w zjeździe zorganizowanym przez władze w Warszawie, a tym samym jak podkreślono zorientowany co do sprawy „Caritasu”, w trakcie przeprowadzonej rozmowy poparł rząd i obiecał nie czytać otrzymanego listu. Sytuacja przedstawiała się podobnie w powiecie grajewskim, gdzie ksiądz dziekan z Wąsosza Antoni Kulewicz potępił dotychczasową działalność tej kościelnej instytucji, jednak nie uwierzył we wszystkie stawiane jej zarzuty³¹. Ostatecznie stwierdził, że wykona polecenie Episkopatu, nie dał się również przekonać do podpisania oświadczenia.

Osoby przeprowadzające rozmowy często posuwały się też do podstępu, którego ofiarą padł między innymi proboszcz parafii Radziłów ks. Józef Janucik. Podczas złożonej mu wizyty podpisał on ostrzeżenie, pod warunkiem otrzymania odpisu dla władz kościelnych. Po początkowej zgodzie odebrano mu je pod pozorem porównania oryginału ze sporządzonym odpisem. Ostrożnie podchodzono też do informacji prasowych. Ks. Aleksander Bieńkowski proboszcz parafii Rydzewo stwierdził nawet, że „nigdy ksiądz a także wierzący katolik nie może i nie będzie mógł osiągnąć porozumienia i popierać marksizm, czy też współżyć z marksistą, gdyż takim postępowaniem kopałby dół dla siebie”³².

Nie wszyscy jednak duchowni z terenu tego powiatu potrafili lub chcieli wybrnąć w taki sposób z sytuacji. Dziekan parafii Niedźwiadna ks. Paweł Tarwel bez oporu podpisał ostrzeżenie, a rozmówcy zauważyli nawet „Trybunę Ludu” leżącą u niego w poczekalni³³. W trakcie przeprowadzonej z nim rozmowy zaznaczył, że czuje się komunistą i uważa komunizm za najlepszy ustrój. Narzekał na trudności w odbudowie budynków z powodu braku drzewa, po czym skierowano go do Referatu Odbudowy w Starostwie Powiatowym, gdzie miał otrzymać asygnatę na jego zakup. Również ks. proboszcz w Rajgrodzie Wacław Olender zapewnił o swej lojalności względem rządu oraz potępił nadużycia w „Caritasie”. Nie zgodził się jednak podpisać ostrzeżenia i zaznaczył, że jeśli biskup każe mu odczytać oświadczenie, to wykona takie polecenie.

Również w powiecie łomżyńskim księża nie zajęli jednolitego stanowiska. Na przykład proboszcz parafii Lubotyń ks. Jan Strękowski po przeprowadzonej rozmowie podpisał ostrzeżenie, przy okazji wyraził ubolewanie z powodu konfliktu pomiędzy wyższym duchowieństwem i władzami³⁴. Inaczej zachował się proboszcz w Chlebotkach, ks. Julian Wodecki, który powiedział, że podporządkuje się nakazowi wydanemu przez biskupa, którego uważał za jedyną osobę uprawnioną do podejmowania decyzji w tej sprawie. Odmówił on również podpisania pisma zdając sobie sprawę, że działania te mają na celu rozbięcie Kościoła. Natomiast ks. dziekan

³⁰ Ibidem, k. 261 i n.

³¹ Ibidem, k. 196 i n.

³² Ibidem, k. 293.

³³ Ibidem, k. 313 i n.

³⁴ Ibidem, k. 200 i n.

infułat Henryk Betto oświadczył, że wykona polecenia władz duchownych, polegające na przeczytaniu listu i przekazaniu go podległym jemu parafiom. Nie podpisał też ostrzeżenia, chociaż jak stwierdzono w raporcie, „dało się zauważyć pewne zaniepokojenie z powodu grożących mu konsekwencji”³⁵. Wielu księży próbowało w powstałej sytuacji zachować równowagę, starając się nie narazić zarówno władzom świeckim, jak i kościelnym. I tak ks. Henryk Pogorzelski proboszcz parafii Dobrzyjałowo początkowo oświadczył przybyłym do niego osobom, że nie wie o sprawie „Caritasu”³⁶. Kontynuując stwierdził, iż interesują go tylko sprawy parafii. Pomimo takich deklaracji oświadczył, że list odczyta. Podobnie zachował się ks. Józef Stankiewicz z parafii Łoje Awissa. Zdecydowanie niechętną postawę wobec odwiedzających zajął ks. Franciszek Guziwicz, proboszcz parafii Burzyn, który chwalił dawny „Caritas”. Podobne stanowisko zajęli wikariusz parafii Zambrów ks. Dominik Kępiś, prefekt szkolny ks. Kazimierz Łupiński i ks. Stanisław Dąbkowski proboszcz parafii Romany. Odmówili oni podpisania oświadczenia oraz zdeklarowali się wykonywać polecenia swoich zwierzchników pomimo wszelkich konsekwencji. Większość księży opowiadała się za porozumieniem między państwem a Kościołem.

W pow. suwalskim ks. Kazimierz Równy z parafii w Wiżajnach narzekał na łamanie przez rząd dekretu z 5 VIII 1949 r.³⁷. W swojej wypowiedzi wspomniał o wydaleniu z szeregów MO milicjanta, którego przedślubne zapowiedzi wyszły w kościele, w którym następnie wziął ślub. Złożenia podpisu pod ostrzeżeniem odmówili między innymi księża: wikary Józef Roszkowski z Suwałk, wikary Bolesław Pietrewicz z Sejn, Stanisław Mikłaszewicz z Wigier, Józef Załecky z Berżnik, Stanisław Staniszewski z Rutki Tartak i Bronisław Ksepko z Kaletnik³⁸. Przedłożony dokument podpisali natomiast: ks. dziekan Jan Florek z Krasnopola, Kazimierz Hryniewicz z Jeleniewa, Kazimierz Romanowski z Puńska, Wacław Budrewicz ze Smolan, Antoni Kowalczyk z Filipowa, Jan Mizierski i Jan Moroz z Bakałarzewa, Kazimierz Równy z Wiżajn, Józef Jarnicki z Beceję oraz Bronisław Hajkowski z Pawłówki.

Według osób przeprowadzających rozmowy, w pow. augustowskim dwóch księży oświadczyło, że listu nie odczyta, trzech miało podać go do wiadomości w sposób niewyraźny i w niepełnej formie, pozostali o ile ostrzeżenia nie wpłyną na zmianę ich decyzji, według autorów sprawozdania, list odczytają³⁹.

W uważanym za znajdujący się pod silnym wpływem duchowieństwa pow. Wysokomazowieckim większość księży opowiedziała się zdecydowanie po stronie episkopatu. Znalazł się wśród nich ks. proboszcz Czesław Rogalski z parafii Płonka Kościelna, który trafnie określił całą sprawę jako kampanię wymierzoną przeciwko Kościołowi, zgodził się podpisać przedstawione oświadczenie pod warunkiem

³⁵ Ibidem, k. 294 i n.

³⁶ Ibidem, k. 208 i n.

³⁷ Ibidem, k. 298 i n.

³⁸ Ibidem, k. 323.

³⁹ Ibidem, k. 184 i n.

kiem, że pozostanie ono u niego jako dowód dla władz kościelnych⁴⁰. Podobnie uważał ks. dziekan z parafii Sokoly Bolesław Kostro. Nieprzejednany pozostał też ks. dziekan Kazimierz Grunwald proboszcz w Wysokiem Mazowieckiem, który dodatkowo skrytykował ostrzeżenie jako źle ułożone. Chociaż w parafii Czyżew ks. Ludwik Wiśniewski podpisał, że przyjął ostrzeżenie do wiadomości jednak obecny przy tym funkcjonariusz wątpił w szczerość tego oświadczenia.

Z przedstawionych tutaj przykładów wynika, że podczas przeprowadzanych rozmów ostrzegawczych osoby w nich uczestniczące starały się skłonić księży do przeciwstawienia się swoim zwierzchnikom, poprzez nie odczytanie listu episkopatu mówiącego o rozwiązaniu „Caritasu”. W pow. bielskim, stanowiącym część byłej diecezji pińskiej, między innymi księża Antoni Skalski proboszcz parafii w Białowieży i Ignacy Worobiej proboszcz parafii w Hajnówce krytycznie ocenili komunikaty zamieszczane w prasie i radio dotyczące „Caritasu”⁴¹. Natomiast ks. Michał Sokołowski z parafii Boćki, członek zarządu rozwiązanego przez episkopat stwierdził, że „listu nie ma zamiaru czytać gdyby był czyniony nacisk przez biskupa to pytał, czy nie mógłby on odczytać po cichu tak aby nikt nie zrozumiał na pierwszej mszy kiedy to same dzieci [przychodzą] i w tym wypadku byłby i wilk syty i koza cała”⁴². Proboszcz i wikariusz parafii Ostrożany pochwalili nawet działania rządu, do czego przyczynić się miało wcześniejsze uczestnictwo proboszcza w zjeździe księży patriotów.

Na terenie byłej archidiecezji wileńskiej z siedzibą w Białymstoku księża w trakcie tych rozmów również stanęli przed problemem wyboru. Pracownicy UB „odwiedzili” między innymi w kościele św. Rocha ks. Abramowicza, który stwierdził, że „wszystko to co pisze prasa codzienna, jest w większej mierze nieprawdą i po prostu nastął czas prowadzenia walki z Kościołem”. Ks. Stanisław Urban w kościele farnym na propozycję zignorowania polecenia episkopatu oświadczył odwiedzającemu go osobom, że „podpisać to przestać być księdzem” oraz dodał zdecydowanie, że szkoda ich czasu bo nie mają o czym mówić ze sobą. Natomiast ks. Twarowski określony został przez funkcjonariuszy jako butny, pewny siebie, a na dodatek w ogóle nie chciał z nimi rozmawiać. Gdy dawano mu do przeczytania ostrzeżenie nie wziął go nawet do ręki i odwrócił się jak od czegoś obrzydliwego⁴³. Również ks. Jan Zmitrowicz proboszcz parafii Starosielce stwierdził, że bezwzględnie odczyta list. Określono go jako wrogo nastawionego do ustroju. W przeciwieństwie do nich ks. Paweł Bartosiewicz proboszcz parafii Śliwno „pozytywnie ustosunkowany do dzisiejszej rzeczywistości, wypowiada się w duchu postępowym np. o organizacji spółdzielczości na wsi. [...] Chętnie podejmie się zorganizowania wokół siebie innych postępowych księży”.

W pow. sokólskim rząd poparł ks. Bronisław Sadowski proboszcz parafii Klimówka oraz ks. Józef Rutkowski proboszcz parafii Siderka, któremu nawet nie

⁴⁰ Ibidem, k. 187 i n.

⁴¹ Ibidem, k. 160 i n.

⁴² Ibidem, k. 250 i n.

⁴³ Ibidem, k. 276 i n., 280 i n., 331.

przedłożono pisma do podpisu⁴⁴. Ks. Stanisław Budnik z parafii Sidra nie zgadzał się z zarzutami stawianymi w prasie, a ks. Stanisław Janczaruk, dziekan w Nowym Dworze, zajął wrogie stanowisko wobec posunięć rządu w stosunku do „Caritasu” mówiąc, że należy oddać „co boskie to Bogu, co cesarskie Cesarzowi”.

W należącym do diecezji warmińskiej pow. ełckim ks. Tokarz proboszcz parafii Ełk unikał odpowiedzi na wszystkie pytania funkcjonariuszy, był bardzo ostrożny⁴⁵. Powiedział, że nie wie co zrobi z listem episkopatu, bo bez względu na to co zrobi „i tak komuś podpadnie”. Odmówił złożenia podpisu pod ostrzeżeniem. Również ks. Józef Kącki prefekt z Ełku unikał określenia swego stanowiska wobec „Caritasu”, odmówił podpisania ostrzeżenia oraz porównywał siebie do żołnierza wykonującego rozkazy swych przełożonych. Na terenie sąsiadującego z nim pow. oleckiego ks. proboszcza Feliksa Miszkisa w Świątyni funkcjonariusze zaskoczyli przy śniadaniu⁴⁶. Początkowo stwierdził, że cała sprawa go nie dotyczy, gdyż na jego terenie nie istnieje „Caritas”. Nie pozostawiono go jednak w spokoju i zmuszono do kontynuowania rozmowy. Natomiast ks. dziekan Ludwik Białek był delegatem na zorganizowany przez władze państwowe zjazd i być może z tego powodu obiecał nie odczytywać listu. Po zapoznaniu z ostrzeżeniem również wikary Jan Bułat zapewnił, że go nie odczyta.

W wyniku przeprowadzonej akcji na ogólną liczbę ponad 150 księży archidiecezji wileńskiej list Episkopatu odczytało 35. Urząd Bezpieczeństwa „w celach profilaktycznych” wytypował pięciu najbardziej reakcyjnych księży w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej, a w stosunku do trzech innych miano zastosować sankcje administracyjno – karne. Zgodnie z poleceniem MBP w tej sprawie, w diecezji łomżyńskiej do ukarania drogą administracyjno – karną wytypowano pięciu księży, a do odpowiedzialności sądowej miano pociągnąć dziewięciu kolejnych⁴⁷.

Zdaniem UB odczytanie listu episkopatu nie znalazło większego oddźwięku wśród społeczeństwa, gdyż ludność wiejska w większości nie rozumiała o co w nim chodzi. Część osób jego odczytanie tłumaczyła jako obronę zagrożonych stanowisk kościelnych. W pow. łomżyńskim i augustowskim „masy pracujące” z zadowoleniem przyjęły przejęcie kontroli nad „Caritasem” przez państwo. Na terenie województwa była jednak również duża grupa osób, które negatywnie oceniły posunięcia rządu i partii, negując jednocześnie informacje podawane przez gazety⁴⁸.

Oceniając zachowanie księży na terenie województwa białostockiego w związku z kontrolą we wrocławskim „Caritasie” stwierdzono, że większość z nich była

⁴⁴ Ibidem, k. 224 i n.

⁴⁵ Ibidem, k. 317 i n.

⁴⁶ Ibidem, k. 297 i n.

⁴⁷ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 20 i n. ; Według odręcznie sporządzonego zestawienia (bez daty i podpisu) wynika, że na terenie woj. białostockiego przeprowadzono rozmowy z 241 księżmi, 108 z nich zrezygnowało z przeczytania listu, a 133 oświadczyło, że to uczyni. S. Ozlański, op. cit., s. 124.

⁴⁸ AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 20.; AIPN Bi, 047/202/1, Sprawozdanie z pracy Komendy MO woj. białostockiego za czas od 1 I [19]50 r. do 1 II 1950 r. Białystok 9 II 1950 r., k. 47.

nieprzychylnie, a często nawet wrogo nastawiona do poczynań rządu. Według materiałów zgromadzonych przez funkcjonariuszy część z nich działania władz nazwała nawet wypowiedzeniem walki Kościołowi. Do sukcesów zaliczono natomiast wybór i utrzymanie się mimo nacisku ze strony „reakcyjnego kleru”, nowych władz w „Caritasie” „z jednym z miejscowych księży na czele”. Na terenie Białegostoku zanotowano wywieszanie ulotek o treści klerykalnej i antypaństwowej, nawołującej do walki w obronie wiary przeciwko władzy ludowej. Za wrogie wystąpienia WUBP aresztował w tym okresie sekretarza Kurii Biskupiej w Białymstoku⁴⁹.

Podzielona była również opinia publiczna. Według doniesień agenturalnych napływających do UB w nadużycia w „Caritasie” nie wierzyli między innymi szewc z Suwałk, gospodarze ze wsi Modzele w pow. grajewskim, pracownik PKP w Białymstoku i mieszkanka wsi Rutki Stare pow. augustowski. Jeden z nadleśniczych w Nadleśnictwie Elk stwierdził nawet, że księży zmuszono do wyjazdu na kongres do Warszawy i w tym celu dano im do dyspozycji taksówkę⁵⁰. Padały jednak i takie opinie, jak w rozmowie pomiędzy pracownikami masarni w Augustowie, którzy doszli do wniosku, że „wszędzie są ludzie nabijający pieniędzmi swe kieszenie”. Ich zdaniem tak samo pośród księży nie było świętych, a pieniądze przeznaczone dla biednych trafiały do ich krewnych i znajomych. Na fali oskarżeń pojawiły się też opinie, iż chociaż księża powinni być przykładem dla ludzi to sami kradną i z pewnością robili to przed 1939 r.

Już 4 II 1950 r. został powołany przymusowy Zarząd „Caritasu” Diecezji Łomżyńskiej z siedzibą w Białymstoku. W jego skład weszli: ks. Ludwik Niedźwiecki – proboszcz parafii Karolin powiat Suwałki (prezes), ks. Eugeniusz Biela – prefekt w Trzciannem powiat Białystok, Aleksander Zagórski – buchalter, ks. Bronisław Zanecki – proboszcz parafii Piątница powiat Łomża, ks. Michał Sokołowski – proboszcz parafii Boćki pow. Bielsk Podlaski, dr Irena Białówna, Jan Muczyński, Zdzisław Maciejewski – dyrektor Banku Rolnego w Łomży, ks. Antoni Węzyk – proboszcz parafii Łyse pow. Kolno, ks. Stanisław Janczaruk – dziekan w Nowym Dworze pow. Sokółka, ks. Czesław Łupiński – proboszcz parafii Podżyliny pow. Suwałki⁵¹.

13 II 1950 r. odbyło się pierwsze posiedzenie tego zarządu. Rozpoczął je prezes ks. Ludwik Niedźwiecki, a w dalszej części sprawozdanie z remanentów złożył dyrektor ks. Eugeniusz Biela⁵². Podczas tego spotkania poruszono między innymi sprawę samochodu stanowiącego własność „Caritasu”, a podarowanego Kurii Biskupiej w Białymstoku przez ks. prałata Abramowicza oraz wina mszalnego znaj-

⁴⁹ AIPN Bi, 047/202/2, Sprawozdanie z działalności Komendy MO województwa białostockiego za czas od 1 II [19]50 do 1 III [19]50 r., k. 37.

⁵⁰ AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 21 i n.

⁵¹ AIPN Bi 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 22. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Wykaz Przymusowego Zarządu „Caritas”, k. 159. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Projekt etatów Związku Caritas Diecezji Łomżyńskiej z siedzibą w Białymstoku, k. 337 (W składzie tym, jako władze Zarządu „Caritasu” w Brańsku dokumenty wymieniają jeszcze księży: Wacława Łosowskiego, Brouisława Kiełbasę i Kazimierza Łomackiego z Bielska Podlaskiego).

⁵² APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Protokół z posiedzenia Przymusowego Zarządu Diecezjalnego Caritas w Łomży z siedzibą w Białymstoku 13 II 1950 r., k. 333.

dującego się w Łomży. Miał zostać sporządzony także spis lekarstw znajdujących się w magazynach. Postanowiono ponadto, iż główna księgowość będzie prowadzona w Białymstoku, planowano otworzyć konto w PKO i upoważnić członków zarządu do podpisywania czeków. W dalszej kolejności chciano także zorganizować oddziały parafialne „Caritasu” oraz rozpocząć współpracę z wydziałami Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej w Białymstoku, Łomży i Brańsku.

Z kolejnymi zarzutami zawartymi w artykule „*Fakty przeczą Episkopatu-wi*”, zamieszczonemu w „*Życiu Białostockim*” z 19 lutego 1950 r. polemizował ks. Abramowicz. Podkreślał on, że seminarium duchowne w Białymstoku znalazło się na liście instytucji obdarowanych przez „Caritas” z powodu opieki jaką były otoczone wszystkie seminaria w Polsce przez amerykański odpowiednik tej organizacji. Za nieuczciwą uznał on sugestię zatrzymywania przez księży kwitowanych towarów tylko dla siebie. Jak podkreślił, zapisane pod jego nazwiskiem rzeczy były przeznaczone również na potrzeby starców, których był opiekunem⁵³.

Zakończeniem działań władz, związanych z przejęciem kontroli nad „Caritasem” było wydanie na początku marca 1950 r. przez Prezydium Rad Narodowych polecenia przeprowadzenia szczegółowej kontroli działalności tej organizacji⁵⁴. W ich wyniku stwierdzono, że już kilka lat wcześniej „Caritas” został zlikwidowany m.in. w Korycinie, Nowym Dworze i Sejnach, a w Sokółce, Krynkach oraz Suchowoli przestał istnieć w pierwszej dekadzie lutego 1950 r. Natomiast zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w Suwałkach, gdzie w wyniku rezygnacji członków Zarządu Powiatowego jego pracami kierował ks. Pogorzelski. Przeprowadzona kontrola stwierdziła, że akta sprzed 1949 r. zostały przekazane do Kurii Biskupiej w Łomży. Po zbadaniu rachunkowości za ostatni rok funkcjonowania żadnych nieścisłości w rozdysonowaniu zasobów nie stwierdzono. Jedyń zarzut, jaki postawiono dotyczył jednoosobowego zarządzania w momencie kontroli.

W związku z powyżej przytoczonymi faktami nie dziwi, że do 10 marca 1950 r. w pow. białostockim nie zgłosił się do współpracy żaden zarząd parafialny. Uzyskano natomiast dane, że w tym czasie doszło do rozwiązania 26 zarządów parafialnych. Dokonali tego księża w: Choroszcy, Czarnej Wsi, Dobrzyniewie, Juchnowcu, Michałowie, Niewodnicy, Starosielcach, Surażu, Turośni Kościelnej, Supraślu, Uhowie, Wasilkowie, Zabłudowie, Dojlidach, Pogorzałkach, Dolistowie, Downarach, Goniądzu, Kalinówce, Knyszynie, Krypinie, Trzciannem, Mońkach, Jaćwieży Wielkiej, Jasionówce i Jaświłach. Przyczyną rozwiązania było pismo Kurii Biskupiej w Białymstoku z 6 lutego. Podobna sytuacja miała miejsce w pow. augustowskim, gdzie stwierdzono, iż z siedmiu oddziałów parafialnych „Caritas” pięć zawiesiło działalność w latach 1948/1949, a oddziały w Augustowie i Raczkach prowadziły

⁵³ APB, NIK Delegatura w Białymstoku, 33, List ks. A. Abramowicza do redakcji „*Życia Białostockiego*” 20 II 1950 Białystok, k. 54. ; S. Ozlański, op. cit., s. 123.

⁵⁴ APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Protokoły z kontroli Oddziałów Caritas przeprowadzonych w marcu 1950 r., k. 347 i n., 350 i n. ; APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Sokółski do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Sokółka, k. 40.

ją do stycznia 1950 r. W miesiącu tym wniosły one do władz w Łomży o likwidację swych placówek⁵⁵.

Na terenie pow. grajewskiego „Caritas” rozwiązano w sierpniu 1949 r. w związku z zajęciem lokalu, gdzie było prowadzone przedszkole i bursa, przez Powiatową Radę Związków Zawodowych. W Rajgrodzie natomiast rozwiązanie nastąpiło we wrześniu 1949 r., ponieważ, jak oświadczył ksiądz proboszcz, MO zabraniało organizowania zebrań członków. W Szczuczynie, Wąsoszu, Rydzewie, Radziłowie i Niedźwiadnej księża także rozwiązyli tę instytucję⁵⁶.

Do 4 marca 1950 r. również na terenie pow. łomżyńskiego nie zgłosił się do współpracy z nowymi władzami żaden zarząd parafialny⁵⁷. Było to konsekwencją ogłoszenia 12 lutego rozwiązania parafialnych oddziałów „Caritasu” w: Jedwabnem, Dobrzyjałowie, Burzynie, Zambrowie, Rutkach, Piątnicy, Bronowie i Wiźnie. Pozostałe, chociaż nie rozwiązane, nie przejawiały żadnej działalności już w 1949 r. Nowych zarządów na terenie powiatu nie powołano w żadnej z parafii.

Biskupi nie pozostawali także obojętni wobec działań podejmowanych przez podległe im duchowieństwo. Starali się między innymi wywierać pewną presję na księży powołanych w skład przymusowego zarządu „Caritasu”. Na przykład biskup łomżyński Czesław Falkowski uprzedził prezesa ks. Niedźwieckiego, iż jeśli nie wycofa się z jego składu, zostanie pozbawiony probostwa. Dodatkowo otrzymał on naganę kanoniczną za zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich na terenie swojej parafii. Stosunek Kurii Diecezjalnej w Łomży do przejętej przez władze instytucji był jednoznaczny, czego najlepiej dowodzi pismo wikariusza generalnego Czesława Rydzewskiego. W liście z 17 marca 1950 r., będącym odpowiedzią na pismo ks. Niedźwieckiego, wyraził on zdziwienie z powodu sprawowania przez niego funkcji prezesa w nieistniejącej organizacji kościelnej. Dodatkowo wspominał on o „przykrych następstwach natury prawno-kościelnej”, które mogą go za to spotkać. Na zakończenie w imieniu Kurii Diecezjalnej polecał opuścić zajmowane stanowisko i zająć się „zaniedbanymi przez siebie obowiązkami duszpasterskimi w parafii”. Działania te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów, gdyż 24 marca 1950 r. „ksiądz prezes” wystąpił na zebraniu wójtów pow. suwalskiego, apelując o pomoc w organizowaniu kwesty. Została ona przeprowadzona przez tymczasowy Zarząd „Caritasu” dwa dni później i zgodnie z oficjalną informacją okazała się wielkim sukcesem. Uznano to za wyraz poparcia społecznego dla nowych władz tej instytucji. W trakcie jej trwania nie zaobserwowano wrogich wystąpień ze strony hierarchii kościelnej, której przedstawiciele nie udzielili też pomocy przy jej organizacji. Na terenie województwa oficjalnie zaangażowało się w nią 24 księży, z których większość dotychczas zakwalifikowana była jako zdecydowani wrogowie nowego ustroju⁵⁸.

⁵⁵ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Augustowski do Wojewody Białostockiego 6 III 1950 r. Augustów, k. 30 i n.

⁵⁶ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Grajewski do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Grajewo, k. 35.

⁵⁷ APB, UWB, 665, Starosta Powiatowy Łomżyński do Urzędu Wojewódzkiego 9 III 1950 r. Łomża, k. 38.; S. Ozłański, op. cit., s. 124 i n.

⁵⁸ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1950 r., k. 35 i n.; AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 28 II 1949 r. do dnia 31 III

Podobne kroki jak bp Falkowski podjął również arcybiskup Jałbrzykowski, który na specjalnie zwołanej konferencji dekanalnej poruszył sprawę udzielenia suspensy dla ks. Bielaja, powołanego na dyrektora rządowego „Caritasu” diecezji wileńskiej⁵⁹. Jak donosiło źródło „Krzysztof” konsekwencje poniósł też prałat Humnicki, były ordynariusz diecezji pińskiej. Został on zasuspendowany przez episkopat za to, że dobrowolnie zgodził się wyjechać na krajową naradę „Caritas” i pozwolił ks. Kiebasie i sześciu innym duchownym z terenu Bielska Podlaskiego wziąć udział w pracach Zarządu Okręgowego ZBoWiD i Zarządu „Caritasu”. W tym przypadku władze kościelne za okoliczność „łagodzącą” nie uznały tego, że sam nie dotarł na nią, gdyż wstąpił w Warszawie do bpa Choromańskiego. Humnicki otrzymał ponadto pismo episkopatu wymieniające trzy kanony mówiące o konsekwencjach za branie udziału w jakichkolwiek pracach z inicjatywy rządu, w których nie uczestniczą biskupi. W związku z tym wydarzeniem przestano zapraszać go na konferencje episkopatu.

1 kwietnia 1950 r. wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu za odczytanie oświadczenia episkopatu ks. Antoniego Zalewskiego z Białegostoku, a 4 kwietnia zatrzymano ks. Edwarda Godlewskiego proboszcza parafii Krypno pow. białostocki⁶⁰. Ukarany za posłuszeństwo wobec biskupów został również ks. Franciszek Guzewicz, proboszcz parafii Burzyn, który w rozmowie ze starostą łomżyńskim skwitował tę karę retorycznym pytaniem, czy zamiast go karać, „nie prościej byłoby powywieszać biskupów, potem przejść do księży, a na końcu wziąć się za dobrych katolików”⁶¹.

Pomimo tego kwiecień 1950 r. był miesiącem wielkich nadziei dla Kościoła. Nowo wybranemu Prymasowi udało się wreszcie doprowadzić do porozumienia z władzami, które zostało podpisane 14 kwietnia. W porozumieniu tym, między innymi w zamian za prawo do nauczania religii w szkołach, prowadzenia działalności duszpasterskiej w wojsku, szpitalach i więzieniach, możliwość kontynuowania działalności stowarzyszeń katolickich episkopat wyraził wolę nauczania wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej, zobowiązał się do popierania odbudowy i podnoszenia dobrobytu kraju oraz zwrócenia się do papieża z prośbą o utworzenie na Ziemiach Odzyskanych stałych ordynariatów. Porozumienie wydawało się kompromisem, choć Prymas zdawał sobie sprawę z braku jakichkolwiek gwarancji ze strony władz⁶². Podpisany został również specjalny protokół dotyczący

1950 r., k. 51. ; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Pismo Kurii Diecezjalnej w Łomży do ks. L. Niedźwieckiego 17 III 1950 r. Łomża, k. 361.

⁵⁹ AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od dnia 1 II 1950 r. do dnia 28 II 1950 r. k. 20 i n. ; AIPN Bi, 045/520, Raport miesięczny za okres od dnia 31 I 1949 r. do dnia 28 II 1950 r., k. 31.

⁶⁰ AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc marzec 1950 r., k. 29. ; Ibidem, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za miesiąc kwiecień 1950 r., k. 43.

⁶¹ S. Ozlański, op. cit., s. 125.

⁶² APB, KW PZPR Białystok, 33/V/27, Porozumienie zawarte między przedstawicielami rządu Rzeczypospolitej Polskiej a Episkopatem 14 IV 1950 r. Warszawa, k. 128 i n.; APB, KW PZPR Białystok, 33/V/10, Komunikat Episkopatu Polski do wiernych 22 IV 1950 r. Gniezno, k. 373 ; Stefan Kardynał Wyszyński ..., opr. B. Piec, Warszawa 2001, s. VII i n.; J. Stefaniak, op. cit., s. 153.

dalszej działalności „Caritasu”⁶³. Zgodnie z nim organizacja ta przekształcona została „w Zrzeszenie Katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym”. Episkopat miał umożliwić działalność w tej organizacji duchownym pragnącym pracować w Zrzeszeniu, czyli faktycznie współpracującym z władzami komunistycznymi.

⁶³ „Życie Białostockie” 17 IV 1950 r., s. 2.

L.C. ZALESKI-ZAMENHOF

**LIST DO PROFESORA
MICHAŁA GNATOWSKIEGO**

12.05.2004

WPan Profesor Michał Gnatowski
Przewodniczący Rady Redakcyjnej „Studiów Podlaskich”
Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku

Szanowny Panie Profesorze,

Otrzymałem niedawno XII tom „Studiów Podlaskich” (Białystok 2002). Uprzejmie dziękuję. Pozwoliło mi to zapoznać się z niezmiernie interesującymi, oryginalnymi opracowaniami badaczy i naukowców Instytutu Historii. Znalazłem tam natomiast (str. 291-300) artykuł Z. Romaniuka zarówno tonem jak i treścią odcinający się od pozostałych tekstów, zawierający (p. str. 292) „rewelacyjne ustalenia”, dotyczące życia i działalności mojego dziadka, Ludwika Zamenhofs oraz jego ojca, Markusa. „Ustalenia” powyższe budzą szereg zastrzeżeń, zarówno odnośnie wątpliwych nieraz źródeł, jak i tendencyjnej interpretacji, w wyniku czego pamięć moich przodków ulega bezzasadnemu zniesławieniu.

Wdzięczny będę Panu Profesorowi, jeśli zechce Pan uprzejmie opublikować w kolejnym tomie „Studiów” kilka poniższych sprostowań i komentarzy w odniesieniu do wspomnianego tekstu:

str. 292, wiersz 6-ty i następne

p. Romaniuk, nie znalazłszy nigdzie aktu urodzenia Marka (?) Zamenhofs, zaprzecza by urodził się on w Tykocinie, jakkolwiek w odnośniku n°2 na tej samej stronie stwierdza - że w aktach urodzenia „dzieci Mordche Zasnenhofs.... przy rodzicach podano, że byli z miasta Tykocina”. Załączam w tej sprawie (zał. n°1) kopię listu jaki otrzymałem 14-egn września 1999-ego roku od Burmistrza Miasta i Gminy Tykocin. Czyżby burmistrz organizował uroczystości „upamiętniające narodziny

w Tykocinie Marka Zamenhofs” nie posiadając żadnych dowodów dotyczących wspomnianych „narodzin”?

str. 292, wiersz 14-ty i następne

p. Romaniuk twierdzi, że nikt przed nim nie analizował (?) treści aktu urodzenia i obrzezania Ludwika Zamenhofs i że jest pierwszym, który cytuje pełną treść tego dokumentu. Wbrew takiemu twierdzeniu, fotografia oryginału była dotąd szeroko publikowana. Załączam kopię tej fotografii oraz wypis aktu urodzenia (zał. n°2 i 3), z książki pamiątkowej (MEMORLIBRO) wydanej z okazji stulecia urodzin L. L. Zamenhofs (C.E.D., Londyn, 1960). Nie pojmuję natomiast, na czym polega „odkrywcza analiza” tego aktu przez p. Romaniuka. Że ojciec był Mordche a matka Liba? Przecież tego nikt nigdy nie zatajał! Załączam (zał. n°4 i 5) fotografie rodzinne z „Granda Galerio Zamenhofs” (Demopaino, Helsinki, 1973), skądinąd szeroko rozpowszechnione wśród esperantystów, fotografie na których imię Liba widnieje w sposób oczywisty. Używała ona zresztą także swego drugiego imienia, Rochla, przekształconego z czasem na Rozalia.

str. 293, wiersz 18-ty i następne

p. Romaniuk decyduje, że „ojca Ludwika należy określać... jako Mordche vel Mark (Marek)”, podczas gdy sam, kilka stron dalej (p. str. 297) pisze o nim kilkakrotnie „Marek”. Wbrew „decyzji” p. Romaniuka uważam za oczywiste, skoro mój pradziadek w r.1871 legalnie zmienił swe imię, że pisząc o nim należy używać tegoż zmienionego imienia, lecz nie „Marek” (co stanowi arbitralne spolszczenie), zaś „Markus”, które to imię wyryte zostało na jego nagrobku na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie (p. zał. n°6), jakkolwiek p. Romaniuk uważa tę formę „za mniej właściwą” (str. 293, wiersz 21).

str. 293, odnośnik n°5, ostatni wiersz

p. Romaniuk stwierdza autorytatywnie, bez powołania na żadne źródło, że „Ludwik (Zarnenhof) nigdy nie był cenionym okulistą”. Być może nie był on wybitnym specjalistą, jakim stał się później jego syn, Adam; był natomiast niewątpliwie lekarzem pełnym poświęcenia dla swych pacjentów, cenionym zarówno przez nich jak i przez kolegów-lekarzy, o czym świadczyć mogą licznie publikowane wspomnienia. W pogrzebie „ich doktora” (p. fotografia, zał. n°7) wzięły udział rzesze pacjentów, którzy go prawdopodobnie jednak cenili...

str. 295, wiersz 25-ty i następne

Zaskakująco bezpodstawne wydaje się twierdzenie p. Romaniuka, że Zamenhof obrał sobie imię Ludwik, by mu „łatwiej było obcować... z chrześcijanami”. Dziadek mój dowiódł całym swoim życiem, że nie czynił różnic między ludźmi różnych wiar czy też różnych narodowości. Nie p. Romaniukowi decydować, jak „Ludwik winien być zwany”! W biografiiach i publikacjach w języku esperanto autorzy najczęściej używają dwojga imion, o brzmieniu w tym języku „Lazaro Ludoviko”; w publikacjach w językach narodowych używane jest imię Ludwik, Ludwik Lejzer, czy też.

tylko Lejzer. Skądinąd należy przypuszczać, że imię Ludwik było legalnie dopisane w aktach do imienia Lejzer, o czym świadczy fakt, że pod imieniem Ludwik dziadek mój został pochowany na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie (p. zał. n°8).

Przybranie polsko brzmiącego imienia przez mego dziadka świadczyłoby o jego integracji w polskim społeczeństwie. Jakkolwiek (w liście do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Esperantystów w r. 1912 w Krakowie) pisał: „...nie nazywajcie mnie Polakiem, aby nie mówiono, że włożyłem maskę narodu z którego nie pochodzę...”, to zaraz potem dodał: „...możecie mnie nazywać synem polskiej ziemi, ponieważ nikt nie może zaprzeczyć, że ziemia w której spoczywają moi rodzice, na której stale pracuję i zamierzam pracować do śmierci, jest moją ojczyzną...”.

str. 295, wiersz 31-szy i następne

Niezrozumiale jest zdziwienie p. Romaniuka faktem, że biografowie Ludwika Zamenhofs nie interesowali się osobą jego stryja, niejakiego Joska Wolfa „odkrytego” jakoby przez autora. Równie dobrze p. Romaniuk mógłby także „odkryć” istnienie ciotek Ludwika, a mianowicie Pauliny Schwartzenberg, Rebeki Friedmann, czy też Anny Flamberg. Ale, doprawdy, nie widzę co wnoszą takie „odkrycia” do życiorysu mojego dziadka. Ponadto (str. 296, wiersze 1-3) p. Romaniuk wymienia potomstwo tegoż Joska Wolfa: Fajwła, Frajdę, Jankiela, Rebeke i Salomona, pomija natomiast istnienie Lejzera (?), którego „odkrycie” p. Romaniuk publikuje gdzie indziej jako „sensację”.

str. 296, wiersz 18-ty i następne, a także str. 297

Markus Zamenhof był rosyjskim urzędnikiem państwowym (w randze radcy stanu) już w czasie swojego zamieszkania w Białymstoku, skoro miał już wówczas prawo do noszenia szpady, co zresztą sam p. Romaniuk potwierdza w innych swych publikacjach. Jako taki, Markus był sam przedstawicielem „władz” i „zaskarbiał sobie zaufanie” zwierzchników rzetelnym wykonywaniem swych funkcji, a nie „donosami” o jakie go jakoby „policja... podejrzewała”. Markus Zamenhof nie był Polakiem; był rosyjskim Żydem, lub, jak kto woli, Rosjaninem żydowskiego wyznania i pochodzenia. Oburzające jest więc tendencyjne przedstawianie go jako swego rodzaju zdrajcę Polski na rzecz caratu.

str. 298, wiersz 20-ty, poprzednie i następne

Zaskakujące jest „odkrycie” przez p. Romaniuka, że „Ludwik (podówczas Lejzer) został przez „...dyrekcję rady pedagogicznej w końcu października 1874-ego roku usunięty ze szkoły”. „Odkrycie” to znajduje się w sprzeczności z załączonymi (p. zał. n°9 i 10) wypisami z Dziennika Posiedzeń Rady Pedagogicznej 2-ego Męskiego Gimnazjum w Warszawie, z których wynika m.in. że w roku szkolnym 1874/75 Lejzer był uczniem 4-ej klasy i że 26-ego września (!) 1874-ego roku Rada Pedagogiczna, w uznaniu jego dobrych postępów w poprzednim półroczu, zwolniła go, nie ze szkoły, lecz z opłaty chesnego! Dokumenty te zaprzeczają również fantazyjnemu skądinąd twierdzeniu p. Romaniuka (str. 298, wiersz 2-gi i następne), jakoby trzynastoletni Lejzer pozostawiony został samopas w Białymstoku, podczas gdy rodzice

przenieśli się w 1873-im roku do Warszawy. Tym bardziej wydaje się dalekie od prawdy, jakoby Lejzer, uczeń warszawskiego gimnazjum i zamieszkały w tym czasie w Warszawie, wiosną 1875-ego roku uciekał... z Białegostoku do Grodna, gdzie (str. 299, wiersz 7-my i następne) „błagał ze łzami aby carski urzędnik poczynił stosowne kroki w jego sprawie” i przekonywał, że „z czystego serca szczerze pragnie być” prawdziwym prawosławnym człowiekiem i wiernym sługą swego monarchy i rosyjskiej ojczyzny”. Odnalezione jakoby przez p. Romaniuka podanie (str. 299, wiersz 25-ty) określone przez niego jako „najstarszy dochowany do naszych czasów oryginalny dokument napisany przez Ludwika” jest więc bądź sfałszowany bądź” napisany przez inną osobę.

str. 300, wiersz 1-szy i następne

p. Romaniuk miesza dwa różne hasła głoszone przez Ludwika Zamenhofa: hilelizm i homaranizm. Homaranizm, idea określania się w pierwszym rządzie jako człowieka, a następnie dopiero jako członka tej czy innej grupy narodowościowej, wyznaniowej, czy politycznej; jest ideą tolerancji, nadal bliską sercu licznych esperantystów i nie tylko esperantystów. W duchu tej idei miałem zaszczyt; wraz z p. prof. Hanna Konopka, wręczyć kilka lat temu medal tolerancji papieżowi Janowi Pawłowi 2-emu.

str. 300, wiersz 9-ty i następne

Napawa mnie przerażeniem propozycja nowej biografii Ludwika Zamenhofa, opartej na „rewelacyjnych odkryciach” p. Romaniuka. Z innych publikacji tegoż autora dowiedziałem się już, że mój dziadek, gdy mieszkał z rodziną w Grodnie i prowadził tam gabinet lekarski, ...zatrudniał pokojówkę i kucharkę! Czy z dalszych odkryć (a może z domysłów grodzieńskiej policji?) dowiemy się kiedyś; że jedna lub druga (a może obie?) były jego kochankami? A może też nowe światło będzie rzucone w proponowanej biografii na przyjaźń dziadka z panią Orzeszkową? Strach pomyśleć co jeszcze przed nami!

Wierzę że publikacja powyższych sprostowań przyczyni się do przywrócenia prawdy o moich przodkach. Jak już pisałem niedawno do pana profesora Dobrońskiego, ufam że wśród prac doktorskich poważnej i poważanej uczelni jak Uniwersytet Białostocki tekst zawierający podobne nieścisłości historyczne zostanie odpowiednio sprostowany.

W tej nadziei, pozostaję z poważaniem

Louis C. Zaleski-Zamenhof

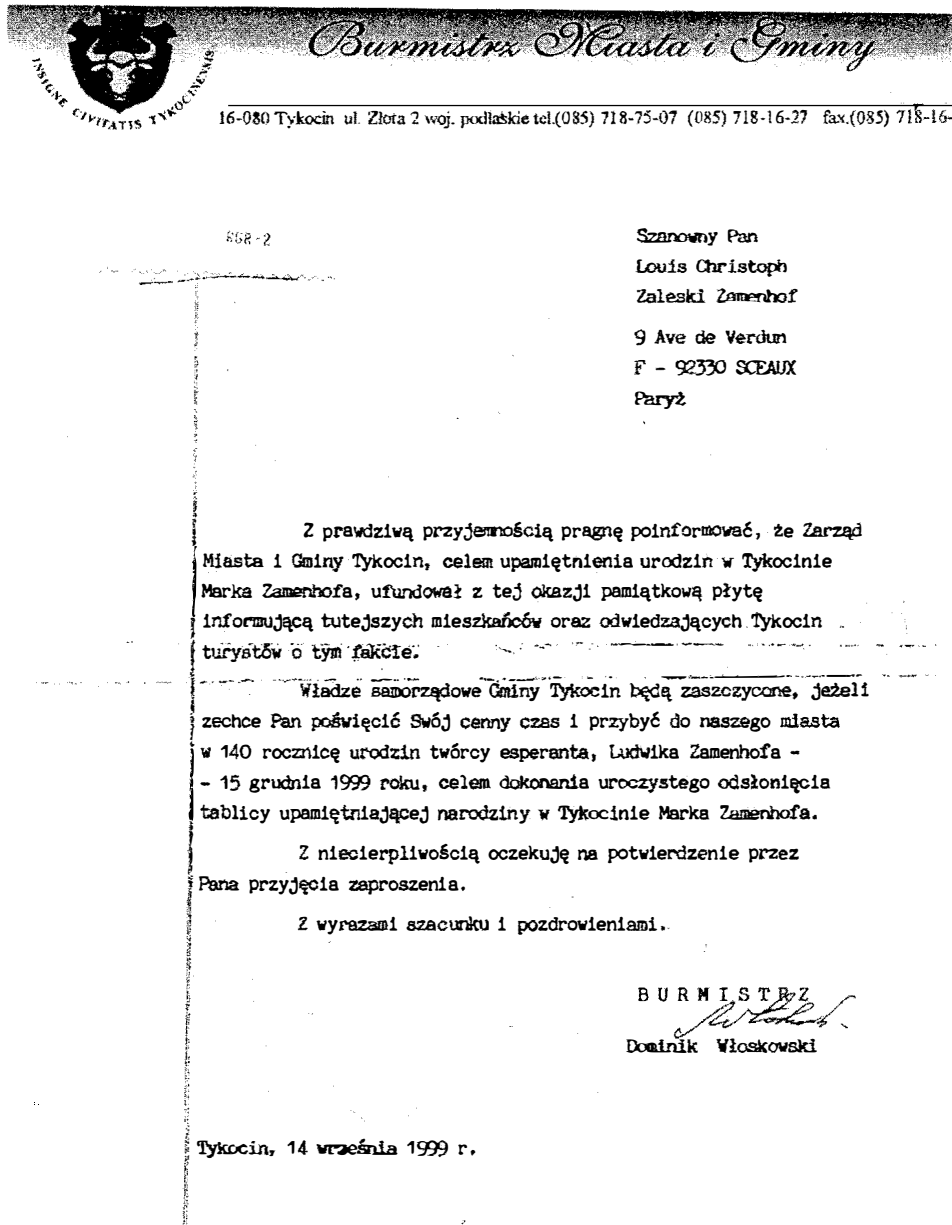
Do wiadomości:

Pani profesor Hanna Konopka

Przewodnicząca Rady Fundacji im. Zamenhofa w Białymstoku

Załączniki:

1. Kopia listu Burmistrza Miasta Tykocin,



858-2

Szanowny Pan
Louis Christoph
Zaleski Zamenhof
9 Ave de Verdun
F - 92330 SCEAUX
Paryż

Z prawdziwą przyjemnością pragnę poinformować, że Zarząd Miasta i Gminy Tykocin, celem upamiętnienia urodzin w Tykocinie Marka Zamenhofs, ufundował z tej okazji pamiątkową płytę informującą tutejszych mieszkańców oraz odwiedzających Tykocin turystów o tym fakcie.

Władze samorządowe Gminy Tykocin będą zaszczycone, jeżeli zechce Pan poświęcić swój cenny czas i przybyć do naszego miasta w 140 rocznicę urodzin twórcy esperanta, Ludwika Zamenhofs - 15 grudnia 1999 roku, celem dokonania uroczystego odsłonięcia tablicy upamiętniającej narodziny w Tykocinie Marka Zamenhofs.

Z niecierpliwością oczekuję na potwierdzenie przez Pana przyjęcia zaproszenia.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami.

BURMISTRZ
Dominik Włoskowski
Dominik Włoskowski

Tykocin, 14 września 1999 r.

2. Fotografia aktu urodzenia L.L.Z. (Memorlibro pri la Zamenhof-jaro, C.E.D., London, 1960),

ACTA CIVILIS ANTONII ROMANOVICUS IUSTICE DE 1857 1881

ЧАСТЬ I — О РОДИЛИВЫХ

№	Кто родити мать и отец	Число и место рождения родителей		Св. по- амск.	Состояние отца пока отца и ма- тери.	Кто родити и кто сего акт из- дал
		Аре- стат- ном.	Город- ской.			
15	Мать: <i>Анна Ивановна</i> Отец: <i>Иван Иванович</i>	1-8	24 11	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>
17	<i>Анна Ивановна</i> <i>Иван Иванович</i>	1-8	26 11	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>
18	<i>Анна Ивановна</i> <i>Иван Иванович</i>	1-8	27 11	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>	<i>Св. по-амск.</i>

3. Wypis aktu urodzenia L. L. Z. (ibidem),

Teksto de la naskiĝdokumento de D-ro Zamenhof

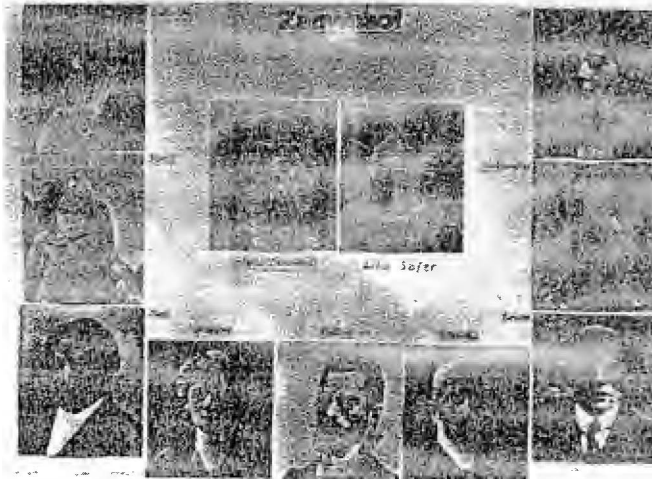
(Vidu bildon sur la unua fotoaĝo de tiu libro)

КНИГА ДЛЯ ЗАПИСКИ РОДИВШИХСЯ ЕВРЕЕВЪ НА 189... ГОДЪ ЧАСТЬ I. О РОДИВШИХСЯ						
Помера	Кто совершилъ образъ образования	Число и мѣсяцъ рожденія и образиня		Где родился	Состояніе отца, имена отца и матери	Кто родился; какое ему имя и дано имя
		Христіанскій	Еврейскій			
47	Левиъ Хонъ Вольфъ Суровскій	Декабря 3—10 28—19		В Влостокъ	Мардка Фей- вановичъ Замен- гофъ, Либѣ Шло- дянова Соферъ	сынъ Лейбъ

TRADUKO

REGISTROLIBRO PRI NASKIGINTAJ HEBREOJ EN LA JARO 189... PARTO I. PRI NASKIGINTOJ						
Numeroj	Kiu faris la riton de cirkumcido	Tago kaj monato de naskiĝo kaj de cirkumcido		Kie naskiĝis	Stato de patro, nomoj de patro kaj de patrino	Kiu naskiĝis; kio nomo estas a li aŭ ŝi donita
		Kristana *	Hebrea			
47	Lejva Hon Volf Surovskij	De decembro 3—10 28—19		En Bla estok	Mardeka, filo de Fej- van, Zamenhof, Liba, filino de Solan, Sofer	Filo Lejzer

4. Fotografia rodzinna Zamenhofów (Granda Galerio Zamenhofa, Dempino, Hel-sinki, 1973),



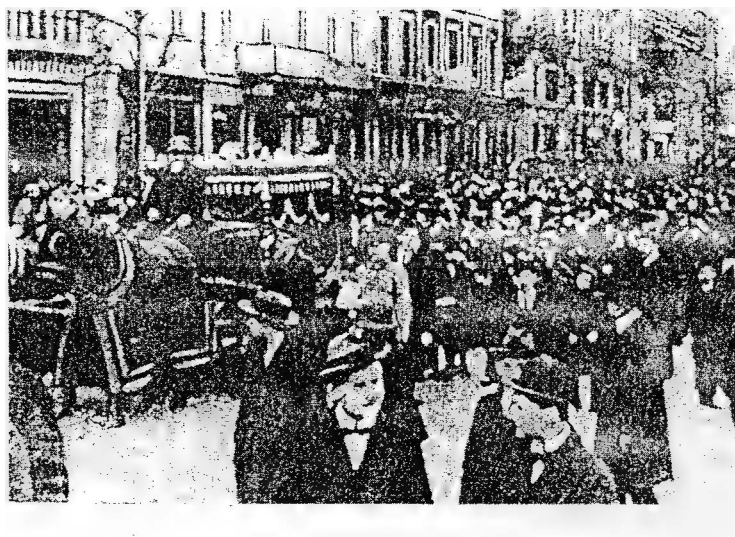
5. Fotografia Liby Zamenchow (ibidem),



6. Fotografia nagrobka Markusa Zamenhofa (ibidem),



7. Fotografia z pogrzebu L.L.Z. (Memorlibro, London, 1960),



8. Fotografia pierwotnego nagrobka L.L.Z.(ibidem),



- 9. Wypis z Dziennika Posiedzeń Rady Pedagogicznej 2-ego Warszawskiego Gimnazjum Męskiego (Dokumentoj pri Studentaj Jaroj de L. L. Zamenhof, Juntaro Jaŝito, Osaka, 1977),

125.

Ки.8: т:5.

.....

Журналъ засѣданій Педагогическаго Совѣта Варшавской
2-ой Мужской Гимназии за 1873/4, 1874/5.

Педаг. Совѣтъ оцѣнивъ надлежащимъ образомъ успѣхи оказанные новопоступающими кандидатами, опредѣлили принять изъ числа удовлетворительно выдержавшихъ испытаніе нижеслѣдующихъ:

.....

въ 4-ый классъ:

1/.....

2/.....

3/.....

4/.....

5/ Заменгофа Лейзера.....

10. Idem.

126.

Кн. 3. т. 5.

Сентября 26 дня

1874 г.

Подъ председательствомъ
Г. Директора Варшавской
2-ой Мужской Гимназии,
Присутствовали: Препо-
датель и.д. Инспектора
и всѣ учителя:.

.....Затѣмъ по предложенію Г. Директора
Педагог. Совѣтъ занимался выборомъ достойнѣйшихъ
учениковъ для освобожденія ихъ отъ платы за учение
въ 1-мъ полугодіи тек. 1874/5 у.г. вслѣдствіе че-
го, избраны 37 учениковъ, какъ 10% изъ общаго
числа 374 учениковъ гимназическихъ классовъ.

Изъ этого числа пользоваться уже ос-
вобожденіемъ отъ платы во 2-омъ полугодіи истекша-
го 1873/4 у.г. нижеслѣдующіе 26 учениковъ, кото-
рыхъ Педаг. Совѣтъ призналъ заслуживающими пользо-
ваться и впредь этою милостію, а именно.....

Изъ числа новыхъ кандидатовъ избран
нижеслѣдующіе ученики.....

29/ Заменгофъ Лейзеръ 4 кл.

ZBIGNIEW ROMANIUK (Białystok)

**NAJTRUDNIEJ WYTŁUMACZYĆ RZECZY OCZYWISTE
W ODPOWIEDZI NA LIST
P. L. CH. ZALESKIEGO-ZAMENHOFA**

Z uwagą zapoznałem się z próbą polemiki. Świadomie użyłem słowa „próba”, bo trudno uznać rzekome zarzuty p. Luisa Christoph'a Zaleskiego-Zamenhofa za polemikę w pełnym tego słowa znaczeniu. Tekst ten odbieram raczej jako bardzo emocjonalne odreagowanie na mój artykuł. Nie uważam się za nieomylnego, jednak w tym co napisał p. Zaleski nie znalazłem elementów zasadnej i konstruktywnej krytyki. Nie będę odnosił się do inwektyw skierowanych do mnie. Nie mój to problem, a autora tekstu. Ubolewam, że muszę wyjaśniać rzeczy oczywiste, które odpowiednio udokumentowałem, a p. Zaleski świadomie lub mniej świadomie przetrinacza je.

Ludwik Zamenhof to postać wybitna, publiczna, która doczekała się bogatej literatury biograficznej. Podtrzymuję swoje zdanie, że niestety dotychczasowi biografowie nie wykorzystali podstawowej bazy źródłowej do ustalenia białostockiego rozdziału Zamenhofów, zamykając się w kręgu znanej od lat literatury, bez próby jej poszerzenia. To dlatego mój artykuł dotyczył nieznanych szczegółów z białostockiej biografii.

Pierwszy zarzut p. Zaleskiego dotyczy miejsca urodzenia Marka Zamenhofa. Autor polemiki podtrzymuje dotychczasową wersję, że ojciec Ludwika przyszedł na świat w Tykocinie. Dowodem ma być pismo burmistrza miasta Tykocin z 1999 r. Całą sprawę z ówczesną uroczystością wmurowania tablicy pamiątkowej poświęconej Markowi sprowokowali esperantyści, a burmistrz dla chwały miasta ją zaakceptował. Dla mnie jako historyka, pismo burmistrza zapraszające na uroczystość nie jest żadnym dowodem w sprawie miejsca urodzenia. Choć wyraźnie pisałem o tym, powtórzę jeszcze raz. W przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku aktach stanu cywilnego gminy żydowskiej w Tykocinie nie tylko z 1837 r., ale od lat 20. do 40. XIX wieku nie ma zapisu o Mordche, ani o żadnym innym Zamenhofie vel Zaminowie. Gdyby ówczesnie mieszkali w tym mieście, pozostał by po nich ślad, a takiego nie odnalazłem. Rozważałem też możliwość, że urodzenie dziecka mogło być ukryte przed urzędem, ale w przypadku zawodu ojca – nauczyciela

i płci męskiej dziecka, jest to najmniej prawdopodobne. Zwłaszcza, że ojciec Marka miał kilkoro dzieci i przynajmniej dane o niektórych z nich byłyby odnotowane. Pierwsze pośrednie wzmianki o powiązaniach Zamenhofów z Tykocinem pochodzą z 1858 i 1859 r. Stwierdzają one tylko fakt ówczesnego ich zapisania do tykocińskiej gminy żydowskiej (bo mieszkali już w Białymstoku), a nie miejsce urodzenia. Stąd podtrzymuję swoje zdanie, że nie ma przekonujących dowodów na to, że Marek Zamenhof urodził się Tykocinie.

Pozostaje pytanie, dlaczego w życiorysie Marka to Tykocin pojawił się jako miejsce jego urodzenia? Skoro p. Zaleski nie wie, informuję więc, że zapis taki rozpowszechniło pismo „*Pola Esperantisto*” 1908, nr 1, s. 13. Zamieszczony tam nekrolog Marka, zawiera więcej wątpliwych stwierdzeń stąd, wobec powyższych ustaleń, i informację o urodzeniu się Marka w Tykocinie przyjmuję za wątpliwą.

Najwyraźniej p. Zaleski niezbyt dokładnie czytał mój tekst, bo zarzuca mi rzeczy, o których nie pisałem. Nie twierdziłem, że jestem pierwszą osobą, która cytuje pełną treść aktu urodzenia Ludwika. Nawet gdybym i tak napisał, też bym zbyt szybko się nie pomylił, gdyż czym innym jest ilustracja (fotokopia), a czym innym cytowanie i analiza. Dodam, że fotokopia aktu urodzenia Lejzera-Ludwika była przez esperantystów (a nie historyków) publikowana już wcześniej jak podaje p. Zaleski („*Esperanto*” 1959, nr 649/12, s. 203), a Andree Cherpillod napisał broszurę „*Zamenhof kaj Judismo*”, Memeldono 1997, gdzie w esperanto, na s. 4, przytoczył tekst aktu. Ja pisząc wyraźnie zazaczyłem, że jestem pierwszym, który cytuje akt urodzenia, ale w tłumaczeniu na język polski i tak jest rzeczywiście. Nie pisałem, że cytuję dokument po hebrajsku, a nadmieniałem, że oryginał jest dwujęzyczny. Nadmieniałem też, że akt znany był od dawna, stąd nie rozumiem skąd owy zarzut p. Zaleskiego. Nie napisałem też, że cytowanie owego aktu urodzenia jest rewelacją. Pisząc o szczegółach, często konieczne jest wymienianie faktów zasadniczych. Moim wkładem w tej sprawie jest opublikowanie aktu w języku polskim i jego najgłębsza jak dotąd analiza.

Co do imienia Rochla, to muszę stwierdzić, że w żadnej znanej mi publikacji, nikt nie wspominał o tym drugim imieniu matki Ludwika, stąd ustalenie to będę nadal uważał za swoje. Jest to istotne, bo tłumaczy skąd wzięła się rozpowszechniona wersja imienia matki Ludwika – Rozalia. W tej sprawie p. Zaleski powtarza tylko to co napisałem twierdząc, że ten fakt był znany. Jednak w przeciwieństwie do innych części polemiki, nie podaje własnych „dowodów”.

Co do pisowni imienia „Mordche” vel „Mark”, jak wymienia się w dokumentach, to tylko mój postulat, a nie „decyzja” jak uważa p. Zaleski. Użycie formy „Mark”, wynika z odmiany tego imienia i oczywiście jest jego polską formą. Tutaj p. Zaleski też niczego nie odkrył. Nikomu nie zabraniam, jak sugeruje p. Zaleski, używania formy „Markus”, które jest kolejną formą imienia odnotowanego w wielu dokumentach z II połowy XIX w., wyłącznie jako „Mark”.

Nadal uważam Ludwika Zamenhofa za przeciętnego okulistę. Gdyby był wybitnym i cenionym lekarzem, wówczas nie miałby tylu problemów finansowych i tak często nie zmieniałby miejsca pracy, szukając jej nawet na prowincji. Natomiast zawsze Ludwika Zamenhofa uważałem za wybitnego lingwistę. I języki, a nie

okulistyka były pasją jego życia i to esperanto uczyniło go nieśmiertelnym, a nie okulistyka. Nie wątpię w to, że Ludwik był lubiany przez pacjentów, z pewnością też miał dobre serce i był czuły na ubóstwo, stąd wielu pacjentów mogło być na jego pogrzebie. Zastanawia mnie tylko jak p. Zaleski na „dowodowym” zdjęciu odróżnia pacjentów od innych ludzi zgromadzonych na pogrzebie?

„Winien być”, to nie znaczy „musi”. P. Zaleski ponownie błędnie odczytał moją propozycję odnośnie używania imion, a sam próbuje narzucić utartą, co nie znaczy, że najsluszniejszą. Bo skoro esperantyści powszechnie używają „Lazaro Ludoviko”, to dlaczego mnie nie wolno zaproponować faktycznie używanego i nadanego Ludwikowi po narodzeniu imienia „Lejzer”, szczególnie uzasadnionego w białostockim okresie twórcy esperanto? Dlaczego imię nadane późniejszemu twórcy esperanto przez rodziców nie podoba się p. Zaleskiemu? Zgadzam się, że Ludwik był kosmopolitą. Zawsze przeciwstawiam się twierdzeniom, że był Polakiem. Oględnie mówiąc, nie obnosił się on ze swym pochodzeniem. O ile nie miało ono większego znaczenia dla samego Ludwika, to w większym stopniu chodziło o otaczających go chrześcijan.

Ustalenie kręgu bliskiej rodziny i znajomych bohatera, dla każdego biografą jest rzeczą istotną. Wszak to z nimi niewątpliwie najczęściej kontaktowała się rodzina Ludwika, jak i on sam. Nie pisałem nic o siostrach Marka, bo to uczyniła już p. Z. Banet-Fornalowa. Napisałem więcej o „Josku Wolfie” dlatego, że był dotąd ledwie wzmiankowany jako „Jozefo”, a to i jedyny rodzony brat Marka. Do tego także mieszkał w Białymstoku i obaj mieli dzieci w tym samym wieku. Skoro p. Zaleski odwołuje się w tym momencie do innej mojej publikacji, zmuszony jestem podać do tego mały komentarz. Chodzi o tekst w piśmie esperanckim „La Ondo de Esperanto” 2004, nr 2, s. 14-15.

Gdy odnalazłem w Grodnie ślady próby zmiany wyznania przez Lejzera (Lazara) Zamenhofa, oczywistym zdawał się być wniosek, że chodzi o późniejszego Ludwika. Odkrycie poddałem krytyce wielu historyków, prezentując je na sesjach naukowych, a nawet w prasie oraz w trakcie spotkań z esperantystami, gdyż liczyłem na ich wnikliwszą weryfikację. Bez efektu. Ani historycy, ani esperantyści nie byli w stanie dowodowo zaprzeczyć ustaleniom. Biografowie Zamenhofów nic nie pisali o istnieniu innego Lejzera. Zaufałem więc wcześniejszym badaniom, a jest to jedna z zasad którymi kierują się historycy, a także archiwalnemu skorowidzowi urodzeń dzieci wyznania mojżeszowego, który miał obejmować lata 1860-1883. Jak się później okazało, przy drobiazgowych badaniach, skorowidz pomijał m. in. rocznik 1860. I oto, prowadząc późniejszą kwerendę w zdumienie wprowadził mnie odnaleziony akt urodzenia innego Lejzera, brata stryjecznego Lejzera vel Ludwika, urodzonego w Białymstoku właśnie w owym 1860 r. Któż mógł przypuszczać, że zbieg przypadków będzie w tej sprawie aż taki (niepełna biografia Zamenhofów, luka w archiwalnych skorowidzach, zbieżność imion i nazwisk w obrębie rodziny o wyjątkowo rzadkim nazwisku, ten sam wiek, ta sama szkoła, brak we wcześniej odkrytych aktach „otczestwa” Lejzera itd.). To dlatego czułem się w obowiązku niezwłocznego sprostowania wcześniej podanej informacji, w której sprawę zmiany religii na prawosławną i porzucenia szkoły przypisałem Lejzerowi, późniejszemu

Ludwikowi, gdy faktycznie dotyczyło to jego stryjecznego brata Lejzera Joselewicza. Uczyniłem to w grudniu 2003 r. na sesji esperantystów w Białymstoku oraz na łamach pisma „La Ondo de Esperanto”. Stosowne wzmianki odnotowała też lokalna prasa, udzieliłem również w tej sprawie wywiadu radiowego, informacja pojawiła się w internecie oraz biuletynie nr 1/2004 „Białystoka Esperanto-Societo”. Dołożyłem więc starań, aby dowiedziało się o tym możliwie wielu zainteresowanych. Czyż to sprostowanie byłoby możliwe, gdyby nie badania nad rodziną Joska Wolfa – stryja Ludwika? Ukazuje to, że ciągle różne szczegóły biografii Zamenhofów mogą jeszcze czekać na odkrycie. Postęp wiedzy dokonuje się nieustannie. Dzisiaj już wiem co się stało z owym Lejzerem Jaskowiczem, z którym zresztą po latach spotkał się i Ludwik Zamenhof. To też dlatego przybliżenie rodziny Josła, wzmiankowanego w biografjach esperanckich jako „Jozefo” było istotne. W Białymstoku dwaj Lejzerzy niewątpliwie spotykali się, a zapewne nie tylko z racji bliskiego pokrewieństwa, ale i wieku, nauki w szkole.

Skoro p. Zaleski bezzasadnie, na odległość zarzuca aktom archiwalnym brak wiarygodności, zamieszczam kopię całego podania Lejzera Zamenhofa w sprawie zmiany wyznania (zał.). Oryginał znajduje się w archiwum państwowym w Grodnie (sygn. 1-7-1826, k. 1-1v).

Całkowicie zgadzam się z p. Zaleskim, że Marek Zamenhof był rosyjskim Żydem i: „...zaskarbiał sobie zaufanie zwierzchników rzetelnym wykonywaniem swych funkcji”. Nigdy nie uważałem go za Polaka i nie przedstawiłem go jako zdrajcy Polski. Skąd taki wniosek autora polemiki? Rozumiem, że to jest subiektywne odczucie p. Zaleskiego. Stwierdziłem tylko, że Marek donosił do władz carskich i jak się okazuje nie na Polaków, ale na swych współwyznawców. W dokumencie używa się określenia, że niejednokrotnie informował on władze o próbach zakładania, czy też prowadzenia niezgodnie z przepisami szkół żydowskich. Władze podejrzewały go również, że napisał anonimowy donos na swego rodaka Bernarda Windelbauma. Jednak uważam, że Zamenhof w tych przypadkach nie tyle służył władzom carskim, ile walczył z konkurencją, która odbierała mu potencjalne dochody z nauczania. Jego szkoła dla żydowskich dziewcząt nie była najlepsza w Białymstoku. O tym, że Marek poddawał się innemu negatywnemu zjawisku – korupcji – opowiada sam p. Zaleski (R. Dobrzyński, *Ulica Zamenhofa*, Bielsko-Biała 2001, s. 37-38). Co by było, gdybym ja to napisał?

Przyznaję, że zbyt uproszczyłem zagadnienie związane z hilelizmem i homaranizmem, co nie znaczy, że zmieniłem ich zasadniczy sens. „Hasła” te, jak też niezbyt ściśle nazywa je p. Zaleski, w dorobku Ludwika Zamenhofa są szczególnie interesujące i nadal aktualne. Tutaj Ludwik jeszcze raz dowiódł swej ponadczasowości. Wspomniałem o nich „na marginesie” zasadniczych rozważań, zainteresowanych odsyłając do literatury.

Kolejnym dokumentem, który nie przypadł go gustu p. Zaleskiemu jest ankieta ze spisu powszechnego przeprowadzonego w Rosji w 1897 r. Wpisywano do niej dane deklarowane przez mieszkańców. Cóż w tym takiego dziwnego, że lekarz miał kucharkę czy pokojówkę? Dlaczego to tak rozgniewało p. Zaleskiego? Nie mam pojęcia.

Skoro nadarzyła się okazja, jeszcze raz wypunktuję istotniejsze ustalenia: odnalezienie aktu zgonu Fajwla-Fabiana Zamenhofa (lat 60, 28 III 1861) – dziadka Ludwika, wyszukanie i po raz pierwszy zestawienie pełnej listy rodzeństwa Ludwika (odnalazłem troje nieznanych i poprawne imiona oraz daty urodzeń pozostałych*, w obiegu były często błędne), ustaliłem trzy zgony rodzeństwa Lejzera (pisało o jednym), odszukałem i opracowałem boczną linię Josła – stryja Ludwika, ustaliłem drugi zawód Marka – księgowy (buchalter) oraz dane o jego szkole, znalazłem potwierdzenie źródłowe zapisania Zamenhofów do ksiąg gminy żydowskiej w Tykocinie, fakt wcześniejszego powrotu Lejzera-Ludwika z Grodna do Warszawy w 1897, a nie 1898 r., szkołę jaką ukończyła matka Ludwika. To są niektóre nowości. Szkoda, że p. Zaleski ich w ogóle nie zauważył, w przeciwieństwie do innych badaczy rodziny Zamenhof. Nadal twierdzę, że jest konieczna nowa biografia Ludwika, a powstanie z pewnością jeszcze nie jedna. Jak sił i czasu starczy pewnie i mego autorstwa.

Nie wykluczam, że w przyszłości historycy odnajdą i inne akta. Postęp wiedzy może też wiele dodać bądź zmienić. Pan Zaleski nie przyjmuje do wiadomości, że mogły się zachować nieznane dokumenty. Rzecz w tym, że gdyby te odnalezione przeze mnie były jednoznacznie pozytywne w swym wydźwięku, pewnie nie byłoby i tej polemiki. Przykro mi bardzo, że p. Zaleski tak nisko ocenił moje wysiłki i nie dostrzegł pozytywnej strony publikacji. Dodam, że moje ustalenia nie zbulwersowały środowiska esperanckiego. Biuletyn towarzystwa białostockich esperantystów (nr 1/2004) informując o sesji z okazji 144. rocznicy urodzin Ludwika Zamenhofa, odnośnie moich najnowszych ustaleń donosił: „...odkrycia Z. Romaniuka wywołały wielki entuzjizm zebranych”. Po publikacjach otrzymałem pozytywną korespondencję, prośby od osób prywatnych i pism esperanckich o teksty i dodatkowe informacje. Negatywne zaś echa pochodzą od p. Zaleskiego. To też o czymś świadczy.

* Ze związku Mordche-Marka i Liby Rochli – Rozalii Zamenhofów w Białymstoku zostało zrodzonych ośmioro dzieci: Lejzer (ur. 15 XII 1859 - zm. 14 IV 1917), Fejgla vel Fagel (12 IV 1862 – 31 VII 1866), Gitla (24 VIII 1864 – zm. w latach 30-tych), Sora Dwora (25 XI 1866 - zm. w latach 30-tych XX w.), Fabian (jesień 1868 – 4 XII 1933), Hersz (ur. V/VI, zm. 24 VII 1870), Grzegorz (6 X 1871 - 1932), Mina (28 XI 1872-20 I 1873). W Warszawie przyszło na świat jeszcze troje, czyli razem Zamenhofom urodziło się jedenaścioro dzieci, z tego troje zmarło w dzieciństwie.

Zał. – Podanie Lejzera (Lazara) Joselewicza Zamenhofs w sprawie zmiany wyznania, 1875, k

Св. Императорскому
 Государственному Канцелярскому
 Департаменту
 Св. Высочайшему и кавалеру Е. И. И. И.

1875
 11. 10. 7

Младшима Государственной
 Св. Высочайшей Канцелярии
 Лазаря Заменова.

Прошение

Гражданин 2^{го} класса купец Еммануил
 Лазаревич Заменов, проживающий в
 городе Бердичеве, желая изменить
 свою религию, просит позволения
 перейти в католичество, но отцу
 моему отъезду в Бердичев, а
 потому не могу лично явиться
 в Бердичев, а как Бердичев
 находится в отдалении от
 Бердичева, то прошу
 позволения выдать мне
 свидетельство о переходе
 в католичество, а также
 позволения выдать мне
 свидетельство о переходе
 в католичество.

и вярными еликаю своему Творителю, и русскому отечеству, почему
 всепокорнейше прошу и умоляю
 всемогущим Вашим Трехсотлетним
 юбилеем, принять меры своей
 милости и покровительству, и не
 оставить в забвении и не
 забыть о том, что в
 исполнении обряда С. Милости
 Ва крещения, а до времени
 исполнения всего трехсотлетнего
 юбилея, пораспорядился Вашим
 Трехсотлетним юбилеем, а
 именно: вступить в
 брак с русскими и монахами, для
 упрочения отъ ереси, которая
 еще существует въ отъ
 немъ, и
 принять честь и много
 помощи
 Вашему Трехсотлетнему юбилею
 что ныне и въ отъ
 немъ.

Копию прошу посылать
 по Монашеским Копиям
 Копиям

MIECZYŚLAW WRZOSEK (Warszawa)

**DOKUMENTY DOTYCZĄCE SPRAWY POLSKIEJ
PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
(SIERPIEŃ – GRUDZIEŃ 1917)
CZĘŚĆ IV**

Dokument nr 1

1917 sierpień 29, Wiedeń. - Telegram austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do własnego wystannika hrabiego Larischa w Berlinie o konieczności zamieszczenia w niemieckiej prasie nieoficjalnych informacji dotyczących dymisji Tymczasowej Rady Stanu i zmian w Legionach Polskich.

Zahlreiche zur Zensurvorliegende Zeitungsmeldungen besprechen Rücktritt des polnischen Staatsrates im Zusammenhang mit Frontverwendung der Polnischen Legionen. Diese Meldungen sind zum grossen Teile aus deutscher Presse geschöpft und lassen erkennen, dass letztere offenbar auf Grund von Warschauer Meldungen die Ereignisse in einer dem Standpunkt der Zentralmächte nicht genügend Rechnung tragenden Weise dargestellt hat.

Da sich Besprechung der Demission des Staatsrates und Frontverwendung der Legionen nicht hintanhaltend lässt, beabsichtige ich der Presse in inoffizieller Weise Mitteilung über Gründe und wirklichen Sachverhalt zukommen zu lassen, ähnlich wie beide Generalgouverneure es dem polnischen Notablen gegenüber mündlich tun werden.

Euer Hochgeboren wollen Vorstehendes im Auswärtigen Amte unter Hinweis darauf mitteilen, dass ich Wert darauf legen würde, mit deutscher Regierung in der Angelegenheit konform vorzugehen. Letztere hat bekanntlich in ihrem einschlägigen Erlass an Generalgouverneur von Beseler bereits die Veröffentlichung der uns vorschwebenden Gesichtspunkte vorgesehen.

Ersuche Euer um umgehende telephonische oder telegraphische Nachricht über Ausführungsvorstehenden Auftrages und Mitteilung, ob deutscherseits gleichfalls Orientierung Deutscher Presse beabsichtigt.

Kocept pisma, maszynopis.

Haus -, Hof - und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 197-198.

Dokument nr 2

1917 sierpień 29, Wiedeń. – Prywatne pismo barona Flotowa do przyjaciela barona Lago o rychłym skierowaniu Legionów Polskich na front, a także o zgodzie Niemiec na wydanie oświadczenia, że chodzi o tymczasowy pobyt na froncie.

Lieber Freund !

In Beantwortung Deines Schreibens vom 25 leitendes Monats möchte ich Dir mitteilen, dass Du deshalb nicht von der bevorstehenden Frontverwendung der Legionen verständigt worden bist, weil diese, infolge der militärischen Lage vor wenigen Tagen durch eine Vereinbarung zwischen den beiden Obersten Heeresleitungen verfügt wurde, welcher die Ausführung unmittelbar auf dem Fusse gefolgt ist.

Zu Deiner ausschliesslich persönlichen Information teile ich Dir noch mit, dass die Frage der Frontverwendung der Legionen zwar in der Luft lag, dass aber die tatsächlich erfolgte Lösungsmodalität auch uns unerwartet kam. Der beste Beweis hiefür ist, dass während zwischen den militärischen Faktoren die Frage bereits gelöst worden war Baron Andrian vom Herrn Minister nach Berlin entsendet mit dem Reichskanzler und Staatssekretär über die uns vorschwebenden Projekt verhandelte.

Im Übrigen ist es, wie Du durch unser heutiges Telegramm weisst, nachträglich doch noch gelungen, die deutsche Regierung zu einer die Polen beruhigenden Erklärung zu bewegen, in der die Frontverwendung der Legionen als provisorisch bezeichnet und die beschleunigte Durchführung *des Staatsaufbauprogrammes angekündigt wird.*

Koncept pisma, maszynopis.

Haus -, Hof - und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 199-200.

Dokument nr 3

1917 sierpień 29, Warszawa. – Telegram barona von Lago do austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczący zamiaru generała von Beselera w sprawie przedstawienia podczas plenarnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu deklaracji państw centralnych na rzecz kształtowania państwowości polskiej.

General von Beseler beabsichtigt, wenn möglich im Plenum des Staatsrates, sonst in Übergangskommission, gemeinsame Erklärung der beiderseitigen Regierungskommissäre im Sinne des erhaltenen Erlasses abgeben zu lassen.

Kopia odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, 56 c, folio 209.

Dokument nr 4

1917 sierpień 30, Wiedeń. - Telegram austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych do własnych przedstawicieli w kwaterze AOK (baron Wilhelm von Storck) i w Lublinie (baron Hauenschild) o przedstawieniu unuczcjacji państw centralnych przez generała von Beselera na plenum Tymczasowej Rady Stanu.

Mit Bezug auf Euer Hochwohlgeboren heutige Telephondepesche Nr 8847.

Baron Lago telegraphiert wie folgt:

„General von Beseler...¹

Ich telegraphire unter einem an Baron Hauenschild, er möge vorstehendes dem Grafen Szeptycki umgehend mitteilen und diesem ersuchen, sich mit Warschau entsprechend in Verbindung zu setzen, damit die Erklärung an die Lubliner Notablen nicht später erfolge, wie die General von Beseler an den Warschauer Staatsrat.

Herr von Storck telegraphirt wie folgt:

„Baron Arz ersucht mich um Weiterleitung nachstehender Depesche an Euer Exzellenz: >Auf Telephondepesche Euer Exzellenz vom 29 August habe ich Graf Szeptycki wie folgt, angewiesen: >> General von Beseler wird den Warschauer Notablen eine Orientierung über die Legionen – und Staatsaufbaufrage geben. Analog haben Euer Exzellenz in der geeignet erscheinenden Art zunächst mündlich die gewichtigsten Persönlichkeiten unseres Okkupationsgebietes auf Grund nachstehender Information zu orientieren<<.

>>> Die allseitige Offensive der Feinde erfordert die Zusammenfassung aller Kräfte. Es muss daher auch das gesamte ungeteilte Polnische Hilfskorps, solange es die Kriegslage erheischt, an der Front verwendet werden. Es wird jedoch, wenn es die militärische Lage gestattet, die Legion ihrem eigentlichen Zwecke, den Kader für das polnische Heer zu bilden, zurückgegeben werden. Überdies bleibt im Königreiche Polen das notwendige Ausbildungs – und Werbepersonal, teils aus Kongresspolen teils aus Österreicher bestehend, zurück. Die Legion ist unter österreichisch-ungarisches Kommando gekommen, unter dem sie schon in den Jahren 1914-1916 Hervorragendes geleistet hat. Das Armeeeoberkommando hegt die Überzeugung, dass auch die künftigen Leistungen der Legion hinter ihren früheren nicht zurückstehen werden<<.

Inzwischen wird aller Voraussicht nach das Werk des Staatsaufbaues in eine neue Phase getreten sein, denn die Verhandlungen der Okkupationsregierungen über Einsetzung einer polnischen Regierung stehen vor dem Abschlusse und es ist zu gewärtigen, dass in kurzer Zeit in Polen politische Institutionen ins Leben treten werden, durch deren Einsetzung das Land wieder definitiv in die Reihe der selbstständigen Staaten rücken wird<<<, ”.

Ich bitte Euer Exzellenz, den Grafen Szeptycki über den Zeitpunkt, wann er diese Erklärung anzugeben hat, direkt anzuweisen zu verständigen. Ich bitte Euer Exzellenz dafür vorzusorgen, dass bei diesem Anlasse der Einklang in Vorgehen der beiden Generalgouverneure gewahrt werde².

Euer Hochwohlgeboren wollen den Inhalt vorstehendes Depeschen umgehend zur Kenntnis des Grafen Szeptycki bringen und ihm in meinem Namen ersuchen, sich mit Warschau entsprechend in Verbindung zu setzen, damit die Erklärung an die Lubliner Notablen nicht später erfolgte, wie die General von Beselers an den Warschauer Staatsrat.

Kopia, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 205-208.

¹ Dalej tekst jak w dokumencie nr 3.

² Zastosowane oznaczenia (>... < i >>...<<) zawierają informację, że wystawca dokumentu wprowadził do przytoczonego tekstu dodatkowy, wewnętrzny cytat.

Dokument nr 5

1917 sierpień 30, Warszawa. - Telegram barona von Lago do austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o braku informacji dotyczących przeniesienia Józefa Piłsudskiego z miejsca pierwotnego pobytu w Weichselmünde koło Gdańska i o poprawie sytuacji w obozach dla internowanych oficerów (Beniaminów) i szeregowych (Szczypiorno).

Über eine eventuell erfolgende Überführung Piłsudskis aus seinem ursprünglichen Internierungsort Weichselmünde (bei Danzig) habe ich nichts erfahren können.

Die Verhältnisse im Lager von Szczypiorno (für Mannschaft) haben sich dauernd gebessert (mein Telegramm Nr 519 vom 24 dieses Monats).

Im Lager Beniaminów (für Offiziere) herrschen allem Anscheinen nach befriedigende Zustände. Fürst Eustachius Sapieha, der kürzlich dort war, äusserte sich sehr vorteilhaft über das Gesehene.

Vorläufig scheinen die Deutschen keine Entlassungen vornehmen zu wollen, da sie befürchten, dass entlassene Legionäre masslose Agitation treiben und eventuell auch vereinzelt terroristische Anschläge vollführen würden. Angeblich soll für später der Gedanke erwehen werden, einzelne Legionäre unter ganz besonderen Kautelen zu entlassen, hingegen alle diejenigen, welche als überzeugte Anhänger der POW anzusehen sind, möglichst lang – wenn tunlich bis Kriegsende – interniert zu halten.

Kopia odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 432-433.

Dokument nr 6

1917, sierpień, Baden.- Depesza telefoniczna przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy AOK o treści telegramu przekazanego przez generała Arthura Arza do lubelskiego generałgubernatora Stanisława Szeptyckiego, a dotyczącego ogłoszenia jednobrzmiącej deklaracji niemiecko-austriackiej w odniesieniu do Legionów Polskich i sprawy polskiej.

Baron Arz ersucht mich um Weiterleitung nachstehender Depesche an Euer Exzellenz.

„Auf Ttelephondepesche Euer Exzellenz vom 29 August habe ich Graf Szeptycki, wie folgt, angewiesen.

General von Beseler wird den Warschauer Notablen eine Orientierung über die Legionen – und Staatsaufbaufrage geben. Analog haben Euer Exzellenz in der geeignet erscheinenden Art zunächst mündlich die gewichtigsten Persönlichkeiten unsere Okkupationsgebietes auf Grund nachstehender Information zu orientieren.

>Die allseitige Offensive ...¹

Arz, General der Infanterie

Tekst odszyfrowanej depeszy, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 210-211.

³ Dalej duży fragment tekstu zamieszczonego w dokumencie nr 4.

Dokument nr 7

1917 sierpień 30, Warszawa.- Telegram warszawskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych barona von Lago o treści oświadczenia austriacko-niemieckiego, przeznaczonego dla Tymczasowej Rady Stanu w związku z decyzją dotyczącą przeniesienia Legionów Polskich na front i w odniesieniu do sprawy polskiej

Seitens der beiderseitigen Regierungskommissäre wird heute vor dem Plenum des Staatsrates nachstehende Erklärung abgegeben.

„Die verbündeten Regierungen sprechen hiemit wegen der Mandatsniederlegung der Mitglieder des Polnischen Staatsrates ihr Bedauern aus, welches umso lebhafter ist, als die Verhandlungen der Regierungen beider Okkupationsmächte zur Einsetzung einer polnischen Regierung vor ihrem Abschlusse stehen.

Wie bereits bekannt, ist die polnische Legion aus Gründen militärischer Notwendigkeit an die Südostfront entsendet worden. Derartige militärische Anordnungen können ihrer Natur nach nicht vor ihrer Ausführung bekanntgegeben werden. Während der Dauer der Frontverwendung werden die Legionen unter österreichisch-ungarischem Oberkommando stehen.

Die verbündeten Regierungen zweifeln keinen Augenblick, dass die Legion – ihrer Überlieferung eingedenk – ihre ritterliche Pflicht auch diesmal rühmlich erfüllen wird,

Der Zeitpunkt, in dem die Legion ihrem eigentlichen Zwecke, der Kader für ein polnisches Heer zu bilden, zurückgegeben werden wird, lässt sich derzeit nicht genau bestimmen. Die Errichtung einer polnischen Armee wird jedoch durch die Abberufung der Legionen nicht unterbrochen. Im Königreiche Polen wird das notwendige Ausbildungs – und Werbepersonal verbleiben.

Daraus ergibt sich, dass weder der Weiterbau der polnischen Armee noch der Weiterbau der politischen Einrichtungen des Königreiches Polen aufgegeben sind, im Gegenteile hoffen die Okkupationsmächte, dass baldigst politische Institutionen ins Leben gerufen werden, durch deren Besitz Polen in die Reihe der selbständigen Staaten Europas tritt.

Diese Erklärung wurde nach gemeinsamen Besprechungen, an deren General von Beseler, der Generalstabschef, die beiderseitigen Regierungskommissäre und ich teilnehmen, festgesetzt

Im allseitigen Einvernehmen wurde jener Passus im Erlasse des Reichskanzlers, der eine scharfe Stellungnahme Polens gegen Russland beinhaltet, ausgelassen, da es nicht angezeigt schien, sich zu dem jetzt zum Aktivstadium einschwenkenden Elementen in ersten Stadium der Entwicklung der Ereignisse in einem Gegensatz zu bringen und Polemik herauszufordern.

Deutscherseits wollte man den Absatz im Entwurfe „Der Zeitpunkt et cetera ...bestimmt“ ferner die Worte im zweiten Absatze des Entwurfes: „letzteres zur Hälfte et cetera... aus Österreichern bestehen“ streichen, da dieselben nach Ansicht der Deutschen gegen die Vereinbarungen zwischen den beiden Heeresleitungen verstossen.

Es entspannen sich daraufhin langwierige Verhandlungen, bei denen ich mich auf den Standpunkt stellen zu müssen glaubte, dass ich von Euer Exzellenz nur beauftragt worden bin, die Zustimmung Euer Exzellenz zu dem uns mitgeteilten Texte des Entwurfes des Reichskanzlers dem General von Beseler mitzuteilen, dass ich es aber absolut nicht auf meine Verantwortung nehmen könne, derart wichtigen meritorischen Kürzungen ohne Einholung der Genehmigung Euer Exzellenz zuzustimmen, sobald es nicht um eine auch vom österreichisch-ungarischen Regierungskommissär abzugebende Erklärung handelt.

General von Beseler, dem an der sofortigen Verlautbarung ausserordentlich viel gelegen war, erklärte, dass er dem von den Regierungskommissären festgesetzten Entwurf unter der Voraussetzung zustimme, dass in der Absatze bezüglich des Zeitpunktes der Rückgabe der Legionen das Wort „gesamten“ (Legionen) und ferner die Worte „letzteres zur Hälfte ...bestehen“ wegfielen.

Nach genauer Prüfung des neuen Textes gelangten sowohl ich wie die Regierungskommissäre zur Überzeugung, dass durch diese Abänderung die Wirkung der Erklärung kaum beeinträchtigt werde. Da andererseits der neue Text tatsächlich der bestehenden Abmachung zwischen den Heeresleitungen mehr entspricht und es uns als eminent politische Interesse erschien, dass die Deklaration – die sonst

für die nächste Zeit in Frage gestellt worden wäre – ehetunlichst (auch mit Rücksicht auf die krakauer Versammlung des Polenklub am 2 September) abgegeben werde, stimmten wir dem deutschen Vorschlage zu.

Graf Szeptycki ist über Text der Erklärung informiert.

Tekst odszyfrowanej depeszy, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 212-215.

Dokument nr 8

1917 sierpień 31, Lublin.- Telegram lubelskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych barona Hauenschiolda o konieczności późniejszego złożenia w Lublinie rządowej deklaracji państw centralnych.

Ich habe Graf Szeptycki den Inhalt Euer Exzellenz Telegrammes Nr 54 umgehend mitgestellt.

Erklärung in Warschau wird Informationen des Generalgouvernements zufolge bereits heute nachmittags durch Regierungskommissäre erfolgen und sofort im Okkupationsgebiete bekannt werden. Selbst die rascheste Einberufung von Notablen des hiesigen Verwaltungsgebietes ist nach Ansicht Graf Szeptyckis unter 48 Stunden unmöglich, weil fast niemand von denselben in Lublin anwesend. Er bittet daher von Angabe der Erklärung, die sehr verspätet und zu einem Zeitpunkt erfolgen würde, wo ihr Inhal bereits durch Zeitungen allgemein bekannt, absehen zu dürfen, umsomehr als auch in Warschau nur Kundgebung der Regierungskommissäre im Staatsrate erfolgen soll.

Generalgouverneur hat Gelegenheit Zusammentreffens mit einigen anwesenden Notablen benützt, um dieselben privat zu orientieren.

Tekst odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 233.

Dokument nr 9

1917 sierpień 31, Lublin. - Uwagi lubelskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych barona von Hauenschiolda o przeszkodach uniemożliwiających niezwłoczne ogłoszenie deklaracji państw centralnych w Lublinie.

Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen von Chudenitz

Est heute am späten Morgen langte das Telegramm Euer Exzellenz Nr 54 vom gestrigen Tage ein, so dass ich von seinem Inhalte dem Herrn Generalgouver-

neur, welcher zu Mittag den Besuch General von Beselers empfing, erst jetzt gegen 3 Uhr nachmittag Mitteilung machen konnte.

Graf Szeptycki hat bereits gestern dem Befehl des AOK betreffend die Abgabe der Erklärung in der Legionenfrage an hiesige Notable, sowie die Weisung erhalten, den Zeitpunkt hiefür nach Antrag Euer Exzellenz zu wählen.

Nunmehr wurde aber sowohl durch unseren Regierungskommissär beim Staatsrate gemeldet, als auch seitens der heute im Gefolge des Generals von Beseler hier eingetroffenen Herrn bestätigt, dass die Erklärung der beiden Regierungskommissäre vor dem Staatsrate in Warschau bereits heute nachmittags abgegeben werden soll.

Im übrigen entnehme ich auch dem vor kurzer Zeit hier herausgegebenen Telegramm des Korrespondenzbureaus eine Wiener Meldung von gestern, welche den vollen meritorischen Inhalt der abzugebenden Erklärung wiedergibt.

Eine Kundgebung an die hiesigen Notablen, wie sie Grafen Szeptycki aufgetragen wurde, ist besonders im Momente, wo alle prominenten Persönlichkeiten, wie die Bischöfe und andere Kirchenfürsten sowie die Repräsentanten der grössten Städte und hervorragende Gutsbesitzer sich dauernd ausserhalb von Lublin aufhalten, ein grosser Teil aber in Warschau weilt, in so kurzer Zeit, wie es erforderlich wäre, ganz ausgeschlossen. Der Herr Generalgouverneur bat mich Euer Exzellenz – er hat dasselbe auch dem AOK gegenüber getan – zu melden, dass zur Einberufung von Notablen nach Lublin mindestens 48 Stunden erforderlich wären, wenn es selbst in dieser Zeit möglich wäre, eine entsprechende Anzahl hier zu versammeln. Diese an Ort und Stelle in Lublin aufzutreiben ist bei den besonderen Verhältnissen Lublins ganz unmöglich.

Ich habe vorstehendem Ansuchen bereits mit Telegramm Nr 107 vom heutigen Tage entsprochen.

Nachdem die geplante Kundgebung momentan nicht stattfinden konnte, und im Hinblick auf obangeführte Meldung des Korrespondenzbureaus, die schon in den Nachmittagsblättern abgedruckt sein wird, sowie auf die abends zu gewärtigenden Warschauer Meldungen über die Enunziationen der Regierungskommissäre schon morgen früh sehr verspätet und ganz wirkungslos wäre, dürfte es auch nach Ansicht des Grafen Szeptycki empfehlenswert sein, von derselben ganz abzusehen.

Wir würden in diesem Falle auch den deutschen Okkupationsbehörden gegenüber nicht zurückstehen, da nach allen Meldungen hierüber – absolut sichere Informationen aus Warschau ist mir leider jetzt unmöglich zu erhalten – im Staatsrate die beiden Regierungskommissäre eine gleichartige Mitteilung machen werden und ausser derselben deutscherseits keine weitere amtliche Kundgebung beabsichtigt ist.

*

Anlässlich einer neuerlichen Unterredung, die ich soeben mit Grafen Szeptycki hatte, sagte er mir, er habe zufällig Gelegenheit gehabt, mit einigen Notablen sowie hier zwecks Übernahme der Gerichtsbarkeit anwesenden höheren Richtern zusammenzutreffen und denselben privat sinngemässe Aufklärungen gegeben. Die

Möglichkeit einer Notablenversammlung erachte er trotz nochmaliger reiflicher Erwägung für ganz ausgeschlossen.

Oryginał, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 216-218.

Dokument nr 10

1917 sierpień 31, Wiedeń.- Telegram zawierający dementi austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w odniesieniu do insynuacji prasowych, jakoby przeniesienie Legionów Polskich na front zostało dokonane z inicjatywy Austro-Węgier.

Adresaci telegramu:

Telegram in claris an Grafen Tarnowski in Krakau,

Telegram in Ziffern

an Baron Lago in Warschau

an Baron Hauenschild in Lublin

an Baron Musulin in Bern

an Herrn von Storck beim Armeeoberkommando.

I

Umgehendes Dementi der heutigen falschen Pressemeldung veranlasst.

II, 1-3

Heutiger Artikel der Neuen Freien Presse, überschrieben „Verwendung der polnischen Legionen an der Front“, enthält im drittletzten Alinea vollkommen unrichtige Behauptung, dass der Beschluss, betreffend Frontverwendung der Legionen, auf Antrag der k.u.k. Regierung erfolgt sei. Bekanntlich haben wir uns im Gegenteil diesem Verlangen der Deutschen Obersten Heeresleitung solange als möglich widersetzt und als die bewusste Massnahme aus militärischen Gründen unabweisbar geworden war, bei Durchführung derselben Bedingungen erreicht, die geeignet sind, die Massregel ihres für die Polen gravaminösen Charakters zu entkleiden: (österreichisch-ungarische Frontverwendung – Zurückbleiben eines gemischten Ausbildungs – und Werbekaders im Königreiche – eheste Fortführung des Staatsaufbaues).

Richtigstellung bewusster Meldung wurde veranlasst.

Vorstehendes zur Regelung Ihrer Sprache verlässlichen Personen gegenüber, falls fraglicher Zeitungsartikel dortselbst unliebsames Aufsehen erregen sollte.

Ad 2 und 3

Erlass in Angelegenheit der Frontverwendung unterwegs.

4

Ich telegraphire an Baron Lago, Hauenschild und Musulin, wie folgt (Description Telegram sub 1)

Vorstehendes zu Ihrer Information und Verständigung des Armeeeoberkommandos.

Teksty przeznaczone dla hrabiego Tarnowskiego i do zaszyfrowania, maszynopis. Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 237-238.

Dokument nr 11

1917 wrzesień 1, Lublin. – Telegram nr 108 lubelskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych barona Hauenschilda o trudnościach związanych z ogłoszeniem w Lublinie urzędowego oświadczenia państw centralnych o sprawach dotyczących formacji legionowych i państwowości polskiej.

Generalgouvernement hat bereits gestern nachts von Armeeeoberkommando Befehl erhalten, den von diesem stammenden Text zu verlautbaren. Graf Szeptycki hat auch heute seine schon gemeldete Vorgangsweise der privater Mitteilung an angesehene Persönlichkeiten weitergeführt.

Auf die Meldung an das Armeeeoberkommando über die Unmöglichkeit Notabelversammlung, erhielt er den Auftrag, gesprächsweise und eventuell durch die Presse sich vernehmen zu lassen.

Zur Zeit Einlangens obzitierten Telegrammes war bereits offiziöser Artikel vom hiesigen Pressebureau ausgegeben, der genäss Armeeeoberkommandoweisung abgefassten Passus über Werbepersonal „teils aus österreichischen, teils aus polnischen Staatsangehörigen bestand“ enthält.

Tekst odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 234.

Dokument nr 12

1917 wrzesień 2, Lublin. – Telegram nr 109 lubelskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zabiegach lubelskiego generalgubernatora Stanisława Szeptyckiego na rzecz rozpowszechnienia informacji dotyczących deklaracji złożonych przez państwa centralne w odniesieniu do Legionów Polskich i sprawy polskiej.

Wie schon gemeldet, hat Graf Szeptycki unsere Erklärung soweit als möglich verbreitet. Die mit Telegramm nr 107 gemeldete Unmöglichkeit bezog sich naturgemäss nur auf rechtzeitige Versammlung von grösserer Zahl von Notabeln aus der Okkupationsgebiete, so dass die Bekanntgabe nur an die wenigen, gerade in Lublin weilenden angesehenen Personen erfolgen konnte.

Ein officiöses Communiqué hat auch Erklärung in der mit Telegram Euer Exzellenz Nr 54 vom 31 August angegebenen Fassung („Die allseitige Offensive... bis selbststäge Staaten rücken wird“) vollinhaltlich gebracht und als eine vom Herrn Generalgouverneur in Gesprächen mit hervorragenden Landesbewohnern erfolgte Erklärung über die nach der Staatsratskrise gegebene politische Lage bezeichnet.

Die im Staatsrate abgegebenen Deklarationen der beiden Regierungskommissäre werden von den heutigen Blättern ebenfalls gebracht.

Hiedurch dürfte Unterschied zwischen denselben und unserer Fassung aufgefällt worden.

Tekst odszyfrowanej depezy, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 235.

Dokument nr 13

1917 wrzesień 3, Baden.- Raport nr 22 605 przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy AOK Wilhelma Storcka o kłamliwym artykule organu „Neue Freie Presse“.

Seiner Exzellenz dem Herrn Minister Ottokar Graf Czernin.

Von den Ausführungen des obzitierten Telegrammes, betreffend die Richtigkeit einer Meldung der Neuen Freien Presse über die Verwendung der polnischen Legionen an der Front, habe ich dem Herrn Chef des k.u.k. Generalstabes und der Quartiermeister-Abteilung des k.u.k. Armeeoberkommandos Kenntnis gegeben.

Bezugnehmend darauf hat mir das Armeeoberkommando für die Aufklärung des unverständlichen Passus im erwähnten Artikel der Neuen Freien Presse seinen verbindlichsten Dank zum Ausdrucke gebracht.

Oryginał, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio, 236.

Dokument nr 14

1917 wrzesień 4, Warszawa.- Pismo przewodnie Nr 153/P, A-B barona von Lago z memoriałem pułkownika Władysława Sikorskiego w sprawie Legionów Polskich

An Seine Exzellenz den Herrn Minister Ottokar Grafen Czernin.

Der Legionsoberst von Sikorski, bisheriger Chef des Werbewesens für die polnische Wehrmacht, hat an General Beseler ein Memorandum in der Frage des

polnischen Heeres gerichtet, dessen Abschrift ich mir erlaube, anbei in Vorlage bringen.

Wie ich mit meinem Telegramm Nr 531 vom 28 voriges Monats zu melden die Ehre hatte, hat Legionsoberst von Sikorski auf seinem bisherigen Dienstposten nicht weiter verbleiben wollen und wird er das Kommando des 3-ten Infanterieregiments des polnischen Hilfskorps übernehmen.

Der k. und k. Legationsrat : Lago

Beilage zum Bericht Nr 153/ -A.

Pro memoria in Sachen des polnischen Heeres.

Das Beibehalten der Zweiteilung des polnischen Heeres durch den Befehl des General Gouverneurs von Beseler vom 24 August 1917 inauguriert, das ist ständige Verbleib des Polnischen Hilfskorps in Österreich und der so genannte „Beseler Legionen“ im Königreich Polen – ist ein Programm, das absolut undurchführbar ist.

Sowohl die polnische Gesellschaft als auch die polnischen militärischen Kreise werden sich einheitlich dieser Zweiteilung widersetzen.

Alle weiteren Verfügungen, die diese Zweiteilung noch vertiefen würden, müssten zu weitem sehr scharfen Demonstrationen führen, in gegebenen Verhältnissen auch zum Rücktritte von der Mitwirkung an den Aufbau des polnischen Heeres in Königreich Polen aller polnischen Offiziere, die zur Disposition des Generals von Beseler verbleiben sind.

Die Abberufung der polnischen Staatsangehörigen aus dem Polnischen Hilfskorps, die Absendung der in Polen verbliebenen österreichischen Untertanen zum Polnischen Hilfskorps nach Österreich – wird einem scharfen Proteste begegnen.

Die – zum vierten Male vorzunehmende – Änderung in der inneren Organisation des polnischen Heeres (Bekleidung, Umbewaffnung, Ausbildung) im Polnischen Hilfskorps müsste zu weiteren Reibungen führen, da sie die Anpassungsfähigkeit des Soldaten übersteigt.

Die Ergänzung des Polnischen Hilfskorps muss unbedingt gesichert werden. Die Auslieferung des Polnischen Hilfskorps auf das „österreichische Sterbeetat“ würde jeglicher Arbeit in Sachen des polnischen Heeres unmöglich machen und die Existenz der polnischen Regierung erschweren.

Die durch den letzten Befehl geschaffene Situation muss als vorübergehend betrachtet werden. Diese Übergangszeit muss ausgenützt werden zur Sanierung der Legionen und Schaffung aus denselben einer streng disziplinierten militärischen Formation, worauf erst eventuell zur Realisierung eines grosszügigen Programms in der polnischen Heeressache geschritten werden könnte.

Die Länge dieses Übergangsstadium wird von der raschen Überdrückung der Gegensätze zwischen dem Programm der Zentralmächte und der polnischen Gesellschaft in Sachen des polnischen Heeres abhängen.

Wenn die Zentralmächte rasch eine Änderung der Plessner – Vereinbarung durchführen möchten und wenn sie sich entschliessen würden, die in Przemyśl sanierten Legionen als einheitliches Ganze, ohne Unterschiede zu machen zwischen österreichischen und polnischen Staatsangehörigen, dem polnischen Staate zur Verfügung zu stellen – würde die Länge dieser Übergangszeit nur von der Sanie-

zung der Legionen und Änderung der Plesser – Vereinbarung abhängen, wozu wahrscheinlich einige Wochen man bedürfte.

Für dieses Programm gibt es nämlich in der polnischen Gesellschaft eine überwiegende Mehrheit und auf dieser Basis würde die künftige polnische Regierung, sogar mit Sanktion der Regentschaftsrates geben, dieser einseitigen Basis eines Aufbaues des polnischen Heeres.

Insofern aber die Zentralmächte bei ihrer Forderung eines polnisch – russischen Krieges festhalten und dies zur Bedingung des Aufbaues eines regulären polnischen Heeres machen würden – müsste die Übergangszeit länger dauern, masslich einige Monate.

Dem ein Teil der polnischen Gesellschaft ist eher damit einverstanden, dass das Polnische Hilfskorps im Bereiche der k.u.k. Armee und nicht eine polnische Division, zur Front ziehe. Denn dadurch steht noch nicht Polen offiziell im Kriege mit Russland.

Damit dies eintritt, ist es notwendig:

- a) die Proklamation vom 5 XI 1916 wirklich und voll zu realisieren;
- b) auf Grund einer vertraulichen aber verpflichtenden Vereinbarung die Grenzen des polnischen Reiches im Sinne des polnischen Wünsche zu regeln.

Nur die Erfüllung dieser Postulate wird im Königreich Polen die nötige Majorität zur Schaffung einer autoritativen Regierung geben und dieser Regierung die moralische Basis zur Bewilligung der Rekrutierung geben.

Dann – bei gleichzeitiger Bildung innerhalb des polnischen Regierung eines polnischen Kriegsministeriums, das starke polnische Kadaver brauchen wird – wird die Zeit kommen, das polnische Hilfskorps zurück nach Polen zu versetzen – eine Forderung, an der heute die geschlossene Meinung einer grossen Gesellschaftsschicht festhält.

Warschau, am 29 August 1917.

Wł [adysław] Sikorski, Oberst.

Oryginał pisma przewodniego i odpis memoriału, maszynopisy.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, karton 1025, plik 56 c, folio 439-441.

Dokument nr 15

1917 październik 4, Baden.- Pismo przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy AOK von Storcka wraz z załącznikiem o sytuacji Legionów Polskich w Przemyślu.

An Seine Exzellenz den Herrn Minister Ottokar Graf Czernin

Mit der Bitte um seinerzeitigen Rückschluss beehre ich mich, Euer Exzellenz anbei eine vom k.u.k. Militärgeneralgouvernement Lublin dem k.u.k. Armeoberkommando vorgelegte vertrauliche Information in Angelegenheit der polnischen Heeres zu unterbreiten.

Dieselbe ist von dem seinerzeitigen Militärdepartament des Obersten Polnischen Nationalkomitees herausgegeben und enthält eine tendenziöse Darstellung der durch den Eid und die Agitation Piłsudski hervorgerufenen Krise in den Polnischen Legionen, sowie ihrer Unterstellung unter das Kommando des Feldmarschal-leutnants von Schilling¹.

Storck

Załącznik.

K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen. Nachrichtenabteilung.

Information in Angelegenheit des polnischen Heeres².

Die letzten Ereignisse in Przemyśl, die von der Nationaldemokratie und den Sozialisten sowohl im Königreiche als auch in Galizien falsch kommentiert werden, geben den prinzipiellen Gegnern des polnischen Heeres die Möglichkeit, eine Agitation dahin zu entwickeln, dass die Legionen überhaupt von der Rolle der Kadets des polnischen Heeres ausgeschlossen werden. Zweck dieser unehrlichen Agitation ist die Zerschlagung der Legionen, ihre gänzliche und nicht mehr aufzurichtende Vernichtung als einzigen polnischen Faktors, der eine polnische Armee zu organisieren geeignet und demzufolge für die Politik des Dmowski gefährlich wäre. Die Ursache und die Schein dieser Agitation ist die angebliche Disziplinlosigkeit und das Politisieren der Elemente. Zur Aufhellung des faktischen Tatbestandes müsse Folgendes im Gedächtnis behalten werden.

Die durch das Eid hervorgerufene Legionskrise brachte die schon längst in den Legionen existierende Teilung in zwei Gruppen zum Vorschein. Die eine von ihnen absolut diszipliniert und gehorsam, meidet bewusst das Politisieren, ideologisch kerngesund, das ist die Gruppe, die sich um die frühere II Brigade schart. Diese Gruppe liesse zu sich die Soldaten - und Unteroffiziersräte nicht herantreten, sie entfernte allein Agitatoren, erstickte im Keime sämtliche Versuche zur Übertragung der politischen Agitation von der I Brigade, erfüllte immer und erfüllt auch gegenwärtig ohne Diskussion und zwar soldatenmässig sämtliche Befehle seiner polnischen Macht, seiner Kommandos. Seit Beginn des Krieges war auch in dieser Gruppe kein einiger Fall von Ungehorsam oder Revolte vorgekommen. Hieher gehören vom ersten Momente das 2 und 3 Infanterieregiment, die Abteilungen des Landeswerbeinspektorates, die gegenwärtig in zwei neuen Regimentern formiert wurden, das 2 Ulanenregiment, die Stabs - und technischen Abteilungen des Legionskommandos, 2 Artilleriebatterien (die sogenannten karpatischen Batterien), zusammen über 6000 Mann, gegenwärtig in Przemyśl, und circa 1500, die nach dem Abmarsche der Legionen im Königreiche zurückgelassen wurden.

Mittelpunkt der zweiten Gruppe, das ist der Gruppe, die früher von Piłsudski und gegenwärtig von Moraczewski (hinter den Kulisen), Roja³, Rydz-Śmigły geleitet wurde, war die Erste, bis zum äussersten mit Politik durchtränkte Brigade. Sie bildete die Leibgarde des politischen Stabs, des Kommandanten, sie war ein Pressionsmittel auf die jeweilige nationale Repräsentanz, ein Mittel, welches der nichtgewordene Diktator zu eigenen und Partezwecken auszuspielen pflegte. Infolge der Schwäche des Kommandanten der 4 Regiments, des Galica⁴ und den kran-

haften Ambition des Obersten Roja, welcher bei Piłsudski Karriern machen wollte, ferner durch die Unreife und Ambition des Kommandanten des 6 Regiments Neugebauer-Norwid⁵ hat sich ein beträchtlicher Teil der III Brigade, das ist ein Teil des 4 und 6 Regiments der I Brigade, die aus dem 1 und 5 Regiment und 1 Ulanenregiment besteht, angeschlossen. Nach der russischen Revolution wurden in dieser Gruppe Soldaten - und Unteroffiziersräte organisiert, die Soldaten aufgehetzt, wodurch die elementarsten Grundlagen des Militärs und die Autorität der Macht gestürzt vernichtet wurden.

Durch Ausnützung der auf Befehl des Piłsudski – welcher die Hoffnung auf Übernahme eines polnischen Kriegs – Ministeriums verloren und den Sturz seiner Pläne mit der Zerschlagung der Legionen zu vergelten beschlossen hat – künstlich hervorgerufenen Krisis wurde in dieser Gruppe ein unerhörter Terror entwickelt. Obwohl selbst in Offizierskorps des 1 Regiments keine entschlossene Mehrheit für die Verweigerung des Eides vorhanden war, vollbrachten die Drohungen mit Attentaten, mit gesellschaftlichen Boykott, der von den Piłsudski proklamiert war, die anwidernsten Vorwürfe, das erwünschte Ziel: sie haben die Anhänger der Eidesleistung terrorisiert und gezwungen, sich der sozialistischen Demagogie zu unterordnen.

Da der Eid durch das Legionskommando anbefohlen war, da sie Agitation aus diesem Anlasse einer ganzen Reihe revolutionärer Mittel sich bediente (Soldatenversammlungen der I Brigade, die mit Nachtaufzügen mit roten Fahnen und sozialistischen Liedern endete – der Gelbschnabel Leutnant Grzmot⁶ vor der Front des 1 Ulanenregiments, der dem alten Obersten Zieliński, dem Kommandanten der Legionen, den Gehorsam verweigerte mit den Worten: „Ich pfeife auf ihre Befehle“), so führte dies die aufgehetzten und irreführten Nationalpolen aus dem 1, 4, 5, 6 Regiment, dem 1 Ulanenregiment und Teil der Artillerie nach Szczypiorno. Dadurch aber wurden die aufgehetzten Regimenter nicht entfernt, denn es verblieben circa 2000 der österreichischen Staatsbürgerschaft, die weiter in allerschärfsten Formen die revolutionäre Propaganda fortgesetzt haben.

Die massenhaften Gesuche um Transferierung zur k.u.k. Armee sind eben aus dieser Gruppe (circa 1000 Gesuche) ausgegangen und bildeten das mildeste Demonstrationsmittel, ausserdem wurde dem Legionkommando kategorisch der Gehorsam verweigert, die rechtmässigen Kommandanten gestürzt, indem sie verhaftet (Artillerie, 4 und 6 Regiment) und neue auserwählt wurden, ein Attentat wurde geplant und aufgeführt (eine Bombe wurde auf das Quartier des Kommandanten des 6 Regiments geworfen) und so weiter.

Dieser Zustand musste zu den fatalsten Erscheinungen führen: zum Banditismus, welcher von einzelnen Abteilungen der Deserteure dieser Gruppe getrieben wurde. Dieser Zustand war umso bedrohlicher, weil die Gesellschaft dem Legionskommando nicht gestattete, durch Anwendung gewöhnlicher militärischer Mittel des Aufbruches Herr zu werden. Verschiedene „Mächtige Gönner“ der Piłsudczyki, die nach Popularität jagten, wie der junge Fürst Eustachy Sapieha, der dreitägige Kandidat des Piłsudski zum Regentschaftsrat, sowie der wankelmütige und schwache Erzbischof Kakowski⁷ umgaben Szczypiorno mit einer demagogi-

schen Vormundschaft und proklamierten dadurch von polnischer Seite die Straflo-sigkeit für die Aufwiegler und verliehenen dadurch der gewöhnlichen Disziplinlo-sigkeit den Charakter eines „echt polnischen“, eines „echt unabhängigen“ Vorge-hens. Gemeinsam mit dem Staatsrate, der ihren Terrors unterlag, gestatteten sie dem Legionskommando nicht, den Zersetzungserscheinungen im Heere in irgend einer Weise ein Ende zu bereiten.

Sie brachten es mit einem Worte dazu, dass die Zentralmächte sich auf eige-ne Faust entschlossen haben, die Legionen aus dem Königreiche zu entfernen und mit eigenen Mitteln zu sanieren. Die Abberufung erfolgte aber nicht gemäss der Initiative des Moraczewski, sie führt auch nicht zur Anerkennung der Aufwiegler und zur Übergabe der Macht an dieselbe, wie es die Naiven Piłsudskis von Österre-ich erhofften, sondern in der Richtung der scharfen militärischen Repressalien. Die Legionen wurden in Hände des sogenannten Exekutionskommandos, das aus 12 Kompagnien der Infanterie, einer entsprechenden Anzahl von Maschinengewehren und Artillerie, mit dem wegen seiner Strenge bekannten General Schilling an der Spitze besteht, übergeben.

Demzufolge erlegten die heldenhaften polnischen Legionen ein Schicksal, welches die verräterischen tschechischen Regimenter, die nach offenkundigen Be-weisen des Verrates ins Hinterland zur Retablierung geschickt wurden, nicht erlit-te haben. Die Situation der Legionen ist umso tragischer, weil der sie hassende Ludendorff und das verräterische AOK zufrieden sind, dass sie bei dieser Gelegen-heit die polnischen militärischen Kaders loswerden können und einen Streich ge-gen die Legionen vorbereiten und deshalb geschah es, dass Sanation zu unterzie-hen und diese in Przemyśl zu sammeln, dort sämtliche Regimenter konzentriert wurden.

Laut Information ist der gesunde Teil der Legionen bis zum gegenwärtigen Momente von der Agitation nicht berührt. Er hält sich am besten, zumal das Le-gionkommando ihn von den übrigen separiert hält. Sollte aber der Plan des AOK die Legionen zu „verösterreichern“, den Schilling als Kommandanten aufzuwerfen, österreichische Offiziere ihnen beizugeben, und so weiter realisiert werden, dann wird an zu einer vollständigen Zerschlagung der Legionen und dadurch auch zur Vernichtung der aktivistischen Regierung in Polen kommen.

Um das zu verhüten, müssen In Österreich und Deutschland, das ist in Baden und Wien, Kreuznach und Berlin, folgende Grundsätze zur Anerkennung gebracht werden.

1) Der sanierte Teil der Legionen, das ist circa drei Infanterieregimenter, ein Ulanenregiment und ein Teil der Artillerie kann unter eigenen polnischen Kom-mando (Oberst Zieliński – im Range eines Generals) vorläufig an die Front abge-ben, wobei sie jedoch ihren polnischen Sondercharakter im Sinne der bestehenden Vorsprechungen und Zusicherungen beibehalten sollen. Dort werden sie ihren Di-szipliniertheit und Schlagfähigkeit beweisen. Aus politischen Rücksichten müsse das Polnische Hilfskorps schon gegenwärtig unbedingt an die litauische oder weis-srussische, nicht aber an die bukowinische Front angeben.

2) Die entstehende Regierung in Polen wird die Angelegenheit des polnischen Heeres als ersten Punkt ihres Programmes aufstellen müssen und zwar in diesem Sinne, dass die sanierten Legionen seine Kadern bilden sollen. Sollte diesen Prinzip nicht angenommen werden, dann werden vom Terrain des Königreiches sämtliche polnische Offiziere, die dem General Beseler zur Disposition überlassen wurden, zum Polnischen Hilfskorps abgehen, sämtlichen aktivistischen Gruppen des Königreiches aber ihre Unterstützung der polnischen Regierung versagen.

3) Nach Durchführung der Verhandlungen mit der polnischen Regierung und nach ihrer definitiven Konstituierung, nach Vorbereitung des Werbegesetzes und der Zuerkennung eines polnischen Kriegsdirektoriums als Institution, die das polnische Heer mitorganisieren soll für Polen – werden die Legionen von der Front zurückgebracht werden müssen, damit sie zur Disposition des sich bildenden Heeres gestellt werde. Ohne diese polnische Heeresexekutive kann an eine Rekrutierung im Königreich nicht gedacht werden. Zur Durchführung dieser Agenden ist vom Momente der Einsetzung eines polnischen Premiers ein Zeitraum von circa 3 Monaten notwendig.

Kraków, 4 September 1917.

Original pisma przewodniego i odpis załączonego elaboratu, maszynopisy.
Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 442-448.

¹ Chodzi o generała Johanna Schillinga z austro-węgierskiej 7 Armii generała Karla Křitka. Kwaterna generała Schillinga znajdowała się w twierdzy Przemyśl i temu generałowi zostały podporządkowane resztki Legionów Polskich, traktowanych oficjalnie jako Polski Korpus Posiłkowy.

² Tłumaczenie z języka polskiego.

³ Wzmianka dotyczy pułkownika Bolesława Roji, późniejszego generała.

⁴ Wzmianka dotyczy majora Andrzeja Galicy, późniejszego generała.

⁵ Wzmianka dotyczy pułkownika Mieczysława Neugebauera-Norwida, późniejszego generała.

⁶ Wzmianka dotyczy porucznika Stanisława Skotnickiego-Grzmota, późniejszego generała.

⁷ Wzmianka dotyczy arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, późniejszego kardynała.

Dokument nr 16

1917 październik 19, Warszawa. – Wniosek warszawskiego komisarza rządu Austro-Węgier przy Tymczasowej Radzie Stanu Ignacego Rosnera o zwolnienie internowanych legionistów w celu ich zatrudnienia w Galicji za pośrednictwem Krajowego Biura Melioracyjnego.

An das Ministerium des k.u.k. Hauses und des Aeussern i Wien.

Anruhend lege ich eine mir vom Übergangsausschusses des Staatsrates überreichte Denkschrift, betreffend die Entlassung der in Szczypiorno internierten Legionäre zwecks Verwendung derselben im Dienste des galizischen Landes-Meliorationsbureaus zu Meliorationsarbeiten in Galizien in Abschrift und in deutscher Übersetzung vor, wobei ich mir zu bemerken erlaube, dass meines Erachtens jedenfalls abzuwarten wäre, welches Stand-punkt der Regentschaftsrat beziehungs-

sweise die künftige polnische Regierung in dieser politisch sehr wichtigen Angelegenheit einnehmen wird.

Der k.u.k. Regierungskommissär: Ignacy Rosner

Załącznik nr 1.

Tymczasowa Rada Stanu

Warszawa, dnia 13 października 1917, Nr 4951; 420/A/1384.

Dotyczy internowanych w Szczypiornie.

Do Jego Ekscelencji C. i K. Komisarza Rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu barona Jana Konopki

Jak Waszej Ekscelencji wiadomo, Tymczasowa Rada Stanu, a obecnie Komisja Przejściowa zwracały się kilkakrotnie do władz okupacyjnych niemieckich w sprawie uwolnienia internowanych w Szczypiornie niezaprzysiężonych legionistów. Władze niemieckie jednakże, wychodząc z założenia, iż masowe wypuszczenie internowanych jest połączone z niebezpieczeństwem dla tyłów armii i że agitacja w obozie dotychczas nie ustała, wyraziły zgodę jedynie na stopniowe uwalnianie internowanych, przy czym liczba uwolnień, dotychczas nie przekroczyła cyfry 70. Tymczasem jest rzeczą konieczną, szczególnie wobec bliskiego ustanowienia Rady Regencyjnej, ażeby sprawa ta, tak przykra i drażniąca dla wzajemnych stosunków była jak najprędzej zlikwidowana; ażeby tym sposobem przyszłej Radzie Regencyjnej usunięty został kamień spod nóg, jakim dla niej dalsze pozostawanie internowanych w Szczypiornie niewątpliwie będzie.

Pragnąc przeto pogodzić swój punkt widzenia, będący jednocześnie wyrazem życzeń całego społeczeństwa – a mianowicie konieczność natychmiastowego uwolnienia wszystkich internowanych z punktu widzenia rządu cesarsko-niemieckiego – Komisja Przejściowa Tymczasowej Rady Stanu przedłożyła władzom okupacyjnym niemieckim (jednocześnie z pismem niniejszym), projekt, który o ileby oba rządy sprzymierzone wyraziły nań zgodę i wprowadzony został w życie, mógłby zdaje się rozwikłać wytworzoną przykrą sytuację.

Departament Spraw Politycznych otrzymał od Biura Melioracyjnego Wydziału Krajowego w Galicji deklarację w odpisie przy niniejszym załączoną, z której wynika, iż istnieje możliwość zatrudnienia w Galicji wszystkich tych internowanych legionistów, którzy w kraju nie będą mieli zapewnionej opieki i zajęcia. Podobne załatwienie sprawy oddziałyłoby uspokajająco na opinię publiczną i przyczyniłoby się niewątpliwie do podniesienia powagi przyszłej Rady Regencyjnej w kraju.

Komisja Przejściowa Tymczasowej Rady Stanu nie wątpi, że C. i K. Rząd Austro-Węgierski, który na początku wojny stanowiskiem swoim umożliwił w ogóle powstanie legionów, a następnie całym swoim dalszym postępowaniem dowiódł swojego, wysoce życzliwego względem nich stosunku i w danym razie zechce przyjąć z pomocą tym, którzy krwi swojej nie szczędzili dla Monarchii, a obecnie, choć wpro-

wadzeni w błąd działali w najlepszej wierze. Zgoda Rządu Austro-Węgierskiego będzie przyjęta z wdzięcznością przez cały ogół polski, który potrafi ocenić dobrą wolę i bezinteresowność C. i K. Austro-Węgierskiego Rządu w tym względzie tym bardziej, że nie da się zaprzeczyć, iż chociaż konflikt z powodu internowania w Szczypiornie jest w pierwszym rzędzie konfliktem z władzami cesarsko-niemieckimi, to jednak wpływa to ujemnie na stosunki Polaków do państw centralnych w ogóle, a więc nie jest obojętne dla polityki Austro-Węgier.

Komisja Przejściowa sądzi, iż obawy żywione przez władze okupacyjne niemieckie odnośnie do bezpieczeństwa tyłów armii, obawy zdaniem Komisji niesłuszne, tym bardziej tracą wszelką rację bytu w stosunku do armii austro-węgierskiej, konsystującej w Galicji, z którą przecież wiążą Polaków, nawet najbardziej skrajnych przekonań, jak najlepsze stosunki.

Niezależnie od tego przyływ młodych ludzi, zdolnych do pracy, jest bezwzględnie korzystny dla interesów Monarchii, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę niewątpliwą brak sił roboczych w Galicji.

Z tych wszystkich względów Komisja Przejściowa ma zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o jak najenergiczniejsze i jak najszybsze poparcie u C. i K. Rządu Austro-Węgierskiego przedłożonego powyżej projektu i uzyskanie Jego zgody na przyjęcie internowanych na roboty w przedsiębiorstwach melioracyjnych w Galicji.

Przewodniczący Komisji Przejściowej:
Józef Mikułowski-Pomorski

Załącznik nr 2.

Biuro Melioracyjne Wydziału Krajowego¹ oświadcza gotowość przyjęcia w charakterze robotników ewentualnie nadzorców legionistów internowanych obecnie w Szczypiornie w ilościach po 100 – 200 ludzi przy każdym przedsiębiorstwie melioracyjnym ogółem tedy około 4000 ludzi.

Wynagrodzenie akordowe od ilości wykopu, względnie nasypu ziemi, wynosić będzie za jeden metr sześcienny od 1 – 2 koron.

Za dzień pracy kwalifikowanych robotników (murarzy, cieśli itp.) 8 – 12 koron dziennie.

Za dzień pracy robotnika niekwalifikowanego około 3 korony dziennie.

Legioniści, którzy posiadają średnie i wyższe wykształcenie mogą być użyty jako tymczasowi nadzorcy i pomocnicy kierowników budowy za wynagrodzeniem, które będzie w każdym poszczególnym wypadku oznaczone.

Kraków, dnia 21 września 1917 r.

Dyrektor Krajowego Biura Melioracyjnego: Wierzbicki

Załączniki nr 3 i nr 4 w języku niemieckim.

Oryginał pisma i kopie załączników, maszynopisy.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, 449-455.

¹ Chodzi o organ wykonawczy autonomicznych władz galicyjskich.

Dokument nr 17

1917 październik 25, Warszawa. – Pismo podpułkownika Leona Berbeckiego do referenta spraw wojskowych Tymczasowej Rady Stanu Ludwika Górskiego o przemocy stosowanej przez członków rad żołnierskich wobec legionistów okazujących zamiar wznowienia służby w macierzystych oddziałach legionowych.

Ich melde dienstlich.

Im Gefangenelager in Szczypiorno sind vor 2 Wochen folgende Ereignisse vorgekommen.

Der weitaus grösste Teil der im Gefangenelager internierten Legionäre wendete sich – nachdem sie zur Einsicht kamen, dass sich die Hoffnungen, die ihnen die Anführer der Soldatenräte in Betreff der Eidesverweigerung gemacht hatten, nicht erfüllen und weil sie ebensomehr die Wertlosigkeit der Versprechungen einsahen wie zu zweifeln bagannen, ob ihre Anführer das Recht zur Angabe derartiger Versprechungen hatten – mit Massengesuchten an ihre ehemaligen, im polnischen Heere verbliebenen Vorgesetzten mit der Bitte um möglichst rasche Herbeiführung ihres Eintritts zu den von ihnen verlassenen Abteilungen.

Trotz Konfizierung der Briefe durch die im Lager eingeführte Zensur der Soldatenräte und trotz der Leibstrafen, welche diese Soldatenräte im Falle der Ausfindigmachung von Briefen, in denen die Schreiber ihr Sehnen nach dem Verlassen von Szczypiorno ausdrückten anwendeten, ist eine grosse Zahl dieser Briefe in meine oder in meiner Kollegen Hände gelangt und haben wir – mit Genehmigung der Übergangskommission des Einstweiliges Staatsrates – uns bemüht, die sich Meldenden dem polnischen Heere zurückzuführen.

Der Umstand, dass infolge des Terrors und das Prügelns bis zur bewusstlosigkeit 9 unseren Kameraden sich unter dem Schutz der deutschen Wachen geflüchtet hatten, wovon wir protokollarische Nachricht erhielten, zwang uns zur Eile. Wir waren gleichfalls im Besitze einer grossen Zahl von Briefen Angehöriger der internierten Legionäre, in welchen die Bitte enthalten war, ihre Kinder von den unmöglichsten Zuständen physischer wie auch moralischer Art zu befreien, da die 17 und 18 – jährigen Burschen, zur Einsicht der Zwecklosigkeit ihrer Tat gelangt, nicht im Stande waren, die Strenge des Lagerslebens bei einer für junge Organismen vollkommen unzulänglichen Kost und in beklagenswerten Wohnungsverhältnissen auszuhalten.

Angesichts des dargelegten Tatbestandes, begab sich – nach Meldung des obigen Sachverhalten an die Übergangskommission des einstweiligen Staatsrates – eine Militärkommission nach Szczypiorno, welche aus dem Obersten Berbecki, der Hauptleuten Kukiel¹ und Szyndler², sowie der Leutnanten Trapszo³ und Wiszniowski⁴ bestand; unter beiden diesen Kommissionen und der Verbindungsoffiziere in Szczypiorno, des Feldkuraten Kwapiński, des Regiments Arztes Dr Gondek und des Leutnants Mokłowski, wie auch der deutschen Lagerbehörde veranlasste ich die Aufrufung der sich Meldenden, um sie zum Ausbildungs der polnischen Armee zu transferieren.

Ohne vor dem abscheulichen Terror zwecks Zurückhaltung der sich Meldenden, wie Schlagen mit Prügel und Peitschen, sowie Bewerfen mit Ziegel, Kohlen – und gebrochenen Glasstücken zurückzuschrecken, meldeten sich bei der Kommission sogleich 520 Mann von den verschiedenen Legionsregimentern, welche nach Ostrowiec⁵, wo der 4 Ausbildungskurs aufgestellt wird, geschickt wurden.

Im Laufe der nächstfolgenden Nacht flüchteten aus der Überwachung der Soldatenräte des Lagers gegen 500 Mann, die um die Befreiung von der physischen und moralischen Sklaverei gefleht hatten. Nachdem man auf so zahlreiche Anmeldungen nicht vorbereitet war und auch die entsprechenden Waggons nicht sicher gestellt waren, wurde der zweite Transport einstweilen am anderen Ende des Lagers isoliert und wird in nächster Zeit in den Ausbildungskurs abgeschoben.

Während dieser Vorfälle habe ich alle Mittel angewendet, dass das Vorgehen des Soldatenrates die deutsche Behörde nicht zum Waffengebrauch provoziere, und auf diese Art Blutvergiessen heraufbeschwöre. Dank meinen Bemühungen haben die Anhänger des Soldatenrates keinen Schaden erlitten.

Von den sich zum polnischen Heer Meldenden wurden durch die Gegner der Anmeldung zwei Soldaten schwer verwundet, die man auf Tragbahren weggetragen und im Spital in Szczypiorno belassen hat. 8 Mann, durch Ziegel – und Glasstücke leicht verwundet, sind nach Anlagen von Verbänden nach Ostrowo gefahren, sowie gegen 40 Geprügelte (unter diesen einige schwer).

Protokolle dieser Vorfälle, sowie über die tätliche Beleidigung der Pater Kwapiński, welcher das Schlagen der sich Meldenden verhindern wollte und Protokolle über das terroristische Auftreten gegenüber denjenigen Legionären, deren Briefe der Soldatenrat konfiszierete, wurden durch Vermittlung des Oberleutnant Górka⁶ Euer Hochwohlgeboren zur Verfügung gestellt.

Leon Berbecki Oberstleutnant

Oryginał, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 460-462.

¹ Wzmianka dotyczy kapitana Mariana Kukiela, późniejszego generała i wybitnego historyka.

² Chodzi o kapitana Czesława Szyndlera.

³ Wzmianka dotyczy porucznika Tadeusza Trapszo.

⁴ Imienia porucznika Wiszniowskiego oraz imion innych wspomnianych oficerów nie udało się ustalić.

⁵ Chodziło zapewne o Ostrow Mazowiecki.

⁶ Wzmianka dotyczy porucznika Olgierda Górki.

Dokument nr 18

1917 październik 28, Warszawa.- Telegram warszawskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stefana Ugorna o wydarzeniach w Szczypiornie.

Ich erfahre über Vorgänge in Szczypiorno folgendes.

Heute vor acht Tagen sollten 530 Legionäre zur Vereidigung nach Ostrowo abtransportiert werden; dieselben sind von den Anhängern Piłsudskis überfallen und mit Steinen bombardiert worden. Acht schwer Verletzte, von denen drei bereits ihren Wunden erlegen sind; auch ein Geistlicher verwundet.

Am selben Abend haben sich aus Furcht vor analogen Vergewaltigungen 500 Legionäre, die ebenfalls bereit waren, den Eid abzulegen, aus dem Lager in die ausserhalb desselben befindlichen Baracken geflüchtet, wo sie sich noch immer befinden.

Seit dem letzten Sonntag keine weiteren Exzesse Szczypiorno gemeldet.

Da Baron Bolfras von diesen Vorgängen durch dieselbe Quelle verständigt wurde wie ich und er die Nachrichten durch deutsche Militärorgane leichter kontrollieren konnte, habe ich bis jetzt Berichterstattung ihm überlassen.

Wie ich erfahre, sind die obigen 530 Legionäre – entgegen den ursprünglichen Meldungen – noch immer nicht vereidigt, weil die deutschen Oberste Heeresleitung nur 291 zum Eid zulassen will, die denselben seinerzeit nicht direkt verweigert haben und infolge von Beurlaubung, Krankheit et cetera abwesend, nur von ihren Kamaraden namhaft gemacht, auf die Listen der Eidesverweigerer gesetzt worden sind. Diese Gruppe wird in Ostrowo nach einer mehrwöchentlichen Schulung zum Eide zugelassen werden. Der Rest und die aus den Lagern entflohenen 500 sollen in Ostrowo interniert und als politisch nicht verlässlich behandelt, zur Eidesleistung nicht zugelassen werden.

Oberst Sikorski war heute bei Generalstabschef Nethe¹, der ihm offen erklärte, dass die deutsche Oberste Heeresleitung ausser erwähnten 291 Mann, die eigentlich nicht als Eidverweigerer angesehen werden können, keinen einzigen zum Eide zulassen. Überhaupt wird kein Legionär mehr aus dem Königreiche nach Galizien abgeben, ebensowenig wie kein einziger galizischer Legionär mehr in das Königreich zurückkommen wird, „denn sie sind alle Piłsudskianer und Vertreter der austrophilen Richtung“.

Heute hat Offizierdeputation aus Przemyśl dem Regentschaftsrat gehuldigt, worauf Obersten Zieliński, Sikorski und Nieniewski² mit den Mitgliedern des Regentschaftsrates lange vertrauliche Aussprachen hatte. Die letzteren erklärten, dass sie das Hauptgewicht auf die Bereinigung der Legionenfrage legen und sich diesbezüglich eventuell direkt an die verbündeten Monarchen wenden werden.

Tekst odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof - und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, folio 456-458.

¹⁸ Wzmianka dotyczy podpułkownika Williama Nethe.

¹⁹ Chodzi o pułkowników Zygmunta Zielińskiego, Władysława Sikorskiego i Adama Nieniewskiego.

Dokument nr 19

1917 październik 31, Lublin.- Pismo władz wojskowych lubelskiego generała gubernatorstwa do austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wydarzeniach w Szczypiornie.

Ein im kurzen Wege Seiner Exzellenz dem General Gouverneur General Major Grafen Szeptycki übermittelter Bericht über die Vorfälle im Interniertenlager in Szczypiorno wird in deutscher Übersetzung zur Kenntnisnahme dem AOK, Quartier Abteilung und dem k.u.k. Ministerium des Äussern vorgelegt.

Für den Militär-General-Gouverneur¹

Załącznik.

Provisorische Staatsrat des Königreichs Polen

Kanzlei des Militärausschusses.

Nr 2121.

Warschau, am 9 November 1917.

An

Seine Exzellenz Johann Freiherr von Konopka k.u.k. Regierungskommissär
beim Provisorischen Staatsrat in Warschau, Hotel Europe.

Die Presse-Communiqué, die in Angelegenheit der Legionen und überhaupt in militärischen Fragen seitens des Militärausschusses des Gew. [Gegenwärtiges] Provisorisches Staatsrates den Warschauer Zeitungen übersendet werden, werden seitens der Zensur sehr lange zurückgehalten, mitunter 14 Tage und länger. Wann endlich die Zensur den Abdruck der betreffenden Notizen gestattet, ist die Angelegenheit bereits längst gegenstandslos. Als Beispiele schliessen wir bei.

1. Ein im „Kurier Polski“ vom 6 November leitendes Jahres veröffentlichtes Communiqué unter dem Titel; „Aus den Legionen und über die Legionen“, welches Nachrichten enthält, die den Zeitungen am 20 Oktober zugestellt worden waren.

2. Ein bis heute nicht zur Veröffentlichung gelangtes Communiqué über die Vorgänge in Szczypiorno. Die ganze galizische Presse sowie die Presse im österreichischen Okkupationsgebiete bringt über diese letzte Angelegenheit unerhört tendenziösen und verwirrende Informationen, die auf das Verhältnis der Gesellschaft zu den militärischen Fragen einen schädlichen Einfluss ausüben.

Der Militärausschuss des Gew.[?] Provisorisches Staatsrates vermag gegenüber diesen Schwierigkeiten, die ihm seitens der Zensur bereitet werde, nicht nur die fehlerhaften Informationen nicht richtigzustellen, sondern nicht einmal die

polnische presse über die militärischen Angelegenheiten in zufriedendenstellen-der Weise aufzuklären.

Ludwik Górski

Załącznik.

Ze Szczypiorna

Warunki obecne nie pozwalają jeszcze na podanie do wiadomości publicznej wszystkich faktów, które Komisja złożona z podpułkownika Berbeckiego, kapitana M. Kukiela i jednego z wyższych oficerów niemieckich, urzędująca w Szczypiornie w dniach 19, 20 i 21 bieżącego miesiąca w asystencji księdza kapelana Kwapińskiego, doktora porucznika Gondka i porucznika Mokłowskiego stwierdziła w obozie internowanych.

Mamy w ręce niezbite dowody, protokółarne zeznanie, a co najważniejsze mamy świadectwo 1000 przeszło bezpośrednich uczestników życia w obozie, jakie obałamucony żołnierz polski własnymi rękami własnym braciom i kolegom broni zgotował, które w zaślepieniu stara się przedłużyć do nieskończoności.

Ograniczymy się na suchym zestawieniu faktów.

Wiadomo powszechnie, iż internowani byli legioniści w Szczypiornie prowadzą aprowizację (kuchnię i rozdawnictwo przesyłanych przez Opiekę prowiantów) własnymi siłami, że mają swobodę porozumiewania się w okręgu całego rejonu obozowego, jednym słowem są w możności przeprowadzać i przeprowadzają autonomicznie egzekutywę własnych zarządzeń.

Na skutek licznych zgłoszeń ze strony internowanych, tajemną drogą przesyłanych do rąk pułkowników polskich, na skutek starań rodzin i krewnych, udało się wreszcie od władz niemieckich uzyskać zgodę na wydzielenie i ewentualne zaprzysiężenie 320 szeregowych, byłych legionistów ze Szczypiorna.

Zdawać by się mogło, iż głównym powodem zgłaszania się byłych legionistów były przykre warunki obozowego życia w Szczypiornie, które, aczkolwiek pod względem aprowizacyjnym, może być uważane za znośne, ze względu jednak na zbliżającą się zimę, staje się cięższym. Jednak po przybyciu na miejsce, w dniu 19, 20 i 21 października – Komisja stwierdziła, że przede wszystkim normalne warunki w obozie internowanych były nadzwyczaj ciężkie. Niezwłocznie zgłosiło się 520 szeregowych, którzy pomimo niesłychanego terroru ze strony części kolegów, za wszelką cenę i wszelkimi drogami starali się przedostać do urzędującej Komisji.

Przez dwie noce liczba tych szeregowych wzrosła do 1300.

Komisja na własną odpowiedzialność, wśród bardzo trudnych warunków, wywiozła ze Szczypiorna 520, resztę pozostawiając pomimo błagań i zaklinań na miejscu w osobnym jednak baraku, oddzielonym od innych baraków wartami.

Co noc do tego baraku przekradają się w dalszym ciągu nowi kandydaci.

Toczą się obecnie pertraktacje, aby i tych 820, którym Komisja słowem zaręczyła, że nie wrócą już do wspólnych bloków, wywieźć ze Szczypiorna i umożliwić im powrót do Wojska Polskiego.

Z liczby 520, których Komisja już ulokowała w obozie Wojska Polskiego w Ostrowii, do przysięgi zgłosiło się według pułków: z 1 pułku piechoty – 48, 2 pułku piechoty – 40, z 3 pułku piechoty – 48, z 4 pułku piechoty – 128, z 5 pułku piechoty – 56, z 6 pułku piechoty 32, 1 pułku ułanów – 16, z 2 pułku ułanów – 24, z kompanii saperów – 16, z innych oddziałów pomocniczych – 112.

Na ogół społeczeństwo Ziemi Kaliskiej powitało z radosną ulgą ten pierwszy transport wyzwoleniczy, który ze śpiewem pieśni patriotycznych, z narodowymi chorągwiami opuszczał Szczypiorno, przejęty idea ponownej służby w Wojsku Polskim.

¹ Podpis nieczytelny.

Dokument nr 20

1917 listopad 11, Warszawa.- Pismo austro-węgierskiego komisarza rządowego przy byłej Tymczasowej Radzie Stanu do ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier o uciążliwościach życia obozowego internowanych legionistów.

Anruhend lege ich eine mir seitens des Militärausschusses des Staatsrates übermittelte Beschwerde über die durch die deutsche Zensur der Berichterstattung betreffene die Vorfälle in den Legionen bereiteten Schwierigkeiten in deutscher Übersetzung zur kenntnisnahme vor.

Während ich von einem Beischlusse der in dieser Eingabe erwähnten ersten Beilage absehen zu können glaube, da nur über das verspätete Erscheinen der Artikels „Aus den Legionen und über die Legionen“ in der Presse des Generalgouvernement Warschau Klage geführt wird, erlaube ich mir das als zweite Beilage angeführte Communiqué sowohl in polnischer Sprache als auch in deutscher Übersetzung vorzulegen, da nach dem Wortlaut der Eingabe, die Unterdrückung desselben zur Verbreitung sehr tendenziöser und irreführender Berichte über die Vorgänge in Szczypiorno seitens der Presse unserer Verwaltungsgebietes und jener Galiziens geführt haben soll.

Ich erlaube mir, es die Erwegung des k.u.k. beziehungsweise des k.u.k. Militär-gouvernement anheimzustellen, ob eine Veröffentlichung dieses im Generalgouvernement Wrschau unterdrückten Communiqué über die Vorfälle in Szczypiorno in der Presse der Monarchie und jener des Generalgouvernements Lublin erfolgen könnte.

Der k.u.k. Regierungskommissär: Konopka

2 Beilagen¹.

Oryginał, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, 463.

¹ Chodzi prawdopodobnie o dodatkowe pisma dołączone do dokumentu nr 19.

Dokument nr 21

1917 listopad 17, Warszawa. - Pismo nr 697 austro-węgierskiego komisarza rządowego przy byłej Tymczasowej Radzie Stanu do ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier o sytuacji w Legionach i w obozie dla internowanych.

In der „Warschauer Zeitung“ – dem Organ der deutschen Verwaltung – ist in Nummer 313 von 13 dieses Monats der im Abschrift beiliegende Artikel erschienen.

Mit Rücksicht auf den in der Beilage mit Blaustift bezeichneten Teil des Artikels, insbesondere aber mit Rücksicht auf das rot angestrichene Satz, in welchem die gegenwärtig, also nach Rückkehr des Polnischen Hilfskorps unter österreichisch-ungarische Kommando in diesem Hilfskorps angeblich herrschenden Zustände einer Kritik unterzogen werden, beehre ich mich diesen Artikel zur geeignet erscheinenden weiteren Verfügung vorzulegen.

Hiebei bemerke ich, dass diese Angelegenheit in der gestrigen Sitzung des Übergangsausschusses des Staatsrates zur Sprache gebracht worden ist. Mehrere Redner bezeichneten es als ganz unangemessen und sehr unerwünscht, dass von amtlicher deutscher Seite derartige Äusserungen über die gegenwärtigen Zustände im Polnischen Hilfskorps erfolgen. Dass es eine offizielle Äusserung ist ergebe sich aus dem Charakter der „Warschauer Zeitung“ und überdies daraus, dass die polnische „Warschauer Blätter“ zur Wiedergabe dieses Artikels offiziell verhalten worden sind. Dieser Angriff gegen das Polnische Hilfskorps sei übrigens ungerechtfertigt, da die politisch unruhigen Elemente aus dem Hilfskorps ausgeschieden und in die österreichisch-ungarische Armee eingereiht wurden, jene Truppenkörper aber, aus denen es Hilfskorps heute besteht, sich immer brav gehalten hätte. Diesen Regimentern geschehe durch diesem Artikel ein Unrecht. Umsoweniger sei ein solcher Angriff heute am Platze, wo das Polnische Hilfskorps wieder an der Front für die gemeinsame Sache kämpfen soll.

Der Übergangsausschuss beschloss nach längerer Diskussion, sich in dieser Angelegenheit mit einer schriftlichen Vorstellung an das kaiserlich – deutsche Generalgouvernement zu wenden.

In derselben Sitzung des Übergangsausschusses berichtete der Leiter des Heeresdepartaments des Staatsrates Herr von Górski über Vorfälle, die sich jüngst im Internierungslager in Szczypiorno zugetragen haben und über deren Folgen. Er teilte mit, dass vor Kurzem die Verfügung getroffen worden sei, dass allen in Szczypiorno internierten ehemaligen Legionären auf die Blusen Nummern aufzunähen sind. Die Legionäre fühlten sich durch diese sonst nur bei Sträflingen oder bei Gefangenen übliche Massnahme beleidigt und weigerten sich, sich die Nummern aufnähen zu lassen. Der Kommandant des Lagers, ein gewisser Oberst von Enhausen (?) wollte die angeordnete Massregel durch eine Militärassistenten durchführen lassen. Der Kommandant der Bewachungsabteilung, ein gewisser Major Kaufisch (?) hat sich angeblich geweigert, das Militär einschreiten zu lassen und wurde deshalb entfernt. (Nota bene diese letzteren Details hat Herr von Górski zum nicht in der Sitzung, sondern nach Schluss derselben vertraulich mitgeteilt). Schliesslich

wurden laut Mitteilung des Herrn von Górski zum Annähen der Nummern russische Kriegsgefangene verwendet. Ein Teil der Internierten liess sich die Nummern annähen, die übrigen widersetzten sich. Diese widerspänstigen Internierten werden nun zur Strafe aus dem Block, in dem sie wohnen, nicht herausgelassen, können nicht in jenen Block gehen, in welchem sich die Küchen befinden und hungern infolgedessen bereits den vierten Tag. Die übrigen Internierten hungern aus Solidarität mit. Dem Hilfskomitee in Kalisch, welches bisher ins Internierungslager Lebensmittel zuführte, um die ganz unzureichende Verpflegung aufzubessern, soll die weitere Zufuhr verboten sein. Die Situation ist nach Herrn von Górski zugekommenen Mitteilungen bereits sehr kritisch, es sollen sich schon mehrere Ohnmachtfälle infolge Entkräftung ereignet haben.

Da Herr von Górski erklärte, der Sekretär des Regentschaftsrates Prälat Chelmicki¹ sei von der Angelegenheit bereits in Kenntnis gesetzt und der Regentschaftsrat werde sich weiter damit befassen, beschloss der Übergangsausschuss, von besonderen Schritten abzusehen und lediglich den Regentschaftsrat auch se- ineseits um Intervention in dieser Sache zu bitten.

Der k.u.k. Regierungskommissär: Konopka

1 Beilage

Artykuł w: Deutsche „Warschauer Zeitung“ Nr 313 vom 13 November 1917

Szczypiorno

In der Presse wie im Publikum sind die übertriebensten Gerüchte über die Vorfälle verbreitet, die sich gelegentlich dem kürzlich ausgeführten Abtransportes ehemaliger Legionäre in Szczypiorno zugetragen haben sollen.

Der wirkliche Tatbestand ist folgender.

Durch Meldungen deutscher und polnischer Dienststellen wurde nach der Vereidigung festgestellt, dass zahlreiche Eideswillige durch direkte Beeinflussung ihrer Piłsudski freundlichen Offiziere, durch Drohungen der überzeugten Eidverweigerer und auch durch das Solidaritätsgefühl sich abhalten liessen, den Eid abzulegen, und so ein Opfer ihrer mangelnden Charakterstärke und des über alles Hass hinausgehenden Parteiterrorismus wurden, der die beklagenswerte Indisziplin in die Legionen hineingetragen hat.

Als nun aber auch im Lager Szczypiorno die Piłsudski-Anhänger, die sich allein für die wahren polnischen Patrioten halten, weiter mit den unglaublichsten Roheiten gegen alle diejenigen vorgingen, bei denen sie nur leisesten Verdacht einer Sympathie für die in den Legionen verbliebenen Kameraden vermuteten, musste das Generalgouvernement eine Trennung dieser „Mitläufer“ von den sie terrorisierenden Eidesverweigern vornehmen.

Um diese Trennung durchzuführen, wurde nach Vorbereitung der Unterkunft in Ostrow eine Kommission nach Szczypiorno gesand, bestehend aus dem Oberstleut-

nant Berbecki, dem Hauptmann Kukiel und dem deutschen Rittmeister von Stechow; dies versuchte aber die undisziplinierten und revoltierenden Piłsudski-Anhänger mit allen Mitteln zu verhindern.

Die Vorgänge bei der Sichtung werfen ein charakteristisches Licht auf den traurigen Zerfall, den die Politik in jeden Heer bringen muss. Nach Meldung des Oberstleutnant Berbecki hatten sich die Revoltierenden mit Steinen, Kohlenstücken, Hämmern und anderen Instrumenten bewaffnet und schlugen rücksichtslos auf die sich meldenden Leute ein. Es entstand ein regulares Gefecht, während dessen sich aus der streiteneden und kämpfenden Masse gewaltsam einige hundert Mann lossrissen, den Drahtzaundurchbrachen oder unterkrochen und die Kommission flehentlich um Befreiung von ihren Peinigern also von ihren eigenen Lndsleuten, mit denen sie am Feinde gestanden hatten, baten, barfuss, da ihnen die Terroristen die Stiefel weggenommen hatten. Nicht einmal vor ihrem Feldkaplan Kwapiński machten die Aufrührer Halt. Ein Ende überfiel und beschimpfte ihn ...², ihn an und riss ihm die Achselstücke von seiner Uniform herunter.

Nur einen glücklichen Zufall nicht etwa der Ansicht der disziplinosen Legionäre ist es zu verdanken, dass nicht ernstere Körperverletzungen vorgekommen sind.

Die in der galizischen Presse veröffentlichten Nachrichten sind übertrieben, insbesondere ist kein Legionär getötet worden.

Durch das Eingreifen den deutschen Kommandos wurde der wüsten Scene ein Ende gemacht, indem ein Transport von etwa 500 Leuten noch an demselben Tage in das Lager Ostrow befördert wurde. Weiteren Ausschreitungen schob man durch einen Riegel vor, dass ausser diesen noch etwa 500 Mann, die den Piłsudski-Anhängern abenfalls verhasst waren, sofort abgesondert und einige Tage später auch nach Ostrow abtransportiert wurden.

Mögen diese Vorgänge ein warnedes Beispiel sein! Ein Heer, in den politisiert wird, ist ein stumpfes Instrument in der Hand der obersten Gewalt des Landes und kann nicht die *ultima ratio regis* sein³, da es in entscheidenden Augenblick versagen wird. Leider ist die Politik gleichzeitig mit den Piłsudski-Anhängern nicht aus den Legionen verschwunden. Auch jetzt noch verhandeln polnische Parteien, Politiker und Staatsmänner mit den Legionen. Solange das der Fall ist, wird das polnische Heer kein Kriegsinstrument, sondern ein Spielball der verschiedenen politischen Strömungen bleiben, die durch das Heer ihr Parteiprogramm durchsetzen wollen. Nach Mitteilungen von polnischer Seite wollen denn auch heute disziplinwidrigkeiten im Polnischen Hifskorps bedauerlicher Weise noch nicht völlig ausgerottet sein und noch immer Zwistigkeiten zwischen Offizieren und Mannschaften einerseits und der Bevölkerung anderseits vorkomme. Wenn politische Beeinflussung herrscht und das Heer in der Kreis der politischen Erörterung gezogen wird, dann ist es kein Schutz mehr, sondern nur noch eine Gefahr für den Staat, insbesondere für einen erst entstehenden, der keine sonderne Macht zur Durchführung der von ihm gewollten Massnahmen hat, als ein blindlings dem Befehl der Regierung gehorchendes Heer. Ein Blick auf die Vorgänge im russischen Heere wollte jedem Polen die Augen öffnen.

Oryginał pisma i odpis załącznika, maszynopisy.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, karton 1025, plik 56 c, folio 467-472.

¹ Wzmianka dotyczy prałata Zygmunta Chełmickiego.

² Wyraz złożony z czterech liter, ale niemożliwy do odczytania.

³ *Ultima ratio regis* – ostatnia racja króla; łacińskie powiedzenie o ostatnim argumencie króla.

Dokument nr 22

1917 listopad 18, Warszawa. – Pismo austro-węgierskiego komisarza rządowego barona Jana Konopki do ministra spraw zagranicznych o sytuacji w Legionach Polskich i o nastawieniu politycznym społeczeństwa polskiego.

Im Nachhange zum Bericht Nr 697 von 17 dieses Monats lege ich ein hier erschienenen Flugblatt in Übersetzung vor.

Ich erlaube mir hiebei auf den charakteristischen Umstand aufmerksam zu machen, dass das nationale Zentrum, welches in letzter Zeit immer mehr mit Berlin kokettierte und in immer heftigeren Kampf mit der Liga des Polnischen Staatwesens (Liga Państwowości Polskiej) geriet, in diesem Falle gemeinsam mit dieser Liga gegen die deutschen Tendenzen Stellung nimmt.

Der k.u.k. Regierungskommissär: [baron Jan] Konopka

1 Beilage.

Erklärung

Aus Anlass der Veröffentlichung eines die Verhältnisse in den Legionen betreffenden Communiqué's im amtlichen Organ des Generalgouvernements Warschau, der deutschen „Warschauer Zeitung“, erklären die unterzeichneten politischen Parteien folgendes.

1) Die Verantwortung für die Zerrüttung, die seinerzeit in den Legionen entstand, fällt in der Hauptsache auf die Okkupationsbehörden, welche durch ihrer Verfügungen und durch die Verschleppung der Angelegenheit nach dem Akt von 5 November die Organisation des polnischen Heeres paralisiert haben und gegenwärtig in halbentlichen Erklärungen das Polnische Hilfskorps in den Augen der polnischen Bevölkerung und vor der deutschen öffentlichen Meinung zu diskreditieren trachten, damit die Angelegenheit der Bildung des Heeres wieder auf einem toten Punkt stecken bleibe.

2) In der tiefen Überzeugung, dass das gegenwärtige Polnische Hilfskorps ein gesundensoldatischen Element darstellt, was es durch den disziplinierten Abmarsch der Abteilungen an die Front bewiesen hat, stehen die unterzeichneten Parteien unerschütterlich auf dem Standpunkte, dass die Polnische Hilfskorps die militärische Kadere bilden soll, ohne welche die allgemein gewünschte Bildung einer regulären, auf das Rekrutierungssystem gestützten Armee unmöglich wäre. In der

tendenziösen Beleuchtung der Tatsachen im amtlichen Organ des Generalgouvernements erblicken diese Parteien die Absicht, die Legionen endgiltig zu zerschlagen und Widersprüche damit, dass Kaiser Karl das Polnische Hilfskorps dem polnischen Staate als Kadern des Heeres feierlichen überwiesen hat sowie im Widerspruch mit den gegenständlichen ausdrücklichen Erklärungen der Vertreter der Zentralmächte nicht zuzulassen, dass die Legionen Kadern der regulären Armee werden.

3) Die Verpflanzung der Politik in das Heer wird von den unterzeichneten Parteien unbedingt verurteilt und auf das energischste bekämpft.

Warschau, 14 November 1917.

Nationalpartei (Stronnictwo Narodowe)

Liga des Polnischen Staatswesens (Liga Państwowości Polskiej)

Nationales Zentrum (Centrum Narodowe)

Partei der Polnischen Demokratie (Stronnictwo Polskiej Demokracji)

Gruppe der Aktiven Politik (Grupa Polityki Czynnej)

Volksvereinigung (Zjednoczenie Ludowe)

Nationaler Arbeiterverband (Narodowy Związek Robotniczy)

Oryginał pisma i tłumaczenie niemieckie załącznika, maszynopisy.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton, 1025, plik 56 c, folio 573-575.

Dokument nr 23

1917 listopad 22, Baden.- Pismo szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego Arthura Arza do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina o amnestii dla polskich legionistów.

An

Seine Exzellenz k.u.k. Geheimen Rat und Kämmerer

Ottokar Grafen Czernin von und zu Chudenitz

Minister des Kaiserlichen und Königlich-Hauslichen Äußern

Vorsitzender im gemeinsamen Ministerrate

Bevor mir noch die obgenannte Note¹ Euer Exzellenz zugekommen ist, habe ich den in Abschrift beigelegenden Befehl (Beilage 1) an den Kommandanten des Polnischen Hilfskorps als zuständigen Kommandanten gerichtet.

Der Kommandant des Polnischen Hilfskorps hat hierauf gemeldet, dass sich 76 Offiziere und über 100 Mannschaftspersonen von verschiedenen Truppenkörpern durchwegs wegen Meuterei beziehungsweise wegen Subordinationverletzung zu verantworten haben werden.

Da aber die Mehrzahl dieser Beschuldigten vor Erhebung der Anklage infolge Entlassung aus dem Legionsverbände und Einrichtung in die k.u.k. Armee unter

die Zuständigkeit anderer Kommandanten gekommen ist, verblieben 12 Offiziere darunter 5 im Untersuchungshaft und 56 Mannschaftspersonen, darunter 34 in Untersuchungshaft, deren Aburteilung beim Legionsgerichte bevorsteht.

Da die Mehrzahl der Beteiligten in der k.u.k. Armee verschiedenen zuständigen Kommandanten untersteht, welche erst auf Grund der nach den Hauptverhandlungen beim Legionsgerichte abzuschliessenden Aktion werden einschreiten können, könnte eine Ahndung Amnestie, welche alle Beteiligten umfassen würde, erst nach mehreren Monaten erfließen, wodurch deren beabsichtigter Zweck in Frage gestellt werden würde.

Diese Erwägungen haben den Kommandanten des Polnischen Hilfskorps veranlasst, dem AOK einen Antrag auf allgemeine Abolition zu unterbreiten.

Obzwar sich das AOK den wichtigen Gründen nicht verschliesst, die für eine Abolition sprechen, muss dennoch aus disziplinären Gründen diese Lösung abgelehnt und an der Erwirkung eines Ahndung Amnestieaktes festgehalten werden, weil eine allgemeine, wahllose Belassung aller beteiligten Offiziere und Mannschaften in ihren Chargen und ihre dann selbstverständlich notwendige Rückübernahme in die polnische Legion derzeit untunlich erscheint.

Dieser Ansicht pflichtet auch der Kommandant des Polnischen Hilfskorps bei, der die Zweckmessigkeit eines Ahndung Gnadentaktes nur soweit rückhaltlos anerkennt, als dadurch die Aufrechthaltung des Chargenverlustes und Ausscheidung der Verurteilten aus dem Polnischen Hilfskorps ermöglicht ist. Der vom Kommandanten des Polnischen Hilfskorps unter anderen gemachte Vorschlag, eine Ahndung Amnestie für die beim Legionsgericht abgeurteilten Personen, bei gleichzeitiger weiterer Strafverfolgung der Beteiligten im k.u.k. Heere zu erwirken, scheint sowohl den politischen Erwägungen als auch dem militärischen Gesichtspunkte gerecht zu werden.

Dem Bedenken, dass die beim k.u.k. Heer befindlichen mitverfangenen Militärpersonen – im Falle der Ahndung Begnadigung der beim Legionsgericht bereits verurteilten Personen im Nachteil geraten würden, könnte dadurch wirksam entgegengetreten werden, dass alle bei der Armee im Felde befindlichen Mitbeteiligten durch das Legionsgericht abgeurteilt würden. Dies liesse sich durch Delegation dieses Gerichtes nach § 459, Abschnitt MStPO erreichen.

Hiedurch würden die in Betracht kommenden Beschuldigten mit Vermeidung vom Zeitverlust der Aburteilung beim Legionsgericht zugeführt und der Ahndung Begnadigung bald zahlreichen Umfange teilhaftig werden können.

Die beabsichtigte Erwirkung eines Ahndung Gnadentaktes würde sofort eintreten haben. Bezüglich der noch nicht Abgeurteilten wäre gleichzeitig eine Ahndung Entschliessung zu erwirken, dass das Begnadigungsrecht in allen noch zur Aburteilung kommenden Fällen, welche zu diesem Prozesse gehören und nach dem 9 Juli leitendes Jahres anhängig wurden, Allerhöchstenorts vorbehalten bleibt. Durch den von Seiner Majestät ausgesprochenen Vorbehalt der Begnadigungsrechte würde auch dem Einwurf entgegengetreten werden, dass die nach der Begnadigung durchgeführten Strafprozesse gegen die restlichen Mitbeteiligten nur eine reine Formsache bedeute.

In diesem Sinne wurde der Kommandant des Polnischen Hilfskorps vom AOK angewiesen, jedoch wurde ihm durch dem beim AOK zur persönlichen Berichterstattung erschienenen Justizreferenten, Legions Major Audytor Ganczarski² nahegelegt, die Anklage gegen sämtliche angeklagten Legions Offiziere und Mannschaften zurückzuziehen, da nach Meldung des Legionskommandos beim Legionengericht wie bei der 1 Hauptverhandlung gegen 7 Offiziere und 4 Mann des Ulanenregiment Nr 1 nur Freisprüche zu erwarten sind und eine Fortsetzung der Verhandlungen grosse Erregung in Legionskreisen, in weiterer Folge vielleicht auch politische Schwierigkeiten hervorrufen würde.

Auf diese Art wird die Frage der Abolition gegen die, wie oben dargetan, schwere Bedenken militärischer Natur sprechen, gegenstandslos.

Arz³

Załącznik. – Rozkaz generała Arthura Arza dla komendanta Polskiego Korpusu Posiłkowego MV Nr 181 194/P

Amnestie für Legionäre wegen politischer Agitation

An den Kommandanten des Polnischen Hilfskorps als zuständigen Kommandant Przemyśl, am 25 Oktober 1917.

Das AOK beabsichtigt aus politischen Rücksichten, ohne dem Gnadenrechte des zuständigen Kommandanten des Polnischen Hilfskorps vorgreifen zu wollen, Seines k.u.k. Apostolischen Majestät einen Alleruntertänigsten Vortrag auf Nachsicht der gerichtlich verhängten Strafen für jene Legionsoffiziere und Mannschaften zu erstatten, welche wegen der Verbrechen der Subordinationsverletzung et cetera vom Gerichte des Polnischen Hilfskorps oder von einem anderen Militärgerichte der Monarchie rechtskräftig verurteilt wurden.

Diese Strafnachsicht hätte sich nur auf jene Delikte zu erstrecken, welche nach dem 9 Juli leitendes Jahres bis zum Erscheinen des Amnestieerlasses aus politischen Motiven hauptsächlich infolge politisch – agitatorischer Tätigkeit begangen wurden.

Das AOK legt hiebei Wert darauf, dass die gerichtlich verfügten Kassationen, Entlassungen, Degradierungen et cetera aufrecht zu bleiben hätten. Ferner wären alle in die künftige Amnestie einzubeziehenden Personen unbedingt aus dem Verbände des Polnischen Hilfskorps zu entlassen.

Dem AOK wäre es ganz besonders erwünscht, dass die Strafnachsicht aus einem Allerhöchsten Gnadenakte fliessen würde, weil ein solcher Gnadenakt auf die polnisch politischen Kreise einen weitens tiefer gehenden Eindruck hervorrufen würde, als einzelne Bagnadigungsakte des zuständigen Kommandanten vormögen würden.

Euer Hochwohlgeboren haben als zuständiger Kommandant hiezu Stellung zu nehmen.

Arz, General der Infanterie

Odpis,maszynopis.

Haus -,Hof – und Staatsarchiv, PA I, karton 1025, plik 56 c, folio 480-481.

²⁵ Dotyczyła amnestii dla legionistów polskich.

²⁶ Wzmianka dotyczy majora Alfreda Adama Ganczarskiego.

²⁷ Odręczny podpis generała Arthura Arza.

Dokument nr 24

1917 listopad 26, [Przemyśl].- Pismo nr 182 328 szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego, Arthura Arza do ministra spraw zagranicznych Ottokara Hrabiego Czernina von Chudenitz o interpelacji Jędrzeja Moraczewskiego w sprawach dotyczących Legionów Polskich.

Mit Bezug auf Abteilung II, Nr 4530 des k.k. Ministeriums für Landesverteidigung zur gefälligen Kenntnisnahme übermittelt.¹

Für den Chef des Generalstabes:²

Załącznik do pisma nr 182 328.

An

das k.k. Ministerium für Landesverteidigung in Wien

Nachstehend werden die Stellungsname das AOK und alle Daten, welche Beantwortung der Anfrage der Reichsratsabgeordneten Ingenieur Moraczewski und Genossen notwendig sind, übermittelt.

Die in der Interpellation geschilderte Entwicklung der Verhältnisse in der polnischen Legion bis zur Eidesleistung ist ausschliesslich vom Parteistandpunkte dargestellt und ist nichts anders als eine Verherrlichung Piłsudskis und seiner Parteigenossen. Bei der Interpellationsantwort wäre von einer Zurückweisung dieser Vorwürfe gegen das Legionskommado und die k.u.k. Offiziere mit Rücksicht darauf, dass die beteiligten Personen grösstenteils gewechselt haben und die geschilderten Vorgänge weit zurückliegen, abzusehen.

Judenfalls gibt diese Darstellung ein klaren Bild darüber, wie die bedauerlichen Meutereien und Disziplinwidrigkeiten in der polnische Legion eintreten mussten. Den Anstoss zu den letzten Vorfällen in der Legion gab die Verweigerung der Ablegung des Eides nach der von den verbündeten Mächten vereinbarten Eidesformel, welche auch von dem damaligen Repräsentanten der polnischen Staatlichkeit – Provisorische Staatsrate – angenommen wurde. Dieser hat in seinen Aufrufs vom 15 Juli leitendes Jahres die aus Kongresspolen stammenden Offizieren und soldaten ausdrücklich zur Ablegung des Eides aufgefordert und erklärt, dass alle, die den Eid geleistet haben und noch leisten werden, in militärischen Hinsicht zum Gehorsam gegen ihre Vorgesetzten verpflichtet sind.

Dass die Interpellanten den Provisorischen Staatsrat nicht als politische Instanz anerkennen, weil Piłsudski am 6 August³ aus demselben ausgetreten ist und die sozialistische Parteien ihrer Vertreter zurückgezogen haben, ändert nichts an der Tatsache der Anerkennung dieser Eidesformel und an der Aufforderung des Staatsrates zum Gehorsam.

Die Behauptung, dass kaum 10 % der Hilfskorps dienenden polnischen Staatsangehörigen den Eid geleistet hätten, entspricht nicht den Tatsachen, da nach den eingelangten Meldungen 41 % des Offiziers und 28 % der Mannschaft den Eid geleistet haben.

Alle Massnahmen, welche vom Legionkommando gegen die Eidesverweigerer getroffen wurden, erfolgten ausschliesslich auf Befehl des damaligen Oberbefehlhabers des Generalgouvernements von Warschau und entzieht sich deren Beurteilung den militärischen Stellen der Monarchie.

Die Verhaftung Piłsudskis erfolgte ohne unser Mitwissen durch deutsche Stellen und entzieht sich ebenfalls unserer Ingerenz. Die diesbezüglichen Beschwerden mussten durch die polnische Regierung bei der deutschen Regierung vorgebracht werden.

Für die vom Kommando Generalgouvernement von Warschau und vom AOK erfolgten Entlassungen waren im allgemeinen die Anträge des Legionskommandos massgebend, welches dieselben im Interesse der Erhaltung der Disziplin und der Gefechtskraft der Truppe als dringend erforderlich bezeichnet hat. Insbesondere erfolgte die Entlassung der ehemaligen Legionsoberste Roja und Rydz wegen ihres pflichtwidrigen Verhaltens gelegentlich der Vereidigung der polnischen Staatsangehörigen. Die ihnen unterstehenden Abteilungen haben durchwegs den Eid verweigert, was auf ihre persönliche Einflussnahme zurückgeführt wird. Statt ihren Einfluss dahin geltend zu machen, die befohlene Vereidigung durchzuführen, haben sie teils durch ihr passives Verhalten, teils durch direkte Meinungsäusserung die Eidesablegung ihrer Abteilungen verhindert und dadurch ihre vollkommen illoyale Gesinnung verraten. Dies wurde ihnen auch vom Legionskommandanten gelegentlich ihrer Entlassung persönlich vorgehalten.

Bezüglich der Entlassungsgründe der 3 H.H. Abg.⁴ von Moraczewski, Doktor Liebermann und Doktor Bobrowski wird auf die an den Ministerium für Landesverteidigung ergangene hierst. MV Nr 162834 /P⁵ verwiesen.

Die in Interpellation auf Seite 4 und 5 angeführte Meldung des Legionkommandos ist hier nicht bekannt und müssten nähere Daten angegeben werden, wem und wann diese Meldung erstattet wurde.

Jedenfalls herrschten bei den Legionen vor dem Abtransport von Warschau und während der ersten Zeit in Przemyśl Zustände, die mit der militärischen Disziplin unvereinbar waren und die in vielen Fällen den Charakter der Gehorsamsverweigerung und der Meuterei trugen. Das Legionkommando war unter diesen Umständen verpflichtet, alle Massnahmen zu treffen, um die gestörte Ordnung und Disziplin wiederherzustellen; die Massnahmen des Legionskommandos richteten sich in erster Linie gegen die Ursache der chaotischen Zustände, das ist gegen die politische Agitation die von unzuverlässigen Elementen in der Legion betrieben wurde

und es ist eine vollkommene Verdrehung der tatsachen, wenn in den Eingaben der den Gehorsam verweigernden Truppenkörper angeführt wird, dass das Legionenkommando politische Agitation und Demagogie in das Polnischen Hilfskorps hingetragen habe und dass sie Verhalten gegen die Interessen des polnischen Taates und gegen den Dienst gerichtet ist.

Es ist daher eine ganz unrichtige Auffassung, die Gehorsamsverweigerung mit das Hinweis auf Punkt 66 des D.R.I.T.⁶ zu begründen. Aus dem D.R. geht vielmehr hervor, dass das Legionskommando noch zu weit schärferen Mitteln hätte greifen können. So heisst es zum Beispiel im Punkte 99; „Die Disziplin erfordert die unausbleibliche und nachdrücklichste Bestrafung eines jeden, der den erlassenen Befehlen und Vorschriften nicht pünktlich nachkommt“; ferner können nach Punkt 659 folgende Strafen verhängt werden: Auflösung ganzer Truppenkörper wegen Ausschreitungen gegen die Disziplin oder ungenügender Pflichterfüllung und Einteilung der Personen, aus denen bestanden, in andere Truppenkörper.

Ebso ist die Behauptung, dass das Legionskommando durch seine Repressalien die Legionen zu Grunde gerichtet hätte, eine Verkennung der Tatsache, dass die Auflösung der Truppenkörper nur auf die masslose politische Agitation und den dadurch hervorgerufenen Massenaustritt der Legionäre aus dem Polnischen Hilfskorps zurückzuführen ist.

Über die als Repressalie und zwecklos Quälerei bezeichnete Anwendung einer Assistenz gegen die zwei in Pikulice stehenden Regimenter der Legionen hat Feldmarschalleutnant Schillingwie folgt berichtet.

„Am 31 August leitendes Jahres zirka 8 Uhr vormittags meldete der Kommandant des Polnischen Hilfskorps, dass 6 entlassene Legionsoffiziere die nach Krakau zum Landwehr Ehr ergänzungsbezirkkommando Krakau abgesendet waren, soeben in Przemyśl eintrafen. Meine sofort getroffene Entscheidung lautete, dass die 6 entlassenen Legionsoffiziere mit dem nächsten Zuge zum Landwehr Ergänzungsbezirkkommando abzusenden sind. Zirka 11.45 vormittags erhielt ich die Meldung, dass die 6 entlassenen Legionsoffiziere den Befehl des Obersten von Zieliński am Bahnhof in Przemyśl zu warten, nicht befolgt, sonder sich vom Bahnhofe entfernt haben. Oberst von Zieliński habe hierauf einen Legiongendarmerieoffizier mit einer Patrouille bestehend aus 3 Gendarmen in die Kaserne des Legions Infanterie Regiments 6 nach Pikulice mit dem Auftrage entsendet, diese entlassenen 6 Legionsoffiziere aufzufordern, respektive ihnen den Befehl zu überbringen, sofort beim Kommando des Hilfskorps in Przemyśl zu erscheinen.

Die Gendarmeriepatrouille begab sich per Auto nach Pikulice, woselbst sich Gendarmerieoffizier seines Auftrages insoweit entledigte, dass er dem entlassenen Legionshauptmann Gigiel des Obersten von Zieliński mitteilte und diesem aufforderte, samt den übrigen entlassenen Offizieren sofort mit der Gendarmeriepatrouille nach Przemyśl mitzukommen.

Während der Gendarmerieoffizier mit dem entlassenen Lagionshauptmann Gigiel sprach, überfiel Legionsmanschaft des Legions Infanterie Regiment 6 das Auto, schlug einen Legiongendarmen blutig und sperrte diesen in Arrest. Der Legionsgendarmerieoffizier befreite im Vereine mit den den ihm verbliebenen 2 Le-

giongendarmen den Eingesperreten aus dem Arrest und fuhr, einsehend dass er gegen die Übermcht nichts ausrichten könne, nach Przemyśl zurück, nachdem er vorher dem Kommandanten des 6 Legions Infanterie Regiments Rittmeister Trelecki den Befehl des Obersten von Zieliński mittheilte, dass die entlassenen Offiziere nach längsten 3 Stunden zum Kommando des Polnischen Hilfskorps abzugehen haben.

Mittags erstattete mir Oberst von Zieliński die Meldung, dass die entlassenen Legionsoffiziere bisher nicht eingetroffen sind, worauf ich vom Militärkommando Przemyśl für alle Fälle die Bereithaltung einer Assistenz für 3 Uhr nachmittags erbat, falls mein letzter Versuch nicht Erfolg haben sollte. Der vorerwähnte letzte Versuch bestand darin, dass ich 12.50 erbat dem Kommandanten des Legions Infanterie Regiments 6, Rittmeister Terlecki persönlich durch das Telephon den Befehl erteilte, die entlassenen Legionsoffiziere bis 2.30 nachmittags persönlich nach Przemyśl zu bringen, widrigefalls ich zu schärferen Massregeln greifen müsste. Zur festgesetzten Stunde ersuchten Rittmeister Terlecki allein beim Kommando des Polnischen Hilfskorps und meldete mir, dass die entlassenen Legionsoffiziere in der Offiziersmesse der Legions Infanterie Regiments 6 heute zu Mittag gespeist haben, er diesen meinen Befehl verlaublich, worauf die entlassenen Legionsoffiziere anfangs bereit waren mit ihm nach Przemyśl zu fahren, später ihm jedoch erklärten, sie könnten nicht wegfahren, da die Mannschaft sie nicht wegliesse.

Ich begab sich sofort mit Oberst von Zieliński zum Militärkommandanten, meldete den Sachverhalt und erbat die Absendung der Assistenz.

Das Assistenzkommando unter Oberst Brückner (Stärke 12 Kopmpagne und 2 Maschinengewehre Abteilung) rückte um 5.30 Uhr nach Pikulice ab. Oberst Brückner erhielt von mir Befehl, vorerst durch den ihm beigegebenen Kommandanten des Polnischen Hilfskorps Oberst von Zieliński, an das Lgions Infanterie Regiment 6 die Aufforderung ergehen zu lassen, die entlassenen Offiziere, sowie die Rädelsführer beim 4 und 6 Regimente sofort auszuliefern, falls diesem Befehle nicht entsprochen werde, die Kaserne in Pikulice zu blockieren und durch Hunger den Widerstand zu brechen. Sollte seitens der Legionäre bewaffneter Widerstand geleistet worden, so ist genau nach der Assistenzvorschrift vorzugehen.

Ich habe diesen Befehl aus dem Grunde gegeben, weil ich aus politischen Rücksichten alles versuchte um es nicht zum Blutvegiessen kommen zu lassen.

Um 7.30 Uhr nachmittags wurde die Umstellung des Barackenlagers Pikulice vollzogen. Um 7.45 Stunde nachmittags ging Oberst von Zieliński mit seinem Staabschef und dem Gendarmerie Rittmeister in das Barackenlager Pikulice zu den Legionären. Nach circa 15 Minuten kehrte Oberst Zieliński zurück und theilte dem Assistenzkommandanten mit, dass er den Legionären den Befehl erteilt hat, dass sich um 8.30 nachmittags die betreffenden Legionsoffiziere und Soldatenrath beim Assistenz-Kommandanten melden sollen. Um 8.30 nachmittags meldeten siech die betreffenden Lgionsoffiziere und wurden nach Abgabe des Ehrenwortes, dass sie keine Flucht unternehmen werden, in Automobil dem Kommando des Polnischen Hilfskorps überstellt. Kurze Zeit darauf meldete sich der Soldatenrath (6 Unteroffiziere). Dieselben wurden verhaftet und unter Bedeckung eines Zuges dem Garnisonsarrest Przemyśl übergeben.

Die Tätigkeit der Assistenz wurde mithin um circa 8.50 Uhr nachmittags beendet, worauf dieselben abmarschierte”.

Obwohl die von den Legionären eingebrachten Majestät Gesucht um Übertritt in die k.u.k. Armee den Charakter einer Massendemonstration trug, wurde beim Eingreifen in Przemyśl jeder einzelne Legionär gefragt, ob er auf seiner Bitte beharre. Die auf ihren Ansuchen bestehenden Legionsoffiziere und Mannschaften wurden zur k.u.k. Armee behufs Einreihung in die heimatszuständigen Truppenkörper abbeordert.

Es ist ganz selbstverständlich, dass deren vorgesetzte militärische Stellen über die letzten Vorkommnisse in der polnischen Legion orientiert werden mussten, damit nicht revolutionären Tendenzen, die dem Polnischen Hilfskorps zum Unheil gereicht haben, weiter verbreitet werden. Hierbei wurde aber ausdrücklich bemerkt, dass diese Legionäre nicht strafweiss sondern über ihre eigene Bitte aus dem Hilfskorps ausgeschieden wurden und dass sich hierunter auch Elemente befinden, die nur verführt wurden und denen es daher möglich gemacht werden soll, den Weg zur soldatischen Pflichterfüllung zurückzufinden. Ausdrücklich wurde anbefohlen, jede Verletzung des nationalen Empfindung unbedingt zu vermeiden.

Diese Anordnungen wurden, soweit hier bekannt, bei den Armeen auch gewürdigt und haben die Berichte der Armeen bewiesen, dass diese Legionäre fern vom politischen Getriebe und unter richtiger militärischer Führung, den Weg zur militärischen Disziplin und zum Gehorsam zurückgefunden haben.

Von einer verschiedenen Fassung der Entlassungsscheine ist hier nichts bekannt und wurde das Legionkommando zur Berichterstattung an AOK und k.k. Ministerium für Landesverteidigung angewiesen.

Betreffs Zuerkennung der Chargen, Beurlaubung jener Legionsoffiziere, deren früher eingegebene Charge zu der, welche sie in der k.u.k. Armee bekleiden, in einem Missverhältnis steht, Ausbildung zum Reserveoffiziere, Belassung der Allerhöchsten Auszeichnungen und Aufstellung einer Rehabilitierungskommission wird auf die bezüglich an das Ministerium ergangenen Mitteilungen des AOK verwiesen.

Zum Schlussätze der Interpellation wird bemerkt.

Die Achtung vor der Ehre und Würde des polnischen Soldaten wird von allen militärischen Stellen mit dem grössten Wohlwollen gewahrt, solange diese Personen sich als Soldaten benehmen, also die Pflichten der Disziplin und des Gehorsams hochachten.

Die Internierung der in Szczypiorno, Beniaminów und Havelberg befindlichen Legionsoffiziere und Mannschaften erfolgte auf Befehl des Generalgouverneur von Beseler und müsste eine Intervention zu Gunsten dieser Personen durch den Regentenschaftsrat bei der kaiserlich deutschen Regierung erfolgen.

Den ohne gerichtliche oder ehrenrätliche Untersuchung entlassenen und den über ihre Bitte zur k.u.k. Armee übertretenen Legionäre wird durch die am 1 Dezember zusammentretende Kommission die Gelegenheit geboten worden, eventuell in ihrer früheren Charge in die Legion zurücktreten zu können.

Mit Rücksicht auf die grossen administrativen und organisatorischen Arbeiten, welche das Legionkommando gegenwärtig zu bewältigen hat, kann ein Wechsel in diesen Kommando vorläufig nicht in Aussicht genommen werden.

Schliesslich wird nochmals betont, dass die Frontverwendung des Polnischen Hilfskorps nur eine temporäre sein wird; der Minister de Äussern steht ebenso wie das AOK auf dem Standpunkte, dass die Legion den Kader für das polnische Heer bildet. Sobald es die militärische Verhältnisse gestatten und sobald in Königreiche Polen die Vorbedingung für die Schaffung einer Armee gegeben sind, sollen die Legionen nach Polen zurückkehren und der polnische Regierung helfen, eine national-polnische Armee aufzustellen.

Eine eingehende und gründliche Untersuchung zur Feststellung der Gründe, welche zu den Ereignissen im Polnischen Hilfskorps geführt haben, erscheint nach den vorerwähnten von den militärischen Stellen getroffenen, von Wohlwollen erfüllten Massnahmen nicht erforderlich, da eben durch diese massnahmen die Verhältnisse in der Legion konsolidiert und diese zur Ordnung und Disziplin zurückgekehrt ist.

Eine gesunde Entwicklung der Lage, wie sie von den politischen und militärischen Stellen gewünscht wird, kann nur denn eintreten, wenn die Legionen von jedem politische Getriebe fern gehalten werden.

Für den Chef des generalstabes: Zeynek, Oberst.

Kopia pisma i załącznika, maszynopisy.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, 481-490.

¹ Pismo przesłane za pośrednictwem przedstawiciela ministra w kwaterze AOK Wilhelma Storcka.

² Podpis osoby uwierzytelniającej pismo w imieniu generała Arza nieczytelny.

³ Wyraźna nieścisłość, ponieważ Piłsudski uczynił to w czerwcu 1917 r.

⁴ Zastosowane skróty dotyczą zapewne jakiegoś kodeksu praw wojskowych.

⁵ Numer kancelaryjny pisma, którego tekstem autor niniejszej publikacji nie dysponuje.

⁶ Wystawca pisma powołał się ponownie na jakiś zbiór wojskowych przepisów prawnych.

Dokument nr 25

1917 grudzień 8, Warszawa.- Telegram warszawskiego przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stefana Ugrona do ministra Ottohara Czernina.

Herr Kucharzewski¹ hatte gestern Besprechung mit General von Beseler über Errichtung der polnischen Armee und erklärte, dass es unumgänglich nötig sei, dass mit den diesbezüglichen Arbeiten – sei es als Minister, sei es Departamentchef oder nur dem Generalgouverneur zugeteilt – ein hoher polnischer Offizier betraut werde, und nannte als hiezu geeignete Persönlichkeit General von Rozwadowski. General von Beseler wollte zuerst davon nichts wissen, erklärte aber dann die Fra-

ge in Berlin – wohin er sich heute begibt – zur Sprache zu bringen und willigte ein, dass Rozwadowski zur Ausarbeitung eines Planes herbeigeholt werde.

Ministerpräsident bittet Euer Exzellenz, General von Rozwadowski in seinem Namen ersuchen zu lassen, dass er unverzüglich nach Warschau komme. Wegen Verständigung der Grenzbehörde Zombkowitz veranlassen Sie das Erforderliche.

Tekst odszyfrowanego telegramu, maszynopis.

Haus -, Hof – und Staatsarchiv, PA I, Krieg, karton 1025, plik 56 c, 492.

¹ Wzmianka dotyczy premiera Jana Kucharzewskiego.

Z tajnych archiwów radzieckich (10)

MICHAŁ GNATOWSKI (Białystok)

RADZIECKIE DOKUMENTY O POSTAWACH LUDNOŚCI I POLSKIM PODZIEMIU NIEPODLEGŁOŚCIOWYM W OBWODACH BARANOWICKIM I PIŃSKIM W LATACH 1939-1941

Wstęp

W niniejszym tomie publikujemy 10 zestaw dokumentów z tajnych archiwów radzieckich. Są to dokumenty wytworzone przez terenowe ogniwa władz radzieckich obwodu baranowickiego i pińskiego. Z publikowanych 33 dokumentów 23 dotyczą obwodu baranowickiego i 10 obwodu pińskiego. 23 dokumenty wytworzyły służby bezpieczeństwa (NKWD, NKGB, DTO), 6 komitety KP(b)B i 4 prokuratura. 4 dokumenty wytworzono w 1939 r., 25 w 1940 r. i 4 w 1941 r.

Pod względem treści prezentują one głównie postawy miejscowej ludności wobec różnych aspektów radzieckiej polityki po radzieckiej agresji z 17 września 1939 r. oraz sowietyzacji i rusyfikacji anektowanych ziem wschodniej Polski. Wynika z nich, że opór ludności był znaczący i obejmował wszystkie główne warstwy społeczne ludności: chłopów (dok. 5, 8, 13, 19, 22, 25, 32 i 33), robotników i kolejarzy (dok. 2, 4, 6, 12 i 29), nauczycieli i młodzież (dok. 1, 7, 10, 11 i 28) i duchowieństwa różnych wyznań (20, 21, 24 i 30). Na omawianych terenach w większym stopniu niż w pozostałych obwodach ziem północno-wschodnich Polski aktywnie, w sposób zorganizowany, przeciwstawiło się władzy radzieckiej również duchowieństwo wyznania prawosławnego (dok. 24) i mojżeszowego (dok. 30).

Opór wobec władz, co wynika z publikowanych dokumentów, miał charakter zorganizowanego podziemia i grup zbrojnych (dok. 9, 15, 16, 17, 26 i 27), z którymi, pomimo licznych represji, władze nie mogły się uporać. Zwraca uwagę, że niezadowolone i sprzeciw wobec radzieckiej polityki na tych ziemiach, objęły nawet środowisko komunistyczne (byłych członków KPP i KPZB) (dok. 23).

W publikowanych radzieckich dokumentach, tak jak w innych oficjalnych dokumentach radzieckich, występują jednostronne, przesadnie formułowane oceny i dyskryminujące przeciwnika nazewnictwo, zwłaszcza określenia: kontrrewolucyjne, faszystowskie itp. Często w radzieckich dokumentach retoryka dominuje nad treścią. Nadużycie to jest jednak czytelne i nie wprowadzi czytelnika w błąd

i dlatego nie ma potrzeby wprowadzania dodatkowych sprostowań w przypisach. Pewną trudność może natomiast sprawić czytelnikowi niefrasobliwa pisownia nazwisk (różna nawet w tym samym dokumencie) oraz nazw miejscowości, podawanych w brzmieniu fonetycznym, bez stosowania jednolitej transkrypcji obowiązującej w języku rosyjskim

Część publikowanych dokumentów przygotowana została niestarannie pod względem stylistycznym i językowym. Często występuje różna pisownia nie tylko nazw miejscowości i nazwisk, lecz też imion, a nawet pojedynczych słów, np.: obwód baranowiczeskij i baranowiczskij. W części dokumentów brak jest właściwej interpunkcji, np. w dok. 10. Pomimo tych i innych braków występujących w dokumentach, wydawca w celu zachowania ich autentyczności, nie ingerował również w ich redakcję i formę. Poprawiam jedynie oczywiste błędy literowe. Dokumenty te są bowiem nie tylko świadectwem opisywanych wydarzeń i podawanej w nich faktografii, lecz też stanu przygotowania do spełnianych funkcji radzieckich kadr, rozumienia przez nich ówczesnych wydarzeń.

Wszystkie dokumenty publikujemy w całości, w języku oryginału, w układzie i pisowni przyjętej przez osoby firmujące dokument. Drobne uzupełnienia, głównie daty i miejsce opracowania dokumentu, ustalone na podstawie innych źródeł, podajemy w nawiasie kwadratowym.

Publikowane dokumenty przechowywane są w Białorusi w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego (PAOB) w Brześciu. W końcu każdego dokumentu podana jest informacja o charakterze dokumentu i dokładna sygnatura.

W publikowanych dokumentach występują następujące mniej znane skróty:

a.c., a/c	– антисоциалистический
гб	– государственной безопасности
г.р.	– год рождения
губ.	– губерня
д.дер.	– деревня
д-р	– директор
ДТО	– Дорожно-транспортный Отдел
ж.д.	– железная дорога
зав.	– заведующий
зам.	– заместитель
к-з	– колхоз
кр-н	– крестьянин
к-р, к/р	– контрреволюционный
МТС	– Машино-тракторная Станция
нач.	– начальник
нац.	– националистический
НСШ	– Неполная Средняя Школа
ОБХСС	– Отдел Борьбы с Хищением Социалистической Собственности
П.О.	– Пинская Область
РВК	– Районный Военный Комиссариат

РККА	– Рабоче-крестьянская Красная Армия
рев.	– революционный
РК	– Районный комитет
Рик	– Районный исполнительный комитет
с.	– село
с.г.	– сего года
СНК	– Совет Народных Комиссаров
сов.	– совершенно
сл.	– службы
ст.	– станция
сх	– сельское хозяйство
уч.	– учитель

Dokument 1

1939 grudzień 10, Nowogródek, - Informacja naczelnika Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o antyradzieckich wystąpieniach w Gimnazjum w Nieświeżu

СОВ.СЕКРЕТНО.⁴

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧЕСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
тов. ТУР.
г. Барановичи

О НЕСВИЖСКОЙ ГИМНАЗИИ

Несвижская гимназия является одним из наиболее крупных средних учебных заведений Области. В своем составе насчитывает 700 чел. учащихся, из них поляки составляют около 70% общего числа и 27 чел. преподавательского состава, из них поляков 24 человека.

В настоящее время гимназия представляет серьезный очаг антисоветских проявлений и клеветы на Советский Союз.

Директором гимназии работает ксенз ГРОДИС по национальности поляк, в прошлом являлся одним из руководителей Несвижского филиала полуфашистской партии ОЗОН и активным членом ряда к-р организаций. По архивным материалам Несвижской полиции и референта безопасности, ГРОДИС считался одним из самых преданных людей б. польскому государству и наиболее влиятельным лицом среди интеллигенции.

В гимназии под руководством ГРОДИСА проводилась и проводится работа по воспитанию молодежи исключительно в патриотическом духе к бывшей Польше.

ГРОДИС с рядом а-с настроенных преподавателей и сейчас старается всячески сохранить польский характер гимназии. Польский язык и сейчас

изучается во всех классах, как основной язык, при чем для него отпущено времени больше чем для русского и белорусского взятых вместе. До настоящего времени в ряде классов при начале и по окончании занятий поют молитвы.

Воспитательной работы среди учеников не проводится, посещаемость занятий очень низкая. При прямой поддержке ряда реакционно настроенных преподавателей в гимназии обострилась национальная рознь. На переменах и на улице ученики поляки держатся отдельно от белоруссов и евреев. Стоит только подойти к полякам ученику белоруссу, как они демонстративно от него уходят.

Среди учащихся, за последнее время стали усиливаться антисоветские настроения. Ученик 10 кл. ЗИЗКО Бернад 24/XI-39 г. на уроке русского языка заявил:

«Если будете в классе писать бог с маленькой буквой, то мы вообще не будем учиться, а насчет русского языка то мы поляки предпочитаем вообще не знать его».

Ученик 2-го класса гимназии ЗЛАЧИНСКИЙ (сын управляющего именем РАДЗИВИЛЛА) заявлял преподавателю русского языка:

«Князь РАДЗИВИЛЛ арестован незаконно, это был очень хороший человек для бедных людей».

Ученики 4-го класса РАЧКОВСКИЙ, ЧЕХ и ФРАНСУНКЕВИЧ собираются и обсуждают вопрос побега во Францию, с целью вступить там в польские легионы.

В числе преподавателей и обслуживающего персонала гимназии, резко а.с. настроены следующие лица:

1. Преподаватель истории РУДЗИЕВСКАЯ Евгения в прошлом член уездного правления правительственной партии ББВР и член польской национальной партии¹. В классах которыми она руководит до настоящего времени поют молитвы.

В 1938 году РУДЗИЕВСКАЯ, проводя урок истории (согласно программы на тему: Марксистская теория и развитие кап. Общества, свела этот урок к к-р вулгаризации, заявляя «...теория МАРКСА есть шарлатанство и глупость».

2. Зав. интернатом гимназии ПЕТРОВСКАЯ Мария Антоновна в прошлом помещица, председатель женской националистической организации ЗПОК², член партии ББВР. В настоящее время ПЕТРОВСКАЯ является организатором побегов гимназистов в Румынию и Францию.

3. Технический работник ГУМЕННЫЙ Иосиф по национальности поляк, ведет антисоветскую агитацию, так 23 ноября заявлял:

«...придет время, когда каждый поляк убьет 10 большевиков».

Среди населения города клеветнические разговоры:

«...вот посмотрите приезжают жены военных, оборванные, общипанные, хуже чем наша последняя кухарка» и.т.д.

Несмотря на то, что ряд указанных фактов антисоветской работы преподавателей Несвижской гимназии известны Временному Управлению

города, однако до сих пор оно никакой работы по устранению этих ненормальностей не проводит.

НАЧ.УНКВД по Барановической области
– ПОЛКОВНИК – (подпись) (МИСЮРЕВ)

«10» декабря 1939 г.
№ Н/353.^b
г. Новогрудок

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 19-21.

^aWielkie litery i podkreślenia oryginału.

^bDzień i nr wpisane odręcznie.

¹Tak w oryginale: Stronnictwo Narodowe było w opozycji wobec obozu rządowego.

²Tak w oryginale: Chodzi prawdopodobnie o Zarząd Powiatowy Organizacji Kobiectej.

Dokument 2

1939 grudzień 14, Baranowicze, - Meldunek specjalny naczelnika Oddziału Drogowego NKWD Brzesko-Litewskiej Kolei o antyradzieckich wystąpieniach kolejarzy.

Сов.Секретно^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧЕСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
тов.ТУР

Здесь

СПЕЦ-СООБЩЕНИЕ

О фактах а-с проявлений националистически настроенных рабочих и служащих Брест-Литовской ж.д.

По состоянию на 14/ХІІ-1939 года

«...Польша жила и будет жить, Англия и Франция сделают свое дело для того, что бы восстановить Польшу такой какой она была раньше».

Говорил 24 ноября с.г. рабочий столярной мастерской службы пути ст. Барановичи-Полесская БУБЕН.

«...Потерпите эту муку еще каких нибудь месяца два-три, весной будет восстание поляков к которым присоединятся некоторые капиталистические страны для подавления Советской власти...»

Говорил 16/XI-с.г. машинист водокачки ст. Барановичи-Полесская **ГОНСОВСКИЙ**.

«...Англия и Франция сейчас бьет немцев, а потом начнут бить и Советы, так что большевикам в Польше осталось быть недолго...»

Говорил 24 октября с.г. рабочий электростанции ст. Барановичи – **ЧЕЙЧИС**.

«...Английское и Французское правительства сейчас над территорией бывшей Польши сбрасывают листовки призывающие поляков крепко держаться на своих местах и потерпеть, скоро они объявят войну Советскому правительству и тогда мы снова свободно вздохнем...»

Говорила **СИГМУНДОВА**, жительница города Барановичи. 11/X-39 г.

«...Большевики это саранча, безбожники, они пачкают панскую землю, их ненадо было пускать на территорию Польши...»

Говорил ксенз – **ИЛЬЕВСКИЙ** во время молебна в костеле.

«...Было бы все хорошо, если бы небыло жидов, они всю власть взяли в свои руки и над поляками делают все то что хотят, их надо всех гнать...»

Говорил комендант здания Управления Брест-Литовской ж.д. **ГАВРИЛЕНЧ** 21 ноября с.г.

«...Сейчас один килограмм хлеба стоит один рубль тридцать пять копеек, а скоро стоимость его дойдет до трех рублей килограмм, жизнь с каждым днем становится все хуже и хуже, вот тебе и Советский рай...»

Говорил 13 декабря с.г. заведывающий личным столом дистанции пути ст. Барановичи-Полесская **ШИМБОРОВСКИЙ**.

«...Социалистическое соревнование большевики вводят для того, что бы рабочие и служащие за одну и ту-же плату вырабатывали две нормы, этим самым они постепенно на нас одевают ярмо...»

«...На большевиков работать мы небудем, организовывать забастовки дело опасное, а надо просто по одному разбежаться оставляя работу...»

Говорил рабочий той-же мастерской **ДРОЗД** 24 ноября с.г.

«...В Карпатах и Беловежской пуце сейчас концентрируются польские войска, надо итти им на помощь и освободиться от этого хамства...»

Говорил 21/XI-с.г. служащий Управления Брест-Литовской ж.д. **КУПЦЕВИЧ**.

«...Конечно Советская власть таких полководцев как Блюхера и Тухачевского не расстреляла, это просто утка, я более чем

уверен, что они работают в Советском союзе под чужими фамилиями...»

Говорил 9/ХІ-с.г. рабочий мастерской смотрителя зданий ст. Барановичи-Центральные БЕЛОНОВИЧ.

«...Жизнь в Советском союзе гораздо хуже нежели была в Польше, у нас было всего много, всего хватало и было все дешево, а сейчас ничего не стало...»

Говорил 5-го ноября с.г. рабочий электростанции ЖУБЕРТОВИЧ.

Имеется еще ряд аналогичных а-с высказываний.

НАЧ.ДТО НКВД БРЕСТЛИТ.Ж.Д.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (подпись) ТОЛМАЧЕВ

14/ХІІ-39 г. № 308^b

ст. Барановичи

Na górze dokumentu z lewej strony adnotacja kancelaryjna: „Nr 308” i niżej 14/ХІІ 39 r.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 30, k. 21-23.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Nr wpisany odręcznie.

Dokument 3

1939 grudzień 21, [Baranowicze], - Informacja naczelnika Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o niepokojach w obwodzie w związku z wycofaniem z obiegu polskiej złotówki.

Секретно^a

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА ВКП(б) БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

тов. ГУР^b

гор. Барановичи.

По имеющимся у нас данным за несколько дней до об'явления постановления СНК СССР о прекращении обращения польских злотых, некоторыми финансовыми работниками и руководителями ряда предприятий была выдана зарплата рабочим и служащим совучреждений польскими злотыми.

19-го и 20-го декабря – с./г. Финансовый Отдел за декабрь месяц работникам народного образования и Горздравотдела Новогрудского уезда

выдал зарплату польскими злотыми в сумме 15,382 злотых. Лидский Финансовый Отдел 19-го декабря произвел расчет с рабочими и служащими гор. Лиды за декабрь месяц также польскими злотыми.

С об'явлением постановления СНК СССР о прекращении польских злотых, вечером 20-го декабря рабочие и служащие ряда предприятий явились в Финансовые Отделы (Лидского и Новогрудского уезда) с требованием обменять им польские злоты на советские деньги, но в этом им было отказано, ссылаясь на постановление СНК СССР.

В результате чего рабочие и служащие, получившие зарплату за декабрь месяц польскими злотыми, лишены возможности купить себе продукты первой необходимости.

Такое положение создает массовое недовольство среди населения, а враждебные нам элементы используют это в своих корыстных целях.

Сообщается для Вашего сведения^c и приятия мер по-существу.

НАЧАЛЬНИК УНКВД по БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ
– ПОЛКОВНИК –
(МИСЮРЕВ) (подпись)

21.XII.1939

№ Н/466^d

Oryginał, maszynopis

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 32-33.

^a Wpisane odręcznie.

^b Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^c Skreślono słowa: „i podjęcie środków zgodnych z istotą sprawy”.

^d Data i nr wpisane odręcznie.

Dokument 4

1939 grudzień 23, [Baranowicze], - Meldunek specjalny naczelnika Oddziału Drogowego NKWD Brzesko-Litewskiej Kolei o masowym proteście pracowników w związku z wycofaniem złotówki z obiegu pieniężnego.

Совершенно секретно.³

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

ГОВ. ТУР

здесь.

СПЕЦ-СООБЩЕНИЕ.

О массовом недовольстве среди рабочих и служащих ж.д. транспорта в связи с постановлением правительства об изъятии из обращения польских злот.

По имеющимся в ДТО НКВД Брест-Литовской ж.д. данным в связи с изъятием из обращения польских злот, среди рабочих и служащих ж.д. транспорта имеются факты массового недовольства, коллективный не выход на работу и подача заявлений с требованием произвести замену польских злот на Советскую валюту.

По дистанции сл. пути ст. Барановичи-центральные 21 декабря с.г в знак протеста по 1 и 2 околадку не вышло на работу 60 человек, у смотрителя зданий ст. Барановичи из наличия штата 23 чел. в тот-же день не вышло на работу 18 чел.

Ремонтный рабочий 1-го околадка сл. пути ст. Барановичи-центральные ХОВАНСКИЙ Иван Романович по национальности белорус, 21/ХІІ-с.г в присутствии собравшихся рабочих обращаясь к Зам. Нач. дистанции сказал:

«...Зачем Вы платили нам польскими злотами, Вы же знали, что эти деньги в ходу не будут, это просто обман рабочих...»

Телеграфист ст. Барановичи ЯКУБОВСКИЙ в помещении телеграфа среди служащих по этому демонстративно заявил:

«...Деньги выдали, а по ним ничего не дают, сиди с ними голодный, кушать нечего и я не знаю что делать...»

Счетовод конторы ДН-2 ст. Брест-Литовск НАЧАРУК Надежда 21/ХІІ-с. г в помещении Райкасы в присутствии собравшихся служащих возмущаясь постановлением правительства плача и держа в руках полученные 90 злот говорила:

«...Имею на руках деньги, а купить за них ничего не могу...»

Рабочие 2-х машино путевых станций работавший по перешивке пути Барановичи-Брест, подали коллективное заявление с требованием производства обмена польских злот на Советскую валюту.

Кроме того ДТО зарегистрировало ряд случаев, когда рабочие приходят

в буфет станции и за купленный продукт несмотря на отказ в приеме злот буфетчиком оставляли злоты и уходили не уплатив за купленные продукты.

По данным ДТО Управлением Брест-Литовской жел.дор. за 20/ХІІ-39 г. в счет заработанной платы за декабрь выплачено польскими злотами около 125 тыс. руб.

Нач. Брест-Литовской ж.д. БУРЫКИН, зная о постановлении правительства об изъятии польских злот, в то-же время дал распоряжение производить выплату зарплаты рабочим польскими злотами, на сегодняшний день замена польских злот на Советскую валюту по дороге проходит очень медленно, в результате чего имеет место выше перечисленных проявлений.

НАЧ. ДТО НКВД Брест-Литов. ж. д.
Лейтенант госбезопасности – (подпись)
/ТОЛМАЧЕВ/

№ 423
23-ХІІ-39 гб

Na górze dokumentu z lewej strony ukosem adnotacja kancelaryjna: „Wpł. 181” (podkreślone) i data „23/ХІІ 39 г.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 30, k. 5-7.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Nr i data wpisane odręcznie.

Dokument 5

1940 styczeń 4, Baranowicze, - Raport naczelnika Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o masowym uboju bydła w obwodzie.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП/б/В

Тов. ТУР

Здесь.

Д О К Л А Д Н А Я З А П И С К А
О фактах массовой продажи и убоя скота.

За последнее время в связи с подготовкой всесоюзной переписи скота в

Ивенецком, Желудокском, Юратишковском районах кулацкий и прочий к-р националистический элемент проводит работу^b по массовому убою и разбазариванию личного скота и вместе с тем среди окружающего населения ведет агитацию направленную на уничтожение поголовья скота, так в деревне СТАНЮШКИ, Ивенецкого Района почти все население произвело убой свиней. Причиной этому послужила распространение провакационных слухов жителем этой же деревни ЛУКАШИКОМ А.М., о том что:

-«Советы будут скоро клеймить всех свиней, заставляя обдирать их шкуры, которые будут платить только 10 руб., а кто этого делать не будет, того будут штрафовать по 20 руб. И 3 кгр. мяса или сала с пуда.»

Житель дер. Мешичи того-же р-на ВЕРБИЦКИЙ Бронислав во время следования в дер. Хотову, куда вез свинью для случки, среди встреченных крестьян говорил:

-«Хотел колоть свинью, но мне приказали вести ее государству, вот и везу».

В связи с чем крестьяне дер. Далидовичи и ряда других деревень услышав о подобных провакационных слухах произвели убой свиней. И по этому вопросу крестьянка дер. Далидовичи ЛЫНША Мария нашему источнику заявила:

-«Надо колоть свинью, пока не заклеямили и не забрали в Советы».

В дер. Нестеровичи. Ивенецкого района 30 хозяйств произвели продажу рабочих лошадей.

Кулак дер. Новоселки, Желудокского района – АРКУЛЕВИЧ зарезал 4-х овец, одного кабана, 2-х коров и одну лошадь продал. Среди жителей дер. говорил:

-«Надо весь имеющийся скот быстрее уничтожить и продавать, потому что Советская власть все заберет».

Житель деревни Пчучий Бор, Юратишковского района – МИХАЛЕВИЧ убил двух свиней и среди крестьян заявил:

-«В районе строится станция, куда должны все крестьяне свозить своих свиней на убой, где с них будут снимать шкуры для государства, кроме этого будут брать за снятие шкуры 20 кгр. сала и 10 руб. денег».

Кулак – ГАВРИЛКЕВИЧ, житель Желудокского района, при быв. польском правительстве состоял в партии «ОЗН», мел 79 га земли, убил 4-х коров и 1 лошадь продал.

В этом же районе: ХВОЙНИЦКИЙ, имел 100 га земли, за последнее время убил 5 голов рогатого скота и 10 коров продал. Кулак дер. Доброво – ПАНКЕВИЧ Григорий продал двух лошадей и убил 4-х коров. Кулак дер. Яселевичи – ЦИВИНСКИЙ продал 4-х коров, 2-х овец и 1 лошадь.

По Новогрудскому р-ну контрреволюционный элемент распространил слух о том, что крестьяне имеющий лошадей будут всю зиму заняты на вывозке леса, в силу чего ряд крестьян начали убивать и продавать лошадей, так

например: крестьянин-бедняк дер. Мотча – ЯРОЩУК, земли имеет 2,5 га, продал свою работоспособную лошадь и купил себе двух летнего. На вопрос активиста «На чем же ты будешь теперь работать?» – ЯРОЩУК ответил: – «Я продал лошадь и больше отбывать гособязательства по вывозке леса не буду».

На этой же почве продал свою лошадь гражданин этой же деревни ЯРОЩУК Николай, а купил себе двух летнего.

В дер. Мотча всего продавших лошадей 4 хозяйства. В дер. Сумятичи продали лошадей 5 хозяйств, из них ЯЦКЕВИЧ Антон до прихода Красной Армии имел постоянную и сезонную наемную рабочую силу, 15 га земли, состоял в партии «ОЗН», имел свою лавку, ВЬРКО Степан имел земли 16 га.

В дер. Несутычи – КАПЫТКО Сергей, КАПЫТКО Андрей и САПЕГО Николай своих лошадей убили. САПЕГО себе купил молодую, а остальные остались без лошадей.

За распространение а/с агитации направленной на уничтожение скота кулаки: АРЛУКЕВИЧ и ГАВРИЛКЕВИЧ нами арестованы. МИХАЛЕВИЧ, ХВОЙНИЦКИЙ, ПАНКЕВИЧ, КРИВИНСКИЙ и ВЕРБИЦКИЙ взяты в разработку.

Нач. ГОРО и РО НКВД дано указание о выявлении организаторов а равно и лиц занимающихся массовым убоем скота и привлекать их к уголовной ответственности.

НАЧ. УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
КАПИТАН ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (КРЫСАНОВ)

НАЧ. ОТД. ЭКО УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
СТ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (БУЛАВЕНКО)

«4» января 1941 г. № 5/5 гор. Барановичи.^с

Напечатано 4 экз.

Адресату

Секр. Обкома КП(б)Б –

Дело секретариата

Дела ЭКО (Исп. Кулаков).

Na górze dokumentu prostokątna pieczęć kancelaryjna: „Wpłynęło nr 22. Otrzymano 6 stycz. 1941 r. Baranowicki OBKOM KP(b)B” (Nr i data wpisane odręcznie)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 243, k. 58-59.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Skreślone słowo „przystąpili” i wpisane odręcznie: „prowadzą pracę”.

^c Dzień i nr wpisane odręcznie.

Дokument 6

1940 styczeń 19, Baranowicze, - Meldunek specjalny naczelnika Oddziału Drogowego NKWD Brzesko-Litewskiej Kolei o nastrojach wśród kolejarzy w związku z brakami w zaopatrzeniu, podwyżkami cen i wojną z Finlandią.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧЕСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
тов. ТУР

СПЕЦСООБЩЕНИЕ

О ПОЛИТ. НАСТРОЕНИЯХ РАБОЧИХ и СЛУЖАЩИХ БРЕСТ-ЛИТОВ. ж.д., В СВЯЗИ С ПРОДОВОЛЬСТВЕННЫМИ ЗАТРУДНЕНИЯМИ, ПОВЫШЕНИЕМ ЦЕН НА ПРОДУКТЫ И ПРОИСХОДЯЩИМИ ВОЕННЫМИ ДЕЙСТВИЯМИ РККА С БЕЛЛОФИНАМИ.

В связи с создавшимся продовольственным затруднением в городах Западной Белоруссии (быв. Польша), повышением цен на продукты и промтовары, а также происходящими военными действиями между Советскими войсками и белофинами, среди отдельной части рабочих и служащих Брест-Литовской ж. д. имеются факты нездоровых проявлений.

Это положение антисоветский элемент использует в своих к-р. целях, проводя среди рабочих и служащих антисоветскую агитацию, в тоже время распространяя провокационные слухи и высказывает пораженческие настроения.

«...Что за власть, кушать нечего, деньги польские из'яла, видимо от нее хорошей жизни не дождешься».

Говорил 25/ХІІ п. г. рабочий 2-й дистанции сл. Пути ст. Барановичи-центральные **КАРАСЬ**, в присутствии рабочих той же дистанции **БАЛАСЕВИЧ**, **БАРЛЮК** и **ЧЕРНЯК**.

«...Заработную плату рабочим и служащим Советская Власть платит мало, продукты питания стали в несколько раз дороже, жить совершенно не возможно, придется отсюда удирать»

Говорил 5/І-40 г. конторщик конторы начальника станции Барановичи-центральные **СЕНЕВИЧ**, в присутствии служащих конторы.

«...Советская власть денег не имеет, выдала заработную плату польскими злотами, а сейчас обмена не производит. Рабочие без денег, не за что купить куска хлеба. Вот это власть? Придется помирать с голоду».

Говорил 8/І-с. г. рабочий 2-й дистанции службы Пути ст. Барановичи-центральные **ШИМБРОВСКИЙ**, в присутствии рабочих той же дистанции **КОТОВСКОГО**, **КАРАСЬ**, **БАЛАСЕВИЧ** и др.

«...Советская власть освободила нас от панов, помещиков, хлеба, сахара, сала и соли».

Говорил 24/ХІІ-39 г. рабочий ст. Лунинец Брест-литовской ж.д. ГУРСКИЙ. (ГУРСКИЙ нами арестован).

«...При Советской власти жить плохо и ничего нет, даже хлеба и того нет, при польской власти жить было лучше, всего было в изобилии и все было дешево».

Говорил 1/І с.г. табельщик сл. Пути ст. Дятловичи – КОЗЛОВСКИЙ.

«...Я лучше бы при польской власти получал 100 польский злот, чем теперь получаю от Советской власти 300 руб.».

Говорил 4/І с.г. телеграфист ст. Столпцы ВЕРЖБИЦКИЙ, в присутствии дежурной смены.

«...Соввласть за работу платит мало, спецодежды большевики рабочим не дают, они долго не просуществуют, скоро будет восстановлена Польша».

Говорил 22/ХІІ-39 г. кладовщик депо ст. Лунинец СОЛОЧУГ.

«...В самом коротком времени совершенно разочаруетесь в Советской власти, меня одно слово «коммунист» пугает и приводит в трепет. Коммунисты это люди без души и культуры».

Говорила 26/ХІІ-39 г. работница отделения сл. Движения ст. Лунинец ВОЛКОВИЧ, в присутствии служащих конторы.

«...Вот пришли босяки, обирают Польшу, у себя ничего не имеют, пока потершим, а потом организуемся и разгоним большевиков. Мы не должны допустить того, чтобы в Польше оставались большевики».

Говорил 3/І с.г. рабочий ст. Микашевичи ГОМОЛЬКО.

«...Фины Красную армию разбили, СТАЛИН просил помощи у Гитлера помочь армией и снаряжением, Гитлер дал согласие при условии если отдадут Западную Украину. Поживем, помучаемся только до весны, весной все установится по-старому».

Говорил 3/І с.г. машинист водокачки ст. Пинск СТАНКЕВИЧ, в присутствии ряда рабочих.

«...Советские газеты пишут ложь, в частности о продвижении Советских войск в глубь Финляндии, финские войска перешли Советскую границу и бьются на Советской территории».

Говорил 29/ХІІ п.г. инженер 2-й дистанции сл. Пути ст. Барановичи-центральные БЕЛЕСЕВИЧ, в присутствии работников конторы дистанции.

«...Финские войска разбили Красную армию, Красная армия отступает и бросает оружие, Советские офицеры предают армию. Население России благодарит финские войска за освобождение от Советской власти».

Говорил 31/ХІІ-39 г. стрелочник ст. Столпцы ОШКЕЛЬ.

Имеется еще ряд аналогичных антисоветских высказываний.

НАЧАЛЬНИК ДТО НКВД БРЕСТ ЛИТ. Ж.Д.
Лейтенант Госбезопасности (подпись)
(ТОЛМАЧЕВ)

№ 281

«19» января 1940 г.^b

г. Барановичи

Na górze dokumentu z lewej strony adnotacja kancelaryjna: „Wpł. nr” (podkreślenie) i niżej „19/I-40 г.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7480 „P”, spr. 1, t. 30, k. 22-24.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Nr i dzień wpisane odręcznie.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО

СЕКРЕТАРЬ БАРАНОВИЧЕСКОГО ОБКОМА КП/б/В

тов. ТУРСПЕЦСООБЩЕНИЕ

О ПОЛИТ. НАСРОЕНИЯХ РАБОЧИХ и СЛУЖАЩИХ БРЕСТ-ЛИТОВ. ж.д.,
 В СВЯЗИ С ПРОДОВОЛЬС. ТРУДНЫМИ ЗАТРУДНЕНИЯМИ, ПОВЫШЕНИЕМ
 ЦЕН НА ПРОДУКТЫ и ПРОИСХОДЯЩИМИ ВОЕННЫМИ ДЕЙСТВИЯМИ
 РККА С БЕЛОШИНАМИ.

В связи с создавшимся продовольственным затруднением в городах Западной Белоруссии / Бель. Польша /, повышением цен на продукты и промтовары, а также происходящими военными действиями между Советскими войсками и белоштинами, среди отдельной части рабочих и служащих Брест-Литовской ж.д. имеются факты нездоровых проявлений.

Это положение антисоветский элемент использует в своих к-р. целях, проводя среди рабочих и служащих антисоветскую агитацию, в тоже время распространяя провокационные слухи и высказывает порочающие настроения.

"...Что за власть, кушать нечего, деньги польские из"яла, видимо от нее хорошей жизни не дождься".

Говорит 25/ХП п.г. рабочий 2-й дистанции сл. Пути ст. Барановичи-центральные КАРАСЬ, в присутствии рабочих той же дистанции БАЛАСЕВИЧ, БАРЛЕК и ЧЕРНЯК.

"..Заработную плату рабочим и служащим Советская Власть платит мало, продукты питания стали в несколько раз дороже, жить совершенно не возможно, придется отсюда удрать."

24

3.-

"...Тыны Красную армию разбили, СТАЛИН просит помощи у Гитлера помочь армией и снаряжением, Гитлер дал согласие при условии если отпадут Западную Украину. Поживем, помучаемся только до весны, весной все установится по-старому".

Говорил З/І с.г. малинист водокачки ст. Пинск СТАНКЕВИЧ, в присутствии ряда рабочих.

"...Советские газеты пишут ложь, в частности о продвижении Советских войск в глубь Финляндии, Финские войска перешли Советскую границу и будут на Советской территории".

Говорил 29/АП п.г. инженер 2-й дистанции сл. Пути ст. Барановичи-центральные БЕЛЕСОВИЧ, в присутствии работников конторы: дистанции.

"...Финские войска разбили Красную армию, Красная армия отступает и бросает оружие, Советские офицеры предадут армию. Население России благодарит финские войска за освобождение от Советской власти".

Говорил ЗІ/Д-39 г. стрелочник ст. Столицы ОШКЕЛЬ.

Имеется еще ряд аналогичных антисоветских высказываний.

НАЧАЛЬНИК ДТО НКВД БРЕСТ. ЛИТ. ч.к.
Лейтенант Госбезопасности

/ГОЛМАЧЕВ

№

281

" 15 " января 1940 г.
г. Барановичи

Dokument 7

1940 styczeń 28, Baranowicze, – Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o niepokojach w Lidzie w związku z reorganizacją szkół.

УПРАВЛЕНИЕ НКВД по БАРАНОВИЧЕСКОЙ ОБЛАСТИ^аСОВ. СЕКРЕТНО.

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМ'а КП(б)Б

г. ТУРг. Барановичи.СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ

В связи с реорганизацией и перестройкой системы Народного образования на территории Западной Белоруссии, по области отмечены следующие факты:
15/І-40 г. в Среднюю школу № 2, города Лиды явилась группа женщин в составе 15 человек и потребовали от директора данной школы т. МЕНЖИКА открыть для их детей среднюю школу с преподаванием на польском языке.

В 20 часов того же дня, с таким же требованием в Лидский Отдел Народного образования явилась группа мужчин и пред'явила требование открыть для их детей польскую среднюю школу, заявив, что в Белорусской школе, они своих детей учить не будут.

Обе группы как в школе, так и в отделе Народного образования получили раз'яснение, что средних польских школ в гор. Лида не будет, а будут лишь только начальные польские школы. После вышеуказанных переговоров в 23 часа 15 января 40 г. по городу были разбросаны к-р листовки, отпечатанные на пишущей машинке, с призывом к гимназистам, 17/І-40 г. об'явить забастовку.

Содержание к-р листовок, в переводе на русский язык, следующий:

«Внимание.....»

ПОДРУГИ и ДРУЗЬЯ!!!

Власть СССР хочет, чтобы в наших школах учили языку белорусскому, чего мы не хотим. Мы хотим, чтобы нас учили языку польскому, а не другим. Для этого 17/І-40 г. вообще об'являем забастовку учеников и в школу не придем. Закончим забастовку на территории г. Лида только тогда, когда власть школьная огласит, что в школах будет язык преподаваться польский».

Названных листовок по городу было обнаружено 8 штук, одна из них была обнаружена в 23 часа 15/І, а остальные были из'яты 16/І-40 г. в 10 часов утра.

В распространении к-р листовок подозревается некий ЗАПАСНИК Иван. Производится негласное расследование, при подтверждении будет арестован.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД по Баранович. обл.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУДАРСТВЕННОЙ БЕЗОПАСНОСТИ: (подпись)
(ПОЛИТИКО)

«28» января 1940 г. № 6450 г. Барановичи.^b

Na górze dokumentu z lewej strony ukosem adnotacja kancelaryjna: „28/Г” i „Wpł. nr 123”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7480 „P”, t. 26, k. 50, 51.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Dzień i nr wpisane odręcznie.

УПРАВЛЕНИЕ НКВД по БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

СОВ.СЕКРЕТНО.

СЕКРЕТАРЬ ОБКОМ*а КП/б/В

г. ТУР.

г. Барановичи.

СПЕЦ.СООБЩЕНИЕ

В связи с реорганизацией и перестройкой системы Народного образования на территории Западной Белоруссии, по области отмечены следующие факты:

15/1-40 г. в Среднюю школу № 2, города Лида явилась группа женщин в составе 15 человек и потребовали от директора данной школы т. МЕНЯКА открыть для их детей среднюю школу с преподаванием на польском языке.

В 20 часов того же дня, с таким же требованием в Лидский Отдел Народного образования явилась группа мужчин и пред"явила требование открыть для их детей польскую среднюю школу, заявив, что в Белорусской школе, они своих детей учить не будут.

Обе группы как в школе, так и в отделе Народного образования получили разъяснение, что средних польских школ в гор.Лида не будет, а будут лишь только начальные польские школы.

- 2 -

541

После вышеуказанных переговоров в 23 часа 15 января 40 г. по городу были разбросаны к-р листовки, отпечатанные на пишущей машинке, с призывом к гимназистам, 17/1-40 г. об"явить забастовку.

Содержание к-р листовок, в переводе на русский язык, следующий:

"Внимание

ПОДРУГИ И ДРУЗЬЯ !!!

Власть СССР хочет, чтобы в наших школах учили языку белорусскому, чего мы не хотим. Мы хотим, чтобы нас учили языку польскому, а не другим. Для этого 17/1-40г. вообще об"являем забастовку учеников и в школу не приходим. Закочим забастовку на территории г. Лишь только тогда, когда власть школьная объявит, что в школах будет язык преподаваться польский".

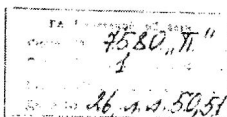
Извещений листовок по городу было обнаружено 8 штук, одна из них была обнаружена в 72 часа 15/1, а остальные были из"яты 16/1-40 г. в 10 часов утра.

В распространении к-р листовок подозревается некий ЗАПИСНИК Ивля. Производится негласное расследование, при подтверждении будет арестован.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД по Баранович. обл.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУДАРСТВЕННОЙ БЕЗОПАСНОСТИ:

/ПОЛИТИКО/

" 28 " января 1940 г. № 6450 г. Барановичи.



Дokument 8

1940 marzec 2, Baranowicze, - Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o masowym uboju bydła w rejonie stołpeckim.

СОВ. СЕКРЕТНО^а

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА К.П.(б)Б. – тов. Тур.

гор. Барановичи

СПЕЦСООБЩЕНИЕ

О массовом убое скота по
Столбцовскому району.

По имеющимся у нас данным в Солбцовском районе среди населения распространяются провокационные слухи о том, что в ближайшее время по Областям Западной Белоруссии будет производится коллективизация и что весь скот у крестьян будет обобществляться.

В результате чего население Столбцовского района производит массовый убой скота. Ветеринарный надзор за убоем совершенно отсутствует, вследствие чего убивается даже и племенной скот.

Массово-разъяснительной работы Советскими и партийными организациями среди населения по этому вопросу никакой не ведется, ссылаясь на то, что никаких указаний от вышестоящих организаций по этому вопросу нет.

НАЧ. УНКВД по БАРАНОВИЧ. ОБЛАСТИ
ПОЛКОВНИК (подпись) (МИСЮРЕВ)

НАЧ. ОТДЕЛЕНИЯ ЭКО УНКВД –
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (подпись) СЕЛЕЗНЕВ)

«2» Марта 1940 г.

№ 0 1011^б

гор. Барановичи.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 72.

^а Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^б Dzień i nr wpisane odręcznie.

Dokument 9

1940 marzec 10, Pińsk, - Meldunek prokuratora obwodu pińskiego o grupie powstańczej we wsi Kaliny, rejonu iwanowskiego.

ПРОКУРАТУРА СОЮЗА СОВЕТСКИХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ
РЕСПУБЛИК
ПРОКУРАТУРА
ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ БЕЛОРУССКОЙ ССР

ПИНСК, ул. Костюшко, дом № 2
233, 319.

Телеф. №

« » Марта 1940 г.

Сов. Секретно^a

№ 14 с.с.^b

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б.

ТОВ. КАРАСЕВУ

Материалами добытыми Дрогичинским РО НКВД видно, что на территории д. Калилы Мотольской волости Ивановского р-на группа местных кулаков и торговцев организовала диверсионно-террористическую группу которая подготавливала на 3-го мая совершить восстание в д. Калилы Мотольской волости. В террористическую группу входили: Марцинковский Станислав, кулак д. Калилы, Березовский Николай, кулак, работал кузнецом в д. Калилы, Лелеш Иван, поляк, крестьянин средняк, служил в польской армии капралом и другие всего в числе 9 человек д. все жители д. Мотоль Мотольской волости быв. Дрогичинского Уезда, сейчас Ивановского р-на. Эта к/р. повстанческая группа в связи с выборами в Верховный Совет Союза ССР и БССР на значенный срок восстания изменила и наметила день выборов 24-го Марта 1940 г. – взорвать избирательный участок в д. Калилы Мотольской волости.

Руководитель повстанческой группы назначен быв. польский капрал Лелеш Иван, секретарем сын лесника Ордынский Роман и по снабжению оружием учителя, Вербицкого Степана.

Участники к/р повстанческо-террористической группы подвергнуты аресту. Следствие по делу производит Дрогичинский РО НКВД по признакам ст.ст. 22-70 и 76 УК БССР.

О чем и доношу до Вашего Сведения.

ПРОКУРОР

Пинской Области (подпись) (КУНДОВИЧ)

Na górze dokumentu z lewej strony prostokątna pieczęć kancelaryjna: „Pinski Ob-KOM KP(b)B”, niżej: Wpł. nr 1 op i niżej „10 marzec 1940 r.”. Nr i data wpisane odręcznie.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 27, k. 1.

^a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

^b Nr wpisany odręcznie.

ПРОКУРАТУРА СОЮЗА СОВЕТСКИХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ РЕСПУБЛИК
ПРОКУРАТУРА
 ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ БЕЛОРУССКОЙ ССР
 ПИНСК, ул. Костюшко, дом № 2. Телеф. № 233, 319.

Марта 1940 № 1400

Сов: Секретно

ВЫШЕОБЩЕОБЩЕОБЩЕ
 В. № 100
 № 100
 СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП/б/В.
 тов. К А Р А С Е В У.

Материалами добытыми Дрогичинским РО НКВД видно, что на территории д. Калилы Мотольской волости Ивановского р-на группа местных кулаков и торговцев организовала диверсионно-террористическую группу которая подготавливала на 3-го мая совершить восстание в д. Калилы Мотольской волости. В террористическую группу входили: Марциковский Станислав, кулак д. Калилы, Березовский Николай, кулак, работал кузнецом в д. Калилы, Телеш Иван, поляк, крестьянин средняк, служил в польской армии капралом и другие всего в числе 9 человек все жители д. Мотоль Мотольской волости быв. Дрогичинского Уезда сейчас Ивановского р-на. Эта к/р. повстанческая группа в связи с выборами в Верховный Совет Союза ССР и БССР на значительный срок восстания изменила и наметила день выборов 24-го Марта 1940г. взорвать избирательный участок в д. Калилы Мотольской волости.

Руководитель повстанческой группы намечен быв. польский капрал Лелеш Иван, секретарем сын лесника Ординский Роман и по снабжению оружием учителя Вербицкого Степана.

Участники к/р повстанческо-террористической группы подвергнуты аресту. Следствие по делу производит Дрогичинский РО НКВД по признакам ст.ст. 22-70 и 76 УК БССР.

О чем и доношу до Вашего Сведения.

ПРОКУРОР

Пинской Области

/Кундович/

Dokument 10

1940 marzec 18, [Działtowo], – Uchwała Biura KR KP(b)B w Działtowie o Domu Dziecka w Działtowie.

Секретно^a

**ПОСТАНОВЛЕНИЕ
БЮРО ДЯТЛОВСКОГО РК КП(б)Б ОТ 18/III-1940 года
О ДЕТДОМЕ В гор. ДЯТЛОВЕ.^b**

Заслушав доклад директора детдома тов. БЛЕЦКО и зав. РАЙОНО тов. РОДЕЦКОГО БЮРО РК КП(б)Б отмечает, что не смотря на ряд мер принятых РК КП(б)Б по упорядкованию улучшения работы в детдоме как очистка детдома от воспитателей вражеско настроенных к советской власти, освобождение воспитанников переростков проводивших враждебную контрреволюционную работу. Не смотря на то, что обеспечено правильное руководства детдомом энергичные инициативные товарищи, значительно улучшено-материальное положение дома, тем не менее детдом гор. Дятлове служит очагом контрреволюционной работы.

Контингент воспитательников детдома состояние детей которые были приняты при бывшем польском государстве. Комплектовался детдом раньше (лицами) деливши со всех районов (частей) бывшей польши. И имел своей целью воспитывать детей в патриотическом польским духе, где девушки воспитывались начиная с 4-х летнего возраста до выдачи замуж при чем, выделялась определенная часть приданного невесте. Контингент воспитанников по национальному составу, все поляки воспитывались в религиозном духе.

Воспитанники имеют связь с враждебными контрреволюционными элементами различных районов Заподных областей БССР В итоге чего детский дом и в дальнейшем может являться очагом вражеской контрреволюционной работы. Воспитанники детдома пишут контрреволюционные лозунги. Срывают стенгазету и фотовитрину. Избивают воспитанников евреев по национальности. На улучшение материального положения детдома отвечают демонстративной контрреволюционной забастовкой, ломкой посуды, окон и т.п.

На проводимую антирелигиозную работу, отвечают так же забастовкой, ломкой окон, и ночным бегством до ксенза на исповедь.

Исходя из выше изложенного Бюро РК КП(б)Б постановляет:

1. Считать необходимым детский дом в городе Дятлове расформировать.
2. Воспитанников переростков оприделить на работу.
3. Просить Обком КП(б)Б дать указание Облоно об определении воспитанников школьного возраста Дятловского детдома по детдомом Барановической области.

СЕКРЕТАРЬ РК КП(б)Б (подпись) (КОСТЮКОВИЧ)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 28, k. 22.

^aWpisane i podkreślone odręcznie.

^bWielkie litery oryginału.

Dokument 11

1940 marzec 21, [Działłowo], – Uzasadnienie uchwały KR KP(b)B w Działłowie¹ o rozwiązaniu Domu Dziecka w Działłowie.

Секретно^a

БАРАНОВИЧЕСКОМУ ОБКОМУ ПАРТИИ СЕКРЕТАРЮ тов. ТУР^b

Прилагая при этом решение РК КП(б)Б о расформировании детдома^c просим это решение утвердить и через обл оно ускорить проведение этих мероприятий в жизнь.

Постановка этого вопроса вызвана следующими обстоятельствами: Дятловский детдом был в свое время организован кликой помещиков воспитанники его вовсе не были сиротами и тем более батрацкими и бедняцкими детьми. Детей учили ремеслу, правилам светского поведения, внедряли ненависть к Советскому Союзу и держали в доме до вполне зрелого возраста. Затем (комплектование проходило за счет девочек) по достижению этого возраста – этот же дом готовил приданное и выдал замуж.

Мы этот дом приняли именно в таком виде. Там были воспитанники и воспитанницы и малых лет и до 25 лет. Воспитывали их ксензы, офицера и специально подобранный кадр воспитательниц. От всех этих воспитателей мы освободились. Подобран новый состав. Зав. детдомом работает способный организатор и воспитатель член КСМ, есть пионерработник (тоже член КСМ). Переростков устроили на работу в имеющихся у нас предприятиях. Значительно улучшили питание детей, одели их хорошо – но всего этого оказалось далеко недостаточно, чтобы детдом стал советским учреждением. Дело в том, что состав воспитанников все же остался прежний и оставлять его дальше невозможно. Всего сейчас имеем 102 человека детей, из них 71 поляк, 21 белорус, 8 евреев и 2 человека прочих наций.

По возрасту от 4 до 8 лет = 7 чел.

8 до 14 лет = 68 чел.

14 до 17 лет = 17 чел.

18 до 24 лет = 10 чел. (Эта группа не состоит воспитанника-

ми, а работает на хоз. работах).

Невозможно оставлять детдом в этом составе потому, что он по существу был и остается очагом контрреволюции.^d

Не смотря на ряд принятых и принимаемых нами мер (усилили руководства каждый день проводим там политическую воспитательную работу, очистили от главорей вожаков антисоветских начинаний, заменили всех воспитателей и т.д.) все же в ответ на это мы имеем все усиливающее антисоветское настроение и прямые вредительские демонстрации против мероприятий. Улучшили питание – дети организованно отказываются есть обеды, выливают их, бьют посуду. Снабдили их советской обувью – поотрывали подошву и кричат дайте панскую, она крепче. Снабдили учебниками – в учебниках повываливали глаза вождям. Сегодня например все отказались есть – объявляя у нас сегодня пост (действительно по религиозному обряду сегодня, так называется великая пятница пред пасхой) Несколько дней тому назад в 6 часов утра тайком вышли из детдома и посповедались у ксенза.

Когда же начали с ними вести беседу – побили окна, бросали к потолку башмаки. В детдоме невозможно вывесить ни портрета, ни стенгазеты, ни фотовитрину. Вскоре после вывешивание обнаруживается контрреволюционные надписи или выколывание глаз. При беседах с детьми – многие из них нескрывают^e говорят.

Например девочка 5го класса некто Кисец заявила «ну что ж даждемся мы смерти, Сталина, а тогда без руководства посмотрим что будет».

Дети получают много писем. Пишут сами. В письмах излагают свои надежды на возврат польши. Прямо пишут вернется король и до здравствует польша. Пусть живет польша 100 лет и пусть сдохнет Россия и т.п. Дети ведут дневники и эти дневники пестрят контрреволюционными измышлениями.

В доме нет общности и дружбы. Поместили мы несколько белорусов и евреев. Их избивают. Все это и много других фактов изложить которые не предоставляется возможности привело нас к постановке вопроса о роспуске детдома, о его реформировании.

Но сделать это мы не в состоянии, это может сделать обл.оно которое располагает возможностью переброски детей по одному или группками в другие дома.

Просим наше решение утвердить.

СЕКРЕТАРЬ ДЯТЛОВСКОГО
РК КП(б)Б (подпись) (КОСТЮКОВИЧ)

№ 1\с
21/III-40 г.^f

Na dole odręczna adnotacja kancelaryjna: „Czytałem, 10/IV-40 г. Kier. obłono”. Podpis nieczytelny.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 28, k. 20-21.

^a Wpisane i podkreślone odręcznie.

^b Wielkie litery oryginału.

^c Podkreślenie odręczne w oryginale.

^d Akapit zaznaczony na lewym marginesie podwójną pionową linią.

^e Słowo wpisane odręcznie.

^f Nr i data wpisane odręcznie.

¹ Por. dok. 10.

Dokument 12

1940 marzec 26, Baranowicze, – Meldunek Oddziału Drogowego NKWD Brzesko-Litewskiej Kolei o kontrrewolucyjnej działalności antyradzieckich elementów.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

тов. ТУР

Здесь

СПЕЦСООБЩЕНИЕ

О ПРОВОДИМОЙ КОНТРРЕВОЛЮЦИОННОЙ РАБОТЕ
АНТИСОВЕТСКОГО ЭЛЕМЕНТА НА БРЕСТ-ЛИТОВСКОЙ ж.д.

Контрреволюционный элемент, работающий на ж.д. транспорте проводит подрывную работу и распространяет провокационную антисоветскую агитацию, как-то:

Машинист депо Лунинец ХРУСТЕЛЬ Витоль ФORTУНОВИЧ, 1910 года рождения, по национальности поляк, 11 марта с.г. следуя с поездом на паровозе «ОК-1» №-15 на ст. Неман изломал поршневую диску и паровоз вывел из строя.

Его отец, быв. начальник депо Лунинец, член «ОЗН», в настоящее время уволен с транспорта.

В отношении увольнения с транспорта отца – ХРУСТЕЛЬ В.Ф. говорил:

«... Я буду мстить Советской власти, так как отца уволили без всякой причины, пришли сюда, их никто не просил и распоряжаются как хотят, ну ничего придет время мы им покажем».

Слесарь депо Лунинец ЮРЧАК Иван Фомич, поляк, доброволец быв. польской армии, имевший близкое взаимоотношение с бывшим начальником депо ХРУСТЕЛЬ. Занимается подрывной деятельностью, производя ремонт паровозов снимал клапана с воздушных насосов и давал задание токарям производить ненужную обточку, тем самым выводил из строя паровозы и

задерживал их умышленно в ремонте.

Машинистка депо Лунинец МЕТЕЛЬСКАЯ, имевшая двух братьев офицеров быв. польской армии, по вопросу заключения мирного договора с Финляндией говорила:

«...Теперь пропала Польша, но все же Франция и Англия еще борются за дело Польши и так или иначе Советы будут уничтожены»

Путевой рабочий ст. Лунинец СОКОЛОВСКИЙ Дмитрий 16/III с.г. говорил, что он ждет весны и что весной на Украине будет восстание, а после и в Белоруссии и что он первый пойдет воевать против Советской власти, а как только будет восстание он первого уничтожит зам. нач. Политотдела МАТЫГИНА и начальника НКВД и дальше высказался:

«...Хотя и не будет войны, я все равно уничтожу МАТЫГИНА...»

Составитель ст. Лунинец ОЛЬШЕВСКИЙ 10 марта с.г. на планерке у руководства станции требовал увеличения заработной платы и заявил:

«...При Польше я так не мучился, работал меньше и столько же получал, тогда я хорошо одевался и кушал, а сейчас мне денег не хватает даже на питание.

Сын кондуктора Лунинецкого резерва ШКЛЯРСКИЙ 9-го марта с.г. по вопросу предстоящих выборов в Верховный Совет СССР и БССР говорил:

«...24 марта будем голосовать и все бюллетени перечеркнем. Подходит весна, а там и время изменится, возможно и поляки будут».

4-го марта с.г. в г. Барановичи по Госпитальной ул., в доме ВЛАСИКА проводилось занятие по выборам в Верховный Совет СССР и БССР, присутствовавшие на том же занятии жители г. Барановичи, КОВАЛЕВСКАЯ и ШАТУР, польки, при изучении биографии кандидата в депутаты Верховного Совета БССР т. ГУТАЛЕВИЧ, заявили:

«...Мы свои голоса за эту кандидатуру не отдадим и при голосовании зачеркнем».

Слесарь депо Барановичи НИКОЛАЙЧУК Владимир 7/III-40 г. сказал:

«...Советы не считаются с рабочими и не хотят оплачивать труд рабочих, а поэтому не следует и голосовать за них 24 марта».

Жена быв. машиниста депо Барановичи ПШЕСИНСКОГО во время занятий по подготовке к выборам в Верховный Совет СССР и БССР заявила:

«...Голосовать за ГУТАЛЕВИЧ мы не будем, а на избирательных бюллетенях поставим кресты, евреи обманывают народ».

6-го марта среди слесарей депо Барановичи велись разговоры о предстоящих выборах в Верховный Совет СССР и БССР, обсуждая кандидатуру в депутаты Верховного Совета СССР т. ПОНАМАРЕНКО, слесарь КАЗАКЕВИЧ заявил:

«...До выборов он хороший, а как выберут ПОНОМАРЕНКО, он будет другой, толку мало от этого голосования».

Присутствовавший там же слесарь НАРКЕВИЧ поддержал КАЗАКЕВИЧА и добавил:

«...От депутата ПОНОМАРЕНКО мало будет пользы нам, как и от Советской власти».

Уволенный с транспорта быв. путевой рабочий ГУНДЕЛЕВИЧ Николай среди крестьян деревни Слобода, проводит контрреволюционную агитацию:

«...В советской конституции права трудящихся записаны только на бумаге, а на деле их нет.

Из крестьян в Советском Союзе снимают последнюю шкуру, замучили крестьян налогами, население бросает все имущество и бежит кто куда».

Вахтер электростанции Столпцы ГУЩА 5-го марта по вопросу о выборах в Верховный Совет СССР и БССР говорил:

«...Пока неизвестно как пройдут выборы, так как 80 процентов населения настроены против этих выборов».

Стрелочник ст. Барановичи КОРЗА 14 марта высказался:

«...Скоро вернется Польша, генерал СИКОРСКИЙ выехал во Францию и ведет там переговоры».

Кондуктор ст. Барановичи ФИЛИПОК в присутствии ВОЙДЕКА А. и САНЮК по вопросу установления Соввласти в Западной Белоруссии говорил:

«...Это еще не конец, Польша восстанет, так должно быть, вот посмотрите, что будет весной».

На фанерном заводе ст. Неман группируются к-р. настроенные лица: табельщица СИТЬКО Ядвига, ШИПКО – письмоносец, ФЕДЮКЕВИЧ Малвина, КРУГЛИЙ Михаил, ЯГЕЛО Владислав, ЗИНЬКЕВИЧ Гардлида. Указанные лица собираются и проводят антисоветскую агитацию.

25/II с.г. СИТЬКО заявила:

«...На Советский Союз готовятся напасть 12 государств весной и Советской власти будет конец».

Тогда же ШИПКО сказал:

«...Мы получили прокламации из Франции, призывающие поляков, находящихся на территории Западной Белоруссии держаться в неволе до прихода польской власти».

Фельдшер ж.д. больницы ст. Барановичи-центральные НОВИЦКИЙ сказал:

«...Стало жить плохо, приходится на питание продавать вещи, если так дальше будет, то Советская власть здесь не удержится».

Заведующий почтовым отделением ст. Столпцы КНИБЕЛЬФОРД, немец, 11 марта говорил:

«...Такое положение долго не будет, уже теперь народ

говорит, что Советы счастья не приносили, а только большой гнет, которого в Польше не было. Весна что то принесет. Откуда пришли, туда и уйдут».

НАЧАЛЬНИК ДТО НКВД БРЕСТ ЛИТ. ж.д.
Лейтенант Государственной Безопасности
(подпись) (ТОЛМАЧЕВ)

ДБ/З

№ 1885

26 марта 1940 г.^b

г. Барановичи

Na górze dokumentu z lewej strony wpisane odręcznie adnotacje: „Wpł. nr 220, podkreślone i data 27.3.40 r.” i niżej: „Spec. sektor”, podkreślone i nieczytelny podpis.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 30, k. 67-71.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Nr i dzień wpisane odręcznie.

Dokument 13

1940 kwiecień 10, Pinsk, - Notatka specjalna Zarządu NKWD obwodu pińskiego o antyradzieckich wystąpieniach w obwodzie w związku z kolektywizacją rolnictwa.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б –
– Тов. КАРАСЕВУ
гор. Пинск.

СПЕЦ – ЗАПИСКА

Об антисоветских проявлениях к-р элемента в связи с коллективизацией сельского хоз-ва в колхозы.

Развернувшаяся работа по организации крестьянских хозяйств в колхозы со стороны контрреволюционного элемента из числа лиц, ранее состоявших в к-р националистических организациях, кулачества, а/с настроенных лиц, вызвала оживление враждебной деятельности, направленной против

коллективизации крестьянских хозяйств, так:

Житель д. Краснуква Дрогичинского района ЛИПСКИЙ Леон среди крестьян говорил:

«Теперь записывают в колхоз, а колхозы это есть вторая панщина, которая была несколько десятков лет тому назад, но тогда была своя хата, а теперь своей собственности нет, а когда заболит у тебя рука, то ее помажут иодом, а зубы твои положат на полку и есть уже не проси.

Такое положение нас ожидает, а у Советской власти оно есть».

В д. Синино Жабчицкого района крестьянин НАЗРУК Михаил Васильевич местных крестьян призывает:

«Не вступать в колхоз потому, что Советская власть долго существовать в Западной Белоруссии не будет. Она только до весны. Англия и Франция в этом полякам поможет и весной Сов. власти не будет».

В с. Огово, того же района, жена бывшего секретаря крестьянского комитета МИНИЧ Анна, среди группы женщин говорила:

«Я из Советского Союза получила письмо, в котором пишут и призывают крестьян не вступать в колхоз, а велят держаться за свой кусок земли. В колхозах СССР крестьяне живут плохо».

В д. Галево Пинского района Цынбалист Иван Никифорович организовал церковный комитет, в задачу которого входит:

«Ходить по деревне, агитировать за религию и собирать подаяния для попов. Наряду с этим агитировать крестьян чтобы они не записывались в колхозы».

27 Марта с/г Цымбалист у себя во дворе рассказал рабочим пилившим дрова, что:

«Крестьяне д. Галево позаписывались для вступления в колхоз и этих крестьян большевики переклеймили клеймами.

Но Советская власть на территории Польши скоро развалится и придут снова польские правители и тогда по этим клеймам всех розыщут».

5 Марта с/г в с. Паршевичи Жабчицкого района на собрании крестьян ЧЕРНЫЙ Федор Степанович заявил:

«Кто пойдет в колхоз и примет печать на руке или на лице, тому жить будет хорошо, а кто этого не примет, тому жить будет плохо».

В с. Огово Жабчицкого района местный поп организует вокруг себя молодежь и кулацко-зажиточную часть крестьянства, которых агитирует:

«Не ходите в комсомол и в колхоз а то придет весна и

Вам головы поотрубают».

В д. Соколовка Телеханского р-на председатель сельского комитета РАК Иван, являющийся крупным кулаком, крестьян желающих вступить в колхоз отговаривает, при этом крестьянам заявляет:

«Вот после урожая осенью вступим в колхоз, а до осени вступать обождем, тогда будет видно».

В д. Ольгомель Телехановского района ПАРХАМОВ Петр говорил:

«Я запишусь в колхоз – когда все уже запишутся, посмотрю как они будут жить. Советская власть колхозников ни за что сажает в тюрьму за самые малейшие проступки, если сдохла корова, тоже сажает».

Наряду с этим отмечены факты неправильного подхода к описи обобщественного рабочего скота и сельхоз. Инвентаря так:

В д. Клетная того-же района инструктор РК КП(б)Б КАЛЬНИН создал комиссию, которой дал указание произвести опись всего обобщественного имущества в колхозе и его оценить.

При составлении описи комиссия производила оценку имущества при чем лошадей оценивала от 65 руб. до 150 рб., телегу в 30 руб., плуг в 7 руб. и т.д. Такая оценка имущества вызывала большое недовольство и панику среди колхозников и колхозниц, которые боясь что в случае исключения из колхоза им вместо лошадей и сельхозинвентаря будут выдавать деньги согласно произведенной описи, стали требовать выхода из колхоза и выдачи им обратно заявления о вступлении в колхоз.

В пригородных деревнях г. Пинска, как-то Купятичи, Галево, Оснежчи, Крайновичи и др. среди крестьян мясоторговцами и кулаками распространяются слухи о том, что в условиях Советской власти можно держать только корову и телку, а остальной скот будет отбираться.

Мясоторговец г. Дрогичино ЯНКЕЛЬ раз'езжая по деревням с целью покушки скота агитирует крестьян:

«Продавайте скот, все равно за дарма заберут в колхоз».

В связи с этим крестьяне производят массовый убой крупного рогатого скота и совершенно не выращивают молодняк.

Вышеизложенное сообщаем для Вашего сведения.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД БССР по П.О.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (подпись)
(МУРАШКИН)

НАЧ. отд. ЭКО УНКВД по П.О.
Мл. Лейтенант Госбезопасн. (подпись)
(СИЛАГИН)

Na górze dokumentu z lewej strony pieczęć firmowa: „BSSR”, niżej „Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych” w j. białoruskim i j. rosyjskim i dalej: Zarząd NKWD obwodu pńskiego 10/IV 1940, Nr 01633 (data i nr wpisane odręcznie) m. Pinsk”.

Na dole 1 strony ukosem wpisana odręcznie adnotacja kancelaryjna: „Czytałem” i podpis nieczytelny.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 25, k. 23-26.

* Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Б С С Р
 Центральный Комитет
 Уполномоченный
 Внешних Связей
 Внутренних Связей
 Управление НКВД
 по
 Пинской области
 10/IV 100
 № 01631
 гор. Минск

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО

СЕКРЕТАРЬ ПИНСКОГО ОБЛАСТНОГО ЦК КПБ -

- Тов. КАРАСЕВУ

гор. Минск.

С П Е Ц - ЗАПИСКА

Об антисоветских проявлениях к-р элемента в связи с коллективизацией сельского хоз-ва в колхозы.

Развернувшаяся работа по организации крестьянских хозяйств в колхозы со стороны контрреволюционного элемента из числа лиц, ранее состоявших в к/р националистических организациях, кулачества а/с настроенных лиц, вызвала оживление враждебной деятельности, направленной против коллективизации крестьянских хозяйств, так:

Хитель д. Краснувка Дрогичинского района ЛЮБИСКИЙ Леон среди крестьян говорил:

" Теперь записывают в колхозы, а колхозы это есть вторая паншина, которая была несколько десятков лет тому назад, но тогда была своя хата, а теперь своей собственности нет, а когда заболит у тебя рука, то ее помнут иодом, а зубы твои положат на полку и есть уже не проси. Такое положение нас ожидает, а у Советской власти оно есть".

В д. Сизино Мабчицкого района крестьянин НАЗАРУК Михаил Васильевич местных крестьян призывает:

" Не вступать в колхоз потому, что Советская власть долго существовать в Западной Белоруссии не будет. Она только до весны. Англия и Франция в этом полякам помогут и весной Сов. власти не будет".

Михаил Назарук

2/10

-4.

В связи с этим крестьяне производят массовый убой
крупного рогатого скота и совершенно не выращивают молодняк.

Вышеизложенное сообщаем для Вашего сведения.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД БССР по П.О.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ
/ МУРАШКИН /

НАЧ. ОТД. ЭКО УНКВД по П.О.
Мл. Лейтенант Госбезопасн.
/ СИЛАГИН /

Dokument 14

1940 kwiecień 11, Pinsk, – Meldunek specjalny Zarządu Milicji NKWD obwodu pinskiego o aresztowaniu za kontrrewolucyjną działalność Konstantego Tkacza.

Сов. секретно^a

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА ПАРТИИ
ТОВ. КАРАСЕВУ

гор. Пинск

СПЕЦ СООБЩЕНИЕ

В конце Марта месяца с/г начальником Давид – Городокского РОМ были получены сведения о том, что быв. капрал Польской армии Ткач Константин Игнатьевич житель деревни Уголец, Хоромского сельсовета, Давид – Городокского района, Пинской области проводит к/р. агитацию, направленную на срыв мероприятий, проводимых партией и Соввластью, в частности, против организации колхозов, хлебозакупок, лесозаготовок, а также распространяет к/р. слухи о плохой жизни в колхозах, что стариков в СССР убивают и проч.

Расследованием указанные факты подтверждены, материал передан начальнику Давид-Городокского РО НКВД и Ткач Константин арестован.

НАЧАЛЬНИК УРКМ НКВД ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
СТ. ЛЕЙТЕНАНТ МИЛИЦИИ (подпись) (ДОКШИН)

НАЧАЛЬНИК ОБХСС УРКМ НКВД
СЕРЖАНТ МИЛИЦИИ (подпись) (ИЛЬИН)

Na górze dokumentu z lewej strony pieczętka firmowa: „NKWD BSSR” i niżej „Zarząd NKWD obwodu pinskiego, Zarząd Milicji Robotniczo-Chłopskiej, 11 IV 1940, nr 543/6 (data i nr wpisane odręcznie) m. Pinsk.

Na dole dokumentu z lewej strony prostokątna pieczętka kancelaryjna: „Piński obkom KP(b)В, Wpł. nr 10, 18/IV 1940 r. (nr i data wpisane odręcznie). Obok „Do wiadomości” (podkreślenie i nieczytelny podpis).

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 27, k. 3.

^a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

Dokument 15

1940 kwiecień 24, [Kleck], – Raport KR KP(b)B w Klecku o grupie ukrywających się w lesie w zaostrowieckiej radzie wiejskiej przeciwników władzy radzieckiej.

БАРАНОВИЧЕСКОМУ О Б К М У КП(б)Б.

От Клецкого РК КП(б)Б.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

Сообщаю, что в нашем Клецком Районе в Заостровеческом сельсовете имеется банда которая ограбила живущего на хуторе крестьянина, этот крестьянин живет в быв. доме осадника. Ограблено имущество, сало, мясо, хлеб и старая одежда, забрана антенна. Другие вещи и особенно новая одежда не ограблена. Мое мнение, эти забранные продукты, старая одежда и антенна перенесены в лес, где существует еще несколько человек которым нужны продукты, а одежда для переодевания и продолжать ограбление, забранная антенна радио она наверное используется в лесу с радиоприемником и этим радиоприемником в лесу пользуются бандиты.

Клецкая Раймилиция выясняет положение ограбления.

О результатах сообщим.–

24/IV-40 г.

СЕКРЕТАРЬ КЛЕЦКОГО РК КП(б)Б (подпись)
(СЕРЯКОВ)

Na górze dokumentu z prawej strony wpisana odręcznie adnotacja kancelaryjna:
„Wpł. nr 260, 26/IV-1940 r.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 28, k. 30.

*Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

ВАРЯВИЧЕЖОМУ ОБНОМУ КТ/З/В.

*РХ № 260
24/IV-49г. 30*

От Члещкого РК КТ/З/В.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

Сообщаю, что в нашем Члещком Ратоне в Заостровечском сельсовете имеется банда которая ограбила живущего на хуторе крестьянина, этот крестьянин живет в бывш. доме осадника. Ограблено имущество, сало, мясо, хлеб и старая одежда, забрали антену. Другие вещи и особенно новая одежда не ограблена. Моё мнение, эти забранные продукты, старая одежда и антену переосенки в лес, где существует еще несколько человек которым нужны продукты, одежда для переодевания и продолжать ограбление, забранная антенна радио она вероятно используется в лесу с радиоприемником и этим радиоприемником в лесу пользуются бандиты.

Члещкая Раёмидация выясняет положение ограблеия.

О результатах сообщим.—

24/IV-49г.

СЕКРЕТАРЬ ЧЛЕЩКОГО РК КТ/З/В

Буржис / БЕРЯОВ /

Dokument 16

1940 maj 13, Baranowicze, – Specjalne doniesienie Prokuratury Obwodowej w Baranowiczach o zbrojnej działalności kontrrewolucyjnej organizacji „Cała Polska Katolicka”.

СОВ. СЕКРЕТНО^а

ПРОКУРОРУ БЕЛОРУССКОЙ С С Р
ТОВ. ВЕТРОВУ

КОПИЯ: СЕКРЕТАРЬ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б^б
ТОВ. ТУРУ

СПЕЦДОНЕСЕНИЕ

Сообщаю, что на территории Клецкого района появилась вооруженная банда из 3-х человек, которая произвела ряд вооруженных ограблений и перешла на хутор Стрынки, Ляховичского района.

Для поимки вооруженной банды в ночь на 10-е мая Начальником Ляховичского РО НКВД были посланы группа работников милиции и во время засады, когда бандиты слышали шорох и шум засады подошли на расстояние 10 шагов и выстрелом из обрез польской винтовки тяжело ранили участкового милиционера ПЕТРАШЕВИЧ Василий Михайлович, 1914 года рождения, а когда ПЕТРАШЕВИЧ упал на землю, к нему подошли бандиты, сняли с него оружие системы – «наган» за № 40046 и семь к нему патрон, поясной ремень и взяли деньги. Присутствующий с ПЕТРАШЕВИЧЕМ на операции по поимке банды местный активист – АДАМОВИЧ Николай Иванович 1900 года рождения, бросился бежать, но двумя выстрелами из револьвера был убит.

Произведенным по делу расследованием на месте установлено, что указанные ограбления и убийство произвела контрреволюционная организация – Цела католическая польша (ЦКП), которая состоит из 11 человек.

Указанная К/Р организация поставила своей задачей – убивать работников Советской власти, военных работников, сельский актив, разрушать железные дороги, сжигать совхозы и собирать в свою к/р организацию людей, которые настроены против Советской власти (больше поляков).

10-го мая 1940 года члены к/р организации – ДУБОВСКИЙ, БУЛЯТ и ВИНЕЛЬ решили убить милиционера ПЕТРАШЕВИЧ и местного активиста белоруса – АДАМОВИЧ Н. И.

ВИНЕЛЬ произвел выстрел в милиционера, когда упал последний, то БУЛЯТ – ПЕТРАШЕВИЧУ польским штыком насаженным на дерево проколол сердце, после чего ПЕТРАШЕВИЧ умер.

Наган, ремень и деньги были отобраны у милиционера, а АДАМОВИЧ

побежал в поле. ДУБОВСКИЙ произвел выстрел в АДАМОВИЧА, последний упал и когда подошли к нему ВУНЕЛЬ^c, ДУБОВСКИЙ и БУЛЯТ – ВУНЕЛЬ^d еще произвел выстрел, после чего АДАМОВИЧ умер.

В 1940 году после сбора хлебов совхозом имени КИРОВА, к/р организация ставила своей целью все хлеба сжечь.

В скором времени намечен вопрос убить председателя сельсовета БОЛТУТЯ Павла, это было возложено на ДУБОВСКОГО, ВИНЕЛЯ и БУЛЯТ.

Возглавляющий к/р организацию ДУБОВСКИЙ – польский староста (солтус – кофидент), имел крупную торговлю.

После убийства ПЕТРАШЕВИЧА и АДАМОВИЧА – ДУБОВСКИЙ, ВИНЕЛЬ, ВЫСОЦКИЙ и СИТКО Юлиан Тадеушевич вооружились и скрылись в лес.

Для поимки последних посланы с УНКВД и УРКМ ряд оперативных групп.

По делу арестованы из к/р организации 8 человек.

Расследование ведет УГБ УНКВД по области.

И.О. ПРОКУРОРА
БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ – (подпись) (МИХАЙЛОВ).

13-го мая 1940 г.

гор. Барановичи.

Na górze dokumentu odręczna adnotacja kancelaryjna: „Wpł. nr 290” i niżej „15/V 40 r.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 32, k. 53-54.

^a Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

^b W tym miejscu podkreślenie odręczne w trakcie czytania.

^c W oryginale „Wiszeń”.

^d W oryginale „Wieszę”.

Dokument 17

1940 maj 17, Baranowicze, - Specjalne doniesienie prokuratora obwodu baranowickiego o okolicznościach zabicia milicjanta na kolonii Prowoza.

СЕКРЕТНО.^a

ПРОКУРОРУ БЕЛОРУССКОЙ ССР
КОПИЯ: СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО
ОБКМА КП(б)Б
ТОВ. ТУРУ

СПЕЦДОНЕСЕНИЕ

Сообщаю, что 17-го мая 1940 года в 4 часа на хуторе Провоза, Заблоского сельсовета, Радунского района – убит милиционер – ИМТЕРЕВИЧ¹ Михаил Антонович и ранен уполномоченный РО НКВД – САМБУРИН². Происшествие случилось при следующих обстоятельствах:

Для поимки быв. полицейских, осадников и лесников в хуторе Привоза сформирована спецгруппа – 3 человека от УГБ и 7 человек милиции.

Когда группа явилась к дому ШЛАЙГЕРА³, то была открыта стрельба. КОРЕНЕВСКИЙ и сын ШЛАЙГЕРА с хутора Привоза сбежали по направлению к Литовской границе.

На место для поимки бандитов выслан оперзвод.

Расследование ведет Начальник Радунского РО НКВД.

И.О. ПРОКУРОРА
БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ – (подпись) (МИХАЙЛОВ)

17-го мая 1940 г.
гор. Барановичи.

Na górze dokumentu z lewej strony ukosem wpisana adnotacja: „Spec/сектор”, podkreślone i nieczytelny podpis.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 32, k. 55.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

¹ W dok. 18 „Impierowicz”.

² W dok. 18 „Szaburin”.

³ W dok. 18 „Szmigier”.

53
СЕКРЕТНО.

ПРОКУРОРУ БЕЛОРУССКОЙ С С Р
КОПИЯ: СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО
ОБКОМА КП/С/В

ТОВ. Т У Р У.

СПЕЦПОНЕСЕНИЕ.

Сообщая, что 17-го мая 1940 года в 4 часа на хуторе Привола, Заблесского сельсовета, Радунского района - убит милиционер - ИГИТЕРЕНЧ Ильяш Антонович и ранен уполномоченный РО НКВД - САМБУРИН. Происшествия случилось при следующих обстоятельствах:

Для поимки быв. полицейских, осадников и лесников в хуторе Привола сформирована опергруппа - 3 человека от УТВ и 7 человек от милиции.

Когда группа явилась к дому ШАНГЕРА, то была открыта стрельба. КОРЕНЕНСКИЙ и сын ШАНГЕРА с хутора Привола бежали в направлении к Литовской границе.

На место для поимки бандитов выслан оперезвод.

Расследование ведет Начальник Радунского РО НКВД.

И.О. ПРОКУРОРА
БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ - *Мих* МИХАЙЛОВ/.

17-го мая 1940г.

зр. Барановичи.

Dokument 18

1940 maj 19, [Raduń], - Informacja polityczna sekretarza KR KP(b)B w Raduniu o grupach antyradzieckiego podziemia w rejonie¹.

СЕКРЕТНО^а

СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б)Б тов. ПОНАМОРЕНКО
СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б тов. ТУРУ^б

Секретаря Радунского РК КП(б)Б

ПОЛИТИНФОРМАЦИЯ

За последнее время в Радунском районе обнаружено ряд бандитских групп, скрывающихся в лесах, домах кулаков, бандитов, что свидетельствует о том, что отмеряющие капиталистические классы (кулачье, быв. полицейские, офицеры, осадники), потеряв всякое морально-политическое доверие в массах стали переходить на самый гнусный путь, путь убийства из-за угла лучших сынов трудового народа, представителей партии и советской власти, организуясь в отдельные бандитские группы, чтобы помешать советской власти.

17 мая 1940 г. в пять часов утра спецгруппа восем человек Радунского райотделенья НКВД и милиции в поисках скрывавшихся бандитов на хуторе Провожа, Заболотского сельсовета (расстояние 17 километров от районного центра) наткнулась на вооруженное супративление со стороны скрывавшейся банды (в том числе хозяин хутора Шмигер Осип и его сыны – бандиты). В результате чего был убит милиционер Имперович² и ранен в правое плечо опер-уполномоченный РО НКВД кандидат ВКП(б) Шабурин Илья Федорович³, награжденный медалью «ЗА БОЕВЫЕ ЗАСЛУГИ» в апреле 1939 г. в рядах РККА.

При разборке дома и двора, где укрывалась банда обнаружено ряд убежищ и логовищ на чердаках, под крышами, а также в погребе, находящимся на расстоянии 50 метров от дома, замаскированных для укрытия бандитов. Одновременно обнаружен в лесу на дереве наблюдательный пост с подставленной 8-10 метров лесницей, находившейся на расстоянии 75 метров от дома Шмигера⁴.

Во время перестрелки бандит Шмигер Осип подскочил к убитому милиционеру, схватил винтовку и бежал в лес, где и был пойман. Остальные бандиты бежали в лес.

Приняты меры к поимке бандитов.

Раненый товарищ Шабурин вскоре был доставлен в город Лида на автомашине в военный госпиталь.

18 мая на похоронах убитого бандитами милиционера Имперовича

собралось много людей – был проведен траурный митинг.

Имперович происходит с бедной семьи, по национальности литовец. С первых дней прихода Красной Армии поступил в органы милиции, честно и самоотверженно выполнял боевые задания и все поручения. С семьи погибшего остались: жена и грудной ребенок.

Похороны произведены за счет государства, жене погибшего Риком выдана одновременная помощь в сумме 500 рублей.

СЕКРЕТАРЬ РАДУНСКОГО РК КП(б)Б (подпись) (СВИРИДЕНКО)

19 мая 1940 г.^d

Na górze dokumentu odręczna adnotacja kancelaryjna: „Wpł. – 309”, podkreślone i data: „21/V-40 r.”

Na dole dokumentu trójkątna pieczęć z nieczytelnym napisem.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 28, k. 89.

^aWielkie litery i podkreślenie oryginału.

^bW tym miejscu podkreślenie odręczne.

^cSłowa: „Podjęto działania w celu ujęcia bandytów” dopisane odręcznie.

^dData wpisana odręcznie.

¹Por. Dok. 17.

²W dok. 17 „Imfierewicz”.

³W dok. 17 „Samburin”.

⁴W dok. 17 „Szałajgier”.

Dokument 19

1940 czerwiec 3, Baranowicze, – Raport Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o antyradzieckiej działalności w obwodzie elementów kułackich.

СОВ. СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА КП(б)Б ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ

ГОВ. ТУР

гор. Барановичи.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

Об антисоветской деятельности кулацкого элемента.

За последнее время в ряде районов Барановичской области кулацкий элемент усилил свою контрреволюционную деятельность направленную на

срыв мероприятий партии и правительства в деревне, так например: в деревне Сулятичи, Новогрудского района кулаки СТАНЮК Селеверст и КОПЫШЕВСКИЙ Адам отказались от предложенного им плана, засеять 40 га, а засеяли только 10 га лучшей земли и при этом угрожающе предупредили крестьян данной деревни.

«Если кто либо возмет эту землю и будет ее обрабатывать то тем попадет здорово за это, если будет война».

Кулак МАРКЕВИЧ Николай, доброволец бывшей польской армии в 1919 – 1920 годах принимал участие в боях с Красной Армией, среди крестьян говорит:

«В колхоз вступать не надо, так как власть сейчас временная, а по этому неизвестно, что будет дальше. Ведь колхозник тот – же коммунист и если эта власть измениться, то колхозников и коммунистов будут расстреливать».

Этот же кулак разговаривая с крестьянами деревни Карабитовки на тему о войне заявил:

«Вот Япония покончит с Китаем, а Франция и Англия заключит с Германией мир, тогда они все объединятся и пойдут против России. А Россия везде окружена капиталистическим миром и ей против такого мира не устоять».

Жительница дер. Неяновщина, кулачка ВИТОРСКАЯ Анна в разговоре с местной жительницей МАРУШКО Марией сообщила:

«У нас имеется радиоприемник и мы каждый день слушаем радио-передачи из за границы и знаем все, что делается на свете. В скором времени немцы направят свои силы против коммунистов и разобьют их, тогда опять вернется старая жизнь и заживем хорошей жизнью».

В Воложинском районе кулацкая часть деревни проводит антиколхозную агитацию среди населения кулаки БОШАРКЕВИЧ В., БОЯН В., ПРОКОПОВИЧ Е., РАКОВЕЦ Ф., и РАКОВЕЦ В. распространили слух, что колхозы на днях распадутся, нужно захватить и запахать землю колхоза 1 Мая Соковского с/с в результате этой провокации единоличники 9 мая захватили усадебную землю колхозников например: ГОРНОСТАЙ Г. вспахал 0,14 га, КЛИМОВИЧ Ф. и ЯКУТОВИЧ П. вспахали 0,16 га, кулаки БАРАШКЕВИЧ и БОЯН вспахали 0,512 га и т.д.

На место выезжала комиссия в составе председателя с/с ПОЛУЯНЧИКА, Председателя колхоза РАКОВЦА, уполномоченного РК КП(б)Б и РВК КРЫШКОВЕЦ и уполномоченного обкома КП(б)Б – ТЮНИС, которая составила акты о привлечении виновников к ответственности. По этому же вопросу выезжал прокурор НАТАЛЕВИЧ. Но дальше разговоров и

составления актов дело не дошло. Кулаки продолжают распространять всякого рода провокационные слухи о распаде колхоза. Единоличники стали пасти скот на колхозных полях и возят навоз на свои поля через колхозные посеы.

Контрреволюционную деятельность кулаков необходимо отметить и в Столбцовском р-не, где кулак дер. Н. Весь ТАРАБЕШ Илья заявил. –

«Когда шла Красная Армия, то говорили освободить нас от панов. Польски паны у нас земли не отбирали и больше свободы было, а Советы занялись грабежом, отбирают землю. Да это еще не все, скоро задушат налогом».

ЗАМ НАЧ УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ
 ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (подпись) (ПОЛИТИКО)
 ЗАМ НАЧ ОТД ЭКО УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ
 СТ ЛЕЙТЕНАНТ (подпись) (СУМЧЕНКО)

«3» июня 1940 г.^b
 № 03082 г. Баран.

Przedostatni akapit na lewym marginesie zaznaczony pionową linią i wpisana ukosem dekretacja: „Poprosić, żeby Rejonowa Prokuratura poinformowała co zrobiono w sprawie sokowskich zajęć ziemi. (Podpis Tura i data 4/XI 1940)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 161-162.

^aWielkie litery i podkreślenie oryginału.

^bDzień i nr wpisane odręcznie.

Dokument 20

1940 czerwiec 4, [Nieśwież], – Raport Sekretarza KR KP(b)B w Nieświeżu o kontrrewolucyjnej działalności duchowieństwa w rejonie.

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
 тов. ТУРУ^a

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

В последнее время в Несвижском районе имеет место активизации контрреволюционных элементов и в особенности контрреволюционная деятельность церковников – эти последние особенно проявляют себя в связи с обложением их как слугителей религиозных культов налогами.

Ксенз Несвижского костела – Кубик говорил, что «я уверен, что Польша

еще восстановится как государство, поэтому я не хочу на этот период, т.е. до восстановления Польши оставить верующих на произвол судьбы. Без меня верующие упадут духом и потеряют уверенность в надежде к восстановлению Польши», а 12 мая с.г. Кубик заявил «не падайте духом, придет время, что большевики также скоро исчезнут как они неожиданно и появились... Нужно молиться бога, чтобы эта нечистая сила исчезла с земного шара...»

12-го мая поп Русецкий выступил в церкви с речью перед верующими заявил «Други мои, пришла на церковь скорбь, нашу церковь обложили налогом 5000 руб. в месяц, будьте крепки в своей вере если хотите, чтобы большевики не закрыли церковь» и призывал собирать деньги – верующие дали обещание собирать деньги.

19-го мая этот же поп Русецкий будучи в дер. Похабовщина в разговоре с дьяком Омельченко говорил «вот пришла эта зараза большевистская, нам нужно усиленно молиться иначе нас задушат» в этот же день он обратился к гр-нам дер. Похабовщина с призывом собирать деньги на церковь.

Ксенз Несвижского костела Колосовский 16-го мая говорил «большевики изменили способ ликвидации попов, отменили чрезвычайную комиссию, а стараются ликвидировать нас другими способами, такой налог – это смертный приговор для нас в рассрочку».

Попы и ксенза ведут агитацию среди населения, чтобы последние посылали свои делегации в Райком и Райисполком с требованиями о снижении налога с их. Так например: гр-ка г. гор. Несвижа Рафбович Н.И. заявила «на церковь наложили не посильный налог и мы думаем всем приходом собраться и пойти к председателю Райисполкома, вызовим председателя к народу и заявим ему, что поп такого налога уплатить не в силах, у нас в церкви не торговля, а дом божий, но священник с нами не хочет итти и предлагает нам пойти без его. Кроме того священник Русецкий нам порекомендовал написать коллективное заявление Сталину». По всем вышеуказанным фактам контрреволюционной деятельности церковников по линии НКВД принимаются меры. О чем ставим вас в известность.^b

Секретарь Несвижского
РК КП(б)Б (подпись) (СИРОТКО)

Na górze dokumentu z lewej strony wpisana ukosem adnotacja: „Nr 74”, podkreślone i data: „4/VI-40 r.”

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 28, k. 39-40.

^aWielkie litery oryginału.

^bOstatnie zdanie dopisane odręcznie.

SECRETARЬ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА НК/С/Б
ДОБЛАДНАЯ ЗАПИСКА.

тов.Т У Р У.

39

W 44
4/12-402

В последнее время в Несвижском районе имеет место активизация контрреволюционных элементов и в особенности контрреволюционной деятельности церковников - эти последние особенно проявляют себя в связи с обложением их как "служителей" религиозных культов налогами.

Ксена Несвижского костела - Кублик говорил, что "я уверен, что польша еще восстановится как государство, поэтому я не хочу на этот период, т.е. до восстановления Польши оставить веру как на произвол судьбы. Без меня верушки упадут духом и потеряют уверенность в надежде к восстановлению Польши", а 18 мая с.г. Кублик заявил "не падайте духом, придет время, что большевики также скоро исчезнут как они неожиданно и появились... Нужно молиться бога, чтобы эта нечистая сила исчезла с земного шара..."

18-го мая поп Русецкий выступил в церкви с речью перед верующими заявил "Други мои, пришла на церковь скорь, эту церковь обложили налогом 5000 руб. в месяц, будут крепки в свое время если хотите, чтобы большевики не закрыли церковь" и признавал собирать деньги - верушки дали обещание собрать деньги.

19-го мая этот же поп Русецкий будучи в дер.Похабовщина в разговоре с дьяком Омальченко говорил "этот пришла эта зараза большевистская, нам нужно усиленно молиться иначе нас задушат" в этот же день он обратился к гр-нам дер.Похабовщина с призывом собирать деньги на церковь.

Ксена Несвижского костела Колосовский 16-го мая говорил "большевики изменили способ ликвидации испов, отменили чрезвычайную комиссию, а стараются ликвидировать нас другими способами, такой налог - это смертный приговор для нас в рассрочку".

Попы и ксены ведут агитацию среди населения, чтобы избежать последние послали свои делегации в Райком и Райисполком с тросованиями о сняжении налога и т.д. Так например: гр-ка Г.

-2-

40

гос. Невьяла Рафсович Н.И. заявивши "на церковь наложены не посильный налог и мы думаем всем приходом собраться и пойти к председателю Райисполкома, вызовим председателя к народу и заявим ему, что поп такого налога уплатить не в силах, у нас в церкви не торговля, а дом божий, но священник с нами не хочет идти и предлагает нам пойти без его". Кроме того священник Русецкий нам порекомендовал написать коллективное заявление Сталину. По всем вышеуказанным фактам контрреволюционной деятельности церковников по линии НКВД принимаются меры. *О чем ставим вас в известность.*

Секретарь Невьяльского
РК КД/6/Е

Гулаев /СИРОТЮ/

Dokument 21

*1940 czerwiec 6, [Baranowicze], - Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwo-
du baranowickiego o kontrrewolucyjnej działalności duchowieństwa w ob-
wodzie.*

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.⁴

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА КП(б)Б – ТОВ. ТУР –

Здесь.

СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ.

**О КОНТРЕВОЛЮЦИОННОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ЦЕРКОВНИКОВ И
ДУХОВЕНСТВА ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ. –**

Поступившие во 2 Отдел УГБ УНКВД материалы от ряда районных Отделов НКВД указывают на значительную антисоветскую деятельность церковников и духовенства, как католического, так и православного. Особенно активизировалась их антисоветская деятельность за последний период времени в связи с обложением духовенства налогами.¹

Отдельные священники и ксендзы проводят активную агитацию среди верующих за отказ от выполнения проводимых мероприятий Советской властью и призывают к объединению вокруг церкви с тем, чтобы организованно выступить с протестом против обложения служителей культа налогами.

Так же отмечены случаи, когда духовенство ориентирует прихожан на создание специальных делегаций которые должны пойти в местные и центральные органы Советской власть с требованием уменьшения налогов.

Епархиальное управление во главе с экзархом архиепископом Пантелеймоном склоняет духовенство к организации делегаций с протестом против обложения налогами.

Несвижское РО НКВД сообщает, что местный священник церкви – РУСЕЦКИЙ получив извещение о исчислении на него налога, 12 мая с.г. выступил в церкви перед верующими с речью в которой говорил:

«Други мои, пришла на церковь скорбь, оложили налогом в 5000 руб., будте крепки в своей вере, если хотите, чтобы большевики не закрыли церкви собирайте деньги».

Этот же священник РУСЕЦКИЙ 19-го мая будучи в деревне Пахобовщине, в разговоре с нашим источником, высказывая свою враждебность к Советской власти заявил:

«Вот пришла эта зараза большевистская. Нам надо усиленно молиться, чтобы нас бог избавил от большевиков иначе они нас задушат, и в заключение добавил: – наверное нам с вами придется расстаться».

Источник Несвижского РО НКВД – «АНАТОЛИЙ», 16-го мая с.г. сообщил, что ксендз КОЛОСОВСКИЙ будучи враждебно настроенным к Советской власти, касаясь вопроса обложения служителей культа налогом заявил:

«Это варварство непосильными налогами большевики хотят нас задушить. Большевики изменили способ ликвидации духовенства, отменили чрезвычайную комиссию, под стенку людей не ставят, а стараются людей ликвидировать другим способом. Такой налог – это смертный приговор для священников – в расщочку».

Активизировал свою антисоветскую деятельность, направляя население против проводимых мероприятий Советской властью и другой ксендз гор. Несвижа – декан КУБИК, который обращаясь к своим прихожанам 14 мая с.г. говорил:

«Трудно стало жить, но надо потерпеть, это явление временное, всегда так было, когда Польшу разбивали, но она снова восстанавливалась и существовала. Скоро снова придет такое время, когда Польша восстановится и будет очень сильна, но на этот раз на территории Польши не будет разрешено жить жидам, им житья не будет, т.к. они все коммунисты.»

В первой половине мая месяца верующие католики гор. Несвижа намеривались послать многочисленную делегацию в Райисполком с требованием снижения налогов. Но когда по этому вопросу обратились за советом к ксендзу КУБИКУ, последний согласия на это не дал, вследствие чего намеченное мероприятие католиками в жизнь приведено не было.

Такое же шествие намеривались организовать и верующие православной церкви. По данному вопросу активная церковница – РАУТОВИЧ Наталия нашему источнику сообщила:

«На церковь наложили непосильный налог и мы думаем всем приходом собраться и итти к председателю Райисполкома во главе с священником. Вызовем председателя к народу и заявим ему, что священник такой налог уплатить не в силах, у нас в церкви не торговля, а божий дом, но священник с нами не хочет итти и порекомендовал итти одним».

В настоящий момент по вопросу обложения налогами, духовенство области обращается за помощью и советом в епархиальное управление, местечко Журавици, Слонимского района.

В своих указаниях благочинным и отдельным священником епархиальное

управление и в частности член управления Венедикт БОБКОВСКИЙ призывает стойко держаться на своих местах, успокаивает тем, что со стороны экзарха будут приняты соответствующие меры вплоть до посылки специальной делегации в Москву к товарищу СТАЛИНУ.

Священнику РУСЕЦКОМУ Алексею, проживающему в г. Несвиже БОБКОВСКИЙ пишет: (приводится полный текст его письма)

«К сожалению обложение вас 15000 руб. – таким громадным налогом не единичные в епархии и делается это сознательно под лозунгом – «Сами откажутся от церкви», без всякого якобы насилия; такой же способ они не считают насилием.

Необходимо писать, телеграфировать, а если возможно и посылать депутацию в Москву, иначе ничего не будет. У нас в монастыре пока нет обложений, но 20 мая (наш самый главный праздник – явление Жировицкой иконы) было много духовенства с разных концов епархии и мы впервые узнали о таких налогах, при чем в некоторых местах делается благородно, но в большинстве случаев инспектора делают совершенно произвольно.

Мы ожидаем донесений с мест, чтобы накопилось много материала и думаем от лица экзарха писать в Москву и если будет возможно посылать депутацию к СТАЛИНУ и верим, что это поможет. Пока же надо крепиться и переговариваться с местными областными и Минскими властями».

№ 03266^b
6/VI-40

ЗАМ. НАЧ. УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ. –
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУД. БЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ПОЛИТИКО)

Нач 2 отд УНКВД
Лейтенант гбс (подпись) (СЛОКТЕВ)

Na górze dokumentu odręczna adnotacja kancelaryjna: „Wpł. nr 356” i pod tym „7/VI-40 r.”. Z lewej strony niżej ukośna dekretacja: „t. Misiuriew (podkreślenie) W związku z danymi tego meldunku o kontrrew[olucyjnej] działalności obrońców duchowieństwa, trzeba wobec nich stosować takie środki specjalne jak wobec innych k/r organizacji. Sankcjonuję aresztowanie Rusieckiego i jemu podobnych. (Podpis nieczytelny Tura) 7/VI-40 r.”

168

- 2 -

Так же отмечены случаи, когда духовенство ориентирует прихожан на создание специальных делегаций, которые должны пойти в местные и центральные органы Советской власти с требованием уменьшения налогов.

Спархвальное управление во главе с ексзархом архиепископом Пантелеймоном склоняет духовенство к организации делегаций с протестом против обложения налогами.

Несвижское РО НКВД сообщает, что местный священник церкви - РУСЕНЦЫН получил извещение о исчислении на него налога, 12 мая с.г. выступил в церкви перед верующими с речью в которой говорил:

"Други мои, пришла на церковь скорбь, ожили налогом в 5000 руб., будьте крепки в своей вере, если хотите, чтобы большевики не вкрыли церкви собирайте даньги".

Этот же священник РУСЕНЦЫН 19-го мая будучи в деревне Нахобовщине, в разговоре с нашим источником, высказывая свою враждебность к Советской власти заявил:

"Вот пришла эта зараза большевистская. Нам надо усиленно молиться, чтобы нас бог избавил от большевиков иначе они нас задушат, и в заключение добавил: - наверное нам с вами придется расстаться."

Источник Несвижского РО НКВД - "АНАТОЛИИ", 16-го мая с.г. сообщил, что коендр КОЛОСОВСКИ будучи враждебно настроенным к Советской власти, касаясь вопроса обложения жителей культа налогам заявил:

2580 н.т.

107

- 3 -

"Это варварство непосильными налогами большевики хотят нас задушить. Большевики изменили способ ликвидации духовенства, отменили чрезвычайную комиссию, под стенку людей не ставят, а стараются людей ликвидировать другим способом. Такой налог - это смертный приговор для священников - в рассрочку".

Активизировал свою антисоветскую деятельность, направляя население против проводимых мероприятий Советской властью и другой ксенде гор. Несвижа - дряка КУБИК, который обращаясь к своим прихожанам 14 мая с.г. говорил:

"Трудно стало жить, но надо потерпеть, это явление временное, всегда так было, когда Польшу разбивали, но она снова восстанавливалась и существовала. Скоро снова придет такое время, когда Польша восстановится и будет очень сильна, но на этот раз на территории Польши не будет разрешено жить жидам, им житья не будет, т.к. они все коммунисты."

В первой половине мая месяца верующие католики гор. Несвижа намеривались послать многочисленную делегацию в Райсполком с требованием снижения налогов. Но когда по этому вопросу обратились за советом к ксендзу КУБИКУ, последний согласия на это не дал, вследствие чего намеченное мероприятие католиками в жизнь приведено не было.

Также же шестые намеривались организовать и верующие православной церкви. По данному вопросу активная церковница - РАУТОВИЧ Наталия нашему источнику сообщила:

"На Церковь наложили непосильный налог и мы думаем всем приходом собраться и идти к председателю Райсполкома во главе с священником. Вызовем председателя к народу и заявим ему, что священник такой налог уплатить не в силах, у нас в Церкви не торговля, а божий дом, но священник с нами не хочет идти и порекомендовал идти одним".

170
- 4 -

В Настоящий момент по вопросу обложения налогами, духовенство области обращается за помощью и советом в епархиальное управление, местечко Куравицы, Слонимского района.

В своих указаниях благочинным и отдельным священникам епархиальное управление и в частности член управления Бенедикт БОБЮВСКИЙ призывает стойко держаться на своих местах, уславивает тем, что со стороны экзарха будут приняты соответствующие меры вплоть до посылки специальной делегации в Москву к товарищу СТАЛИНУ.

Священнику РУСИЦКОМУ Алексею, проживающему в г. Несвиже БОБЮВСКИЙ пишет: / приводится полный текст его письма /

" К сожалению обложение вас 15000 руб. - таким громадным налогом не единичны в епархии и делается это сознательно под лозунгом - "Самы откажутся от церкви", без всякого явного насилия; такой же способ они не считают насилием. Необходимо писать, телеграфировать, а если возможно и посылать делегацию в Москву, иначе ничего не будет. У нас в монастыре пока нет обложений, но 20 мая / наш самый главный праздник - явление Девочкиной иконы / было много духовенства с разных концов епархии и мы впервые узнали о таких налогах, при чем в некоторых местах делается благородно, но в большинстве случаев инспектора делают совершенно произвольно. Мы ожидаем донесений с мест, чтобы накопилось много материала и думаем от лица экзарха писать в Москву и если будет возможно посылать делегацию к СТАЛИНУ и верим, что это поможет. Пока же надо крепиться и договариваться с местными областными и Минскими властями".

ГА Барановичской области
Итого № 7580, 70
Служба № 1
Дата № 26.11.1939

03266

6/11/40

ЗАМ. НАЧ. УПРАВЛ. ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУД. БЕЗОПАСНОСТИ

Нач. 2 отд. Управления
Службы № 25

[Handwritten signature]
Лейтенант (С.О.К.И.В.)

Dokument 22

1940 czerwiec [po 20], Pińsk, - Raport Zarządu NKWD obwodu pińskiego o organizacji kolchozów w obwodzie i działalności antysocjalistycznych elementów.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б БЕЛОРУССИИ
- Тов. КАРАСЕВУ
Здесь.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

О колхозном строительстве и деятельности
а-с элемента.

По состоянию на 20-е июня 1940 года в Пинской обл. имеется 50 колхозов, с охватом в них – 4892 крестьянских хозяйств. При общем количестве крестьянских хозяйств в области – 85098, процент коллективизированных хозяйств составляет около 6%.

По районам области количество колхозов и коллективизированных хозяйств распределяется следующим образом:

№ № п/п	Наименование районов	Кол-во хоз. в районе	Кол-во орган. колхоз.	Колич. хоз. в колхоз	% коллек тивиз.
1.	Пинский.....	8498	4	242	2,8
2.	Жабчицкий.....	6871	9	839	8,0
3.	Логиченский.....	5658	2	106	2,6
4.	Дрогичинский.....	9703	2	335	3,3
5.	Ивановский.....	10516	12	1040	9,0
6.	Телехановский.....	5333	6	404	7,2
7.	Лунинецкий.....	9863	2	232	2,3
8.	Ганцевичский.....	6899	3	394	5,7
9.	Ленинский.....	4917	2	65	1,3
10.	Столинский.....	9865	2	214	2,0
11.	Д-Городокский.....	7275	6	1021	14,0
	ИТОГО.....	85098	50	4892	5,7

По учтенным 40^b колхозам области состав хозяйств вступивших в колхозы по их мощности характеризуется следующими данными:

№ № п/п	Наименование Районов.	Кол-во хоз. в колхоз	Из них:		
			Бедняк.	Средн.	Кулак. ^с
1.	Давид-Городокск.....	1021	389	613	22
2.	Лунинецкий.....	232	10	28	-
3.	Жабчицкий.....	839	502	337	-
4.	Ивановский.....	1040	418	618	4
5.	Дрогичинский.....	335	73	124	-
6.	Столинский.....	214	75	107	32
7.	Логишинский.....	106	сведений нет		-
8.	Пинский.....	242	- -		24
9.	Ленинский.....	65	27	38	-
10.	Ганцевичский.....	394	сведений нет		-
11.	Телеханский.....	404	176	220	8
	ИТОГО.....	4892	1667	2085	90

Из приведенных данных видно, что основную массу в колхозах области составляют бедняки и средняки.

Кулачество по 40^b учтенным колхозам составляет всего 90 хозяйств, или в процентном отношении около 2%^d ко всем коллективизированным хозяйствам.

По отдельным районам процент кулачества, пролезшего в колхозы значительно выше. Так, по Столинскому району кулачество составляет – 13%, Пинскому району – 10%, Давид – Городокскому району – около 3%.

Засоренность отдельных колхозов кулацким и другим социально-чуждым элементом значительная, так:

Колхоз им. «Сталина» дер. Оснежици, Пинского района имеет в своем составе – 106 хозяйств, в том числе кулацких хоз-в – 14. Личный состав колхозников засорен классово-чуждым и враждебным элементом, както: «Резервистов» – 22 чел, б/солтусов – 3 чел. людьми, родственники которых проживают за границей: в Америке – 18 чел, в Германии – 13 человек.

Колхоз имени «1 Мая» дер. Новоселье, того-же района в своем составе имеет – 59 хозяйств, из них: 3 кулацких. Кроме того, в колхозе состоят: 2 петлюровца, 3 бывш. солтуса, один сын бывш. польского жандарма, 2 чел. подозреваемые в связи с бывш. польской полицией и 17 чел. антисоветски настроенных.

Колхоз имени «парижская Коммуна» Давид-Городокского района состоит из 215 хозяйств. Среди колхозников этого колхоза имеется: кулаков – 5 чел, солтусов – 6 чел, капралов б/польской армии – 10 чел, конфидентов, подозреваемых, – 8 чел., быв. полицейских – 4 человека, попов – 4 чел., членов к-р организации «Стрельцов» – 25 человек.

Колхоз имени «17-го Сентября» дер. Туры, того-же района имеет в своем составе – 135 хозяйств. Среди колхозников имеется: кулаков – 7 чел., капралов быв. польской армии – 6 чел., быв. солтусов – 5 чел., конфиденгов, подозреваемых – 3 чел., членов к-р организации «Стрельцов» – 15 человек, ППС – 6 чел., резервистов – 10 человек.

Допущенная большая засоренность колхозов области классово-чуждым и антисоветским элементом, дала возможность проникнуть кулачеству и другому антисоветскому элементу к руководству колхозами.

Председателем колхоза имени «Красной армии», Столинского района является в прошлом активный член к-р партии ППСи к-р организации, объединяющей крупное кулачество „Кулько Рольниче”, его сын активный член к-р нац. организации «Стрельцов», зять комендант организации «Стрельцов», второй зять секретарь стрелецкой организации – все они являются членами колхоза.

Кладовщик этого колхоза – РУСАКОВИЧ Николай, в прошлом активный организатор партии ППС дер. Колодное, который при открытии памятника Пилсудскому в деревне встречал старосту уезда и полковника поль. армии с хлебом и солью и выступал с патриотической речью.

Член правления того-же колхоза – КОЛЯДА Виктор – бригадир полеводческой бригады, быв. член к-р партии ППС и организации «Кулько Рольниче».

Бригадир полеводческой бригады, член правления колхоза КОЧАН Илья Иванович – кулак, при польских властях был солтусом дер. Колодное.

ОРЖИХОВСКИЙ Емельян – активный член ППС, бригадир полеводческой бригады.

САВИЦКИЙ Яков – член правления колхоза, член сельского совета, в прошлом активный член ППС, распространял к-р литературу ППС.

ЛЕЗКОВИЧ Алексей – член правления колхоза и член ревкомиссии, кулак, бывший солтус.

СОЗОНОВИЧ Александр – счетовод колхоза, крупный кулак, владелец паровой мельницы и фруктового сада 4 десятины. При бывш. Польше имел тесную связь с полицией, которая у него иногда останавливалась. Будучи псаломщиком в дер. Полкино, обманывал крестьян. В годы гражданской войны принимал активное участие в бандах по борьбе с Советской властью, после разгрома этих банд скрывался в Болгарии.

К руководству колхозом «Красный боец» дер. Дребск, Лунинецкого района пролезли 3 кулака:

1. ОРЕШКО Михаил Федорович – имел 40 га земли, держал наемную рабочую силу, имел племенной скот, от которого получал большую прибыль;
2. КАРПОВИЧ Демьян – имел лучшую землю, 3 лошади, 10

коров, держал в своем хоз-ве батраков;

3. ГЕРМАНОВИЧ Анисим – имел 3 лошади, 4 коровы, держал батраков.

В колхозе имени «Молотова» дер. Молодово, Ивановского района работает счетоводом КОЛЕНОВСКИЙ, в прошлом член партии «ОЗН», был тесно связан с полицией. Председатель ревизионной комиссии колхоза – КОЛЕНОВСКИЙ Игнатий Николаевич – зажиточный, систематически высказывает недовольство колхозом.

В колхозе «Красная Звезда» дер. Достоево, Ивановского района член правления колхоза – КУКТА Иван и ПИВАН Василий, они же бригады полеводческой бригады, при польской власти являлись членами к-р организации «Стрелец».

К руководству колхоза имени «Путь Ленина» деревни Осовцы, Дрогичинского района также проникли кулаки:

1. ПРИМАК Лукьян Яковлевич – который в 1921-22 гг и в 1924-26 гг был войтусом Осовецкой вол. после был солтусом, имел тесную связь с полицией;
2. ШРАМУК Петр Васильевич – до последнего времени был председателем фашистской организации «Молодая Гвардия» в дер. Осовцы, организация насчитывала – 22 человека;
3. ПРИМАК Павел Васильевич – 1882 года рождения, житель дер. Осовцы, имел 18 га земли.

Подобного рода факты имеют место и по другим колхозам области.

Будучи у руководства колхозами, кулачество и другой антисоветский элемент, свою вражескую подрывную работу направляет на подрыв, дискредитацию и разложение колхозов изнутри, путем распространения к-р провокационных слухов, антиколхозной агитации, подкупами, запугиваниями и т.п. методами.

В колхозе имени «17 Сентября», Д-Городокского р-на на общем колхозном собрании – ДРАНЕЦ Петр Денисович демонстративно подал заявление, ранее заготовленное им, о выходе из колхоза с криками «Ура» и призывом колхозников о массовом выходе из колхоза. При этом многие присутствующие, особенно женщины пришли в экстаз и один из присутствующих – ПОТРУБЕЙКО Филипп Яковлевич по адресу представителей Давид-Городокского Райкома КП(б)Б т. ШАЛЕГ закричал: «бей их гадов, гони в шею отсюда». Вслед за этим на стол стали бросать заготовленные ранее заявления о выходе из колхоза. Всего было в этот момент подано около 30 заявлений.

Давид-Городокским РО НКВД в этом колхозе вскрыта к-р группировка кулачества и а-с элемента, которая накануне этого устраивала собрания и заготовила заявления о выходе из колхоза.

В связи с этим, начальником РО НКВД, из числа враждебного элемента арестовано и привлечено к следствию – 13 чел.

6-го июня 1940 года в этом колхозе под руководством Потрубейко Василия Яковлевича было организовано нелегальное собрание с вопросом о

самовольной уборке озимых. На собрании присутствовало 20 человек. Собрание решило написать прошение в Пинское ОблЗО с требованием – уборку озимых производить каждому единоличным путем.

В этом-же колхозе б/ХІ-с.г: среди колхозников ПОТРУБЕЙКО Игнатий Гаврилович говорил:

– «Красная армия воевать не может потому, что она голая, босая и голодная. Вот б/польская армия была хорошо одета и то ее немец разбил за 2 недели, а Советский Союз немец разобьет в прах». –

В колхозе имени Сталина, Пинского р-на, кулак ДМИТРОВИЧ заявил:

– «Напрасно Вы стараетесь наладить колхоз, на днях Советской власти не станет и Вы потеряете голову». –

ПРИМАК Феля, этого-же колхоза открыто кричала:

– «Куда Вы идете в день отдыха, берите с собой веревки и вешайтесь на колхозной работе в лесу. За работу в колхозе Вы не получите хлеба, также как из опилок дерева нельзя сделать хлеба, лучше идите в город, становитесь в очередь и попробуйте получить товара, это Вам лучше». –

МАЛОЩИЦКИЙ Петр из колхоза «1-го Мая» Пинского района заявил:

– «Колхоз создан не для крестьян, а для власти. Отвели столько земли, что некому обрабатывать, пусть придут и обрабатывают эту землю жида из города. Мы лучше обрабатываем приусадебные участки, на их есть надежда, а на колхоз нечего надеяться». –

Кулацкие и к-р элементы в колхозе «Красный Боец», Луинецкого района, применяя следующие методы против организации колхозов: дают беднякам деньги, покупают на свои деньги лошадей, ведут усиленную а-с агитацию, говоря:

– «Если мы богачи не войдем в колхоз, то Вы бедняки откуда возьмете землю, лошадей и т.д., Вы без нас умрете». –

ГЕРМАНОВИЧ Анисим – кулак говорил ГЕРМАНОВИЧ Марии:

– «Как ты была беднячка, так и останешься, у меня хватит на 3 года, а там будет видно, кроме того, вот я сейчас на лошадях, которых сдал в колхоз сел и поехал, а вот ты подожди когда тебе разрешат ехать». –

В дер. Цна, того-же района, где 14-го июня с.г. организовался колхоз «Искра», в который из 176 хозяйств вошло 38 хоз-в. В этот колхоз пробралась группа кулаков, среди которых:

ЧЕРНЮК Кузьма – житель дер. Цна, имел 35 га земли, 3 лошади, 5 коров, применял наемную сезонную рабочую силу до 15 человек, был, якобы, конфидентом быв. польской полиции;

АЛИЦИОНОВИЧ Иван – кулак, имел 30 дес. земли, 3 лошади, 4 коровы, держал сезонную наемную рабочую силу.

Эти кулаки – ЧЕРНЮК и АЛИЦИОНОВИЧ организовали сбор хлеба

для покупки лошади кр-ну бедняку НЕМКОВИЧУ и за несколько часов набрали 50 пудов зерна. Покупка лошади была организована с целью, чтобы бедняк НЕМКОВИЧ не вступил в колхоз, они говорили:

– «Что, тебе колхоз даст лошадь?, а вот мы тебе купили, только не вступай в колхоз» –

Тот-же ЧЕРНЮК одному крестьянину бедняку дал 10 рубл. И говорил:

– «Если не запишешься в колхоз, то я с тебя эти деньгине возьму».

Этот крестьянин в колхоз не вступил. Кроме того ЧЕРНЮК и АЛИЦИОНОВИЧ среди населения вели агитацию против колхоза, говоря:

– «Колхоз выгоден только для государства, но не для крестьян, для крестьян в колхозе голод и нищета». –

ЧЕРНЮК и АЛИЦИОНОВИЧ арестованы.

В колхозе имени «17-го Сентября» дер. Затружье, Ивановского района кулачеством распространялись к-р провокационные слухи о том, что скоро придет немец и в первую очередь будет вешать колхозников. Одна из колхозниц этого колхоза – ПАРИПА Наталья, обращаясь к председателю с/с спрашивала, что будем делать когда придет немец. Напуганная к-р провокационными слухами ПАРИПА 16/VI-с.г. подала заявление о выходе из колхоза.

Бывший колхозник колхоза «17 Сентября» дер. Застружье ВАСИЛЬКОВИЧ Гаврил Яковлевич среди колхозников говорил:

– «В колхозе жить очень плохо, хлеба не будет, придется умирать с голоду». Он же дискредитируя колхоз говорит: «В колхозе добро жить, один робит, а семь лежит». –

В колхозе имени «Красной Армии», Столинского района после Первомайских празднеств 2 и 3-го Мая было подано 68 заявлений об уходе из колхоза, из них: кулацких хоз-в – 42, средняцких – 21, бедняцких – 5. Причиной выхода из колхоза является антисоветская агитация кулачества.

Крупный кулак, пробравшийся в колхоз имени «Красной армии» - ШЕЛЮМИЦКИЙ Федор, в хозяйстве которого имеется: 4 лошади, 6 голов крупного рогатого скота, 46S десятин земли, среди колхозников говорил:

– «Выходите из колхоза, забирайте свои заявления, я уже не колхозник, я взял свое заявление, я стану членом комиссии по распределению земли и вся земля будет распределена и мы еще поживем единоличниками».

Кроме этого ШЕЛЮМИЦКИЙ уговаривал гр-на ЛЕВКОВИЧ Г.А., чтобы он не вступал в колхоз и если он не вступит в колхоз, обещал ему оказать материальную помощь, заявляя:

– «Уравняем землю и будем хорошо жить». –

Будучи на мельнице при помоле зерна, ШЕЛЮМИЦКИЙ среди крестьян говорил:

– «Теперь мелешь по 30 пудов, а когда будешь в колхозе, будешь молотить по килограмму. Если подумаешь что это за закон, чтобы бедный равнялся со мной, этого никогда не было и не может быть». –

В этом-же колхозе крупный кулак РАХМАНЕНКО Василий Гаврилович не мельнице заявил:

– «Советская власть – это власть жидов, они будут ездить на вас, издеваться над нами, я вот приведу пример. Когда я нанимал к себе на работу, то я платил за вывозку 10 возов навоза 2-3 пуда хлеба, а в колхозе платят только один трудодень, большая разница, а бедные этого не хотят понять».

Когда правлению колхоза стало известно о к-р агитации ШЕЛЮМИЦКОГО и спросили его, почему он не берет свое заявление, поданное им о вступлении в колхоз обратно, он ответил:

– «Я не думаю выходить из колхоза, я буду в колхозе». –

Кулак ШЕЛЮМИЦКИЙ арестован.

В колхозе имени «Сталина» дер. Кучевы, Ивановского района, 11/VI-с.г. 15 хоз. подали заявления о выходе из колхоза. Путем расследования установлено, что в дер. Кучевы существовала группа антисоветски настроенных лиц из числа деревенской верхушки, пользовавшейся привилегиями при быв. польском правительстве, которая проводила а-с агитацию, направленную на развал колхоза.

В эту группу входили:

1. ЛУКАШЕК Алексей – бывш. солтус дер. Кучевы, имел 5 га земли, 1 лошадь, 2-3 коровы, применял в своем хоз-ве наемную рабочую силу 2-3 человек, первым вышел из колхоза;
2. ЛУКАШЕК Федор – сын бывшего солтуса ЛУКАШЕК Алексея, хозяйство имел вместе с отцом;
3. ШИКИЛЯ Григорий – имел ветряную мельницу, на которой у него работал один батрак. Из колхоза вышел;
4. БЛИНЮК Павел – зажиточный крестьянин, при бывш. польской власти пользовался постоянным доверием гмины, которой ему давалось целый ряд поручений.

БЛИНЮК Павел, в период организации в дер. Кучевы колхоза, среди населения распространял а-с провокационные слухи о колхозах:

– «В колхозе будем страдать без хлеба, будем ходить голые и босые. Комсомольцы Советского союза когда приехали на работу на канал, то ходили в одних латах, без всякой одежды и обуви». –

ЯРОШЕВИЧ Бронислав Антонович – поляк, имел 12 га земли, 1 лошадь, 2 коровы, служил в польском флоте в чине подофицера рассказал, что ему известно от шофера председателя РИК'а, что:

– «МОЛОТОВ и ВОРОШИЛОВ отказались от своих постов, колхозов больше строить не будут потому, что колхозы не приносят государству пользы, а только убыток». –

ОРГАНИЗАЦИОННО-ХОЗЯЙСТВЕННЫЕ НЕДОСТАТКИ В РАБОТЕ КОЛХОЗОВ:

В существующих колхозах области имеется целый ряд недостатков, но основными из них являются:

- а) Затяжка и неорганизованность в обобществлении колхозных имуществ согласно устава сельхозартели (тягловой силы, с-х инвентаря и сельфонда), что впоследствии серьезно влияло на организацию нормальной работы колхозов;
- б) Крайне слабая постановка организации труда: индивидуальная сдельщина не введена, неправильный подход к организации труда, что привело к незаинтересованности колхозников в работе;
- в) Отсутствие необходимой трудовой дисциплины в колхозах;
- г) Неподготовленность колхозных кадров: предколхозов, бригадиров, счетоводов и счетчиков.

Эти обстоятельства подтверждаются следующими фактами, как-то:

В Ивановском районе организовано 12 колхозов. Первые 8 организованы в марте месяце с.г., а последние 4 в мае месяце. Колхозы юридически оформлены и каждым из этих колхозов принят устав сельхозартели. Все эти колхозы были утверждены Президиумом Райисполкома, но несмотря на это, все с/х работы до сего времени производятся в единоличном порядке.

В колхозе имени «Красной армии» дер. Колодная, Столинского района, к моменту наступления полевых работ не было обобществлено: тягловая сила, сбруя, с-х инвентарь, семенной материал и учет указанного имущества отсутствовал.

Еще хуже дело обстояло с организацией труда в колхозе. Рабочая сила учтена не была и тем более не была расставлена по участкам полевых и других колхозных работ.

Общественное питание на период полевых работ не только не было организовано, но и вообще этот вопрос не обсуждался на собрании членов колхоза.

В результате этого, при выходе на работу в поле, каждый колхозник выезжал на своей лошади и со своим с-х инвентарем. Работу начинали с большим опозданием в 10-12 часов дня.

Вопрос, связанный с учетом труда, не разработан. Учетчик подобран наспех, ввиду этого учет заработанных колхозниками трудодней отсутствует. Колхозные бригадиры ограничиваются лишь только тем, что посмотрят по списку вышедших колхозников на работу, но отметок о работе никаких не производят.

В колхозе имени «Сталина» дер. Твардовка, Логищенского района из-за плохого ухода пало 4 теленка. В этом же колхозе к пчелиной пасеке, состоящей из 30 ульев, никто персонально не прикреплен, за нее никто не отвечает, в результате пасека находится в беспорядке и без призора.

В колхозе имени «Кирова» дер. Олышанки, того-же района только из-за того, что было несвоевременно сообщено в районный ветпункт, допустили падеж от кровотечения 3 коров, 1 быка и 2-х леток. После выезда в колхоз ветеринара падеж был прекращен.

В колхозе имени «Сталина», Пинского района плохо поставлен учет труда, запись выработанных трудодней в трудовые книжки колхозников не производится. Удой молока не записывается. Неправильно организованы полеводческие бригады (вместо 45-60 человек, как предусматривает устав сельхозартели – 100 человек).

В колхозе имени «1-го Мая» Пинского района на 5/VI-40 года обобщественное имущество актами оформлено не было. Лошади, принадлежащие колхозу, стояли у каждого колхозника в сарае, колхозный сарай не построен. Сдельщина, как таковая, не применялась. Трудовые книжки колхозников лежат в канцелярии колхоза. План сенокосения и уборки зерновых до колхоза не доведен.

В колхозе «Большевик» Жабчицкого района, учет труда поставлен крайне плохо, выработанные трудодни до сего времени в трудовые книжки колхозников не записаны, индивидуальной сдельщины не применяется, что приводит к обезличке и уравниловке в работе колхозников. Бригады организованы слишком малочисленны, что ведет к наводнению трудодней и к уменьшению их ценности. Колхоз до сего времени не знает где межи колхоза, в особенности сенокоса.

ВЫХОДЫ ИЗ КОЛХОЗОВ:

Враждебная деятельность кулачества и другого а-с националистического элемента деревни, а также отсутствие достаточного внимания партийно-советских органов колхозному строительству послужило основной причиной тому, что на сегодня мы имеем место выхода из колхозов.

По неполным данным, количество хозяйств, вышедших из колхозов по районам области на 20-е июня с.г. составляет – 506.

По районам области вышедшие из колхоза распределяются:

№ № п/п	Наименование районов	Кол-во вышед. хоз. из колхоз	Из числа вышедших:		
			Кулак- ов.	Сред- няков	Бедня ков.
1.	Давид-Городокск.....	16	16	-	-
2.	Жабчицкий.....	10	10	-	-
3.	Лунинецкий.....	вышедших из кол-за нет			
4.	Ивановский.....	31	7	15	9
5.	Дрогичинский.....	9	4	4	1
6.	Столинский.....	83	42	26	15
7.	Логищенский.....	4	-	4	-
8.	Пинский.....	38	-	38	-
9.	Ленинский.....	выходов не было.			
10.	Ганцевичский.....	2	-	1	1
11.	Телехановский.....	313	13	275	25
	ИТОГО.....	506	92	363	51

Кроме этого 22 хоз-ва колхоза «Ленинский путь» дер. Осовцы, Дрогичинского района 21/VI-с.г. подали коллективное заявление в Областное земельное управление о выходе из колхоза (копия заявления прилагается)¹.

В колхозах Давид-Городокского района имени «17-го с'езда ВКП(б) подано заявлений о выходе из колхоза – 57, «Парижская коммуна» – 25 и «17 Сентября» – 60.

На поданные заявления своевременно не реагируют и соответствующей разъяснительной работы среди колхозников не ведется. Больше того, основной причиной подачи заявления о выходе из колхоза в колхозе «Ленинский путь» являлась к-р агитация члена правления колхоза – ПАВЛЮКЕВИЧА Филиппа, который говорил ЧИЖАНОВСКОМУ Роману Ивановичу:

– «Если бы все лошадей взяли, то и я забрал-бы свою лошадь».

О беспорядках в этом колхозе в первых числах июня с.г. было известно Нач. Пинского ОблЗО – КЛЕЩЕВУ, который ничего не предпринял для урегулирования нормальной работы в колхозе.

НЕДОСТАТКИ В РУКОВОД- СТВЕ КОЛХОЗНЫМ СТРОИ- ТЕЛЬСТВОМ:

Со стороны партийно-советских органов районов области руководство колхозным строительством осуществляется недостаточно. Так, по решению Пинского РК КП(б)Б были выделены коммунисты для работы во вновь организованных колхозах по их политическому и хозяйственному укреплению, а также для организации хозяйственной деятельности.

К выделенным коммунистам со стороны РК никаких требований не предъявляется, работы с них не спрашивают, а они конкретно колхозами не руководят.

К колхозу имени «Сталина» дер. Оснежичи, Пинского р-на за 2 месяца выделялось до 7 человек; ЛОМАНОВИЧ, ЛЮБЕЦКИЙ, БАМОН, КОРЯК и другие. Все они за все время не сколотили даже актива, так как больше гастролировали, чем работали.

Больше того, 7/VI-с.г. в этом же колхозе в качестве уполномоченных РК КП(б)Б собралось 9 человек ответственных работников, из коих на ночь остался только один, остальные уехали.

Зам. Директора МТС – БАЛЮК, на предложение, чтобы он остался на ночь для руководства подготовкой актов обобществления тягла и собранию колхоза на 5/VI-с.г., заявил:

– «Я лучше посплю в своей постели у жены, чем здесь пропадать целую ночь, а утром приеду, т.к. есть в МТС автомашина, которой кроме как развозить нас нечего делать». –

Столинские райорганизации: РИК и Райземотдел колхозам внимания уделяет совершенно недостаточно. При падеже 16/V-с.г. 4-х летней лопати в колхозе «Красной армии» ветвельдшер из района не был выслан. Прибывающие работники в колхоз из райорганизаций жизнью колхозов не интересуются, РК КСМ послал одного работника для организации шефства комсомольской организации над телятником, тогда как это поголовье находится в индивидуальном пользовании крестьян, а чтобы организовать бригады по прополке и посеву яровых, то этого не сделали.

Столинская МТС, имеющая 7 тракторов, совершенно бездействует, план работ МТС не имеет. Имеющиеся 3 тракториста бездельничают и заявляют:

– «Мы не знали, что нам делать никто ничего не говорит где будешь работать, как работать, до сих пор не знаем. Крестьяне папуг, сеют, а мы сидим у машин и бездельничаем». –

Руководство деятельностью МТС отсутствует, директор МТС член ВКП(б) САВИЦКАЯ находится в больнице на излечении, пом. директора МТС по политчасти ГАЛУЗА все время находится в гор. Столино, а не на производстве МТС. Зав. Райземотделом ЛОМАЧЕВ – член ВКП(б) в своей работе также явно бездействует, никакой инициативы к руководству в деле организационных вопросов МТС и колхозов не проявляет.

В колхозе «Большевик» дер. Трилистки, Ивановского р-на, Райземотделом до сегодняшнего дня не нарезана сенокосная земля, колхоз не знает, где ему строить колхозный двор. Кроме того организованный этот колхоз в мае месяце до сих пор к работе согласно принятого с-х устава артели не приступил по вине Райземотдела, потому что как только колхоз был оформлен, с того момента в колхозе никто не был и колхозники не знают что делать дальше.

Наряду с недостатками в руководстве колхозным строительством, имеют место и грубые перегибы, например:

Инструктор РК ВКП(б) – БОЛИТ в колхозе «Червоня Зорька» дер. Тербличы, Давид-Городокского района, обходил по дворам колхозников и приказом заставлял свозить с-х инвентарь и сводить лошадей.

В Телехановском районе запись крестьян в колхозы производили списком, куда постаралось войти кулачество. Через некоторое время списки были ликвидированы и вступление в колхоз оформляли персональными заявлениями. Но также принимались все подряд, куда вновь проникло местное кулачество. При подаче заявлений было допущено нарушение устава с-х артели, так как в заявлениях не указывалось, что вступая в колхоз обобществляется тяговая сила, с-х инвентарь и семфонды.

В колхозе имени «Ворошилова» дер. Рудавино, Пинского района был оформлен формально, прием в колхоз производился списочно, без персонального обсуждения заявлений, а при обобществлении производилась опись имущества вплоть до веревок, лопат и т.д.

НАШИ МЕРОПРИЯТИЯ:

1. Начальникам РО НКВД даны указания на активизацию разработки кулачества и др. а-с националистического элемента.

ЗАМ. НАЧАЛЬНИКА УНКВД по ПИНСКОЙ ОБЛ.
Ст. Лейтенант Государств. Безопасности – (подпись)
(ФУКИН)

НАЧАЛЬНИК ЭКО УНКВД по ПИНСКОЙ ОБЛ.
Мл. Лейтенант Государств. Безопасности – (подпись)
(СИЛАГИН)

июня 1940 г.^е

гор. Пинск.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 25, k. 91-107.

^а Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^б Liczba 30 poprawiona odręcznie na 40.

^с W tej rubryce liczby o kulakach dwukrotnie podkreślone odręcznie.

^д Procenty na tej stronie podkreślone odręcznie dwukrotnie.

^е Dzień nieczytelny.

¹ W teczce brak tego załącznika.

Dokument 23

1940 lipiec 4, Baranowicze, - Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o sytuacji wśród byłych członków KPZB i KPP w obwodzie.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА КП(б)Б – Т. БОНДАРЕНКО.

Здесь.

СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ

За последнее время со стороны отдельных бывших членов КПЗБ и КПП зарегистрированы отрицательные антисоветские настроения.

В апреле месяце с.г., бывшие члены КПЗБ Слонимской организации – КОВАЛЕВСКИЙ, АНИЩИК и другие в числе около 25 человек вместо того, чтобы обратиться через органы власти, за получением путевки одному больному бывшему политзаключенному, устроили подписной лист и стали собирать деньги на приобретение путевки.^b

Бывший член КПЗБ, житель деревни Чемеры, Слонимского района, в своем письме на имя своего брата бывшего члена КПЗБ, проживающего в гор. Томске, нелегально ушедшего в СССР, пишет:

«Не далек тот час, когда все наши парни будут за бортом. Причина этому та, что ЦК КПЗБ были троцкистским и провокаторским, а поэтому вся партия была связана с польской дефой и нет доверия теперь никому и не может быть такового. Если хочешь поступить на какие нибудь курсы и в заявлении напишешь, что работал в партии – значить не пропустят. Все наши парни проклинаят всю свою жизнь, которую они провели в подполье, да при том еще так честно, а теперь имеют шишь».

Затем продолжает:

«Знаешь братишка не могу тебе описать того положения, которое теперь у нас творится. Жалкое положение наших работников – партийцев и ты Шура имеешь большое счастье не видеть этого всего и переживать.

Учись брат Шура за нас всех, ибо мы здесь все потеряны навсегда за нашу идейную работу».

Далее в своем письме БОГДАНЧУК клеветает на партию и Советскую власть:

«Представь, что в городе, в учреждениях ни одного не

увидишь белоруса. Нет, не думай, что я антисимит, но это суцная правда. У нас теперь вообще период контрреволюции и саботажа, вредительства, сам знаешь молодая наша власть еще не окрепла в борьбе с врагами народа, да плюс к этому эти враги постарались выбросить наших преданных парней, чтобы им не мешали делать контру. А теперь о другом напишу. Сомневаюсь, что мы когда нибудь будем иметь такой авторитет от правительства. Жалко и жутко вспоминать те времена, которые мы провели в застенках фашизма, глядя на теперешний свет и отношения к нам, как народа, так и властей, а ведь я уверен, что здесь работает контра, а мы очутились бессильны ко всему этому. Словом не заведный период жизни живем мы здесь»...

Свое письмо БОГДАНЧУК заканчивает:

«Не думай, что я изменился и пошел в контру. Я никогда этого не думаю и не сделаю. Ведь полжизни мы все отдали за дело коммунизма и дальше будем бороться за дело коммунизма и придет тот час, когда все враги наши будут трепетать перед нашей пролетарской властью и мы будем ветеранами нашей жестокой и грустной борьбы с польскими панями»...

Бывший член КПЗБ Слонимской организации – КАРАЧ в разговоре с бывшим членом КПЗБ – ЗИНКЕВИЧЕМ говорил, что он бы пошел неизвестно куда, лишь бы рассказать самому СТАЛИНУ, что здесь делается, разве рабочие гор. Слонима неспособны без купцов и банкиров вести дело. При этом заплакал. Я говорит был членом КПЗБ, страдал в тюрьме, вел всю работу в Слониме, а сейчас кушцы да предатели организовались и засели на командных должностях.

КАРАЧ далее привел факты засоренности торговых учреждений гор. Слонима, классово-чуждыми элементами, как-то:

1. АЛЬПЕРШТЕЙН – с 1926 года был хозяином крупной пекарни председателем купцов, хозяин пекарно, ярый патриот бывшей Польши, конфиденд польской полиции, в настоящее время работает заведующим хлебопекарни военторга в г. Слониме.

2. ХУРГЕЛЬ – член «бунда», работает инспектором хлебокомбината в г. Слониме.

3. ШАХАНБАУМ Янкель, при бывшем польском государстве был штрейбрехером, старался разбивать профсоюзные организации по заданию хозяев пекарей, в настоящее время работает заместителем заведующего хлебокомбината.

4. БАБИЦКИЙ – крупный купец г. Слонима, имел ежегодный доход до 100 тыс. злотых, работает доставщиком мяса для гарнизона в г. Слониме, бывший член «ОЗН».

5. МОРОЗ, бывший экзекутор гор. Слонима, в настоящее время работает в «Огнистрое».

6. МИЛЮКОВСКИЙ бывший лесопромышленник, работает завхозом

«Огнистроя».

7. БРОНБЕРГ – союзник лесозавода «Гюленберг», член «ОЗН», работает завхозом «Огнистроя».

8. ЗЕЛИКОВСКИЙ Леон, имел гостиницу «Виктория», член «ОЗН», представитель англо-американской страховой фирмы, в данный период работает в «Огнистрое».

9. ОСТРИНСКИЙ Макс – крупнейший купец гор. Слонима, имеет дом бывшего графа ПАЛУБИНСКОГО, работает в Пружанах.

10. СТУЧИНСКИЙ-ЛЮБЛИНСКИЙ – имеет собственный двухэтажный дом, имел свой банк в гор. Вильно, спекулянт валюты, в настоящее время не работает, занимается спекуляцией, дочь его работает в Леспромхозе.

11. РЫПП – спекулянт валюты, ранее в Слониме его называли Слонимским «Ротшильдом», занимается скупкой долларов. Где работает неизвестно.

12. КЛЮМЕР – бывший управляющий лесозавода миллионера ЕЗЕРСКОГО, принуждал девушек к сожительству, в противном случае выгонял с работы, свидетель потерпевшая ЛЕВКОВИЧ Мария. В данное время работает в «Огнистрое».

13. ЦАЙНЕР – бывший лесопромышленник, имел три дома, в данный момент работает Зав. Заготзерно.

14. ПЕЩАНСКИЙ – работает плановиком Госпищепромторга, при распределении товара по магазинам в пункты где самые спекулянты посылает больше и самые лучшие товары, а в пункты на окраины города, где живет большинство рабочих посылает самое ничтожное количество товаров. Неснабжение магазина № 22 объясняет тем, что для мужиков много ненадо, ибо они имеют свое.

15. ЛИМАНСКИЙ – ранее занимался продажей кокаина, за что был сослан в Картузу-Березкую. Кроме этого занимался доставкой девушек богатым купцам. Сейчас работает завхозом Нардома.

Так-же отмечены антисоветские настроения среди бывших членов КПП, прибывших на территорию Западных областей БССР как беженцев.

Бывший член КПП – РОЗЕНБЕРГ Шая, работает в типографии гор. Барановичи – говорил:

«Зарабатываю свыше 300 рублей в месяц, но ничего не могу купить, ни в одном государстве нет такой эксплуатации, как в СССР. Дают такие нормы, что человек не может выдержать. В СССР человеку нельзя жить».

Бывший член КСМП – ЦОМЕЛЬ Аля в разговоре с бывшим членом КПП заявила:

«Раньше о СССР она имела другое представление а теперь убедилась в противоположном. В СССР нет культуры, люди грязные, не моются, за всем нужно стоять в очереди ничего нельзя купить, мы к этому не привыкли».

ЗАМ.° НАЧ. УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ
ПОЛКОВНИК – (подпись) (МИСЮРЕВ)

ЗАМ. НАЧ. 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД –
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУД. БЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ЛОКТЕВ)

«4» июля 1940 года.

№ 04027^d

гор. Барановичи.

Na górze dokumentu adnotacja kancelaryjna: „Wpł. 390” i niżej „5/VII-40 r.” oraz dwie dekretacje: z lewej strony ukosem czerwonym ołówkiem: Wezwać do obkomu KP(b)B Kowalewskiego, Aniszczyka, Bogdańczuka, Karacza, Zinkiewiczza w celu odbycia rozmowy o istocie podanych faktów. Podpis nieczytelny Tura i data: 9/VII-1940 i z prawej strony ukosem atramentem: „Specsektor” (podkreślone).

1. Napisać do t. Nikitina, żeby podjął środki w celu sprawdzenia rejonowego aparatu handlu na podstawie tych materiałów.
2. Poinformować, że są niesprawdzone informacje, że Bogdańczuk w przeszłości był współpracownikiem defenzywy i zostały te informacje przekazane do RW NKWD.
3. Także poinformować, że Karacz w przeszłości został zwerbowany do siatki współpracujących z policją. (Podkreślone i podpis nieczytelny Tura).

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 197-201.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b W tym miejscu podkreślone czerwonym ołówkiem w trakcie czytania w obkomie.

^c Słowo „Zast” wpisane odręcznie.

^d Dzień i nr wpisane odręcznie.

290
 197
 СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.

В апреле в явном
 ВМФ Ковалевский, Анищик
 Водников, Куряев
 ду Гессен, Куряев
 эти фамилии
 МММ

СЕКРЕТНО ОБЪЕМА КИ/С/В - т. БОНДАРЕНКО.

Вот письма т. Ковалевский, Анищик
 Анищик, Куряев, Гессен, Куряев
 2. Вот письмо т. Куряев
 следующее что пишет Ковалевский
 Куряев, Гессен, Куряев
 3. Там же сообщается что
 Куряев, Гессен, Куряев
 и все это с...
 МММ

СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ

За последнее время со стороны отдельных бывших членов КЗБ и КИ зарегистрированы отрицательные антисоветские настроения.

В апреле месяце г.г., бывшие члены КЗБ Слонимской организации - КОВАЛЕВСКИЙ, АНИЩИК и другие в числе около 25 человек вместо того, чтобы обратиться через органы власти, за получением путевки одному больному бывшему политзаключенному, устроили подписной лист и стали собирать деньги на приобретение путевки

Бывший член КЗБ, житель деревни Чемеры, Слонимского района, в своем письме на имя своего брата бывшего члена КЗБ, проживающего в гор. Томске, нелегально ушедшего в СССР, пишет

"Не далек тот час, когда все наши парни будут за бортом. Причина этому та, что ЦК КЗБ...

201

- 5 -

" Раньше о СССР она имела другое представление
а теперь убедилась в противоположном. В СССР нет
культуры, люди грязные, не моются, за всем нужно
стоять в очереди ничего нельзя купить, мы к этому
не привыкли".

Зач. УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ
ГОЛКОВИЧ - *Голкович* / МИСЯРЕВ /

Зач. НАЧ. 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД -
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСУД. БЕЗОПАСНОСТИ - *Локтев* / ЛОКТЕВ /

" 4 " июля 1944 года.

№ 04027

гор. Барановичи.

Dokument 24

1940 lipiec 12, Baranowicze, - Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o antyradzieckich wystąpieniach duchowieństwa w związku z nałożeniem podatku na księży.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО^а

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

ТОВ. ТУР

СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ

об антисоветских проявлениях духовенства и церковников Барановичской области в связи с обложением налогами служителей религиозных культов.

Спец. Запиской от 7 июня 1940 года за № 03266¹ нами сообщалось Вам об активизации к-р деятельности церковников и духовенства в связи с облажением налогами служителей религиозных культов.

За время с 7 июня нами дополнительно получено ряд данных, указывающих на усиление антисоветской деятельности духовенства и актив церковников в связи с проведенными налоговыми мероприятиями.

Отмечено ряд случаев, когда отдельные священники и ксендзы среди верующих открыто ведут агитацию за отказ от выполнения проводимых Советской властью мероприятий и призывают к объединению вокруг церкви с тем, чтобы открыто и организованно выступить с протестом против облажения налогами церквей.

Имеются случаи, когда активы церковников посылают телеграммы на имя тов. СТАЛИНА с просьбой о снятии налогов.

Активом церковников местечка Негновичи Любчанского района послана на имя тов. СТАЛИНА следующая телеграмма:

«Просим разрешения сохранить церковь и причт. Освободить от непосильных церковных и причтовых налогов, взамен – будем жертвовать на Красную Армию».

Любчанскому РО НКВД даны указания установить инициаторов посылки данной телеграммы и взять их в активную агентурную разработку.

Ксендз местечка Белица Лидского района – ДОБРОВОЛЬСКИЙ Стефан открыто проводит антисоветскую агитацию и призывает верующих на борьбу с Соввластью.

В начале июня месяца Ксендз ДОБРОВОЛЬСКИЙ во время служения в

костеле открыто выступил с проповедью, в которой заявлял:

«Нам надо обсудить, как дальше быть, на наш костел наложили налог 27 тысяч рублей, которые нужно заплатить, но хотя мы и заплатим этот налог, то все равно наша польская вера будет уничтожена.

В конституции СССР нет запрещения религии, но при таких условиях нет возможности дальше существовать. Меня могут вывезти или посадить в тюрьму, а костел опечатать. Молитесь, чтобы сгнуло это поганство.»

Агентурной разработкой установлено, что ксендз ДОБРОВОЛЬСКИЙ группирует вокруг себя наиболее реакционную часть церковного актива, устраивает с ними нелегальные сборища, где проводит антисоветскую агитацию.

2 июня с/г, после службы, в костеле ксендз ДОБРОВОЛЬСКИЙ у себя созвал к-р сборище, на котором обсуждался вопрос о налоге наложенном на костел. На этом сборище присутствовали: ксендз ДОБРОВОЛЬСКИЙ, ПЛАБИНСКИЙ Антон-ksenдз бывший комендант стрельцов, НЕНАРТОВИЧ бывший учитель и другие. На этом сборище было решено пойти за советом к ксендзу декану БОЯРУНЦУ (БОЯРУНЦ разрабатывается 3 отделом УГБ, как участник повстанческой организации).

Ксендз гор. Лида ЛЮБАН в связи с облажением костелов налогами также выступает с антисоветскими проповедями.

Источник «ИСААКОВ» сообщает, что ксендз ЛЮБАН во время службы в костеле, где присутствовало около 400 человек, в своей проповеди заявил:

«Польское государство погибло потому, что в руководстве его стояли массоны – православные и «жиды» неверующие. Нужно теперь терпеть, потому что терпенье человека приводит до больших дел, после больших трудностей приходит улучшение жизни человека, так и у нас. Вы теперь живете в хороших условиях и потому вы от бога отошли, но скоро Вы будите жить в худших условиях, тогда обратно вернетесь к богу. Все неверующие скоро погибнут. Наблюдайте за молодежью чтобы они больше ходили в костел и молились.

Ксендз СЛИВИНСКИЙ при встречах с нашим источником, касаясь вопроса обложения костела налогом, заявил, что он все равно налог платить не будет и деньги не внесет, т.к. если внесет деньги, то Советская власть все равно еще налог увеличит.

Со стороны СЛИВИНСКОГО отмечены факты открытой агитации пораженческого характера и распространения провокационных слухов о положении трудящихся в СССР.

Ксендз из местечко Дятлово – САВИЦКИЙ после того как получил извещение о выплате налога, в беседе с нашим источником заявил:

«Я в этом отношении подчиняться никому не буду, я сам литовского подданства и буду обращаться в литовское

посольство.»

Среди населения в связи с проведением облажения налогами служителей культов, активами церковников проводится большая работа по сбору средств на выплату налогов и сбору подписей от верующих на предмет отправки коллективных заявлений и жалоб в центральные органы Соввласти. Эта работа церковников сопровождается проведением антисоветской агитации, направленной на саботаж проводимых мероприятий органами Советской власти.

Источник Новомышского РО НКВД «Журавлев» в донесении от 9 июня 1940 года сообщает, что в местечке Полонка проводится сбор средств среди населения для ксендза и что сбором этих средств занимается активный церковник МУКАРЕВСКИЙ.

Заходя в дома верующих МУКАРЕВСКИЙ заявляет:

«Давайте дадим нищим деньги, потому что в СССР нет денег, нечем кормить Красную Армию и если мы им не дадим, то они все помрут с голоду.»

В этом – же местечке ксендз ЯСИНСКИЙ Чеслав сфабриковал к-р листовки с призывом к полякам и католикам об уплате налога за костел и через своих приближенных распространял их среди местного населения.

Новомышскому РО НКВД даны указания о перепроверке данных путем негласного следствия. Ксендза ЯСИНСКОГО и его приближенных взять в активную агентурную разработку.

В городе Столбцах активная церковница КАБЕВЕЙ о положении церкви при Советской власти, среди своих знакомых заявляла:

«В советской конституции хотя и записано свободное служение в церкви, но сами накладывают непосильные налоги. Все равно церковь им не закрыть. Мы отдадим за церковь все, что у нас есть.»

Электромонтер депо ст. Столбцы – ВЕДИЦКИЙ в разговорах со служащими конторы депо, заявлял:

«Соввласть хочет закрыть костел и уже цепляется, но у них из этого ничего не получится, т.к. народ выступит в защиту.»

4-го июня 1940 года жители города Столбцы: СОБОЛЕВСКИЙ, АЛЬШЕВСКАЯ, ЩОРС, БОХАН и КЛИМОВИЧ явились в райисполком с жалобой на неправильность облажения налогом столбцовской церкви.

Начальнику Столбцовского РО НКВД даны указания взять в активную разработку КАБЕВЕЙ и ВЕДИЦКОГО, лиц обратившихся в Райисполком с жалобой на неправильность облажения налогом столбцовской церкви, взять под агентурное наблюдение.

Ксендз – декан Несвижского костела КУБИК в беседе с источником Несвижского РО НКВД высказывает сожаление, что не выехал из Советского Союза за границу, в то время как имел к этому все возможности. В разговоре с источником КУБИК заявлял:

«По правде говоря я жалею, что в октябре, ноябре месяце не выехал отсюда, а теперь это технически очень трудно. Я сам, если можно так выразиться, чувствую, что опасность растет, но каким бы нравственным ударом был-бы для моих прихожан мой отъезд.

Вот в Мире несколько недель тому назад ксендз был предупрежден друзьями, что ему грозит высылка и он исчез, перешел за Буг. Ко мне приходят люди и столько рассказывают, что всему верить нельзя, конечно нет дыма без огня.» И далее: «Ясно, что очутившись в Иркутске, буду лишен возможности продолжать мою деятельность.»

В дер. Лисицы Несвижского района священник КРИШУК Матвей, будучи враждебно настроенным к Советской власти, ведет активную антисоветскую агитацию, заявляя, что сейчас нужно верить в церковь и религию, но не верить большевиком, т.к. большевики здесь временно, скоро придет Германия и разобьет БОЛЬШЕВИКОВ. Ксендз Кубик и священник КРАШУК разрабатываются Несвижским РО НКВД, на которых заведены дела-формуляры.

Поступающие материалы от отдельных районных отделов НКВД и от агентуры УНКВД указывают на значительную активизацию а/с деятельности церковников и духовенства в связи с вызовом архиепископа Пантелеймона РОЖКОВСКОГО и архимандрита БОБКОВСКОГО в город Москву на доклад к московскому митрополиту Сергию.

Член епархиального управления церковей Западной Белоруссии и части Западной Украины БОБКОВСКИЙ в рассылаемых им письмах благочинным и священникам настойчиво требует от последних высылки срочно подписей населения с жалобой на неправильное и непосильное обложение налогами духовенства.

К священнику ЗИНКЕВИЧУ, проживающему в городе Барановичи, БОБКОВСКИЙ пишет:

«2 Наложение непосильными податками духовенства имеет определенную цель: заставить духовенство отказаться исполнять пасторские обязанности из-за невозможности внести налоги, а народ лишить церковей. Это излишнее усердие инспекторов ведет только к унижению престижа Советской власти и думаю, что в Москве за это не похвалят потому что уже находятся разумные люди, кои собираются телеграфировать в Москву тов. СТАЛИНУ. Не от одного Вас мы получаем известия о таких налогах, многие пишут прося помощи. Владыка решил телеграфировать сам в Москву от имени духовенства и верующих, когда получит больше просьб от народа и духовенства, так что пусть поторопятся прихожане церковей посылать ему просьбы об защите.

Мы знаем стойких священников кои не вымаливают

уменьшения налогов и не унижаются, зная, что слезами, низкопоклонство ничего не добьешься кроме издевательства, а стойко и открыто, публично заявляют что от службы не откажутся. И наш совет: вносить посылно надо и нельзя саботажничать. Плох будет тот пастырь, который откажется от своего пастырского креста.»

Надо отметить также случаи, когда отдельными финансовыми отделами Райисполкомов действительно нарушается инструкция по обложению духовенства налогами, налоги сильно завышены. Так например: ксендзу м-ко Мир – МАЦЕВИЧУ установлен налог 35 тыс. рублей, подобные случаи имеются в Столбцовском и в Мостовском районах.

«12» июля 1940 года. № 04318. гор. Барановичи.^b

ЗАМ. НАЧ. УНКВД по БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛАСТИ
– ПОЛКОВНИК – (подпись) (МИСЮРЕВ)^c

НАЧ 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД по БО
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ЛОКТЕВ)

Na górze dokumentu w środku prostokątna pieczęć kancelaryjna o treści: „Nr wpły-
nięcia 417. Otrzym[ano] 15 VII 1940. Baranowicki Obkom KP(b)B.” (nr i data wpi-
sane odręcznie).

Obok z prawej strony ukosem odręczny wpis: „Zapoznałem się” i nieczytelny pod-
pis.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 216-217.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Data i nr wpisane odręcznie.

^c „Zast” wpisane odręcznie i podpis zastępcy naczelnika Politiko.

¹ Meldunek o tym numerze nosi datę 6 czerwca 1940 r. Por. dok. 21.

Dokument 25

1940 sierpień 23, [Hancewicze], - Informacja prokuratora hancewickiego rejonu o kontrrewolucyjnej działalności kulaków skierowanej przeciwko kolektywizacji i władzy radzieckiej.

ПИНСКОМУ ОБКОМУ КП(б)Б^а

Прокурор Ганцевичского р-на
гор. пос. Ганцевичи, Пинчук.

**О КОНТРРЕВОЛЮЦИОННОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ КУЛАЧЕСТВА
ПРОТИВ КОЛЛЕКТИВНОГО СТРОИТЕЛЬСТВА И СОВ.ВЛАСТИ.**

Прокуратурой Ганцевичского р-на выявлены контрреволюционная деятельность кулачества против колхозного строительства и проводимых мероприятий партии и правительства на селе, а именно:

Зимой 1940 года организовался колхоз 17 Сентября в д. Роздяловичи Хотыничского с/с. В колхоз вступило 27 хозяйств преимущественно бедняков и батраков, с общего количества 187 хозяйств единоличных хозяйств д. Роздяловичи. С организацией колхоза и его дальнейшего роста организовалась кулацкая группа с целью развалить колхоз. Не имея возможности в полной мере подрывать колхоз из вне с этой группы кулацкой с специальным заданием пролазит бывший солтус польского правительства Демидчик Федор Андреевич, который по заданию кулака Валуевича Ивана Васильевича, должен был добиться того, чтобы колхозники все вышли из колхоза, а для этого он должен был приметить следующие действия на развал колхоза, в частности: подрывать экономически колхоз, добиться ликвидации колхозной фермы путем убоя скота и ликвидации колхозного имущества путем его поджога, такие действия были начаты Демидчиком и он добился того, что от побоев пало 2 колхозных вола и 1 телка, а 1 корова была зарезана в лесу выбрано немного мяса, а туш была оставлена. При допросе Демидчик долго не сдавался, но когда он был полностью изоблачен свидетелями и вещественными доказательствами своих кровавых рук он показал, «я и Валуевич поставили себе целью организовать группу из зажиточных крестьян при помощи которой бы мы развалили колхоз».

Что касается кулака Валуевича, то он выполнял следующие функции: Путем распространения антисоветских слухов и организации бедноты против колхозного строя. Вот что показал на допросе кулак Валуевич

Вопрос: Скажите Валуевич, какую работу вы проводили против Советской власти и в частности к-за 17 Сентября?

Ответ: Я долго скрывал и не говорил правды рассчитывал на то, что моя деятельность выявлена не будет, теперь я скажу все.

К себе в дом я запросил 2-х колхозниц Киселевич Софию и Зубикову пообещал им дать корову и денег, чтобы они взяли торбы и пошли нищенствовать по

деревням, приходя в хату они должны говорить, «Мы вступили в колхоз от нас все отняли поэтому мы пошли жабровать, мы голодные».

Второй раз я назвал колхозника Валуевича Федора дал ему молочную корову и сказал, даю тебе корову и ежемесячно буду давать деньги выходи с колхоза, и говори всем колхозникам, что сов. власть сейчас будет разбита немцами, а колхозники пойдут как собаки по свету.»

На основй ставке женщины колхозницы, которые ходили жабровать по селам и в своих показаниях также подтверждают то, что их послал жабровать Валуевич.

Демидчик и Валуевич в короткое время сумели добиться того, что данные колхозницы с лозунгами кулаков торбами на плечах побывали в Барановичской и Пинской областях.

Все колхозники, которые были допрошены в качестве свидетелей показали, что Валуевич и Демидчик предупреждали их, что надо работать умело и совершенно не говорить о тех заданиях которые поручались отдельным беднякам со стороны кулаков, однако сами колхозники видя антисоветскую деятельность данных кулаков заявили органам прокуратуры.

Как это установлено следствием Валуевич и Демидчик ночью 7 июля подпалили колхозное сено, пожар был потушен колхозниками, а также убили колхозную корову и уничтожили 4 пчелосемей, о чем признались на допросе сами обвиняемые Валуевич и Демидчик.

В д. Хотыничи Хотыничского с/с крупный кулак Наумик стал проводить агитацию против Сов. власти, пустил панику, что сейчас будет происходить война между Германией и СССР и кто сейчас хлеба не сдаст государству тот сдавать не будет. Вот что показывает крестьянин бедняк д. Хотыничи.

Ко мне на квартиру пришел Наумик Яков и заявил мне, что сов. власть не удержится, если Германия разбила панствы Англии, Франции, Голландии, Бельгии и Норвегии, то Россия для ее пустяк. В последствии он сказал, что если беднота «мощно организуется и сговорится между собой не повезти хлеб государству, то всей деревни ничего не сделают и в тюрьму не посадят всех, а поэтому надо иметь хорошую организацию сговоренность». По адресу активистов этот кулак угрожал, что если при польши их не перевешали то когда придет немец будет расплата. Это подтверждает крестьянин бедняк Милевский А.П.

За контрреволюционную деятельность против сов.власти данные кулаки заключены под стражу в тюрьму, им пред'явлено обвинение по 72 ст. УК БССР для большего и деталевого изучения их деятельности ведется следствие прокуратурой.

ПРОКУРОР ГАНЦЕВИЧСКОГО
РАЙОНА (подпись) (ПИНЧУК). –

Na górze z lewej strony: nieczytelna dekretacja do KC KP(b)B i nieczytelny podpis i z prawej strony: prostokątna pieczęć kancelaryjna o treści: „Należy obowiązkowo zwrócić do specjalnego sektora pińskiego obkomu KP(b)B do (nie wpisano) i podpis (brak podpisu).

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 97, k. 27-28.

^a Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

^b Data wpisana odręcznie i podkreślona.

Dokument 26

1940 sierpień 28, Baranowicze, – Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o sprawie agenturalno-śledczej „Powstańcy”.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО^a

СЕКРЕТАРЮ ОКОНА КИ(б)Б

ТОВ. ТУР

(ЗДЕСЬ)

СПЕЦ – СООБЩЕНИЕ

ПО АГЕНТУРНО-СЛЕДСТВЕННОМУ ДЕЛУ «ПОВСТАНИЦЫ»

В ночь с 13 на 14 августа 1940 года в гор. Щучино на улицах – Ленинской и Загородной было разбросано более 200 экз. к-р листовок на польском языке, отпечатанные на пишущей машинке, с призывом к польскому населению, следующего содержания:

«ВОЗЗВАНИЕ ПОЛЬСКОГО ПРАВИТЕЛЬСТВА.

Польская нация! Наша армия изо-дня в день увеличивается. Призывы в эту армию совершаются в скором темпе. Растет воздушная мощь Польши. Эти самолеты делают разведывательные рейсы над территорией Речи-Посполитой.

Земляки! Не падайте духом. Вот летчик Польши обсервирует жизнь и труд наш. Выдержите, а победите.

Шеф польской авиации – генерал И. ЗАЛЕВСКИЙ.

Лондон, дня 15 августа 1940 г. О.Н.П.»

Подобрано 16 листовок, остальные листовки были подобраны жителями

города и как видно из агентурных донесений граждане сдают листовки, боясь ответственности, уничтожают их сами.

Для вскрытия виновников распространения листовок на место выслалась оперативная группа под руководством начальника 2 отдела УГБ УНКВД – Лейтенанта Юсбезопасности тов. ЛОКТЕВА.

Проведенными агентурно-следственными мероприятиями и изучением материалов Щучинского РО НКВД установлено, что к-р листовки были разбросаны членами к-р повстанческой организации разрабатываемые по аг. делу «ПОВСТАНЦЫ».

Арестованный по делу – ЖМИНДА Феликс Игнатьевич на допросе показал, что он является руководителем к-р повстанческой молодежной организации в гор. Щучино, завербован 10 мая 1940 года одним незнакомым, прибывшим из Лидского района. Незнакомец, после вербовки, дал задание ему: заняться вербовкой членов в организацию и сбором бумаги для печатования к-р листовок.

В начале августа м-ца с.г. ЖМИНДА взял у участника организации – КУРДВАНОВСКОГО 50 листов бумаги и одолжил своей 50-60 листов, которую вручил незнакомому, последний обещал доставить 13 августа листовки.

В 2 часа дня 13 августа с.г. за гор. Щучино, в условленном месте, он встретился с незнакомцем, который привез более 200 экз. к-р листовок, напечатанных на пишущей машинке, польским шрифтом, на той же бумаге, которую ему давал.

Из числа привезенных к-р листовок незнакомец выдал ЖМИНДА 150 экз, остальное оставил у себя. ЖМИНДА в тот же день выдал 30 листовок участнику к-р повстанческой организации – КУРДВАНОВСКОМУ и предложил ему разбросать их ночью по Ленинской ул. гор. Щучино, а оставшиеся у него 120 листовок разбросал лично по Комсомольской улице и за городом, на площади, где проводятся занятия частей Красной Армии, расположенных в городе Щучино.

Допрошенный по делу КУРДВАНОВСКИЙ Владислав получение 30 к-р листовок от ЖМИНДА и принадлежность к к-р повстанческой организации подтвердил.

На основании поступивших агентурно-следственных материалов были арестованы:

1. ЖМИНДА Феликс Игнатьевич, 1922 г. рождения, поляк, б/п, холост, урож. дер. Буйвичи, Щучинского района, прож. хутор Шальковщизна, Щучинского с/совета и района. Являлся организатором и руководителем к-р повстанческой группы в Щучинском районе.
2. КУРДВАНОВСКИЙ Владислав Станиславович, 1923 г. рождения, поляк, б/п, холост, урож. м-ко Камыш (ГЕРМАНИЯ), прожив. гор. Щучино, Ленинская ул. 20, по специальности – монтер. Участник к-р повстанческой организации.
3. ЧЕРНЯВСКИЙ Иван Людвилович, 1920 г. рождения, поляк, б/п, грамотный, холост, урожен. дер. Герники, Щучинского района, прож.

- хутор Олесино в том же районе, работал на фанерном заводе учетчиком, участник к-р повстанческой организации.
4. БЕРДОВСКИЙ Юльян Цезарович, 1918 г. рождения, поляк, б/п, грамотный, холост, урож. гор. Одесса, прож. хутор Олесино, Щучинского района, работал на фанерном заводе в пожарно-сторожевой охране. Участник к-р повстанческой организации.
 5. ЯНКОВСКИЙ Станислав Бенедиктович, 1920 г. рождения, поляк, житель дер. Новоселки, Щучинского района, работал на фанерном заводе. Участник к-р повстанческой организации.
 6. АДАМЧИК Антон Адамович, 1898 г. рождения, поляк, житель гор. Щучино, ул. Пушкина дом 16, поручик польской армии, неоднократно награждался польским правительством, в течение 3-х лет служил в польской дивизии, последнее время был секвестратором в гор. Щучино. Являлся активным членом к-р повстанческой организации.
 7. КОПОТ Войтих Андреевич, 1905 г. рождения, поляк, уроженец м. Бохня, Краковской губ., каменьщик, плетуновый б/польской армии, член «ОЗН», участник к-р повстанческой организации.
 8. СЕРКО Иосиф Казимирович, 1896 г. рождения, поляк, уроженец дер. Ютевцы, прож. гор. Щучино, ул. Пушкина, 12, confident полиции, на связи был у полицейского – КРЮЧЕК. Член к-р повстанческой организации.
 9. ЩУКА Стелан, 1915 г. рождения, поляк, урож. дер. Вербилровка, сын лесника, член военной организации «Кракусы», руководитель тройки к-р повстанческой организации.
 10. БЕРДОВСКИЙ Станислав Константинович, 1919 г. рождения, поляк, урож. дер. Турья, работает на фанерном заводе Щучинского района. Участник к-р повстанческой организации.
 11. ДОШКЕВИЧ Александр Карлович, 1909 г. рождения, поляк, прож. в гор. Щучино, работал рассыльным в польском уездном суде, последнее время сторож больницы в гор. Щучино. Руководитель тройки к-р повстанческой организации.
 12. ДАВИДОВИЧ Иосиф Казимирович, 1895 г. рождения, происходит из Восточных областей БССР, в Польше проживает с 1922 года, референт, член «ОЗН», «Кракусов», «Резервистов» и «Стрельцов». Участник к-р повстанческой организации.
 13. КУПАЧ Иосиф Иосифович, 1911 г. рождения, поляк, урожен. дер. Новоселки, Волковыского уезда, кустарь-сапожник, прожив. в гор. Щучино. Участник к-р повстанческой организации.
 14. АДАШКЕВИЧ Владислав Вафтинович (Лаврентьевич), 1904 года рождения, поляк, урож. гор. Варшавы, прож. в гор. Щучино, сторож кино-театра. Участник к-р повстанческой организации.
 15. ЮНГНИКЕР Евгений – 30 лет, поляк, быв. владелец типографии, член «ОЗН», при польской власти изготовлял к-р листовки. Участник к-р повстанческой организации.

16. ЛОПАТОВСКИЙ Владислав Францевич, 1912 г. рождения, поляк, кулак – имел 70 га земли, плетуновый быв. польармии, член «ОЗН», руководитель организации «Кракусъ», войт Рожанской волости. Участник к-р повстанческой организации.

У выше указанных участников к-р повстанческой организации при аресте изъято нижеследующее оружие:

Карабинов польской системы – 2, револьверов разных систем – 4, патрон разных систем – 172. Изъято 2 зашифрованных письма участников к-р повстанческой организации, 2 удостоверения о принадлежности к «Организации Народова Польска» (ОНП) и тайнопись к-р содержания.

Следствием установлено, что к-р повстанческая организация строилась по следующему принципу: руководящий центр вербовал руководителей групп, а последние вербовали членов в группы не ограничивая их количеством. В отдельных селениях были созданы тройки.

Повстанческая организация имела цель: при об'явлении войны Советскому Союзу каким-либо государством, организовать восстания в тылу против Советской власти.

На допросе обвиняемый ЯНКОВСКИЙ Станислав Бенедиктович показал, что цель к-р повстанческой организации была – поднять восстание против Советской власти в случае об'явления войны Советскому Союзу. План восстания был следующий:

С об'явлением войны все члены к-р повстанческой организации собираются, захватывают почту, этим парализуют связь с другими районами, освобождают из тюрьмы арестованных, нападают на НКВД и лиц прибывших из восточных областей СССР, уничтожая их устраивают еврейский погром, после этого уходят в лес, откуда ведут партизанскую войну с частями Красной Армии.

Далее ЯНКОВСКИЙ показал, что в декабре месяце 1939 года, в доме КОСТЮКЕВИЧА было проведено первое совещание к-р повстанческой организации, на котором присутствовали: КОСТЮКЕВИЧ Владислав, ЛИПНИЦКИЙ Франц, ЯРОСИНСКИЙ Вечислав, САМОХВАЛ Михаил, АМБРОС – сын лесника, вывезенный в СССР, отец арестован, САБЕДКО – лесник – выслан в СССР, КОПОТ Войтих и я – ЯНОВСКИЙ Станислав. На совещании был обсужден вопрос о дальнейшей работе к-р повстанческой организации, об оружии и боеприпасах, о подготовке взрыва мостов и в частности взрыва большого моста на шоссе Гродно-Лида через реку Лебеда и о плане проведения восстания.

О составе к-р повстанческой организации ЯНКОВСКИЙ показал, что он в к-р повстанческую организацию был завербован АДАМЧИКОМ, а им лично были завербованы: РУДЬ Александр, КУРДВАНОВСКИЙ Владислав и РАДЕВИЧ Иосиф. Кроме этого назвал известных ему членов к-р повстанческой организации: ЛИПНИЦКОГО Франтишека, КОСТЮКЕВИЧА Владислава, САМОХВАЛА Михаила, ЯНКОВСКОГО ВААЛАВА,

ТАРАШКЕВИЧА Иосифа, ШОТИК Казимира, БЫЛИНСКОГО Станислава, БЕРДОВСКОГО Юльяна, БЕРДОВСКОГО Станислава, КАМЕНКА Станислава, ЧЕРНЯВСКОГО Ивана и ВАСЮК Станислава.

Арестованные по делу: КОПОТ Войтех, ЖМИНДА Феликс, БЕРДОВСКИЙ Станислав, ЧЕРНЯВСКИЙ Иван и КУРДВАНОВСКИЙ Владислав подтвердили свою причастность к к-р организации, а также показали о своем практическом участии в последней.

«28» августа 1940 года. № 06986. гор. Барановичи.^b

ЗАМ.^c НАЧАЛЬНИК УНКВД по БАРАНОВИЧ. ОБЛ –
ПОЛКОВНИК – (подпись) (МИСЮРЕВ)

ЗАМ. НАЧ. 2 ОТДЕЛА УГБ УНКВД по БО
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ШИЛО)

Отпечатано: 5 экз.

1 экз – адресату

2 ” – НКВД БССР

3 ” – РО НКВД г. Щучино

4 ” – секретариат

5 ” – исполн.

Na górze dokumentu z lewej strony adnotacja kancelaryjna: „Spec. sektor” (podkreślone).

„Do meldunków specjalnych” i podpis nieczytelny oraz data: „30 VIII 1940”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 26, k. 300-301.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Data i nr wpisane odręcznie.

^c Odręcznie wpisano „Zast.” i podpis zastępcy naczelnika Polityko.

296

*Копия
Загородной
Воздушная*

СОБРАТЕЛНО СЕКРЕТНО

СЕКРЕТАРЬ ОБКОМА КП/6/ Б

тов. Т У Р.

(З.ЕСЬ)

СПЕК - СООБЩЕНИЕ

ПО АГЕНТУРНО-СЛЕДСТВЕННОМУ ДЕЛУ "ПОВСТАНИЕ"

В ночь с 13 на 14 августа 1940 года в гор. Лучинно на улицах - Ленинской и Загородной было разбросано более 200 экз. к-р листовок на польском языке, отпечатанные на пишущей машинке, с призывом к польскому населению следующего содержания:

"ВОЗЗВАНИЕ ПОЛЬСКОГО ПРАВИТЕЛЬСТВА.

Польская нация! Наша армия изо дня в день увеличивается. Призывы в эту армию совершаются в скором темпе. Растет воздушная мощь Польши. Эти самолеты сделают разведывательные рейсы над территорией Речи-Посполитой.
Земляки! Не падайте духом. Вот летчик Польши обсервирует жизнь и труд наш. Выдержите, а победите.

Шеф польской авиации - генерал И. ЗАЛЕСКИ.

Лондон, дня 15 августа 1940 г. О.Н.П."

Подобрано 16 листовок, остальные листовки были подобраны

301

3.-

Гродно-Міда через реку Лебеда и о плане проведения восстания
 в составе к-р повстанческой организации ЯНКОВСКИИ пока-
 зал, что он в к-р повстанческую организацию был завербован
 АДАМЧКОМ, а им лично были завербованы: РУДЬ Александр, КУР-
 НОВСКИЙ Владислав и РАДЗВИН Мисиф. Кроме этого назвал извест-
 ему членов к-р повстанческой организации: ЛЕПИАКОВУ Бранти
 КОСТКЕВИЧА Владислава, САЮКОВА Марцела, ЯНЧОВСКОГО ВАЛАВА
 ТАРАШЕВИЧА Мисифа, ЛЮТИК Назимира, ДУБИНСКОГО Станислава, БЕР-
 СКОГО Ельяна, БЕРДЮЖСКОГО Станислава, КАЧЕНКА Станислава, ЧЕР-
 СКОГО Ивана и ВАСИЖ Станислава.

Арестованные по делу: КОЛОТ Войтек, ЖЕЛНА Галикс, БЕР-
 СКИИ Станислав, ЧЕРНЯВСКИИ Иван и КУР, ВАКУРСКИИ Владислав п
 твердили свою причастность к к-р организации, а также показ
 о своем практическом участии в последней.

"28" августа 1940 года. № 986. г.р. Барановичи.

ЗНАЧАЩИК УНКВ по БАРАКОВСКОМУ РАЙОНУ
 И ОЛКОВСКИЙ К - *Симоненко* / М. СЕРБЕВ

ЗАП. НАЧ 2 ОТ. УНА УВБ УНКВ по ВО
 БЕЛЕНАИТ П. БЕЗУПАСНОСТ.

М. СЕРБЕВ

- Отпечатано: 5 экз.
 1 экз - адресату
 2 " - УНКВ ВООР
 3 " - Р. УНКВ, г. Луцкино
 4 " - секретариат
 5 " - исполн.

№ 7982. н.п.
 Дата № 26. 11. 300, 301

Dokument 27

1940 wrzesień 16¹, [Pińsk], – Informacja sekretarza KO KP(b)B w Pińsku o antyradzieckiej agitacji i zbrojnych wystąpieniach w obwodzie w związku z akcją planowych dostaw państwu.

СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

ТОВ. ПОНОМАРЕНКО^а

ОБ АНТИСОВЕТСКОЙ АГИТАЦИИ И ТЕРРОРИСТИЧЕСКИХ АКТАХ КОНТРРЕВОЛЮЦИОННЫХ ЭЛЕМЕНТОВ В ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ, В СВЯЗИ С ВЫПОЛНЕНИЕМ ПЛАНА ГОСУДАРСТВЕННЫХ ПОСТАВОК.

В Телеханском районе 29 августа у агента Райуполнаркомзага т. СОЛОНОВИЧА П.С. сгорел от поджога дом и все имущество за исключением скота. От пожара пострадала жена, получив серьезные ожоги, которая в настоящее время находится в больнице. Ведется расследование.

В этом-же районе деревня Хмельное, с 8 на 9 сентября выстрелом смертельно ранен активист колхозник ПОДКОВЕЦ, в настоящее время умер. ПОДКОВЕЦ один из активных товарищей, добросовестно выполнял поручения РК КП(б)Б и Райиспокома. По данному делу ведется следствие.

В Ивановском районе, Стрельнинском сельсовете гр. Максимович В.М. с топором в руках бросился на активиста сельсовета т. ПАЛЯЯ, который требовал от Максимовича выполнения обязательных зернопоставок.

В Ганцевичском районе, Мальковичском сельсовете, дер. Писке гр. Лашко Емельян Мартынович на собрании крестьян говорил: «Большевики вступили с немцами в войну, немец на них нападает и они отступают. Вот почему большевики заранее стараются от нас забрать хлеб. У власти стоят жиды. Русскому человеку приходится погибать. Берут с нас все и говорят «для армии», но бедные солдатики ничего не получают, а все забирают жиды. Еслибы пришла польская власть, я бы поставил с радости сто свечей».

В Дрогичинском районе 9/IX-40 г. сгорела паровая мельница. Колодец с водой, находящийся у этой мельницы был умышленно завален лесом и досками. До этого случая мельница два раза загорялась и есть предположения умышленного поджога.

В Давид-Городокском районе председатель Храпунского сельсовета собрал вокруг себя кулаков, назвал их активистами села и на заседании сельсовета освободил от выполнения госпоставок зерна зажиточную и кулацкую часть. Этот факт проверен председатель сельсовета привлекается к ответственности.

В Ивановском районе, Юдовичском сельсовете, дер. Заозерье, кулак Кракун саботировал выполнение своих обязательств по хлебу а среди крестьян

говорил: «Советская власть ограбила помещичьи имения, осадников, и уже добралась до нас».

В этом-же районе, Дружиловичинском сельсовете, дер. Замошье, сын кулака был в плену в Германии, Ляхов Д.С. восхвалял немецкую армию, одновременно распространял клеветнические слухи о Красной армии и Советской власти. Среди крестьян говорил, что хлеб не сдавайте, все равно здесь Советская власть пробудет не долго, а скоро придут немцы, что советы хлеб отберут и увезут, а нам ничего не дадут, останемся разутыми, раздетыми и голодными.

В Луинецком районе, Дятловском сельсовете, кулак Жук Максим, Кавнович Григорий и Канацкий обязательные мясopоставки не выполняют, а Канацкий заявил: «товарищи, нам еще ничего не дали, а только требуют от нас. Мы еще при товарищах мало нажили, поэтому мы не можем отдать все, что от нас требуют».

В этом же районе, Язвинском сельсовете, дер. Язвинки крестьянин Кемотич Иван Федорович, поставки не выполняет, скот разбазаривает, а среди крестьян распространяет слухи о приходе немцев.

В Логишинском районе в дер. Иванисовке бывший капрал польской армии Линкевич Антон говорил «освободила нас Красная армия от коров, но не от гнета, и повесили на шею ярмо».

В Давид-Городокском районе, Рубельском сельсовете, дер. Рубель бывш. солтусом Ашевич И.Н. было послано через почту райзагу заявление о не состоянии его сдать государству льносемя и льноволокно по причине, что лен «сгорел». Одновременно к заявлению приложил извещение о количестве, качестве и сроках сдачи льнопродукции врученной ему Райзагом. После этого в течении 2-х дней с такой-же мативировкой, как и в заявлении бывшего солтуса в Райзаг поступило от крестьян этой деревни 130 заявлений.

Аналогичный факт имел место в Ивановском районе, где 11/IX-1940 года в Райзаг поступило около 200 заявлений об отказе выполнить лен по тем-же причинам, что лен «сгорел».

Большинство заявлений написано одним почерком и конверты имели форму одного образца.

Заведующий Ляховичской школой Волочевич П.В. при вручении обязательств по мясу, хлебу и картофелю говорил беднякам, что вот ждали Советскую власть и получилось, что хлеб отберут, мясо отберут, тогда с голоду подохнете.»

СЕКРЕТАРЬ ПИНСКОГО ОБЛАСТНОГО
КОМИТЕТА КП(б)В

(П. ШАПОВАЛОВ)

Na końcu dokumentu nieczytelna pieczęć kancelaryjna KP(b)В z nr 374 i datą 16/ IX 1940 r. wpisanymi odręcznie.

Kopia, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 19, k. 180-182.

^aWielkie litery i podkreślenia oryginału.

¹Data wpisana w kancelarii Obkomu KP(b)B.

Dokument 28

1940 grudzień 17¹, Pińsk, - Informacja Zarządu NKWD obwodu pińskiego o wrogich elementach wśród kadry nauczycielskiej i antyradzieckich postawach nauczycieli w obwodzie.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б –
– Тов. МИНЧЕНКО.

гор. Пинск.

Материалами установлено, что состав учителей области значительно засорен быв. членами польских антисоветских партий и организаций, как-то: «ОЗН», «ППС», «БУНД», «Сионисты» и др. а/с элементом.

По отдельным районам эта засоренность характеризуется так:

В школах Ивановского района в качестве учителей работают:

чл. к-р партии «ОЗН»	– 5
- ” - орг. «Стрельцев»	– 2
- ” - еврейских парт.	– 5
быв. чины царской и польской армии	– 4
выходцев из духовенства	– 5
выходцев из помещик	– 2

Наиболее характерными из них являются:

ДАЕН Шмуль Яковлевич, 1910 года рождения, работает д-ром школы в Иваново, являлся членом к-р еврейской организации «Поале-Сион», выполнял в этой организации руководящую роль».

ДОРОШКЕВИЧ Макс-Емельян Антонович, 1876 г.р., директор школы в дер. Горбака, по соц. положению из кулаков, в своем хозяйстве имеет 32 га земли, 6 коров, держит двух постоянных батраков, поддерживал связь с полицией.

Сприходом частей РККА в Западную Белоруссию, по вопросу применения

им наемной силы ДОРОШКЕВИЧ одному из крестьян заявил:

– «Ты дурак, ничего не знаешь, не знаешь закона о Сталинской Конституции, я лучше знаю и тебя дурака не призаню».

Детям ДОРОШКЕВИЧ прививает ненависть друг к другу, давая учащимся различные прозвища.

КУЛИЧ Василий Яковлевич, 1893 г.р., в прошлом штабс-капитан царской армии и псаломщик православной церкви. По отношению к Советской власти настроен враждебно.

ГРОДИЦКИЙ Франц Иванович, 1881 г.р., член к-р фашистской партии «ОЗН», в прошлом подпоручик польской армии. По непроверенным данным ГРОДИЦКИЙ состоял членом «комитета фондов национальной обороны, к Советской власти настроен враждебно.

В прошлом ГРОДИЦКИЙ систематически выступал с патриотическими речами, возводя к-р клевету на Советский Союз, как например:

– «Нам не страшны большевистские червонные шматы».

Или –

– «Польша мусит границы свои расширить, границы должны быть от жога и до жога».

В Давид-Городокском районе засоренность школ соц. чуждыми элементами характеризуется следующими данными:

быв. офицеров царской армии	– 3 чел.
капралов быв. польской армии	– 4 ”
чл. к-р партии «сионистов»	– 11 ”
чл. к-р партии «ОЗН»	– 2 ”
чл. организации «русское народное общество»	– 1 ”

Учитель БАРАНЧУК Хаим Лейбович, 1894 года рождения, при быв. польском правительстве являлся руководителем к-р партии «Общие сионисты». Как член этой партии неоднократно выдвигался депутатом на всемирные сионистические конгрессы, являлся членом еврейской гмины, в своих выступлениях клеветал на Советский Союз.

– «Что в СССР нет никакой демократии, пятилетка в СССР обанкротилась, в СССР господствует голод, нищета».

ДЕНЕРЬЕРГ Мейлах Давидович, активный член к-р партии «сионистов-ревизионистов», ТЕЙТЕЛЬБАУМ Лея Моншиновна, являлась руководительницей сионистической организации «Хорен-Каймет».

В Дрогичинском районе учитель школы в дер. Сочевки – СЛИВАК Ян являлся комендантом к-р организации «Стрельцов».

Учитель Хомской неполной средней школы ГААКЕ, член к-р фашистской партии «ОЗН», б. поручик польармии настроен антисоветски.

Директор Попанской школы – РУДЕНИЦКИЙ, чл. к-р фашистской партии «ОЗН», б. поручик польармии, антисоветчик.

Учительницы Липнинской школы – РУТКОВСКИЕ, происходят из семьи

ксендза, среди учителей распространяют провокационные антисоветские слухи в отношении руководителей Советского Правительства.

Учитель польской школы в Дрогичине – БАЛИБУС, член к-р молодежной организации «Гарцерство», являлся руководителем – комендантом этой организации.

Учительница Хомской НСШ БАДАНСКАЯ – дочь крупного купца, муж, являлся руководителем к-р партии «сионистов», компрометирует Советских учителей.

В Лунинецком районе директор Дворецкой НСШ – ЗАГРЕБАЛЬНЫЙ Иван Иванович, быв. подпоручик польармии.

КАТКОВСКИЙ Вацлав работает учителем НСШ, подпоручик запаса быв. польармии, состоял в рядах к-р организаций.

РАТЕЛЬСКИЙ Александр Александрович, работает зав. школы дер. Велута, ранее работал в уездном суде писарем, плятуновыи быв. польской армии. Подозревается в связях с быв. польской полицией.

В Жабчицком районе д-р Невельской НСШ ТКАЧУК Семен Макарович, с 1925 по 1927 г. являлся членом КПЗБ, одновременно имел связь с быв. польской полицией, являлся секретарем к-р партии «ОЗН», сейчас сектант-баптист.

ЧАПКОВСКИЙ Александр Иосифович, д-р Бродницкой НСШ, при существовании быв. польского государства поддерживал связь с полицией, организатор к-р фашистской партии «ОЗН».

СЕРЕДА Роман Григорьевич, директор Чечковской нач. школы, подозревается в связях с быв. польской полицией, которой он выдавал рев. настроенных крестьян, в настоящее время проводит антиколхозную агитацию.

Классово-чуждый и враждебный элемент, пробравшись на педагогическую работу, проводит к-р деятельность, направленную против существующего строя и мероприятий проводимых партией и Советским правительством, высказывает пораженческие настроения о скорой гибели Советской власти и восстановления быв. Польши.

Так, директор школы в м. Хомск, Дрогичинского районе – МУЛЯРЧИК Н.З., возмущаясь по поводу выселения своего брата заявил:

– «В Советских законах много есть для меня непонятного, как например: суды, которые не разобравшись с делом стараются наказывать и вывозить куда-то вглубь СССР, где царит страшный голод и мучение, где люди полны рыданий, недавно мною получено из Архангельска письмо, которое из-за отсутствия бумаги написано на белой коре. Не знаю и не понимаю, есть ли вообще у них какие законы».

Учительница дер. Заточье, того-же района, КАЖЕНКОВА Алиция Андреевна, дочь быв. монархиста, в беседе с крестьянами, возводя к-р клевету на Советскую власть заявила:

– «Скоро здесь будет война и тогда Советской власти здесь не будет».

Учитель ЖОЛОДЗЬ Адам среди крестьян говорил:

– «Польша была меньше чем Россия, а имела всего больше, вот мы работаем с сыном, а на заработанные деньги купить нечего, скоро этими деньгами будет стены клеить».

Учительница дер. Липники, в кругу собравшихся крестьян говорила:

– «Что в этом году отдадут все мясо государству, а на будущий год нечего будет сдавать, т.к. в этом году с нашего края вывезут все».

Завуч. Лунинецкой НСШ, Лунинецкого района ТУЛЕЙКО Александра Адамовна среди преподавательского состава высказывает –

– «В Советском Союзе голод, все дорого и достать ничего нигде нельзя. Прибывшие девушки из Советского Союза на все набрасываются, потому что они там купить ничего не могли».

ТУЛЕЙКО за антисемитизм и избиение учеников с работы снята.

В Ракитянской начальной школе, того-же района, были обнаружены портреты Пилсудского и РЫДЗ-СМЫГЛЫ, на предложение комсомольца БОЙКО уничтожить эти портреты, зав. школой – БУХТАРЕВИЧ отказываясь это сделать заявил:

– «Это есть школьное имущество и уничтожить я его не буду».

И только и при настойчивом требовании портреты были сожжены.

КАРПОВИЧ Антон Семенович, один из учителей Жабчицкого р-на распространяет провокационные слухи о том, что Советская власть будет всех выселять.

И далее:

– «Вот пойдешь в колхоз, там ты не будешь такая сытая, в колхозе с тебя весь жир спадет».

При проведении избирательной кампании в народное собрание он говорил:

– «Не голосуйте за выдвинутых кандидатов, Вас в мешок сядят, я был в Советском Союзе и знаю, что там люди голые, босые и голодные.»

ВЫСОЦКИЙ Иосиф Станиславович, ранее являлся руководителем к-р стрелечкой организации высказывает пораженческие настроения –

– «Советы здесь долго не будут, Англия и Франция восстановит Польшу».

Являясь директором школы он дезорганизует проведение антирелигиозной работы среди учащихся, заявляя:

– «Теперь такой период, что скоро Советской власти не будет и если кому надо проводить антирелигиозную работу, то пусть приплот Советских учителей и они проводят».

По Логишинскому району учитель дер. Богдановки – СТОПИНСКИЙ Болеслав Станиславович, среди учеников во время занятий проводит к-р деятельность, направленную на озлобление учащихся к Советской власти.

Так, на одном из занятий он говорил:

– «Ходите в школу, а то я донесу о Вас в р-н, в результате чего у Ваших родителей отберут коров и Вы останетесь нищими.»

Сейчас Ваши родители не хотят мне продавать хлеба, вот мы загоним их в колхоз и будем брать, Вас не спрашивая».

На другом из уроков СТОПИНСКИЙ говорил ученикам:

– «В Советском Союзе люди все в колхозах и у них все забрали, так, что им кушать нечего, а чтобы они не умирали им дают лекарство. Вот Вам и свобода, а при Польше было всего много».

КАЙДАНСКИЙ Александр Иосифович, 1884 года рождения, в прошлом прапорщик царской армии, работает директором Ляховичской школы, Ивановского района.

Относясь враждебно к национальным меньшинствам и в целях разжигания национальной вражды среди учащихся он говорил:

– «Вчера я стоял в очереди за мылом и слышал как крестьяне ругают жидов, ненавидят их. Такая национальная вражда меня очень радует. Ненависть наших кр-н к жидам можно использовать для ненависти к партии коммунистов, ведь в Политбюро настоящих русских только три человека. Жиды, как пауки паутиной обматывали коммуной всю Россию и сосут кровь рабочих и крестьян».

Теперь в каждом учреждении сидят евреи и что хотят, то и делают. Наши крестьяне ужасно озлоблены тем, что большевики посылают в деревню работать в сельсоветы и Райсоветы евреев, ведь они забыли, как эти купчики, сосали кровь крестьян хуже всяких помещиков.

Питая ненависть к Советской власти, КАЙДАНСКИЙ распространяет к-р клевету пораженческого характера.

– «Что только повеет ветер с Запада, то сейчас же здесь может быть погром-напад Гитлера на СССР, мы только этого и ожидаем».

По вопросу изучения 10 главы Краткого курса истории ВКП(б) когда лектор коснулся о вредительстве и умертвлении М. ГОРЬКОГО, КАЙДАНСКИЙ говорил:

– «Это очень умно делали, так должен поступать каждый сознательный человек».

О быстром росте индустриализации нашей страны КАЙДАНСКИЙ говорил:

– «Да, не шутки так строить фабрики, заводы, дороги и т.п., как это делают большевики. Ведь они все это делают потом и кровью миллионов голодных людей, голых лишенных свободы. Нигде в мире нет и не было такого страшного крепостного права, как у большевиков. А у нас здесь, что они делают? Налогами замучали крестьян, забрали почти даром хлеб.

У нас в Ляховичах, в заключение сказал КАЙДАНСКИЙ – крестьяне ожидают только удобной минуты и тогда погонят большевиков метлой, выметут, чтобы их духа здесь не было».

СЕВАСТЬЯНОВ Матвей Андреевич, уч. В дер. Кнубово, Пинского района, выражая свое недовольство к Советской власти и большевикам восхваляет троцкистов, бухаринцев и фашизм в Германии.

Обращаясь к одному из учителей, он сказал:

– «Немцы не такие бандиты, как большевики, они своего Вильгельма не трогают, хотя и захватили его в Голландии. Это только такие, как большевики могли убить Николая II».

Когда к ГИТЛЕРУ, продолжал СЕВАСТОЯНОВ, обратился американский миллионер, чтобы Германия продала ему корону Вильгельма II, то Гитлер ответил, что такие вещи не продаются, а вот КРАСИН у большевиков продал в Лондоне царскую корону за 18000 фунтов стерлингов».

Находясь на учительских курсах, где преподаватель говорил о вредительской деятельности троцкистов и бухаринцев, СЕВОСТЬЯНОВ с воодушевлением сказал:

– «Программа троцкистов и бухаринцев была очень умная, только тогда в СССР удержалась бы кулачество, если бы власть перешла в руки троцкистов.

Большевики со своим СТАЛИНЫМ доведут Россию до ужасной нищеты, а когда бы была мелкая собственность, то и страна была бы зажиточной.»

Говоря о большевистской программе СЕВОСТЬЯНОВ сказал:

– «Мне очень нравится программа КЕРЕНСКОГО, но большевистская никуда не годится».

Затрагивая вопросы жизни в Советском союзе, СЕВОСТЬЯНОВ и здесь выразил свою враждебность к Советской власти. Он сказал:

– «Какая же там свободная счастливая жизнь? Где же неволя, как не в СССР. Счастливая жизнь..... Да ведь там нищета и голод».

Считаем необходимым отметить, что антирелигиозное воспитание учащихся в области поставлено крайне неудовлетворительно, некоторые учителя отказываются вести антирелигиозную работу среди учащихся, сами ходят в костелы, церкви и доказывают бытие бога.

Так, ГРОВИЧ Адольф Иванович, учитель дер. Вороцевичи, Дрогичинского района, на проводимой лекции о антирелигиозном воспитании учащихся выступил с доказательством – «бог есть и все происходящие явления происходят от бога и я с лектором никогда не соглашусь, что бога нет».

Директор школы в мест. Хомск – МУЛЯРЧИК Ник. Зах. антирелигиозной работы в школе не проводит, а когда у него заболел сын, то он обратился за помощью к деревенской старухе, а потом привез к себе на квартиру священника, который отслужил молебенъ.

Учительница этой же школы ЭЛЬМАН Роза при быв. Польше 4 года преподавала религию, в настоящее время антирелигиозной работы не ведет, вследствие чего во время еврейских праздников большинство детей из евреев

в школу не явилось, а которые и пришли, то ничего не писали.

Учитель еврейской школы гор. Дрогичина – ВОЛЬФСОН ежедневно у себя на дому, при закрытых окнах проводит с учениками занятия по религии, изучает талмуд, причем за обучение берет с учеников плату.

В прошлом ВОЛЬФСОН являлся членом к-р партии «сионистов». Упоминаемый выше учитель СЕВОСТЬЯНОВ высказывает к-р суждения и в отношении антирелигиозной работы, доказывая существования бога, необходимость веры в бога, он заявил:

– «Да разве Вы, или кто иной, видели бога. Что Вы думаете, бог так это как пароход или воз, которым мы пойдем в Пинск, что его можно видеть. Нет бога нельзя видеть, но надо верить, что он есть. Возьмите например Америку, Вы ее не видите, но верите, что она есть».

Отдельные учителя, прибывшие из Восточных областей СССР не показывают примеров воспитания учащихся в коммунистическом духе, социалистического отношения к труду.

Так, директор Воловельской школы, Дрогичинского р-на, ДОЛГУНОВ – член ВКП(б), на уроке часто приходит в пьяном виде, с учениками обращается грубо, крестьян обзывает негодьями.

Зав. Луинецкого РайОНО – ЛОБКОВИЧ, член ВКП(б) было сообщено о а/с проявлении Завуча одной из школ ТУЛЕЙКО. ЛОБКОВИЧ находясь в дружеских взаимоотношениях с ТУЛЕЙКО вместо прекращения с ней связей и пресечения а/с проявлений рассказал ей о сделанном сообщении комсомолкой, а последней заявил:

– «Нельзя пред'являть местным учителям таких требований, какие мы пред'являем учителю Советского Союза».

ЛОБКОВИЧ за халатное отношение по службе, морально бытовое разложение – с работы снят и исключен из членов ВКП(б).

НАЧАЛЬНИК УНКВД по ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Капитан Государств. Безопасности – (подпись)
(МУРАШКИН)

НАЧАЛЬНИК 2-го ОТДЕЛА УТБ УНКВД П.О.
Лейтенант Государ. Безопасности – (подпись)
(ПШЕНИЧНОВ)

№ 2904^б

декабря 1940 г.

гор. Пинск.

Na górze dokumentu z lewej strony nieczytelny podpis, a z prawej: pieczętka kan-

celaryjna „Piński Obkom KP(b)B, Wpł. nr 85, 17/XII – 1940 (nr i data wpisane odręcznie).

Niżej z lewej strony pieczęć kancelaryjna o treści: „Należy obowiązkowo zwrócić do Sektora Specjalnego pińskiego obkomu KP(b)B do i podpis” (brak daty i podpisu).

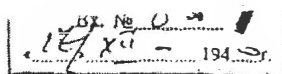
Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 26, k. 192-201.

^aWielkie litery i podkreślenia oryginału.

^bNr wpisany odręcznie. Nieczytelny dzień miesiąca.

¹Data wpisana w kancelarii Obkomu KP(b)B.



СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП/б/В -

Подлежит обязательному
возврату в Особый Сектор
Пинского Обкома КП/б/В
к «.....» 194..... г.
Ведом.

- Тов. МИНЧЕНКО.

гор. Пинск.

Материалами установлено, что состав учителей области значительно засорен быв. членами польских антисоветских партий и организаций, как-то: "ОЗН", "ПИС", "БУНД", "Сионисты" и др. а/с элементом.

По отдельным районам эта засоренность характеризуется так:

В школах Ивановского района в качестве учителей работают:

чл. к-р партии "ОЗН"	- 5
"- орг. "Стрельцов	- 2
"- еврейских парт.	- 5
быв. чины царской и польской армии	- 4
выходцев из духовенства ..	- 5
выходцев из помещик.	- 2

Наиболее характерными из них являются:

ДАЕН Шмуль Яковлевич, 1910 года рождения, работает д-ром школы в Иваново, являлся членом к-р еврейской организации "Габале-Сион", выполнял в этой организации руководящую роль".

ДОРШКЕВИЧ Макс-Емельян Антонович, 1876 г.р., директор школы в дер. Горбака, по соц. положению из кулаков, в своем хозяйстве имеет 32 га земли, 6 коров, держит двух постоянных батраков, поддерживал связь с полицией.

С приходом частей РККА в Западную Белоруссию, по вопросу применения им наемной силы ДОРШКЕВИЧ одному из крестьян заявил:

- 10 -

существование бога, необходимость веры в бога, он заявил:

- " Да разве Вы, или кто иной, видели бога. Что Вы думаете, бог так это как парход или воз, которым мы пойдем в Линск, что его можно видеть. Нет бога нельзя видеть, на надо верить, что он есть. Возьмите например Америку, Вы ее не видите, но верите, что она есть".

Отдельные учителя, прибывшие из Восточных областей СССР не показывают примеров воспитания учащихся в коммунистическом духе, социалистического отношения к труду.

Так, директор Воловельской школы, Дрогичинского р-на, ДОЛГУНОВ - член ВКП/б/, на уроке часто приходит в пьяном виде, с учениками обращается грубо, крестьян обзывает негодяями.

Зав. Лунинецкого Района - ЛОБКОВИЧ, член ВКП/б/ было сообщено о а/с проявлении Завуча одной из школ ТУЛЕЙКО. ЛОБКОВИЧ находясь в дружеских взаимоотношениях с ТУЛЕЙКО вместо прекращения с ней связей и пресечения а/с проявлений рассказал ей о сделанном сообщении комсомолкой, а последней заявил:

- " Нельзя пред"являть местным учителям таких требований, какие мы пред"являем учителям Советского Союза".

ЛОБКОВИЧ за халатное отношение по службе, морально бытовое разложение - с работы снят и исключен из членов ВКП/б/.

НАЧАЛЬНИК УНКВД по БИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Капитан Государств. Безопасности -
/ МУРАШКИН /

НАЧАЛЬНИК 2-го ОТДЕЛА УГБ УНКВД п.о.
Лейтенант Государств. Безопасности -
/ ПШЕНИЧНОВ /

№ 2904
декабря 1940 г.
гор. Линск.

Dokument 29

1940 grudzień 21, Baranowicze, – Meldunek specjalny Zarządu NKWD obwodu baranowickiego o antyradzieckich wystąpieniach w Spółdzielni „Czerwony Październik” w Klecku.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

Тов. ТУР

гор. Барановичи.

СПЕЦ СООБЩЕНИЕ.

Об антисоветских проявлениях в артели
«Красный Октябрь» в гор. Клецке.

Рабочие цеха индивидуального пошива, швейной артели «Красный Октябрь» гор. Клецка 10 октября 1940 года, придя на работу в 8 часов утра отказались приступить к работе.

Для выяснения причин отказа от работы, вместе с председателем артели «Красный Октябрь» тов. БРОНШТЕЙНОМ Г.М. в цех пришел представитель Райкома КП(б)Б, на их вопрос «Почему Вы отказались работать?» рабочие ответили – «Мы требуем, чтобы нам дали хлеба, так, мы не можем достать хлеба и не имеем денег».

Необходимо указать, что зарплата рабочим артели в этот раз по вине Госбанка была задержана на 5 дней, а с продажей хлеба, положение отвратительное, за покупкой его создаются очереди с 2-3 часов ночи, хлеба не хватает и кто работает не всегда может его достать.

В настоящее время в городе выпекается ежедневно около 6-ти тонн хлеба, из них 3-3,5 тонны для воинской части, часть для совхоза, а 2 тонны продается в городе.

За последний месяц много хлеба стали покупать крестьяне как проживающие в городе, а также из окружающих деревень, свой же хлеб придерживают, таким образом для остальных жителей города хлеба остается значительно меньше чем его отпускают с пекарни, в связи с этим имеются большие перебои со хлебом.

В забастовке участвовали все рабочие массового цеха индивидуального пошива в количестве 20 чел. из них: беженцев 7 человек, детей быв. торговцев 4 чел., остальные быв. кустари одиночки или работали по найму. Все они не приступали к работе в течении 1 часа 30 минут.

РО НКВД предложено провести следствие на предмет выявления инициаторов и организаторов забастовки.

Для улучшения снабжения хлебом рабочих и служащих по линии местных Советских организаций созданы дополнительные хлебные магазины в гор. Клецке расположенные в близи предприятий, могущие полностью обеспечить хлебом рабочих занятых на производстве.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД ПО БАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ПОЛИТИКО)

НАЧ. ОТД. ЭКО УНКВД ПО БАРАНОВИЧСК. ОБЛ.
СТ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (БУЛАВЕНКО)

«21» октября 1940 года № 0/0033 г. Барановичи.^b

Na górze dokumentu z lewej strony odręczne adnotacje kancelaryjne: „Meld. specjalny, 1940 r.”

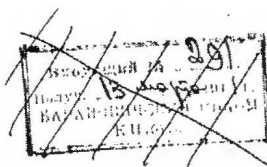
Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 31, k. 19-20.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Dzień i nr wpisane odręcznie.

см. свд. 1940/52



СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.

СЕКРЕТАРЬ ЗАРАНОВИЧСКОГО ОКРУГА КИ/3/В

Тов. ТУР.

гор. Зарановичи.

СПЕЦ С О О Б Щ Е Н И Е .

Об антисоветских проявлениях в артели "Красный Октябрь" в гор. Клецке.

Рабочие цеха индивидуального пошива, швейной артели 3 "Красный Октябрь" гор. Клецка 10 октября 1940 года, придя на работу в 8 часов утра отказались приступить к работе.

Для выяснения причин отказа от работы, вместе с председателем артели "Красный Октябрь" тов. БРОНИТЕМ Г.М. в цех пришел представитель Райкома КИ/3/В, на их вопрос "Почему Вы отказались работать?" рабочие ответили - "Мы требуем, чтобы нам дали хлеба, т.е. мы не можем достать хлеба и не имеем денег".

Необходимо указать, что зарплата рабочим артели в этот раз по вине Госбанка была задержана на 6 дней, а с продажей хлеба, положенная отработательное, на покупку его создается очереди с 2-3 часов встче, хлеба не хватает и кто работает не всегда может его достать.

В настоящее время в городе выпекается ежедневно около 6-ти тонн хлеба, из них 3-3,5 тонны для воинской части, часть для совхозов, а 2 тонны продается в городе.

За последние месяц много хлеба стали покупать крестьяне как проживающие в городе, а также из окружающих деревень, свой же хлеб придерживают, таким образом для остальных жителей

- 2 -

20

города хлеба остается ввечительно меньше чем его отпускают с пекарни, в связи с этим имеются большие перебои с хлебом.

В забастовке участвовали все рабочие массового цеха индивидуального пошива в количестве 20 чел. из них: безработцев 7 человек, детей быв. торговцев 4 чел., остальные быв. кустари одиночки или работали по найму. Все они не приступали к работе в течении 1 часа 30 минут.

РО НКВД предположено провести следствие на предмет выявления инцидаторов и организаторов забастовки.

Для улучшения снабжения хлебом рабочих и служащих по линии местных Советских организаций созданы дополнительные хлебные магазины в гор. Клецке расположенные вблизи предприятий, могущие полностью обеспечить хлебом рабочих занятых на производстве.

ЗАМ. НАЧ. УНКВД ПО ЗАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
ЛЕ. ТЕНАНТ ГОС. БЕЗОПАСНОСТИ-

Войшицкий ПОЛИТИКО /

НАЧ. ОТД. ЭВО УНКВД ПО ЗАРАНОВИЧСКОЙ ОБЛ.
СТ. ЛЕ. ТЕНАНТ ГОС. БЕЗОПАСНОСТИ-

Булавченко / БУЛАВЧЕНКО

21. октября 1940 года № 10033 г. Зарановичи.

Дokument 30

1941 maj 4, Pińsk, - Raport Zarządu NKGB obwodu pińskiego o antyradzieckiej działalności kontrrewolucyjnego klerikalnego podziemia w obwodzie.

СЕВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРИУ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б –

– Тов. МИНЧЕНКО.

гор. Пинск.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

–
Об антисоветской деятельности контрреволюционного клерикального подполья на территории Пинской области. –
–

Еврейское духовенство и главным образом, бывшие слушатели реввинских семинаров (ешиботов) установление Советской власти на территории Западных областей Украины и Белоруссии встретили крайне враждебно.

Выдвигая на первый план интересы еврейской религии представители клерикального контрреволюционного подполья развернули активную антисоветскую деятельность среди отсталых слоев еврейского населения и особенно молодежи, блокируясь в своих враждебных целях против Советской власти с другими контрреволюционными националистическими элементами и клерикальными контрреволюционными формированиями.

Выдавая себя за защитников еврейской религии и интересов еврейского народа и являясь яркими контрреволюционными националистами, клерикалы ведут непримиримую борьбу с Советской властью и высказывают пораженческие настроения о ее гибели.

Клерикалы ведут активную деятельность против Советской власти, распространяя клевету на партию и Сов. Правительство, на жизненные условия трудящихся при Советской власти, высказывая пораженческие настроения по отношению к СССР, призывая отсталые слои еврейского населения к борьбе с Советской властью.

Разрабатываемый нами по дело-формуляр, ярый представитель еврейского клерикализма и враждебно настроенный по отношению к Советской власти, раввин РОЗЕНЦВАЙГ Шевель-Хайм Лейбович, в беседе с нашим агентом «ПИНСКЕР» говорил:

– «Я считаю, что придет время когда еврейский народ поселится в Палестине и станет учителем святой религии для народов всего мира. Конечно, национал-социализм и коммунизм противятся этому, но они будут сломлены и я уверен, что это произойдет в недалеком

будущем. Я против тех, которые думают, что коммунизм принесет улучшение для человечества. Я решил не заниматься никаким трудом, даже при Советской власти, ибо она у нас на короткое время.

Я вижу, что бог уже ведет Советскую власть на такой путь, что долго так существовать не будет, мы видим, что у них бессмысленная бестолковщина: в одном месте можно получить любой предмет, а в другом месте этих предметов нет. Это действует божья рука так, чтобы у них была суматоха. Вот мы видим, как бог ведет мир: немцы – будут ослаблены войной, Советская власть имеет дезорганизованный аппарат и так в конце концов их система не выдержит. Надо только иметь твердые нервы и не отказываться от своих обязанностей».

Столинский раввин ПЕРЛОВ Мовша Сролевич посетившему, по нашему заданию, в марте месяце 1941 г. нашему агенту «ПИНСКЕР» заявил:

– «Нечего даже и думать, чтобы мириться с существующими условиями жизни в Советском Союзе. Наоборот, надо стремиться изо всех сил, чтобы еврейский народ сплотился вокруг антисоветских вождей».

Будучи враждебно настроенными по отношению к Советской власти, клерикалы под видом отправления религиозных служб собирают вокруг себя антисоветский националистический элемент, из бывш. торговцев и служителей религиозного культа, среди которых ведут активную антисоветскую деятельность, выступая с проповедями контрреволюционного содержания, призывают еврейское население укреплять веру в бога и бороться против Советской власти.

По сообщению агента «ПИНСКЕР» раввин РОЗЕНЦВАЙГ, в одной из своих проповедей выступил против Указа Президиума Верховного Совета о труд-дисциплине, РОЗЕНЦВАЙГ сказал:

– «Указ Президиума Верховного Совета СССР направлен главным образом, против еврейской религии, т.к. обязывает евреев работать в субботу».

По данным агента «ГЕРМОВ», РОЗЕНЦВАЙГ высказывая свое мнение об антирелигиозной пропаганде в СССР, заявил:

– «Надо идти против этого и быть готовым ко всему. Всегда и везде антисемитизм был, есть и будет».

Разрабатываемый по дело-формуляр Пинский раввин – ПЕРЛОВ Абрам Срулевич (брат Столинского раввина ПЕРЛОВА М.С.) среди религиозного еврейского населения считается «чудотворцем», вокруг себя группирует наиболее фанатичную часть еврейских религиозников, среди которых ПЕРЛОВ проводит активную антисоветскую деятельность, распространяет

контрреволюционную клевету и провокационные слухи, с целью вызвать озлобление у верующих к Советской власти

10-го мая 1941 г., обращаясь к группе еврейских религиозников, ПЕРЛОВ А.С. говорил:

– «В Советском союзе очень плохо жить, хуже чем в Германии... что это за жизнь, когда люди не верят в свой день, не знают, что с ними будет завтра. Человек в Советском союзе, а в особенности мы – религиозные евреи, каждый день должны ожидать ареста.

Здесь нас притесняют, ко всему придираются, за все, что только можно, цепляются и составляют протоколы и все это за то, что мы религиозные евреи. Здесь, в Советском союзе говорят, что антисемитизма нет, а на самом деле нам здесь хуже, чем в Германии, нас здесь больше преследуют».

Раввин ПЕРЛОВ М.С. среди религиозного еврейского населения гор. Столина также пользуется репутацией «чудотворца», группирует вокруг себя контрреволюционные националистические элементы и антисоветски настроенных лиц, из религиозного еврейского населения, среди которых ведет активную антисоветскую деятельность.

Имеющимися материалами агентуры установлено, что находящиеся в тесных связях с ПЕРЛОВЫМ М.С., по к-р деятельности лица на предприятиях и в государственных учреждениях ведут разложенческую деятельность, стараясь дезорганизовать нормальный ход их работы.

Служащий Пинского межрайторга – ГЕЙВЕР, через которого ПЕРЛОВ М.С. установил связь с Киевским раввином КИРЗНЕРОМ заявляет:

– «Если-бы мы работали в пользу Советской власти также как мы работали в своих частных предприятиях, тогда бы все расцвело. Но мы только делаем вид, что заботимся о предприятиях, где работаем. На самом же деле мы и наши сотрудники знаем, как нужно поставить дело, чтобы тормозить работу и чтобы никто не нашел, как саботируется работа».

Поддерживая высказывания ГЕЙВЕРА бывш. торговец – ДУРЧИНА, находящийся в близких связях с ПЕРЛОВЫМ говорит:

– «Теперь в мирное время не чувствуется так сильно наше вредительство. Но придет такой момент когда Советский союз натолкнется на международные трудности, тогда поляки, белорусы и украинцы выступят против Советской власти с оружием в руках, а мы еврейские националисты сделаем такой хаос в Советских учреждениях, что это повлияет более чем наисильнейшее оружие».

Организационная контрреволюционная деятельность еврейского клерикализма направлена на создание подпольных комитетов, ставящих своей задачей – оказание материальной помощи классово-враждебным элементам, из числа еврейских националистов и духовенства.

27-го апреля 1941 г. в беседе с ЛЕРМАН Иосифом Шлемовичем – 1886 г.р., работающим бухгалтером в Пинском военном порту, наш агент «ПРАВДИН» узнал, что

– «раввин РОЗЕНЦВАЙГ и ГИНДИН организовали тайный комитет, имеющий цель – оказание помощи бывш. заслуженным еврейским деятелям – раввинам и религиозным писателям. В настоящее время этот комитет оказывает постоянную помощь известному толкователю талмуда – ЭПШТЕЙНУ Бороху».

По сообщению агента «ПИНСКЕР»

– «В гор. Столин создан комитет, который собирает деньги для посылки евреям, выселенным в отдаленные местности Советского союза».

Клерикалы развернули антисоветскую деятельность среди отсталых слоев еврейского населения, особенно молодежи. В этих целях представители контрреволюционного клерикального подполья ведут активную работу по организации нелегальных раввинских семинаров (ешиботов), как среди взрослого религиозного еврейского населения, а также и среди молодежи.

Раввин РОЗЕНЦВАЙГ Шевель-Хаим Лейбович организовал группу по изучению талмуда, куда вошли бывшие торговцы и представители еврейского религиозного культа.

16-го мая 1941 г. наш источник «ГЕНРИХ» сообщил:

– «В гор. Пинске по ул. Кировской, 11, в большом дворе живет один еврей, бывш. учитель религии, который в настоящее время ведет «Хейдер» для ребят школьного возраста. Учебу он ведет после занятий в школах. К нему приходят дети в количестве 30-40 человек, изучают религию и талмуд.

Учеба в «Хейдерах» происходит всегда одним и тем же составом и за учебу платят 30-50 рб. В городе существует несколько нелегальных «Хейдеров», причем родители посылающие туда своих детей имеют свои условные знаки о том, каким образом попасть в «Хейдер». Сведения о том, куда направлять детей, дает раввин РОЗЕНЦВАЙГ».

В синагоге «Талмуд Тора», расположенной в гор. Пинске, по ул. Завальной, ежедневно собирается подпольная группа религиозных евреев, изучающих талмуд.

В эту группу входят 15 человек (по преимуществу старики), в частности ПЕКАЧЬ Арон, возраст 70 лет, ЛИБЕРМАН Янкель, возраст 50 лет и другие.

Одним из руководителей группы является мастер могильных памятников – КУПЕРМАН Альтер, проживающий в гор. Пинске по Завальной улице.

За последнее время представители клерикального контрреволюционного подполья Пинской области устанавливают связи с еврейским религиозным центром, находящимся в гор. Вильно, а также с группами по изучению талмуда существующими в городах Барановичи и Клецк.

Указанные связи устанавливаются с целью контактирования контрреволюционной деятельности и получения денежной помощи еврейской общине гор. Пинска, для усиления религиозно-националистической и антисоветской деятельности.

Раввин ПЕРЛОВ М.С. через служащего Пинского межрайторга – ГЕЙВЕР установил тесную связь с Киевским раввином КИРЗНЕРОМ.

Столинская еврейская религиозная община, возглавляемая раввином ПЕРЛОВЫМ, установила тесную связь с Виленским центром сионистов, через бывш. руководителя сионистской группы «Гатомер» – фотографа КАЖДАН, который проживает в г. Столин на нелегальном положении.

По сообщению агента «ПИНСКЕР» КАЖДАН:

– «уже был в Вильно и там вошел в контакт с сионистскими деятелями, которые занимаются изготовлением ложных документов для эмиграции».

В марте месяце 1941 г. во время еврейского религиозно-националистического праздника «Пурим» в г. Пинск к раввину – ПЕРЛОВУ Мейлеху приезжали представители еврейского духовенства из городов – Барановичи, Ровно, Ляховичи, Сарны, Столин и др.

В связи с этим наш агент «ПИНСКЕР» сообщил:

– «13 марта днем, приезжие представители совместно с местными представителями, как-то: ЧЕЧИК Арон, БОРТНИК Иосель, ШНАЙДЕР Мордух и другие собрались они все в доме ПЕРЛОВА, где пили водку и выражали желания, чтобы в будущем году праздновать праздник «Пурим» при обстоятельствах, когда не будет Советской власти. Приезжие обещали ПЕРЛОВУ, что каждый на своем месте будут вести работу по сплочению групп «Карпинер Хасидим», чтобы держалась твердая и организованная связь.

Кроме этого они привезли ПЕРЛОВУ деньги на содержание самого себя и для проведения его деятельности по усмотрению и сообщили, что они внушают каждому члену групп «Карминер-Хасидим» мнение, что на первом плане стоят интересы еврейской религии и нации».

По организационным вопросам группы ПЕРЛОВА, на этот же праздник в Вильно выезжал зять ПЕРЛОВА – ФРЕЙНКЕЛЬ Шмуль проживающий в гор. Пинске.

По имеющимся у нас агентурным данным, в г. Вильно существует еврейская националистическая организация – «Хевро-Кадиша», непосредственными руководителями которой являются некие ДЕСЛЕР и СЕШНИН. Эта организация официально занимается якобы вопросами, связанными с еврейским кладбищем, а фактически осуществляют интересы различных еврейских обществ существующих в г. Вильно.

За плечами руководителей «Хевро-Кадиша» – ДЕСЛЕРА и СЕШНИНА стоят представители контрреволюционного клерикального подполья в составе раввинов: ТОП Хаим Шимонович, ЖУХОВИЧ, ШУВ Иосиф и известный антисоветский деятель БЕРЕК Арон.

По сообщению нашего агента «ПИНСКЕР» от 16-го мая 1941 г. эти лица: – «Во время Сметоновской Литвы, были опорой всех антисоветских элементов которые бежали из Советского союза в Литву. Они стояли в контакте с границей и были членами организации «Джойнт».

После установления в Литве Советской власти, эти лица снабжали деньгами эмигрировавших лиц, из числа антисоветских элементов и распоряжались кому и когда выехать. С этими лицами считались в Америке и Японии. Они имеют свой шифр, через который поддерживают связь и стоят в контакте с комитетом Иокагама (Япония), который координирован из всех еврейских эмиграционных организаций и во главе которого стоят видные деятели – ЩУПАК (бунд) и ВАРГАФТИК (сионист).

Из приведенных материалов видно, что представители контрреволюционного клерикального подполья на территории Пинской области проводят активную антисоветскую деятельность, блокируясь в антисоветских целях с другими националистическими элементами и устанавливают нелегальные связи с антисоветскими клерикальными центрами других областей и с закордоном.

Одновременно сообщаем, что по состоянию на 15/V-41 года на территории Пинской области установлено 64 действующих синагоги.

Из числа еврейского духовенства взяты на оперативный учет 27 раввинов, 22 резника и 20 человек религиозного актива, который преимущественно состоит из бывш. торговцев.

Вышеизложенное сообщаем для Вашего ознакомления, после чего просим докладную записку нам возвратить.

ЗАМ^о. НАЧАЛЬНИК УНКВД по ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Капитан Государствен. Безопасности (подпись)
(ГОРБАЧЕВСКИЙ)

НАЧАЛЬНИК СПО УНКВД ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Мл. Лейтенант Государс. Безопасности – (подпись)
(СИЛАГИН)

№ 3/616

«4» мая 1941 года^с

гор. Пинск.

Na górze dokumentu, z lewej strony pieczętka kancelaryjna: „Piński Obkom KP(b)B, Wpl. nr 201, 4/V 1941”. (Nr i data wpisane odręcznie) Obok: „Widz.” i podpis nieczytelny.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7581 „P”, spr. 1, t. 96, k. 218-227.

^аWielkie litery i podkreślenia oryginału.

^б„Zast” wpisane odręcznie.

^сNr i dzień wpisane odręcznie.

ПИНСКИЙ ОБКОМ КП/б/В	
В. №	201
Ч. №	194

218
 СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.

СЕКРЕТАРЬ ПИНСКОГО ОБКОМА КП/б/В -

- Тов. МИЧЕНКО.

гор. Пинск.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

Об антисоветской деятельности контрреволюционного клерикального подполья на территории Пинской области.-

Еврейское духовенство и главным образом, бывшие слушатели раввинских семинаров (ешивот) установление Советской власти на территории Западных областей Украины и Белоруссии встретили крайне враждебно.

Подвигая на первый план интересы еврейской религии представители клерикального контрреволюционного подполья развернули активную антисоветскую деятельность среди отсталых слоев еврейского населения и особенно молодежи, блокируясь в своих враждебных целях против Советской власти с другими контрреволюционными националистическими элементами и клерикальными контрреволюционными формированиями.

Выдавая себя за защитников еврейской религии и интересов еврейского народа и являясь яркими контрреволюционными националистами, клерикалы ведут непримиримую борьбу с Советской властью и высказывают пораженческие настроения о ее гибели.

227

- 10 -

Вышеизложенное сообщаем для Вашего ознакомления, после чего просим докладную записку нам возвратить.

Зав. сек. НАЧАЛЬНИК УЧЕБНО-МЕТОДИЧЕСКОГО ЦЕНТРА по ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Мл. Лейтенант Государственной безопасности
(ГОРБАЧЕВСКИЙ)

НАЧАЛЬНИК СПО УЧЕБНО-МЕТОДИЧЕСКОГО ЦЕНТРА по ПИНСКОЙ ОБЛАСТИ
Мл. Лейтенант Государственной безопасности
(СИЛАГОВ)

Р 3/616

" _____ " мая 1941 года

гор. Пинск.

Dokument 31

1941 maj 9, Baranowicze, – Informacja naczelnika Zarządu NKGB obwodu baranowickiego o niedopuszczeniu przez kobiety we wsi Kazionne Husaki do zajęcia ziemi przez kolchoz.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО.^a

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

ТОВ. БОНДАРЕНКО –

Здесь –

Два месяца назад в деревне Казенные Гусаки Козловского с/совета, Несвижского района был организован колхоз имени 18-й партийной конференции, в который вступило 9 крестьянских хозяйств из 107 хозяйств, имеющих в данной деревне.

Перед началом весеннего сева колхозу был передан под посев участок земли, прилегающий к селению, единоличникам же председателю с/совета отвел отдельный участок земли считающийся более худшим, причем, как у колхозников, а также и у единоличников обмер земли не проводился, несмотря на неоднократные обращения последних в Райзо и другие районные организации с просьбой выслать в деревню землемера.

22-го апреля колхоз приступил к вспашке земли под посев яровых культур. Жены крестьян-единоличников препятствовали работе колхозников, ложились в борозды, останавливали лошадей, требуя от колхозников прекратить работы на их участках.

Данным саботажем руководили дочери депутата сельсовета ГЕСЬ.

«9» мая 1941 года. № 1/0951 г. Барановичи^b –

НАЧАЛЬНИК УНКГБ ПО БАРАНОСИЧ. ОБЛ.

СТ ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись) (ПОЛИТИКО)

Na górze dokumentu z lewej strony wpisana ukosem nieczytelna dekretacja, 18/V i nieczytelny podpis. Obok: pieczęć kancelaryjna: „Wpłynęło nr 489. Otrzymał 12 maja 1941 r. Baranowicki Obkom KP(b)B”. Nr i data wpisane odręcznie.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 243, k. 171.

^aWielkie litery i podkreślenia oryginału.

^bDzień i nr wpisane odręcznie.

Dokument 32

1941 maj 12, Baranowicze, - Informacja naczelnika Zarządu NKGB obwodu baranowickiego o antyradzieckich plotkach opowiadanych przez Olgę Irgier - pracownicę obispolkomu.

СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО ^{-a}

СЕКРЕТАРЮ БАРАНОВИЧСКОГО ОБКОМА КП(б)Б

тов. БОНДАРЕНКО –

Здесь –

В Барановичском Обисполкоме в качестве экономист планового отдела работает ИРГЕР Ольга.

ИРГЕР Ольга в разговорах с отдельными лицами распространяет измышления антисоветского характера, сводящиеся к следующему:

«В гор. Вильно перед 1-м маем были разбросаны листовки, в которых говорилось, что скоро придет новая власть, которая еврейскими головами будет мостить город Вильно и их кровью будет стирать Сталинскую Конституцию.»

К этому же добавляла, что листовки эти, возможно, разбросаны самой властью с целью проведения арестов.

Сообщаю для сведения.

«12» мая 1941 года. № 1/0989 г. Барановичи ^{-b}

НАЧАЛЬНИК УПРАВЛЕНИЯ НКГБ по БАРАНОВ. ОБЛ –
СТАРШИЙ ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ – (подпись)
(ПОЛИТИКО)

Na górze dokumentu pieczęć kancelaryjna: „Wpłynęło, nr 494. Otrzym. 14 maja 1941 r. baranowicki obkom KP(b)B” Nr i data wpisane odręcznie.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 243, k. 175.

^aWielkie litery i podkreślenia oryginału.

^bDzień i nr wpisane odręcznie.

Dokument 33

1941 czerwiec 14, Pińsk, - Informacja Wydziału Politycznego Zarządu Milicji NKWD obwodu pińskiego o antyradzieckiej propagandzie prowadzonej otwarcie we wsi Kupiatycze rejonu pińskiego.

Сов. секретно.^a

СЕКРЕТАРЮ ПИНСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
ТОВ. МИНЧЕНКО.

Политотдел Управления милиции НКВД Пинской области сообщает: по имеющим у нас сведениям в деревне Купятичи Пинского района имеет место антисоветской пропаганды, каковая ведется открыто в деревне среди населения со стороны зажиточной части, как-то бывший кулак КЛОЧКО Василий и его сын Александр, которые имели при бывшей панской Польше около 25 гектаров земли, 4 лошади, 8 каров и другой скот, в настоящее время открыто выражают свое недовольствие. Василий КЛОЧКО и его сын открыто говорят, что: жить сейчас при советской власти становится не возможно, податки не выносимы, все забирают, культурный, подходный и еще придумали заем, прямо не дают жить. При Польше жить было в сто раз лучше не только для меня, но и для остальных, скоро все пропадут без хлеба.

Василий КЛОЧКО собирает около своего дома людей и ведет с ними такие беседы, так же ведет агитацию против колхозов.

О чем и ставлю Вас в известность.

ЗАМ.НАЧ.П/О УМ НКВД ПИНСКОЙ ОБЛ.
СЕРЖАНТ МИЛИЦИИ (подпись) (МОГИЛЕНКО)

Na górze dokumentu z lewej strony pieczęć firmowa: „NKWD BSSR, Zarząd NKWD obwodu pińskiego, Zarząd Milicji Robotniczo-Chłopskiej, 14/VI 1941 r., Nr 348/5, m. Pińsk, BSSR”. Data i nr wpisane odręcznie. Obok adnotacja: Do akt, podkreślone i nieczytelny podpis.

Na dole dokumentu z lewej strony pieczęć kancelaryjna: „Należy obowiązkowo zwrócić do sektora specjalnego pińskiego obkomu KP(b)B do 3 VII. 15/VI-41. Daty wpisane odręcznie.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: PAOB w Brześciu, zesp. 7580 „P”, spr. 1, t. 76, k. 240.

^a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

НКВД БССР
Управление НКВД
Пинской области
ПРАВЛЕНИЕ
Католической
Милиции

В 9/10
С/М

Сов. секретно. ^{2/10}

СЕКРЕТАРЬ ПИНСКОГО ОБЛАСТНОГО КМ(С)Б

тов. МИНИЧЕНО

№ 348/5 1941 г.

г. Пинск, БССР

Политотдел Управления милиции НКВД Пинской области сообщает: по известным у нас сведениям в деревне Купятини Пинского района имеет место антисоветской пропаганда, каковая ведется открыто в деревне среди населения со стороны зажиточной части, как-то бывший кулак ЛЮДИО Василий и его сын Александр, которые имели при бывшей панской Польше около 25 гектаров земли, 4 лошади, 8 каров и другой скот, в настоящее время открыто выражают свое недовольство. Василий ЛЮДИО и его сын открыто говорят, что: жить сейчас при советской власти становится не возможно, продукты не выносятся, все забирают, культурный, годоходный и еще придумали заем, прямо не дают жить. При Польше жить было в сто раз лучше не только для меня, но и для остальных, скоро все пропадут без хлеба. Василий ЛЮДИО собирает около своего дома людей и ведет с ними такие беседы, так же ведет агитацию против колхозов. О чем и ставлю Вас в известность.

ЗАМ. НАЧ. П/О УМ НКВД ПИНСКОЙ ОБЛ.
СЕРЖАНТ МИЛИЦИИ

М. Миниченко

(МИНИЧЕНО)

Подлежит обязательному
возврату в Пинский отдел
Пинского Обкома НКВД
к с. *С-34*
Водель

К/М

Daniel Boćkowski (Białystok)

**POLSKA – ZSRR W XX WIEKU
– PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY
ZA LATA 2000 – 2004
(WYBÓR)**

Po raz kolejny pozwalam sobie przedstawić wybór prac dotyczących stosunków polsko-radzieckich i polsko-rosyjskich w XX wieku, a także kwestii rosyjskich w ogóle, które ukazały się od 2000 do 2004 roku. Niniejszy zakres chronologiczny podyktowany jest docieraniem do mnie niektórych książek z dość dużym opóźnieniem, a nie chcę, by pozostały one niezauważone.

Dla ułatwienia zestawienie podzieliłem na poszczególne lata. Za punkt odniesienia przy dodawaniu książki do niniejszego spisu przyjąłem podaną przez wydawnictwo datę wydania, choć wiem, że nie zawsze jest to adekwatne do faktycznego czasu ukazania się danej pozycji. Wydawnictwo podaje dla ułatwienia nabycia ewentualnej pozycji – większość wydawnictw posiada już swoje księgarnie internetowe. Zdaję sobie sprawę, że prezentowany przegląd nie jest pełny, niemniej jednak opracowanie takie powinno pomóc wielu historykom w poszukiwaniach bibliograficznych.

Rok 2000

1. Zbigniew S. Siemaszko, *Początki sowietyzacji (1939-1946)*, Caldera Mouse, Londyn 2000, ss. 295. Książka ta stanowi rozwinięcie i uzupełnienie pracy tegoż autora z 1991 r. pt. „W sowieckim osaczeniu, 1939-1943” oraz kolejnej pracy z 1999 r. pt. „Świadkowie przeżyć sowieckich 1939-1946”. We wstępie autor ostro polemizuje z ukazującymi się po roku 1989 staraniem rosyjskiego „Memoriału” oraz Ośrodka Karta w Warszawie pracami, w których liczba represjonowanych obywateli polskich znacznie odbiega od tej, przyjętej przez wychodźcze środowiska emigracyjne. Bardzo interesujące są ponownie zestawiane przez autora szacunki dotyczące liczby represjonowanych, mające wykazać błędność i niedoskonałość źródeł radzieckich oraz potwierdzić, że obliczenia dokonane przez polską emigrację, mówiące o milionach ofiar, nadal pozostają najbardziej „zbliżonymi do prawdy”. Dal-

sze rozdziały pracy stanowią przedruki różnych artykułów tegoż autora zamieszczonych głównie w „Zeszytach Historycznych” oraz prasie emigracyjnej w latach 1970-2000.

Rok 2001

1. Zbigniew S. Siemaszko, *Pod sowiecką władzą (1939-1942)*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 2001, ss. 301. Książka ta to zbiór wspomnień i relacji jednego z najaktywniejszych emigracyjnych badaczy losów Polaków w ZSRR w czasie II wojny światowej z jego pobytu na zesłaniu w Kazachstanie w obwodzie pawłodarskim, w miejscowości Siemijarsk. Losy rodziny Siemaszków są dość typowe dla wszystkich polskich rodzin deportowanych do Kazachstanu w kwietniu 1940 r. Najciekawszy jest w nich epizod autora, którego w czasie deportacji nie zastano w domu, i który chcąc połączyć się z wywiezioną rodziną napisał wraz z innymi osobami znajdującymi się w podobnej sytuacji specjalny list do Stalina z prośbą o przewiezienie go do rodziny, dzięki czemu dotarł do nich na zsyłkę kilka miesięcy później. Uzupełnieniem wspomnień są trzy aneksy. Jeden z nich stanowi przedruk z książki *W sowieckim osaczeniu*, drugi spis rodzin zamieszkujących w rejonie bieskaragajskim, trzeci – niewielkie imienne zestawienie osób, które prawdopodobnie zgładzone zostały wiosną 1940 r. w ramach tzw. listy białoruskiej, stanowiącej uzupełnienie list katyńskich.

2. „Wrocławskie Studia Wschodnie” nr 5 (2001), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, ss. 302. W numerze wart polecenia jest artykuł Stanisława Ciesielskiego pt. *Prawne i organizacyjne podstawy masowych deportacji w ZSRR (1930-1952)* w którym autor szczegółowo omawia procedury regulujące wysiedlanie ludności oraz wszelkie akty prawne dotyczące tych działań a także Marka Golińczaka pt. *Ruch dysydencki w Związku Radzieckim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zarys problemu*.

3. Mirosław Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, ss. 380. W pracy tej autor stara się ukazać radziecką politykę okupacyjną na terenie Polski w najgorętszym okresie utrwalania władzy ludowej i wysiedleń ludności niemieckiej. Głównym jej celem jest ukazanie walki radzieckich służb wojskowych i bezpieczeństwa z polskim podziemiem niepodległościowym oraz bezwzględna, rabunkowa eksploatacja tych ziem przez stacjonujące tam oddziały. Przykład Pomorza Nadwiślańskiego (powojenne województwa pomorskie i gdańskie) pozwala lepiej zrozumieć jak poważnym problemem ekonomicznym i politycznym dla wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Polski była polityka ZSRR. Praca składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym autor opisuje zasady i regulacje prawne sankcjonujące stacjonowanie na Pomorzu jednostek radzieckich, w drugim prowadzoną przez wojsko i organa NKWD deportację mieszkańców Pomorza Nadwiślańskiego do obozów pracy przymusowej w ZSRR na tle działalności Głównego Zarządu NKWD ZSRR ds. Jeńców Wojennych i Inter-

nowanych w Europie środkowowschodniej w latach 1944-1945. W rozdziale trzecim zamiesza on charakterystykę deportowanych mieszkańców Pomorza Nadwiślańskiego oraz omawia główne przyczyny aresztowań i deportacji, których apogeum przypadło na rok 1945. W rozdziale czwartym omówiona została polityka represyjna władz radzieckich wobec uczestników konspiracji niepodległościowej w latach 1945-1947, w tym deportacje żołnierzy Armii Krajowej i członków innych organizacji konspiracyjnych do obozów w głębi ZSRR. W rozdziale piątym opisane zostały losy mieszkańców Pomorza w obozach pracy Głównego Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD ZSRR. Rozdziały szósty i siódmy opisują szczegółowo radziecką politykę wobec przemysłu, gospodarki komunalnej oraz rolnictwa. Pracę kończy bibliografia tematu oraz indeksy: osób i geograficzny.

Rok 2002

1. Wanda Krystyna Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, ss. 251. Książka ta jest próbą przybliżenia przez autorkę dziejów polskiej konspiracji niepodległościowej na Wileńszczyźnie w okresie od wkroczenia wojsk radzieckich we wrześniu 1939 r. do rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 roku i zajęciach tych terenów przez oddziały Wehrmachtu, co diametralnie zmieniło nie tylko zadania polskiej konspiracji niepodległościowej, ale też sposoby i cele prowadzenia działalności podziemnej. Praca powstała w oparciu o odtajnione dokumenty radzieckich i litewskich organów bezpieczeństwa. Składa się z trzech części. W pierwszej autorka kreśli zarys dziejów konspiracji polskiej na Litwie i Wileńszczyźnie od września 1939 do czerwca 1941 r. W drugiej charakteryzuje organa represji NKWD, struktury i sposoby ich działania, sądy oraz procedury procesowe, które obowiązywały w tym czasie i na mocy których zapadały wyroki. Część trzecia pracy – to obszerna lista Polaków aresztowanych na Wileńszczyźnie i Litwie w okresie od września 1939 do czerwca 1941 r. Dodatkowo praca zawiera aneks z wykazem Polaków przebywających w więzieniu wileńskiego NKGB 10 maja 1941 r. Całość zaopatrzona została w selektywną bibliografię oraz indeks nazwisk i pseudonimów.

2. „Wrocławskie Studia Wschodnie” nr 6 (2002), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, ss. 337. Numer prawie w całości poświęcony problematyce rosyjskiej. Stanisław Ciesielski w artykule *GUŁag w radzieckim systemie represji (do 1941 r.)* charakteryzuje powstanie rozwój i sposób funkcjonowania radzieckiego „łagrowego imperium” od 1918 roku. Swoistym uzupełnieniem tego tekstu są dwa artykuły Grzegorza Hryciuka: *Warunki życia w poprawczych obozach pracy Gułag OGPU (NKWD) w świetle „Regulaminu poprawczych obozów pracy” z 1930 r. i „Tymczasowej instrukcji o reżimie przetrzymywania więźniów w ITe NKWD ZSRR” z 1939 r.* oraz *Bunty i strajki w radzieckich obozach specjalnych w latach 1953-1954 - Norylsk, Workuta, Kengir*. Małgorzata Ruchniewicz w tekście *Polski w radzieckich więzieniach i obozach w latach 1944-1956*

ukazuje nam pogmatwane losy polskich kobiet zatrzymanych przez NKWD i NKGB i skazanych na wieloletni pobyt w łagrach za działalność konspiracyjno-niepodległościową na rzecz państwa polskiego. Stanisław Ciesielski w artykule *Centralny zarząd systemu obozowego OGPU-NKWD-MWD ZSRR w latach 1930-1960 i jego naczelnicy* w krótkich notach biograficznych przybliżył nam postacie „władców łagrowego imperium”, z których wielu zostało rozstrzelanych w wyniku kolejnych reorganizacji struktur bezpieczeństwa. Ostatnim z wartych tu odnotowania jest artykuł Sławomira Kalbarczyk *Obywatele polscy w sowieckich obozach pracy poprawczej w latach 1939-1945. Próba oceny dorobku historiografii minionego dziesięciolecia, problemy, postulaty badawcze*.

Rok 2003

1. *Deportowani w obwodzie archangielskim, część 1, Alfabetyczny wykaz 9320 obywateli polskich wywiezionych w 1940 roku z obwodu białostockiego*, Indeks Represjonowanych, tom XIV, Centrum Informacji Urzędu Spraw Wewnętrznych Obwodu Archangielskiego w Archangielsku, Ośrodek Badań, Informacji i Upowszechniania „Memoriał” w Moskwie, Ośrodek Karta w Warszawie, Warszawa 2003, ss. 815. Jest to pierwszy tom zawierający wykazy imienne osób deportowanych w głąb ZSRR z północno-wschodnich ziem Polski w okresie okupacji radzieckiej 1939-1941, opracowany na podstawie przechowywanych w Centrum Informacji Urzędu Spraw Wewnętrznych Obwodu Archangielskiego materiałów operacyjnych wytworzonych przez organa NKWD obwodu archangielskiego odpowiedzialne za „opiekę” nad obywatelami polskimi zsyłanymi na teren obwodu w lutym i czerwcu 1940 r. Wykaz nazwisk poprzedza opracowanie Aleksandra Gurianowa z rosyjskiego „Memoriału” opisujące sytuację obwodu białostockiego w okresie 1939-1941 oraz procedury i przebieg akcji deportacyjnych, w wyniku których do obwodu skierowano dziesiątki tysięcy polskich obywateli z całej tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. W pracy znajdują się także dwa ważne aneksy: wykaz kolejowych transportów deportacyjnych do obwodu archangielskiego oraz katalog specposiołków obwodu archangielskiego.

2. *Aresztowani na „Zachodniej Białorusi”, Alfabetyczny wykaz 4669 Polaków i obywateli polskich innych narodowości aresztowanych na „Zachodniej Białorusi” w latach 1939-1941*, Indeks Represjonowanych, tom XV, Archiwum Historii Najnowszej – Stowarzyszenie „Dyjariusz” w Mińsku, Ośrodek Karta w Warszawie, Warszawa 2003, ss. 380. Tom ten zawiera dane o osobach aresztowanych i skazanych na terenach północno-wschodnich województw II RP zajętych po 17 września 1939 r. przez ZSRR i wcielonych do Białoruskiej SRR. Biogramy pochodzą z Archiwum Historii Najnowszej prowadzonego przez Stowarzyszenie „Dyjariusz” w Mińsku, gdzie znajduje się skomputeryzowana kartoteka osób podlegających rehabilitacji, powstała kilka lat wcześniej w Głównym Zarządzie Archiwów Białorusi na podstawie kartoteki ewidencyjnej osób zrehabilitowanych z Archiwum KGB w Mińsku, opracowanej w oparciu o dokumenty przetrzymywane w archiwach

obwodowych w Brześciu, Witebsku, Mohylewie, Homlu, Grodnie i Mińsku. Całość poprzedza wstęp Sławomira Kalbarczyka opisujący powstanie i działalność polskiego ruchu oporu na tych ziemiach oraz zwalczanie go przez organa NKWD i NKWGB.

3. Dariusz Roguś, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945-1949)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2003, ss. 415. W pracy tej przedstawione zostały losy Polaków aresztowanych przez NKWD i NKGB po zajęciu Wileńszczyzny w 1944 roku pod zarzutem współpracy lub przynależności do AK, organizacji – z punktu widzenia Kremla – wrogiej wobec ZSRR, stawianej na równi z wojskami hitlerowskimi. Ludzi tych wywieziono w marcu i maju 1945 r. do obozów pracy poprawczej na tzw. „saratowskim szlaku”. W kolejnych rozdziałach autor szczegółowo omawia przebieg aresztowań i ich zasięg, pobyt tych ludzi w obozach kontrolno-filtracyjnych w Jelszance k. Saratowa i Kutaisi, gdzie zostali poddani wstępnemu śledztwu, mającemu ustalić zakres ich winy, a następnie ich losy w obozach dla jeńców wojennych i internowanych w Stalingradzie, Astrachaniu i Borowiczach, z których (niestety nie wszyscy) zwolnieni zostali dopiero na przełomie 1948 i 1949 r. Praca zawiera wiele bardzo ciekawych fotokopii dokumentów, szkiców, rysunków sytuacyjnych, map i zdjęć z badanego okresu. Kończy ją obszerna bibliografia tematu, liczne aneksy, indeks nazwisk oraz streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

4. Jerzy R. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003, ss. 458. Autor niniejszej pracy jest wybitnym znawcą tej problematyki, badającym historię KOP od wielu lat. W omawianej tu książce przybliży nam ostatni, najbardziej gorący rok istnienia tej formacji, zakończony bohaterskimi walkami tych żołnierzy zarówno z wojskami niemieckimi, jak i sowieckimi. W rozdziale I pracy opisuje szczegółowo organizację i rolę KOP w systemie obronnym II RP do końca marca 1939 r. Rozdział II stanowi rozwinięcie poruszanej wcześniej problematyki i dotyczy działalności KOP w okresie narastającego zagrożenia wojennego – przygotowania wojenne, mobilizację, tworzenie jednostek liniowych na bazie pododdziałów KOP, dyslokację i stan organizacyjny KOP w dniu 31 sierpnia 1939 r. Rozdział III i IV poświęcony jest walkom jednostek KOP na froncie zachodnim z Niemcami od 1 do 9 i od 10 do 16 września 1939 r. Dwa kolejne rozdziały dotyczą historii zmagania KOP z wielokrotnie silniejszą Armią Czerwoną od 17 września 1939 r. – walki o strażnice w pasie działania poszczególnych frontów, walki odwrotowe w północno-wschodniej Polsce, działania Zgrupowania KOP na Polesiu, Lubelszczyźnie, Wołyniu i Podolu. Rozdział VII poświęcony jest ostatnim walkom żołnierzy KOP w obronie Półwyspu Helskiego, we Lwowie, na Lubelszczyźnie i pod Kockiem. Pracę kończą 34 aneksy, obszerna bibliografia tematu oraz indeksy: osób i geograficzny.

5. Joanna Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003, ss. 447. Praca ta stanowi zwieńczenie wieloletnich badań autorki oraz jej kwerend w archiwach i bibliotekach litewskich. Jej tematem jest mało znany w polskiej historii epizod, jakim było powołanie i działalność Zarządu Cywilnego Ziem

Wschodnich, stanowiącego niezwykle ważny element w procesie kształtowania się polskiej państwowości. Książka składa się z dziewięciu rozdziałów chronologicznie opisujących nam sytuację panującą w tym czasie na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. W rozdziale pierwszym dowiadujemy się o ogólnej sytuacji panującej w Polsce i na Litwie w chwili odzyskiwania przez Polskę niepodległości; w rozdziale drugim pokazany został proces tworzenia się, rozwoju u zamierania struktur Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich od 8 lutego 1919 do 9 września 1920 r. W rozdziale trzecim przybliżony nam został skład osobowy Zarządu Cywilnego, w rozdziale czwartym stosunek do niego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich. W rozdziale piątym autorka ukazuje rolę Sejmu Ustawodawczego w kształtowaniu polityki polskiej wobec ziem podległych jurysdykcji Zarządu. W kolejnych rozdziałach omówione zostały m.in.: szkolnictwo na ziemiach podległych Zarządowi Cywilnemu, program ZCZW w odniesieniu do Litwy i Białorusi a także historia powstania i rozwoju ZCZW w okręgu wołyńskim. Całość kończy obszerna bibliografia oraz indeks osób. Minusem jest brak indeksu geograficznego, który przy tego typu pracach wydaje się rzeczą niezbędną.

6. *Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 roku wobec powstającego systemu władzy. Udział 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino*, red. naukowa Stefan Zwoliński, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003, ss. 213. Praca ta w nowatorski sposób opisuje znaną powszechnie historię bitwy pod Lenino. W rozdziale pierwszym pracy, autorstwa Stefana Zwolińskiego, omówiony został radziecki plany wojny z III Rzeszą oraz podejmowane przez ZSRR już latem 1940 r. pierwsze próby utworzenia polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej, a także analogiczne plany Sikorskiego, które przedstawił on stronie brytyjskiej po klęsce Francji. W rozdziale drugim, tegoż samego autora, omówione zostały konsekwencje powstania w ZSRR polskiej dywizji piechoty, jako dowodu na zmianę stanowiska Kremla, co do powojennych losów ziem polskich. Rozdział trzeci, autorstwa Stanisława Jaczyńskiego, przedstawia w zupełnie nowym świetle naszą wiedzę na temat przygotowań, przebiegu i konsekwencji bitwy pod Lenino, która nie jest już bohaterskim starciem Polaków ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi, a raczej bezsensowną rzezią żołnierzy, którym polecono szturmować bez przygotowania doskonale umocnione wzgórza nie mające w tym czasie praktycznie żadnego znaczenia strategicznego. Książkę kończy rozdział autorstwa Stefana Zwolińskiego omawiający nastroje w Korpusie PZS w ZSRR wobec powstającego nowego systemu władzy. Całość zamyka obszerny zbiór aneksów (31 dokumentów), wśród których jednymi z najciekawszych są: opis działań bojowych 1 DP sporządzony przez Z. Berlinga oraz list Berlinga do pełnomocnika rządu radzieckiego ds. formowania się Wojska Polskiego w ZSRR gen. mjr. G. S. Żukowa w sprawie okoliczności użycia 1 DP w bitwie pod Lenino. Pracę zamyka bibliografia tematu oraz indeksy: osobowy i miejscowości.

7. Alicja Paczoska, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 425. Książka ta przedstawia dzieje dziesiątek tysięcy ludzi, którzy w latach 1944-1947 musieli opuścić strony ojczyste, wyrzec się historii i tradycji swych przodków i udać w nie-

znane. Składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówiona została sytuacja Polaków na ziemiach północno-wschodnich II RP w czasie II wojny światowej w ujęciu chronologicznym: „pierwszego sowieta” (18 września – 29 października 1939 r.), przynależności Wilna do Litwy (28 października 1939 – 15 czerwca 1940 r.), okresu istnienia Litewskiej SRR (15 czerwca 1940 – 22 czerwca 1941), lat okupacji niemieckiej i ponownego zajęcia tych terenów przez wojska radzieckie. W rozdziale drugim autorka omawia prawno-międzynarodowe podstawy przesiedleń ludności polskiej osadzając je w historycznym kontekście wieloletniego konfliktu pomiędzy Polską i Litwą o to miasto. W rozdziale trzecim przedstawione zostały przygotowania do przesiedleń – organizacja punktów repatriacyjnych, organizacja przesiedleń osób poszukiwanych przez NKWD. Rozdział czwarty w całości poświęcony jest przebiegowi akcji repatriacyjnej: organizowaniu transportów, przygotowaniach do drogi, wywożeniu mienia i dóbr kultury, podróży, przekraczaniu granicy, warunkom życiowym w wagonach i na stacjach docelowych, gdzie ludzie ci poddawani byli rejestracji. W ostatnim rozdziale opisane zostały pierwsze miesiące pobytu na nowym miejscu (rola PUR, kłopoty z asymilacją, obcość i wrogość otoczenia), polityka osadnicza oraz represje, jakie dosięgły osób uznanych przez nowe władze za stanowiące zagrożenia dla interesów państwa. Pracę zamyka obszerna bibliografia tematu i aneksy. Niestety praca nie posiada żadnych indeksów, co znacząco obniża jej wartość.

8. *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białystok 2003, ss. 152. Książka ta stanowi pokłosie konferencji o tym samym tytule, jaka odbyła się w Białymstoku w 2002 roku w ramach tematu „Wspólne dziedzictwo ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej”. Do najbardziej nas interesujących zaliczyć można artykuły: Zofii Tomczonek *Badania nad Kresami Północno-Wschodnimi Drugiej Rzeczypospolitej w polskiej historiografii*, Wojciecha Śleszyńskiego *Dzieje okupacji sowieckiej 1939-1941 w najnowszej historiografii polskiej*, Eugeniusza Mironowicza *Ruch partyzancki na Białorusi w historiografii białoruskiej i polskiej*, Algisa Kasperaviciusa *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich latach 1918-1940 oraz zmianach w potocznej świadomości Litwinów*.

9. Tadeusz Nasierowski, *Z czarta kuźni rodem... Psychiatria, psychologia i fizjologia sowiecka w pierwszych latach po rewolucji*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2003, ss. 327. Nieco inna, ale także niezwykle interesująca praca, traktująca o początkach psychiatrii radzieckiej i jej ogromnym wpływie zarówno na losy badaczy, jak i radzieckich dysydentów. Psychiatria od zawsze traktowana była w Rosji carskiej a potem bolszewickiej jako coś innego, obcego, a przynajmniej dziwnego, co nie przeszkadzało władzom podejmować prób (wówczas jeszcze nieśmiałych) wykorzystania nauki i jej możliwości dla własnych potrzeb (zwłaszcza wykorzystywania szpitali psychiatrycznych do przetrzymywania tam więźniów). Praca składa się z czterech części. Dwie pierwsze niejako wprowadzają nas w specyficzny klimat rosyjskiej psychiatrii. Mamy tu fenomen Pawlika Morozowa, sprawę Alek-

sandra Sołżenicyna i Andrzeja Sacharowa oraz w wyjątkowo ciekawy sposób przedstawioną sprawę Marii Spiridonowej. W części trzeciej autor omawia historię pierwszych lat psychiatrii radzieckiej po przewrocie bolszewickim, jej wzloty i upadki, kłopoty z dostosowaniem się do nowej rzeczywistości oraz fatalną sytuację aprowizacyjno-bytową rosyjskich szpitali psychiatrycznych, pozbawionych praktycznie wszystkiego, z żywnością i opałem na zimę. W części trzeciej, zatytułowanej dość przewrotnie „Dialektywizacja biologii – pułapka ideologicznej poprawności” autor opisuje nam dzieje kilku wybitnych rosyjskich psychiatrów. Pracę kończy aneks, w którym omówiona m.in. została rola staroobrzędowców w dziejach Rosji, obszerna bibliografia tematu oraz indeks nazwisk.

10. *Z dziejów Polski i emigracji (1939-1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. Marka Szczerbińskiego i Tadeusza Wolszy, Instytut Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp., Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Gorzowie Wlkp., Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake, Gorzów Wielkopolski 2003, ss. 545. Do najbardziej nas interesujących artykułów w tejże pracy zbiorowej zaliczyć można: Dariusza Roguta *Polacy z Wileńszczyzny w obozie nr 108 dla jeńców wojennych i internowanych w Stalingradzie (1947-1949)*, Adama Sudoła *Wokół agresji 17 września 1939 roku i zagarnięcia kresów wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, Jacka Tebinki *Dyplomacja brytyjska wobec sprawy katyńskiej w latach 1943-1945*, Mieczysława Wieliczko *Dyplomacja i siła. Rola Armii Czerwonej w stanowieniu ustrojów państwowych w „wyzwolonych” krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1947*, Tadeusza Wolszy *Historia pewnego przemówienia. Józef Stalin w ocenie gen. Władysława Andersa (1953)*, ks. Romana Dzwonkowskiego *Sytuacja duchowieństwa polskiego w ZSRR w latach 1944-1991. Na przykładzie losów ks. Stanisława Chodźko (1893-1978)*.

11. Wojciech Jasielski, *Wieże z kamienia*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, ss. 356. Jest to opowieść o Czechenii i jej mieszkańcach oraz o toczonej od lat wojnie partyzanckiej z wielokrotnie liczniejszymi i wyposażonymi wojskami rosyjskimi. W książce przewijają się postacie, które odcisnęły swe piętno na historii tego kraju – Asłana Maschadowa i Szamila Basajewa. Autor w sposób niezwykle zajmujący opowiada o ludziach, ich zagmatwanych wojennych losach, o życiu codziennym przeplatany „zaczystkami”. Tytułowe wieże z kamienia, to budowle stawiane dawniej na Kaukazie w celu ochrony karawan kupieckich, które z czasem stały się schronieniem kaukaskich górali i częścią ich narodowej tożsamości.

12. *Rosja XX wiek. Od utopii komunistycznej do rzeczywistości globalistycznej*, pod red. Julija Zołotowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, ss. 184. Praca ta przygotowana została przez rosyjskich historyków związanych m.in. z Instytutem Ekonomiczno-Prawniczym w Woroneżu i stanowi skrypt mający przybliżyć polskiemu czytelnikowi złożoną problematykę historii Rosji XX wieku, przedstawianej w zgodzie z nowymi koncepcjami współczesnej historiozofii. Autorami pracy są M. Karpaczew (rozdz. I), M. Popiel (rozdz. II), B. Tabacznikow, G. Psariow, A. Smirnow, J. Zołotowski (rozdz. III). W pracy przedstawione zostały w ujęciu chronologicznym najważniejsze wydarzenia spo-

leczno-ekonomiczne, polityczne i historyczne kształtujące obraz Rosji od 1905 roku po czasy współczesne. Omówiono m.in.: rewolucję 1905 roku, reformy Piotra Stołypina, gospodarkę Rosji w okresie komunistycznym oraz w czasach przemian wolnorynkowych, wojnę domową, NEP, kształtowanie się radzieckiego totalitaryzmu, źródła i istotę stalinizmu, okres II wojny światowej, destalinizację, lata „stabilizacji” breżniewowskiej, kryzys radzieckiego imperium, przemiany społeczno-polityczne za Gorbaczowa i Jelcyna, kryzys konstytucyjny i polityczny 1993 r., konflikt czeczeński, wybory prezydenckie i skomplikowaną sytuację Rosji współczesnej. Pracę kończy literatura przedmiotu.

13. Andrzej Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Instytut Nauk Politycznych UW, Warszawa 2004, ss. 183. Praca ta to skrypcyjne ujęcie sytuacji geopolitycznej ZSRR i Rosji w okresie największych przemian zapoczątkowanych przez Michaiła Gorbaczowa, które wbrew zamysłom autora doprowadziły do rozpadu ZSRR i powstania na jego gruzach nowej formy, jaką jest Federacja Rosyjska. Autor świadomie nawiązuje w temacie do wielkiej smuty z XVII wieku, jako analogii do sytuacji w jakiej znalazło się mające trwać wiecznie radzieckie imperium. Kryzys polityczny, gospodarczy, społeczny oraz głęboki kryzys wartości dogłębnie zmienił i podzielił rosyjskie społeczeństwo na pokolenie pamiętające i tęskniące za dawną potęgą ZSRR oraz pokolenie żyjące w rzeczywistości tak odległej od „standardów” Rosji Radzieckiej, że nie potrafi w żaden sposób wyobrazić sobie nostalgii starszych za scentralizowaną gospodarką sterowaną oraz jedynowładztwem politycznym jedynie słusznej partii. Rozważania autora zaczynają się z chwilą wybrania I sekretarzem KPZR Michaiła Gorbaczowa, kończą się zaś wynikami wyborów prezydenckich z marca 2000 roku. W tych ramach chronologicznych autor prowadzi swój niezwykle interesujący wywód na temat poszukiwań przez polityków rosyjskich nowego modelu władzy i ustroju, pozwalającego powrócić krajowi do dawnej świetności.

14. Stanisława Lewandowska, *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie fakty, wydarzenia 1939-1945*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2004, ss. 474. Praca jest nieco rozwiniętą i poprawioną wersją książki tejże autorki pt. *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej* wydanej w 1997 r. w Instytucie Historii PAN. Składa się z trzech części. W pierwszej autorka omawia sytuację Wilna w okresie czterech okupacji: radzieckiej we wrześniu i październiku 1939 r., litewskiej od 28 października 1939 r. do 15 czerwca 1940 r., ponownie radzieckiej (w ramach Litewskiej SRR) od 15 czerwca 1940 do 22 czerwca 1941 oraz niemieckiej – do 13 lipca 1944 r. W części drugiej przedstawia kondycję ekonomiczną Wilna w okresie II wojny światowej, życie codzienne jego mieszkańców, status „prawny” Wilnian w okresie wojny oraz zagładę wileńskich Żydów. Część trzecia – to opis rozwijającego się coraz silniej po 17 września 1939 r. ruchu oporu, postaw ludności miasta wobec zmieniającej się jak w kalejdoskopie okupacyjnej rzeczywistości oraz sytuacji w mieście po jego ponownym zajęciu przez wojska radzieckie (likwidacja AK, represje, aresztowania, wysyłka do łagrów i obozów jenieckich). Pracę kończą cztery obszernie aneksy opisujące m.in. sytuację

ludności żydowskiej w Wilnie w świetle relacji Żydów wileńskich, bibliografia oraz indeks osobowy.

15. Stanisław Ciesielski, Grzegorz Hryciuk, Aleksander Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, ss. 508. Praca ta stanowi pierwszą w polskiej historiografii próbę opisaną deportacji jako ważnego narzędzia stalinowskiej polityki narodowościowej oraz gospodarczej. Jej autorzy zapisali się już w polskiej historiografii jako twórcy pracy poświęconej deportacjom ludności polskiej w głąb ZSRR w czasie II wojny światowej. Książka składa się z trzynastu rozdziałów opisujących kwestię deportacji w ujęciu problemowo-chronologicznym. Rozdział pierwszy poświęcony jest ogólnej charakterystyce deportacji w ZSRR (procedury deportacyjne, struktury organizacyjne organów przeprowadzających wysiedlenia, kategorie i status zesłańców, czas i miejsce zesłania, tryb deportacji). W rozdziale drugim przedstawione zostały pierwsze, jeszcze „nieśmiałe” akcje deportacyjne przeprowadzane przez bolszewików tuż po przejęciu władzy. W następnych rozdziałach autorzy kolejno omawiają: „kułacką zsyłkę” lat trzydziestych, oczyszczanie rejonów przygranicznych (Polacy i Niemcy z Ukrainy, Koreańczycy, Kurdowie, Irańczycy), deportacje obywateli polskich w latach 1940-1941, deportacje Ukraińców 1940-41 oraz 1944-52, wysiedlenia z Mołdawii, deportacje z republik nadbałtyckich 1941 oraz 1945-1952, deportacje Niemców nadwołżańskich w czasie II wojny światowej, deportacje narodów Kaukazu (Karaczajowie, Czecczeni, Ingusze, Bałkarzy, Kabardyjczycy), deportacje z Zakaukazia (Turcy meschetyńscy, Kurdowie, Ormianie), wysiedlenia Kałmuków 1941-1943, deportacje z Krymu w czasie II wojny światowej (Tatarzy krymscy, Bułgarzy, Grecy, Ormianie). Ostatni rozdział dotyczy represji wymierzonych w powracających do ZSRR obywateli wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec, bądź zbiegłych przez nacierającą Armię Czerwoną, zsyłki repatriowanych Finów, „Własowców”, „Andersowców”, rodzin „niemieckich współników” i „folksdojczów”, ludności deportowanej na podstawie dekretów o uchylaniu się od pracy w rolnictwie. Pracę kończy obszerna bibliografia tematu oraz indeks osobowy.

16. Simon Sebag Montefiore, *Dwór czerwonego cara*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2004, ss. 774. Praca ta jest pod każdym względem wyjątkowa. Po pierwsze autor postanowił w niej przedstawić Stalina nie jako bezwzględnego, żadnego krwi tyrana, lecz jako człowieka uwikłanego w zwykłe domowe sprawy: kłopoty, smutki i radości, zajmującego się dziećmi, kłócącego z żoną. Nie oznacza to jednak, że nie otrzymamy w tej książce pełnego obrazu Stalina jako polityka i dyktatora, wiecznie podejrzliwego, bezwzględnie niszczącego każdego, kogo uzna za zagrożenie dla siebie. Jednak Stalin-tyran w zestawieniu z tym samym Stalinem w domowym zaciszu bawiącym się z córką lub ukrywającym przed żoną wydaje się postacią bardziej wiarygodną, bliższą nam, co wcale nie oznacza, że bardziej ludzką. Praca ta powstała na podstawie licznych kwerend w odtajnionych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku archiwach radzieckich (Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Społecznej i Politycznej, Rosyjskim Państwowym Wojennym Archiwum, Centralnym Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej) gdzie znajdują się dokumenty i fotografie rodziny Stalina, listy Stalina, jego towarzyszy

i ich rodzin, kremlowska księga raportów. Po drugie narracja i ujęcie chronologiczne jego życia powiązane z przełomowymi momentami w dziejach radzieckiego imperium pozwala zrozumieć jak bardzo Stalin i Rosja radziecka „stanowili jedno”. Książka składa się z dziesięciu rozdziałów, posłowie, obszernej bibliografii oraz indeksu osób. Jej ogromną wartość podkreślają dotąd nie publikowane fotografie pokazujące życie codzienne Stalina.

17. Arno Lustiger, *Czerwona księga. Stalin i Żydzi. Tragiczna historia Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego i radzieckich Żydów*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, ss. 537. Praca ta, to próba poznania źródeł rosyjskiego, a następnie radzieckiego antysemityzmu oraz pokazania, jak dziwne były wzajemne stosunki pomiędzy radzieckimi Żydami, bardzo często bezgranicznie poświęcającymi się dla ojczyzny światowego proletariatu, a ową ojczyzną, pałającą coraz silniejszą nienawiścią do wszystkiego, co żydowskie (języka, kultury), niszczącą po wojnie żydowskie instytucje kulturalne i społeczne oraz wyznaniowe. Lustiger stara się dociec, co takiego spowodowało, że zainicjowano „sprawę lekarzy kremlowskich” oraz przygotowywano się do zdecydowanej akcji mającej wyrzucić społeczność żydowską za ramy radzieckiego społeczeństwa. Książka składa się z dwóch części. W pierwszej autor przedstawia dzieje Żydów rosyjskich: dyskryminację za carów, pierwsze próby ich asymilacji, rolę Żydów w rosyjskiej polityce przed rewolucją październikową, zmianę sytuacji ludności żydowskiej po wygranej bolszewików, ich egzystencję w warunkach dyktatury proletariatu, powstanie i rozwój Żydowskiego Okręgu Autonomicznego w Birobidżanie, narastającą falę antysemityzmu w okresie stalinowskiego terroru, pomoc ZSRR przy narodzinach Izraela oraz nasilenie się po tym fakcie antysyjonizmu, narastanie wojny państwa radzieckiego z Żydami aż do otwartego wystąpienia przeciwko nim w czasie kampanii przeciwko „kosmopolitom bez korzeni”. Bardzo obszernie omówił on także powstanie, rozwój, działalność (zarówno w ZSRR, jak i poza jego granicami) oraz brutalną likwidację Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego. W części tej omówiono losy Żydów w krajach obozu socjalistycznego, gdzie także narastał – zdaniem autora – podsycany wydarzeniami w ZSRR antysemityzm (Niemcy, Czechosłowacja, Polska). Na koniec autor pokazuje zmiany, jakie zaszły w Związku Radzieckim oraz Rosji do dnia dzisiejszego: narodowy i emigracyjny ruch Żydów, walkę o prawo do emigracji, Miejsce Żydów w czasach pierestrojki oraz zupełny ewenement – powstanie Antysyjonistycznego Komitetu Społeczeństwa Radzieckiego. W części drugiej zamieszczono noty biograficzne najwybitniejszych działaczy żydowskich w ZSRR na przestrzeni ostatnich 100 lat. Pracę kończy bibliografia selektywna oraz indeks osób.

18. Czesław Grzelak, *Wojenna edukacja kadr Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943-1945*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2004, ss. 303. Jest to jedna z pierwszych prac historycznych poruszających dotychczas mało zbadany problem kształcenia kadr oficerskich i podoficerskich dla potrzeb Armii Polskiej w ZSRR w okresie wojny poprzez organizację szkół i kursów, ich kadre, realizację procesu dydaktycznego oraz jego efekty zauważalne bezpośrednio na polu walki. Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym Cz. Grzelak omawia kształ-

cenie kadr w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR w okresie od maja 1943 do lipca 1944. W drugim potrzeby i uzupełnianie kadr w Wojsku Polskim w latach 1944-1945, w trzecim kształcenie kadr oficerskich, w czwartym – kadr podoficerskich. W rozdziale piątym znalazły się informacje o kształceniu polskich kadr w szkołach oficerskich i podoficerskich Armii Czerwonej, w rozdziale szóstym o doskonaleniu kadr w Wojsku Polskim. Pracę kończy bibliografia tematu oraz indeksy: miejscowości i osobowy.

19. Krzysztof Buchowski, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, ss. 263. Głównym celem tej książki jest prezentacja polskich i litewskich rysunków satyrycznych oraz karykatur publikowanych w okresie międzywojennym na łamach czasopism, a dotyczących niezwykle skomplikowanych i napiętych wzajemnych relacji polsko-litewskich w okresie międzywojennym. Większość rysunków jest „gorącym” komentarzem przeróżnych wydarzeń, którymi interesował się ówczesny czytelnik i obywatel każdej z „obmalowywanych” stron. Książka składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej autor przedstawia nam w ogromnym skrócie sytuację polityczną oraz klimat, jaki panował wówczas we wzajemnych polsko-litewskich relacjach, charakteryzując przeróżne postawy polskich „panów” i litewskich „żmogusów”. Część druga – to zbiór 130 satyrycznych rysunków polskich, głównie z „Muchy”, „Szpilek”, „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i „Cyrulika Warszawskiego”. Część trzecia to analogiczne zestawienie 79 prac litewskich, zamieszczanych głównie w „Kuntaplis”, Trymitas”, „Kuntapliava”, „Sekmadienis”, „Ragutis” i „Garnys”. Pracę zamyka bibliografia selektywna tematu oraz indeks nazwisk.

20. *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*, red. Marek Kietliński i Wojciech Śleszyński, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, ss. 292. Książka stanowi podsumowanie konferencji pod tym samym tytułem, która odbyła się w 2003 r. w ramach projektu „Wspólne dziedzictwo ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej”. Jest to trzecia publikacja pokonferencyjna ukazująca się w ramach tej serii. Do najbardziej interesujących nas artykułów zaliczyć z pewnością można tekst Algisa Kasperaviciusa *Ucieczka Litwinów i Żydów z kraju kłajpedzkiego w 1939 r. podczas zagarnięcia go przez III Rzeszę*, Jolanty Szczygieł-Rogowskiej *Repatriacja ludności polskiej z obwodu pawłodarskiego do Polski w 1946 roku w świetle tzw. księgi pawłodarskiej znajdującej się w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku*, Daniela Boćkowskiego *Źródła do problemu ruchów migracyjnych na ziemiach północno-wschodniej Polski w czasie II wojny światowej*, Krzysztofa Buchowskiego *Uwagi o tak zwanych repatriacjach ludności polskiej z terenów Litwy etnicznej w latach 1945-1947*, Eugeniusza Mironowicza *Przesiedlenia ludności polskiej z Białorusi w latach 1944-1946*, Edmunda Jarmusika *Źródła historyczne katolicyzmu na Białorusi (czasy powojenne) w zbiorach Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej*.

21. *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. naukowa Hanna Konopka, Daniel Boćkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, ss. 478. Książka ta jest zbiorem studiów poświęconych szeroko rozumianym sprawom wschodnim. Tworzy ją 39 artykułów podzielonych na trzy działy: Polska i jej wschodni sąsiedzi 1914-1939, Pod dwiema okupacjami 1939-1945, Okres powojenny. Do jej tworzenia zaproszono historyków młodego pokolenia z wielu ośrodków akademickich w Polsce. Wśród artykułów godnych polecenia znajdują się następujące teksty bezpośrednio odnoszące się do naszej tematyki: Joanny Gierowskiej-Kałużur *Władza sądownicza na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Zarządu Cywilnego Ziem wschodnich (1919-1920)*, Grzegorza Zackiewicza *Zapomniana karta polskiej sowietologii – biuletyn „Rosja sowiecka” (1931-1936)*, Czesława Grzelaka *Rola Armii Czerwonej w wyborach na zajęty terytorium Polski północno-wschodniej w 1939 roku*, Mieczysława Wieliczko *Sowiecko-niemiecka wymiana żołnierzy Wojska Polskiego jesienią 1939 roku*, Daniela Boćkowskiego *Radzieckie starania o poprawę sytuacji aprowizacyjnej obwodu białostockiego w latach 1939- 1941*, Piotra Kolakowskiego *Sowiecki aparat bezpieczeństwa wobec podziemia polskiego na Kresach Wschodnich 1939-1941. Zarys problematyki*, Andrzeja Peptońskiego *Funkcjonowanie wywiadu Komendy Głównej ZWZ-AK na zapleczu frontu wschodniego*, Krzysztofa Buchowskiego *Litwa wobec ludności polskiej od września 1939 do czerwca 1941*, Macieja Szczurowskiego *Rząd i społeczeństwo Litwy wobec internowania Polaków w latach 1939-1940*, Wandy Krystyny Roman *Geneza polskiej konspiracji wojskowej na Wileńszczyźnie w latach II wojny światowej*, Grzegorza Hryciuka *Zmiany liczebności ludności Wołynia podczas okupacji radzieckiej w latach 1939-1941*, Beaty Szubtarskiej *Z działalności interwencyjnej Ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943*, Dariusza Roguła *Polsko-sowieckie rozmowy dyplomatyczne w sprawie zwalniania z obozów Polaków i obywateli polskich z Wileńszczyzny (1945-1948)*, Dariusza Matelskiego *Restytucja polskich dóbr kultury w prawodawstwie międzynarodowym i układach Polski z sąsiadami*, Eugeniusza Mironowicza *Polskie i białoruskie drogi do niepodległości (1945-2000)*. Książka zawiera pełną bibliografię prac prof. Michała Gnatowskiego za lata 1975-2004.

22. *Pokolenia spełnionego obowiązku. Studia z dziejów Polski i Polaków w kraju i na obczyźnie w XX wieku dedykowane Profesorowi Józefowi Garlińskiemu*, pod red. Janusza Farysia, Romana Nira i Marka Szczerbińskiego, Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake, Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp., Gorzów Wlkp. 2004, ss. 469. Książkę tworzą 32 artykuły podzielone na trzy działy: Z dziejów Polski i Polaków w kraju i na obczyźnie, Z zagadnień międzynarodowych, Varia. Do najbardziej interesujących nas artykułów zawartych w tej pracy zbiorowej zaliczyć można: Daniela Boćkowskiego *Kolaboracja ludności żydowskiej z władzą radziecką na Białostocczyźnie w latach 1939-1941. Prawdy i mity*, Marii Kalczyńskiej *Polacy w Rosji. Historia i dzień dzisiejszy. (Wybrane*

wątki z obecności Polaków w ST. Petersburgu), Jacka Regina-Zacharskiego *Brytyjska pomoc dla armii ochotniczej w 1919 roku a kwestia niepodległości Ukrainy*, Roberta Łosia *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Związku Radzieckiego w ostatnim okresie rządów kanclerza Konrada Adenauera (1947-1954)*. Pracę kończą notki o autorach.

23. *Nadzieja, złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wyrwie*, pod red. Wiesława Hładkiewicza i Marka Szczerbińskiego, Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake, Instytut Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp., Archiwum Państwowe Oddział w Gorzowie Wlkp., Gorzów Wlkp. 2004, ss. 550. Książkę tworzą 42 artykuły podzielone na trzy działy: Najnowsze dzieje Polski, Dzieje emigracji i Polonii, Varia. Do najbardziej interesujących nas artykułów zawartych w tej pracy zbiorowej zaliczyć można: Adama Koseskiego *Formowanie polskich jednostek wojskowych w ZSRR (1943-1945)*, Sławomira M. Nowinowskiego *Likwidacja Poselstwa RP w Rydze w roku 1939*, Wacława Łęckiego *Ludobójstwo Polaków na Wołyniu w latach 1939-1945*, Tadeusza P. Rutkowskiego *Rząd RP na uchodźstwie (1939-1945) a sowieckie służby wywiadowcze*, Daniela Boćkowskiego *Rada Narodowa RP na uchodźstwie wobec Polaków w ZSRR w latach 1939-1945. Zarys problematyki*. Pracę kończą notki o autorach.

Edmund Jarmusik (Grodno)

BIAŁORUSKA HISTOGRAFIA Z LAT 1989–2004
NOTY BIBLIOGRAFICZNE
Część II¹

Rok 1996

Асіноўскі Святаслаў. Там, дзе была Неўрыда. – Мінск, Польша, 1996. – 253 с.: ілюстр.

Книга состоит из популярных очерков, посвященных тому или иному периоду прошлого Беларуси: племенам, которые ее населяли и от которых берет начало родословная белорусского народа; языческим культам и религиям, которые исповедовали наши предки; государственным образованиям, которые существовали на белорусской земле; государственным деятелям Великого Княжества Литовского: Михаилу Глинскому, Ягайлу, Витовту, Радзивиллам, Яну Сапеге и другим; крупным войнам и восстаниям.

Очерки, собранные в книге, появились на волне белорусского возрождения конца 1980-х – начала 1990-х годов и публиковались в периодической печати, в большинстве в газете «Во славу Родине» под рубрикой: «Беларусь: архівы часу». Отличительная особенность очерков в том, что они рассчитаны в первую очередь на молодежь, причем на ту ее часть, которая раньше не интересовалась белорусской историей или имела о ней смутное представление. Автор очерков, опираясь на многие известные исторические издания, стремился познакомить читателя с как можно более широким спектром взглядов на те или иные исторические события или лица,

Белорусские остарбайтеры. Угон населения Беларуси на принудительные работы в Германию. Документы и материалы. Книга первая. 1941 – 1942 /

¹ Część pierwsza ukazała się w XIII tomie „Studiów Podlaskich”.

Составители Г.Д.Кнатько, В.И.Адамушко и др. – Минск, Национальный архив РБ, 1996. – 304 с.

Документы и материалы сборника раскрывают эволюцию форм и методов обеспечения иностранной рабочей силой германской экономики в период 1941 – 1942 годов, их практическое осуществление на территории Белоруссии, участие и роль в них коллаборационистов. Эта трагическая страница в истории белорусского народа ранее не получила достаточного освещения.

Документы и материалы, вошедшие в книгу, выявлены в архивах Беларуси и Германии (Национальный архив Республики Беларусь, Государственный архив Минской области, фонды государственного музея Великой Отечественной войны, Федеральный архив Германии). Наряду с архивами, включены документы, ранее публиковавшиеся в различных изданиях, часть из которых стала библиографической редкостью. Среди них директивы и распоряжения гитлеровских властей относительно вербовки населения и его использования в экономике Германии, документы о тяжелом положении в экономике III рейха из-за недостатка рабочих рук и мероприятия руководства по увеличению и ускорению темпов мобилизации рабочей силы на Востоке. Ряд документов раскрывает механизм вербовки восточных рабочих, систему обращения с ними, деятельность коллаборационистских организаций в этом направлении, в частности, Белорусской народной самопомощи.

Документы сборника расположены в хронологическом порядке. Если документ не имел точной даты, она устанавливалась по его содержанию либо по другим источникам. Документы, написанные на немецком языке, опубликованы в переводе на русский язык.

З глыбіні вякоў. Наш край: Гісторыка-культурны зборнік. Выпуск 1. Мінск, Навука і тэхніка. 1996. – 288 с.: ілюстр.

В сборник вошли статьи и публикации, посвященные разнообразным проблемам истории Беларуси. Здесь приведены результаты многолетних археологических экспедиций, научных открытий и наблюдений. В их числе статьи С.Каблова «Подводная археология на Беларуси», И.Гнецкой «Белорусская майолика XVI – XVIII вв.», публикации М.Чернявского «Торфяниковая стоянка Зацэнь», Н.Здановича «Бытовая керамика г. Гродно XI – XVIII вв.», Ю.Бохана «Вооружение всадников ВКЛ в конце XIV – начале XV в. (по материалам княжеских печатей)» и другие.

Лемяшонак У.І. Вызваленне – без грыфа “Сакрэтна!” – Мінск, Польша, 1996. – 151 с., ілюстр.

Об освобождении Белоруссии от гитлеровских захватчиков написано много. Однако осталось немало и «белых пятен». Одной из причин явилась недоступность архивных материалов. Но даже и теперь, когда архивы в большинстве своем открыты, дела для белорусских исследователей не улучшились – сами архивы остались за границами Беларуси. Достоинство монографии в том, что автору удалось выявить в московских архивах много документов из закрытых фондов. Они – объективное свидетельство тех военных событий – легли в основу исследования. В ней показаны не только победы Красной Армии, но и ее неудачи, приведены боевые потери советских войск в крупных операциях 1942 – 1944 гг. Автор ставил целью дать объективную картину освобождения Беларуси Красной Армией.

Лыч Леанід, Навіцкі Уладзімір. Гісторыя культуры Беларусі. – Мн.: НКФ “Экаперспектыва”, 1996. – 453 с.

Первое в исторической науке системное исследование истории развития белорусской культуры с древнейших времен до середины 90-х годов XX века. Сделана попытка избавиться от тенденциозного освещения прошлого культуры, уйти от заидеологизированности, характерной для советской науки. Авторы высказывают несогласие с установившимися стереотипами, согласно которым чрезмерно завышалась роль в развитии белорусских земель древнерусской культуры, влияния Московского, а позже Русского централизованного государства, недооценивались контакты белорусского народа в области культуры с передовыми странами Западной и Центральной Европы. Полно и обстоятельно раскрывается духовная жизнь Беларуси в составе федеративного государства Речи Посполитой и Российской империи.

Авторы отошли от одностороннего, вульгарно-социологизаторского показа культуры Советской Беларуси, при котором почти целиком игнорировался ее национальный аспект, а уровень духовного развития народа чуть ли не полностью определялся степенью интернационализации культуры.

Анализ различных архивных материалов, ранее изданной литературы позволил авторам высказать ряд конкретных предложений по решению одной из самых сложных на сегодняшний день проблем – национально-культурном возрождении белорусского народа.

Черепица В.Н. Польское национальное движение в Белоруссии (последняя треть XIX века). – Гродно, 1996. – 144 с.

В монографии исследованы богатейшие документальные материалы по истории польского национального движения последней трети XIX века в Белоруссии, выявленные автором в архивах Москвы, Петербурга, Минска, Вильнюса и Гродно. Большая часть из них впервые вводится в научный оборот.

Приведенные документы становятся более понятными и близкими современному читателю благодаря авторским комментариям к каждому из разделов книги, примечаниям, а также списка наиболее важных исследований по истории русско-белорусско-польских взаимосвязей в последней трети XIX в.

Черепица В.Н. Преодоление времени (исторические очерки и миниатюры). – Минск, БелНИИДАД, 1996. – 236 с.

В книге рассказывается о жизни и творчестве замечательных деятелей науки и культуры М.О.Каяловиче, Е.Е.Замысловском, И.Л.Солоневиче, Н.О.Лосском и др., труды которых после долгого забвения опять возвращаются к читателю. Часть очерков и миниатюр посвящена военной и церковной истории, имеющей также как и другие сюжеты к Гродненщине XIX – начала XX века.

Важнейшая идея книги – сохранение Памяти. «Данная книга раскрывает значительные возможности для воспитания людей в моральном климате памяти, – пишет автор в предисловии, – памяти семейной, памяти народной, памяти культурной и исторической, ведь память – это преодоление времени».

Rok 1997

Белорусские оstarбайтеры. Угон населения Беларуси на принудительные работы в Германию. Документы и материалы. Книга вторая / Сост. Г.Д.Кнатъко, В.И.Адамушко и др. 1943 – 1944. – Минск. НА РБ, 1997. – 472 с.

Вторая книга документов и материалов об угоне населения Беларуси на принудительные работы в Германию является продолжением сборника «Белорусские оstarбайтеры», опубликованного в 1996 г.

Во второй книге собраны документы и материалы, раскрывающие эволюцию методов обеспечения иностранной рабочей силой германской экономики в 1943 – 1944 годах, политики и практики нацистов по изъятию трудовых ресурсов на белорусской земле. В книгу включены также отдельные документы за 1945 года о возвращении оstarбайтеров на Родину.

Гісторыя сялянства Беларусі. Ад старажытнасці да 1861 г. У 3-х тамах. Т. 1 / Анішчанка Я.К., Галенчанка Г.Я., Голубеў В.Ф. і інш.; Пад рэд. В.І.Мялешкі – Мінск, Беларуская навука. 1997. – 431 с.: ілюстр.

Освещаются процессы становления и развития экономической, социальной и духовной жизни белорусского крестьянства к середине XIX в. Комплексно, на основе широкой исторической базы и большого количества источников проанализирована эволюция крестьянского хозяйства,

землевладения и землепользования, повинностного гнета, закрепощения, рыночных связей сельских производителей. Отдельно рассматриваются проблемы социальных противоречий и конфликтов в белорусской деревне, а также культуры и духовного мира белорусского крестьянства.

В июне 1941 г. (Воспоминания участников первых боёв на Гродненщине). Авторский коллектив: В.А.Неделько (руководитель), Д.А.Гаврилин, И.Е.Макеева, Э.С.Ярмусик и др. – Гродно, 1997. – 287 с.; иллостр.

Книга составлена из воспоминаний бывших участников боёв, происходивших летом 1941 г. на территории Гродненщины и Белосточины. Авторы воспоминаний в июне 1941 г. служили в различных воинских частях и погранзаставах, расположенных в западных областях Белоруссии. В их памяти сохранились нередко мельчайшие детали, характеризующие обстановку накануне нападения Германии на СССР 22 июня 1941 г., субъективные восприятия этих событий, оборонительных сражений и тяжелого отступления советских войск. Уникальность книги еще и в том, что ее материалы собирались бывшей учительницей И.Е.Макеевой с 1946 г., явились результатом поиска и переписки с живыми свидетелями тех событий. В книге содержится неполный список участников первых боёв на Гродненщине с указанием места их службы и адреса проживания на момент составления книги, фотографии погибших и переживших войну, послевоенных встреч ветеранов.

Снапкоўскі УЕ. Знешнепалітычная дзейнасць Беларусі. 1944 – 1953 гг. – Мінск, Беларуская навука, 1997. – 207 с.

Книга посвящена второму выходу Беларуси на международную арену в 1944–1953 гг. В ней ставится цель объективного и всестороннего исследования основных направлений внешнеполитической деятельности БССР, роли и месте белорусского отряда советской дипломатии в реализации курса советского правительства. Под углом критического осмысления советской литературы 40–80-х годов, реализации новых научных подходов автором сделана попытка проанализировать внешнеполитическую активность правительства БССР согласно ее соответствию или несоответствию национальным интересам Беларуси.

Важнейшей задачей данного монографического исследования является освещение первых шагов белорусской дипломатии после возвращения БССР внешнеполитических полномочий в 1944 г. (от соглашения с Польшей до завершения 1-й сессии Генеральной Ассамблеи ООН); раскрытие влияния «холодной войны, конфронтационных подходов советской дипломатии к западным государствам в рамках ООН на эволюцию позиций белорусских делегатов в сторону выкрывательско-пропагандистской риторики; выявление приоритетных направлений деятельности белорусской делегации и степени их

соответствия национальным интересам Беларуси; изучение политики советского руководства по ключевым вопросам деятельности ООН (поддержание мира и международной безопасности, экономическое, социальное, гуманитарное сотрудничество в рамках ООН и ее специализированных учреждений, организационно-функциональные проблемы работы ООН) и роли белорусской делегации в реализации этой политики.

Rok 1998

Басюк І.А. Навагрудскі “кацёл”? – Гродна, 1998. – 176 с.

Монография посвящена начальному периоду Великой Отечественной войны на территории Белоруссии. Впервые в отечественной и зарубежной историографии сделана попытка исследовать «белое пятно» войны – Новогрудский «котел», один из самых трагических эпизодов борьбы 11 дивизий Западного фронта против 25 дивизий группы армий «Центр» в Налибокской пуще летом 1941 г. Автор исследует и высказывает свой взгляд на причины временных неудач советских войск на территории Беларуси в начальный период войны, показывает развитие событий, приведших к массовой гибели советских солдат и офицеров. Приводятся схемы и таблицы, в которых сравниваются количественные и качественные характеристики немецких и советских войск, их вооружения, динамика соотношения сил в первые дни войны, список дивизий и полков Западного фронта, попавших в «котел». Монография построена на использовании обширного количества источников российских и белорусских архивов, исследований российских и белорусских авторов, воспоминаний участников тех событий.

Белорусские оstarбайтеры. Книга третья. Репатриация 1944 – 1951. Документы и материалы в двух частях. Часть вторая / Сост. Г.Д.Княцько, В.И. Адамушко и др. – Минск, НА РБ, 1998. – 310 с.

Документы и материалы сборника раскрывают процесс возвращения на родину населения Беларуси, угнанного на принудительные работы в Германию в годы оккупации. Большинство документов публикуется впервые.

Старонкі ваеннай гісторыі Беларусі. Выпуск II. Рэдакц. калегія: А.М.Літвін, А.А.Каваленя, У.І.Кузьменка. – Мінск, БДПУ імя М.Танка, 1998. – 255 с.

Особенностью сборника является показ военной истории Беларуси с точки зрения белорусской стороны, независимой Республики, которая имеет право на свое видение, свою интерпретацию личной истории. В сборнике 17 статей, условно объединенных в три раздела. В первом «Войскі і вайсковас

будаўніцтва на Беларусі» авторы рассматривают войсковые формирования, которые существовали на Беларуси во времена Екатерины II, коротко говорится о формированиях частей русской армии, которые имели белорусские наименования в течение XIX в. На основании малоизвестных источников показаны попытки создания с помощью гитлеровцев белорусской вооруженной силы – Беларускай Самааховы. Во втором разделе «Паміж сусветнымі войнамі» помещены материалы о заключении перемирия на Западном фронте в 1917 г. Рассматриваются события польско-советской войны историками Беларуси в 20 – 30-е годы. Основная часть статей помещена в третьем разделе «Великая Отечественная война». Здесь представлены статьи о проблемах потерь советского генералитета на Беларуси в период оборонительных боев 1941 г., участие французов в антифашистской борьбе на Беларуси, о деятельности партизанских судов, о роли интеллигенции в агитационно-массовой работе и другие.

Отдельные мысли, документы и факты, приведенные авторами, позволяют опровергать во многом стереотипы, уточнить некоторые оценки.

Rok 1999

Арлоў Уладзімір, Сагановіч Генадзь. Дзесяць вякоў беларускай гісторыі. 862 – 1918. Падзеі. Даты. Ілюстрацыі. – Вільня, “Наша будучыня”, 1999. 223 с.: ілюстр.

Авторы занимательно и доступно рассказывают о наиболее значительных событиях десяти веков, которые прошла Беларусь со времен легендарных Рагнеды и Рогволода. Эта своеобразная хроника начинается с 862 года, под которым летописи впервые упоминают Полоцк, и заканчивается 25 марта 1918 года, когда была провозглашена независимость Белорусской Народной Республики. В книге 4 основных раздела: “Старажытныя беларускія княствы”; “Вялікае княства Літоўскае”; “Беларусь у Рэчы Паспалітай”; “Беларусь у Расійскай імперыі”. Читателю предлагаются хронологические таблицы, где даты белорусской истории подаются в сравнении с событиями всемирной истории. Книга богато иллюстрирована миниатюрами летописей, средневековыми гравюрами из белорусских и западноевропейских стародруков (древних книг), редкими фотоснимками.

Беларусь у гады Вялікай айчыннай вайны. Праблемы гістарыяграфіі і крыніцазнаўства. – Мінск. Беларускае навука, 1999. – 253 с.

Рассматриваются вопросы организации исторических исследований по данной проблеме, состояние и использование архивных источников, анализируются работы белорусских и зарубежных историков по вопросам борьбы против немецких захватчиков, оккупационного режима, определяется степень изученности проблемы, направления дальнейшего научного поиска,

освещаются малоизученные вопросы, «белые пятна». Авторы статей стремятся уйти от традиционных подходов освещения событий и отражения их в исследованиях, сложившихся в советской исторической науке. На протяжении десятилетий отечественная историография была направлена на раскрытие проблем, связанных прежде всего с деятельностью Коммунистической партии в годы войны, вопросам боевой и массово-политической работы и партийно-комсомольского подполья, зловещей сущности немецко-фашистского оккупационного режима и некоторых других. Ряд вопросов жизни и деятельности белорусского народа оставались вне поля деятельности исследователей, сознательно замалчивались или на их исследования был наложен запрет.

В данном сборнике историографических очерков – первая попытка подведения результатов и достижений отечественной историографии по данной проблеме, определение нерешенных, наиболее значительных вопросов, которые требуют научной разработки. Здесь нашли отражение проблеме освещения в белорусской историографии вопросов создания и боевой деятельности партизанских формирований на территории Беларуси, жизни и деятельности молодежи, участия ее в антифашистской борьбе, культуры Беларуси военного времени, идеологического противостояния, подвига белорусского народа и другие.

Каваленя А. Прагерманскія саюзы моладзі на Беларусі. 1941 – 1944. Вытокі. Структура. Дзейнасць. – Мінск, БДПУ імя М.Танка, 1999. – 260 с.

Первое в белорусской историографии исследование, в котором всесторонне раскрыта подготовка, создание, деятельность молодежных организаций под эгидой немцев. Автор использовал богатый историко-фактологический материал, который отражает социально-экономические и военно-политические процессы, происходящие на оккупированной территории Белоруссии. В совокупности с показом межнациональной ситуации, отношений различных социальных и возрастных слоев белорусского общества к гитлеровскому режиму это позволило более объективно, с минимальными искажениями, осветить жизнедеятельность белорусской молодежи в условиях оккупации. Внимание историка сконцентрировано на раскрытии духовного состояния, идейно-политических убеждений молодого поколения в условиях войны, показе критериев размежевания добра и зла, героизма и предательства.

Концепция монографии строится на освещении взаимоотношений двух исторических сил: молодежного движения на оккупированной территории Беларуси и политики руководства нацистской Германии в отношении к нему. Каждая из этих сил по причине конкретных обстоятельств приобретала определенную политическую цель и звучание.

В монографии показана идейно-политическая убежденность белорусской молодежи накануне и в годы Отечественной войны. Выявляются причины

размежевания ее мировоззрения, что объективно способствовало созданию на оккупированной территории прогерманских молодежных организаций: Союза белорусской молодежи, Союза русской молодежи, Союза татарской молодежи и Союза борьбы против большевизма.

Круталевиц В.А. История Беларуси: Становление национальной державности (1917 – 1922 гг.). Серия: История Отечества приложение к журналу “Право и экономика” – Минск. 1999. – 388 с.

Книга представляет собой уникальное издание. Работа посвящена всего лишь шести годам истории – периода становления белорусской государственности в XX веке. Автор основательно и всесторонне рассматривает события прошлых лет с учетом всей противоречивости и сложности социально-экономических преобразований общества в контексте поиска оптимальных вариантов дальнейшего развития белорусской нации. Рассматриваются последствия неоднозначного воздействия различных внешних сил, которые как способствовали, так и противодействовали процессу формирования суверенного белорусского государства.

Несмотря на политические симпатии к создателям советской государственности, автор, тем не менее, остается верен исторической правде. Любой факт, любое историческое событие рассматриваются им под разными углами зрения. Автор не замалчивает неблаговидных поступков тех исторических персонажей, чьи идеологические пристрастия разделяет. В книге использованы малоизвестные архивные документы, проанализирован широкий круг литературных источников.

Обстоятельно анализируется период создания БССР. Впервые приводятся ранее недоступные документы, которые характеризуют противостояние Белнацкома и Облискомзапа, раскрывают истинное лицо коммунистических функционеров различной ориентации в вопросах соотношения национального и интернационального. Подробно освещается создание Литовско-Белорусской ССР.

Уделено много внимания советско-польским отношениям 1920–1921 гг., переговорам РСФСР с Литовской Демократической Республикой, сложности и противоречивости позиций разработчиков Рижского мирного договора от 18 марта 1921 г., отношениям БССР и РСФСР в 1920–1922 гг, борьбе вокруг плана «автономизации» и построения модели СССР и другим.

Книгу В.А.Круталевица отличает глубокий и всесторонний политический и юридический анализ белорусской государственности, вдумчивое исследование многочисленных законодательных актов международных договоров, объективное сопоставление высказываний большого числа политических и государственных деятелей.

Ладысеў У.Ф., Брыгадзін П.І. На пераломе эпох: станаўленне беларускай дзяржаўнасці (1917 – 1920 гг.). – Мінск, БДУ, 1999. – 128 с.: ілюстр.

В книге раскрывается тяжелый и сложный процесс становления белорусской государственности в период революционных перемен. Исследуется процесс формирования идеи национального самоопределения в программных документах, тактических установках и практической деятельности наиболее влиятельных политических партий на протяжении противоречивого 1917 года. Рассматривается эволюция этой идеи после октябрьских событий, когда в белорусском национально-освободительном движении действовали разные политические течения; анализируется процесс образования государственности Беларуси в контексте геополитических сдвигов в Европе, значительных изменений во внешнеполитическом положении Беларуси.

Сегодня перед исследователями стоит задачи – вернуть из небытия имена людей, которые по воле судьбы, на крутых переломах истории активно влияли на ход исторического процесса, делали все возможное, чтобы белорусский народ почувствовал себя равным среди других народов, имел свою государственность. Исходя из этого, авторы книги приоткрыли еще одну сложную страницу в осмыслении исторического пути, пройденного Беларусью и деятелями национального движения.

Книга не претендует на охват и осмысление всех сложных проблем, возникших в связи со становлением белорусской государственности. Не все предложенные авторами суждения и заключения можно принимать.

В книге размещены биографические сведения о 40 выдающихся политических и национальных деятелях Беларуси (И.Алибегов, П.Алексюк, П.Бодунова, Я.Воронко, Я.Дыла, В.Кнорин, Б.Тарашкевич и др.). В приложении приводятся новые документальные материалы.

Назаўсёды разам. Да 60-годдзя ўз’яднання Заходняй Беларусі з БССР. – Мінск, Беларуская Энцыклапедыя, 1999. – 256 с., ілюстр.

Издание приурочено к 60-летию сентябрьских событий 1939 года. Состоит из статей, документов и фотоснимков, которые отражают всесторонне жизнь населения Беларуси в составе Польши, деятельность политических партий и организаций, сентябрьские события 1939 г., антифашистскую борьбу в годы Великой Отечественной войны, преобразования в западных областях в 1939 – 1941 гг. и в послевоенные годы. Показано также современное состояние Брестской и Гродненской областей. Среди авторов книги известные в Беларуси ученые Михаил Костюк, Александр Мацко, Владимир Новицкий, Александр Коваленя, Владимир Ладысев, Владимир Полуян, а также молодые ученые и исследователи. В книге приводится 48 документов преимущественно из Национального архива Республики Беларусь, а также Юсархивов Гродненской и Минской областей.

Беларусь стала суверенным и независимым государством. Анализируются радикальные изменения в общественно-политическом и государственном устройстве, формах управления народным хозяйством, смена приоритетных ориентиров и направлений в политике, экономике, образовании, науке, культуре и искусстве Беларуси.

Освещение современного состояния Республики Беларусь на фоне развития ее прошлого придает изданию оригинальность, значимость содержащейся в нем богатой информации.

Ботвинник Марат. Памятники геноцида евреев Беларуси. – Минск, «Беларуская навука», 2000. – 326 с., таблицы.

Книга – своего рода памятник, увековечивающий одну из кровавых страниц геноцида, развязанного гитлеровцами против евреев на Беларуси в годы второй мировой войны. Приводятся сведения о гетто и могилах по каждой области прилагается свод памятников и списки концлагерей, географический указатель.

Великий подвиг народов. Материалы научной конференции «Исторические ценности Победы над фашизмом и современность», 17 – 18 мая 2000. – Минск, НАНБ, 2000. – 240 с.

Материалы конференции продемонстрировали, что, несмотря на увеличивающееся временное расстояние от знаменательного 1945 года, интерес к событиям той войны не ослабевает, и о ней мы узнаем все больше нового и неизвестного. «Обстоятельные исследования ученых и память участников тех битв и сражений уверено идут от одного поколения к другому, выступают самым ценным источником формирования ясной и правдивой картины Великой Отечественной войны, - говорится в предисловии к изданию. – Они повествуют о жертвах и муках, радостях и победах поколений 40 – 50-х годов, убедительно свидетельствуют о том, что победа над фашизмом была победой над самым великим злом человечества».

В конференции принимали участие представители Армении, Беларуси, Казахстана, Киргизии, России, Украины, Таджикистана, Туркменистана. Представленная тематика докладов и сообщений разнообразна: советская военная стратегия, пограничные войска, социальная политика военных лет, Русская Православная Церковь в годы войны и ее вклад в победу, партизанская и подпольная борьба, решение продовольственной проблемы, уроки войны и другие. Материалы конференции ярко высвечивают истину о том, что в прошлом было и великое, и трагичное.

Куль-Сяльверстава С.Я. Беларусь на мяжы станоддзяў і культур. Фармаванне культуры Новага часу на беларускіх землях (другая палова XVIII ст. – 1820-я гады). – Мінск. БДУ, 2000. – 260 с.

В монографии рассматриваются особенности историко-культурного процесса на белорусских землях. Автор сосредотачивает внимание на новых формах организации культурной жизни, подразделяя их на два периода: во времена разделов Речи Посполитой и в составе Российской империи. Среди этих форм новые учебные заведения, научные общества, новые направления в литературе, искусстве, книгоиздательском деле. В контексте развития культуры выделяются ее потребители и создатели. С этой точки зрения представляется любопытной характеристика особенностей восприятия культуры различными слоями тогдашнего белорусского общества. Подробно освещается процесс формирования белорусской национальной элиты в сфере культуры, искусства, прежде всего интеллигенции. Завершающим аккордом исследования стало определение факторов, приведших к перестройке идейно-стилевого, сущностного строя культуры. Автор приходит к выводу, что «эпоха Просвещения принесла изменения в иерархию отраслей культуры: на первое место выдвигалось просвещение, наука, литература, театр, изобразительное искусство. Именно в этих отраслях культуры были сделаны наибольшие достижения того времени. Происходят изменения в жанрах и стилях литературы и искусства, возникают новые отрасли науки, синтетические виды духовного творчества. Ускоренно идет процесс изменений стилевых направлений. К концу периода ордоминантная культура по своей структуре, многочисленности видов и отраслей, стилевому облику в значительной мере отвечала типу культуры, характерного буржуазному обществу.»

Православный Гродно. Сборник очерков, фотографий, воспоминаний, духовного наследия, архивных документов об истории Гродненской епархии. Автор и составитель Наталия Дорош. – Гродно, 2000. – 266 с.

Книга – результат многолетних изысканий гродненской журналистки Наталии Дорош. В различных источниках автор исследовала публикации и архивные документы о гродненских монастырях, храмах и иных святынях, епископах Гродненской кафедры.

Материалы в сборнике расположены в хронологическом порядке: от церковных событий середины XIX в. в XX в. с его войнами, революциями, народными бедствиями и церковными настроениями. В книге содержится жизнеописание епископов Гродненской кафедры Игнатия (Железовского), Иосифа (Соколова), Иоахима (Левицкого), Никанора (Каменского), митрополитов Михаила (Ермакова), Владимира (Тихоницкого). Интересные архивные материалы и неизвестные сведения включены в очерках о гродненских святынях – св. Борисоглебской (Каложской) церкви, женском

монастыре Рождества Пресвятой Богородицы, церкви Преподобной Марфы, чудотворных Коложской иконе Божией Матери и Владимирской иконе Божией Матери. Определенный колорит сборнику придают воспоминания духовных и светских лиц, чья жизнь связана с Гродно и Православной Церковью.

Книга богато иллюстрирована редкими фотоснимками и документами.

Сабалеўская Вольга. Спрадвечныя іншаземцы: старонкі гісторыі гарадзенскіх яўреяў. – Гродня, 2000. – 88 с., ілюстр.

Героями этой книги являются представители исчезнувшей и многими забытой цивилизации – евреи черты оседлости. Она состоит из небольших статей, которые рассказывают об образе жизни Гродненских евреев в конце XVIII – начала XX века. Это одна из первых такого рода работ. В советский период изучение культуры евреев, цыган, татар и других национальных меньшинств было признано неактуальным.

Автор использовала богатый архивный материал, опиралась на исследования своих предшественников. И в результате получилась ретроспективная картина жизни, быта, занятий, религии, общественной деятельности одной из самых старинных сообществ Гродно – еврейского, ведущего свое начало с конца XIV века.

Книга включает иллюстративный материал, помогающий наглядно представить ее содержание.

Сосна У.А. Фарміраванне саслоўнага складу сялянства Беларусі ў канцы XIX ст. – Мінск. Белдзяржуніверсітэт, 2000. – 155 с.

Работа посвящена анализу сословно-группового состава белорусского крестьянства в конце XVII – первой половине XIX в. Основывается на богатых архивно-документальных фактах, большинство из которых впервые вводятся в научный оборот.

Характеристике отдельной сословной группировки крестьянства посвящена каждая из четырех глав, показаны определяющие факторы, влияющие на эволюцию этих группировок. Для помещичьих крестьян – это конфискация помещичьих имений, для государственных – их раздача и пополнения, для принадлежащих духовенству – секуляризация церковных владений, для специальных или полусвободных – их нивелировка. Детально анализируется политика царизма в аграрном вопросе, показана ее связь с развитием товарно-денежных отношений, определяются тенденции в создании сословной структуры белорусских крестьян. Автор приходит к выводу, что рост количества государственных крестьян является «важнейшим фактором уменьшения крепостного населения в Беларуси и тем самым подтверждал слабость феодально-крепостнической системы, ее бесперспективность».

Подробно анализируется и пути перевода крестьян, особенно помещичьих крепостных, в казенное ведомство и через конфискации, связанные с участием в политических событиях их владельцев, реже – за долги последних в результате отсутствия наследников или путем купли. Автор отмечает в основном положительные отношения крестьянства различных групп и категорий к переводу их в разряд государственных. Переход под власть казны был лучшим выходом, по мнению автора, чем закрепощение помещиками.

Монография носит как историко-демографический, так и историко-политический характер, ибо раскрывает отношения царских властей ко всему разнообразному составу крестьянства Беларуси и влияние на его политических событий.

Rok 2001

Асветнікі зямлі Беларускай. X – пачатах XX ст. Энцыклапедычны даведнік / Рэдкал.: Г.П.Пашкоў і інш. – Мінск, БелЭН, 2001. – 496 с.: ілюстр.

Первая попытка познакомить читателей с историей развития философской общественно-политической мысли земли белорусской в биографиях ее представителей была предпринята в 1995 г. в книге «Мысліцелі і асветнікі Беларусі»

В новом издании размещено около 750 биографий представителей общественно-политической мысли и просветителей. Среди них государственные, общественно-политические и религиозные деятели, философы и педагоги, ученые и изобретатели, писатели и художники, композиторы и музыканты, издатели и библиотекари, путешественники и краеведы, участники национально-освободительного и революционного движения, независимо от национальной принадлежности, общественных взглядов и мировоззрения – все, кто на протяжении последнего тысячелетия утверждал авторитет страны и ее народа, внес весомый вклад в сокровищницу национальной и мировой культуры, создавал фундамент государственности и независимости Беларуси.

Приводятся основные печатные и рукописные работы, живописные полотна, открытия и изобретения каждого из помещенных в книге деятелей. Под статьей приводится библиография (при наличии) о нем. Многие статьи иллюстрируются портретами.

Белорусские остарбайтеры. Историко-аналитическое исследование / Сост. Г.Д.Кнатъко, В.И.Адамушко и др. – Минск, НА РБ, 2001. – 336 с.

В монографии исследованы предпосылки и организация угона населения Беларуси на принудительные работы в Германию в 1942 – 1944 годах, условия содержания его в рейхе и возвращение на родину после освобождения республики. Это первый в республике труд, в котором предпринят комплексный исторический анализ проблемы угона населения республики на принудительные работы и его репатриация.

Монография состоит из введения, четырех глав, заключения и приложений. В первой главе рассмотрены предпосылки использования восточных рабочих в рейхе. Вторая – посвящена эволюции методов обеспечения иностранной рабочей силой германской экономики за счет населения Беларуси, их практическому осуществлению на территории республики в 1942 – 1944 гг. Вопросы транспортировки, условий содержания и трудового использования оstarбайтеров в интересах военной экономики третьего рейха нашли отражение в третьей главе. Круг вопросов, связанных с возвращением белорусских оstarбайтеров на родину освещен в четвертой главе.

Авторы ставили цель провести комплексное исследование проблемы в историческом ракурсе: от предпосылок использования труда восточных рабочих и их угона в Германию до возвращения на Родину.

Поскольку это первый в республике труд о белорусских оstarбайтерах, он охватывает проблему в самом широком плане и не претендует на детальное освещение всех вопросов. Тема «Белорусские оstarбайтеры» очень многопланова, из каждой ее грани высвечивается множество других тем и не только в области истории, но и в области экономики, права, демографии и т.д.

Мальдзіс Адам. Як жылі продкі ў XVIII стагоддзі. – Мінск. Лімарыус, 2001. – 384 с.

В книге рассматриваются произведения мемуарной литературы XVIII в., которые возникли на территории Беларуси, либо тесно с нею связаны. Автор дает качественные портреты магнатства, шляхты, мещанства и крестьянства, рассказывается об общественной и семейной жизни, материальной и духовной культуре тогдашней Беларуси.

Рэлігія і царква на Беларусі. Энцыклапедычны даведнік. / Рэдкалегія: Пашкоў Г.П. (галоўны рэдактар), Я.М.Бабосаў, Ю.В.Бажэнаў і інш. – Мінск, Беларуская Энцыклапедыя, 2001. – 368 с., ілюстр.

Одно из первых изданий, в котором в систематизированном виде освещаются религиозная догматика, обрядность, церковная структура, история и культура различных конфессий на Беларуси. В справочнике размещены статьи и о наиболее распространенных религиозных направлениях (православие, католицизм, протестантизм, униатство), и о менее значительных,

которые были в прошлом или существуют и сегодня, о конкретных религиозных организациях и товариществах, обо всех современных православных и католических епархиях, о наиболее известных монастырях, церквях, костелах, монашеских орденах, религиозных изданиях, чудотворных иконах, важных событиях в религиозной жизни Беларуси и другие.

Создатели книги стремились, с одной стороны, преодолеть вульгано-атеистическую оценку религии, как неадекватную истинному бытию человека форму его самореализации, а с другого – они не ставят перед собой задачу обосновать богословско-теологическую интерпретацию религии как сверхъестественного создания. На суд читателя выносятся различные позиции, они дают возможность на основании научных данных и фактического материала раскрыть содержание религии, ее структуру и функции в жизни человека и общества. Особенное внимание уделяется основным направлениям религиозной философии, которые создавались и развивались на основе мировых религий, прежде всего христианства. Находят отражение и традиции вольнодумства в духовной культуре, религиозные и нерелигиозные взгляды на человека, мир и общество, на состояние и эволюцию религиозных организаций в современных условиях. Имеются сведения о деятельности нетрадиционных культур, так называемых «новых религий», существующих в республике. В справочник включены биографические статьи о канонизованных святых, которые родились или жили на Беларуси, православных и униатских митрополитов, наиболее известных епископах, деятелях Реформации, священнослужителях, оставивших след в истории и др. Издание содержит более 1000 статей, богато иллюстрировано.

Смалянчук А.Ф. Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях. 1864 – 1917 г. – Гродна, ГрДУ імя Янкі Купалы, 2001. – 322 с.

В монографии освещается польское общественно-политическое движение на белорусских и литовских землях в период с 1864 по февраль 1917 г. Автор подробно останавливается на этнокультурных особенностях литовских и белорусских поляков, что нашло отражение в доминировании краёвого течения в польском движении, и показывает процесс постепенного приобщения местной польской общественности к формированию современной польской нации. Автор акцентирует внимание на характеристике особенностей этнокультурного феномена польской общественности на белорусских и литовских землях во второй половине XIX – начале XX в., «польском вопросе» в российской политике, анализирует основные течения польского движения на белорусских и литовских землях на рубеже XIX – XX вв. Отдельный раздел монографии посвящен общественно-политической и культурной деятельности польских партий и организаций в межреволюционный период – с июля 1907 по февраль 1917.

Старонкі гісторыі Свіслацкага краю. Матэрыялы навукова-практычнай канферэнцыі 23 мая 1998 г., Свіслач, Беларусь. – Гродна, 2001. – 302 с.: ілюстр.

Сборник содержит статьи, в которых отражается история Свислочкины с древнейших времен до настоящего времени. Их авторы – ученые, учителя, студенты, краеведы – те, кто интересуется прошлым и настоящим родного края. Каждая из статей освещает события локальной истории, рассказывает о жизни и деятельности людей, чьи имена связаны со Свислочкиной, повествует о героических эпизодах, которых немало было за многовековую историю. Среди них – статьи о шляхетских тестах XVIII – XIX в., о Свислочской гимназии, тайных товариществах, усадебно-парковых ансамблях, уроженце этих мест К.Калиновском, герое восстания 1863 г. Ромуальде Траугуте, гитлеровской оккупации, развитии образования, медицины, экономики и многие другие.

Хурсік Віктар. Белы лебедзь у промнях славы. Магдаліна Радзівіл: Гістарычны нарыс. – Мінск: Пейто, 2001. – 112 с.: ілюстр.

Книга – первое издание на Беларуси, посвященное жизни и общественной деятельности знаменитой меценатки княгини Магдалины Радзивил, дань памяти яркой представительнице белорусского народа. Она написана на основе исторических документов и воспоминаний современников этой знатной личности. Будучи высокообразованной женщиной, она была подвижником пропаганды белорусской национальной идеи в конце XIX – начале XX века. Активно занималась просветительством и меценатством.

Очевидно, книга не полная. Многочисленные документы, связанные с жизнью и деятельностью Магдалины Завишиной (Радзивил), еще ждут своих исследователей в архивах Беларуси, библиотеках и архивах Варшавы, Кракова и других городов.

Черепица В.Н. Гродненский Православный некрополь (с древнейших времен до начала XX века). – Гродно, ГрДУ, 2001. – 230 с.

В монографии впервые комплексно исследуется история всех древнейших захоронений и кладбищ города Гродно, образующих своеобразный некрополь – «мертвый город», их историческая и культурная ценность. Первая часть исследования «Размышлений о вечном (вместо предисловия)» посвящена общеисторическим и общечеловеческим проблемам, касающимся ухода в мир иной, погребальным обрядам, эпитафиям (надписям на надгробиях), кладбищенскому кризису. В первой главе «Православные захоронения и кладбища древнего Гродно» сообщаются сведения, почерпнутые из архивов и дореволюционных исследований о захоронениях XII – XIX веков. Во второй главе «Гродненские православные кладбища конца XVIII – начала XX века» содержатся описания трех кладбищ, культовых сооружений на них,

реконструкционных работ, памятниках, изготовленных талантливыми гродненскими мастерами.

В третьей главе содержатся краткие сведения о жителях г. Гродно и военнослужащих местного гарнизона, похороненных на городских православных кладбищах в XIV – начале XX веков. Примечательна четвертая глава «Имена на надгробиях», в которой повествуется о знаменитых людях, в той или иной мере связанных с Гродно и нашедшими здесь вечный покой. Среди них – С.Ланской, герой войны 1812 г., епископ Игнатий Железковский, М.Дмитриев, этнограф, фольклорист и педагог, М.Богданович, мать известного белорусского поэта Максима Богдановича и другие.

Книга иллюстрирована фотографиями памятников, рисунками предметов из православных погребений на Замковой горе, у Коложской церкви, ксерокопиями документов.

Швед В.В. Паміж Польшчай і Расіяй: грамадска-палітычнае жыццё на землях Беларусі (1772 – 1863 гг.). – Гродна, ГрДУ. 2001. – 416 с.

В монографии рассматриваются польские, русские и литвинские течения общественно-политической жизни на землях Беларуси, зарождение белорусского национально-освободительного движения. На основе работ отечественных и зарубежных авторов, опубликованных и неопубликованных документальных и повествовательных источников показан механизм присоединения земель Беларуси к российской империи, политика российского правительства, роль и значение белорусских земель в польском и русском оппозиционных движениях.

Автор выдвигает гипотезу – общественно-политическая жизнь на землях Беларуси проходила в трех направлениях: польском, русском и литвинском. Первая поддерживалась польским национально-освободительным движением, вторая – русской правительственной политикой и русским революционным движением, третья поддерживалась литвинским движением. Белорусское национальное движение находилось в зачаточном состоянии и рождалось в борьбе с польским и русским влиянием.

В монографии исследуется механизм разделов Речи Посполитой, проводится периодизация политики царского правительства на белорусских землях, создание системы управления и суда, определяется политическая роль польской и русской систем образования, анализируется деятельность «польской» политической эмиграции и ее эмиссаров на белорусских землях, освещается роль Беларуси в революционных движениях России и Польши.

Яскевіч Алена. Падзвіжнікі і іх святыні: Духоўная культура старажытнай Беларусі. – Мінск, Польшыя, 2001. – 368 с., ілюстр.

Данное издание содержит богатый материал о чудодейственных иконах Пресвятой Троицы, Христа Спасителя, Божией Матери, ангельских чинов и соборов святых, являющихся с древних времен покровителями белорусской нации.

Достаточно отметить, что в эпоху Средневековья именно через духовную книжность, посвященную Божией Матери и Ее более 500 чудодейственным святыням, старобелорусскую письменность знали в славянском мире и во всей Европе. «Только служение высокой идеи воспитывает настоящего человека и пассивно твердую нацию. Очевидно, такое высокородное служение, которое буквально превращает нацию и каждого человека, невозможно без осознания своей этнической особенности, широкого введения в современную культуру высших достижений Средневековья с его подвижническими идеалами, все-спасительной и саможертвенной ДУХОВНОСТЬЮ». Эта мысль красной нитью проходит через всю монографию. Автор всесторонне раскрывает духовные феномены «золотого века» отечественной письменности, генезис славянского возрождения, археотиповой и иконографический идеал белорусской культуры. Святые земли Белорусской, подвижники отечественного просвещения, многие знаменитые предки, их ряды охранялись чудодейственными иконами.

Rok 2002

Берасцейскі хранограф. Зборнік навуковых прац. Выпуск 3. – Брэст, Выдавец С.Б.Лаўроў, 2002. – 404 с.

В сборнике исследователи из Беларуси, России, Польши, Литвы раскрывают многообразные аспекты исторического развития Берестейщины и всей Беларуси в различные исторические эпохи. Все материалы сборника размещены по разделам: «Духовное наследие», «История религии», «Из истории образования и культуры», «История национальных меньшинств», «Пограничье», «Из истории западных областей Беларуси», «Гендерные проблемы в славянской культуре», «Экономическая история», «История партий и движений», «Белорусы в мире», «Всеобщая история», «Археология и этнология», «Демография, миграция, статистика», «Нумизматика», «Историография и источниковедение», «Архивы и публикации». Содержатся краткие сведения об авторах.

Блинова Т.Б. Иезуиты в Беларуси. Роль иезуитов в организации образования и просвещения. – Гродно. ГрГУ. 2002. – 427 с.

В монографии отражены основные этапы педагогической деятельности «Общества Иисуса» в Беларуси в конце XVI – 1820 г., определены характерные черты каждого из них. Монография состоит из введения, четырех глав, заключения, списка использованной литературы, 30 приложений.

В первой главе дается основательный анализ источников и историографии. Автором широко использованы документы из архивов и рукописных отделов библиотек Беларуси, Литвы, Польши. Проанализирована обширная историографическая база. Во второй главе «Педагогическая деятельность «Общества Иисуса» в Беларуси в конце XVI – 1772 г.» рассматриваются особенности школьной системы и основные этапы ее становления. Третья глава «Педагогическая деятельность «Общества Иисуса» в Беларуси в 1772 – 1820 гг.» раскрывает особенности обучения и просвещения иезуитов в период разделов Речи Посполитой и нахождения в составе Российской империи, деятельность Полоцкой академии, изгнание иезуитов из России.

В четвертой главе «Другие учебные и воспитательные заведения ордена иезуитов. Учебные фонды и оборудование» автор кратко представляет сведения о первой и второй иезуитских семинариях, пансионах, библиотеках, полоцком музее.

Впечатляют подготовленные автором на основании изученных источников и материалов аналитические приложения (таблицы). В них содержится информация о динамике численности иезуитов в резиденциях, коллегиях, школах за все годы их существования, расписание занятий в Полоцкой Академии, перечень преподаваемых в школах наук и другие.

Гісторыя сялянства Беларусі. Са старажытных часоў да нашых дзен. У 3-х тамах. Т. 2. Ад рэформы 1961 г. да сакавіка 1917 / З.Е.Абезгауз, Х.Ю.Бейлькін, А.Р.Бухавец і інш.; Пад рэд. В.І.Панюціча. – Мінск, Беларуская навука. 2002. – 552 с.

На основе огромного количества разнообразных архивных и опубликованных источников и обобщения специальной литературы освещается история крестьянства Беларуси капиталистической эпохи. Анализируются особенности отмены крепостничества, другие аграрно-буржуазные реформы, развитие производительных сил крестьянского хозяйства, смена полукрепостнических форм производственных отношений капиталистическими, отходничество, аграрная миграция, классовая поляризация деревни, положение крестьян и крестьянское движение, возникновение и деятельность социал-демократических и других организаций в деревне, участие крестьян в первой (1905 – 1907 гг.) и февральской 1917 г. российских революциях. Важным аспектом исследования являются также материальная и духовная культура крестьянства, его быт.

Стогн. Паўстанне і вайна 1794 года ў Літоўскай правінцыі. Дакументы. Пад рэд. старшага навуковага супрацоўніка Інстытута гісторыі НАН Беларусі Яўгена Анішчанкі. – Мінск, Пейто, 2002. – 208 с.

Данный сборник впервые представляет важнейшие документы военно-политического руководства Российской империи периода ее борьбы с

восстанием 1794 г. в ВКЛ. Сборник вобрал в себя документальные свидетельства, которых не хватает для ознакомления с восстанием 1794 г. глазами его душителей, что очень важно для сравнения и уточнения уже известного из литературы. Это документы российского генералитета и высших чинов империи, переписка некоторых руководителей повстанческих отрядов, показания шпионов, доносчиков, признания активистов восстания в следственных органах. Это переписка сановников с генералами относительно планирования и выполнения карательных операций и другие.

Основная часть материалов взята из переписки председателя российской военной коллегии М.Салтыкова с подчиненными генералами, из почты последнего фаворита Екатерины II П.Зубова к наместнику Минской, Изяславской и Браславской губерний Ц.Тутомлину и наоборот. Часть из этих материалов хранится в Российском госархиве древних актов (РГАДА), в Российском военно-историческом архиве (РВИА) и др. Большинство материалов публикуется полностью, с сохранением правописания.

Талерчык Аляксандр. Парэчка. Гісторыя-краязнаўчы нарыс пра веску Парэчка Слонімскага раёна. – Гродна, Ратуша, 2002. – 160 с.

Автор на основе отысканных архивных материалов и личных воспоминаний показывает 450-летнюю историю своей родной деревни Поречье, что на Слонимщине. Много внимания уделено ее хозяевам – Воловичам. Подробно описана патриотическая деятельность и смерть Михаила Воловича, активного участника восстания 1830 – 31 гг.

Приводятся архивные документы о строительстве церкви и открытии школы. Даются сведения о знаменитых учителях и священниках, которые работали в деревне. Показана жизнь крестьян при барщине и в колхозе, тяжести и утраты, которые перенесли односельчане автора во время первой и второй мировой войн.

Холокост в Беларуси. 1941 – 1944. Документы и материалы / Составители: Э.Г.Июффе, Г.Д.Князько, В.Д.Селеменев. – Минск, НА РБ, 2002. – 276 с.

В сборник включены в основном новые, ранее не опубликованные документы, затрагивающие проблему холокоста на территории республики в годы второй мировой войны. Они охватывают вопросы учета населения, изоляции, эксплуатации, массового уничтожения евреев и использования имущества обреченных на смерть людей. Это, с одной стороны, приказы, распоряжения, письма, отчеты, служебные записки военной и гражданской оккупационной администрации о порядке и ходе осуществления «окончательного решения еврейского вопроса» на захваченных землях, с другой, показания участников и очевидцев событий, акты районных и

областных комиссий содействия ЧГК (Чрезвычайной Государственной Комиссии по расследованию преступлений немецко-фашистских оккупантов и их пособников на временно оккупированной территории СССР). наградные листы евреев – участников партизанского движения.

В сборник включены 79 документов. Их тексты переданы с точным сохранением стилистических и языковых особенностей. Воспроизведены ксерокопии ряда документов. В предисловии дается пояснение об археографической обработке документов.

Чаропка Вітаўт. Уладары Вялікага Княства. – Мінск, Беларусь. 2002. – 608 с.; ілюстр.

Рассказывается об исторических событиях, которые происходила в Белоруссии в XVI – XVII веках. В центре внимания политические и военные деятели белорусского прошлого: князь Михаил Глинский, гетман Константин Острожский, полководец Ян Кароль Ходкевич, канцлер Лев Сапега, «великий Радзивил» Януш Радзивил и другие. Все важнейшие события происходили с их непосредственным участием. В пантеоне белорусской славы они занимают почётное место.

Ярмусик Э.С. Католический Костел в Белоруссии в годы второй мировой войны (1939 – 1945). Монография. – Гродно, ГрГУ, 2002. – 240 с.

В монографии впервые с новых позиций освещается одна из сложных и малоизученных страниц истории – положение и деятельность римско-католического Костела в Белоруссии в период второй мировой войны. Анализируется политика советского государства, особенности ее осуществления в Восточной Белоруссии в 20 – 30-е гг. XX в. и в западных областях в 1939 – 41 гг., показана роль Костела в борьбе за возвращение независимости Польши, в польском антисоветском движении сопротивления, формы и методы борьбы советской власти с религией.

Рассматривается политика III Рейха, немецких оккупационных властей в Белоруссии, использование гитлеровскими властями конфессионального и национального фактора. Показано положение Костела, религиозная жизнь в оккупированной Белоруссии, участие духовенства в Армии Крайовой, благотворительная деятельность. Раскрыта такая трагическая страница, как репрессии против духовенства, верующих и Костела.

После освобождения Белоруссии от гитлеровских оккупантов для Костела наступили не менее трудные времена. Советское государство стало проводить политику в отношении религиозных конфессий в «зависимости от того, как они вели себя во время войны». Католическому духовенству приписывалось сотрудничество с гитлеровцами и Армией Крайовой. Это дало

толчок к проведению репрессий против Костела и духовенства.

В приложении приведены полностью или частично 42 советских и немецких (в переводе на русский язык) документа. Большинство из них ранее не публиковались.

Рок 2003

Ілюстраваная гісторыя. Краіна Беларусь. Тэкст Уладзіміра Арлова. Мастак Зьміцер Герасімовіч. – Друкарня “NEOGRAFIA”, Martin, Slovakia, 2003. – 320 с.: ілюстр.

Богатейшая беларуская історыя с древнейших времен до провозглашения 25 марта 1918 г. независимости БНР представлена многочисленными красочными снимками. В краткой форме освещаются важнейшие события на протяжении более 1000 лет, рассказывается о выдающихся достижениях культуры, науки, образования, представлены знаменитые люди всех времен – государственные, политические деятели, деятели культуры, искусства, науки, прославившие Беларусь на протяжении этого периода.

Памяць. Гісторыка-дакументальная хроніка Пінскага раёна. – Мінск. БелТА, 2003. – 624 с. з ілюстр.

Рассказывается об исторических событиях, которые происходили на территории Пинщины с древнейших времен до наших дней. Собран богатый фактический материал, в котором довольно полно показана многовековая история Пинщины, раскрыты важнейшие исторические страницы жизни, быта, культуры ее народа. Эта книга – своеобразная энциклопедия края. Официальные архивные документы, газетный материал, воспоминания рассказывают читателю о судьбах жителей района, земляках. В их числе – Игнатий Нагурчевский, польский филолог, Адам Нарушевич, историк, поэт, переводчик и церковный деятель, Ян Протасович, поэт, философ, энциклопедист, Дунин Альфонс Барковский, живописец, Антон Барейша, народоведец, Язэп Капич, участник восстания 1830 – 1831 года, Францишек Савич, революционер-демократ и многие другие.

В книге содержатся сведения о жителях Пинского, бывших Жабинского и Логишинского районов, необоснованно репрессированных в конце 1930-х – 1950-е годы. В отличие от аналогичных «Хроник», в хронике Пинского района помещен список дворян Пинского уезда (повіта), которые погибли или были репрессированы в конце 1939 – 1940 гг. Речь идет, очевидно, об осадниках.

Почти треть книги посвящена Пинщине в годы войны (1941 – 1945). Из коротких статей, документальных материалов, воспоминаний, фотоматериалов встает картина сражений советских войск с германскими войсками летом 1941

г, ужасы оккупационного режима, организация советского партизанского и подпольного движений, освобождения. Авторы книги опубликовали список погибших земляков по деревням района, партизан, подпольщиков, мирных жителей, а также ветеранов-участников войны.

Послевоенный период (с 1945 до наших дней) освещает жизнь, труд, культуру, образование в районе. Вызывает несомненный интерес большой раздел «Из материального и духовного наследия». В нем рассказывается о достопримечательностях района – памятниках культовой и усадебно-парковой архитектуры, чудотворных иконах, легендах и преданиях, народном творчестве, истории отдельных населенных пунктов.

Эммануил Иоффе. Белорусские евреи: трагедия и героизм. 1941 – 1945. – Минск. 2003. – 428 с.: 52 иллюстр.

Монография посвящена трагедии и героизму евреев Беларуси в годы Великой Отечественной войны. В ней нашли отражение события начала Второй мировой войны и нацистская политика «окончательного решения еврейского вопроса», катастрофа еврейства на белорусской земле, в том числе гибель иностранных евреев, еврейское Сопротивление, роль коллаборационистов в Холокосте, деятельность «Праведников народов мира», участие евреев в боевых действиях на фронтах войны, в партизанском движении и антифашистском подполье. В приложении дан список гетто и мест уничтожения евреев на территории Беларуси в 1941 – 1944 гг.

При написании книги использованы фонды архивов и музеев Республики Беларусь, Российской Федерации, Республики Польша, Государства Израиль, Соединенных Штатов Америки.

Э.Ярмусик, доцент кафедры истории Беларуси Гродненского государственного университета имени Янки Купалы, кандидат исторических наук.

Alicja Paczoska,
Dzieci Jarty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947,
Toruń 2002, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 425

W dwudziestym wieku oprócz niebywałego rozwoju naukowo-technicznego ludzkość doświadczyła masowych zbrodni o niespotykanej wcześniej skali. Eksterminacja obejmowała nieraz całe narody. Jednym z elementów tragedii były transfery ludności, wymuszone pod groźbą użycia siły, spowodowane określonym rozwojem sytuacji politycznej czy tylko kaprysem dyktatora. W tym ostatnim wypadku niemal klasycznym przykładem (jeśli można użyć takiego sformułowania) są deportacje sowieckie w latach trzydziestych i czterdziestych. W Europie największe „wędrowki ludów” odbyły się po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy miejsce zamieszkania zmieniły miliony Niemców, Polaków i osób innych narodowości. W drugiej połowie stulecia w RFN przesiedleńcy ze wschodu (wypędzeni) mieli następnie możliwość organizowania się, zakładali ziemkostwa, wywierali realny wpływ na politykę państwa. W PRL władze na ogół nie były zainteresowane przypomnianiem kresowych korzeni części mieszkańców tzw. Ziemi Odzyskanych. Mit wileńskiej, grodzieńskiej czy lwowskiej małej ojczyzny starano się zastępować tworzoną niemal od podstaw legendą „piastowskich” ziem zachodnich i północnych. Temat przesiedleń z terenów wcielonych po wojnie do ZSRR z reguły należał do niewygodnych politycznie, podobnie jak wątki relacji polsko-rosyjskich, polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich. Sytuację przesiedleńców zakłamywano uparcie nazywając ich repatriantami. Jednak w miarę upływu czasu, wobec erozji systemu komunistycznego do problematyki „repatriacyjnej” nawiązywano coraz częściej zarówno w kulturze popularnej (np. słynna filmowa komedia Sylwestra Chęcińskiego o zabużanach *Sami Swoi*), jak i w badaniach naukowych. Prawdziwa eksplozja zainteresowania tą tematyką nastąpiła po przemianach ustrojowych w latach dziewięćdziesiątych.

Jednym z zadań badawczych historyków w ostatnich latach było nie tylko przywrócenie pamięci o przesiedleniach, ale również próba upowszechnienia adekwatnej terminologii. Pojęcie repatriacje pierwotnie oznaczało bowiem powrót do

ojczyzny. Jednak w powojennej krajowej literaturze naukowej, ale również w potocznej świadomości, zakorzeniło się inne jego rozumienie. Nazwano w ten sposób przede wszystkim właśnie masowy transfer ludności do Polski ze wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej zajętych przez ZSRR. Badacze emigracyjni, a po 1989 roku także historycy krajowi, wreszcie sami zainteresowani wielokrotnie zwracali uwagę, iż określenie repatriacji w tym wypadku jest wyjątkowo niezręczne, nie oddaje faktycznego stanu rzeczy i zamazuje rzeczywisty charakter zjawiska. Termin repatriacji nie pasuje zwłaszcza do rdzennych mieszkańców, na przykład Wileńszczyzny, Grodna czy Lwowa, opuszczających rodzinne strony po II wojnie światowej i przenoszących się do Polski, której granice na mocy arbitralnej decyzji wielkich mocarstw przesunięto wiele kilometrów na zachód. Kwestia znalezienia właściwego nazewnictwa jest przedmiotem ożywionej dyskusji. W ostatnich latach proponowano zastąpienie niefortunnego repatriacji m. in. przesiedleniami, ekspatriacją, ewakuacją, a nawet exodusem.

Ostatniego terminu w niemal biblijnym znaczeniu użyła Alicja Paczoska w książce pt. *Dzieci Jaltty. Erodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*. Autorka omawianej pracy jest absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pracownicą Instytutu Pamięi Narodowej w Bydgoszczy. W jej interpretacji exodus oznacza dosłownie masowe wyjście, opuszczenie, przesiedlenie około 200 tysięcy Polaków z Wileńszczyzny po drugiej wojnie światowej. Skutkiem była likwidacja jednego z najważniejszych w dziejach ośrodków polskiej kultury.

Obszerna książka została podzielona na pięć rozdziałów. W pierwszym dokonano analizy sytuacji Polaków na Wileńszczyźnie podczas drugiej wojny światowej, w drugim przedstawiono prawno-międzynarodowe podstawy przesiedleń, rozdział trzeci traktuje o przygotowaniach do ewakuacji, czwarty został poświęcony organizacji i przebiegowi transportu, wreszcie piąty obejmuje próbę opisu pierwszych tygodni pobytu przesiedleńców na nowym miejscu. Do pracy załączono wybór odpisów i reprodukcji dokumentów. Bazę źródłową stanowią głównie materiały polskiego Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji, Głównego Pełnomocnika do Spraw Ewakuacji Polaków w Wilnie oraz akta Pełnomocników Rejonowych przechowywane w Archiwum Akt Nowych. Znacznie rzadziej Autorka powołuje się na archiwalia litewskie. W szerokim zakresie wykorzystano przebogaty zestaw relacji i wspomnień zebranych wśród przesiedlonych w latach dziewięćdziesiątych.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej i zajęciu byłych polskich ziem wschodnich przez Armię Czerwoną oraz podpisaniu traktatu granicznego z ZSRR, władze Polski lubelskiej w 1944 roku zawarły stosowne układy z sowieckimi republikami: Ukrainą, Białorusią i Litwą o wzajemnym przesiedleniu ludności. Na mocy porozumienia z Litwą sowiecką z 22 września 1944 r. ewakuacja z Litwy miała objąć wszystkich Polaków i Żydów, będących obywatelami polskimi przed 17 września 1939 roku, mieszkających w Litewskiej SRR i chcących przesiedlić się na terytorium Polski. Nad ewakuacją mieli czuwać Główny Pełnomocnik polskiego rządu rezydujący w Wilnie oraz przedstawiciel władz sowieckiej Litwy. Na terenie Wileńszczyzny powołano siedemnaście przedstawicielstw rejonowych Pełnomocnika. Trudności ka-

drowe i finansowe sprawiły, iż pracę nad przygotowaniem akcji przesiedleńczej rozpoczęto dopiero z początkiem 1945 roku.

Kłopoty wileńskich Polaków rozpoczynały się już na etapie rejestracji na wyjazd do Polski. Władze Litwy sowieckiej, o ile na ogół były przychylnie nastawione do wyjazdów z samego Wilna, to starały się ograniczyć ewakuację z regionów wiejskich. Według Paczoskiej, takie postępowanie było efektem przede wszystkim złej lokalnej republikańskiej administracji, która realizowała nie odgórne wytyczne z Moskwy, ale kontynuowała politykę odpolszczania Wilna zapoczątkowaną w latach 1939-1940. Po upadku Polski we wrześniu 1939 r. niepodległa jeszcze wtedy Litwa weszła w posiadanie Wileńszczyzny. Zgodnie z litewską interpretacją, w całym okresie międzywojennym obszar ten (wraz z historyczną stolicą Litwy) znajdował się pod polską okupacją, ale większość jego wiejskich mieszkańców stanowili nie Polacy, a „spolonizowani Litwini”, których należy na wrócić na narodowość litewską. W latach polskiej okupacji do Wilna napłynęło wiele osób z głębi Polski, które w tym mieście miały stanowić czynnik obcy i destrukcyjny wobec litewskich interesów narodowych. Na przełomie 1939 i 1940 r. litewskie władze rozpoczęły zatem proces intensywnej lituanizacji obejmującej niemal wszystkie dziedziny życia mieszkańców. Napięte stosunki polsko-litewskie jeszcze się pogorszyły w latach drugiej wojny światowej. Litwini dążąc do realizacji nadrzędnych celów narodowych nie wahali się podejmować szerszej antypolskiej współpracy z niemieckimi okupantami. Polską warstwę inteligentną w Wilnie uznawano za najważniejszą przeszkodę na drodze do pełnej asymilacji i lituanizacji stolicy. Nowe władze sowieckiej Litwy od lata 1944 r. były zatem zainteresowane pozbyciem się z miasta przede wszystkim tej grupy polskiej ludności. Jednocześnie niemal za wszelką cenę, również ze względów gospodarczych usiłowano zablokować wyjazdy wszystkich „spolonizowanych Litwinów”, zwłaszcza rolników. Jak wspomniano, Autorka omawianej pracy jest zdania, iż problemy z ewakuacją wynikały nie tyle z typowo sowieckiego biurokratycznego bałaganu, ile były raczej rezultatem celowej akcji władz Litewskiej SRR. Zła wola w tym wypadku przejawiała się w utrudnianiu rejestracji, rozbieżnej interpretacji zapisów odpowiednich umów, prowadzeniu akcji propagandowej, której celem było zniechęcenie do wyjazdów, a nawet zastraszaniu, wreszcie w stworzeniu ekstremalnie trudnych warunków przesiedlenia.

Rozdziały trzeci, czwarty i piąty książki, opisujące przygotowanie do drogi, podróż, kłopoty z pierwszych tygodni pobytu na nowym miejscu, oparto na dokumentach archiwalnych i relacjach. Ta część opracowania jest bez wątpienia najbardziej wartościowa. Alicja Paczoska na podstawie różnego rodzaju danych urzędowych, raportów, statystyk, urywków wspomnień pieczołowicie i drobiazgowo odtworzyła nie tylko mechanizmy, ale również atmosferę towarzyszącą przygotowaniom do ewakuacji. Sugestywnie i plastycznie oddała także dramatyczne okoliczności podróży. Umiejętnie połączyła suche urzędnicze sprawozdania z indywidualnymi historiami pojedynczych ewakuowanych, dzięki czemu otrzymaliśmy nie tylko szczegółową analizę, ale również przejmujący, wstrząsający opis wydarzeń. Nie mniej wartościowa jest próba postawienia pytania badawczego o dalsze losy ewakuowanych już na nowych miejscach osiedlenia. W tekście jest cytowanych

in extenso wiele unikalnych dokumentów, które pozwalają dodatkowo zilustrować omawiane zagadnienie.

Relacje to specyficzne źródło historyczne, wymagające szczególnie dużej dozy krytycyzmu, swoistego wycucia granicy między subiektywnymi przecież informacjami o faktach a choćby nieświadomą czy mimowolną konfabulacją. W pewnych wypadkach i pod pewnymi warunkami dzięki relacjom możemy zrekonstruować ślady faktów historycznych, zwłaszcza jeżeli istnieje możliwość weryfikacji, w szczególności zaś jeżeli badana przeszłość była elementem osobistego, często wręcz intymnego doświadczenia autora relacji. W wypadkach, gdy przedmiotem relacji jest uogólnienie dotyczące szerszych zjawisk lub doświadczenie zbiorowe, używanie źródeł tego typu wymaga nie tylko wyjątkowo starannej krytyki: głębokiej wiedzy nie tylko o autorze, jego stanie emocjonalnym i osobistych doświadczeniach, ale także znajomości i zrozumienia jak najszerszego kontekstu opisywanych wydarzeń. W częściach recenzowanej pracy traktujących bezpośrednio o przesiedleniach Autorka pracy posługuje się różnorodnym materiałem źródłowym bez zarzutu. Pewne zastrzeżenia budzą jednak fragmenty książki, które zostały oparte niemal wyłącznie na relacjach i innych opracowaniach.

Konflikt polsko-litewski w XX wieku był bowiem zjawiskiem niezwykle złożonym, pełnym rozlicznych niuansów, wymykającym się jednoznacznym ocenom forsowanym przez niewybredną nacjonalistyczną propagandę w obu krajach, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Istotne znaczenie miał w tym wypadku niezwykle emocjonalny stosunek obu narodów do Wilna i położenia mniejszości narodowych w obu państwach. Z relacji i opracowań wykorzystywanych przez Paczoską, zwłaszcza przy opisie losów ludności Wileńszczyzny, stosunków polsko-litewskich w dwudziestoleciu międzywojennym i podczas drugiej wojny światowej, wyłania się obraz jednostronny i nadmiernie chyba upraszczający ówczesną rzeczywistość. W tym obrazie Armie Czerwoną wkraczającą do Wilna we wrześniu 1939 r. bezkrytycznie popierają Żydzi i Białorusini, Polacy natomiast zachowują jednakową niechęć do nowej władzy. Władza sowiecka opiera się na „komunizującym elemencie żydowskim”. Po wkroczeniu Litwinów do miasta w październiku 1939 r. również nowa administracja stara się zantagonizować Żydów z Polakami, wspierając oczywiście tych pierwszych, przede wszystkim jednak postępując tak ze względu na przychylną Żydom opinię międzynarodową. Zaślepieni litewscy nacjonałiści niezwykle brutalnymi metodami lituanizują Wilno, nie szczędzą represji i współpracują przeciwko Polakom z NKWD mimo bezpośredniego zagrożenia niepodległości swego państwa. Powtórne wkroczenie Sowietów w czerwcu 1940 r. sprawia, że litewscy nacjonałiści wyczuwają koniunkturę i błyskawicznie przekształcają się w komunistów, oczywiście obok Żydów, którzy – jak chce Autorka – często byli przecież „komunistami ideowymi”. Litwini tak dalece wczuwają się w rolę nacjonal-komunistów, iż boją się ich nawet Żydzi, chociaż to właśnie Żydzi stoją w tym czasie „u szczytu swoich wpływów” (s. 34). Sowietci, Litwini i Żydzi wspólnie kontynuują represje przeciwko jednolicie patriotycznej i antykomunistycznej polskiej społeczności Wileńszczyzny. Z kolei wkroczenie Niemców latem 1941 r. Litwini witają z niekłamany entuzjazmem, następnie wiernie współpracują z nimi zarówno przy

działaniach antypolskich jak i w eksterminacji Żydów. Większość okrutnych niemieckich represji przeciwko Polakom dokonuje się bądź z litewskiej inspiracji, bądź rękoma Litwinów (s. 45). Natomiast polska ludność masowo nie tylko podejmuje walkę z kolejnym okupantem, ale nawet w miarę możliwości stara się ratować ludność żydowską od zagłady (s. 40). Podobne schematyczne oceny pojawiają się w opisach trudności adaptacyjnych Wilnian na Ziemiach Odzyskanych, gdzie polska ludność kresowa zachowuje się niemal bez wyjątku po rycersku wobec ludności niemieckiej pozostającej na tym terenie, a za wszelkie przypadki gwałtów odpowiadają przybysze z centralnej Polski.

W literaturze naukowej taki jednostronny i nadmiernie uproszczony obraz wojennej i powojennej rzeczywistości Wileńszczyzny został już wielokrotnie podważony. Wiele razy zwracano także uwagę na metodologiczne pułapki wynikające ze skłonności do zbyt pochopnej generalizacji, tworzenia w pracach naukowych projekcji własnych wyobrażeń, ideologizacji, wreszcie ulegania emocjom. Nawet jeśli emocje wynikają z jak najszlachetniejszych intencji i głębokiego przekonania o swojej racji. W naukowym komentarzu Autorki nie powinny znajdować się takie sformułowania, jak np. „sowiecka azjatycka dzicz” dewastująca polski dorobek kulturalny na Wileńszczyźnie, czy też ironiczna uwaga o „braciach Litwinach”, którzy tenże dorobek obecnie bezprawnie sobie przypisują (s. 256).

Koncepcja książki, układ i tytuły rozdziałów nie budzą poważniejszych zastrzeżeń, jednakże wydaje się iż nieco nadmiernie rozbudowano rozdział pierwszy oraz połowę drugiego. Ta część ma przecież charakter jedynie wprowadzenia do zasadniczego tematu, napisana została niemal wyłącznie na podstawie opracowań i relacji, w opinii recenzenta – w przeciwieństwie do kolejnych rozdziałów – nie zawiera również wyników nowych badań oraz nowych wniosków, zajmuje za to blisko 90 stron druku.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu najpełniejszy obraz tematyki przesiedleń Polaków z ZSRR w omawianym okresie przynosiła praca Jana Czerniakiewicza *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948* (Warszawa 1987). Alicja Paczoska, podobnie jak wielu innych badaczy (w tym niżej podpisany), często powołuje się na wnioski Czerniakiewicza. W pewnych przypadkach Autorce zabrakło chyba wiary we własne ustalenia. Przy opisie organizowania ewakuacji Polaków poza Wileńszczyznę, na terenach tzw. Litwy Kowieńskiej, na podstawie archiwaliów podaje dane, według których określa liczbę zarejestrowanych osób chętnych do wyjazdu na około 18 tysięcy, aby w innym miejscu za Czerniakiewiczem powtórzyć nieścisłą informację o 129 tysiącach zarejestrowanych oraz wzmiankę o przedłużeniu formalnej rejestracji na Kowieńszczyźnie do lutego 1946 roku. W rzeczywistości w 1945 r. pierwotnie przewidywano sześciotygodniowy termin rejestracji, jednakże sowiecko-litewskie władze jednostronnie skróciły ten okres tylko do trzech tygodni. Rejestrację rzeczywiście przedłużono na pewien okres 1946 r., ale jedynie na Wileńszczyźnie, i pozwolono na zapisywanie się tylko osobom mogącym udowodnić polskie obywatelstwo sprzed 17 września 1939 r. Ewakuację z Kowieńszczyzny niemal całkowicie zablokowano, co podkreśla także sama Autorka. Z tej części Litwy oficjalnie wyjechał do Polski tylko znikomy odsetek zainteresowanych,

k którzy wcześniej w większości posiadali przecież obywatelstwo litewskie. Dokumenty dotyczące ostatniego zagadnienia zostały opublikowane w tomie *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, pod redakcją Stanisława Ciesielskiego (Warszawa 1999). W jeszcze innym miejscu Autorka bardzo szczegółowo omawia działalność Rejonowego Pełnomocnika w Szumsku (około 30 km na wschód od Wilna, tuż przy granicy z Białorusią), aby kilka stron dalej, znowu za Czerniakiewiczem, bezkrytycznie powtórzyć informację, całkowicie sprzeczną z jej wcześniejszymi własnymi ustaleniami! Według Czerniakiewicza, z Szumska odbywała się ewakuacja Polaków... właśnie z Kowieńszczyzny, a konkretnie z tzw. Litwy Zaniemeńskiej, czyli z północnej części byłej rosyjskiej guberni suwalskiej, gdzie odsetek Polaków tradycyjnie był niewielki. Problem polega jednak na tym, iż Czerniakiewicz mechanicznie włączył 6 tysięcy przesiedlonych z Szumska do osób ewakuowanych z Kowieńszczyzny, tym samym niemal czterokrotnie zawyżając ich liczbę, co kompletnie wypacza obraz rzeczywistości.

Z innych drobniejszych uchybień recenzowanej książki można wymienić kłopoty z ustaleniem właściwych imion niektórych postaci historycznych (np. litewskiego prezydenta z lat międzywojennych Antanasa Smetony) oraz kolegów-badczy (np. Jarosława Wołkonowskiego), czy też umieszczenie „Dnia Polskiego” wśród tytułów polskiej prasy wydawanej w Wilnie w okresie litewskich rządów w latach 1939-1940 (w rzeczywistości dziennik od wielu już lat wydawany był w Kownie przez polską mniejszość w międzywojennym państwie litewskim). W znaczący sposób dałoby się także uzupełnić wykaz literatury przydatnej przy opracowywaniu tematu, chociażby o książki Aleksandra Srebrakowskiego *Polacy w litewskiej SSR 1944-1989* (Toruń 2000), Małgorzaty Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-59* (Warszawa 2000), czy wartościowy artykuł Stanisława Ciesielskiego i Aleksandra Srebrakowskiego, *Przesiedlenie ludności polskiej z Litwy do Polski 1944-1947* („Wrocławskie Studia Wschodnie” 2000, nr 4). Nie można jednak wykluczyć, iż w przypadku podanych przykładów, o braku znajomości opracowań zdecydował po prostu przedłużający się tryb wydawniczy recenzowanej pracy, który uniemożliwił wykorzystanie wyników najnowszych badań. W poważnym stopniu dałoby się również uzupełnić wykaz literatury w języku litewskim, chociażby o opracowania, które w swej książce wykorzystał Aleksander Srebrakowski. Poważniejszym edytorskim błędem książki Alicji Paczoskiej *Dzieci Jalty* jest brak indeksów, w tego typu publikacji po prostu niezbędnych.

Mimo wszystkich zastrzeżeń książkę należy potraktować jako ciekawy i wartościowy eksperyment, nie tyle ze względów formalnych, ile poznawczych. Praca jest nierówna pod względem wartości naukowej: bardzo cenna w części opartej na dokumentach, słabsza kiedy trzeba dociec szerszego kontekstu opisywanych wydarzeń, czy sformułować wnioski. Autorka wprowadziła jednak do obiegu wiele rzadziej wykorzystywanego materiału źródłowego, który ma szansę stać się podstawą dalszych badań. O walorze pracy stanowi również fakt, iż jest ona w zasadzie pierwszą tak obszerną próbą syntetycznego opisanie wysiedleń polskiej ludności z Wileńszczyzny oraz że czyni to najczęściej z perspektywy bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń. To interesujący punkt widzenia, uczący nie tylko

szacunku do ludzkiej pamięci, ale również zmuszający do większej pokory wobec żelaznych reguł warsztatu naukowego. Pozwala to wszak historykom na nowo odkryć wszystkie uroki ich profesji.

Krzysztof Buchowski

Andrzej F. Grabski,
Dzieje historiografii,
Poznań 2003, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 866.

Przed czterema laty przedwcześnie odszedł profesor Andrzej Feliks Grabski – wybitny znawca dziejów myśli politycznej i historii historiografii, uczeń prof. Mariana H. Serejskiego. Związany z łódzkim środowiskiem naukowym, był także pracownikiem Instytutu Historii PAN w Warszawie i w obu miastach zostawił grono uczniów, współpracowników, a także osób, które – jak niżej podpisana – Go znały i podziwiałały. Dzięki uczniom Profesora w Łodzi mogły ukazać się pośmiertnie dwie Jego prace – studium o polskiej dyskusji wokół dzieła Henry’ego Thomasa Buckle’a¹ oraz wielka synteza *Dzieje historiografii*. W obu pracach rozbudowane wprowadzenia, zawierające biografię Andrzeja Feliksa Grabskiego, charakterystykę jego koncepcji historycznych, zwłaszcza jego wizji dziejów historiografii, zamieścił Rafał Stobiecki. Tu znajdziemy również pełną informację o pracach poświęconych Grabskiemu, opublikowanych w związku z Jego śmiercią. Za pracę tę, niewątpliwie skomplikowaną, wymagającą często trudnych decyzji, historycy polscy, zwłaszcza parający się dziejami historiografii, winni kolegom z Łodzi wdzięczność i słowa szacunku. Uważam, że gdyby *Dzieje historiografii* nie ujrzały światła dziennego, nauka polska poniosłaby jeszcze większą stratę.

Jest bowiem ujęcie przez Grabskiego dziejów historiografii na gruncie polskiej nauki jedyne. Nie ma pracy, która w podobny sposób połączyłaby prezentację dorobku tak ogromnej liczby historyków świata z ujęciem pogłębionym, pozwalającym pokazać historiografię nie jako rejestr nazwisk i tytułów napisanych książek, ale jako kompleks sposobów postrzegania rzeczywistości historycznej oraz modeli myślenia i analizowania dziejów. Dla Andrzeja Feliksa Grabskiego pytanie o historiografię to pytanie o świadomość historyczną, o to jak historycy rozumieili sens dziejów, co stanowiło dla nich motor przemian dziejowych, jaką rolę w nich odgrywał człowiek. Jest to pytanie o rozumienie (i mierzenie) czasu, o sens i podstawę

¹ A.F. Grabski, *Spór o prawa dziejowe. Kontrowersje wokół Henry’ego Thomasa Buckle’a w Polsce w dobie pozytywizmu*, Lublin 2002.

periodyzacji dziejów. O cele pisarstwa historycznego – zarówno te deklarowane, jak i rzeczywiste. Dzieje historiografii stają się zatem dziejami myślenia i sposobów rozumienia przeszłości. By móc je odtworzyć i odpowiedzieć na wszystkie nasuwane się pytania Grabski sięga do aparatu pojęciowego filozofii i stara się odtworzyć ontologię modelu historiograficznego (czyli określić, co stanowi podmiot dziejów, jakie czynniki sterują zmiennością rzeczywistości historycznej) oraz jego epistemologię (jakie metody i drogi poznania dziejów w danym modelu myślenia są zalecane, bądź występują w praktyce). Pytanie o historiografię to także rozważania nad procesem kształtowania się historii jako dziedziny nauki, czy szerzej, pytanie o to, kiedy w ogóle o historii, jako odrębnym gatunku pisarstwa możemy mówić. Badanie dziejów historiografii zawsze bowiem powinno polegać na studiowaniu dwóch jej aspektów: filozofii dziejów oraz praktyki badawczej, często połączonej z refleksją metodologiczną i teoretyczną.

W sposobie widzenia dziejów historiografii Andrzeja Feliksa Grabskiego uderza głębokie przekonanie o występującym w każdej epoce – od starożytności poczynając – wielkim zróżnicowaniu ujęcia przeszłości. Autor często podkreśla wielość modeli myślenia i uprawiania historii, pisze o pluralizmie historiograficznym. Zwraca uwagę na to, jaką pułapką jest twierdzenie, iż jakiś nurt „nie reprezentuje poglądów epoki” – takie ujęcie bierze się zazwyczaj z jednostronnego sposobu jej postrzegania. Podobnie zresztą rzecz ma się z ferowaniem wyroków, czy pisarstwo danego okresu jest historyczne, czy nie. Odnosząc się sceptycznie do takich poglądów Autor referuje dyskusje, spory czy odmienne interpretacje rozmaitych, występujących w dziejach historiografii zjawisk. Różnie ujmowano zagadnienie przełomu w historiografii renesansu, wielość poglądów występuje na temat: „co jest istotą oświeceniowego myślenia”, pojęcie pozytywizmu, jak wiadomo oznacza co najmniej trzy różne rzeczy. Wedle Autora dzieje historiografii to „(...) mający strukturę fazową dialektyczny proces powstawania dziejopisarskich standardów, ich trwania, a następnie kryzysu(...)”². W tym cytacie liczba mnoga nie została użyta przypadkiem – w każdej epoce, pisze Autor, mogły występować odmienne sposoby myślenia i pisania o przeszłości.

W pracy Andrzeja Feliksa Grabskiego widać wyraźnie, że znacznie większe upodobanie odnajdywał w badaniu historiografii od strony filozofii dziejów, chętniej dążył do odtworzenia modeli myślenia o dziejach, niż chciał zrekonstruować ewolucję historii jako nauki. Nie zapominał oczywiście o kolejnych fazach tego procesu, ale trudno powiedzieć, by został on wyczerpująco pokazany.

Historiografia zawsze wiąże się ze stanem, w jakim znajduje się dane społeczeństwo, a wydarzenia historyczne – polityczne, gospodarcze mają na nią często bezpośredni wpływ. Charakteryzując historiografię poszczególnych państw czy regionów, Autor zwraca uwagę na wpływ bieżących zdarzeń i zmian.

Synteza Grabskiego w sposób wyraźny dzieli się na dwie części. Pierwsza, dotycząca okresu od starożytności do XVIII wieku włącznie, ujęta została w sposób

² Andrzej Feliks Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 12.

klasyczny. Dla każdej epoki Autor sporządził charakterystykę całościową, następnie omówił życie i twórczość głównych dziejopisów. Od średniowiecza porządkował materiał także pod względem narodowości i umieścił charakterystykę pisarstwa historycznego europejskich krajów (w przypadku Oświecenia uwzględnił także Stany Zjednoczone). Materiał jest to ogromny, Autor sięgał to literatury przedmiotu w głównych językach europejskich, umieszczając zestawienie bibliograficzne na końcu każdej części. Wyjątkiem jest rozdział poświęcony XVII stuleciu, nie dokończony przez Autora. Zaiste, potwierdziły się Jego własne słowa, rozpoczynające tę część: „Wiek XVII nie ma w historiografii szczęścia.” (s. 273)

Mimo niewątpliwie kompilatorskiego charakteru tej części pracy niejedyn raz Autor pokazuje oryginalność swojego podejścia do tematu. Ciekawe wydało mi się podkreślenie średniowiecznego rozumienia prawdy – otóż kryterium prawdziwości poglądu czy informacji było potwierdzenie ich przez autorytet, uznanie przez kogoś, kto zasługuje – niejako z urzędu – na wiarę. Echem tego myślenia wydaje się znacznie późniejsza teoria „zgody powszechnej” jako kryterium prawdy w historiografii, wykpiwana przez twórców Oświecenia.

W XVIII wieku występowały różnorodne wizje przeszłości, związane zresztą z wielorakością koncepcji politycznych czy filozoficznych. Autor przyjmuje pogląd, że Oświecenie nie stanowi „homogenicznego bloku” a raczej „heterogeniczną <konstelację idei>” (s. 448), nie da się zatem ograniczyć nazwy „oświeceniowe” do określonych poglądów na dzieje. Nie można także twierdzić, że za oświeceniową uznać możemy tylko tę filozofię dziejów, która opierała się na kategoriach nomologicznych i monistycznych zarazem, zaś koncepcje dualistyczne, operujące kategoriami indywidualistycznym i kreacjonistycznym (subiektywnymi) już oświeceniowe nie są. „(...) istota oświeceniowej mutacji w historiografii polegała na (...) zmianie zakresu problemowego jej zainteresowań. (...) Oświeceniowa historiografia postawiła bowiem w centrum siły społeczne, które uznano teraz za dziejotwórcze podmioty ludzkiego świata, a więc nie dynastie – ale państwa-narody, nie znakomite rody i uprzywilejowane stany społeczne – ale społeczeństwa.” (s. 449) Część druga pracy – dotycząca historiografii XIX i XX wieku - ujęta jest inaczej. Tu poszczególne części dotyczą różnych szkół myślenia historycznego, różnego pojmowania roli dziejopisarstwa, a także różnych interpretacji historii jako nauki. Kolejno omówione zostały zatem: doktryna indywidualistycznego historyzmu, model pozytywistyczny, marksizm (klasyczny oraz w licznych odmianach – w tym stalinowski model historiografii), koncepcja dziejów i nauki historycznej prezentowana przez szkołę „Annales” i F. Braudela, historiografia kwantytatywna oraz psychologizująca. Taki kształt wynikał z zamierzeń Autora, który tak opisywał swoją pracę: „Pierwszy tom obejmuje historię historiografii od starożytności do Oświecenia włącznie i jest zorganizowany podług kolejnych epok, natomiast drugi – dotyczący historiografii XIX i XX wieku do mutacji postmodernistycznej – będzie ujęty podług jej głównych teoretyczno-metodologicznych modeli.” (IX-X) Jednak część druga nie została przez Autora dokończona – brakuje chociażby omówienia francuskiej „nowej” historii z pierwszej połowy XIX w. Nie zdążył Autor opracować także informacji bibliograficznej, której brak rekompensują przypisy. Dają one zarazem obraz tego, iż w nie-

których przypadkach, właśnie w odniesieniu do historiografii najnowszej, praca Grabskiego nie jest kompilacją, nie jest też do końca syntezą, a ma raczej charakter monograficzny i źródłowy. A poza tym, pionierski, przynajmniej na polskim gruncie.

Z dużym zainteresowaniem czyta się przedstawioną przez Autora analizę słynnego powiedzenia Rankego, iż zadaniem historyka jest opisanie wydarzeń historycznych „wie es eigentlich gewesen”. Wbrew utartemu, potocznemu rozumieniu nie chodzi o minimalistyczne opisanie tego, co rzeczywiście (faktycznie) się zdarzyło, bowiem Ranke nie hołdował deskryptywnej wizji dziejopisarstwa. Przeciwnie, chodziło mu – zgodnie z koncepcjami indywidualistycznej wizji dziejów – o dotarcie do istoty zdarzeń – słowo *eigentlich* znaczy więc tyle co „istotnie, właściwie”. (s. 473-474)

Ciekawe, i na gruncie polskim rzadkie, jest scharakteryzowanie koncepcji Karla Lamprechta na tle sporów i przewartościowań w refleksji historiograficznej schyłku XIX wieku.

Wydaje się, że na szczególną uwagę zasługuje wyczerpujące przedstawienie przez Autora założeń teoretycznych oraz programu badawczego szkoły „Annales”. Prezentowana przez historyków francuskich wizja dziejów – niezwykle atrakcyjna, będąca próbą połączenia ich postrzegania w perspektywie wielkich, wielowiekowych procesów z zaciekawieniem dla szczegółu i detalu zdarzeń historycznych – zrobiła w XX wieku ogromną karierę. I chociaż zdarzają się utyskiwania na pewien brak realizmu w prezentowanym przez annalistów programie interdyscyplinarnych badań zjawisk społecznych, to mniejsze i większe inspiracje szkoły widoczne są na każdym kroku i trudno zaprzeczyć, że szkoła pokazała nową jakość uprawiania historii. I trudno się dziwić – dostrzegalnemu w pracy – zafascynowaniu nią Profesora.

Bardzo ciekawy – i unikatowy jednocześnie – wydał mi się rozdział poświęcony radzieckiej historiografii. Omówienie przemian instytucjonalnych w nauce radzieckiej pokazuje, jak w praktyce wyglądały prace nad pisaniem „nowej historii” a także na czym polegał proces „czyszczenia pamięci”. Analiza *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs* stanowi dość wyjątkową próbę zastosowania instrumentów badania „normalnej” historiografii do analizy dzieła szczególnego. Wynika z niej, iż model myślenia historycznego zaprezentowany w tej pracy opierał się na dziwnej kombinacji spiskowej teorii dziejów z niezmiernie anachronicznym (w I połowie XX wieku, jeśli nie wcześniej) heroistycznym ujęciem historii. Taki rozbiór dzieła prowadzi najlepiej do ukazania ubóstwa intelektualnego jego autorów, bez konieczności uciekania się do różnych inwektyw. Warto zaznaczyć jednak, że Grabski nie ulega w ocenie historiografii radzieckiej schematom. W całej swojej pracy nieraz sięga do prac historyków radzieckich i jest daleki od tezy, że wszystko, co powstało w Rosji między rokiem 1917 a 1991 nadaje się na śmietnik.

Mając nadzieję, że będzie możliwe przygotowanie wznowienia dzieła Profesora – trudno wyobrazić sobie, by brakowało tej syntezy w domowych warsztatach zawodowych historyków, nie mówiąc o kolejnych rocznikach studentów historii, którzy realizują w ramach programu dzieje historiografii – pragnę zasugerować dodatkowe przejrzanie tekstu pod kątem wyłapania pewnych usterek językowych.

Z mających pewne merytoryczne znaczenie wpadły mi w oko następujące. Tytuł dzieła Snorrego *Heimskringla* lepiej przetłumaczyć (jak to robią nasi filologowie) „Krań świata”, zamiast „Kula ziemiska” – robi to wrażenie, jakby islandzki pisarz świadom był kulistości ziemi. (101) Angielskie słowo *Commonwealth* – w kontekście dzieła o republice cromwellowskiej - lepiej chyba przetłumaczyć jako Rzeczpospolita (a nie wspólnota, s. 352). W anglosaskiej historiografii w nazwie Rzeczpospolita Obojga Narodów używa się właśnie tego terminu. Na str. 369 wojna trzydziestoletnia nazwana została trzynastoletnią, a w passusie omawiającym staropolskie teorie podboju ziem polskich doszło to pomylenia podbijanych z podbijającymi (401). Są to drobiazgi, które bez najmniejszych trudności da się poprawić.

Na zakończenia pragnę raz jeszcze skierować słowa podziękowania do łódzkich historyków, ze szczególnym uwzględnieniem prof. dr. hab. Rafała Stobieckiego, za wprowadzenie do polskiej nauki ostatnich dzieł Profesora Grabskiego.

Krzysztyna Szelałowska

Krystyna Jastrzębska,
Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem,
Siedlce 2003, ss. 316.

Dobrze, że coraz częściej historycy podejmują tematy związane z „małą Ojczyzną”, które do niedawna były spychane na dalszy plan przez tematy szeroko-płaszczyznowe, bądź były uważane za małoatrakcyjne. Szczególnie południowe Podlasie jest ubogie w tego typu opracowania i syntezy, w tym miejscu wymienię pionierską pracę dr. Tadeusza Krawczaka, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa – Siedlce 1993, poświęconą drobnej szlachcie na Podlasiu. Dlatego jako historyk i badacz regionu podlaskiego z żywym zainteresowaniem przyjąłem nową publikację Krystyny Jastrzębskiej z Siedlec pt. *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem*, która w 2003 roku ukazała się dzięki pomocy finansowej samorządu województwa mazowieckiego, Urzędu Gminy w Wiśniewie i Senatora RP Krzysztofa Borkowskiego.

Książka zawiera wstęp, 15 rozdziałów, zakończenie, aneks, spis tabel, spis treści i erratę.

Układ książki jest chronologiczno – problemowy.

Rozdział I Jastrzębscy – czy to nazwa jednego rodu. Autorka omawia genezę powstania rodu Jastrzębskich, legendy związane z herbem rodu Ślepowron.

Rozdział II autorka książki poświęciła pradziejom regionu. W tym rozdziale stwierdza, że „na naszym terenie nie prowadzono badań archeologicznych” (s. 19), co nie w pełni jest prawdą. Otóż wystarczy sięgnąć do R. Głowacza¹, S. Nosek², czy Marka Stanisława Gierlacha³, którzy w swoich pracach poruszają problematykę wpływów kultur w okresie prahistoryczym na południowym Podlasiu, na którym znajdował się zaścianek Jastrzębie.

¹ R. Głowacz, *Badania archeologiczne na terenie woj. siedleckiego w latach 1978-1981*, w: „Szkice Podlaskie” 1983.

² S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, w: „Annales Universitatis M. Curie – Skłodowska”, Sectio F, Vol. VI, 1951.

³ M. St. Gierlach, *Stanowiska archeologiczne*, Siedlce 1980.

W rozdziale III autorka poruszyła początki osadnictwa na ziemi łukowskiej i dzieje zaścianka w I Rzeczypospolitej. Tutaj p. Krystyna Jastrzębska bardzo wnikliwie prezentuje miejsce lokacji zaścianka i pierwsze wzmianki o Jastrzębskich, pokazuje mieszkańców zaścianka na podstawie rejestrów poborowych i lustracji w XVI i XVII wieku. Ponadto prezentowani są mieszkańcy zaścianka Jastrzębie w wydarzeniach politycznych XVII-XVIII wieku (potop szwedzki, wojna północna).

I tutaj autorka nie ustrzegła się niejasności, np. na s. 28 pisze: „Gdy patrzemy na mapę Rzeczypospolitej w czasach Kazimierza Wielkiego...”. Na takie stwierdzenie nie można się zgodzić. W literaturze przedmiotu „Rzeczpospolita”⁴ jako nazwa państwa polskiego funkcjonuje od poł. XV wieku. Ziemie polskie w czasach Kazimierza Wielkiego określa się jako Królestwo Polskie albo Korona.

Rozdział IV autorka poświęciła zaściankowi u schyłku I Rzeczypospolitej i miejscu zaścianka w powstaniu kościuszkowskim. Ukazano powstanie kościuszkowskie na południowym Podlasiu, udział szlachty z zaścianka Jastrzębie oraz przeprowadzenie inspekcji wojsk powstańczych przez Naczelnika w Wiśniewie 27 września 1794 roku.

Rozdziały V i VI autorka poświęciła dziejom zaścianka Jastrzębie w Powstaniu Listopadowym i Styczniowym. W rozdziale V nakreśliła powstanie Księstwa Warszawskiego, udział mieszkańców zaścianka przy boku Napoleona w kampanii rosyjskiej 1812 roku, następnie ukazała przebieg bitwy z wojskami carskimi pod Domanicami w dniu 8 kwietnia 1831 roku. Ponadto na s. 67 autorka pisze o tragicznym zniwie cholery w okolicach zaścianka. Warto by się pokusić o przykładowe dane ile osób w zaścianku zmarło w wyniku tej epidemii.

Rozdział VI został poświęcony Powstaniu Styczniowemu. Ukazano w nim atak powstańców na Siedlce i Łuków 22/23 stycznia 1863 roku. Autorka przedstawiła udział mieszkańców Jastrzębi w bitwach pod Luta i Adamkami, w partii Wincentego Lewandowskiego.

Rozdział VII ukazuje mieszkańców wsi Jastrzębie, którzy zostali wymienieni w herbarzach, księgach hipotecznych, metrykach.

Natomiast rozdział VIII autorka poświęciła dziejom zaścianka Jastrzębie w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Omówiono tu sytuację zaścianka wplatając ją w ogólną sytuację polityczną i militarną ziem polskich, grabieże dokonywane przez wojska rosyjskie, a później niemieckie, następnie porusza udział poborowych z Jastrzębi w walkach 1914-1915. Odrębnie traktuje udział mieszkańców Jastrzębi w wojnie polsko-bolszewickiej, ukazała odwrót armii polskiej w lipcu 1920 roku, postawy mieszkańców w momencie zagrożenia utraty niepodległości przez Polskę, zachowanie się żołnierzy Armii Czerwonej wobec ludności cywilnej wsi, oraz pokazuje uczestników działań wojennych z Jastrzębi.

Rozdział IX został poświęcony dziejom zaścianka w okresie 1918-1939. Przedstawione zostały wpływy polityczne w wyborach parlamentarnych. W 1919 roku zdecydowanie w gminie Domanice wygrała endecja uzyskując 93 % głosów. Natomiast w 1922 roku w wyborach do Sejmu Ustawodawczego głosy rozłożyły się w spo-

⁴ *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1981, s. 203.

sób następujący: 66 % uzyskała lista endecji w koalicji z Chrześcijańską Demokracją i PSL „Piast” – 32 %. Po zamachu majowym 1926 roku nastąpiła na terenie gminy Domanice polaryzacja społeczności wiejskiej. Na listę bloku prosanacyjnego BBWR głosowało 25 % wyborców, odbyło się to kosztem SN, które uzyskało 18 % głosów. Natomiast niezmienny pozostał elektorat PSL „Piast”, na które głosowało 33 % wyborców, również spore wpływy uzyskała lokalna, lista Blok Rolników – 20 % głosów.

W rozdziale X autorka przedstawiła zaścianek w czasie II wojny światowej i okresie powojennym. Porusza udział mieszkańców w wojnie obronnej 1939 roku. Nieporozumieniem jest twierdzenie autorki, że „Siedlce zostały zajęte przez niemiecką dywizję pancerną Kempfa” (s. 127). Pragnę przypomnieć że Dywizja Pancerna „Kempf” miała za zadanie dotrzeć w rejon Kałuszyna, gdzie wspólnie z grupą zmotoryzowaną płk. Wagnera z 11 DP stworzyć zaporę dla znajdujących się w odwrocie na południe jednostek polskich⁵. Pozostałe grupy DP „Kempf” – były to grupa „S” od nazwiska dowódcy pułku „Deutschland” SS-Standartenführera Steinera i grupa „L” od dowódcy 7 pułku czołgów Obersta Landgrafa w dniu 11 września 1939 roku znalazły się w rejonie Węgrowa. Tam nastąpiła reorganizacja. Następnie obie grupy ruszyły w kierunku na Siedlce. Działania tych grup były skoordynowane z działaniami XIX Korpusu Pancernego. XIX KP miał uderzać na Siedlce, jednak zapadła decyzja o zmianie planów i skierowaniu dywizji XIX KP na Brześć w celu odciążenia Warszawy i zamknięcia kleszczy z nadchodzącymi od południa jednostkami 14 Armii. Dywizja „Kempf” w ramach tej operacji otrzymała zadanie wykonania manewru na linii Sokołów-Siedlce-Zelechów⁶.

Zamiarem dowództwa niemieckiego było utworzenie kotła, w którym znalazłyby się polskie siły operujące między Warszawą a Siedlcami. Rankiem 12 września 1939 roku o godz. 5.40 czołgi grupy „S” zajęły Siedlce⁷.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem autorki, że 10 października 1939 roku Armia Czerwona wycofała się z terenu powiatu siedleckiego (s. 133). Na podstawie przekazanego przez OKH harmonogramu obsadzenia linii demarkacyjnej już 9 października 1939 roku siły niemieckie znalazły się poza powiatem siedleckim zajmując linię Konstantynów- Biała Podlaska - Wisznice⁸.

Polemizuję z tezą, że „powiat siedlecki wszedł do dystryktu warszawskiego wiosną 1940 roku” (s. 133). Po utworzeniu 26 października 1939 roku GG powiat siedlecki wszedł terytorialnie do dystryktu warszawskiego⁹.

⁵ O. Weidinger, *Division „Das Reich”, t. 1*, Osnabrück 1967, s. 190.

⁶ Szerzej patrz: W. Brandt, *Eine motorisierte Aufklärungsabteilung in Polenfeldzug*, w: „Militär Wochenblatt” 1940, nr 28, s. 1377-1378.

⁷ J. Izdebski, *Działania wojenne na ziemi węgrowskiej we wrześniu 1939 r.*, w: *Węgrów dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, pod red. A. Kołodziejczyka i T. Swata, Węgrów 1991, s. 320; A. Aksamitowski, *Obrona Mazowsza i obszarów północno-wschodnich Polski w 1939 r.*, w: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, pod red. nauk. W. Wróblewskiego, Warszawa 2000, s. 369-399.

⁸ Materiały dowództwa GA „Północ” i 3 Armii. Mikrofilmy aleksandryjskie, sygn. T – 314, rolka 33, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (WIH); obecnie po likwidacji WIH materiały zostały przejęte przez Wojskowe Biuro Badań Historycznych (WBBH).

⁹ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 15.

Dalej autorka pisze: „że mieszkańcy stacjonujące oddziały wojska w Mroczkach nazywają Mongołami od azjatyckich rysów twarzy. Może omawiając system policyjny okupanta należałoby wspomnieć o batalionach „Ostlegion”, które stacjonowały na terenie dystryktu warszawskiego m.in. w Siedlcach i często były używane do akcji pacyfikacyjnych i przeciwpartyzanckich¹⁰.”

Nieco większej uwagi i sprostowania wymaga taka teza: „na niewielkim obszarze mamy przekrój niemal wszystkich organizacji podziemnej Polski zaczynając od Narodowych sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej, przez AK z licznymi wchłoniętymi mniejszymi organizacjami, Bataliony Chłopskie po Armię Ludową tzw. partyzantkę radziecką i zwykle bandy rabunkowe”. (s. 143)

Po pierwsze od kiedy PAS była organizacją podziemną? Akcja Specjalna a potem PAS był to aparat walki bieżącej NSZ. Zadaniem AS początkowo było prowadzenie działalności antyniemieckiej, a od połowy 1943 roku miało być czynne zwalczanie sił komunistycznych. W sztabie NSZ utworzono wydział AS do koordynowania działań na tym polu, prowadzonych w terenie przez oddziały PAS¹¹.

Nieporozumieniem jest włączenie do Polskiego Państwa Podziemnego Armii Ludowej i band rabunkowych. Niezrozumiała jest nazwa organizacji Narodowa Organizacja Polski (s. 144). Mimo, że autorka podaje źródła skąd czerpała informacje (PSZ, t. III AK, Londyn – Warszawa 1999, s. 161-168; P. Matusak, *Siedlce 1939-1944*, w: *Siedlce 1448-1995. 450 - lecie nadania praw miejskich*, Siedlce 1996, s. 133, czy J. Ochnik, *Rozkaz konspiracja*, Warszawa 1995, s. 70-71), takiej organizacji nie ma. Jest NOW. Gdyby to był chochlik drukarski nie dziwiłbym się, ale dalej autorka wymienia NOW.

Otóż autorka na s. 150 pisze, że „Antoni Jastrzębski składał przysięgę przed por. Miodońskim „Sokół”, który był komendantem XII obwodu NSZ”. Po pierwsze 20 grudnia 1943 roku Stanisław Miodoński „Sokół” otrzymał awans do stopnia podpułkownika ze starszeństwem od 15 sierpnia 1943 roku¹². Nie był komendantem obwodu tylko komendantem Okręgu XII NSZ.

Należałoby uściślić pisownię nazwiska Jurzyk. Na s. 154 autorka pisze „Jurzyk”, gdy to nazwisko pisze się przez „rz” „Jurzyk”. Dalej na s. 145 autorka pisze „Jurzykowie” przez „rz”. Również wyjaśnienia wymaga pseudonim Komendanta BCh podokręgu IVa Podlasie Lucjana Kocia, gdzie autorka podaje „Jastrząbek” (s. 154). W literaturze przedmiotu komendant BCh podokręgu IVa Podlasie występuje jako „Jarząbek”¹³.

Mając na nyśli Okręg Warszawski SZP jako jednostkę terytorialną to powiat siedlecki i garwoliński wszedł dopiero na początku 1940 r., do tego czasu podlegał Okręgowi Lubelskiemu; szerzej patrz: A. Skroczyński, *Zarys historii Obszaru Warszawskiego*, IH PAN, s. 3.

¹⁰ K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.06.1941 - wiosna 1944*, w: „WPH” 1962, nr 3 – 4.

¹¹ W. Charczuk, *Formacje zbrojne obozu narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Warszawa 2000, s. 247-251. (pr. doktorska BG AON).

¹² W. Charczuk, op. cit.; *NSZ na Podlasiu*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, Siedlce 1997, t. 1, s. 254.

¹³ T. Fijałkowski, *Ruch ludowy i bataliony chłopskie w okręgu II Warszawskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, pod red. nauk. A. Łuczka, Warszawa 1975, s. 237.

Nie sposób zgodzić się z terminologią, jaką jeszcze niedawno posługiwali się historycy, „utrwalacze władzy ludowej” w stosunku do żołnierzy podziemia niepodległościowego, traktującego ich jako bandy, a akcje jako napady. Autorka jako historyk posługuje się terminologią okresu PRL-u, cyt.: „jeśli jednak łupem w napadach na majątki i spółdzielnie padały rekordowe ilości wódki, sprzyjało nadużyciu alkoholu – pił więc, kto chciał bez ograniczeń” (s. 158). Autorka nie wie albo nie chce wiedzieć, że oddziały podziemia niepodległościowego (AK, NSZ, NZW, ROAK, AKO i WiN) prowadziły również akcje na bimbrownie, rozbijając je.

Następnym poważnym zastrzeżeniem recenzenta jest twierdzenie, że już śp. nieżyjący komendant placówki NSZ Domanice-Wiśniew ppor. Henryk Izdebski, który sporządził listę swoich podwładnych, w ocenie autorki jego lista jest mało wiarygodna jako źródło. Lista znajduje się w Archiwum Związku Żołnierzy NSZ w Siedlcach u prezesa p. Zygmunta Goławskiego. H. Izdebski zastrzegł, że jest to lista niekompletna, odtworzył (na początku lat 90. XX w.) to co zostało w jego pamięci. Kto lepiej pamięta swoich żołnierzy niż dowódca, który dzielił los razem z nimi.

Sprostowania wymaga akcja, którą przeprowadził oddział pod dowództwem por. Władysława Wyczółkowskiego „Sęp” na partyzantów sowieckich z oddziału mjr. Fiodora Manzijenki „Stiepanow”, którego żołnierze dokonali zbrodni na rodzinie gajowego Żaka (członek NSZ – przyp. W. CH.). Otóż łącznik z kolonii Mrocзки przyniósł wiadomość do Jaty o napadzie bandy na mieszkańców kolonii i o dokonywanych rabunkach i gwałtach na kobietach. Ppłk Stanisław Miodoński „Sokół” wydał rozkaz adiutantowi por. W. Wyczółkowskiemu zebrania oddziału z ochotników i udania się na miejsce. W oddziale NSZ był pchor. Józef Posiadała „Strąk”, który znał doskonale teren. W trakcie walki zginęło czterech sowietów, a ośmiu poddało się. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono pistolet, który podarował gajowemu Żakowi KO XII NSZ S. Miodoński „Sokół”. Był to dowód, że mordy dokonała grupa sowietów. Na rozkaz „Sokoła” przeprowadzono rozprawę sądową i po przeprowadzeniu czynności procesowych ośmiu sprawców rozstrzelano¹⁴.

Warto nadmienić, że w tej sprawie dowódca sowieckiego oddziału, mjr Manzijenko, nie interweniował. W okresie PRL-u partyzantów posądzano o walkę z sojusznikiem Polski (ZSRR) i wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla Woj. Warszawskiego 2 marca 1953 r. (sygn. IV K.2/53) oficerowie NSZ zostali skazani na karę śmierci. Ale już 11 października 1956 r., w wyniku rewizji założonej przez Prokuratora Generalnego PRL, wyroki zostały uchylone i w wyniku ponownego rozpatrzenia wszyscy oskarżeni, zostali uniewinnieni. Był to bodajże jedyny przykład uniewinnienia oficerów NSZ przez wymiar sprawiedliwości PRL. W tym miejscu przypomnę, że zeznawał dobrowolnie jako świadek obrony w procesach oficerów NSZ siedlecki Żyd Izaak Halber. Postawa Halbera przeczy coraz częściej pojawiającym się wzmiankom w kręgach żydowskich o antysemitycznym zachowaniu się żołnierzy NSZ. Odważnie brał udział w katolickich pogrzebach byłych członków NSZ, łamiąc istniejące wówczas stereotypy. Mimo że był to okres stalinizacji społeczeństwa polskiego, sąd

¹⁴ M. Krasuski – relacja w posiadaniu autora.

PRL wydał w 1956 roku wyrok uniewinniający dla oficerów NSZ z Jaty. Dlatego bez komentarza pozostawiam stwierdzenie autorki: „Nie wiem czy gajowego Żaka zabili rzeczywiście Rosjanie...” (s. 165).

Dalej (s. 170) autorka pisze, że „w końcu 1944 roku dokonano zmiany organizacyjnej w NSZ tworząc w Lublinie Tymczasową Narodową Radę Polityczną Ziem Wschodnich (TNRP ZW), gdzie Okręg Podlaski otrzymał numer XVII, a prezesem TNRP ZW został Morawiec Jan”. To stwierdzenie jest sprzeczne ze źródłami. Pierwsza konferencja TNRP ZW odbyła się 4 lutego 1945 roku i to na tej konferencji powierzono prezesurę nieobecnemu kol. Wiktorowi (Bernard Bucholz – przyp. W. CH.) i od lutego 1945 roku Okręg Podlaski NSZ otrzymał w ramach TNRP ZW i Komendy Ziem Wschodnich „Wiertacz” nr XVII¹⁵.

Nieporozumieniem jest twierdzenie, że „formalnie na czele KG NSZ stał Wincenty Piec ps. „Łaska”. Otóż na czele Komendy Głównej NSZ-AK w XII 1945 roku stał ppłk Albin Walenty Rak „Lesiński”, a KG NSZ-ONR/ZJ ppłk Stanisław Kasznica „Przepona” (z przyp. W. CH.). Autorka myli Komendę Okręgu z Komendą Główną, co jest bardzo poważnym uchybieniem pracy.

Dalej (s. 171) autorka stwierdza: „wydaje się niemal pewne, że od połowy 1946 r. nie reprezentował już żadnej organizacji” (Komendant Okręgu XII NSZ „Podlasie” mjr Karol Sęk – przyp. W. CH.). Do momentu rozwiązania oddziału „Wiąz” w październiku 1947 roku rozkazy były sygnowane przez mjr. Karola Sęka jako KO XII NSZ. Tak więc nie była to banda jak pragnie sugerować autorka, ale organizacja niepodległościowa, która swoje korzenie wywodziła z PPP i walczyła o wolną i niepodległą Polskę.

Wyjaśnienia wymaga sprawa sierz. Franciszka Krasuskiego „Lot”, który za kradzież wódki z bunkra oddziału NSZ został skazany na karę śmierci. Do tej sprawy autorka książki w sposób dość emocjonalny stara się tłumaczyć skazanie sierz. F. Krasuskiego „Lot” na karę śmierci, co źle wróży historykowi w odtwarzaniu prawdy historycznej. Autorka z goryczą na łamach książki konstatuje: „nie pozwolono im się ujawniać, choć dowódcy albo się ujawnili, albo dobrze ukryli, kazano im przeprowadzać akcje rabunkowe w imię zdobycia pieniędzy dla „Centrali”, która tak naprawdę nie istniała. Zastrzelili swego kolegę, którego posadzili o kradzież bańki bimbru, gdy całe tysiące złotych pozyskane jako łupy, gdzieś się rozplynęły” (s. 179). Już natomiast kompletnym zaskoczeniem dla historyka jest stwierdzenie: „Była to więc walka o „niesocjalistyczną” i niepodległą ojczyznę, choć prowadzona bandyckimi metodami” (s. 180).

Już samo postawienie znaku równości między żołnierzami podziemia niepodległościowego a bandytami jest wielkim nieporozumieniem. Używanie przez autorkę języka stosowanego przez historyków – utrwalaczy władzy ludowej w okresie PRL-u, np. w opracowaniu *Wybór wydarzeń z dziejów walki w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944-1952*, pr. zbior. pod red. T. Walichnowskiego,

¹⁵ Protokół z pierwszej Konferencji Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej Ziem Wschodnich odbytej 4 II 1945 r., w: *NSZ dokumenty, struktury, personalia*, opr. L. Żebrowski, Warszawa 1996, t. II, s. 173-176.

Warszawa 1985, rodzi niepokój co do dalszego odkrywania białych plam i roli zbrodniczego aparatu bezpieczeństwa w likwidacji podziemia zbrojnego. Watro pamiętać, że wyrok wydany na sierż. „Locie” nie był wymysłem, „widzi mi się” dowódcy, tylko był wydany na podstawie Kodeksu Karnego Armii Podziemnej, który został opracowany w 1940 r dla Sądów Kapturowych w kraju¹⁶.

Twierdzenie autorki, że sąd koleżeński był fikcją (s. 178) jest niezrozumiałe. W 1947 roku, kiedy teren był nasycony oddziałami UB, MO, KBW i WP a los oddziału partyzanckiego zależał od dowódcy, jego autorytetu, szybkiego podjęcia decyzji. Twierdzenie, że „wyrok powinien być zatwierdzony przez dowództwo, ale uznano, że zatwierdzał go Nałęcz jako dowódca PAS” (s. 179) jest spowodowane niezajomością przez autorkę realiów tego okresu. Często to dowódca oddziału był tą osobą, która decydowała o istnieniu bądź o unicestwieniu przez organa Bezpieczeństwa Publicznego oddziału. To dowódca musiał działać szybko, aby negatywne zachowania członków oddziału nie doprowadziły do anarchii i działania niezgodnego z przysięgą, którą żołnierze NSZ i innych organizacji niepodległościowych składali.

Rozdział XI ukazuje zaścianek szlachecki Jastrzębie w okresie tworzenia się struktur władzy samorządowej w gminie Domanice, działalność Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Śmiarach.

Rozdział XII autorka poświęciła sytuacji gospodarczej zaścianka Jastrzębie, który od 1 stycznia 1973 roku znalazł się terytorialnie w gminie Wiśniew. Ponadto autorka omawia strukturę organizacyjną PZPR i ZSL na terenie gminy, działalność straży pożarnych, kółek rolniczych i organizacji młodzieżowych, LOK.

W rozdziale XIII autorka ukazała funkcjonowanie instytucji oświatowych i kulturalnych na terenie gminy Domanice. Bardzo interesująca jest próba zarysu historii oświaty w gminie Domanice. Autorka stwierdza, że już około 1603 r. mogli mieszkańcy Jastrzębi uczęszczać do szkoły parafialnej w Łukowie. (s. 210) Następnie autorka ukazuje rozwój oświaty w okresie XX-lecia międzywojennego i działalność tajnej oświaty na terenie gminy Domanice w czasie II wojny światowej. Rozdział kończy omówienie szkolnictwa i placówek kulturalnych na przedstawionym terenie po wojnie.

Rozdział XIV poświęcony został folwarkom w Łupinach i Domanicach. Autorka dość wnikliwie ukazała kształtowanie się wsi Łupiny, która w XVI wieku była bezkmięcą wsią szlachecką. Wieś Łupiny i Domanice zostały założone na prawie niemieckim. W XVII wieku folwarki należały do rodziny Ołędzkich. Pod koniec XVIII wieku wsie przejęła rodzina Jastrzębskich. W XIX wieku następuje dalsza sprzedaż ziemi folwarcznej przez rodzinę Orzechowskich. Momentem kończącym istnienie folwarku jest upaństwowienie dóbr we wrześniu 1944 roku.

Rozdział ostatni autorka poświęciła historii parafii w Domanicach i Jastrzębiach Śmiarach. W tym rozdziale autorka pieczołowicie zrekonstruowała dzieje parafii od XV w. Dotarła do dokumentu biskupa Wojciecha Jastrzębca z 9 lipca 1418 roku, w którym wsie Jastrzębie i Łupiny należały do parafii Łuków. W I poł. XVII

¹⁶ S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939-1945*, Warszawa 1994, s. 283.

wieku dzierżawcą królewszczyzn Domanic i Zbuczyna był chorąży koronny Sebastian Sobieski, a po jego śmierci w 1615 roku syn Tomasz. Świadomość związku nazwiska Sobieski z powstaniem kościoła w Domanicach przetrwała w miejscowej legendzie. Następnie autorka przedstawia wizytacje parafii, szczególnie cenne są spostrzeżenia z wizytacji Walentego Clebowskiego prepozyta chełmińskiego (III 1732 r.) i Józefa Franciszka Klonowskiego kanonika warszawskiego (III 1748 r.). Dalsza część tego rozdziału zawiera sylwetki proboszczów parafii Domanice.

Reasumując, publikacja wypełnia lukę w odkrywaniu historii „ojcowizny”, mimo że zwiera wiele nieścisłości, zwłaszcza w rozdziale X poświęconym zaściankowi Jastrzębie i okolicom w II wojnie światowej, które należałoby sprostować oraz uwzględnić przy następnym wydaniu. Większości wykazanych błędów można było uniknąć sięgając do opracowań, artykułów i archiwaliów krajowych, które są związane z tematem. Wartość pracy obniżają błędy związane z pisownią nazwisk. Pomimo wyżej wymienionych uchybień i niedociągnięć, książka jest napisana zajmująco, żywym i przystępnym językiem. Bardzo szczegółowo i wnikliwie autorka odtworzyła początki osadnictwa w ziemi łukowskiej i dzieje zaścianka Jastrzębie w I Rzeczypospolitej, wykorzystując zasoby Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach, Archiwum Diecezjalnego w Lublinie, Archiwum Parafialnego w Domanicach, Archiwum Państwowego w Siedlcach i literaturę przedmiotu, zwłaszcza relacje i wspomnienia wiążące się z prezentowaną tematyką. Książkę wzbogaca materiał ikonograficzny. Tworzą go zdjęcia kolorowe, czarno – białe, fotokopie dokumentów. Publikację uzupełniają 25 tabel.

Książka stanie się zapewne przedmiotem zainteresowania historyków regionalistów. Może też liczyć ze względu na temat, jak i na sposób jego ujęcia na zainteresowanie szerszych kręgów czytelników.

Wiesław Charczuk

Przemysław Nowakowski,
Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720),
Kraków 2004, ss. 304.

Ks. Przemysław Nowakowski jest znaną postacią w gronie polskich badaczy przeszłości. Jego prace, poświęcone głównie problematyce teologii liturgii ruskiej XVII i XVIII wieku, były wielokrotnie przywoływane w literaturze naukowej. W dorobku naukowym Przemysława Nowakowskiego jego książka *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720)*, Kraków 2004, (ss. 304) zajmuje miejsce szczególne. Książka P. Nowakowskiego składa się ze wstępu, ośmiu obszernych rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu skrótów i streszczenia. Autor pracy postawił sobie za cel przedstawienie przebiegu i treści polemiki na temat liturgii wschodniej w latach 1596-1720. Uczestnikami tej polemiki byli przedstawiciele trzech obrządków chrześcijańskich: prawosławnego, łacińskiego i unickiego. Polemika na temat spraw dogmatycznych, obrzędowych, ustawu cerkiewnego i liturgii była głównym tematem sporu między teologami tych trzech wyznań. Przedmiot badań autor ograniczył do tematyki liturgicznej, chociaż w pracy znajdujemy omówienie stanowiska stron wobec kwestii dogmatycznych i obrzędowych. Problem ten oraz omówienie form polemiki innowierczej są jedynie uzupełnieniem głównego wątku tematycznego książki. I choć konstrukcja pracy nie wzbudza zastrzeżeń, jest przejrzysta i logiczna, to czytelnikowi brakuje elementarnego wytłumaczenia, dlaczego autor swoją analizę ograniczył do kilku postaci biorących udział w tej polemice. Szczególnie postać dwukrotnego konwertyty Kasjana Sakowicza nie jest w pełni reprezentatywna dla strony rzymskokatolickiej.

We wstępnej części pracy autor omawia stan badań nad polemiką religijną w XVII w. i wprowadza czytelnika do zasadniczych rozdziałów książki. Autor recenzowanej książki wykorzystał obszerną literaturę o różnej wartości poznawczej i o zróżnicowanej przydatności. Trzeba zaznaczyć, że autor miał utrudnione zadanie, albowiem poza kilkoma opracowaniami powstałymi na początku XX wieku w literaturze polskiej do badań nad liturgiką wschodnią powrócono dopiero w ostatnich latach. Autor pracy nie wykorzystał kilku istotnych dla omawianej tematyki pozycji książkowych, jak: *Istorija Russkoj Litieratury XI-XVII w.*, Moskwa 1985, *Ukrainska literatura XVII st.*, Kyjiv 1987, A. Mironowicz, *Sylwester Kossow*,

władcyka białoruski, metropolita kijowski, Białystok 1999; tenże, *Kościół prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001; tenże, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*, Białystok 2003; tenże *Józef Bobrykowicz, biskup białoruski*, Białystok 2003; M. Melnyk i W. Pilipowicz, *Kazania i komentarze sakramentalno-liturgiczne z Trebnika św. Piotra Mohyły*, Olsztyn 2003; Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Olsztyn 2003 czy M. Kuczyńskiej, *Ruska homiletyka XVII wieku w Rzeczypospolitej*, Szczecin 2004. Dużym błędem było nieuwzględnienie ważnej dla omawianego tematu pracy G. Bułgakowa *Zapadno-russkije prawosławnyje cerkownyje sobory*, Kursk 1917. Dzieło Bułgakowa omawia między innymi reformy liturgiczne i obrzędowe podejmowane w XVII w. na lokalnych soborach prawosławnych. Przy ocenie wykorzystanej przez autora literatury nasuwa się spostrzeżenie, że autor rozprawy opiera swoje sądy głównie na podstawie ustaleń zawartych w literaturze i historiografii ukraińskiej, niesłusznie pomijając cenne publikacje autorów rosyjskich, białoruskich a nawet polskich.

W interesującym pierwszym rozdziale, poświęconym omówieniu okoliczności zawarcia unii brzeskiej, brakuje szerszego omówienia położenia Kościoła prawosławnego w II połowie XVI w. Rozdział ten zawiera wiele błędów i nieścisłości z uwagi na brak znajomości wielu istotnych opracowań, które dotyczą tego zagadnienia. Przykładem może być stwierdzenie Autora, że w XVI w. obowiązywały zakazy wznoszenia nowych cerkwi i remontowania starych. Zakazy te zostały zniesione przez króla Zygmunta Augusta na mocy przywilejów wydanych w 1563 i 1568 r. (K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s. 88.).

Trudno jest zaakceptować postawioną przez P. Nowakowskiego tezę, że Cerkiew prawosławna w końcu XVI w. przeżywała głęboki kryzys wewnętrzny. Najnowsze opracowania poświęcone Kościołowi wschodniemu zweryfikowały ten pogląd. Sytuacja w Kościele prawosławnym nie była najlepsza, ale podobnie jak w Kościele katolickim podjęto dzieło reform wewnętrznych. Działalność reformatorska biskupów, patriarchów, bractw cerkiewnych, powstanie cerkiewnych szkół, drukarni, szpitali, przytułków tak szeroko opisana w najnowszych opracowaniach ukazuje nam nowy obraz Cerkwi prawosławnej. Rozwój życia monastycznego, piśmiennictwa, fundacji cerkiewnych, wzrost świadomości religijnej wiernych wskazują na pozytywne trendy w życiu Kościoła wschodniego w II połowie XVI w. Zjawiska reformatorskie, choć nie były na skalę dokonywanych reform w potrydenckim Kościele łacińskim, podważają pogląd o upadku życia religijnego wśród społeczności prawosławnej. Autor sam w innym miejscu (s. 32) przyznaje, że różnorodność życia liturgicznego „była nie tylko wynikiem kryzysu w Cerkwi, ale świadectwem bogactwa różnorodnych tradycji, z jakich wyrosła kultura prawosławna w państwie polsko-litewskim”¹.

¹ Por. A. Naumow, *Wiara i historia*, Kraków 1996, s. 20-21; *Szkolnictwo prawosławne w Rzeczypospolitej*, pod red. A. Mironowicza, U. Pawluczuk i P. Chomika, Białystok 2002; *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, pod red. A. Mironowicza, U. Pawluczuk i P. Chomika, Białystok 2001; A. Mironowicz, *Bractwa cerkiewne w Rzeczypospolitej*, Białystok 2003.

Zupełnie niezrozumiałym jest stwierdzenie autora o pojawieniu się pierwszych druków cyrylickich na ziemiach polskich w II połowie XVI w. Autor rozprawy zapomniał o prawosławnej oficynie wydawniczej założonej przez Szwajpolta Fiola w Krakowie (1491-1492) czy drukarni Franciszka Skorony (1525). Drukarnie te – podobnie jak wileńskie, ostrogska, zabłudowska – pracowały na potrzeby Kościoła prawosławnego. Warto przypomnieć, że drukarnia zabłudowska wydała w 1569 r. słyną *Ewangelię pouczającą*, która stanowiła zbiór komentarzy do poznania tekstów biblijnych. Było to dzieło homiletyczne, zaczerpnięte z greckiego pierwowzoru, stanowiące antologię wyjątków kazań Jana Złotoustego, Klemensa Aleksandryjskiego i innych ojców Kościoła na tematy Ewangelii niedzielnych. Zbiór ten, przetłumaczony na języki słowiańskie, stał się najbardziej popularnym podręcznikiem teologii w cerkwiach prawosławnych. Ewangelia zabłudowska ukazała się cztery lata po *Postylli* Mikołaja Reja i cztery lata do wydania *Biblii* Jakuba Wójka².

Z kolei głosy krytyczne archimandryty supraskiego Sergiusza Kimbara wobec kopistów, popełniających w przekładach błędy, należy rozumieć w szerszym kontekście. Przełożony Ławry supraskiej występował w latach trzydziestych XVI w. przeciwko przekładowi tekstów liturgicznych na języki nowożytny³.

W bardzo interesującym podrozdziale omawiającym poglądy teologów na liturgię przed unią brzeską autor rozprawy ograniczył się wyłącznie do prezentacji poglądów duchownych łacińskich. W tej analizie brakuje stanowiska polemistów prawosławnych. Podobną uwagę można odnieść do literatury wykorzystanej przez autora w kolejnych podrozdziałach. W tej sytuacji często P. Nowakowski prezentuje jednostronny punkt widzenia przy omawianiu takich spraw jak: przyczyny i przebieg soboru brzeskiego czy postawy wobec unii kościelnej księcia Konstantego Ostrogskiego. Ten ostatni problem doczekał się obiektywnego opracowania autorstwa Tomasza Kempy⁴.

W rozdziale drugim książki, który został poświęcony polemice wyznaniowej w okresie przygotowania i trwania soboru brzeskiego, autor w sposób kompetentny dokonuje prezentacji stanowiska poszczególnych stron. P. Nowakowski analizuje utwory polemiczne, ocenia postawy ich autorów oraz wskazuje na argumenty, których używali polemicy w obronie poglądów swego Kościoła. Docenić należy ogromny wysiłek badawczy P. Nowakowskiego w analizie treści utworów polemicznych. Autor zwrócił uwagę na znamieny fakt, że po 1596 r. do dotychczasowej tradycyjnej polemiki katolicko-prawosławnej dołączył obóz unicki, umocowany dogmatycznie w tradycji łacińskiej a obrzędowo w tradycji wschodniej.

² Por. A. Mironowicz, *Powstanie zabłudowskiej oficyny wydawniczej na tle sytuacji wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Acta Baltico-Slavica”, t. XIX, Warszawa 1990, s. 245-264.

³ Por. M. Gębarowicz, *Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569-1583 na tle epoki*, „Roczniki Biblioteczne”, t. XIII, 1969, z. 1-2, s. 5-95; z. 3-4, s. 393-481.

⁴ T. Kempa, *Unijne koncepcje Konstantego Wasyla Ostrogskiego*, w: *Czterechsetlecie zawarcia unii brzeskiej 1596-1996*, pod red. St. Alexandrowicza i T. Kempy, Toruń 1998, s. 33-48; tenże, *Konstantyn Wasyl Ostrogski, (ok 1524/1525-1608) wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.

W rozdziale tym autor bezzasadnie uznaje posłanie metropolity kijowskiego Mizaela (1475-1480) z 14 marca 1476 r. do papieża Sykstusa IV (1471-1484) od duchowieństwa, książąt i panów ruskich za autentyczne. Oryginał posłania zaginął i dopiero metropolita unicki Hipacy Pocij w 1605 r. odnalazł jego kopię i ogłosił drukiem. Już ks. Jan Fijałk udowodnił, że posłanie Mizaela jest falsyfikatem, albowiem tekst jest napisany w języku XVII – wiecznym, a sam dokument został sporządzony jako element walki o wprowadzenie postanowień soboru brzeskiego. Zdaniem ks. Fijałka falsyfikat został sporządzony przez współpracownika Hipacego Pocija – Piotra Greka z Korkyry⁵. Również tytułatura osób podpisanych wskazuje na ewidentny falsyfikat dokumentu. Pod memoriałem do papieża Sykstusa IV, obok metropolity, podpisało się trzynastu przedstawicieli możnowładztwa litewskiego i ruskiego, w tym rzekomo Iwan Chodkiewicz. W przypadku Iwana Chodkiewicza do jego nazwiska dodano, że był on „namiestnikiem witebskim, wielkim hetmanem i marszałkiem ziemskim Wielkiego Księstwa Litewskiego”⁶. Otóż Iwan Chodkiewicz dopiero 27 lutego 1477 r. został namiestnikiem witebskim⁷. Nie mógł się Chodkiewicz podpisać rok wcześniej, jako namiestnik witebski, nie piastując tej godności. Tym bardziej Chodkiewicz nie mógł się podpisać jako „wielki hetman”, albowiem takiej godności wówczas w Wielkim Księstwie Litewskim nie było. Iwan Chodkiewicz nigdy nie był marszałkiem ziemskim litewskim. Wątpliwości wzbudzają również podpisy innych osób. Pod posłaniem Mizaela nie mógł się podpisać Aleksander Sołtan, który od 26 lutego do 30 października 1476 r. przebywał wraz z królem Kazimierzem Jagiellończykiem w Prusach Królewskich. Niezgodność czasu wystawienia posłania i niektórych wystawców aktu podważa prawdziwość źródła⁸. Z powyższego wynika, że posłanie Mizaela jest niewiarygodne i nie może być brane pod uwagę jako przykład percepcji unii florenckiej wśród Rusinów⁹. Mankamentem tej części pracy jest pominięcie w debacie wyznaniowej wielu polemistów religijnych –

⁵ J. Fijałek, *Los unii florenckiej w Wielkim Księstwie Litewskim za Kazimierza Jagiellończyka*, „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. XXXIX, Raków 1934, s. 23-25; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s. 66, przyp. 3; A. Łapiński, *Zygmunt Stary a Kościół prawosławny*, s. 20.

⁶ *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, cz. 1, t. VII, s. 199; Makarij, *Istorijska Ruskoj Cerkwi*, t. IX, s. 57.

⁷ L. Korczak, *Litewska Rada wielkksiążęca...*, s. 81.

⁸ A. Łapiński, *Zygmunt Stary a Kościół prawosławny*, s. 16-17; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 83-84; L. Korczak, *W kręgu litewskich zwolenników unii kościelnej w drugiej połowie XV wieku*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 323-332.

⁹ W. Hryniewicz, *Prekursor uniijnych dążeń Rusinów. Memoriał uniijny metropolity Mizaela*, w: *Unia brzeska, geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Praca zbiorowa pod red. R. Łuznego, F. Ziejki i A. Kępińskiego, Kraków 1994, s. 54-65; tenże, *Prekursor uniijnych dążeń Rusinów. Memoriał uniijny metropolity Mizaela (1476)*, w: W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu*, Opole 1995, s. 47-58; *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*, Wybrał, przeł. i oprac. R. Łuzny, Kraków 1995, s. 159-169; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, s. 192-194; tenże, *Największa fundacja Aleksandra Chodkiewicza. Spór o charakter fundacji*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, Białystok 2003, s. 529-550.

mnicha Artemiusza, kniazia Kurbskiego, mnicha Iwana Wiszeńskiego, Cyryła Stawrowieckiego, Hioba Boreckiego, Izajasza Kopińskiego czy Leoncjusza Karpowicza.

Za zbyt jednostronne należy uznać opisanie przez Autora przyczyny śmierci Jozafata Kuncewicza w 1623 r. Wydane listy kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy do arcybiskupa połockiego jednoznacznie wskazują, że Jozafat Kuncewicz został zamordowany z pobudek religijnych. Nadgorliwość arcybiskupa połockiego przy wprowadzaniu unii sprowokowała prawosławnych mieszkańców Witebska¹⁰. Niezrozumiałe jest również częste używanie terminu „ukraińskie prawosławie” (s. 91) w odniesieniu do Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. W czasach Piotra Mohyły większość biskupów prawosławnych była narodowości białoruskiej, a Cerkiew na ziemiach ruskich znajdowała się w jednej strukturze organizacyjnej z ośrodkami „wiary greckiej” położonymi na terytoriach białoruskich i litewskich. Wydaje się, że P. Nowakowski bezkrytycznie przyjmuje niektórą terminologię funkcjonującą w historiografii ukraińskiej, używaną często do podniesienia świadomości narodowej. W rozdziale tym znajduje się też jedno niefortunne stwierdzenie o powstaniu na mocy ugody hadziackiej Wielkiego Księstwa Ruskiego. W pracy brakuje przynajmniej jednego zdania wytłumaczenia, że warunki ugody hadziackiej nie zostały przez sejm w pełnej wersji ratyfikowane i nie wprowadzono je w życie¹¹. Czytając prace P. Nowakowskiego czytelnik odnosi wrażenie o powstaniu trzeciego członu politycznego w Rzeczypospolitej – Wielkiego Księstwa Ruskiego.

Na ile do części historycznej można mieć wiele innych uwag i zastrzeżeń, to pozostałe rozdziały pracy, poświęcone zasadniczemu tematowi – polemice wokół kwestii liturgicznej – zasługują na szczególne uznanie. Przy analizie tekstów utworów polemicznych autor wykazał się niezwykłą starannością i wiedzą teologiczną. Wielkim osiągnięciem badawczym Autora jest wskazanie na ewolucję postaw polemistów prawosławnych. Zasadniczy zwrot w tej postawie nastąpił, kiedy godność metropolitów kijowskich piastowali Piotr Mohyła, Sylwester Kossow i Dionizy Bałaban. Inaczej natomiast interpretowałbym wykorzystanie w polemice wyznaniowej i cerkiewnym systemie oświatowym elementów kultury łacińskiej, a zwłaszcza wprowadzenia do nauczania języka polskiego i łacińskiego.

Warto w tym miejscu przypomnieć działalność tak zwanego „Ataneum Mohylańskiego”, skupiającego wokół metropolity Piotra Mohyły wybitnych humanistów. Metropolita Mohyła, biskupi Sylwester Kossow czy Józef Bobrykowicz byli z racji swego wykształcenia bardzo silnie związani z kulturą polską. Wszyscy oni brali udział w toczącej się wówczas religijnej polemice wokół unii kościelnej. Ich utwory polemiczne i kazania były jedną wielką obroną dogmatów prawosławnych. Równocześnie w sprawach oświaty metropolita Piotr Mohyła wskazywał na konieczność podniesienia poziomu umysłowego duchowieństwa i reform programu nauczania w kolegium kijowskim. Kolegium kijowskie, późniejsza Akademia Mohylańska, miała być wzorowana na kolegiach jezuickich. Latynizacja szkolnictwa

¹⁰ T. Żychniewicz, *Jozafat Kuncewicz*, Kalwaria Zebrzydowska 1986; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 84-85.

¹¹ Tamże, s. 168-180.

nie oznaczała zerwania z prawosławnym obliczem uczelni. Sylwester Kossow, jako rektor uczelni i polemista wystąpił w 1635 roku w obronie charakteru szkoły w dziele *Exegesis, to jest danie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich*. Szkoła kijowska, zdaniem jej obrońcy, nie jest przyjemną unitom, nie sprzyja innym innowiercom. „Ci, którzy i teraz uczą się w szkołach kijowskich i winnickich, są z rodziców religii greckiej w teże ufundowanych: uczyli się w akademiach rzymskich w Polsce, w Litwie i Cesarstwie. Uczą po łacinie, ni w czym religii starożytnej greckiej nie naruszając”. Drwił też Kossow z unitów, „co wiatru sznury pleść usiłują, i radował się szczerze, że biedna Ruś, odtąd głupią nazywaną być nie może. W Polsce łacina jest bowiem konieczną. Gdy nieborak Rusin na sejmie się znajdzie łaciny nie ruszy ani kroku”. Dalej Kossow wskazywał na dobrodziejstwo szkół dla Cerkwi. „Twoje bowiem stąd cerkwie świaszczennikami przy bogobożności umiejętnymi napełnione będą. Twoje katedry w krasomówne kaznodziejie zakwitną; twoje potomki w ojczyściej wierze udjamentowane oratorsko, filozofsko, jusysdycko po walnych sejmiech, po sprawiedliwych trybunałach, rokach, roczkach, ziemstwach, wotami, dyskursami, rajcami zasłyną. Na przykładzie tego fragmentu *Exegesis* widzimy zmiany w podejściu do nauczania¹².

Przy omówieniu drugiej fazy polemiki wokół liturgii wschodniej należałoby bardziej wyeksponować prace wybitnego homiletyka Joanicjusza Galatowskiego i rozwijającego się kaznodziejstwa prawosławnego za metropolity Piotra Mohyły, Sylwestra Kosowa i Dionizego Bałabana. Brakuje odpowiedzi na pytanie, dlaczego – w odróżnieniu od Piotra Mohyły czy Sylwestra Kosowa – Galatowski odrzucił wszelkie elementy łacińskie i sięgnął po tradycyjne wzorce polemiczne stosowane dotychczas w Kościele wschodnim. Ideologiczna wymowa kazań i akcentów polemicznych zawartych w *Kluczu rozumienia* Galatowskiego jest w pełni zgodna z doktryną Kościoła prawosławnego. Galatowski, jako rektor akademii prawosławnej, dążył do perfekcji wypowiedzi, ściśle trzymał się nauki Kościoła wschodniego i w odróżnieniu od swych poprzedników zwalczał poglądy innych wyznań.

Zgadzam się ze stanowiskiem P. Nowakowskiego, że w końcu XVII w. dyskusja o charakterze liturgii między katolikami a prawosławnymi weszła w fazę wewnętrznej dyskusji wśród tych wyznań. W Kościele katolickim toczył się spór o stopień latynizacji obrządku unickiego a w Kościele prawosławnym o tradycję liturgiczną i obrzędową: kijowską czy moskiewską. Polemika o charakter liturgii i obrzędów cerkiewnych w Kościele prawosławnym była częścią większego sporu o tradycję. Uformowana pod wpływem Bizancjum na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej prawosławna tradycja liturgiczna po włączeniu siedziby metropolii kijowskiej do patriarchatu moskiewskiego starła się z religijnością wielkoruską. Spotkanie obu tradycji nastąpiło zwłaszcza w okresie rządów Piotra I, kiedy absolwenci Akademii Kijowsko-Mohylańskiej przeprowadzali reformy życia religijnego w Rosji.

Z uznaniem należy ocenić wysiłki badawcze P. Nowakowskiego przy omawianiu dwóch kolejnych rozdziałów. Zawarta w nich bogata faktografia wnosi wie-

¹² *Exegesis, to jest danie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich*, s. 422; A. Mironowicz, *Sylwester Kossow, biskup białoruski, metropolita kijowski*, Białystok 1999, s. 18-19.

le elementów poznawczych. Bardzo interesujący jest fragment rozprawy poświęcony ocenie sytuacji wewnętrznej Kościoła wschodniego zawartej w pracy Kasjana Sakowicza *Perspektywa* (1642). Katolicki kaznodzieja skrytykował wykształcenia prawosławnego duchowieństwa, wschodnie sakramenty, liturgię i obrzędy. Autor umiejętnie wskazał na argumenty, które Sakowicz użył w polemice z teologami prawosławnymi.

Praca Sakowicza, napisana w napastliwej formie, wykracza poza formułę utworów polemicznych. Polemista łąciński przystąpienie Rusinów do unii a następnie ich przejście na obrządek łąciński uzasadniał względami dogmatycznymi, kanonicznymi, kulturowymi i praktycznymi. Sakowicz, jako przeciwnik liturgii wschodniej, wzywał również unitów do porzucenia wschodniego obrządku i przyjęcia łącińskiego. P. Nowakowski trafnie wydobywa w jego utworach polemicznych okoliczności, które prowadzą Rusinów do katolicyzmu (nauka dzieci możliwych w szkołach katolickich, służba na dworach panów katolickich, służba w wojsku polskim czy ożenek Rusina z Polką). Autor wskazuje też na dwie przeszkody dogmatyczne, które dostrzega Sakowicz na drodze do zjednoczenia: dogmat o pochodzeniu Ducha Świętego i prymat papieża.

Trafnie Autor wskazał osobę Piotra Mohyły na najbardziej reprezentatywną postać Kościoła prawosławnego, która odpowiedziała na zarzuty łącinników. Metropolita kijowski w pracy *Lithos albo kamień z procy Prawdy* (1644) odrzuca oskarżenia stawiane Cerkwi prawosławnej przez Sakowicza i wskazuje wierność swego Kościoła tradycji chrześcijańskiej i postanowieniom soborowym. Mohyła podkreślał, że Kościół prawosławny pozostał depozytariuszem prawdziwych dogmatów wiary i nauczania. Metropolita unicki równocześnie zarzucał unitom odstępstwa od wschodniej tradycji liturgicznej. P. Nowakowski zwraca uwagę na formę i walory literackie *Lithosu*. Odpowiedź Piotra Mohyły wyróżniała się wśród innych utworów polemicznych wysokim poziomem literackim, różnorodnością narracji i głębią myśli teologicznej.

Zarzuty Sakowicza odnośnie błędów w liturgii wschodniej zostały również potępione przez polemistów unickich. Biskup piński Pachomiusz Woyna-Orański i archimandryta dermański Jan Dubowicz dowodzili, że liturgia wschodnia jest taka sama w swym znaczeniu jak liturgia łącińska. Autor rozprawy w sposób obiektywny wskazuje na argumenty użyte przez polemistów unickich w obronie liturgii wschodniej. Podnoszone w utworach polemicznych duchownych unickich argumenty całkowicie przekreślają zarzuty Sakowicza oraz wskazują na niezrozumienie istoty obrzędów wschodnich przez łącinników. Autor umiejętnie wydobywa ważny aspekt tej dyskusji. W utworach polemicznych Dubowicza podkreśla się wartość liturgii wschodniej, ale równocześnie nie odrzuca się zachodniej tradycji liturgicznej. Ten wielki dylemat elit unickich dotyczy nie tylko kwestii liturgicznej. Podobna dyskusja toczyła się wokół obrzędów i wystroju świątyń oraz równouprawnienia duchownych unickich z łącińskimi. Na podstawie lektury tego interesującego fragmentu rozprawy powstają liczne pytania badawcze odnośnie miejsca obrządku unickiego w Kościele katolickim.

Dyskusja wokół charakteru liturgii w środowisku unickim nasiliła się w końcu XVII w. Problem ten autor rozprawy omawia na podstawie pism wileńskiego zakonnika Pachomiusza Ohilewicza i bazylianina Piotra Kamińskiego. Ohilewicz podkreślając równość liturgii wschodniej z łacińską, dopuszcza możliwość latynizacji tej pierwszej, a nawet całkowite od niej odstąpienie. Ten sposób rozumowania odrzucał Piotr Kamiński. Kamiński dopatrywał źródło kryzysu obrzędowości i liturgii wschodniej w nierównym traktowaniu unitów. Bazylianin wskazywał na ingerencje biskupów łacińskich w wybór episkopatu unickiego, odmawianiu tym ostatnim prawa do zasiadania w senacie, poniżaniu i ośmieszaniu przez katolików „ruskiej wiary” i zmuszaniu unitów do uczestniczenia w nabożeństwach łacińskich, np. procesjach Bożego Ciała. W opinii tego polemisty latynizacja życia liturgicznego prowadziła do negatywnych zjawisk i upadku obrządku unickiego. W interpretacji poglądów kaznodziei ruskiego autor rozprawy wykazał się znakomitą wiedzą teologiczną i umiejętnościami interpretacji źródła. P. Nowakowski dobrze zrozumiał istotę sporu wewnątrzcerkiewnego i poprzez prezentację poglądów poszczególnych polemistów prezentuje ważne ustalenia badawcze.

Według ustaleń autora w pierwszym okresie polemiki między unitami a prawosławnymi problematyka liturgiczna nie występowała. Dyskusja nad charakterem liturgii wschodniej pojawiła się dopiero w połowie XVII w. Strona prawosławna uważała, że nie można pogodzić wiary katolickiej z zachowaniem obrządku wschodniego. Stopniowa latynizacja życia religijnego unitów nie spowodowała porzucenia przez nich liturgii wschodniej. Unicy jeszcze w połowie XVII w. wraz z prawosławnymi bronili równości liturgii bizantyjskiej i podkreślali jej równorzędność z łacińską. Rusini, pozostający w obediencji Stolicy Apostolskiej, zmuszeni byli do polemiki z sprawach charakteru liturgii z łacinnikami. Największe pretensje unitów wobec łacinników ujawniły się w końcu XVII w., kiedy uświadomiono stopień latynizacji swego obrządku i braku równouprawnienia z duchowieństwem rzymskokatolickim. Dramatyczna obrona liturgii wschodniej przez Piotra Kamińskiego – ukazana w rozprawie – jest równocześnie wskazaniem przez Autora nowego obszaru badawczego.

Wielkim osiągnięciem P. Nowakowskiego jest nie tylko wydobycie poglądów bazylianina, ale również ich udokumentowanie konkretnymi zapisami źródłowymi. Autor w analizie tekstów Kamińskiego wykazał się niezwykłym talentem interpretacyjnym, co w połączeniu z dobrze opanowanym warsztatem naukowym pozwoliło Opiniowanemu na postawieniu kolejnych pytań i problemów badawczych na temat percepcji latynizowanej po soborze zamojskim liturgii wśród wiernych Kościoła unickiego. Taka analiza wymagała od P. Nowakowskiego zgłębienia duchowości i kultury społeczności unickiej. Trzeba zaznaczyć, że jest to pierwsza próba takiej pełnej interpretacji tekstów polemistów unickich z przełomu XVII i XVIII w. w nauce polskiej.

Warto odnieść się również do tezy P. Nowakowskiego o wpływie wydarzeń polityczno-społecznych w Rzeczypospolitej na osłabienie polemiki unicko-prawosławnej i przyśpieszenia tempa latynizacji obrządku unickiego. Teza ta, choć nie została rozbudowana i należyście dowiedziona, zasługuje na szerszą uwagę. Rzeczywiście po odпадnięciu od Rzeczypospolitej Lewobrzeżnej Ukrainy na mocy trak-

tatu andruszowskiego (1667) nastąpiło osłabienie potencjału prawosławnego w państwie. Podział metropolii kijowskiej, a następnie przejście na nią biskupów przemyskiego, lwowskiego i łuckiego spowodowało, że na terenach wschodnich Rzeczypospolitej do 1795 r. dominowały dwa odłamy Kościoła katolickiego. Pozostałe w granicach państwa polskiego jedyne biskupstwo prawosławne w Mohylewie nie było w stanie prowadzić polemiki międzywyznaniowej na skalę, jaka występowała w XVII w. Uwzględniając ten fakt tym bardziej staje się istotne poznanie stopnia percepcji postanowień soboru zamojskiego w sprawach liturgii wśród społeczności unickiej.

Pomimo powyższych uwag, moja opinia o książce Przemysława Nowakowskiego jest w pełni pozytywna. Jej główną wartością jest przedstawienie problematyki liturgicznej w międzywyznaniowej polemice po unii brzeskiej. Zwraca uwagę podjęcie przez autora pracy problemów spornych i drażliwych z punktu widzenia religijnego. Przemysław Nowakowski zmuszony był doskonale poznać dogmatykę, teologię i obrzędowość Kościoła wschodniego, dogłębnie zrozumieć istotę treści utworów polemicznych i homiletycznych. Równocześnie autor musiał wejść w rolę zawodowego badacza dziejów Kościoła i ukazać szeroki kontekst historyczny rozwoju wyznaniowej literatury polemicznej w XVII – wiecznej Rzeczypospolitej. Wieloaspektowy ogląd dzieł polemicznych Kasjana Sakowicza, Piotra Mohyły, Pachomiusza Woyny-Orańskiego, Jana Dubowicza, Pachomiusza Ohilewicza i Piotra Kamińskiego pozwolił autorowi rozprawy zweryfikować panujące w literaturze naukowej opinie i wysunąć ważne postulaty badawcze. Autor po raz pierwszy jednoznacznie udowadnia, że polemika wokół charakteru liturgii wschodniej wykraczała daleko poza funkcje liturgiczne i religijne. Dzieła polemiczne teologów i kaznodziei ruskich kształtowały postawy kulturowe i narodowe społeczności wiernych w XVII – wiecznej Rzeczypospolitej. Książka Przemysława Nowakowskiego udowadnia ogromny wpływ literatury polemicznej na rozwój prawosławnej i unickiej myśli teologicznej.

Antoni Mironowicz

Jerzy S. Łątka,
Sulejman II Wspaniały,
Warszawa 2004

Na naszym rynku wydawniczym w ostatnim czasie pojawiła się praca Jerzego S. Łątki „*Sulejman II Wspaniały*” wydana w ramach serii Miniatury Historyczne. Praca ta ukazała się nakładem Domu Wydawniczego „Bellona”¹.

Recenzowana książka podzielona została przez autora na siedem rozdziałów, te z kolei rozbito na podrozdziały. Poszczególne rozdziały ułożone są chronologicznie, od narodzin po śmierć Sulejmana II, przedstawione są jednak wielowątkowo.

Praca ta, jak autor we wstępie zaznacza, nie jest pracą czysto historyczną a jedynie „prezentacją fenomenu o imieniu Sulejman Wspaniały”². Niemniej jednak warto sięgnąć po tę pozycję aby lepiej poznać czasy „złotego wieku” państwa Osmanów. Nadmienić wypada że autor nie po raz pierwszy podejmuje temat związany z Osmanami. W latach 90. ubiegłego wieku ukazała się praca poświęcona delikatnej kwestii sułtańskiej alkowy³.

Dzięki tej lekturze możemy poznać życie dworskie, jak również elementy polityki prowadzonej przez sułtana również wobec Królestwa Polskiego. Autor odwołania przed czytelnikiem sułtana: pisarza, poetę, mecenasa sztuki⁴. W rozdziale „Przeciw sprośnym siłom niewiernych” Jerzy S. Łątka przedstawia kampanie wojenne przeciw niewiernym, ale i również przeciw zbuntowanym prowincjom związanych z islamem, ukazując zdecydowanie sułtana wobec buntowników. Prawdą jest, że władcy państwa osmańskiego już od Mehmeda II wprowadzili wręcz nakaz zabijania braci wybranego sułtana, aby w ten sposób uniknąć bratobójczych walk i osłabiania państwa. Lecz, jak konstatuje autor, prawo to dla Europejczyka wydaje się barbarzyńskie; „to paru europejskich władców miało bogatsze dokonania w tej materii”⁵.

¹ J. S. Łątka, *Sulejman II Wspaniały*, Warszawa 2004.

² Tamże, s. 11.

³ J. S. Łątka, *Tajemnice haremów*, Kraków 1992.

⁴ J. S. Łątka, *Sulejman...*, s. 110-116.

⁵ Tamże, s. 172.

Jednym ze stwierdzeń badaczy tureckich cytowanym w pracy jest kwestia robienia kariery na dworze sultana. Okazuje się bowiem, że Sulejman II był przeciwnikiem robienia kariery „po protekcji”⁶. Niestety proceder ten sprawdza się po dziś dzień i rozwija się w naszych warunkach całkiem nieźle. Interesującym fragmentem pracy jest rozdział poświęcony żonie Roksolanie i roli, jaką miała odegrać jako Słowianka w stosunkach z Królestwem Polskim. Stosunkom z Lechistanem poświęcony jest osobny podrozdział w pracy zatytułowany „Z sąsiadem miłym” omawiający przyjazne stosunki padyszacha z dwoma ostatnimi Jagiellonami. Ciekawym a mało znanym jest przedstawianie życia Sulejmana w operach, baletach i to przez twórców chrześcijańskich; omawia to autor w podrozdziale „W operowym kostiumie”. Jednym bodaj z najważniejszych czynników, które przemawiają za sięgnięciem po tę pracę jest fakt, iż jest to jedna z nielicznych prac omawiająca życie Sulejmana II w sposób syntetyczny choć nie pozbawiona wad⁷. I co ważniejsze, jest to jedyna biografia tego władcy w języku polskim. Autor w prawdzie nie zamierzał jak się wyraził, „wyręczać historyków”, to jednak mierząc się z takim tematem jakim jest biografia powinien sięgnąć do źródeł historycznych i bardziej je wykorzystać.

Praca ta opiera się w dużej mierze na literaturze zachodniej jak również, co cenniejsze, na pracach historyków tureckich. Z literatury polskiej sięga do nielicznych prac polskich historyków zajmujących się Turcją, bądź poruszających problem turecki w XVI i XVII wieku. Autor wykorzystał w nieznacznym tylko stopniu Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie i w szczątkowy sposób potraktował Bibliotekę Czartoryskich. Nie wspominając już o tym, że autor nie sięgnął po zbiory na Wawelu. Minusem pracy jest brak zamieszczonej bibliografii jak również indeksów, choćby geograficznego. Nie zaszkodziłoby również dołączenie do pracy skromnej mapki ówczesnego państwa zarządzanego przez Sulejmana II.

Staranność wydania pozostawia wiele do życzenia. Zwłaszcza, że wydanie jest sygnowane przez Dom Wydawniczy Bellona. Mnogość błędów literowych, nie wiedzieć czemu, wyrazów pisanych wielką literą i niegramatyczna składnia powodują przykre przystanki w trakcie czytania skądinąd dość płynnie napisanej pracy⁸. Powtarzające się kilkakrotnie fragmenty tekstu jak również błędy faktograficzne (rozumiem że są to również błędy drukarskie): „Sulejman ze swym wojskiem prezimował w Adrianopolu. Wyruszył 23 kwietnia 1453 [!] r.,” oraz „W 1843 [!] r. Ocierski odbył trzecią misję, kiedy Sulejman kroczył w zwycięskim pochodzie przez Węgry”⁹. Gdzie wiemy że panował w latach 1520-1566. Niefortunnym stwierdzeniem wydaje się zdanie: „W końcu Petru Raresz przegiał strunę”¹⁰. Za błąd można

⁶ Tamże, s. 171.

⁷ Z nowszych prac w języku polskim godnych polecenia: *Sulejman Wspaniały i jego czasy. Imperium osmańskie we wczesnej epoce nowożytnej*, pod red. Meitina Kunta i Christine Woodhead, Wrocław 1998.

⁸ Pomimo korekty Elżbiety Sopińskiej zob., J. S. Łątka, *Sulejman*, s. 18, 20, 21, 74, 75, 83, 108, 139, 154, 159, 170, 174, 177, 181, 183, 184, 189.

⁹ Tamże, s. 60 i 148.

¹⁰ Tamże, s. 131.

uważać również nierozwijanie skrótów archiwów czy bibliotek¹¹, co również dla przeciętnego czytelnika stanowić może problem w ich zrozumieniu. Zwłaszcza, że praca ta skierowana jest, jak autor sam wskazuje, nie tylko do historyków.

Wiele z tych niedociągnięć wynika zapewne nie z winy autora. Braki te wynagradzają jednak wyśmienicie przygotowane ilustracje, które ubogacają pracę. Są to między innymi reprodukcje miniatur z XVI wieku, zdjęcia sal pałacu sultana w Topkapy, jak również doskonale zdjęcia architektury pozostawionej przez Sulejmana. Bardzo dobrym pomysłem było zamieszczenie na końcu pracy słowniczka trudniejszych terminów osmańsko-tureckich.

W całokształcie warto, by do tej pracy sięgnęli nie tylko historycy. Sprawnie napisana powoduje, że czyta się ją z czystą przyjemnością. Cena, co również ważne w dzisiejszych czasach, jest bardzo przystępna.

Mam jednocześnie nadzieję, że być może ktoś pod jej wpływem zdecyduje się na opracowanie prawdziwie historycznej biografii Sulejmana II zwanego przez Europejczyków nie bez racji Wspaniałym.

Artur Konopacki

¹¹ Skróty takie jak AGAD (Archiwum Główne Akt Dawnych), s. 123, B. Cz., (Biblioteka Czartoryskich) s. 93, czy PAU (Polska Akademia Umiejętności) s. 46.

Studia i materiały do dziejów najnowszych ziem północno-wschodniej Polski (1939-1989), pod red. Jana Jerzego Milewskiego,
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Białymstoku, Białystok 2004, ss. 240.

Na rynku księgarskim ukazała się niedawno nowa pozycja wydawnicza dotycząca dziejów najnowszych ziem północno-wschodnich Polski w latach 1939-1989. Tytuł wskazuje, że jest to praca zbiorowa, w której znalazło się osiem artykułów, ale także źródła i materiały oraz recenzje i sprawozdania. Obecność tych ostatnich pozwala przypuszczać, że zamiarem wydawcy – a jest nim Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Białymstoku – jest kontynuacja wydawnictwa i rozwinięcie go w przyszłości w wydawnictwo periodyczne. Byłby to więc kolejny tytuł wydawany przez środowisko białostockich historyków.

Autorami tekstów są w większości pracownicy białostockiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej oraz badacze zajmujący się problematyką II wojny światowej na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Publikację otwiera artykuł Tadeusza Kraheła, wyjaśniający okoliczności zbrodni na kapłanach w Lidzie, w marcu 1943 roku. Zbiorowa egzekucja dziewięciu księży była częścią martyrologii duchowieństwa polskiego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Wiązała się z realizacją niemieckich planów eksterminacji zwłaszcza inteligencji polskiej na tych terenach (czasem przy współudziale niektórych organizacji białoruskich). Ks. Krahel zamieścił też życiorysy zamordowanych kapłanów.

Kolejny, bardzo obszerny artykuł, dotyczy akcji „Burza” na Wileńszczyźnie. Jego autorem jest Jarosław Wołkonowski – znany wileński badacz Armii Krajowej. Konspiracja polska na kresach północno-wschodnich funkcjonowała w niezwykle trudnych warunkach, była zwalczana nie tylko przez siły niemieckie, ale też partyzantkę sowiecką i policję litewską. Sytuację utrudniało dodatkowo zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a ZSRR. Wzmoczona akcja dywersyjna na kresach wobec wycofujących się wojsk niemieckich, miała dokumentować przynależność tych ziem do Polski oraz wolę dalszej walki z hitlerowcami. Zajęcie Wilna przez siły polskiej partyzantki miało być jeszcze mocniejszym argumentem wobec strony sowieckiej. Autor szczegółowo przedstawił przygotowania do operacji „Ostra Brama”, przebieg walk w lipcu 1941 roku i wreszcie

smutny finał, czyli rozbrojenie i internowanie żołnierzy AK przez siły sowieckie. Wołkonowski uważa, że zdobycie mocno bronionego Wilna przekraczało możliwości sił polskich. Operacja wykazała też fiasko nadziei na możliwość porozumienia ze strona sowiecką.

Podobną problematykę, związaną z udziałem Szarych Szeregów w akcji „Burza” na Wileńszczyźnie, zaprezentował w swoim artykule Witold Czarnecki. Szeregi harcerzy na kresach, poza samym Wilnem, nie były zbyt liczne. Mimo to odegrali oni istotną rolę w działalności konspiracyjnej i partyzanckiej.

Kilka kolejnych tekstów prezentuje pierwsze wyniki badań nad aparatem bezpieczeństwa w powojennej Polsce. Tomasz Danilecki zajął się kadrą Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Bielsku Podlaskim. Podstawę kadry resortu bezpieczeństwa na szczeblu centralnym i w terenie stanowili początkowo absolwenci Kujbyszewskiej Szkoły Kontrwywiadu. Byli oni organizatorami wielu powiatowych UB także w województwie białostockim. Jak pisze T. Danilecki, wobec wrogiej postawy ludności polskiej początkowo naturalnym rezerwuarem kadr dla bielskiego UB stała się ludność białoruska. Ogół Białorusinów nie garnął się jednak do tej instytucji; trafiali tam przede wszystkim ci, co już wcześniej mieli styczność z ruchem komunistycznym, należeli do partyzantki sowieckiej lub dłużej przebywali w Rosji (rodziny tzw. „bieżeńców”).

Problemy związane z początkami organizacji i działalności PUBP w Suwałkach przedstawił Paweł Kalisz. W połowie września 1944 roku Antoni Kalinowski otrzymał nominację na kierownika tegoż urzędu, jednak faktyczna działalność datuje się od początku października (początkowo w Sejnach). W połowie 1945 roku urząd liczył już 36 pracowników, zaczęły powstawać sekcje, przewidziane w strukturze organów powiatowych. Początkowo suwalski PUBP, podobnie jak i inne placówki, borykał się z brakiem środków transportu, niedostatkiem wykwalifikowanych kadr oraz dużą rotacją pracowników. W walce z podziemiem do połowy 1945 roku dominującą rolę odgrywały formacje sowieckie.

Rolę UB w kampanii przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku na terenie miasta i powiatu Białystok badał Andrzej Wojciulik. Pewnym sprawdzianem możliwości UB w tym zakresie było już wcześniejsze referendum z czerwca 1946 roku. Na wszystkie obwody głosowania zostały założone teczki obserwacyjne, w których gromadzono odpowiednie informacje (sytuacja społeczno-polityczna, charakterystyki członków komisji wyborczych). Główną uwagę UB skoncentrowało na opanowaniu komisji wyborczych oraz infiltracji i rozbiciu PSL, w którym widziało głównego przeciwnika.

W kolejnym tekście Marcin Zwolski przedstawił kulisy spektakularnej ucieczki z więzienia w Białymstoku w dniu 9 maja 1945 roku. Co ciekawe, akcja była dziełem samych więźniów, bez pomocy z zewnątrz. Inicjatorzy ucieczki wykorzystali brak dyscypliny wśród strażników i bałagan panujący w więzieniu. Do działania skłaniała powszechna obawa przed wywózką do ZSRR. Grupa organizatorów, pod kierunkiem Tadeusza Gołaszewskiego „Lisa”, przygotowała wytrychy i wykorzystując „zakrapiane” świętowanie zwycięstwa nad Niemcami, obezwładniła kilku strażników, a następnie otworzyła szereg cel i bramy więzienia. Autor artykułu

zamieścił też listę więźniów, którym udało się wtedy zbiec z więzienia. Figuruje na niej 98 nazwisk, ale faktyczna liczba uciekinierów była zapewne większa.

Krzysztof Sychowicz przedstawił wyniki swoich badań nad polityką władz wobec duchowieństwa archidiecezji wileńskiej z siedzibą w Białymstoku w latach 1945-1949. Początkowo komuniści nie prowadzili jakiegś szczególnie represyjnej polityki wobec Kościoła. Ważniejsza była walka z podziemiem, poza tym nie chcieli dodatkowo zrażać społeczeństwa. Jednak duchowieństwo pozostawało pod troskliwą „opieką” urzędów bezpieczeństwa. Zajmował się tym V wydział WUBP, w tym zwłaszcza V sekcja, której zadaniem było obsadzanie agenturą i osłabianie wpływów Kościoła katolickiego. Informatorów pozyskiwano często spośród służby kościelnej. Niepokój władz budził wpływ duchowieństwa na młodzież, czemu starano się przeciwdziałać kontrolując sytuację w szkołach i organizacjach młodzieżowych.

W publikacji znalazły się też ciekawe materiały o charakterze źródłowym. Otwierają je wspomnienia Kazimierza Czaplo – żołnierza AK z rejonu Lidy – obejmujące okres lipiec 1944 – styczeń 1945. Jego losy były typowe dla wileńskich i nowogródzkich akowców – akcja „Burza”, rozbrojenie i internowanie przez wojska sowieckie, pobyt w obozach, wreszcie upragniony powrót do kraju. Piotr Łapiński zestawiał natomiast listę osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku w latach 1946-1955. Obejmuje ona aż 277 nazwisk, ale na szczęście nie wszystkie wyroki wykonano. Natomiast Waldemar Wilczewski opublikował wybór dokumentów przedstawiających działania Służby Bezpieczeństwa wobec dyplomatów brytyjskich odwiedzających prywatnie Białowieżę w latach siedemdziesiątych. Dają one obraz metod i środków inwigilacyjnych stosowanych wobec obcokrajowców odwiedzających Polskę w tym okresie.

Prezentowana publikacja przybliżyła ważne i jednocześnie w większości mało znane wątki z historii najnowszej ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Jest wynikiem najnowszych badań głównie młodych historyków, wykorzystujących niedawno udostępnione archiwalia władz bezpieczeństwa. Pole badań nad dziejami najnowszymi – także naszego regionu – jest więc otwarte, a postęp w tym zakresie już widoczny. W ślad za tym wydawnictwem pójdą zapewne następne podobne publikacje. Wydawcy i Redaktorowi należy życzyć konsekwencji i stabilnych podstaw finansowych, co pozwoli przekształcić tę inicjatywę edytorską w wydawnictwo periodyczne. Historia najnowsza cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno profesjonalnych badaczy, jak też studentów i „miłośników” historii. Publikacje z tego zakresu znajdują więc swoich czytelników.

Jan Snopko

JUBILEUSZ 80-LECIA URODZIN PROFESORA ANDRZEJA WYCZAŃSKIEGO

Aż trudno uwierzyć, że jeden z najznamienitszych historyków polskich, autor blisko 500 prac naukowych, w tym 18 książek i podręczników akademickich, bliski współpracownik Tadeusza Manteuffla i Fernanda Braudela, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk i prestiżowej francuskiej Akademii Europejskiej Nauki, doctor honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku, profesor Andrzej Wyczański obchodził w bieżącym roku swoje 80 urodziny. Zorganizowane z tej okazji przez uczniów i władze Instytutu Historii oraz Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, z którym Profesor jest związany od ponad trzydziestu lat, uroczyste spotkanie w dniu 24 czerwca 2004 r. zgromadziło kilkadziesiąt osób: przyjaciół, kolegów, współpracowników oraz uczniów dostojnego Jubilata. Swoją obecnością w tym dniu zaszczytili przedstawiciele władz województwa podlaskiego, miasta Białegostoku, Polskiej Akademii Nauk, środowisk naukowych, uniwersytetów i towarzystw z całego kraju. Z tej też okazji profesor Andrzej Wyczański, który przybył na uroczystość wraz z małżonką architekt Martą Wyczańską, otrzymał listy gratulacyjne od Ministra Edukacji Narodowej i Sportu prof. Mirosława Sawickiego, Ministra Nauki i Informatyzacji prof. Michała Kleibera, Prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Andrzeja B. Legockiego. Listy i depeche gratulacyjne nadeszły także od wielu środowisk naukowych oraz od indywidualnych badaczy z kraju i zagranicy, z których część odczytano w trakcie uroczystości.

Jako pierwszy głos zabrał JM rektor Uniwersytetu w Białymstoku prof. Marek Gębczyński, który w serdecznych słowach wyraził podziękowanie Jubilatowi za ponad 30 letni wkład w budowę naukowego środowiska historycznego w stolicy województwa podlaskiego. Mówił również o wielkim zaangażowaniu Profesora w staraniach o powołanie w Białymstoku samodzielnego uniwersytetu. Stwierdził, że obecna uroczystość jest wyrazem hołdu białostockiego środowiska akademickiego za wykształcenie i wychowanie wielu pokoleń młodzieży akademickiej i młodej kadry naukowej. Dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego dr hab. Halina Parafianowicz, prof. UwB, obok podziękowań przypomniała także organizacyjne zasługi

Jubilata, w tym kilkuletni okres kierowania Instytutem Historii (1986-1991), a następnie owocne przewodniczenie jego Radzie Naukowej (1991-2000). Z kolei obecnie przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Historii dr hab. Adam Dobroński, prof. UwB, w wystąpieniu swym przypomniał o wielkim autorytecie osobistym i naukowym jakim cieszy się w środowisku osoba Andrzeja Wyczańskiego. Podkreślił także niezmienny szacunek Jubilata dla zasad etycznych w jego ponad pół wieku trwającej pracy naukowej i organizacyjnej. Dyrektor Instytutu Historii dr hab. Jerzy Urwanowicz, prof. UwB, w przemówieniu odniósł się do prac naukowych Jubilata, wybitnego znawcy dziejów Polski i powszechnych doby wczesnonowożytnej, które łączą wysoki poziom metodyczny ze spojrzeniem historyka-humanisty.

Niezwykle ciepły charakter miało wystąpienie przewodniczącego Wydziału Nauk Społecznych PAN prof. Henryka Samsonowicza. Przypomniał on początki znajomości z Jubilatą datowanej na przełom lat 40. i 50. minionego stulecia w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Zwrócił uwagę na pionierski wkład profesora Wyczańskiego m.in. w wyjaśnienie struktury funkcjonowania i rentowności folwarku szlacheckiego oraz studia nad konsumpcją żywności i uwarstwieniu społecznym w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Mówił także o wielkim zaangażowaniu Jubilata w przebudowę całej nauki polskiej w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to niestrudzenie i ofiarnie pracował na stanowisku Sekretarza Nauk Społecznych, a następnie Wiceprezesa i Sekretarza Naukowego PAN. Członek Prezydium PAN prof. Janusz Tazbir dziękował z kolei za lata współpracy i wymiany myśli, niekiedy nawet i sporów naukowych, ale za wsze koleżeńskich i serdecznych, prowadzonych w Instytucie Historii PAN i życzył zdrowia oraz osobistej pomyślności. O zasługach Jubilata jeszcze na jednym polu jego aktywności, a mianowicie w Polskim Towarzystwie Historycznym mówił aktualny prezes dr hab. Krzysztof Mikulski, prof. UMK. Przypomniał on m.in. owocne 17-letnie kierowanie przez profesora Andrzeja Wyczańskiego największym oddziałem PTH – Towarzystwem Miłośników Historii w Warszawie, i równie pomyślne wieloletnie przewodniczenie Ogólnopolskiemu Komitetowi Olimpiady Historycznej.

Słowa podzięków za ponad 30 letni trud w budowę a następnie rozwój studiów historycznych i kadry naukowej na rubieżach północno-wschodnich kraju przekazał wiceprezydent miasta Białegostoku Józef Klim.

W imieniu uczniów głos zabrał dr hab. Cezary Kukło, prof. UwB. Przypomniał niezapomnianą atmosferę pierwszego seminarium magisterskiego kierowanego przez Profesora, wysokie wymagania naukowe, oraz trwającą po dzień dzisiejszy współpracę naukową z Jubilatą; początkowo w latach 80. w zakresie zastosowania technik informatycznych w badaniach nad rodziną staropolską, a następnie w latach 90. w zespole „Historia Polski w liczbach” pracującym w GUS w Warszawie. Podkreślił przy tym niezmienną gotowość Mistrza do pomocy i służenia radą swoim uczniom, a także doznawaną lojalność ze strony dostojnego Jubilata. Nie zabrakło również słów podzięków od młodzieży akademickiej, w tym studentów II roku, którzy parę godzin wcześniej zdawali u profesora Wyczańskiego egzamin kursowy z historii nowożytnej Polski i powszechnej XVI-XVIII wieku.

Od grona przyjaciół, kolegów i uczniów wręczono Profesorowi księgę pamiątkową, *Cała historia to dzieje ludzi ...*, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, a przygotowaną przez C. Kuklę i Piotra Guzowskiego*.

Wyraźnie wzruszony profesor Andrzej Wyczański w swoim podziękowaniu wspominając ludzi, którzy wpłynęli na ukształtowanie jego postawy naukowej, skupił się przede wszystkim na ocenie stanu całej nauki na progu XXI wieku. Z troską w głosie mówił o malejących z roku na rok nakładach finansowych, które nie poprawiają kondycji materialnej nauki, i mogą wkrótce grozić wręcz jej zapaścią. Zwrócił przy tym uwagę, że trudna sytuacja nie może być usprawiedliwieniem dla przeciętności i bylejakości w nauce i w życiu akademickim. Kończąc życzył wciąż bardzo młodemu Uniwersytetowi w Białymstoku, aby umiał jak najlepiej spożytkować potencjał naukowy pracowników miejscowych i dojeżdżających, zarówno tych młodszych, jak i tych najstarszych.

Uroczystość zakończyła lampka wina, po której ustawiła się długa kolejka przyjaciół, kolegów, uczniów i studentów z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Cezary Kuklo

* Obok bibliografii Andrzeja Wyczańskiego za lata 1999-2003, zawiera ona następujące prace: H. Samsonowicz, *Z badań nad więziami społecznymi w polskim średniowieczu*; J. Tęgowski, *Rozliczenie dzierzawy żup solnych drohobyckich z 1425 roku (Przyczynek źródłowy do dziejów Skarbu Koronnego za panowania Władysława Jagiełły)*; P. Guzowski, *Ile pieniędzy mieli chłopci w XV i XVI w.? Próba sondażu*; K. Boroda, *Książka w życiu studentów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI stulecia*; J. Tazbir, *Wrażliwość artystyczna szlachty polskiej*; W. Uruszczyk, *The Crown and the Seym in Poland under the Rule of the last Jagellonian Kings*; L. Szczucki, *Giovanni Lorenzo Pappacoda przed trybunałem inkwizycji rzymskiej*; S. Grzybowski, *Portugalskie impresje historyka*; J. Małek, *We wnętrzu przyczyny regresu Reformacji w Polsce*; M. Liedke, *Porzucanie wyznań reformacyjnych przez ruską elitę polityczną Rzeczypospolitej*; J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury. Kilka uwag o bohaterach legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*; A. Kamler, *Uwagi o wykształceniu małopolskiej elity władzy w szesnastym wieku*; M. Serwański, *Na marginesie badań nad edukacją szlachcianek w Polsce XVI-XVII wieku*; J. Dziegielewska, *Najznamiętsi na Mazowszu za Jagiellonów i Wazów w XVI-XVII w.*; C. Kuklo, *Wielkość i struktura gospodarstwa domowego w Polsce wczesnonowoczesnej. Próba charakterystyki*; A. Czapiuk, *Gospodarka w dobrach birzańskich w XVI-XVIII wieku (na podstawie instrukarzy ekonomicznych)*; J. Maroszek, *Wileńskie przytułki-szpitala w XVI-XVIII w.*; A. Karpiński, *Wileńska skrzynka św. Mikołaja z XVII wieku i jej podopieczne*; D. Tollet, *La connaissance du judaïsme en Pologne dans l'oeuvre de Gaudencjusz Pikulski La méchanceté des Juifs, Lwów 1758*; F. Kiryk, *Przyczynki do dziejów Szydłowca w pierwszej połowie XVII stulecia*; K. Mikulski, *Z cyrulików burmistrzowie. Dzieje kariery społecznej rodziny Meißnerów w Toruniu*; I. Kulesze-Woroniecka, *Separacja w rodzinach magnackich w Polsce w XVII-XVIII wieku*; J. A. Gierowski, *Nuncjusz Benedykt Odesalchi o obciążeniu dóbr kościelnych hiberną i leżami zimowymi*; J. Wijaczka, *Procesy o czary przed sądem zamkowym w Starogrodzie w pierwszej połowie XVIII wieku*; S. Litak, *Budownictwo sakralne w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku*; J. Michalski, *Problematyka ludności luźnej w pierwszej połowie panowania Stanisława Augusta*; A. Fauve-Chamoux, *Transmission des biens, pouvoirs familiaux et rôle des femmes en France, avant et apres le Code Civil (1804)*; A. Mironowicz, *Spoleczność prawostawna w Królestwie Polskim w latach 1815-1830*; B. Stępniewska-Holzer, *Czy Żydzi mogą być rolnikami? Żydowskie kolonie rolne w Rosji w pierwszej połowie XIX w.*; H. Madurowicz-Urbańska, *Postęp rolniczy i jego znaczenie dla rozwoju wsi polskiej (Z poglądów Franciszka Bujaka)*; A. Miodowski, *Załamanie się aktywności politycznej Polaków w Ro-*

sji (listopad 1917 - maj 1918); H. Parafianowicz, Ameryka i Amerykanie w świetle polskich reportaży z lat dwudziestych; M. Wrzosek, Próby niesienia ochrzczonej Żydom oficjalnej pomocy na terytorium Generalnej Guberni jesienią 1940 r.; M. Pasztor, Druga wojna światowa, świadomość narodowa Polaków a doświadczenie komunizmu; M. Kamecka, Ludzie i instytucje. O współpracy historyków polskich i francuskich.

PROBLEMY LITWY ŚRODKOWEJ 1920-1922

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA,
UNIwersytet WITOLDA WIELKIEGO W KOWNIE,
26-27 LUTEGO 2004 R.

W lutym 2004 r. w Kownie obradowała międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona dziejom Litwy Środkowej. Konferencję zorganizowały wspólnie Katedra Historii Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, Centrum Sławistyki UWW, Litewska Akademia Wojskowa, Związek Strzelców Litewskich oraz Instytut Polski w Wilnie.

Podczas dwóch dni spotkań roboczych uczestnicy i licznie zebrani goście wysłuchali referatów badaczy z Litwy, Polski, Łotwy i Białorusi. Po krótkiej części oficjalnej, jako pierwszy wystąpił Włodzimierz Suleja (Wrocław), który zaprezentował miejsce, jakie zajmowała Litwa w koncepcjach politycznych Józefa Piłsudskiego. Z kolei Witold Wojdyło (Toruń) w referacie zatytułowanym „*Dokuczliwy karzeł*”. *Poglądy narodowych demokratów na sprawy Wilna i Litwy Środkowej w latach 1918-1922* przedstawił zapatrywania największej siły politycznej w Polsce na sprawy litewskie w okresie eskalacji konfliktu polsko-litewskiego po pierwszej wojnie światowej. Krzysztof Buchowski (Białystok) ukazał proces powstawania Litwy Środkowej w 1920 r. jako element realizacji koncepcji federacyjnej, w którym niepoślednią rolę odgrywało środowisko wileńskich „krajowców”, natomiast Jacek Gzella (Toruń) swoje wystąpienie poświęcił stosunkowi wileńskiego publicyści i działacza politycznego, Władysława Studnickiego, wobec idei stworzenia Litwy Środkowej i jej porozumienia z Litwą. Pierwszą sesję zakończył Rimas Miknys (Wilno) referatem *Stanowisko litewskiej masonerii wobec Litwy Środkowej 1920-1922*.

Po przerwie wysłuchano wypowiedzi Eriksa Jekabsonsa (Ryga) na temat meandrów łotewskiej polityki związanej z problemem funkcjonowania Litwy Środkowej. Waldemar Rezmer (Toruń) przedstawił potencjał militarny quasi-państwa kierowanego przez generała Lucjana Żeligowskiego, a Michał Klimecki (Toruń) omówił dzieje Dywizji Litewsko-Białoruskiej, w 1920 r. walczącej na polsko-litewskim froncie. Pierwszy dzień obrad zamknęły najpierw referat Wojciecha Śleszyń-

skiego *Strefa neutralna i pas graniczny między Polską a Litwą na terenie Litwy Środkowej 1920-1923*, a następnie panelowa dyskusja moderowana przez Pranasa Janauskasa, szefa Katedry Historii UWV. Wszystkie referaty, a także przebieg rzeczywiście gorącej dyskusji z udziałem publiczności, symultanicznie tłumaczono na języki polski i litewski.

Drugiego dnia konferencji Andrzej Pukszo (Wilno) przedstawił referat zatytułowany *Inkorporacja joniści przeciwko federalistom: postawy polskich mieszkańców Wilna wobec Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i polityki Józefa Piłsudskiego od kwietnia 1919 do lipca 1920 r.* Następnie Dariusz Szpoper (Gdańsk) zaprezentował działalność Aleksandra Meyszowicza jako ostatniego przewodniczącego Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, a Zbigniew Karpus (Toruń) przeanalizował wystąpienia parlamentarzystów dotyczące Litwy Środkowej podczas obrad polskiego Sejmu Ustawodawczego. Kolejne wystąpienia badaczy litewskich poświęcono odzwierciedleniu stosunków litewsko-polskich w litewskiej opinii publicznej w latach 1920-1923 (Audrius Abromaitis – Wilno) oraz stanowisku litewskich władz wobec Litwy Środkowej (Česlovas Laurinavičius – Wilno). Poprzerwie wysłuchano jeszcze referatów Esteli Gruzdiene (Kowno) o udziale litewskiego lotnictwa wojskowego w wojnie z Litwą Środkową w 1920 r. oraz Eduarda Mazko (Grodno) o roli Wilna w koncepcjach białoruskiego ruchu narodowego w pierwszych dziesięcioleciach XX w. Ostatnia wystąpiła Indrė Karčėiauskaitė (Kowno) przedstawiając obraz Litwy ukazany w polskiej prasie wileńskiej w latach 1922-1923. Konferencję zakończył kolejny panel dyskusyjny. Materiały w postaci tekstów referatów i zapisu dyskusji zostaną opublikowane w języku litewskim w kowieńskim kwartalniku „Darbai ir Dienos”.

Krzysztof Buchowski

IN MEMORIAM
ANDRZEJ BARTNICKI
(25 VI 1933 – 16 III 2004)



Podstępna choroba przedwcześnie przerwała życie wielkiego Uczzonego, wspaniałego Mistrza i niezwykle Człowieka. 16 marca 2004 r. odszedł od nas na zawsze Profesor dr hab. Andrzej Bartnicki, wybitny historyk, który swe aktywne i niezwykle twórcze życie związał z Uniwersytetem Warszawskim, a potem z Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusk. 24 marca 2004 r. pożegnaliśmy Go na Powązkach, gdzie spoczął w Alei Profesorskiej.

Profesor Andrzej Bartnicki urodził się 25 czerwca 1933 r. w Raczynie. Od bardzo wczesnego dzieciństwa mieszkał w Zawidzu, z którym pozostał na zawsze bardzo emocjonalnie związany i zachował we wdzięcznej pamięci. Z domu rodzinnego wyniósł umiłowanie ojczystej ziemi, postawę obywatelską i zainteresowania humanistyczne, a zwłaszcza historyczne. Historia stała się Jego wielką życiową pasją i profesją. Po skończeniu szkoły średniej Profesor podjął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1957 r. Niedługo potem rozpoczął tu pracę dydaktyczną, równoległe podejmując badania nad doktoratem. Na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego uzyskał stopień doktora (1966 r.) i doktora habilitowanego (1973 r.), a następnie również tytuł profesora (1977 r.).

Z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego związany był Profesor przez wiele lat, łącząc aktywność naukową i dydaktyczną z pracą organizacyjną. W latach 1975-1976 był wicedyrektorem Instytutu Historycznego, a także inicjatorem i twórcą Ośrodka Studiów Amerykańskich i pierwszym jego dyrektorem. W latach 1978-1981 kierował Ośrodkiem, a potem w latach 1990-1994 przewodniczył jego Radzie Naukowej. Od 1982 r. był On kierownikiem Katedry Historii Najnowszej Powszechnej i Dziejów Stanów Zjednoczonych w Instytucie Historycznym. W latach 1986-1988 Prof. Bartnicki był wicedyrektorem Polish Studies Center w Bloomington w Indiana University, przyczyniając się do rozwoju wymiany stypendialnej pomiędzy Uniwersytetem Warszawskim a uniwersytetami amerykańskimi.

W latach 1984-1987 Profesor był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych. Pełnił też odpowiedzialne funkcje partyjne w Uniwersytecie, a od 1979 r. był zastępcą Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Ale nigdy nie stracił zaufania kolegów, którzy otaczali Go zawsze życzliwością i szacunkiem.

Zainteresowania badawcze Profesora Andrzeja Bartnickiego od początku dotyczyły w głównej mierze historii powszechnej XIX i XX w., a w szczególności historii dyplomacji oraz polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Profesor był laureatem wielu prestiżowych stypendiów. Prowadził badania naukowe w licznych placówkach zagranicznych, m.in. w Austrii, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii, Republice Federalnej Niemiec i wielokrotnie w Stanach Zjednoczonych. Utrzymywał kontakty naukowe z wybitnymi badaczami nie tylko w kraju i Europie, ale w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Był chętnie zapraszany za granicę na wykłady i konferencje naukowe. Stopniowo poszerzał pole badawcze, zarówno pod względem chronologicznym, jak i tematycznym, o czym dobitnie świadczą kolejne Jego publikacje.

Plon prac badawczych Profesora Andrzeja Bartnickiego jest niezwykle obfity – ponad 20 książek oraz ponad 150 artykułów i recenzji opublikowanych w pismach krajowych i zagranicznych. Odnotujmy najważniejsze prace książkowe, które na trwałe weszły do dorobku światowej historiografii (choć ta lista jest znacznie bogatsza). Były to: *Pierwszy front II wojny światowej (konflikt włosko-etiopski, 1935-1937)*, Warszawa 1971; *Konflikty kolonialne, 1869-1939*, Warszawa 1971; *Historia Etiopii*, Wrocław 1971 (warto dodać, że miała zagraniczne wydania, m.in. rosyjskie i niemieckie); *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii, 1882-1936*, Warszawa 1974; *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, Warszawa 1992; *Walka o Morze Czerwone 1527-1868*, Warszawa 1993; *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1607-1990*, t. I-V, Warszawa 1995; *Historia Afryki*, Wrocław 1996; *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, Warszawa 1996; *Leksykon świata*, Warszawa 1998.

Profesor Andrzej Bartnicki brał też udział w licznych konferencjach naukowych i koordynował wiele zespołowych przedsięwzięć, szeroko promując badania nad historią powszechną, a zwłaszcza badania amerykańskie. Warto szczególnie podkreślić, że z Jego inicjatywy i z Jego udziałem powstały pionierskie, niezwykle ważne i wręcz unikalne prace dotyczące dziejów USA: *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, Warszawa 1992 oraz pięciotomowa *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1607-1996*, Warszawa 1995.

Profesor Andrzej Bartnicki był założycielem w 1976 r. specjalistycznego periodyku „American Studies”, który przez lata był najlepszą wizytówką badań amerykańskich w Polsce. Przez wiele lat współpracował On także z magazynem historycznym „Mówią Wieki” oraz „Przeglądem Humanistycznym”, w którym od 1977 roku pełnił obowiązki zastępcy redaktora. Przez wiele lat Profesor należał również do grona redakcyjnego „Dziejów Najnowszych”.

Profesor Andrzej Bartnicki był twórcą Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtsku, którą kierował jako Rektor od 1994 r. przez kolejnych 10 lat, do swojej przed-

wczesnej śmierci. Szkoła ta była niewątpliwie Jego wielkim dziełem wizjonerskim i w gruncie rzeczy autorskim. Swoje śmiałe plany (dla wielu „nierealne mrzonki”) Profesor konsekwentnie i z powodzeniem realizował, rozbudowując Wyższą Szkołę Humanistyczną. Stała się ona jedną z najlepszych szkół niepublicznych w Polsce (o czym świadczyły także rankingi) i nieprzypadkowo nazywano ją Oxfordem nad Narwią. W przyszłości miała, zgodnie z marzeniami i planami Rektora, stać się Uniwersytetem Mazowieckim, służącym potrzebom mieszkańców tego regionu. Niestety, zabrakło Mu czasu, by ten wizjonerski, a przy Jego oddaniu i zaangażowaniu z pewnością realistyczny, plan zrealizować.

Profesor Andrzej Bartnicki był również znakomitym dydaktykiem, a Jego zajęcia zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem i uznaniem studentów. Na Jego seminaria magisterskie i doktorskie uczęszczali studenci i doktoranci nie tylko z kraju, ale i z zagranicy, m.in. z Bliskiego Wschodu. Dzisiaj niektórzy z nich sprawują ważne funkcje w swoich krajach, są profesorami Uniwersytetu Warszawskiego, pełnią wysokie funkcje w dyplomacji etc. Pod opieką naukową Profesora powstało łącznie ponad 140 prac dyplomowych, a wielu Jego uczniów kontynuuje zainteresowania badawcze historią powszechną.

Profesora Andrzeja Bartnickiego poznałam w 1977 roku, kiedy zaczęłam uczęszczać na prowadzone przez Niego seminarium doktorskie poświęcone historii powszechnej. Wybrałam seminarium Profesora, gdyż znałam Jego prace i wiedziałam, że jest On znakomitym historykiem. Niedługo potem mogłam się przekonać, że jest On również wspaniałym Nauczycielem i cudownym Człowiekiem. Cotygodniowe wtorkowe spotkania seminaryjne w Instytucie Historycznym wspominam z wielką serdecznością i wdzięcznością. Moi koledzy seminaryjni zajmowali się różnymi zagadnieniami, poczynając od historii Bliskiego Wschodu, Maroka, Hiszpanii, po dzieje Jugosławii, Europy Środkowej i oczywiście Stanów Zjednoczonych. Profesor uważnie i niezwykle życzliwie przysłuchiwał się naszym nieraz burzliwym dyskusjom, umiejętnie nimi kierując. Nierzadko zmieniał całkowicie ich kierunek, inspirując nas do dalszych przemyśleń i poszukiwań badawczych. Ale też czasem przyznawał nam rację i dawał się przekonać do naszych pomysłów. Po kilku spotkaniach seminaryjnych, kiedy już rozpoznałam bazę źródłową i dysponowałam pewną wiedzą, udało mi się Go bez trudu pozyskać dla tematu doktoratu, który miał być poświęcony Herbertowi Hooverowi, a nie któremuś z wielkich prezydentów, jak Woodrow Wilson czy Franklin Delano Roosevelt.

Profesor miał dla nas zawsze czas i tylko z sobie znaną cierpliwością wysłuchiwał naszych argumentów, racji, a także wątpliwości. Był zawsze uśmiechnięty, optymistyczny i wyrozumiały, choć także wymagający i ojcowsko krytyczny. Potrafił w nas wyzwać niespożytą energię i chęć działania, także w realizacji wspólnych przedsięwzięć zespołowych. W niezwykle gościnnym domu państwa Kaliny i Andrzeja Bartnickich na Grotach spotykaliśmy się zawsze bardzo chętnie i były to dla nas, Jego uczniów, ważne wydarzenia, które wywierały znaczący wpływ na nasze zawodowe losy. Tam też rodziły się najlepsze pomysły i plany wspólnych przedsięwzięć, jak *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych* czy pięciotomowa *Historia Stanów Zjednoczonych*.

Profesor Bartnicki był człowiekiem o szerokich horyzontach, niespożytej energii, niezwykle pracowitym. Był otwarty, tolerancyjny, ciekaw świata i innych kultur. Posiadał niezwykłą umiejętność łączenia ludzi o różnych poglądach i przekonaniach. Żywo interesował się przeszłością i teraźniejszością kraju ojczystego, ale z podobną pasją i zaangażowaniem mówił o przyszłości, rozłaczając przed nami coraz to nowe pomysły i rozliczne wizje rozwoju placówki, którą kierował. Nie marnował czasu, a praca była dla Niego, jeśli nie Norwidowskim pięknem, to autentyczną przyjemnością i powołaniem. Profesor Bartnicki był człowiekiem czynu, inicjatorem wielu pomysłów, które z sukcesem realizował pozyskując zawsze grono chętnych i oddanych współpracowników. Lubił podróże i wciąż snuł plany dalszych wyjazdów w gronie najbliższych. Kochał zwierzęta, zwłaszcza psy, które przygarbiał – z ulicy lub przytułku – i otaczał niezwykle troskliwą opieką. Z każdym rokiem powiększało się grono jego podopiecznych, zarówno na Grotach, jak i w Pułtusk.

Profesor brał zawsze aktywny udział w życiu publicznym i uczestniczył w wielu pracach o charakterze społecznym. Był On m.in. współzałożycielem Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego i Członkiem Honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego. W latach 1987-1989 był członkiem Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Był również współtwórcą Fundacji Rektorów Polskich oraz przewodniczącym Rady Fundacji Instytut Społecznej Wiedzy. W latach 1997-1999 Profesor Bartnicki był członkiem Rady ds. Edukacji Europejskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej.

Wszechstronna działalność Profesora Bartnickiego była wysoko ceniona nie tylko w środowisku, ale i najwyższych władz. Był honorowym obywatelem Pułtuska, Fromborka i Zawidza. W 2003 r. został finalistą Konkursu Przedsiębiorca Roku 2003. Profesor był laureatem wielu nagród, m.in. Nagrody Indywidualnej MEN (1997r.) i Nagrody Edukacyjnej „Perspektyw” w 2000 r. za stworzenie nowoczesnej uczelni. Prof. Bartnicki otrzymał wysokie odznaczenia państwowe, m.in. Złoty Krzyż Zasługi (1977 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1977 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1978 r.), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1984 r.), Odznakę Honorową za Zasługi dla Oświaty nadaną przez ministra Edukacji Narodowej (2001 r.), Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2003 r.).

Dorobek naukowy Profesora Andrzeja Bartnickiego, z którego korzystają i będą korzystać kolejne pokolenia studentów i badaczy, zapewnił mu należne miejsce wśród luminarzy historii. Profesor dla nas, Jego uczniów i przyjaciół, jest i na zawsze pozostanie kimś bardzo bliskim i szczególnym oraz niedościgłym wzorem do naśladowania.

Bardzo trudno pisać o Zmarłym Mistrzu, którego zawsze podziwiałam i darzyłam wielkim szacunkiem, bo żadne słowa tego nie wyrażą, jak wielką stratą jest Jego zbyt szybkie odejście. Był w pełni sił twórczych. Tyle mógł jeszcze dobrego zrobić...

W pamięci współpracowników i uczniów Profesor Andrzej Bartnicki pozostaje wspnianiałym Nauczycielem, ukochanym Mistrzem i Człowiekiem wielkiej życzliwości. Od dnia Jego śmierci towarzyszy nam poczucie osamotnienia, bowiem z Jego odejściem każdy z nas stracił bezpowrotnie cząstkę samego siebie.

Halina Parafinowicz

SPIS TREŚCI

I. Studia i artykuły	3
<i>Artur Konopacki</i> , Heraldyka Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim na przestrzeni XVI-XIX wieku - wybrane aspekty.	5
<i>Adam Miodowski</i> , Wylimitowanie wpływów Naczelnego Komitetu Demokratycznego z ruchu wojskowych Polaków w Rosji	19
<i>Halina Parafianowicz</i> , Zmiany w Departamencie Stanu i jego rozbudowa po I wojnie światowej	35
<i>Artur Pasko</i> , Mieszkańcy województwa białostockiego wobec zagrożenia wojennego w świetle pogłosek z lat 1945-56.....	49
II. Materiały	65
<i>Іван Басюк</i> , Будаўніцтва на Беласточчыне ўмацаваных раёнаў (1940–1941 гг.).....	67
<i>Joanna Sadowska</i> , Kierownicza siła młodego pokolenia czy dodatek do aparatu partyjnego? - Dyskusja działaczy po rozwiązaniu ZMP	77
<i>Krzysztof Sychowicz</i> , Okoliczności upaństwowienia organizacji „Caritas” na terenie woj. białostockiego w początkach 1950 r.	89
III. Dyskusje i polemiki	105
<i>L.C. Zalewski-Zamenhof</i> – List do profesora Michała Gnatowskiego	107
<i>Zbigniew Romaniuk</i> , Najtrudniej wytłumaczyć rzeczy oczywiste. W odpowiedzi na list p. L. Ch. Zaleskiego-Zamenhofa	119
IV. Dokumenty	127
<i>Mieczysław Wrzosek</i> , Dokumenty dotyczące sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej (sierpień – grudzień 1917)	129
<i>Michał Gnatowski</i> , Z tajnych archiwów radzieckich (10). Radzieckie dokumenty o postawach ludności i polskim podziemiu niepodległościowym w obwodzie baranowickim i pińskim w latach 1939–1941	169

V. recenzje i noty biograficzne	287
Polska – ZSRR w XX wieku– przegląd bibliograficzny za lata 2000–2004 (wybór) – Daniel Boćkowski	289
Białoruska histografia z lat 1989–2004. Noty bibliograficzne. Część II – Edmund Jarmusik	303
Alicja Paczoska, <i>Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947</i> – Krzysztof Buchowski	329
Andrzej F. Grabski, <i>Dzieje historiografii</i> – Krystyna Szelałowska	336
Krystyna Jastrzębska, <i>Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Mię- dzy Domanicami a Wiśniewem</i> – Wiesław Charczuk	341
Przemysław Nowakowski, <i>Problematyka liturgiczna w międzywyz- naniowej polemice po unii brzeskiej (1596-1720)</i> – Antoni Mironowicz	349
Jerzy S. Łątka, <i>Sulejman II Wspaniały</i> – Artur Konopacki	358
<i>Studia i materiały do dziejów najnowszych ziem północno-wschodniej Polski (1939-1989)</i> , pod red. Jana Jerzego Milewskiego – Jan Snopko	361
VI. Informacje	365
Jubileusz 80-lecia urodzin profesora Andrzeja Wyczańskiego – Cezary Kukło	367
<i>Problemy Litwy Środkowej 1920–1922 r.</i> , międzynarodowa konferencja naukowa, Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, 26-27 lutego 2004 r. – Krzysztof Buchowski	371
In Memoriam Andrzej Bartnicki (25 VI 1933 – 16 III 2004) – Halina Parafianowicz	373